

**PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY  
we Wrocławiu**

**TERESA IZWORSKA**

**WĄTKI ANTROPOLOGICZNO-SPOŁECZNE  
W NAUCZANIU KSIĘDZA JERZEGO POPIEŁUSZKI**

**Praca doktorska  
napisana na seminarium naukowym  
z filozofii i antropologii chrześcijańskiej  
pod kierunkiem Ks. Bp. prof. dr hab. Ignacego Deca**

**WROCŁAW 2015**

## SPIS TREŚCI

|                     |   |
|---------------------|---|
| WYKAZ SKRÓTÓW ..... | 4 |
| WSTĘP .....         | 5 |

### ROZDZIAŁ I

|   |    |
|---|----|
| KONTEKST SPOŁECZNO-POLITYCZNY NAUCZANIA KSIĘDZA JERZEGO POPIEŁUSZKI .....               | 25 |
| 1.1. Tło społeczno-polityczne posługi duszpasterskiej księdza Jerzego Popiełuszki ..... | 29 |
| 1.2. Kościół jako „opozycja moralna” wobec narzuconej ideologii .....                   | 54 |
| 1.3. Wybór polskiego Papieża i powstanie „Solidarności” .....                           | 71 |

### ROZDZIAŁ II

|  |     |
|--|-----|
| SYLWETKA, DUCHOWOŚĆ I DZIEŁO KSIĘDZA JERZEGO POPIEŁUSZKI ..... | 81  |
| 2.1. Droga życia księdza Jerzego Popiełuszki .....             | 83  |
| 2.2. Główne rysy osobowości i duchowości .....                 | 102 |
| 2.3. Główne formy posługi duszpasterskiej .....                | 120 |
| 2.3.1. Głosiciel Słowa Bożego .....                            | 125 |
| 2.3.2. Szafarz sakramentów .....                               | 145 |
| 2.3.3. Przewodnik wspólnoty .....                              | 165 |
| 2.4. Heroiczny świadek miłości Boga i bliźniego .....          | 173 |

### ROZDZIAŁ III

|  |     |
|--|-----|
| CZŁOWIEK JEGO GODNOŚĆ, PRAWA I OBOWIĄZKI ..... | 185 |
| 3.1. Godność osoby ludzkiej .....              | 185 |
| 3.2. Podstawowe prawa człowieka .....          | 200 |
| 3.2.1. Prawo do prawdy .....                   | 204 |
| 3.2.2. Prawo do wolności .....                 | 210 |
| 3.2.3. Prawo do sprawiedliwości .....          | 218 |
| 3.2.4. Prawo do pokoju .....                   | 224 |
| 3.3. Człowiek wobec cierpienia .....           | 228 |

### ROZDZIAŁ IV

|   |     |
|---|-----|
| WŁDZA PAŃSTWOWA W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA I NARODU..... | 248 |
| 4.1. Przestrzeganie zasad życia społecznego ..... | 252 |
| 4.1.1. Prawda jako zasada życia społecznego ..... | 253 |
| 4.1.2. Zasada pomocniczości .....                 | 260 |
| 4.1.3. Zasada solidarności .....                  | 265 |
| 4.1.4. Zasada sprawiedliwości społecznej .....    | 271 |
| 4.2. Etos człowieka pracy .....                   | 276 |
| 4.3. Troska o kulturę .....                       | 291 |

## ROZDZIAŁ V

|  |     |
|--|-----|
| ZNACZENIE NAUCZANIA KSIĘDZA JERZEGO POPIEŁUSZKI DLA KOŚCIOŁA<br>I NARODU .....         | 301 |
| 5.1. Jan Paweł II o nauczaniu księdza Jerzego Popiełuszki .....                        | 304 |
| 5.2. Aktualność nauczania księdza Jerzego Popiełuszki wobec wyzwań naszego czasu ..... | 309 |
| ZAKOŃCZENIE .....  | 317 |
| BIBLIOGRAFIA .....   | 322 |

## WYKAZ SKRÓTÓW

- CA - *Encyklika Centesimus annus*
- CT - *Adhortacja Apostolska Catechesi tradendae*
- DFK - *Dekret o formacji kapłańskiej Optatam totius*
- DK - *Dekret o posłudze i życiu kapłanów, Presbyterorum ordinis*
- DM - *Encyklika Dives in Misericordia*
- DWR - *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis humanae,*
- EE - *Adhortacja apostolska Ecclesia in Europa*
- FC - *Adhortacja apostolska Familiaris consortio*
- KDK - *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*
- KK - *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*
- KKK - *Katechizm Kościoła Katolickiego*
- KL - *Konstytucja o liturgii świętej*
- LE - *Encyklika Laborem exercens*
- NMI - *List Apostolski Novo Millennio ineunte*
- OR - *L'Osservatore Romano*
- RH - *Encyklika Redemptor hominis*
- RN - *Encyklika Rerum novarum,*
- SS - *Encyklika Spe salvi*

## WSTĘP

Zmienia się świat, zmieniają się ludzie, przemianie ulegają systemy polityczne - runął w gruzy komunizm - a nauczanie błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki oparte na trwałym fundamencie, jakim jest Jezus Chrystus, pozostaje nadal aktualne. Wierność Bogu i Ewangelii, niesie ze sobą wierną służbę Kościołowi jego ludowi i Ojczyźnie. Tak rozumiał i realizował swoją posługę prezbitera młody kapłan Archidiecezji Warszawskiej, który wyszedł ze szkoły Wielkiego Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego<sup>1</sup> i był wiernym uczniem Papieża Polaka – Świętego Jana Pawła II.

W dziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki, w roku 1994 Ojciec Święty Jan Paweł II, w wystosowanym telegramie do Jego Eminencji kardynała Józefa Glempa zawarł znamienne słowa: (...) *Ten kapłan-męczennik pozostanie na zawsze w pamięci naszego Narodu, jako nieustraszony obrońca prawdy, sprawiedliwości, wolności i godności człowieka. W jednym ze swych kazań powiedział: "aby pozostać człowiekiem wolnym duchowo, trzeba żyć w prawdzie (...). Jesteśmy powołani do prawdy, jesteśmy powołani do świadczenia o prawdzie swoim życiem". Przy grobie księdza Jerzego uczymy się odpowiedzialności za Polskę i za całe to dziedzictwo chrześcijańskie, które zostało nam przekazane w ciągu stuleci. Módlmy się do Boga Ojca, aby ofiara tego kapłana przynosiła nieustannie owoce w naszej Ojczyźnie. Aby nie zabrakło ludzi, którzy w tym męczeństwie będą odnajdywać natchnienie do własnego uświęcenia oraz*

---

<sup>1</sup> Okres formacji seminaryjnej i większa część posługi kapłańskiej księdza Jerzego Popiełuszki przebiegały w kręgu oddziaływania wielkiej osobowości kardynała Stefana Wyszyńskiego. (...) mocno zalecał kapłanom dążenie do właściwego wyczuwania ducha Kościoła i ducha Narodu polskiego oraz wspieranie jego aspiracji, z zachowaniem jednak własnej specyfiki powołania kapłańskiego. zob. w: Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, Warszawa 1998, s. 44-45. Uroczystości milenijne w Archidiecezji Warszawskiej; przemocą odebrany obraz Matki Bożej Częstochowskiej wieszony przez Prymasa i biskupów do Warszawy; oddanie przez kard. Wyszyńskiego w ręce Maryi - Warszawy i "rządzących" miastem w dniu 24 czerwca 1966 r.; obelgi, wyzwiska i kamienie padające w kierunku modlących się ludzi, kleryków, księży i biskupów; homilia Prymasa Wyszyńskiego w ostatni dzień obchodów 26 czerwca 1966 r. wzywająca do spokoju, konieczności przemiany oblicza świata by człowiek idąc ulicą nie musiał bać się swojego brata. To wszystko stanowiło dla księdza Jerzego Popiełuszki jakby testament - drogowskaz na drodze miłości Boga i Ojczyzny, pisze M. Kindziuk w: *Świadek prawdy. Życie i śmierć Księdza Jerzego Popiełuszki*, Częstochowa 2008, s. 57-58.

zachętę i siłę do autentycznej służby człowiekowi,(...)<sup>2</sup> będące wyrazem wielkiego uznania i znaczenia osoby kapłana oraz jego ofiary złożonej na ołtarzu wolności Ojczyzny. Prezbiter Jerzy Popiełuszko obok Papieża Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego jest wielkim autorytetem moralnym, nauczycielem Narodu polskiego i obrońcą prawdy w trudnych czasach dzisiejszej rzeczywistości. Należy do tych osób, o których Papież Paweł VI powiedział: *Człowiek współczesny chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli, a jeżeli słucha nauczycieli, to, dlatego, że są świadkami.*<sup>3</sup> Potęgą księdza Jerzego stwierdza Katarzyna Soborak<sup>4</sup> *tkwiła w sprawach duchowych. On był naprawdę duchową potęgą.*<sup>5</sup> Jak nauczał tak żył, na wzór swojego mistrza Jezusa Chrystusa. Był autentyczny – żył tym, co sam głosił. *Ksiądz Jerzy uczył nas, co to znaczy, że jesteśmy częścią Kościoła, uczył nas naszej misji w społeczeństwie i państwie. Tę naukę potwierdził swoim życiem i śmiercią.*<sup>6</sup> Poprzez swoje męczeństwo stał się świadkiem miłości, która jest potężniejsza niż nienawiść. Słowo męczennik - znaczy świadek (*gr. martys, łac. martyr*) pierwotnie oznaczało świadka słowa, ostatecznie zaś kogoś, kto swoje życie poświęca, ofiaruje za Chrystusa, bierze udział w Jego męce.<sup>7</sup> Świadek miłości Boga i bliźniego, aż do ofiary z życia, aż do przelania krwi. Największą siłą Ewangelii - *jest zawarty w niej osobisty przykład. Chrystus głosił prawdę i za prawdę umarł. Chrześcijanin to człowiek, który postępuje na Jezusowy wzór. I niczego nie udaje.*<sup>8</sup>

Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko żył i nauczał w XX wieku, który naznaczony był kłamstwem, obłudą, niesprawiedliwością i terrorem, a prym wiodły bezbożne ideologie. Z istic próczą odwagą potrafił ukazywać prawdę w jej pełnym blasku.<sup>9</sup> W jego życiu i życiu tysiąca rodaków, wśród których pełnił posługę duszpasterską, wypełniały się słowa Jana Pawła II wygłoszone w dniu inauguracji pontyfikatu: *Nie lękajcie się drodzy Bracia i Siostry przyjmując władzę Chrystusa. Dopomóżcie papieżowi i wszystkim, którzy chcą służyć Chrystusowi - i służyć człowiekowi przez Chrystusa. Nie lękajcie się. Otwórzcie dla Niego drzwi! Otwórzcie dla niej granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych, kierunków cywilizacyjnych. Nie*

2 Jan Paweł II, *Telegram w 10. rocznicę męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki*, Watykan, 19 października 1994 r., cyt. za tamże, s. 480.

3 Jan Paweł II, *Adhortacja Ecclesia in Europa*, n. 49, (dalej cyt. EE)

4 Katarzyna Soborak, znała osobiście księdza Jerzego Popiełuszkę, była notariuszem w jego procesie beatyfikacyjnym. Wieloletni kierownik Kościelnej Służby Informacyjnej przy parafii św. Stanisława Kostki, kustosz Archiwum Księdza Jerzego. Obecnie kieruje Ośrodkiem Dokumentacji Życia i Kultu Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki przy kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu.

5 K. Soborak, *Ludzie przychodzili po nadzieję*. Rozmowa z panią Katarzyną Soborak, w: *Modlitwa za Polskę. Ksiądz Jerzy Popiełuszko we wspomnieniach bliskich*, wstępem opatrzył i wywiady przeprowadził P. Czartoryski-Sziler, Szczecinek 2004, s. 111.

6 K. Soborak, *Fenomen współpracy Ks. Jerzego Popiełuszki ze świeckimi*, zob. w: *Ks. Jerzy Popiełuszko syn, kapłan, męczennik*, wybór i opracowanie, P. Burgoński, C. Smuniewski, Warszawa 2010, s. 111.

7 Por. Ks. J. Sochoń, *Tama. Opowieść o życiu i męczeństwie księdza Jerzego Popiełuszki*, Kraków 2010, s. 8.

8 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, wybrał, opracował i przedmową opatrzył, J. Sochoń, Warszawa 2000, s. 74.

9 Por. Jan Paweł II, *Znaczenie kultury dla człowieka, społeczeństwa i ewangelizacji*, w: OR n.6/2002, s. 26.

łękajcie się! Chrystus wie, "co jest w człowieku". On jeden. A dzisiaj człowiek tak bardzo często nie wie, co w nim jest. Tak bardzo często jest niepewny sensu swojego życia na ziemi. Pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka. On jeden ma słowa życia wiecznego.<sup>10</sup> Polskie społeczeństwo lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku śmiało otwierało swoje serca i umysły na Słowo Boże głoszone ustami duszpasterzy, miało odwagę zapraszać Jezusa Chrystusa do swojego życia, do miejsca pracy i nauki. W męczeńskim sanktuarium polskiego Narodu<sup>11</sup> w samym sercu Europy, w Warszawie uczył tego, co najważniejsze zarówno w Ewangelii: „*poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli*” (por. J 8,32)<sup>12</sup> jak i w filozofii klasycznej, której istotą jest odkrywanie, poznawanie rzeczywistości. Prawda odkrywana w tego rodzaju filozofii, zgodna jest z prawdą Objawioną.

Wszelki ład społeczny opiera się na prawdzie, która dla chrześcijan ma szczególne znaczenie. Służba prawdzie stała się nadrzędnym tematem posługi słowa wypełnianej przez księdza Jerzego.<sup>13</sup> W kazaniach głoszonych podczas Mszy świętych za Ojczyznę w latach 1982-1984 słowo prawda występuje 186 razy, jednak nie o ilość wypowiedzianych słów tu chodzi. Ksiądz Jerzy był niezłomnym orędownikiem prawdy, a Prawda to Jezus Chrystus, *prawda to zgodność słów z czynami*<sup>14</sup> prawda wymaga poświęcenia i ofiary krzyża. *Dążenie do prawdy wszczepił w człowieka sam Bóg. Stąd w każdym człowieku jest naturalne dążenie do prawdy i niechęć do kłamstwa.*<sup>15</sup> Służba prawdzie potwierdza Ojciec M. A. Krąpiec jest ostatecznie służbą Bogu i człowiekowi.<sup>16</sup>

Męczennik za wiarę łączył zawsze prawdę z miłością, wyrażając to słowach: *Prawda, podobnie jak sprawiedliwość, łączy się z miłością, a miłość kosztuje - prawdziwa miłość jest*

10 Jan Paweł II, *Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Przemówienie na inauguracji pontyfikatu, 22 października 1978*, zob. w: tenże, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, t. II, Warszawa 1982, s. 23.

11 Podczas IV pielgrzymki do Ojczyzny w roku 1991, Jan Paweł II powiedział w Stolicy: *Jeśli pamiętamy o tej wielkiej daninie krwi, jaką Warszawa tyle razy składała na ołtarzu miłości Ojczyzny, jawi się nam nasza stolica - zwłaszcza w chwilach podniosłych - jako męczeńskie sanktuarium narodu. Męczeńskie sanktuarium narodu - tak nazwał Warszawę Prymas Tysiąclecia. Zauważmy w tym określeniu cały ciężar gatunkowy ewangelicznego świadectwa. Męczennik - męczennik - świadek. Świadek miłości, która jest większa od nienawiści.* zob. Jan Paweł II, *Protest błogosławionego O. Rafała Chylińskiego. Msza św. w parku Agrykola. Beatyfikacja O. Rafała Chylińskiego* Warszawa 9 czerwca 1991 r., w: OR, Numer Specjalny 1-9 czerwca 1991, s. 110.

12 *W słowach tych zawiera się podstawowe wymaganie i przestroga zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy, jako warunek prawdziwej wolności. Jest to równocześnie przestroga przed jakąkolwiek pozorną wolnością, przed wolnością rozumianą powierzchownie, jednostronnie, bez wniknięcia w całą prawdę o człowieku i o świecie.* Zob. Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis*, n. 12. (dalej cyt. RH).

13 Por. G. Bartoszewski OFM Cap., *Obraz życia i działalności ks. Jerzego Popiełuszki w świetle jego Zapisków (1980-1984)*, w: tenże, *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszko 1967-1984. 25. rocznica męczeńskiej śmierci*, Warszawa 2009, s. 157.

14 Ks. J. Popiełuszko, *Myśli wyszukane*, Kraków 2001, s. 62.

15 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, w: tenże, *Ofiara spełniona. Msze Święte za Ojczyznę odprawiane w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie*, Warszawa 2004, s. 314. Zob. także J. Popiełuszko, *Kazania 1982-1984*, Warszawa 2004, s. 149.

16 Por. O. M. A. Krąpiec, *O chrześcijańską kulturę*, Lublin 2000, s. 27. *Tam, gdzie kłamstwo (a każda manipulacja prawdą jest jakimś kłamstwem), tam jest zerwanie więzi z rzeczywistością i Źródłem – Twórcą tej rzeczywistości, z Bogiem. Nie na darmo mówił Chrystus Pan, że „prawda was wyzwoli”, bo prawda jest związaniem myśli ludzkiej z rzeczywistością i ostatecznie z Bogiem. Dlatego występujące w kulturze uderzenie w prawdę, jej deformacja (a ta deformacja dokonuje się lawinowo na różne sposoby) jest uderzeniem w człowieka, w podstawę jego bytowania i jego przeznaczenie - pisze ojciec M. A. Krąpiec.*

ofiarna, stąd i prawda musi kosztować. Prawda zawsze ludzi jednoczy i zespal<sup>17</sup>. Ludzie gromadzili się przy żoliborskim kapłanie, który jednoczył i skupiał: hutników, stoczniovców, górników, rolników, aktorów, profesorów, personel medyczny i studentów - wokół Boga, Eucharystii, Kościoła. Dziwna rzecz, wspominał ksiądz prałat Teofil Bogucki: *choć nie posiadał doktoratów i wiedzy uczonych, właśnie do niego garnęli się i prości i uczeni po radę i pomoc*<sup>18</sup>. Dla wszystkich miał czas,<sup>19</sup> nigdy nikogo nie odtrącił, chociaż zawsze bardzo się spieszył. W pamięci księdza biskupa Zbigniewa Józefa Kraszewskiego, ówczesnego rektora Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela w Warszawie, pozostała rozmowa z kandydatem do kapłaństwa, który tłumaczył iż bardzo pragnie służyć Bogu i ludziom. To był zasadniczy motyw jego decyzji wstąpienia do Seminarium.<sup>20</sup>

Realizując nauczanie Soboru Watykańskiego II,<sup>21</sup> nauczanie Jana Pawła II, *człowiek jest drogą Kościoła*,<sup>22</sup> prezbiter Jerzy angażuje się w obronę podstawowych praw człowieka. *Głosił chrześcijańskie zasady życia społecznego i wynikające z nich prawa osoby ludzkiej, które nie były respektowane w praktyce życia publicznego*,<sup>23</sup> pisze ksiądz Piotr Nitecki. W swoim nauczaniu, posłudze duszpasterskiej, pracy charytatywnej koncentruje się na osobie ludzkiej, co jest najlepszą i najgłębszą formą głoszenia miłości.<sup>24</sup> Miłości, która jest sercem Kościoła,<sup>25</sup> oraz podstawową zasadą życia społecznego. Poprzez wypełnianie największego przykazania: *«Będziesz miłował Pana Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją*

17 Ks. J. Popiełuszko, *Duchowy Testament: Rozważania z Bydgoszczy, 19 października 1984*, zob. w: M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt. s. 400.

18 Ks. T. Bogucki, *Drogi życia księdza Jerzego Popiełuszki*, w: tamże s. 438.

19 *Zawsze cisnęło się do niego mnóstwo ludzi. Każdy chciał coś powiedzieć. Każdy miał jakąś sprawę, czy chciał chociaż podać mu rękę. Widać było, że Ksiądz Jerzy jest śmiertelnie zmęczony, ale nigdy nie powiedział: „Nie mam czasu (...)”* Był zawsze ogromnie serdeczny w kontaktach z innymi ludźmi. (...) *Każdy, kto potrzebował jakiejś pomocy, jakiegoś duchowego wsparcia, przy kościele św. Stanisława Kostki znajdował dla siebie miejsce.* zob. Rozmowa z panią Ewą Tomaszewską, *Nigdy nie powiedział: „Nie mam czasu”*, w: *Modlitwa za Polskę...*, dz. cyt. s. 95.

20 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 45.

21 *Mogę z całą odpowiedzialnością za słowo stwierdzić, że Ksiądz Jerzy posiadał świadomość, że Jego zaangażowanie było w naszych polskich warunkach realizacją nauczania Soboru Watykańskiego II.* Więcej na ten temat pisze ks. Józef Roman Maj kolega Ks. Jerzego, posługujący również w środowisku "Solidarności", zob. J.R. Maj, *Świadectwo o Słudze Bożym Księdzu Jerzym Popiełuszce 2004 roku*, w: J. Popiełuszko, *Słowa do Narodu. Kazania-modlitwy-zapiski z lat 1980-1984*, Warszawa 2007, s. 7-9.

22 Jan Paweł II w pierwszej programowej dla całego pontyfikatu encyklice *Redemptor hominis* (1979) naucza: *Kościół nie może odstąpić od człowieka, którego «los» - to znaczy wybranie i powołanie, narodziny i śmierć, zbawienie lub odrzucenie w tak ścisły i nierozzerwalny sposób zespolone są z Chrystusem. (...) człowiek w całej prawdzie swego istnienia, bycia osobowego i zarazem «wspólnotowego», i zarazem «społecznego» (...) - ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnieniu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnice Wcielenia i Odkupienia.* w: RH, n. 14.

23 Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt. s. 163.

24 Por. Ks. J. Sochoń, *Rekolekcje z ks. Jerzym Popiełuszką*, Kraków 2001, s. 17.

25 *Miłość jest naprawdę „sercem” Kościoła, jak to dobrze rozumiała św. Teresa z Lisieux, którą ogłosiłem Doktorem Kościoła właśnie ze względu na jej głęboką znajomość scientia amoris. Zrozumiałam, że Kościół ma Serce i że to Serce płonie Miłością. Zrozumiałam, że tylko Miłość zdolna jest poruszać członki Kościoła. (...) Zrozumiałam, że w Miłości zawierają się wszystkie powołania, że Miłość jest wszystkim.* Zob. Jan Paweł II, *List Apostolski, Novo millennio ineunte*, n. 42, (dalej cyt. NMI).



*mocą. (...) Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego»* (por. Mk 12,30-31) człowiek wzrasta w swoim człowieczeństwie, w doskonałości czyli w świętości.<sup>26</sup> *W ewangelicznym przykazaniu miłości, tkwi najgłębsze źródło duchowego rozwoju każdego człowieka.*<sup>27</sup> Miłość Boga i bliźniego stała się treścią życia młodego kapłana Archidiecezji Warszawskiej. W domu rodzinnym wzrastał w atmosferze prawdy, miłości, uczciwości, pracowitości, męstwa i głębokiego patriotyzmu, to okazało się silniejsze od wpływów bezbożnej ideologii komunistycznej. Od najmłodszych lat nosił w sercu maksymę świętego Maksymiliana Marii Kolbego - *Tylko miłość jest twórcza*. Męczennik z Auschwitz, który miał odwagę upomnieć się, w obozie śmierci o życie niewinnego człowieka, ojca rodziny, oddając za niego swoje życie - stał się dla młodego Alka Popiełuszki wielkim autorytetem moralnym.

Wychowany i formowany w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, satelitarnym państwie Związku Radzieckiego, gdzie panującą ideologią był marksizm-leninizm, utopijna koncepcja filozoficzna głosząca stworzenie nowego porządku społecznego, w którym dyktatura proletariatu doprowadzić miała w przyszłości do powstania społeczeństwa bezklasowego. Filozofia materialistyczna głównym wrogiem na drodze realizacji swoich celów uznała religię - jako "opium dla ludu". Wyrzucenie z życia publicznego - religii, *miało uwolnić ludzi od przesądów i stworzyć "nowego człowieka"*<sup>28</sup>. Zapomniano jednak, że człowiek nie jest tylko produktem warunków ekonomicznych i nie jest możliwe uzdrowienie go od zewnątrz, poprzez zmianę warunków społeczno-ekonomicznych.<sup>29</sup>

Dwa systemy totalitarne komunizm i hitleryzm, panujące w dwudziestym wieku, wprawdzie walczyły ze sobą, ale faktycznie miały dużo wspólnego. W obydwu ideologiach *indywidualny człowiek, jako osoba zupełnie się nie liczył.*<sup>30</sup> Państwo na wszystko posiadało monopol. Doprowadzono do upaństwowienia: kultury, wychowania, ekonomii, polityki. Stosowano przemoc, inwigilację, ograniczano wolność słowa i wyznania, niszczone rodziny. O życiu czy śmierci obywateli decydowała "elita rządząca", kierująca państwem i ośrodkami policyjno-militarnymi, gdzie prawem stała się siła, a nie miłość i zasady etyczne. Człowiek całkowicie podporządkowany interesom państwa, kolektywu czy partii był zniewolony, pozbawiony elementarnych praw.

26 Por. Ks. I. Dec, *Filozofia realistyczna o samospelnianiu się człowieka*, w: *Ku odnowie człowieka i społeczeństwa*, Praca zbiorowa pod redakcją ks. I. Deca, Wrocław 1996, s. 68.

27 Jan Paweł II, *Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości*, Partenice (hipodrom), 21 czerwca 1983 r., w: Jan Paweł II, *Pokój tobie Polsko! Ojczyzno moja!* Libreria Editrice Vaticana 1983, s. 154. *Oparcie życia osobistego, rodzinnego i społecznego na Przykazaniu miłości jest najgłębszym źródłem kultury moralnej ludzi i narodów. Od kultury moralnej zaś zależy istotny ich postęp. Człowiek jest istotą stworzoną na obraz i podobieństwo Boga. Stąd też istotny jego rozwój i prawdziwa kultura wynika z rozpoznania tego obrazu i podobieństwa z wytrwałego kształtowania własnego człowieczeństwa na tę ludzką i Boską zarazem miarę* naucza Jan Paweł II, s. 154.

28 J. Kotański, *Nagroda dla księdza. Rzecz o błogosławionym ks. Jerzym Popiełuszce*, Ząbki 2010, s. 19.

29 Por. Benedykt XVI, *Encyklika Spe salvi. O nadziei chrześcijańskiej*, n. 21., (dalej cyt. SS).

30 Ks. I. Dec, *Od kryzysu wolności do jej kształcenia*, w: *Ku odnowie człowieka....* dz. cyt. s. 94.

Odebrano mu wolność słowa i swobodnego działania. Ludzie żyli w lęku i zastraszeniu, a co odważniejsi upominający się o przywrócenie podstawowych praw osoby ludzkiej, pozbawiani byli wolności.<sup>31</sup> *Wszystkie działy kultury, nauka sztuka, religia, miały służyć ideologii klasy rządzącej. (...) Ostatecznym efektem totalitaryzmów marksistowsko-stalinowskiego i hitlerowskiego były: naruszenie elementarnych praw ludzi i narodów, obozy koncentracyjne, łagry gulagi, więzienia.*<sup>32</sup>

Dwudziesty wiek można określić za księdzem profesorem Ignacym Decem wiekiem *wielkiej bitwy o człowieka, a dokładniej, był to wiek walki o obraz człowieka, prawdę o człowieku.*<sup>33</sup> Walka ta nie skończyła się, trwa nadal. Widać ją wyraźnie w dziedzinie nauki i kultury, a nade wszystko w filozofii.<sup>34</sup> W takiej rzeczywistości ksiądz Jerzy Popiełuszko swoje życie poświęcił ratowaniu człowieka - każdego bez wyjątku, jakiego spotkał na drodze swojego życia. Ocalić człowieka, to przywrócić go Bogu, ukazać mu jego Boskie pochodzenie i przeznaczenie do życia wiecznego z Bogiem. Tylko na tej drodze człowiek może odzyskać swoją godność. Należał do wielkich heroldów naszego czasu, którzy widzieli ten ratunek przede wszystkim *w odkryciu i przyjęciu obiektywnej prawdy o człowieku, prawdy o jego właściwej godności, powołaniu, prawach i obowiązkach oraz o ostatecznym przeznaczeniu.*<sup>35</sup>

Niezafałszowany, integralny obraz człowieka prezentuje błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko. W swoim nauczaniu głosi prawo Boże obowiązujące chrześcijan równie w życiu społecznym. Jego kaznodziejstwo było głoszeniem katolickiej nauki społecznej, która służy pełnemu rozwojowi człowieka, w różnych uwarunkowaniach zewnętrznych na fundamencie prawa objawionego przez Boga.<sup>36</sup> Z tego tytułu podstawą nauczania prezbitera był - *człowiek i jego wielka godność jako dziecka Bożego, które rozwija swą doczesną egzystencję w strukturach własnego narodu, kształtującego się od początku swego istnienia w kręgu kultury chrześcijańskiej.*<sup>37</sup> Koncentrując swoje przepowiadanie wokół najistotniejszego zagadnienia - głoszenia prawdy o Bogu i prawdy o człowieku,<sup>38</sup> krzewi prawdziwą, nieokrojoną wizję człowieka, przypominając o jego najgłębszej tożsamości zakorzenionej w narodzonym w Betlejem Dzieciątku Jezus.

Wybór tematu: *Wątki antropologiczno-społeczne w nauczaniu księdza Jerzego Popiełuszki,*

---

31 Por. tamże.

32 Tamże.

33 Ks. I. Dec, *Filozofia realistyczna o samospelnianiu się człowieka*, art. cyt. s. 63.

34 *O ile filozoficzny obraz człowieka wypracowany przez starożytność i średniowiecze wyraźnie akcentował duchową stronę bytu ludzkiego, o tyle obraz człowieka kreowany przez czasy nowożytne i współczesne jest w większości pozbawiony tego wymiaru.* Zob. tamże, s. 63-64.

35 Tamże, s. 63.

36 por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt. s. 139.

37 Tamże.

38 *Ukazanie człowieka w pełnej godności jego człowieczeństwa nie może się dokonać inaczej niż przez odniesienie do Boga, chodzi zaś nie tylko o odniesienie czysto pojęciowe, ale uwzględniające pełną rzeczywistość ludzkiej egzystencji. Człowiek i jego najwyższe powołanie odsłania się w Chrystusie poprzez objawienie tajemnicy Ojca i Jego miłości.* Zob. Jan Paweł II, *Encyklika Dives in misericordia*. n. 1, (dalej cyt. DM).

został podyktowany aktualnością jego nauczania oraz tym, że zagadnienie to, nie jest dostatecznie opracowane. W związku z beatyfikacją, która miała miejsce 6 czerwca 2010 roku w Warszawie, pojawiły się nowe pozycje książkowe. Niemniej jednak w literaturze opublikowanej do roku 2014, nie znajdujemy szczegółowego omówienia tego problemu. Brakuje całościowego opracowania od strony zdrowej antropologii, ukazującego pełny obraz człowieka zawarty w nauczaniu prezbitera. Istnieje potrzeba, aby podjąć ten temat, a prezentowana praca może stanowić uzupełnienie dotychczasowych badań o antropologiczno-społeczny wymiar nauczania księdza Jerzego. Zwracając uwagę na aktualność nauczania, zasadne jest rozwinięcie tego zagadnienia, celem pełniejszego ukazania wartości przesłania księdza Jerzego, wobec wyzwań naszego czasu.

Autorka idąc śladami nauczania i posługi duszpasterskiej młodego prezbitera, poszukuje odpowiedzi na pytanie: Czy nauczanie księdza Jerzego Popiełuszki można przyjąć za program odnowy kultury chrześcijańskiej, program budowania cywilizacji miłości. Zainspirowana taką myślą, wyrażoną przez księdza Piotra Niteckiego<sup>39</sup> i księdza Tomasza Kaczmarka, postulatora przy Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych ds. Sługi Bożego księdza Jerzego Popiełuszki, autorka w swojej pracy zamierza na tle dziejów polskiego Narodu i polskiego Kościoła, ukazać sytuację społeczno-polityczną w okresie po drugiej wojnie światowej i w świetle tych wydarzeń przedstawić wyłaniający się fenomen nauczania i posługi duszpasterskiej księdza Popiełuszki, wpisującego się w długą tradycję proroków, mających odwagę piętnować niesprawiedliwość, ujawniać nieprawości i zbrodnie najwyższych władz. Nie szukali oni własnych interesów, nie zaspakajali własnych ambicji, dla nich najważniejsza jest chwała Boga i dobro ludzi. Prawdziwi prorocy zawsze trzęśli reżimami totalitarnymi i stawali w obronie godności człowieka.<sup>40</sup> Jak większość z nich, cieszył się wielkim autorytetem i poważaniem u ludzi, niewątpliwie przez to stał się zagrożeniem dla rządzącej partii komunistycznej, uznającej się za „przewodnią siłę Narodu”.

Rozprawa poświęcona Męczennikowi dwudziestego wieku, pełniącemu obowiązki prezbitera w latach 1972-1984, w trudnych czasach reżimu komunistycznego ma na celu ukazanie problematyki nauczania o wielkiej godności człowieka, jego powołaniu do życia w prawdzie i miłości. W kulturze, cywilizacji, gdzie najważniejszym zadaniem jest wychowanie - chodzi o to jaki będzie człowiek. A ten właśnie człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże stanął w samym centrum nauczania księdza Jerzego Popiełuszki. Stąd też podjęta zostanie refleksja, jak w jego posłudze duszpasterskiej wypełniały się słowa Jana Pawła II skierowane do polskich pielgrzymów w dniu inauguracji pontyfikatu: *Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem, może aż zagrażać*

39 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 121.

40 Por. D. Ange, *Jan Chrzyciel Prorok Światłości na nowe tysiąclecie*, Kraków 2002, s. 364-365.

jego egzystencji i dobru wspólnemu.<sup>41</sup>

Autorka podejmuje się próby przedstawienia księdza Jerzego w całej prawdzie jego życia, o co prosił Jan Paweł II: *Trzeba go widzieć i czytać w całej prawdzie jego życia. Trzeba go czytać od strony tego wewnętrznego człowieka, o którego prosi Apostoł w Liście do Efezjan. Tylko ten właśnie człowiek wewnętrzny mógł być świadkiem, naszych trudnych czasów, naszego ostatniego dziesięciolecia jakim był.*<sup>42</sup> Realizowane to będzie poprzez ukazanie heroicznej miłości prezbitera do Chrystusa, do człowieka i Ojczyzny, wynikającej z podstawowej troski Kościoła, aby życie ludzkie na ziemi uczynić godnym człowieka. Jak również poprzez przybliżenie postaci młodego Kapłana-Męczennika na tle współczesnych dziejów naszej Ojczyzny. Troska o każdego człowieka wpływała z jego wielkiej miłości do Boga, któremu już od najmłodszych lat ofiarował swój czas spędzony na modlitwie<sup>43</sup> i codziennej Eucharystii<sup>44</sup>. *«Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje.»* (Por. Mt 9,21) czytamy w Ewangelii św. Mateusza.

Człowiek naucza Jan Paweł II nie może żyć bez miłości, *pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa.*<sup>45</sup> Z tą miłością się spotkał i taką miłość, jako prezbiter Archidiecezji Warszawskiej ofiarował drugiemu człowiekowi, by i on dotknął jej, uczynił swoją i dzielił się nią z innymi ludźmi. Największą radością i nagrodą dla księdza Jerzego Popiełuszki były nawrócenia<sup>46</sup> - częste powroty ludzi po wielu latach do Boga, chrzty osób dorosłych. W jednym z wywiadów powiedział: *Bardzo często(...) odnalezienie Boga zaczyna się od przyjęcia postawy patriotycznej. Przecież Bóg może wybrać różne drogi nawrócenia. Dostaję masę listów, w których ludzie piszą, że comiesięczne spotkania na Mszy za Ojczyznę pomagają im uwalniać się od nienawiści, jaka mimo woli w ludziach narasta. To jest wielka nagroda dla księdza, który nie ma własnego życia.*<sup>47</sup> W nauczaniu

---

41 Jan Paweł II, *Nie zapominajcie o mnie w modlitwie, List do Polaków 23 X 1978*, zob. w: tenże *Nauczanie Społeczne 1978-1979, tom II*, dz. cyt. s. 405.

42 Jan Paweł II, *Jaka wolność Jaka Europa?* Homilia, Włocławek, 7 czerwca 1991, w: OR, Numer Specjalny 1-9 czerwca 1991, s. 76.

43 (...) *modlił się wpatrzony w obraz, w krzyż. Miał zwykle oczu szeroko otwarte i można było dostrzec, że w jego duszy dzieje się coś, co nazwałbym głębokim przeżyciem religijnym.* Wspomina Ksiądz Kanonik Piotr Bożyk - katecheta i spowiednik Alka Popiełuszki. Zob. *Ileż ten chłopak przecierpiał.* Rozmowę z Księdzem Kanonikiem P. Bożykiem przeprowadził ks. Jan Sochoń, w: J. Popiełuszko, *Dobrego dnia!... Myśli na każdy dzień roku*, Wybór i opracowanie ks. J. Sochoń, Częstochowa 2002, s. 129.

44 *Przez całe lata, od pierwszej klasy podstawówki aż do ostatniej liceum. Nieważne, jaka była pora roku, deszcz czy mróz. Codziennie wstawał o 5.00, ubierał się, jadł śniadania i następnie przedzierał się polnymi i leśnymi drogami, by na 7.00 zdążyć do kościoła* - opowiada Marianna Popiełuszko. Zob. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...* dz. cyt. s. 33.

45 Jan Paweł II, RH, n. 10.

46 *Nawrócenie jest najbardziej konkretnym wyrazem działania miłości i obecności miłosierdzia w ludzkim świecie. (...) W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowanie, jako podwyższenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku.* w: Jan Paweł II, DM, n. 6.

47 J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, w: *Zapiski. Listy i wywiady...* dz. cyt. s. 110-111.

i posłudze duszpasterskiej urzeczywistniał miłosierdzie Jezusa Chrystusa, objawiające się *twórczym sprawdzianem tej miłości, która nie daje się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwycięża.* (por. Rz 12, 21).<sup>48</sup> Zasadne jest odczytanie i zaprezentowanie antropologicznego wymiaru tego nauczania, co podejmowane będzie w niniejszej rozprawie.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko przypominał, że Polska nie jest tylko na dziś, ma wspaniałą przeszłość i może trwać - żyjąc w prawdzie i wolności, zachowując godność osoby ludzkiej. Przywoływał piękne karty historii Narodu polskiego, mówił o wielkich Polakach, o tym, że przyszłość jest w naszych rękach: *Tylko naród wolny duchowo i miłujący prawdę może trwać i tworzyć dla przyszłości.*<sup>49</sup> Pomnażanie dobra, przewyciężanie zła i nienawiści pozwala zachować godność człowieka. Czyniąc dobro wokół siebie ksiądz Jerzy uczył bezinteresownej miłości, uwrażliwiał na potrzeby innych, nieraz zaskakiwał, a nawet zawstydział. *Tylko ten może zwyciężać zło, kto sam jest bogaty w dobro. Kto dba o rozwój i ubogacanie siebie tymi wartościami, które stanowią o ludzkiej godności dziecka Bożego.*<sup>50</sup> Uczył wzorem swoich mistrzów i nauczycieli miłości do Boga i Ojczyzny, podtrzymywał na duchu przywracał wiarę i nadzieję. Był przekonany, że *z każdej sytuacji Bóg jest zdolny wyprowadzić naród ku wolności, gdy lud jest wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie, i gdy żyje wiarą, nadzieją, prawdą i solidarnością.*<sup>51</sup> O te wartości odważnie upominał się, w imieniu tych, którym odebrano wolność, odebrano życie, w imieniu tych, którzy z lęku, obawy przed szykanami milczeli, w imieniu ludzi skrzywdzonych, poniewieranych, szantażowanych, zastraszonych, zniewolonych, osieroconych.

W Liście Apostolskim *Tertio Millennio Adveniente*<sup>52</sup> ogłoszonym w związku z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000, Jan Paweł II pisze: *Na kryzys cywilizacji, trzeba odpowiedzieć cywilizacją miłości, opartą na uniwersalnych wartościach pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności, które znajdują pełne urzeczywistnienie w Chrystusie.*<sup>53</sup> Zauważamy, że właśnie w taki sposób realizował powołanie kapłańskie prezbiter Jerzy Popiełuszko. W swoim *Duchowym Testamencie*,<sup>54</sup> za jaki uważane są *Rozważania różańcowe* wygłoszone w Bydgoszczy

---

48 Jan Paweł II, DM, n. 6

49 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, w: *Ofiara spełniona...*, dz. cyt. s. 218.

50 Ks. J. Popiełuszko, *8 października 1984 roku, Kościół Ojców Kapucynów pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu*, w: tenże, *Słowa pisane przed śmiercią, Siedem nieznanych kazań księdza Jerzego Popiełuszki*, Kraków 2010, s. 57.

51 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 listopada 1983*, w: *Ofiara spełniona...*, dz. cyt., s. 245.

52 *Ojciec Święty ukazuje w Liście głęboką problematykę teologiczną i historyczną Wielkiego Jubileuszu (...) kładzie nacisk na konkretne zadania duszpasterskie mające na celu pogłębienie wiary, umocnienie nadziei, ożywienie miłości w całym Ludzie Bożym. Jubileusz powinien stać się (...) wezwaniem do nawrócenia i odnowy życia indywidualnego i społecznego. Rachunkiem sumienia i pokutą trzeba objąć grzechy religijnych podziałów, nietolerancji i przemocy, popełnione w przeszłości, ale także wszelkie przejawy zła w dzisiejszym świecie.* Zob. w: OR, nr 12/1994, s. 3.

53 Jan Paweł II, List Apostolski, *Tertio Millennio Adveniente*, Do Biskupów, Duchowieństwa i Wiernych w związku z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000, w: OR, nr 12/1994, nr 52, s. 16, (dalej. cyt. TMA)

54 *Rozważania te stanowią duchowy testament warszawskiego duszpasterza robotników. (...) ks. Jerzy Popiełuszko*

19 października 1984 roku, w kościele Świętych Polskich Braci Męczenników, zwraca się w modlitwie do Matki Bożej słowami: *Nam, którzy dokładamy wszelkich starań, aby odnowić oblicze tej ziemi, naszej polskiej ziemi, w duchu Ewangelii, okaż swą matczyną opiekę, Maryjo. Nam, którzy w trudzie i znoju walczymy o prawdę, sprawiedliwość, miłość, pokój i wolność w Ojczyźnie naszej, podaj pomocną dłoń*<sup>55</sup>.

Jan Paweł II podczas siódmej podróży apostolskiej do Ojczyzny, w 1999 roku powiedział: (...) *za szczególną powinność naszego pokolenia w Kościele uważam zebranie wszystkich świadectw o tych, którzy dali życie dla Chrystusa. Nasz wiek XX, nasze stulecie ma swoje szczególne martyrologium, w wielu krajach, w wielu rejonach ziemi jeszcze nie w pełni spisane. Trzeba je zbadać, trzeba je stwierdzić, trzeba je spisać, tak jak spisały martyrologia pierwsze wieki Kościoła i to jest do dzisiaj naszą siłą - tamto świadectwo męczenników z pierwszych stuleci.*<sup>56</sup> (...) *Trzeba, abyśmy przechodząc do trzeciego tysiąclecia spełnili obowiązek, powinność wobec tych, którzy dali wielkie świadectwo Chrystusowi w naszym stuleciu*<sup>57</sup>. Systemy totalitarne panujące w wielu krajach europejskich, przysporzyły Kościołowi świętych męczenników, którzy uczynili prawdę Chrystusa swoją własną prawdą, którzy poszli tą drogą, którą jest On sam, którzy żyli życiem, jakie z Niego płynie w Duchu Świętym.<sup>58</sup> Ten apel Papieża kierowany do Episkopatów, adresowany jest również do nas wszystkich, aby zgłębiać i popularyzować życie i dzieło tych Wielkich Polaków - Męczenników XX wieku, którzy stali się dla naszego pokolenia wielkim wołaniem i wyzwaniem zarazem. *Ukazują swoim życiem, że światu potrzeba takich Bożych szaleńców, którzy będą szli przez ziemię, jak Chrystus, jak Wojciech, jak Stanisław, jak Andrzej Bobola, jak Maksymilian Maria Kolbe,*<sup>59</sup> *jak ksiądz Jerzy Popiełuszko i wielu, wielu innych. Takich, którzy będą mieli odwagę, miłować i nie cofną się przed żadną ofiarą w nadziei, że kiedyś wyda ona owoc wielki.*<sup>60</sup> I dziś są nam potrzebni tacy ludzie, którzy nie lękają się i będą mieli odwagę, narażać się władzy, przelewać krew, oddawać życie.

Na trzy miesiące przed męczeńską śmiercią w rozmowie koleżeńskej z kapłanami

---

*dokonał swojego rodzaju streszczenia i podsumowania całej nauki głoszonej przez siebie w okresie stanu wojennego. Główną treścią rozważań różańcowych uczynił zaczerpniętą z nauki świętego Pawła, prawdę o chrześcijańskim obowiązku przewyciężania zła mocą dobra, realizującego w się w atmosferze wolności, sprawiedliwości, miłości i prawdy. Przypominał prawdę o wielkiej godności dziecka Bożego i chrześcijańskim charakterze naszego życia narodowego. Jego ostatnia myśl dotyczyła przewyciężania lęku i kształtowania w sobie cnoty męstwa oraz postawy dawania świadectwa światu na rzecz wartości chrześcijańskich. Módlmy się - zakończył - byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy. Były to ostatnie wypowiedziane publicznie słowa ks. Jerzego Popiełuszki. Zob. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt. s. 197-198.*

55 Ks. J. Popiełuszko, *Duchowy Testament...*, rozważania cyt., s. 398.

56 Jan Paweł II, *Błogosławieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości*, homilia podczas Mszy świętej w Bydgoszczy, 7 czerwca 1999 r. w: OR, nr 8/1999, s. 25.

57 Tamże

58 Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Warszawa 1994, s. 135.

59 Por. tamże.

60 Tamże

sugerującymi mu, by dla dobra stosunków Kościół-Państwo, aby mógł dalej służyć Kościołowi, warto rozważyć ewentualny wyjazd na studia do Rzymu, bądź przeniesienie na inną placówkę. Ksiądz Jerzy po chwilowej refleksji z pełną determinacją, zdecydowanie i stanowczo wypowiedział przejmujące słowa: „*Ja się poświęciłem i ja się nie cofnę*”.<sup>61</sup> Wiedział komu naprawdę służy, znał cenę tej miłości i liczył się z tym, że podzieli los proroków, którzy byli przed nim. *Z jego wychudzonej i smukłej sylwetki o bladej twarzy emanowała jakaś duchowa moc*<sup>62</sup> wspomina ojciec Gabriel Bartoszewski, uczestnik tej rozmowy.

Dotychczas wydano wiele opracowań na temat Męczennika znad Wisły, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Pierwszym polskim całościowym opracowaniem, ujmującym jego życie i dzieło była książka *Znak zwycięstwa. Ksiądz Jerzy Popiełuszko (1947-1984)*,<sup>63</sup> wydanie rozszerzone z 1998 roku, księdza Piotra Niteckiego, przyjaciela księdza Jerzego, długoletniego profesora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Myśl o przygotowaniu książki zrodziła się po uprowadzeniu księdza, podczas modlitw w kościele św. Stanisława *Kostki*.<sup>64</sup> Autor podjął się pogłębionej refleksji nad religijno-moralnym charakterem duszpasterskiej posługi księdza Jerzego, którą prowadzi w duchu posłannictwa Kościoła.<sup>65</sup> Opracowanie powstawało przez kilka lat, postawiło sobie za cel: *przedstawienie życia i działalności księdza Jerzego Popiełuszki na tle sytuacji społeczno-religijnej kraju oraz teologiczną refleksję nad znaczeniem jego posługi duszpasterskiej*.<sup>66</sup> Dzieło jest mocno osadzone w solidnej znajomości nauki społecznej Kościoła, ukazuje sylwetkę duszpasterza ludzi pracy i przedstawia analizę jego kazań i wypowiedzi.<sup>67</sup>

Drugą bardzo cenną i ważną pozycją, jaka ukazała się na rynku wydawniczym w 2008 roku jest książka *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, Mileny Kindziuk, absolwentki filologii polskiej, dziennikarki, autorki książek. Obszerne opracowanie stanowi najpełniejszą, reporterską biografię polskiego męczennika okresu komunizmu. Autorka na podstawie rozmów przeprowadzonych z osobami znającymi kapłana, przedstawia jego życie, mniej znane fakty, szczegóły z dzieciństwa, z pobytu w wojsku i seminarium duchownym. Opisuje posługę duszpasterską, jego zwyczajną-niezwykłą pracę w poszczególnych parafiach. Cennym materiałem do opracowania są zawarte w książce niepublikowane dotąd kazania i notatki homiletyczne, zapiski i dedykacje, rozważania księdza Jerzego, jak również wypowiedzi Jana

---

61 G. Bartoszewski OFM Cap, *Ja się poświęciłem i ja się nie cofnę*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem*, 20. rocznica męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, rozmowy przeprowadził J. Korcz, Warszawa 2004, s. 43.

62 Tamże, s. 44.

63 Pierwsze wydanie poza zasięgiem cenzury miało miejsce w 1989 roku, dzięki życzliwości siostry Jany Płaskiej urszulanki, zob. *Wstęp*, do książki *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 23.

64 Por. tamże, s. 22.

65 Por. tamże, s. 15.

66 Tamże.

67 por. tamże, s. 5.

Pawła II o Męczenniku. Dodatkowym walorem jest ubogacenie tego dzieła licznymi fotografiami i mało znanymi dokumentami.

Książka Ewy K. Czackowskiej i Tomasza Wiścickiego – *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, wydanie uzupełnione z 2008 roku, w której autorzy solidnie udokumentowali życie, szeroko rozumianą posługę kapłańską oraz przybliżyli okoliczności śmierci duszpasterza ludzi pracy. Dużą zaletą publikacji jest to, że nie ogranicza się tylko do politycznych uwarunkowań tamtych dramatycznych wydarzeń, lecz poprzez odwołanie się do tekstów Męczennika, pozwala *lepiej zrozumieć najgłębszy, religijny sens jego ofiary, który w języku Kościoła nazywa się świętością*<sup>68</sup> - w ten sposób o książce wyraził się znawca tematyki ksiądz Piotr Nitecki.

Jan Korcz z okazji dwudziestej rocznicy męczeńskiej śmierci prezbitera, wydał książkę *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem*. Zawarł w niej rozmowy i wypowiedzi osób, znających osobiście księdza Jerzego, dających *świadczenie prawdzie o jego życiu, pracy duszpasterskiej, heroizmie i odwadze, oraz męczeńskiej śmierci, jaką poniósł za wiarę, za głoszenie Chrystusa*.<sup>69</sup> Zebrał również wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II o księdzu Jerzym Popiełuszce z lat 1984-1991. W 2004 roku opublikowano specjalne wydanie kwartalnika *Bóg i Ojczyzna, Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu księdzu Jerzemu Popiełuszce w 20. rocznicę jego męczeńskiej śmierci*, zredagowany przez panią Katarzynę Soborak i panią Zofię Grzelczyk. Zawierający interesujące artykuły, homilie oraz wykłady z Sympozjum ku pamięci Sługi Bożego księdza Jerzego Popiełuszki. Krzysztof Kąkolewski<sup>70</sup> w obszernej pozycji *Ksiądz Jerzy w rękach oprawców*, podejmuje próbę ukazania rzeczywistych przyczyn, porwania i zamordowania księdza Jerzego Popiełuszki. W kolejnej zaś książce - *Popiełuszko. Będziesz ukrzyżowany*, autor przedstawia zabójstwo duszpasterza ludzi pracy, jako część bezdusznego planu likwidowania Kościoła katolickiego w Polsce.<sup>71</sup> Kevin Ruane napisał książkę *Racja stanu: zabić księdza*, mając nadzieję, że za jej sprawą *doniosła rola Polski w obaleniu komunizmu w Europie środkowo-Wschodniej nie zostanie zapomniana ani zlekceważona*.<sup>72</sup> Przedstawia z autopsji historię na tle ówczesnych relacji państwo-Kościół i władza -opozycja. Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w 2009 roku wydał obszerną publikację zatytułowaną *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982-1984*, tom 1,<sup>73</sup> opatrzoną wstępem Jana Żaryna. Odkrywamy w niej kulisy

68 Wypowiedź ks. Piotra Niteckiego, zob. E.K. Czackowska, T Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, wydanie uzupełnione, Warszawa 2008, okładka książki.

69 Por. S. Budzyński, A. Mazurek, Słowo od wydawcy, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...*, dz. cyt., s. 8.

70 K. Kąkolewski, publicysta, reporter, autor scenariuszy filmowych, opowiadań i powieści. Reprezentant literatury faktu, poruszający tematy bulwersujące i kontrowersyjne. Tenże, *Ksiądz Jerzy w rękach oprawców, Rzeczywiste przyczyny i przebieg porwania i zamordowania ks. Jerzego*, Warszawa 2004.

71 Por. K. Kąkolewski, *Popiełuszko. Będziesz ukrzyżowany*, Poznań 2010.

72 K. Ruane, *Racja stanu: Zabić księdza*, Kraków 2008, s. 8.

73 Publikacja IPN zawiera 130 dokumentów archiwalnych, a wśród nich: protokoły przesłuchań podejrzanego - Księdza Jerzego, protokoły przesłuchań świadków, notatki informacyjne sporządzone w czasie śledztwa



śledztwa oraz działań UB wobec księdza Jerzego Popiełuszki. Książka zawiera udokumentowane potwierdzenie szykanowania, prześladowania, aresztowania warszawskiego duszpasterza. Zawarte dokumenty pozwalają w pewnym zakresie prześledzić sposób i metody psychicznego znęcania się nad prezbiterem w ostatnich latach jego życia. Duża część materiałów wykorzystanych w pracy pochodzi z Biuletynów Żoliborskiej parafii św. Stanisława Kostki, wydawnictw okolicznościowych z okazji XX i XXV rocznicy męczeńskiej śmierci kapłana.

Z okazji beatyfikacji ukazały dwie nowe, pozycje książkowe, ujmujące błogosławionego księdza Jerzego na tle sytuacji społeczno-politycznej w Polsce. Ksiądz Jan Sochoń, w opowieści o życiu i męczeństwie księdza Jerzego Popiełuszki zatytułowanej - *Tama*, przedstawia czytelnikowi fenomen życia i męczeństwa duszpasterza ludzi pracy - w panoramie polskich dziejów i dziejów polskiego Kościoła.<sup>74</sup> Bogata dokumentacja dzieła, sprawia, że opowieść o męczenniku staje się kroniką wojny ideologicznej prowadzonej przez władze reżimu komunistycznego z polskim Kościołem i polskim Narodem. Życie i męczeńską śmierć kapłana lepiej można zrozumieć, ukazując je w kontekście polskich dziejów i historii polskiego Kościoła. Podjął się tego zadania historyk Janusz Kotański w książce - *Nagroda dla księdza. Rzecz o błogosławionym Księdzu Jerzym Popiełuszce*.<sup>75</sup> Opracowana przez księdza Piotra Burgońskiego i księdza Cezarego Smuniewskiego, nieduża pozycja książkowa - *Ksiądz Jerzy syn, kapłan, męczennik*, zawiera świadectwa osób w różny sposób powiązanych z duszpasterzem. Zebrane wypowiedzi: Marianny Popiełuszko, Katarzyny Soborak, księdza Tomasza Kaczmarka, postulatora przy Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych ds. Sługi Bożego księdza Jerzego Popiełuszki, księdza prałata Zygmunta Malackiego, proboszcza parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie - wzajemnie się uzupełniają, przekazują wiele cennych i godnych uwagi szczegółów z życia błogosławionego. Artur Olędzki, którego posługa ministrancka w żoliborskiej parafii przypada na czas krótko przed śmiercią księdza Jerzego, a także po niej - jest autorem interesującego opracowania - *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Spotkania po latach*.<sup>76</sup> Zebrał w nim wywiady, jako sumę wspomnień i przemyśleń osób, które znały, bądź też przyjaźniły się z duszpasterzem ludzi pracy. Z podjętej przez autora próby odnalezienia tożsamości głównego bohatera, wyłania się postać duchowego przywódcy Narodu, który zginął, ponieważ głoszona Ewangelia jednoczyła wokół niego tysiące ludzi. Stanowiło to

---

prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie przeciwko księdzu Jerzemu Popiełuszce. Jako uzupełnienie w książce zawarte są też: dokumenty Urzędu do spraw Wyznań, notatki służbowe funkcjonariuszy SB, plany czynności operacyjno-śledczych, donosy tajnych współpracowników SB, informacje dzienne pozwalające na rozpoznanie nastrojów społeczeństwa polskiego po porwaniu warszawskiego duszpasterza. Zob. w: *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982-1984*, J. Mysiakowska red naukowy, tom 1, IPN, Warszawa 2009.

74 Ks. Jan Sochoń, *Tama...*, dz. cyt. s. 7.

75 W przedmowie do książki ks. Jan Sochoń pisze: *Książka pod względem założeń metodologicznych i wykorzystania źródeł historycznych wydaje się najpełniejsza spośród wydanych dotychczas publikacji*. zob. w: J. Kotański, *Nagroda dla Księdza...*, dz. cyt. s. 6.

76 Por. A. Olędzki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko spotkania po latach. Wywiady*, Kraków 2010, s. 5.

niebagatelne zagrożenie dla totalitarnego systemu, uzurpującego sobie prawo do monopolu na duszę Narodu.<sup>77</sup>

Interesująca w swej treści jest publikacja zatytułowana *Pod adresem księdza Jerzego*,<sup>78</sup> przygotowana w oparciu o materiały dokumentalne, jakimi są listy zgromadzone w Archiwum księdza Popiełuszki przy parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie. Napływały one szczególnie w ostatnich trzech latach życia prezbitera z ich treści wyłania się niczym przez pryzmat wzruszeń, przemyśleń, emocji, sylwetka kapłana, z którym jak z ojcem, czy najlepszym przyjacielem ludzie dzielili się swoim bólem, i radością. Wdzięczni za umocnienie w wierze, za odkrycie i zrozumienie sensu cierpienia i Chrystusowego Krzyża, za podtrzymywanie nadziei i świadectwo heroicznej miłości Boga i bliźniego – pisali listy stanowiące dziś cenną dokumentację o dużym znaczeniu dla współczesnej historii polskiego Kościoła.

Na materiały źródłowe wykorzystane w pracy składają się: kazania, homilie, wywiady, zapiski, modlitwy, notatki homiletyczne, listy opublikowane w ostatnich latach. Dzieło główne stanowi obszerna publikacja *Ofiara spełniona. Msze święte za Ojczyznę odprawiane w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie w latach 1982-1984*, wydana w 2004 roku, opatrzona wstępem księdza Piotra Niteckiego i księdza Teofila Boguckiego zawiera zebrane w jedną całość wszystkie oficjalne teksty wygłoszone podczas Mszy świętych za Ojczyznę; homilie księdza Jerzego Popiełuszki poprzedzone wprowadzeniem do liturgii Mszy świętej, czytania, psalmy responsoryjne, słowa Ewangelii, oraz poezje i recytacje wygłaszane na zakończenie Eucharystii. Lektura tej jakże bezcennej książki oddaje atmosferę tamtych dni, pozwala zgłębić treść nauczania i przepowiadania wybranego przez Boga niezłomnego świadka Chrystusowej Ewangelii, aż do ofiary z życia, aż do przelania krwi. Odnajdujemy tu również wybrane listy pisane do księdza Jerzego w 1982 roku z podziękowaniami za Eucharystię, za słowa Bożej prawdy, za pomoc w wyzwoleniu z kłamstwa i nienawiści, za przemianę serca i życia, za nadzieję i miłość rozlewającą się w sercach ludzkich dzięki sakramentalnej posłudze charyzmatycznego prezbitera. Drugą bardzo cenną pozycją źródłową są wydane przed beatyfikacją - *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967-1984. 25. rocznica męczeńskiej śmierci*, w opracowaniu ojca Gabriela Bartoszewskiego OFM Cap, z 2009 roku. Znajdujemy w niej: wywiady, zapiski prowadzone w kilku zeszytach,<sup>79</sup> oraz listy alumna Popiełuszki z okresu pełnienia służby w Ludowym Wojsku Polskim.

Pozostałe teksty źródłowe wykorzystane w pracy: Ks. Jerzy Popiełuszko, *Cena miłości*

---

77 Por. P. Andrzejewski, *Niepodległość wewnętrzna*, w: tamże, s. 219-222.

78 Por. *Pod adresem Księdza Jerzego*, Warszawa 2010, s. 7.

79 *Wszystko co zostawił po sobie ksiądz Jerzy Popiełuszko jest ważne. Każde sowo. Także i te ostatnie notatki będą kiedyś odczytywane i analizowane jako klucz do poznania jego niezwyklej indywidualności. Dobrze, że istnieje ten przejmujący pełen dramatyzmu dokument* - napisał w przedmowie do paryskiego wydania *Zapisków*, prof. Klemens Szaniawski. Zob. w: Ks. Jerzy Popiełuszko, *Zapiski 1980-1984*, Editions spotkania Paris, 1985, s. 7.

*Ojczyzny*, Rzym 1984; tenże, *Kazania 1982-1984*, Warszawa 1998, 2004; tenże, *Dotknięcie Boga. Myśli, modlitwy, wywiady*, wybór, opracował i przedmową opatrzył ks. Jan Sochoń, Warszawa 2000; tenże, *Myśli wyszukane*, wybór ks. Jan Sochoń, Warszawa 2001; tenże, *Dobrego dnia! Myśli na każdy dzień*, wybór i opracowanie ks. Jan Sochoń, Częstochowa 2002; tenże, *Słowa do Narodu. Kazania-modlitwy-zapiski z lat 1980-1984*, redakcja: Mariusz Leszek Olchowik, Stanisław Słabiński, Mateusz Wasilewski, Warszawa 2007.

Analizując teksty księdza Jerzego możemy wysunąć tezę, iż jego nauczanie stanowiące logiczną całość, oparte na katolickiej nauce społecznej, jest wyrazem troski o człowieka, o jego godność i wartość, jest wyrazem budowania cywilizacji miłości, wyrazem tworzenia kultury chrześcijańskiej w dzisiejszej sekularyzowanej Europie i świecie. W czasach, kiedy nie szanuje się ludzkiego życia, odrzuca się prawo naturalne i prawo Boże, gdy Trybunał Europejski nakazuje zdejmowanie krzyży z sal lekcyjnych, gdy coraz częściej dochodzi do profanacji krzyża, gdy odrzuca się Boga i jego przykazania, lansuje się demokrację bez systemu wartości opartym na prawdzie, a w imię wolności promuje się niemoralność, rozpustę, sodomę. Należy zapytać, jaka to kultura? *Czy jest to cywilizacja, czy raczej antycywilizacja? Kultura czy antykultura?*<sup>80</sup> Kultura, jak nauczał Jan Paweł II jest wyrazem człowieka, potwierdzeniem jego człowieczeństwa. To człowiek ją tworzy i przez nią tworzy siebie, poprzez wewnętrzny wysiłek ducha, serca, myśli, woli. Tworzy ją we wspólnocie z innymi ludźmi, w wyniku czego, kultura staje się dobrem wspólnym całego Narodu.<sup>81</sup> *Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako Naród.*<sup>82</sup> Jeżeli troska o rozwój kultury jest równocześnie troską o człowieka, to możemy powiedzieć, że troska i miłość do człowieka jest równocześnie dbałością o rozwój kultury. Dla księdza Jerzego po Bogu najważniejszy był człowiek - każdy człowiek, bez wyjątku, bez względu na wyznanie, poglądy czy pochodzenie. W centrum jego nauczania i posługi duszpasterskiej - był Bóg i człowiek, ze swoim niepokojem i cierpieniem, załamaniem i upokorzeniem, często pozbawiony praw i okaleczony w swojej ludzkiej godności, człowiek ze swoją grzesznością i powrotem do Chrystusa.

Papież mówiąc o miejscu Polski w Europie i o zasługach naszego Narodu w tworzeniu<sup>83</sup> i współtworzeniu chrześcijańskiej kultury na kontynencie europejskim wskazał na księdza Jerzego

80 Jan Paweł II, *Jaka wolność? Jaka Europa?* homilia cyt., s. 78.

81 Por. Jan Paweł II, „Bogurodzica” - orędzie wiary i godności człowieka, *Do młodzieży na Wzgórzu Lecha*, Gniezno, 3 czerwca 1979 r. w: tenże, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984 s. 57.

82 Tamże.

83 (...) *ja pragnę jako Biskup Rzymu zaprotestować przeciwko takiemu kwalifikowaniu Europy, Europy Zachodniej. To obraża ten wielki świat kultury, kultury chrześcijańskiej, z któregoś my czerpali i któryś my współtworzyli, współtworzyli także za cenę naszych cierpień.* Co ma być kryterium wolności zastanawia się Papież, jaka ma być ta wolność, czy, na przykład wolność odbierania życia nienarodzonemu dziecku. Więcej na ten temat pisze Jan Paweł II, *Jaka wolność? ...* homilia cyt., s. 78.

Popiełuszkę, jako na jednego z współtwórców europejskiej kultury. *Kulturę europejską tworzyli męczennicy trzech pierwszych stuleci, tworzyli ją także męczennicy na wschód od nas w ostatnich dziesięcioleciach – i u nas w ostatnich dziesięcioleciach. Tak tworzył ją ksiądz Jerzy*<sup>84</sup> - świadek wiary, nadziei i miłości.

Praca zawarta jest w pięciu rozdziałach. Przystępując do odczytania i zaprezentowania antropologicznego-społecznego wymiaru nauczania księdza Jerzego wydawało się właściwym, by pokazać tło społeczno-polityczne, aby lepiej przekazać duchowość, osobowość i dzieło życia. Przedstawienie tego tła pozwoli lepiej zrozumieć wątki antropologiczne zawarte w jego nauczaniu, ponieważ on doświadczał komunizmu i całego zła, jaki niósł ze sobą totalitarny system władzy.

W rozdziale pierwszym zostanie ukazany kontekst społeczno-polityczny nauczania błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, poprzez naświetlenie wybranych zagadnień historycznych poprzedniego stulecia. Przedstawione zostanie wspólne źródło ideologii leżące u podstaw dwóch totalitaryzmów XX wieku i ich tragiczne następstwa, jakim były okrutne zbrodnie dokonane na narodzie, niszczenie polskiej kultury. W rozdziale tym podejmie się próby pokazania Kościoła katolickiego jako „opozycji moralnej” na przestrzeni stuleci i wobec narzuconej bezbożnej ideologii. W rozdziale tym pokazana zostanie trudna rzeczywistość czasów powojennych oraz poruszone zostaną niektóre zagadnienia historyczne dotyczące odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Postaram się ukazać atmosferę lat w jakich dojrzewał Alek Popiełuszko; brutalną walkę z człowiekiem i Kościołem katolickim, będącą główną metodą wprowadzania ustroju komunistycznego, przy użyciu takich narzędzi jak: kłamstwo, przemoc, inwigilacje, prześladowania, więzienia, zabójstwa, indoktrynacja polityczna, niszczenie polskiej kultury narodowej. Czasy powojenne to również zrywy wolnościowe Narodu, który nie zgodził się na utratę suwerenności. Okupione to było kolejnymi prześladowaniami, więzieniem, męczeństwem, przelaną krwią, upokarzaniem, ale też i zwycięstwami, aż do ostatecznego, rzecz można zwycięstwa, jakim był wybór kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Świętego Piotra. Naród polski wydał wielkiego Papieża, który nie tylko zadziwił świat, ale stał się autorytetem moralnym dla wielkich i małych tego świata i jest niekwestionowanym Ojcem „Solidarności” ludzkich serc i umysłów, oraz narodowego, pokojowego, patriotycznego zrywu, który doprowadził do obalenia komunizmu w Europie środkowo-wschodniej. Na tle tej sytuacji wyłania się postać młodego prezbitera Jerzego Popiełuszki, który staje w samym centrum wydarzeń lat 80-tych. Wysłany przez kardynała Wyszyńskiego z posługą duszpasterską do hutników Huty Warszawa - bastionu komunizmu, rozpoczyna nowy etap swojego nauczania i służby kapłańskiej zwieńczonej męczeństwem za wiarę.

W rozdziale drugim zostanie nakreślona droga życia prezbitera, jego duchowość

---

84 Tamże.

i osobowość w oparciu o jego *Zapiski* i wspomnienia osób, która go znały. Kapłan pokazany będzie od strony wewnętrznego człowieka, o którym mówi św. Paweł w *Liście do Efezjan*. Scharakteryzowane zostaną główne formy posługi duszpasterskiej: głosiciel Słowa Bożego, szafarz sakramentów, przewodnik wspólnoty. Celem pełniejszego zobrazowania znaczenia i bezpośredniego odbioru nauczania prezbitera zacytowano fragmenty listów napływających pod jego adresem w latach 1980-1984. Na tle posługi duszpasterskiej pełnionej w różnych środowiskach społecznych zostanie ukazana heroiczna miłość do Boga i bliźniego, tak charakterystyczna dla całego życia księdza Jerzego Popiełuszki.

Rozdział trzeci pracy poświęcony będzie tematyce godności osoby ludzkiej i wypływających z niej praw człowieka takich jak: prawo do prawdy, prawo do wolności, prawo do sprawiedliwości prawo do pokoju. W rozdziale trzecim i czwartym omówione zostanie zasadnicze zagadnienie tj. antropologiczno-społeczne wątki w nauczaniu księdza Jerzego Popiełuszki na podstawie analizy kazań, zapisków, notatek homiletycznych, wywiadów. Treści nauczania prezbitera przedstawione zostaną w aspekcie nauki społecznej Kościoła. W świetle życia i posługi duszpasterskiej księdza Jerzego Popiełuszki zostanie zarysowany problem ludzkiego cierpienia.

W rozdziale czwartym zostaną przedstawione zadania stojące przed władzą państwową w służbie człowieka i Narodu polskiego, a wynikające z przestrzegania podstawowych zasad życia społecznego, z troski o dobro wspólne, z konieczności zachowania tożsamości narodowej. Pełnienie posługi kapłańskiej w przełomowych latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku, staje się powodem dla naświetlenia fenomenu „Solidarności” i etosu człowieka pracy. Krzewienie zasad moralności chrześcijańskiej, publiczne upominanie się o nią, oraz formowanie ludzkich sumień jest wyrazem kultury, o czym będzie mowa w tej części pracy.

W ostatnim rozdziale podjęta zostanie próba ukazania znaczenia nauczania błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki dla Kościoła powszechnego i Narodu polskiego ze szczególnym uwzględnieniem wypowiedzi Jana Pawła II na ten temat. Zaprezentowane zostanie to na podstawie zebranych materiałów źródłowych, opracowań, wspomnień. Podjęta zostanie również próba oceny aktualności nauczania księdza Jerzego Popiełuszki wobec wyzwań naszych czasów.

Rozprawa jest próbą syntezy całego nauczania księdza Jerzego Popiełuszki pod kątem ukazania prawdziwej nieokrojonej wizji człowieka. Chrystus, nauczał Jan Paweł II *objawił człowiekowi człowieka, objawiając mu Boga, objawiając mu Ojca, bo nie można powiedzieć pełnej prawdy o człowieku, nie pamiętając, że jest on Boskiego pochodzenia, że jest obrazem i podobieństwem Boga samego, że jest przez Boga stworzony, przez Boga-Człowieka odkupiony, że jest stale nawiedzany przez Ducha Prawdy, Ducha Świętego. To jest prawda o człowieku, to jest*

*prawda o człowieku europejskim. I my, my Polacy, tej prawdy o człowieku nie możemy zdradzić!*<sup>85</sup> Zamiarem autorki jest pokazanie na podstawie nauczanie i posługi duszpasterskiej – iż tej prawdzie o człowieku był wierny młody prezbiter Archidiecezji Warszawskiej w niełatwym okresie dziejów najnowszej historii drugiej połowy dwudziestego wieku.

W pracy zostanie zastosowana metoda analityczna, historyczna z wykorzystaniem analizy i syntezy. Analiza będzie dotyczyć treści kazań i homilii, wywiadów prezbitera oraz wglądu w społeczno-polityczne podłoże kształtowania się zarówno osobowości, duchowości i nauczania księdza Jerzego. Poprzez syntezę i analizę porównawczą starano się dojść do wniosku, jak nauczanie prezbitera będące realizacją nauki społecznej kościoła staje się głoszeniem cywilizacji życia i miłości - wypełnianiem jednego z najistotniejszych przesłańń Vaticanum Secundum.

Zostanie ukazane zarówno nauczanie, jak i *nietykowość form i zakresu duszpasterskiego posługiwania księdza Jerzego, połączone z niezwykle rezonans społecznym*<sup>86</sup> stanowiące wyraz troski o człowieka o jego godność i jego wartość,<sup>87</sup> aby można było stwierdzić, że zaangażowanie kapłana w obronę podstawowych praw człowieka, jego wszechstronna duszpasterska posługa była realizacją nauczania Soboru Watykańskiego II.<sup>88</sup> Jan Paweł II w encyklice *Redemptor Hominis* przypomina, iż Sobór *na wielu miejscach wypowiedział tą podstawową troskę Kościoła, aby „życie ludzkie na ziemi uczynić godnym człowieka” pod każdym względem, aby czynić je „coraz bardziej ludzkim”. Jest to troska samego Chrystusa – Dobrego Pasterza wszystkich ludzi.*<sup>89</sup>

Ksiądz Jerzy Popiełuszko, jak Dobry Pasterz prowadził ludzi do Boga i do Kościoła,<sup>90</sup> umacniał w nich wiarę, nadzieję i miłość, uwalniał od nienawiści nie przywiązywał ich do siebie.<sup>91</sup> Praca księdza stwierdził w ostatnim wywiadzie *jest przedłużeniem pracy Jezusa Chrystusa. Ksiądz jest wzięty spośród ludzi, by im służyć. Stąd też obowiązkiem księdza jest być zawsze tam, gdzie są ludzie najbardziej potrzebujący, krzywdzeni, ludzie poniewierani w swojej ludzkiej godności*<sup>92</sup>. Dzięki jego posłudze duszpasterskiej tysiące rodaków różnych profesji i zawodów; studenci,

85 Jan Paweł II, *Protest błogosławionego O. Rafała...*, homilia cyt. w: OR, NS, s. 114.

86 T Kaczmarek, Świadeństwo chrześcijańskie czy zaangażowanie o charakterze politycznym?, w: *Sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko 1947-1984*, „Biuletyn Postulacyjny”, nr 3/4 lipiec/sierpień 2009, s. 9.

87 *Głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się też chrześcijaństwem. Stanowi o posłannictwie Kościoła w świecie – również, a może nawet szczególnie „w świecie współczesnym”*, w: Jana Paweł II, RH, n. 10.

88 Por. J Popiełuszko, *Słowa do Narodu*, dz. cyt. s. 8.

89 Jan Paweł II, RH, n. 13.

90 *Należy podziwiać moc łaski Bożej działającej w tym wątłym, chorym kapłanie, który dokonał tak wielkich rzeczy. Zgromadził wielką wspólnotę wiernych, w których podtrzymywał ducha, a wielu z nich doprowadził do Boga i Kościoła.* zob. G. Bartoszewski, *Obraz życia i działalności ks. Jerzego Popiełuszki w świetle jego Zapisków (1980-1984)*, w: *Zapiski. Listy i wywiady...* dz. cyt. s. 171.

91 *Ludzi nigdy nie wzięłam ze sobą, ale z Bogiem i Kościołem.* zob. w: *Dotknięcie Boga*, dz. cyt. s. 33.

92 Ks. J Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, Tekst wywiadu spisany z wideo kasyety przechowywanej w Archiwum Diecezjalnym Ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie, zob. *Zapiski. Listy i wywiady...* dz. cyt. s. 114.

robotnicy, lekarze, pielęgniarki, prawnicy, działacze społeczni, aktorzy, poeci otwierali drzwi Chrystusowi, odpowiadając na wezwanie Jana Pawła II. Ludzie doświadczali, jak Ewangelia - Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie zmienia człowieka, uwrażliwia na potrzeby drugiej osoby, uczy miłości i solidarności, pomaga wyzwalać się z lęku i strachu, nienawiści.

Pan Jezus niejednokrotnie kieruje do uczniów słowa umocnienia i pocieszenia, zwracając uwagę, aby nie ulegali lękowi. Uprzedza ich o nadchodzących prześladowaniach z powodu Jego Imienia i równocześnie zapewnia, że On jest obecny pośród swoich wyznawców i zwyciężył świat. «*Odwagi . Ja jestem. Nie bójcie się!*» (por Mt 14, 27), (por Mk 6,50) słowa te przytacza zarówno ewangelista Mateusz i Marek. U św. Jana czytamy: «*Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat*» (por J 16,33). To zwycięstwo w Jezusie Chrystusie było wielką nadzieją i mocą błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki i tych wszystkich którzy wsłuchując się w jego nauczanie odnajdywali Bożą miłość i Boże miłosierdzie i jak Syn Marnotrawny powracali na drogę wiary, nadziei i miłości.

Wskazania Kościoła zawarte w Dokumentie Kongregacji ds. Duchowieństwa o misji kapłana w dzisiejszym świecie,<sup>93</sup> znalazły swoje urzeczywistnienie w życiu i posłudze księdza Jerzego. Jego zaangażowanie na różnych polach aktywności kapłańskiej jest wyrazem nowej ewangelizacji, która domaga się od kapłana *gotowości wykonywania posługi duszpasterskiej tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna*, i oczekiwana.<sup>94</sup> W jednym z wywiadów powiedział: *Już nie potrafię zamknąć swojego kapłaństwa w kościele, (...) Będę wśród swoich robotników, dopóki tylko będę mógł.*<sup>95</sup> Obdarzony niezwykłym darem łączenia ludzi we wspólnotę, szybko zjednywał sobie ludzkie serca. Udzielał pomocy tym, którzy byli w potrzebie, wysłuchiwał i pocieszał strapionych, brał udział w rozprawach sądowych niewinnie skazywanych rodaków. Z dużą troską i poświęceniem uczestniczył w życiu zwykłych ludzi, a szczególnie tych, którzy doznawali krzywdy, niesprawiedliwości i upokorzenia.<sup>96</sup> Wobec ciągłych ataków na jego osobę ze strony władz i służb bezpieczeństwa pozostał nieustraszony. Z wielkim zaangażowaniem i poczuciem odpowiedzialności za drugiego człowieka do ostatnich dni życia, oddawał się swojej duszpasterskiej, religijno-patriotycznej posłudze. Przeczując nadchodzącą tragedię mówił: *Liczę*

---

93 *Prezbiter złączony z biskupem i podlegający jego władzy, jest pasterzem powierzonej mu wspólnoty. Ożywiony pasterska miłością nie powinien lękać się wykonywania przysługującej mu władzy, do pełnienia, której jest zobowiązany. Kapłan może cieszyć się głębokim uznaniem u ludzi. Uznanie to winien przyjmować z pokorą, korzystając z niego celem salus animarum i pamiętając, że tylko Chrystus jest Głową Ludu Bożego. Do Niego ma kapłan prowadzić ludzi, a nie przywiązywać do siebie samego. Nowa ewangelizacja domaga się od kapłana gotowości wykonywania posługi duszpasterskiej tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna.* Cyt. za: G. Bartoszewski OFM Cap. *Obraz życia i działalności ks. Jerzego Popiełuszki...*, art. cyt. s. 163.

94 por. tamże.

95 *"Osiałem" wśród robotników.* (Z księdzem Jerzym Popiełuszką rozmawiał ks. Antoni Poniński), zob. w: *Zapiski. Listy i wywiady...* dz. cyt. s. 106.

96 por. K. Soborak, *Ludzie przychodzili po nadzieję*, wywiad cyt. s. 110-111.

się z tym, że mogą mnie internować, mogą aresztować i spreparować skandal, ale nie mogę przecież zaprzestać tej działalności, która jest służbą Kościołowi i Ojczyźnie.<sup>97</sup> Za ojcem Gabrielem Bartoszewskim można powiedzieć, że słowa te stanowią myśl przewodnią *Zapisków* księdza Jerzego Popiełuszki, z których wyłania się *wnętrze wspaniałego człowieka i kapłana*,<sup>98</sup> charyzmatycznego prezbitera, *oddanego Chrystusowi, Kościołowi i własnej Ojczyźnie*.<sup>99</sup>

Na kolejne skargi napływające do warszawskiej Kurii, w których straszono, że jeżeli nie zmieni swojego postępowania, zastosują wobec niego dekret o stanie wojennym - pod datą 18 listopada 1982 roku duszpasterz zapisał: *Cóż może się zmienić w moim postępowaniu? Nie mogę przecież przestać służyć ludziom*,<sup>100</sup> których nigdy nie wiązał ze sobą, ale z Bogiem i Kościołem.<sup>101</sup>

W sierpniu 1987 roku ksiądz Teofil Bogucki, na miesiąc przed śmiercią powiedział do Teresy Boguszewskiej poetki, autorki wielu wierszy recytowanych podczas Mszy świętych za Ojczyznę - *O księdzu Jerzym trzeba pisać!*<sup>102</sup> Niniejszą pracą pragnę spełnić życzenie - testament, wspaniałego człowieka, wielkiego patrioty i Bożego kapłana,<sup>103</sup> a równocześnie duchowego ojca Męczennika za wiarę księdza Jerzego Popiełuszki.

---

97 Ks. J. Popiełuszko, *Zeszyt niebieski*, zob. w: *Zapiski. Listy i wywiady...* dz. cyt. s. 53.

98 G. Bartoszewski OFM Cap, *Obraz życia i działalności ks. Jerzego Popiełuszki...*, art. cyt. s. 171.

99 Tamże, s. 172.

100 *Prezbiterzy zatem tak winni przewodniczyć, by nie szukając swego, lecz tego co należy do Jezusa Chrystusa, współpracowali z wiernymi świeckimi i zachowywali się w śród nich na wzór Mistrza, który między lud "nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i duszę swą oddać na okup za wielu" (Mt 20, 28)*, zob. *Dekret o posłudze i życiu kapłanów Presbyterorum ordinis*, n. 9, (dalej cyt. DK)

101 por. ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt. s. 33.

102 H. T. Grodzicka-Królak (Teresa Boguszewska), *Biegłam na skrzydłach z każdym wierszem*, w: *Mój krzyk ojczyzny był krzykiem...*, s. 178.

103 Tymi słowami określił swojego proboszcza, prałata Teofila Boguckiego ks. Jerzy Popiełuszko w *Zapiskach*, dnia 27 lutego 1983 roku, zob. Ks. J. Popiełuszko, *Zeszyt niebieski*, s. 64.



## ROZDZIAŁ I

### KONTEKST SPOŁECZNO-POLITYCZNY NAUCZANIA KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKI

Pierwsza połowa dwudziestego wieku zapisała się w historii świata wydarzeniami, które miały decydujący wpływ na zmianę sytuacji społeczno-politycznej Europy i całych narodów. I wojna światowa (1915-1918), rewolucja październikowa z 1917 roku, wojna Polsko-Bolszewicka (1919-1921) oraz II wojna światowa (1939-1945) - niosły ze sobą wielkie zniszczenia, okrucieństwo, gwałty i ludobójstwa, zagładę milionów ludzkich istnień, na skalę niespotykaną do tej pory w historii ludzkości. Wiek dwudziesty stał się *widownią narastania procesów dziejowych, a także procesów ideowych, które zmierzały w kierunku wielkiego "wybuchu" zła,*<sup>104</sup> lecz, jak zaznaczał Jan Paweł II był też widownią ich pokonywania.

W następstwie tych wydarzeń oraz decyzji podjętych przez przywódców Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na konferencjach w Teheranie, Jałcie<sup>105</sup> i Poczdamie, Rzeczpospolita Polska nie mogła odrodzić się jako niepodległe państwo w granicach sprzed II wojny światowej.<sup>106</sup> Polacy, jako jedyny naród na świecie, walczyli od pierwszego do ostatniego dnia wojny. Militarny wkład Polski w działaniach wojennych był nieproporcjonalnie duży wobec możliwości polskiego Narodu. Polskie siły zbrojne biorące udział

104 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 11.

105 W lutym 1945 roku w Jałcie ogłoszono oficjalnie decyzję w sprawie odebrania Polsce ziem wschodnich i zdecydowano o powołaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Zgodnie z życzeniem Stalina mieli go tworzyć komuniści, ich nieliczni sojusznicy w kraju oraz były premier Mikołajczyk i kilku jego zwolenników. (...) Postanowienia jałtańskie przy aprobacie społeczności międzynarodowej sankcjonowały nowy rozbiór Polski i utratę jej niepodległości. (...) Postawieniem kropki nad i w sprawie niepodległości Polski były porozumienia poczdamskie. Za legalny rząd polski mocarstwa uznały Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, utworzony po rozmowach w Moskwie między Mikołajczykiem i komunistami w drugiej połowie czerwca 1945 r. (...) W Poczdamie ustalono również polską granicę zachodnią i północną. Więcej na ten temat pisze: M. Gałęzowski, *Polska w czasie II wojny światowej*, zob. w: *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989*, A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, Warszawa 2011, s. 197-198.

106 Por. F. Musiał, *Polska pojałtańska (1945-1948)*, zob. w: *Od niepodległości do niepodległości...*, dz. cyt., s. 206.

w walkach na wszystkich frontach drugiej wojny światowej w Europie, zarówno na lądzie, morzu i w powietrzu stanowiły czwartą, co do wielkości armię walczącą z III Rzeszą Adolfa Hitlera.<sup>107</sup> Polska zostaje zdradzona przez dotychczasowych sojuszników; Stany Zjednoczone i Anglię i oddana w strefę wpływów ZSRR. Biskupi szkoccy w liście do Jego Królewskiej Mości wyrazili zdecydowany sprzeciw wobec planowanego podjęcia decyzji o oddaniu Polski w niewolę bezbożnego totalitarnego państwa i określili to zbrodnią na narodzie.<sup>108</sup>

Rozprzestrzenianie się dyktatury komunistycznej w krajach Europy środkowo - wschodniej niosło ze sobą: terror, prześladowania, przemoc, śmierć, kłamstwo i obłudę. Marksistowska ideologia ze swoją fałszywą koncepcją człowieka i walką klas szybko zaczęła penetrować kraje leżące w strefie wpływów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Budowany przez komunistów system totalitarny pochłaniał tysiące niewinnych istnień ludzkich. Dla Polaków walka nie skończyła się w 1945 roku, trzeba ją było podejmować i prowadzić wciąż na nowo - mówił Jan Paweł II w czterdziestą rocznicę Bitwy pod Monte Cassino, w maju 1984 roku.<sup>109</sup> Systemy totalitarne zarówno hitlerowski faszyzm jak i sowiecki komunizm obciążone zbrodniami politycznymi, nienawiścią do wiary, prześladowaniami religijnym w konsekwencji rodzą męczenników.<sup>110</sup>

---

107 Por. M. Gałęzowski, *Polska w czasie II wojny światowej*, dz. cyt. s. 202.

108 Biskupi Szkoccy przekazali list gabinetowi Jego Królewskiej Mości, doręczony imiennie każdemu z członków parlamentu brytyjskiego w lutym 1945 r. w którym piszą: *14 sierpnia wydaliśmy oświadczenie, zwracające uwagę na powstanie mianowanego przez rząd sowiecki tzw. Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, dążącego do przejścia rządów i administracji Polski bez żadnego ku temu autorytetu czy mandatu. (...) Nie możemy uwierzyć i nie wierzymy, że nasz dzielny naród, który z heroiczną odwagą przetrwał próby i nieszczęścia przedłużającej się wojny, pozwoli kiedykolwiek swym wybranym przedstawicielom oddać w jarzmo i niewolę bezbożnego i totalitarnego państwa chrześcijański naród sprzymierzony, składający się z 35 milionów dusz. Uważamy jednak, że jest naszym uroczystym obowiązkiem poradzić i przestrzec zdecydowanie gabinet JKM przed tym, co wydaje się zbrodnią na narodzie i co jest sprawą honoru oraz prestiżu całego Imperium. Wzywamy każdego członka Izby Gmin, by wykazał w sposób niewątpliwy, że nasz honor i chrześcijańskie ideały nie będą przedmiotem przetargów i sprzedaży za nieujawnione zyski i kosztem naszego wiernego sprzymierzeńca Polski, skazanej na kajdany niewoli. Niechaj Opatrzność i Bóg sprawi w swej nieskończonej łasce, aby to splamienie cywilizacji, ta zniewaga ludzkości - nie zostały dokonane w imieniu narodu brytyjskiego.* cyt. za: Jan Paweł II o dziejach Polski, wybór i opracowanie A. Zwoliński, Radom 2004, s. 230-231.

109 Por. M. Gałęzowski, *Polska w czasie II wojny światowej*, dz. cyt. s. 204. W przemówieniu Jan Paweł II powiedział: *My Polacy, nie mogliśmy uczestniczyć bezpośrednio w procesie odbudowy Europy, który został podjęty na zachodzie. Zostaliśmy z gruzami własnej Stolicy. Znaleźliśmy się jako alianci zwycięskiej koalicji "w sytuacji pokonanych", którym narzucono na czterdzieści kilka lat dominację ze Wschodu w ramach bloku sowieckiego. Tak więc dla nas walka nie skończyła się w roku 1945. Trzeba ją było podejmować wciąż na nowo. To samo zresztą dotyczyło naszych sąsiadów. Do wspomnienia o zwycięstwie pod Monte Cassino trzeba więc dołączyć dzisiaj "prawdę o wszystkich Polakach i Polkach", którzy w rzekomo własnym państwie "stali się ofiarami totalitarnego systemu" i którzy na własnej ziemi oddali życie za tę samą sprawę, za którą oddawali życie Polacy w roku 1939, potem podczas całej okupacji i wreszcie pod Monte Cassino oraz w Powstaniu Warszawskim. Trzeba wspomnieć wszystkich zamordowanych rękami także polskich instytucji i służb bezpieczeństwa, pozostających na usługach systemu przyniesionego ze Wschodu. Trzeba ich przynajmniej przypomnieć przed Bogiem i przed historią, ażeby "nie zamazywać prawdy o naszej przeszłości w tym decydującym momencie dziejów".* cyt. ze s. 204.

110 Por. Ks. J. Naumowicz, *Kim jest męczennik*, zob. w: M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt. s. 352. W wywiadzie ksiądz J. Naumowicz stwierdza, że prześladowania faktycznie zapowiadają zwycięstwo wyznawców Chrystusa. *Prześladowania są tylko pozorną klęską uczniów Chrystusa, w rzeczywistości zapowiadają ich zwycięstwo. (...) Kościół rozwija się dzięki męczennikom, za cenę ich krwi. (...) Jan Paweł II wciąż wynosi na ołtarze także*

Siłą narzucona ideologia, przyniesiona na bagnetach i czołgach Armii Czerwonej nie zdołała zniszczyć tkwiącego w naturze człowieka, pragnienia wolności i suwerenności. W zniewolonych narodach Europy, co kilka lat narastał bunt i wybuchały krwawo tłumione rewolucje. Ich zwieńczeniem były wydarzenia lat '80 w Polsce, powstanie ruchu narodowego "Solidarność", zburzenie muru berlińskiego, rozpad ZSRR, upadek dyktatur komunistycznych.

Ważną rolę w wyznaczaniu kierunków przemian społeczno-politycznych zachodzących w drugiej połowie XX wieku w Europie odegrał Kościół katolicki - Sobór Watykański II obradujący w latach 1962-1965, oraz wybór Polaka – arcybiskupa krakowskiego Karola kardynała Wojtyły na Stolicę Świętego Piotra, w dniu 16 października 1978 roku. Spustoszony duchowo kontynent europejski, pilnie potrzebujący na przełomie tysiącleci robotników na Ewangeliczne żniwo, pisał w swojej ostatniej książce *Pamięć i tożsamość* papież Jan Paweł II: *W wieku XX uczyniono wiele, aby świat przestał wierzyć, ażeby odrzucił Chrystusa. Pod koniec stulecia, a zarazem pod koniec tysiąclecia te destruktywne siły osłabły, pozostawiając jednak po sobie wielkie spustoszenia. Chodzi o spustoszenia w duszach ludzkich, z rujnującymi skutkami w dziedzinie moralności, zarówno osobistej i rodzinnej, jak też w dziedzinie etyki społecznej. (...) Otwiera się tutaj olbrzymie pole pracy dla Kościoła. Ewangeliczne żniwo we współczesnym świecie jest naprawdę wielkie. Należy tylko prosić Pana – prosić Go usilnie – aby posłał robotników na żniwo, które oczekuje zbiorów.*<sup>111</sup> Jednym z takich robotników posłanych na Ewangeliczne żniwo we współczesnym świecie, był błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko, który za motto swojej posługi kapłańskiej wybrał słowa: „*Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zboląłych serc.*” (Por. Łk 4,18).<sup>112</sup> Zapisał je na obrazku, jaki zgodnie z tradycją neoprezbiter rozdaje po Mszy świętej prymicyjnej, a pod wizerunkiem krzyża dopisał:

MOCĄ KAPŁAŃSTWA CHRYSZTUSOWEGO

błogosławi

Ks. JERZY POPIELUSZKO

Warszawa 1972

*Jezu, bądź nagrodą Rodzinie, a mocą i światłem, tym do których mnie pošlesz.*

---

*męczenników współczesnych, np. męczenników hiszpańskich, zamordowanych w wojnie domowej w Hiszpanii w 1936 roku, męczenników II wojny światowej czy komunizmu. Mamy rzesze "nowych męczenników", którzy oddali życie za wiarę w koloseach i na kalwariach XX czy już XXI wieku. Pod względem liczby i sposobów prześladowań ostatnie stulecie chyba nawet przewyższyło wszystko co przeżywał Kościół w czasie swoich długich dziejów. To znaczące, że szczególnie chrześcijanie wciąż giną za wiarę. I chyba prawdą jest, że chrześcijaństwo jest dzisiaj najbardziej prześladowaną religią świata. Męczeństwo jest wpisane w chrześcijaństwo, które nieustannie kontempluje tajemnice Krzyża i Zmartwychwstania swego Pana. Zob. s. 356-357.*

111 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość, Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 124-125.

112 Jest to parafraza słów z Księgi Izajasza zawarta w Ewangelii św. Łukasza: „*Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnymi.*” (por. Łk 4,18; Iz 61,1n; Iz 58,6).

Posłany w dniu 28 maja 1972 roku z Warszawskiej Katedry św. Jana Chrzciciela, przez Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego, którego w dniu święceń kapłańskich wszyscy słuchali jak proroka: *Wy, młodzi Kapłani, których Duch Boży – po konsekracji w Katedrze – posyła dzisiaj do pracy, idziecie na teren bardzo pracowity, gdzie trzeba będzie włożyć ogromnie dużo wysiłku, poświęcenia i ofiary. Życie wasze nie będzie miękkie, ale pamiętajcie – żyjemy w ustroju innym niż kapitalistyczny.*<sup>113</sup> Kardynał zachęcał nowo wyświęconych neoprezbiterów do ofiarnej posługi duszpasterskiej, uprzedzał, że nie raz będą musieli pracować za dwóch, pełni miłości i poświęcenia.<sup>114</sup> Wychowani w duchowości Maryjnej wzorem swojego mistrza - Wielkiego Prymasa, pierwsze kroki skierowali do Częstochowy, by przed Obliczem Jasnogórskiej Pani i Królowej odprawić swoją pierwszą prymicyjną Mszę świętą. W ich sercach brzmiały jeszcze słowa z dnia konsekracji: *Wasz związek z Maryją powinien być jak najżywszy. Bo wy tak, jak Ona, ciągle będziecie stawali i przy kołysce betlejemskiej rodzącego się nowego życia w Kościele, i na drodze apostołskiej zwiastunów Dobrej Nowiny, i pod krzyżem też pewnie nieraz staniecie, i w Wieczerniku Zielonych Świąt, gdzie płoną ognie Boże. Wszędzie, gdzie będziecie, spotkacie Matkę Chrystusową. Ona was zawsze doprowadzi do swojego Syna.*<sup>115</sup>

Studia teologiczno-filozoficzne w Warszawskim Seminarium Metropolitalnym przypadały na czas głębokich przemian i pierwszych doświadczeń związanych z realizacją zadań Soboru Watykańskiego II w polskim Kościele katolickim. Ksiądz Jerzy Popiełuszko należał do pierwszego pokolenia kapłanów, których formacja seminaryjna kształtowała się w duchu Vaticanum Secundum<sup>116</sup> – w pogłębionej refleksji Kościoła nad własną tożsamością i miejscem w świecie współczesnym oraz rolą kapłanów w realizacji posłannictwa Kościoła.<sup>117</sup> Dwa dekrety Soborowe z 1965 roku: O formacji kapłańskiej *Optatam totius*<sup>118</sup> i O posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*,<sup>119</sup> podkreślając mocne tradycyjne wartości życia prezbiterów, zdecydowanie

---

113 Cyt za: E. K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 105.

114 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt. s. 87.

115 Cyt. za tamże.

116 Por. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt. s. 36.

117 Tamże.

118 Sobór Watykański II, *Dekret o formacji kapłańskiej Optatam totius*. (dalej cyt. DFK). W dokumencie tym czytamy między innym: *Nauki filozoficzne niech będą tak podawane, aby przede wszystkim doprowadziły alumnów do zdobycia gruntownego i systematycznego poznania człowieka, świata i Boga w oparciu na wiecznie wartościowym dziedzictwie filozoficznym, przy uwzględnieniu też wyników badań filozoficznych nowszej doby, a szczególnie tych, które w ich własnym narodzie wywierają silniejszy wpływ, jak również najnowszego postępu nauk ścisłych tak, aby alumnii znając dobrze ducha obecnych czasów, byli należycie przygotowani do prowadzenia rozmów ze współczesnymi sobie ludźmi.* [DFK n. 15]

119 Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu kapłanów, Presbyterorum ordinis*. We wprowadzeniu do tego dokumentu O. Bernard Przybylski pisze: *Prezbiterzy (...) Jako słudzy Chrystusa winni być świadkami życia wiecznego, nie upodabniający się do tego świata. Jednak ich posługa wymaga równocześnie, by na tym świecie żyli wśród ludzi i nie byli wyobcowani z ich życia i jego warunków. Jest to wyraz umiłowania bliźnich, tak jak Chrystus ich umiłował, i solidarności Kościoła ze światem grzesznym, ale odkupionym i powołanym do zbawienia.* Zob. w: Sobór Watykański II, s. 485.

kładą nacisk na doniosłą rolę społeczną kapłanów posługujących wśród wiernych.<sup>120</sup> W roku 1971 Synod Biskupów wydał ważny dokument O kapłaństwie służebnym *De sacerdotio ministeriali*, podkreślający rolę kapłanów w kształtowaniu porządku doczesnego w świetle Ewangelii.<sup>121</sup> W tym dokumencie zawarte są konkretne wskazania<sup>122</sup> do pracy duszpasterskiej, które młody prezbiter Archidiecezji Warszawskiej realizował w życiu i posłudze kapłańskiej.

### 1.1. Tło społeczno-polityczne posług duszpasterskiej księdza Jerzego Popiełuszki

Polacy nigdy nie tracili ducha wolności, na przestrzeni 123 lat niewoli dochodziło do powstań narodowych; Powstanie Listopadowe 1830, Powstanie Krakowskie 1846, Powstanie Styczniowe 1863, które choć przegrane, miały ogromne znaczenie dla podtrzymania ducha Narodu, dla przywrócenia nadziei i wiary w przyszłe zwycięstwo. *Umieli Polacy bronić Ojczyzny przed najeźdźcą, umieli upominać się o prawdziwą i pełną wolność dla niej w czasie zaborów. Towarzyszyły im zawsze światła Ewangelii Chrystusa, że wolność jest darem Boga samego. Wiele było powstań i zrywów narodowych z których na szczególną uwagę zasługują Powstania: Listopadowe i Styczniowe, bo oba tak wciąż są nam bliskie i tak wiele jest w nich analogii do naszej rzeczywistości,*<sup>123</sup> nauczał kapłan w sto dwudziestą rocznicę Powstania Styczniowego.

W tragicznych wydarzeniach lat 80' ksiądz Jerzy Popiełuszko widział podobieństwo do zrywów niepodległościowych z ubiegłych stuleciach i podobnie jak przed laty zdawał sobie sprawę, że wysiłki, praca i cierpienia narodu szczególnie po wprowadzeniu stanu wojennego nie mogą pójść na marne, podtrzymywał na duchu i dawał ludziom nadzieję. *Bądźmy więc silni miłością i męstwem oraz nadzieją. Miejmy przekonanie, że nic nie da się wymazać z dziejów Narodu, co raz miało miejsce. (...) Może nam się dzisiaj wydawać, jak nieraz w historii, że przegraliśmy, że toczyliśmy zbędne boje, że niepotrzebnie narażaliśmy się. A jednak musimy wierzyć, że przyjdą czasy, kiedy nasze wysiłki i trudy - dziś bezowocne - będą owocowały dla dobra naszej umiłowanej Ojczyzny.*<sup>124</sup>

Polskie społeczeństwo jednoczyło się wobec nieprzyjaciół sprawy, na nowo ujawniły się mocne więzi łączące dawne obszary Rzeczypospolitej. Walki toczące się na ziemiach polskich,

120 Por. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt. s. 36-37

121 Tamże, s. 39-40.

122 Księża jak czytamy w *De sacerdotio ministeriali*: *wraz z całym Kościołem są zobowiązani – ze wszystkich swych sił, jak to tylko możliwe – wybierać określony sposób działania, gdy w grę wchodzi obrona podstawowych praw ludzkich, działanie na rzecz integralnego rozwoju osób, czy też na rzecz sprawiedliwości i pokoju, ale zawsze przy pomocy środków ewidentnie zgodnych z Ewangelią. To wszystko odnosi się nie tylko do jednostek, ale i do całego społeczeństwa. Dlatego też księża winni pomagać ludziom świeckim w kształtowaniu ich prawnego sumienia.* Cyt. za: tamże, s. 40.

123 J. Popiełuszko, *Homilia 30 stycznia 1983*, w: tenże, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 126-127.

124 J. Popiełuszko, *Homilia 24 kwietnia 1983*, w: tamże, s. 166-167.

litewskich, białoruskich, ukraińskich, nie mogły być nie zauważone przez społeczeństwa ówczesnej Europy.<sup>125</sup> W nierównej walce z zaborcą jednoczący się Naród, zadziwiał swoją bohaterską postawą, gotowością do poniesienia najwyższych ofiar, poczuciem dyscypliny i współpracy. Polskie zrywy powstańcze miały charakter nie tylko lokalny, odbiły się szerokim echem w całej Europie. *Nikt w Europie nie mógł wątpić w istnienie narodu upominającego się tak zdecydowanie o swoje prawa.*<sup>126</sup> W walkach powstańczych brały udział wszystkie stany, dla przykładu, na Podlasiu najdłużej do jesieni 1864 roku utrzymywał się oddział którego dowódcą był ksiądz generał Stanisław Brzóska,<sup>127</sup> jeden z przywódców Powstania Styczniowego, skazany na śmierć przez powieszenie.

Rzeczpospolita mogła być wzorem dla ówczesnej Europy, znajdowali w niej schronienie wielkie i małe narody. U szczytu swej potęgi nie niszczyła odrębności etnicznych, wyznaniowych czy kulturowych, liczyła się z opinią mniejszości. Obok Anglii była tym wyjątkowym państwem w całej Europie, *w którym prawo stało ponad monarchią, a parlament miał w rzeczywistości nadrzędne miejsce wśród organów władzy.*<sup>128</sup> Polska jak mówił Prymas Tysiąclecia: *wyprzedzała inne narody postępowaniem nowoczesnego państwa, zarówno przez Komisję Edukacji Narodowej i reformę szkolnictwa, jak też przez reformę ustroju społeczno-politycznego,*<sup>129</sup> a jednak padła ofiarą silnych mocarstw. Jej zagłada w 1795 roku była triumfem monarchii, posiadających bardzo liczne

---

125 Polacy walcząc o swoje prawa, o wolność Ojczyzny – walczyli równocześnie *o sprawę europejskich ludów - podważali porządek ustalony na kongresie wiedeńskim z 1815 roku, którego celem było ustalenie zmian terytorialnych i ustrojowych, a w konsekwencji tzw. Święte Przymierze.* Zob. A. Dybkowska, *Naród bez państwa*, w: A. Dybkowska, J. Żaryn, *Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2006, s. 179. Po zakończeniu Kongresu Wiedeńskiego *władcy: Rosji, Prus i Austrii podpisali porozumienie o współdziałaniu przeciw wszelkim ruchom wolnościowym i demokratycznym w Europie oraz o pomocy w walce z buntownikami politycznymi. Do porozumienia tego - nazywanego Świętym Przymierzem - przystąpiły wszystkie niemal państwa Europy.* czytaj s. 172.

126 Tamże, s. 195.

127 Dnia 29 maja 2008 roku prezydent Lech Kaczyński nadał pośmiertnie Order Orła Białego księdzu generałowi Stanisławowi Brzósce. W okolicznościowej homilii ks. bp. Antoni Pacyfik Dydycz powiedział: (...) *Ksiądz Stanisław Brzóska (1832-1865) włączył się w przebieg powstania od samego początku, jako kapelan i żołnierz. (...) Rząd Narodowy mianował go generałem i naczelnym kapelanem. W ten sposób stał się on pierwszym ordynariuszem polowym w dziejach Wojska Polskiego. (...) Widziano w nim bowiem bohatera walk o niepodległość i kapłana walczącego o wolność Polski i Kościoła (...) Dnia 29 kwietnia 1865 roku został schwytyany wspólnie ze swoim adiutantem Franciszkiem Wilczyńskim w pobliżu Sokołowa Podlaskiego (...) Ksiądz Brzóska został przewieziony do więzienia śledczego przy ul. Pawiej w Warszawie i tam sąd wojenno-polowy skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano 23 maja 1865 roku na rynku w Sokołowie Podlaskim, na oczach wielu tysięcy rodaków. (...) Jakże dziwnie wyglądają opinie tych, którzy nie dostrzegają i nie chcą zrozumieć, że Kościół nie może być obcy polskiej historii i polskiej rzeczywistości, choćby z tego względu, że swoją obecność opłacił wielką daniną krwi.* Zob. Bp. A. P. Dydycz, Homilia, „Pan da ci pokój po twoich cierpieniach.” (Iz 14,13), *Pośmiertne odznaczenie ks. gen. Stanisława Brzóska, Sokołów Podlaski, dnia 29 maja 2008 r.*, w: Ks. Bp. A. P. Dydycz OFMCap, „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9), *Homilie 2008-2012*, Drohiczyn 2013, w: <http://www.biblioteka.drohiczynska.pl/Gdzie-jesteś-Homilie-2008-2012.pdf> z dnia 19.09.2015 r.

128 A. Dybkowska, *Królowie elekcijni*, w: *Polskie dzieje od czasów najdawniejszych...*, dz. cyt., s. 163.

129 S. Wyszynski, *Kamienie wolać będą*. Na odsłonięcie tablicy ku czci Stefana Starzyńskiego, Warszawa, Bazylika Archikatedralna Świętego Jana, 1 marca 1981 r. zob. w: B. Piasecki, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Rzym 1982, s. 98.

wojska, których władcy nie podlegali prawu i przez nikogo nie byli kontrolowani.<sup>130</sup>

Nasza Ojczyzna dzięki kulturze chrześcijańskiej przekazała następnym pokoleniom całe swoje duchowe dziedzictwo i tradycję oparte na silnych fundamentach wiary w Jezusa Chrystusa - Odkupiciela człowieka, na mocnych zrębach państwa Piastów; ideę wielonarodowej i wielowyznaniowej monarchii parlamentarnej; spuściznę twórców Konstytucji 3 maja i uczestników Powstania Kościuszkowskiego - poczucie odpowiedzialności obywateli za państwo i gotowość do ponoszenia ofiar w obronie najwyższych wartości.<sup>131</sup> Dzięki chrześcijaństwu, przypominał ksiądz Jerzy - *jesteśmy powiązani z kulturą Zachodu i dlatego mogliśmy się w historii opierać wszelkim innym kulturom ludów barbarzyńskich. Mogliśmy się oprzeć kulturom narzucanym nam przez wrogów czy przyjaciół.*<sup>132</sup>

Na skutek rozbiorów społeczność Rzeczypospolitej została w brutalny sposób ograbiona z podstawowych praw ludzkich, praw człowieka i obywatela, jednak nie poddała się germanizacji, ani rusyfikacji, zachowując swoją tożsamość narodową i kulturę chrześcijańską, ponosząc ogromne ofiary. *Wielkie były cierpienia polskiego Narodu i wiele krwi przelano w jego dziejach. Zwłaszcza w czasie zaborów, różnych powstań i zrywów narodowych.*<sup>133</sup> Niemniej miały one istotne znaczenie dla przyszłych pokoleń, które w wierności Bogu i Ojczyźnie pokładały nadzieję i widziały ratunek na odrodzenie Państwa Polskiego. W sześćdziesiątą piątą rocznicę odzyskania niepodległości, ksiądz Popiełuszko nauczał: *Naród polski, od ponad tysiąc lat zjednoczony z Chrystusem i Jego nauką, zawsze był wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Hasło „Bóg i Ojczyzna” było nierozdzielny elementem dziejów naszego Narodu. Zawsze potrafił polski lud ofiarę życia i cierpienia łączyć z ofiarą Jezusa Chrystusa, aby dzięki temu zjednoczeniu nic nie zginęło, ale by stawało się odżywczą substancją dla przyszłych pokoleń,*<sup>134</sup> jak głosi psalmista dzieje narodu są szkołą służby Bożej (por. Psalm 78, 1-7).<sup>135</sup> Polacy, jako wyznawcy Jezusa Chrystusa, nigdy nie tracili nadziei, na odzyskanie pełnej wolności i suwerenności. *Zbyt wielka jest danina krwi, bólu i poniewierki złożona u stóp Chrystusa, by nie powróciła od Boga jako dar prawdziwej wolności, sprawiedliwości i miłości. By nie doprowadziła do zmartwychwstania Ojczyzny, jak to miało miejsce w roku 1918, gdy zdawało się, że jest to niemożliwe, aby trzy mocarstwa zaborcze naraz zostały pokonane. Po ludzku niemożliwe. Ale Bóg pokazał, że u Boga wszystko jest możliwe.*<sup>136</sup>

Sytuacja panująca w Europie na początku XX wieku ujawniła wiele głębokich sprzeczności

---

130 por. A. Dybkowska, *Królowie elekcijni*, dz. cyt. s. 163.

131 por. tamże, s. 163

132 J. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, homilia cyt., s. 217.

133 J. Popiełuszko, *Homilia 27 listopada 1983*, homilia cyt., s. 242.

134 Tamże, s. 241-242.

135 *Psalm 78 (77), Dzieje narodu szkołą służby Bożej*, zob. w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, wydanie IV, Poznań 1980, s. 639-640.

136 J. Popiełuszko, *Homilia 27 listopada 1983*, homilia cyt., s. 245.

między państwami powiązanych w bloki wojskowe: trójprzymierze Niemiec, Austro- Węgier i Włoch (państwa centralne) oraz trójporozumienie Rosji, Wielkiej Brytanii i Francji (ententa).<sup>137</sup> Mocarstwa, które dokonały rozbioru Rzeczypospolitej znalazły się w dwóch przeciwnych blokach wojskowych, można było przewidzieć, że *sprawa polska stanie się przedmiotem rozgrywki politycznej i "karta polska " będzie ważna w czasie działań wojennych.*<sup>138</sup> Pierwsza wojna światowa, w której brały udział wszystkie mocarstwa zaborcze, stała się szansą na odzyskanie niepodległości. W dniu 11 listopada 1918 roku - Polska odzyskała wolność, Józef Piłsudski<sup>139</sup> - proklamował utworzenie niepodległej Rzeczypospolitej. Piłsudski był ojcem polskiej wolności, po 123 latach niewoli przywrócił niepodległe państwo na mapę Europy i świata, został niekwestionowanym naczelnikiem państwa - faktycznym pierwszym prezydentem (1918-1922) wolnej i niepodległej Polski.<sup>140</sup>

W roku odzyskania przez Polskę niepodległości w Lublinie został powołany do istnienia Katolicki Uniwersytet Lubelski, który miał chronić polską kulturę przed zalewem komunizmu.<sup>141</sup> Powstał z inicjatywy księdza Idziego Radziszewskiego,<sup>142</sup> profesora filozofii i pedagogii, pierwszego rektora tej uczelni (1918-1922), zasłużonego dla odnowy teologicznej. Dzięki jego

---

137 Por. A Dybkowska, *Naród bez państwa*, dz. cyt. s. 215.

138 Tamże.

139 Biskup Polowy Wojska Polskiego generał dywizji Tadeusz Płoski w przedmowie do książki Józefa Szaniawskiego, *Victoria Polska Marszałek Piłsudski w obronie Europy*, pisze: *Józef Piłsudski wszystko podporządkował jednej idei - wolności i wielkości Ojczyzny. Jego osoba to przykład głębokiego patriotyzmu, geniuszu strategicznego i ogromnego poczucia odpowiedzialności za los powierzonego sobie Narodu. Tak też pojmował żołnierską służbę Ojczyźnie – jako naznaczoną stałą dyspozycyjnością wobec Narodu i Państwa oraz gotowością do najwyższych ofiar. Piłsudski był jedną z najwspanialszych, największych postaci w całej tysiącletniej historii. Był nie tylko mężem stanu i politykiem, ale wielkim politycznym wizjonerem. Był wodzem, który dał Polsce takie zwycięstwa, z których dumne będą jeszcze w przyszłości całe pokolenia Polaków. Był genialnym strategiem, prawdziwym przywódcą o ogromnej sile moralnej i sile charakteru, a zarazem człowiekiem niesłychanej skromności osobistej. Był polskim bohaterem narodowym, którego lękali się nasi wrogowie, bo bali się silnej Polski. Całe jego życie było urzeczywistnieniem najważniejszego dla Polaków hasła: Bóg - Honor – Ojczyzna. Zob. tenże, *Bóg-Honor-Ojczyzna*, przedmowa, w: J. Szaniawski, *Victoria Polska Marszałek Piłsudski w obronie Europy*, Warszawa 2010, s. 9.*

140 por. tamże.

141 por. *Wielka Encyklopedia Jana Pawła II*, red. G. Polak, Warszawa 2005, tom V, N-S, s. 212.

142 Ksiądz Idzi Radziszewski (1871-1922), kapłan diecezji włocławskiej w latach (1896-1900) przebywa na uniwersytecie w Louvain w Belgii i uzyskuje doktorat. Po powrocie do Polski profesor filozofii i pedagogiki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, wicerektor, a w latach (1908-1911) rektor tej uczelni. Z jego inicjatywy powstało w 1909 r. czasopismo *Ateneum Kapłańskie*, poświęcone teologii i filozofii. W 1914 wyjeżdża do Petersburga obejmuje stanowisko profesora filozofii i rektora Akademii Duchownej. Zreformował uczelnię, podniósł poziom nauczania i zwiększył zakres wykładów o społeczną naukę Kościoła. Autor licznych publikacji z dziedziny filozofii neotomistycznej. Największą zasługą - założenie Katolickiego Uniwersytetu w niepodległej Ojczyźnie. Konferencja Episkopatu Królestwa Polskiego obradująca w Warszawie w lipcu 1918 roku, pod przewodnictwem abp. Achilla Rattiego (późniejszego papieża Piusa XI) akceptuje status uczelni, mianuje ks. I. Radziszewskiego pierwszym rektorem. Wstępną koncesję Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na założenie prywatnego uniwersytetu otrzymano 6 września 1918 roku. Utworzono cztery Wydziały: Teologiczny, Prawa Kanonicznego i Nauk Moralnych, Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz Nauk Humanistycznych. Inauguracja roku akademickiego miała miejsce dnia 8 grudnia 1918 roku w tymczasowej siedzibie gmachu Lubelskiego Seminarium Duchownego. Zob. w: tamże. Zob także: G. Karolewicz, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski (1871-1922)*, [[http://www.kul.pl/ks-idzi-benedykt-radziszewski-1871-1922.art\\_32.html](http://www.kul.pl/ks-idzi-benedykt-radziszewski-1871-1922.art_32.html)], z dnia 19.09.2015 r.



staraniom, wielkiemu poświęceniu i zawierzeniu Bożej Opatrzności, w centrum Europy powstał ważny ośrodek chrześcijańskiej kultury narodowej. Uniwersytet miał prowadzić badania we wszystkich dziedzinach wiedzy w duchu harmonii między nauką a wiarą, kształcić kadrę inteligencji katolickiej, która pokieruje życiem społecznym i podejmie konkretne działania zmierzające do systematycznego pogłębiania świadomości religijnej polskiego społeczeństwa. W odrodzeniu polskiego katolicyzmu, ksiądz Radziszewski widział możliwość zachowania dopiero co odzyskanej niepodległości Ojczyzny.<sup>143</sup>

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski odwiedzając Lublin w okolicznościowym przemówieniu powiedział: *Polskę czeka wielki wysiłek, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym Wschodzie.*<sup>144</sup> O prawym sumieniu, o kształtowaniu sumienia narodowego i jego wpływie na odrodzenie narodu nauczał ksiądz Jerzy Popiełuszko *Zachować godność, to żyć zgodnie z sumieniem. To budować i kształtować w sobie sumienie prawe. To dbać o sumienie narodowe, bo wiemy, że gdy sumienie zawodziło, dochodziło do wielu nieszczęść w naszej historii. Jednak, gdy sumienie narodowe zaczynało się budzić, ożywiać się poczuciem odpowiedzialności za dom ojczysty, wtedy następowało odradzanie narodów. Tak było w czasie zrywów powstańczych, tak było i w czasie zrywu „Solidarności”. Obudziło się sumienie milionów ludzi zatroskanych o dobro domu ojczystego.*<sup>145</sup> Wiedział o tym ksiądz Jerzy i na wzór swojego mistrza Prymasa Tysiąclecia staje się jednym z przywódców duchowych umęczonego społeczeństwa polskiego, wychowawcą ludzkich sumień.

Naczelnny Wódz Polski Józef Piłsudski – wielki strateg i wizjoner, doskonale zdawał sobie sprawę, jak żaden z innych polskich czy europejskich polityków, z zagrożenia płynącego ze strony totalitarnego państwa.<sup>146</sup> Znał dobrze Europę Zachodnią, znał też znakomicie Rosję, władał kilkoma językami: angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Poznał kulturę, mentalność i literaturę rosyjską i dobrze rozumiał, że z połączenia tradycyjnego carskiego samodzierżawia oraz nowej komunistycznej ideologii powstało zbrodnicze krwawe mocarstwo, które zagraża, nie tylko odrodzonej Rzeczpospolitej, ale całej Europie.<sup>147</sup> Miał świadomość tego, że Polacy będą walczyć

---

143 Por. tamże.

144 M. M. Drozdowski, *Józef Piłsudski Naczelnik Państwa Polskiego, 14 IX 1918 -14 XII 1922*, Warszawa 2008, s. 118.

145 J. Popiełuszko, *Kazanie ks. Jerzego Popiełuszki wygłoszone w Krakowie – Mistrzejowicach, w czasie Mszy św. za Ojczyznę, w czwartek 30 sierpnia 1984 r. o godz. 19.00. Tekst z nagrania filmowego NT. Zob. w: "Ślad" Miesięcznik Parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach*, Nr 6, czerwiec 2010, s. 8.

146 Por. J. Szaniawski, *Victoria Polska Marszałek Piłsudski w obronie Europy*, dz. cyt. s. 51.

147 Tamże, s. 52.

w osamotnieniu i nikt im nie pomoże,<sup>148</sup> broniąc Ojczyzny walczyć będą za naszą i waszą wolność.<sup>149</sup> Na siedem miesięcy przed Bitwą Warszawską - Naczelnik Państwa Polskiego, Józef Piłsudski w swoim przemówieniu z dnia 11 stycznia 1920 roku dał pod rozwagę ważne pytania, dotyczące stanu ducha i siły polskiego Narodu. Wiedział jak ważne jest to, co stanowi o sile wewnętrznej, by pokonać wroga, który militarnie i liczebnie przeważa. *Mamy Orła Białego, szumiącego nad głowami, mamy tysiące powodów, którymi serca nasze cieszyć możemy. Lecz uderzmy się w piersi. Czy mamy dość wewnętrznej siły? Czy mamy dość tej potęgi ducha? Czy mamy dość tej potęgi materialnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych?*<sup>150</sup>

Latem 1920 roku ma miejsce okrutne komunistyczne barbarzyństwo, Sowieci zaczęli masowo rozstrzeliwać wziętych do niewoli jeńców – oficerów Wojska Polskiego, działo się tak w Białymstoku,<sup>151</sup> Kolnie i Chorzelaach i na Kurpiach<sup>152</sup> To samo, ale na większą skalę powtórzono w 1940 roku w Katyniu.<sup>153</sup> Wobec ogromnego zagrożenia ze strony dawnego zaborcy ze Wschodu, który co prawda zmienił nazwę i ideologię, ale nadal pałał okrutnym barbarzyństwem i przemocą, udało się Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu zmobilizować i zjednoczyć cały naród w obronie niepodległości Ojczyzny.<sup>154</sup> *Odrodzona Rzeczpospolita Polska stanęła do walki na śmierć i życie przeciwko bolszewickiej Rosji.*<sup>155</sup> W jednej z najważniejszych bitew świata - Bitwie Warszawskiej, 15 sierpnia 1920 roku, jako wódz Wojska Polskiego rozbił Armię Czerwoną, *najpotężniejszą, najliczniejszą i najbardziej nieludzką maszyną wojenną w dziejach świata.*<sup>156</sup> Marszałek Piłsudski w czasie bitwy mówił: *idziemy na odsiecz Matce Boskiej Ostrobramskiej.*<sup>157</sup> To wielkie zwycięstwo pod Warszawą – Cud nad Wisłą, ocaliło polską niepodległość i uratowało całą *Europę przed niewolą oraz wprowadzeniem zbrodniczego sowieckiego totalitaryzmu i systemu*

---

148 Angielski marszałek szef Sztabu Wielkobrytyjskiego Wilson na konferencji w Spa w lipcu 1920 roku wypowiedział do szefa Sztabu Generalnego generała Tadeusza Rozwadowskiego stanowcze słowa: *Nie liczcie tylko na jakąkolwiek interwencję dyplomatyczną lub inną. Sowiety postanowiły zagładę Polski i jestem dokładnie poinformowany, że bezwzględnie wszelkimi siłami do tego dążą i przez nikogo powstrzymać się nie dadzą. My wszyscy pomóc Wam realnie po wojnie światowej nie możemy, a gdybyśmy nawet mieli odpowiednie siły do dyspozycji, to i tak na czas przetrwać ich do Polski nie zdołalibyśmy. Więc przyszłość wasza cała w waszym własnym tylko ręku, a jeśli sami zwyciężyć nie potraficie, to zginiecie niechybnie.* Cyt. za: tamże, s. 96.

149 Por. tamże, s. 52. więcej na ten temat pisze sam Marszałek Piłsudski: tamże.

150 J. Piłsudski, *Przemówienie z 11.I.1920 r.* cyt. za: *Jan Paweł II o dziejach Polski*, dz. cyt. s. 158.

151 Dnia 30 lipca 1920 roku, gdy większość terytorium Polski została opanowana przez Armię Czerwoną, w Białymstoku Sowieci proklamowali marionetkowy „polski” rząd Republiki Polskiej, na czele z Feliksem Dzierżyńskim – oprawcą milionów ludzi, założycielem zbrodniczych Czeka, NKWD i KGB. Więcej na ten temat pisze J. Szaniawski, *Victoria Polska Marszałek Piłsudski w obronie Europy*, dz. cyt., s. 60-61.

152 Por. tamże, s. 57.

153 Por. tamże, s. 59.

154 Por. T. Płoski, *Bóg-Honor-Ojczyzna*, przedmowa cyt., s. 9-10.

155 J. Szaniawski, *Victoria Polska Marszałek Piłsudski w obronie Europy*, s. 51.

156 Tamże, s. 28.

157 Cyt. za: T. Płoski, *Bóg-Honor-Ojczyzna*, przedmowa cyt., s. 12.

komunistycznego.<sup>158</sup> W rzeczywistości na naszych ziemiach, w Rzeczypospolitej Polskiej toczyła się bitwa o losy Europy. Zwycięstwo Polaków powstrzymało falę bezbożnego komunizmu, wdzierającą się do państw europejskich. Komunistyczny dyktator Włodzimierz Lenin, po przegranej bitwie pod Warszawą oceniając sytuację polityczną w Europie głównie, w Niemczech i Anglii stwierdził: *Wszystko tam było gotowe do wzięcia. Lecz Piłsudski i jego Polacy spowodowali gigantyczną, niesłychaną klęskę sprawy światowej rewolucji.*<sup>159</sup> Po raz kolejny po bitwie pod Wiedniem,<sup>160</sup> Polacy pokrzyżowali plany i złe zamiary tych, którzy pałali rządzą despotycznej władzy i nienawiścią do religii katolickiej. Polska ponownie staje się przedmurzem chrześcijaństwa.<sup>161</sup> *Za to należy się Józefowi Piłsudskiemu wieczna wdzięczność nie tylko obywateli polskich, ale całego chrześcijaństwa,*<sup>162</sup> oświadczył ówczesny Prymas Polski August kardynał Hlond.

Marszałek Piłsudski wraz z całą Armią Polską wywalczył wolność i niepodległość Rzeczypospolitej, a później obronił przed komunistycznym zalewem Armii Czerwonej, która w 1920 roku parła na Zachód pod bolszewickim hasłem *"Naprzód na Zachód - Przez trupa Polski do serca Europy.*<sup>163</sup> Piłsudski podkreślał, iż Rzeczpospolita nie prowadzi wojny przeciw Rosjanom, *ale przeciw systemowi, którego dyktatura niszczy prawa człowieka, i obywatela bez względu na narodowość.*<sup>164</sup> Istniało poważne zagrożenie dla całej cywilizacji zachodniej, papież Benedykt XV widząc niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad Europą w odpowiedzi na list Prymasa Polski<sup>165</sup> – kardynała Edmunda Dalbora, nakazał wszystkim biskupom świata katolickiego modlitwy za

---

158 J. Szaniawski, *Victoria Polska Marszałek Piłsudski w obronie Europy*, dz. cyt. s. 28.

159 Cyt. za: T. Płoski, *Bóg-Honor-Ojczyzna*, przedmowa cyt. s. 14.

160 Lord Edgar d'Abernon, ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie, bezpośredni świadek bitwy, jako dyplomata - członek specjalnej misji brytyjsko-francuskiej w Warszawie pisze: *Bitwa pod Wiedniem była jednym z tych wydarzeń, w których Polska wywalczyła bezpieczeństwo całej Europy. Jest rzeczą pewną, że zwycięstwo odniesione pod murami Warszawy w 1920 r. we wpływie swym na europejską cywilizację nie mniej było żywotne od tamtych historycznych zmagani, kiedy to Polska dawnych lat grała rolę przedmurza Zachodu.* Cyt. za: J. Szaniawski, *Victoria Polska Marszałek Piłsudski w obronie Europy*, dz. cyt. s. 24.

161 Pius XII w Odezwie do Narodu Polskiego potwierdza doniosłą rolę i zadanie Polski: (...) *Skoro bowiem Andrzej Bobola z ich narodu wyszedł i ich ziemię nie tylko blaskiem rozlicznych cnót, ale i krwią męczeńską uświetnił, jest on dla nich wspaniałą ozdobą i chlubą. Niechże więc idąc za jego świetlanym przykładem nadal bronią ojczystej wiary przeciw wszystkim niebezpieczeństwom, niech usiłują obyczaję do norm chrześcijańskich dostosować, niech to sobie mają mocnym przekonaniem za największą chwałę swojej Ojczyzny, jeżeli przez nieugięte naśladowanie niezachwianej cnoty przodków to osiągną, żeby Polska zawsze wierna była dalej „przedmurzem chrześcijaństwa”. Zdaje się bowiem wskazywać „historia... jako świadek czasów, światło prawdy... i nauczycielka życia”, że Bóg tę właśnie rolę narodowi polskiemu przeznaczył. Niechże więc mężnym i stałym sercem usiłują tę rolę wypełnić, unikając wrogich podstępów i zwalczając przy pomocy łaski Bożej wszystkie przeciwności i próby.* Zob. Encyklika Piusa XII *O Świętym Andrzeju Boboli Invicti athletae Christi*, w: J. Poplatek SI, *Św. Andrzej Bobola. Łowca dusz*, Sandomierz 2007, s. 226.

162 Cyt. za: T. Płoski, *Bóg – Honor – Ojczyzna*, przedmowa, cyt. s. 11.

163 J. Szaniawski, *Victoria Polska Marszałek Piłsudski w obronie Europy*, dz. cyt. s. 49.

164 M. M. Drozdowski, *Józef Piłsudski...* dz. cyt. s. 98-99.

165 *Ojczy! Ojczyzna nasza od dwóch lat walczy z wrogiem Krzyża Chrystusowego z Bolszewikami. Odradzająca się Polska wyczerpana czteroletnimi zmaganiem się ościennych państw na jej ziemiach, wyniszczona obecną wojną, zdobywa się na ostateczny wysiłek. Jeżeli Polska ulegnie nawale bolszewickiej, klęska grozi całemu światu, nowy potop ją zaleje, potop mordów, nienawiści, pożogi, bezczeszczenia Krzyża.* Cyt. za: J. Szaniawski, *Victoria Polska Marszałek Piłsudski w obronie Europy*, dz. cyt. s. 49.

Polskę.<sup>166</sup> Świadomi dziejowej tragedii nadchodzącej ze wschodu, polscy biskupi wiedzieli, że *walka z Rosją komunistyczną stanowi walkę w obronie cywilizacji chrześcijańskiej i europejskiej, że obrona Polski jest zarazem obroną całej Europy.*<sup>167</sup> Na skutek dalszych bitew jakie miały miejsce po „Cudzie nad Wisłą” z pięciu sowieckich armii biorących udział w ofensywie na Polskę jedna z nich całkowicie została unicestwiona, pozostałe zaś kompletnie rozbito. Pokrzyżowane zostały plany zaprowadzenia rządów sowieckich w Polsce i skomunizowania całej Europy. Moskwa została zmuszona do przyjęcia polskich warunków.<sup>168</sup> Dlatego reżim komunistyczny niszczył pamięć Marszałka Piłsudskiego i fizycznie niszczył tych którzy odważnie się z nim identyfikowali. Wydano rozkaz wymordowania oficerów Wojska Polskiego,<sup>169</sup> by zniszczyć ducha Narodu, zamordowano ich bo znali, kochali i podziwiali genialnego przywódcę, którego nasi wrogowie bardzo się bali. Tym bardziej za wszelką cenę nie chcieli dopuścić do przekazania następnemu pokoleniu tradycji niepodległościowych, tak powszechnych w życiu polskiego społeczeństwa. Sowietci po 1944 roku w zdobytej Polsce zdecydowali rządzić Polakami przez Polaków regentów – wiernych Moskwie, którzy w rzeczywistości byli targowicą XX wieku, trwająca do 1990 roku.<sup>170</sup>

Tragiczne doświadczenia lat 1939-1945 stanowią niezbędny punkt odniesienia dla podjęcia dalszej refleksji nad teraźniejszością i przyszłością ludzkości,<sup>171</sup> nad źródłami dramatów zniszczenia i śmierci, pogardy dla praw Boga i praw człowieka, nad drogami i sposobami odejścia od zgubnych bezbożnych ideologii prowadzących do zniszczenia człowieka, jego kultury i całej cywilizacji chrześcijańskiej. Następstwa drugiej wojny światowej były wprost przerażające dla całych narodów zamieszkujących Europę. Zginęły dziesiątki milionów ludzi, a policzenie rannych i zaginionych okazało się wręcz niemożliwe. Całe rodziny masowo deportowano, zmuszano do opuszczania ziemi z którą związane były od wieków. *Uległy zniszczeniu środowiska ludzkiego życia i zabytki o wielkiej wartości historycznej; miasta i wsie zostały zniszczone i zrównane z ziemią. Nigdy przedtem nie było tak wielu ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej, zwłaszcza wśród kobiet i dzieci.*<sup>172</sup> Polska straciła ponad 6 milionów mieszkańców, a kolejne lata powojenne zamiast

166 Por. tamże, s. 29

167 Tamże, s. 49.

168 Por. tamże, s. 101.

169 Wypowiedź Ryszarda Kuklińskiego z 1998 r., ujawnia kulisy zbrodni komunistycznego terroru niszczącego bezwzględnie elity polityczne: *Stalin i kierownictwo państwa sowieckiego, doskonale wiedziało, że wydając rozkaz rozstrzelania całej kadry oficerskiej Wojska Polskiego pozbawia naród tej siły obronnej i tych kierowniczych elit, jakie miała Polska w 1920 roku, bowiem bronić swojego kraju może tylko armia odwołująca się do praw i wolności narodu. Rozumiał to Józef Piłsudski i między innymi dlatego odniósł historyczne zwycięstwo, które na ćwierć wieku powstrzymało marsz Armii Sowieckiej do serca Europy.* Cyt. za: J. Szaniawski, *Victoria Polska Marszałek Piłsudski w obronie Europy*, tamże, s. 102.

170 Por. tamże s. 62.

171 Por. Jan Paweł II, *Przesłanie z okazji 50. rocznicy zakończenia w Europie drugiej wojny światowej*, Watykan 8 maja 1995, zob. w: *Jan Paweł II o dziejach Polski*, dz. cyt. s. 231.

172 Tamże, s. 232.

upragnionego pokoju niosły ze sobą terror fizyczny i psychiczny, eliminując legalną opozycję; zmuszając do milczenia, emigracji czy współpracy z totalitarnym rządem.<sup>173</sup>

Podpisany w Moskwie, 23 sierpnia 1939 roku układ o nieagresji<sup>174</sup> zawarty pomiędzy III Rzeszą Niemiecką a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich zwany paktem Ribbentrop-Mołotow, faktycznie był układem pomiędzy Hitlerem a Stalinem. Skazywał, po 20 latach niepodległości II Rzeczpospolitą na kolejny rozbiór. Agresja hitlerowskich Niemiec na Polskę<sup>175</sup> nastąpiła 1 września 1939 roku, bez wypowiedzenia wojny Niemcy zaatakowały Rzeczpospolitą na całej długości granicy zachodniej i północnej, a o świcie 17 września 1939 roku<sup>176</sup> miał miejsce brutalny atak ze wschodu rosyjskiej Armii Czerwonej.<sup>177</sup> Ziemie polskie zostały szybko podzielone między dwóch okupantów: Związek Radziecki zaanektował Kresy Wschodnie, Trzecia Rzesza zagarnęła Ziemie Zachodnie i Polskę Centralną<sup>178</sup>.

W okresie II wojny światowej Kościół w Polsce doznał okrutnych prześladowań, eksterminacja polskiego duchowieństwa była jednym z głównych celów niemieckich władz okupacyjnych, które doskonale zdawały sobie sprawę, jaką istotną rolę w życiu Narodu polskiego pełni Kościół katolicki.<sup>179</sup> Generalny Gubernator Hans Frank, urzędujący podczas okupacji na Wawelu w Krakowie pisał: „(...) wiem, że klechy naszymi śmiertelnymi wrogami (...) Kościół pozostawał zawsze w rezerwie jako ostatni ośrodek polskiego nacjonalizmu, jak długo były jeszcze

---

173 Por. J. Kotański, *Nagroda dla księdza*, dz. cyt., s. 22.

174 *Do układu dołączono tajny protokół, który przewidywał podział ziem Polski oraz państw nadbałtyckich między III Rzeszę a ZSRS. Zapewniając Niemcom przyjazną neutralność, a de facto pomoc militarną, Stalin umożliwił Hitlerowi wydanie decyzji o agresji na Polskę w dniu 26 sierpnia i rozpoczęcie tym samym II wojny światowej. Więcej na ten temat pisze M. Gałęzowski, *II Rzeczpospolita*, zob. w: *Od niepodległości do niepodległości*, dz. cyt., s. 92-93.*

175 *Od pierwszych dni okupacji polityka niemiecka wobec społeczeństwa polskiego miała niezwykle represyjny charakter - była realizowana zgodnie z deklaracją Heinricha Himmlera, jednego z czołowych nazistów, który oświadczył, że zagłada Polaków jest podstawowym obowiązkiem narodu niemieckiego, a "Polacy zostaną starci z powierzchni ziemi". Mieli zostać przekształceni w społeczność pozbawioną tożsamości narodowej i kulturowej, pracując niewolniczo dla Niemców. Jedną ze służących temu metod była eksterminacja elit społeczeństwa polskiego. W egzekucjach i obozach koncentracyjnych zamordowano wielu polskich inteligentów, w tym wybitnych twórców nauki i kultury. Zob. M. Gałęzowski, *Polska w czasie II wojny światowej*, dz. cyt. s. 117.*

176 *Po 17 września do niewoli sowieckiej dostało się 18 tys. oficerów Wojska Polskiego. Reprezentowali oni wszystkie służby i stopnie wojskowe (znajdowało się wśród nich dwunastu generałów). Znaczną część uwięzionych stanowili oficerowie rezerwy powołani do wojska w chwili wybuchu wojny. Większość jeńców należała do polskiej inteligencji: byli lekarzami, prawnikami, urzędnikami państwowymi i samorządowymi, nauczycielami szkolnymi i akademickimi, inżynierami, literatami, dziennikarzami, ziemianami, działaczami politycznymi i społecznymi. W obozach znaleźli się również przedstawiciele duszpasterstwa wojskowego różnych wyznań: kapelani katoliccy, prawosławni, mojżeszowi, protestanci. Do końca października 1939 r. NKWD umieściło oficerów polskich w obozach w Kozielsku, (na południowy wschód od Smoleńska) i w Starobielsku na wschodniej Ukrainie, nad rzeką Ajdar. Natomiast w obozie na wyspie na jeziorze Seliger, w pobliżu Ostaszkowa, uwięziono funkcjonariuszy Policji Państwowej, Policji Województwa Śląskiego, Straży Granicznej, żandarmerii więziennej, urzędników sądowych, oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza oraz grupę ziemian i osadników wojskowych. Tamże, s. 130-132.*

177 *Sowieci do końca września 1939 r. zajęli wschodnie województwa Polski. Na zdobytych terenach dokonywali zbrodni głównie na wojskowych. W Grodnie rozstrzelali grupę wziętych do niewoli obrońców miasta. Zob. tamże, s. 112.*

178 Por. J. Sochoń, *Tama*, dz. cyt., s. 45.

179 Por. J. R. Nowak, *Walka z Kościołem wczoraj i dziś*, Szczecinek 1999, s. 99.

do dyspozycji inne środki działania. Kościół jest dla umysłów polskich centralnym punktem zbornym, który promieniuje stale w milczeniu i spełnia przez to funkcję jakby wiecznego światła. Gdyby wszystkie światła dla Polski zgasły, to wtedy zawsze jeszcze była Święta z Częstochowy i Kościół. (...) Katolicyzm nie jest bowiem w tym kraju żadnym wyznaniem, lecz koniecznością życiową”.<sup>180</sup> Pod okupacją niemiecką zamordowano ponad 2200 polskich księży i sióstr zakonnych,<sup>181</sup> nie wiadomo ile ofiar śmiertelnych pochłonął sowiecki wojujący ateizm.<sup>182</sup>

Szokujące hasła bolszewickie: „*Precz z bożym narodzeniem*” *niech żyje ciągły tydzień roboczy* (...) *Precz z miłością bliźniego! Nam nade wszystko potrzebna jest nienawiść*”<sup>183</sup>, najlepiej świadczą o tym, co niosła za sobą sowiecka okupacja ziem polskich. Bolszewicy depreczując wszelkie podstawowe standardy cywilizacji zachodniej, odegrali pod tym względem iście prekursorską rolę w stosunku do nazizmu. Należy w tym miejscu przypomnieć, co śpiewała młodzież z Hitlerjugend w 1934 roku, podczas zlotu w Norymberdze: „... *Żaden podły ksiądz nie wydrze z nas uczucia, że jesteśmy dziećmi Hitlera. Czcimy, nie Chrystusa, lecz Horsta Wessela. Precz z kadzidłami i wodą święconą. Kościół nie rozumie, co dla nas jest cenne. Ta swastyka przynosi zbawienie światu, chcę podążyć za nią krok w krok.*”<sup>184</sup> Z kolei hitlerowskie oddziały szturmowe SA w stałym refrenie swojego przeboju śpiewały: „*Towarzysze z oddziałów szturmowych, wieszajcie Żydów, stawiajcie księży pod ścianę*”.<sup>185</sup>

Fanatyczna wprost nienawiść bolszewików do „wrogów klasowych” była ukazywana, jako wzór postępowania dla całego społeczeństwa.<sup>186</sup> Jerzy Robert Nowak w książce *Walka z Kościołem wczoraj i dziś* przytacza wypowiedzi ideologa komunizmu Michała Bucharina, które przerodziły się bezlitosną eksterminację wszystkich „wrogów ludu”, szczególnie skierowaną przeciw duchowieństwu: „(...) *Rozstrzeliwania stanowią jedną z form budowy społeczeństwa komunistycznego* (...) *Bez masowych represji i rozstrzeliwań nie zbudujemy komunizmu.*”<sup>187</sup> W jednej z moskiewskich gazet z grudnia 1929 można było przeczytać w jaki sposób manifestowano i wpajano ludziom nienawiść do religii i duchowieństwa: „*Każdy ksiądz jest antyrewolucjonistą, każdy akt religijny jest antysowiecki, ktokolwiek idzie do kościoła, ten obraża rewolucję i jej zasady*”.<sup>188</sup>

---

180 Cyt. za tamże, s. 99-100.

181 Ks. J. Sochoń pisze: *W okupowanej Polsce śmierć poniosło ogółem 1932 księży diecezjalnych (w tym sześciu biskupów) i kleryków, 850 zakonników oraz 289 sióstr zakonnych. W niektórych diecezjach straty wśród księży wyniosły 50% stanu przedwojennego. Zob. J. Sochoń, Tama, dz. cyt. s. 38-39.*

182 Por. J. Kotański, *Nagroda dla księdza...* dz. cyt. s. 21.

183 Cyt. za J. R. Nowak, *Walka z Kościołem wczoraj i dziś*, dz. cyt. s. 11.

184 Cyt. za: tamże, s. 97.

185 Cyt. za: tamże.

186 Por. tamże, s. 27.

187 Cyt. za tamże.

188 Cyt. za: tamże.

Chrześcijańska Rzeczpospolita Polska znalazła się w szponach dwóch systemów totalitarnych, których ideologie odrzuciły zarówno Boga i Jego przykazania, jak również podeptały podstawowe prawa człowieka. Dokonując na niespotykaną dotąd skalę w historii Europy, zbrodni ludobójstwa i najohydniejszych profanacji miejsc kultu religijnego. Zniszczono i zrabowano skarby polskiej kultury, dziedzictwa narodowego, palono biblioteki, niszczone klasztory i kościoły. Bezwrotnie na kresach wschodnich zacierano wszelkie oznaki przynależności do Rzeczpospolitej, odbierano pałace, dworki, kamienice. Wprost zbrodniczym przedsięwzięciem były cztery wielkie deportacje ludności. Szacuje się, że na Syberię i do Kazachstanu wywieziono w bydłych wagonach około 1,5 mln ludzi.<sup>189</sup>

Niespotykane do tej pory ludobójstwo, które pochłonęło miliony niewinnych osób zostało wcześniej przygotowane programami wywodzącymi się z obłądnych ideologii nienawiści rasowej, gdzie człowiek uzurpuje sobie prawo do decydowania o życiu, czy śmierci drugiego człowieka. *Korzeń zbrodni tkwi w uzurpacji przez człowieka Bożej władzy nad życiem i śmiercią człowieka.*<sup>190</sup> Powraca tu echo słów, jakie człowiek zaakceptował na początku: *«tak jak Bóg, będziecie znali dobro i zło»* (por. Rdz 3,5), ta pokusa szatańska, by wbrew woli Stwórcy – Najwyższego Prawodawcy, człowiek decydował o tym, co dobre, a co złe,<sup>191</sup> by nie liczył się z *moralną zasadą przykazania «Nie zabijaj!» jako absolutną i powszechnie obowiązującą.*<sup>192</sup> W miejsce Bożego piątego przykazania Dekalogu - *Nie zabijaj!* Niemiecki okupant postawił swoje, okrutne, nieludzkie bezprawie: wolno a nawet trzeba zabijać.<sup>193</sup> W pierwszych dniach okupacji na terenach wcielonych do Rzeszy przystąpiono do planowej likwidacji polskiej kultury, która od początku naszej państwowości jest kulturą chrześcijańską. Zamknięto polskie instytucje kulturalne, naukowe i sportowe. Zlikwidowano polską prasę i zabroniono pod groźbą kary śmierci posiadania odbiorników radiowych. Z premedytacją niszczone archiwa, biblioteki, księgozbiory prywatne, muzea, rabowano i masowo wywożono dzieła sztuki.<sup>194</sup> Nastąpiła likwidacja polskiego szkolnictwa, ponieważ celem polityki oświatowej okupanta stała się germanizacja.<sup>195</sup> Burzono pomniki: Najświętszego Serca Pana Jezusa w Poznaniu,<sup>196</sup> Grunwaldzki, Adama Mickiewicza, Tadeusza

189 Por. szerzej na ten temat pisze; J. Sochoń, *Tama*, dz. cyt. s. 36-40.

190 Jan Paweł II, *«Nie zabijaj» przeciwko uzurpacji Bożej władzy nad życiem i śmiercią*, Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na lotnisku wojskowym w Radomiu, w: OR Numer Specjalny, 1-9 czerwiec 1991, s. 41.

191 Por. tamże.

192 Tamże.

193 W wygłoszonym 22 sierpnia 1939 r. przemówieniu do wyższych dowódców Wehrmachtu Adolf Hitler powiedział: *Przygotowałem więc, na razie tylko na Wschodzie, oddziały Totenkopf i rozkazałem im zabijać bez litości i pardonu mężczyzn, kobiety i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy. Tylko w ten sposób zdobędziemy przestrzeń życiową, której potrzebujemy.* cyt. za: J. Böhrer, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce*, Kraków 2009, s. 220-221.

194 Zrabowano min. ołtarz *Vita Stwosza z kościoła Mariackiego oraz obraz Leonarda da Vinci dama z lasiczką z Muzeum Czartoryskich w Krakowie.* Zob. M. Gałęzowski, *Polska w czasie II wojny światowej*, dz. cyt. s. 124-125

195 Por. tamże.

196 *Tu, na tym miejscu, na Placu Adama Mickiewicza, stał kiedyś pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa – widomy znak zwycięstwa Polaków odniesionego dzięki wierze i nadziei. Pomnik był wzniesiony w 1932 r. ze składek całego*

Kościuszki w Krakowie; Jana Kilińskiego, Adama Mickiewicza w Warszawie.

Dnia 5 marca 1940 roku przywódca ZSRS Józef Stalin podpisał rozkaz rozstrzelania 14 730 jeńców wojennych przebywających w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Na mocy tego rozkazu zostało zamordowanych około 7 300 polskich obywateli więzionych przez NKWD na terenach okupowanych wschodnich województw Rzeczypospolitej Polskiej oraz na obszarach dzisiejszej Białorusi i Ukrainy.<sup>197</sup> Jeńców z Kozielska, którymi byli głównie oficerowie Wojska Polskiego mordowano strzałem w tył głowy w Lesie Katyńskim i w Smoleńsku. Jeńcy ze Starobielska głównie oficerowie Wojska Polskiego mordowani w Charkowie w ten sam bestialski sposób. W Ostaszkowie przebywali przede wszystkim policjanci, zamordowano ich w równie okrutny sposób w siedzibie NKWD w Kalininie obecnie Twer, a grzebano w Miednoje.<sup>198</sup>

Nie jest zbiegiem okoliczności, lecz przemyślaną zмовą okupantów, że w tym samym czasie, gdy władze ZSRS dokonywały na polskiej inteligencji Ludobójstwa Katyńskiego, Niemcy przeprowadzali na okupowanych terenach Rzeczypospolitej Polskiej tzw. Akcję AB,<sup>199</sup> w której rozstrzelali kilkadziesiąt tysięcy polskiej elity politycznej, społecznej i intelektualnej. Jednym z największych miejsc egzekucji w ramach Akcji AB były Palmiry pod Warszawą, zamordowano tu kilka tysięcy osób w tym dużą część stanowili urzędnicy państwowi. W przemówieniu generalnego gubernatora Hansa Franka z 30 maja 1940 roku czytamy: *Celem (...) jest skończyć w przyspieszonym tempie z masą wierzylińskich polityków oporu, znajdujących się w naszych rękach, oraz typami politycznie podejrzanymi (...) Przyznaję otwarcie, że kilka tysięcy Polaków i to przede wszystkim z warstwy przywódców duchowych Polski, przyplaci to życiem.*<sup>200</sup> Na zachodnich terenach Rzeczypospolitej wcielonych do Rzeszy w pierwszych miesiącach okupacji Niemcy zamordowali około 40 tysięcy przedstawicieli elity polskiej wśród nich znalazło się wielu powstańców śląskich i wielkopolskich.<sup>201</sup> Eksterminacja elit polskiego społeczeństwa służyć miała realizacji planu hitlerowskich Niemiec, zgodnie z którym Polacy mieli zostać przekształceni w społeczność pozbawioną tożsamości narodowej i kulturowej wykonując niewolniczą pracę dla Niemców. W niemieckich obozach koncentracyjnych, ulicznych egzekucjach, więzieniach,

---

*społeczeństwa, jako wotum dziękczynne za odzyskanie wolności. Odrodzona Polska skupiła się przy Sercu Jezusa, aby z tego źródła miłości ofiarnej czerpać siłę do budowania przyszłości Ojczyzny na fundamencie Bożej prawdy, w jedności i zgodzie. Po wybuchu drugiej wojny światowej pomnik ten okazał się tak niebezpiecznym symbolem chrześcijańskiego i polskiego ducha, że został zburzony przez najeźdźcę na początku okupacji. Zob. Jan Paweł II, *Patrzcie na Jezusa - głębią waszych serc i umysłów! Przemówienie Ojca Świętego do młodzieży, Poznań, 3 czerwca 1997 r. w: tenże, Pielgrzymka do Ojczyzny 31 maja – 10 czerwca 1997 r. Przemówienia i homilie, Częstochowa 1997, s. 87.**

197 Por. M. Gałęzowski, *Polska w czasie II wojny światowej*, dz. cyt. s. 132.

198 Por. tamże, s. 133.

199 W pierwszej połowie 1940 r. rozpoczęto tak zwaną Nadzwyczajną Akcją Pacyfikacyjną (niem. Ausserordentliche Befriedungsaktion,) wymierzoną głównie w polską inteligencję, o kryptonimie AB, była to jedna z najbardziej krwawych akcji terrorystycznych przeprowadzonych w okupowanej Rzeczypospolitej. Por. tamże s. 120.

200 Cyt. za: tamże, s. 118.

201 Por. tamże, s. 119-120.



aresztach, w okrutny sposób wymordowano kilka tysięcy przedstawicieli polskiej inteligencji, wybitnych twórców nauki, chrześcijańskiej kultury, przywódców duchowych Narodu polskiego.<sup>202</sup>

Na początku okupacji 6 XI 1939 roku aresztowano 183 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Technicznej podstępnie zaproszonych do Collegium Novum na wykład pod tytułem: „*Stosunek narodowego socjalizmu do nauki*”. Zostali oni wywiezieni do niemieckiego obozu koncentracyjnego Sachsenhausen.<sup>203</sup> Polskich profesorów Uniwersytetu, Politechniki, Akademii Weterynarii we Lwowie nie wywożono do obozów koncentracyjnych, po aresztowaniu w lipcu 1941 roku zostali bestialsko zamordowani przez okupanta na Wzgórzach Wuleckich.

Wiosną 1940 roku utworzono na terenie okupowanej Rzeczypospolitej Polskiej największy niemiecki hitlerowski obóz koncentracyjny i zagłady Auschwitz-Birkenau nad wejściem, umieszczono cyniczny napis: „*Arbeit macht frei*”. To szczególne miejsce, jak stwierdził Jan Paweł II: *było zbudowane na zaprzeczeniu wiary - wiary w Boga i wiary w człowieka – i na radykalnym podeptaniu już nie tylko miłości, ale wszelkich oznak człowieczeństwa, ludzkości; (...) było zbudowane na nienawiści i na pogardzie człowieka w imię obłąkanej ideologii; (...) zbudowane na okrucieństwie. Miejsce, do którego prowadzi wciąż jeszcze brama z szyderczym napisem „Arbeit macht frei”, rzeczywistość bowiem była radykalnym zaprzeczeniem treści tego napisu.*<sup>204</sup>

Zarówno agresor ze wschodu, jak i okupant z zachodu rozpoczął likwidację Rzeczypospolitej Polskiej od wyeliminowania ze społeczeństwa „najgroźniejszych przeciwników”, którymi byli twórcy i organizatorzy życia politycznego, społecznego, kulturalnego i religijnego.<sup>205</sup> Czas wojny, to zmaganie się cywilizacji życia z cywilizacją śmierci. Życia, które potężniejsze jest od śmierci. Naród polski od lat systematycznie skazywany na zagładę, wydał wielkich męczenników, twórców polskiej kultury i cywilizacji europejskiej. Święty Maksymilian Maria Kolbe, którego Jan Paweł II nazwał *patronem całego naszego trudnego wieku*,<sup>206</sup> syn polskiej ziemi, uczestnik jej doświadczeń, cierpień i nadziei, w szczególny sposób staje się Patronem Polski.<sup>207</sup>

---

202 Por. tamże. s. 117, s. 133.

203 Por. tamże, s. 120.

204 Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej na terenie byłego obozu koncentracyjnego, Oświęcim-Brzezinka (Auschwitz-Birkenau), 7 czerwca 1979 r.* zob. w: A. Sujka, red. *Gaude Mater Polonia, pierwsza pielgrzymka, czerwiec 1979 r. Duchowe przygotowanie do beatyfikacji Jana Pawła II Kraków 2010*, s. 200.

205 Na terenach RP wcielonych do rzeszy miały miejsce najbardziej brutalne represje wobec duchownych. *Aresztowano, wywieziono do obozów koncentracyjnych bądź deportowano do Generalnego Gubernatorstwa wszystkich biskupów (represji wobec hierarchów tego szeregu nie stosowano w żadnym innym okupowanym kraju). W Wielkopolsce zmuszono do opuszczenia parafii 97 proc. proboszczów. Większość wywieziono do obozów koncentracyjnych, przede wszystkim do Dachau, gdzie część zginęła.* Zob. M. Gałęzowski, *Polska w czasie II wojny światowej*, dz. cyt. s. 123.

206 Jan Paweł II, *Homilia Ojca Świętego. Msza święta na Błoniach w Niepokalanowie. Niepokalanów, 18 czerwca 1983*, zob. w: *Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie. 2-10 VI 1979, 16-23 VI 1983, 8-14 VI 1987*, Warszawa 1989, s. 337.

207 Por. tamże.

*Właśnie tej Polski którą od końca XVIII wieku zaczęto skazywać na śmierć: na rozbiory, na zesłania, na obozy koncentracyjne, na bunkry głodowe. A kiedy po 120 latach wróciła do niepodległego bytu, oczekano do 1939 roku, aby ów wyrok śmiertelny raz jeszcze powtórzyć. Przecież właśnie z pośrodku tych zmagania między życiem a śmiercią Ojczyzny wyrasta czyn oświęcimski świętego Maksymiliana. Mors et vita duello confluxere mirando (śmierć i życie zawarły się w przejmującym pojedynku), jak czytamy w sekwencji wielkanocnej. Syn ziemi polskiej, który padł na swej Kalwarii, w bunkrze śmierci głodowej, "oddając życie za brata", wraca do nas w chwale i świętości. Miłość jest potężniejsza niż śmierć<sup>208</sup>.*

Jakże przedziwne koło zatacza historia Polski i Europy. Czy nie możemy tych słów Świętego Jana Pawła II wypowiedzianych w Niepokalanowie w 1983 roku, odnieść do błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki w kontekście jego życia, męczeństwa i wyniesienia do chwały ołtarzy. Syn polskiej ziemi, pochodzący z samego serca Europy, z Suchowoli,<sup>209</sup> gdzie znajduje się geograficzny środek Europy. Uczestnik doświadczeń swojej Ojczyzny, jej cierpień, nadziei w szczególny sposób staje się patronem Polski i Europy powracających do swych chrześcijańskich korzeni na progu trzeciego tysiąclecia.

W październiku 1982 roku Ksiądz Jerzy Popiełuszko rozpoczął kazanie słowami: *Stoimy dzisiaj przy ołtarzu Chrystusowym wobec twojego wizerunku, Święty Maksymilianie, Patronie Polski udręczonej. Stoimy, aby zaność modlitwę do tronu Bożego, aby za Twoim pośrednictwem prowadzić z Bogiem dialog w imieniu naszym i w imieniu tych wszystkich, którzy cierpią w obozach i w więzieniach, cierpią za walkę o sprawiedliwość i prawdę w Ojczyźnie.*<sup>210</sup> W konkretnej polskiej rzeczywistości stanu wojennego angażuje się na rzecz człowieka, jego duchowych i materialnych potrzeb, jego podstawowych i niezbywalnych praw, przysługujących mu jako osobie.<sup>211</sup> Wsluchując się w głos Kościoła, który za pośrednictwem Vaticanum Secundum wyraził życzenie, by kapłani całkowicie oddali się posłudze ewangelizacji, *gotowi nawet do najwyższej ofiary, naśladowując przykład kapłanów, którzy nie wahali się także i w dzisiejszych czasach oddać życie swoje (...) aby móc pocieszać tych, którzy są we wszelkiego rodzaju ucisku, pociechą, której sami doznają od Boga.*<sup>212</sup> Ksiądz Jerzy w swojej bezkompromisowej postawie i heroicznej pełnej miłosierdzia posłudze duszpasterskiej był wierny Bogu, aż do ofiary z życia. Jego nauczanie kształtowało postawy ludzkie, zmuszało do refleksji i podejmowania konkretnych czynów dobra wobec drugiego

---

208 Tamże, s. 337-338.

209 W parafialnym kościele Świętych Piotra i Pawła w Suchowoli został ochrzczony Ksiądz Popiełuszko; tu był ministrantem; chodził do szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego; tu znajduje się geograficzny środek Europy, informuje o tym głaz z napisem, ustawiony w rynku. Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt. s. 28-29.

210 J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, w: tenże, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 96-97.

211 Por. Jan Paweł II, *Przemówienie Ojca Świętego. 194 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, Jasna Góra, 19 czerwca 1983*, w: *Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie...*, dz. cyt. s. 385.

212 PO, n. 13.

człowieka. Konsekwencją głoszonego prawa miłości Boga i człowieka staje się pełne zaangażowanie prezbiterów, którzy *Są obrońcami wspólnego dobra, o które się troszczą w imieniu biskupa, a równocześnie gorliwymi obrońcami prawdy, by wierni nie byli ponoszeni każdym powiewem doktryny.*<sup>213</sup> Poświęcił swoje życie pisze ksiądz Antoni Lewek *szuźbie Bogu i Ojczyźnie, obronie praw i godności człowieka. Był oczerniany i nękanym różnymi groźbami, a w końcu okrutnie torturowany i zamęczony. Można powiedzieć iż „cierpiał prześladowania dla sprawiedliwości” (por Mt 5,10). Przeczuwał i przewidywał, że prześladowcy mogą go zabić. Przekonany jednak o słuszności swoich działań duszpasterskich, nie poddał się lękw i zastraszaniu.*<sup>214</sup> Wydaje się zasadnym twierdzenie, iż ksiądz Jerzy Popiełuszko oddał życie za te same ideały społeczno-moralne i patriotyczno-religijne, co biskup krakowski Święty Stanisław ze Szczepanowa<sup>215</sup> w 1079 roku, krytykujący niemoralne postępowanie króla Bolesława Szczodrego Śmiałego. Z czasów nam współczesnych można go porównać do arcybiskup Oscara Arnulfo Romero z Salwadoru upominającego się o pokój, prawdę i sprawiedliwość społeczną, zamordowanego w 1980 roku przez „nieznanych sprawców”.<sup>216</sup> Tak, jak Święty Maksymilian Maria Kolbe został nazwany patronem Polski udręczonej, tak też można by określić księdza Jerzego Popiełuszkę patronem Polski i Europy na nowo ewangelizowanej<sup>217</sup> - patronem nowej ewangelizacji,<sup>218</sup> a jego nauczanie przyjąć za program budowania cywilizacji miłości.

213 Tamże, n. 9.

214 A. Lewek, *Nie rozniecał nienawiści*, zob. w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem*, dz. cyt., s. 118.

215 *Święty Stanisław stał się patronem ładu moralnego w naszej Ojczyźnie (podobnie jak Święty Wojciech jest patronem ładu hierarchicznego). Tego ładu moralnego tak bardzo potrzeba w naszych czasach. Wiemy, że jest on sprawdzianem i potwierdzeniem naszej wiary – wiara bowiem, bez uczynków martwa jest (por. Jk 2, 20), jak uczy Apostoł. Każde zagrożenie ładu moralnego godzi w człowieka, jest naruszeniem jego godności. (...) brak ładu moralnego w naszych czasach przybiera rozmiary groźne dla całego społeczeństwa. Święty Stanisław jako Biskup i Pasterz Kościoła krakowskiego bronił ówczesne społeczeństwo przed złem, które mu groziło, i nie zawahał się stanąć oko w oko z władcą, gdy tego domagała się obrona ładu moralnego. W ten sposób pozostawił nam wspaniały przykład troski o człowieka, który musimy przeciwstawić naszemu zobojętnieniu, naszym zaniedbaniom, naszej małoduszności i nastawieniu na własny tylko interes. Z troską o ład moralny nierozdzielnie związane jest dobro człowieka i narodu. (...) możemy widzieć w Świętym Stanisławie rzecznika najistotniejszych praw człowieka i praw narodu – tych mianowicie, od których zależy jego godność, jego moralność, jego prawdziwa wolność. Zob. Jan Paweł II, *Na rozpoczęcie roku jubileuszowego Świętego Stanisława. List do wiernych archidiecezji krakowskiej 30 XI 1978*, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1979-1979*, tom II, dz. cyt., s. 410-411.*

216 Por. A. Lewek, *Nie rozniecał nienawiści*, rozmowa cyt., s. 118.

217 *Ewangelizacja nie byłaby pełna, gdyby się nie brało pod uwagę wzajemnego odniesienia, jakie ciągle zachodzi między Ewangelią a konkretnym, osobistym i społecznym życiem człowieka. Dlatego ewangelizacja domaga się jasnego, dostosowanego do różnych warunków życia i stale realizowanego przepowiadania na temat praw i obowiązków każdej osoby ludzkiej, na temat życia rodzinnego, bez którego nie ma rozwoju jednostki, życia zbiorowego w społeczeństwie, życia międzynarodowego, na temat pokoju, sprawiedliwości i postępu; ...Pomiędzy ewangelizacją i promocją ludzką, czyli rozwojem i wyzwoleniem, zachodzą głębokie więzy: więzy natury antropologicznej, jako że człowiek, któremu przepowiadana jest Ewangelia, nie jest bytem abstrakcyjnym, ale osobą uwikłaną w sprawy społeczne i gospodarcze; także więzy natury teologicznej: planu stworzenia nie można nie można bowiem oddzielić od planu odkupienia, które dostęga spraw bardzo konkretnych, jak zwalczanie krzywdy i zaprowadzenie sprawiedliwości oraz więzy natury najbardziej ewangelicznej, czyli porządek miłości, bo jak można głosić nowe przykazanie bez popierania w sprawiedliwości i pokoju, prawdziwego i braterskiego postępu człowieka?” [nr 29. 31]. zob. Jan Paweł II, *Przemówienie Ojca Świętego 194 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, Jasna Góra, 19 czerwca 1983*, w: *Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie...* dz. cyt. s. 385*

218 O nowej ewangelizacji naucza Jan Paweł II podczas I pielgrzymki do Ojczyzny w Mogile-Nowej Hucie: *Tam,*

Papież wspomina o legendzie Świętego Stanisława powstałej w średniowieczu - nasze czasy, jak mówi nie stworzą legendy Świętego Maksymiliana. My również nie musimy pisać legendy błogosławionego księdza Jerzego, życie tych dwóch kapłanów jest świadectwem heroicznej wiary i miłości Boga i człowieka. Święty Maksymilian Maria Kolbe, stwierdził Papież: *pierwszy święty z rodu Polaków na początku drugiego tysiąclecia, poprzez swoją przejmującą wymowę czynu oświęcimskiego*<sup>219</sup> wzbogaca chrześcijańskie dziedzictwo Narodu polskiego.<sup>220</sup>

*"Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj". (...) Ewangeliczny program. Trudny program - ale możliwy. Program nieodzowny.*<sup>221</sup> Ojciec Święty zapewnia, że na Jasnej Górze prosić będzie naszą Matkę i Królową Polski o wyjednanie potrzebnej nam mocy ducha niezbędnej do podjęcia i realizacji tego programu. (...) *aby wyjednała nam, za wzorem świętego Maksymiliana, moc ducha potrzebną do podjęcia tego programu. Abyśmy przyjęli do duchowego dziedzictwa polskości wymowę życia i męczeńskiej śmierci Rycerza Niepokalanej.*<sup>222</sup>

Prezbiter z Warszawy podejmuje ten trudny program ewangeliczny i wpisuje go w swoją posługę duszpasterską: *"Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj"* (por. Rz 12,21). Umocniony nauczaniem Jana Pawła II głoszonym podczas drugiej pielgrzymki do Polski, ksiądz Jerzy z radością stwierdził, że to co dotychczas robił jest zgodne z tym czego oczekuje Papież, że kroczyli dobrą drogą, spotykając się co miesiąc na Eucharystii w intencji Ojczyzny i tych którzy dla niej cierpią: *Bogu Najwyższemu niech będą dzięki za to, że i nas, gromadzących się od półtora roku na modlitwie w tym żoliborskim kościele, na modlitwie za Ojczyznę i tych, którzy dla Niej cierpią - umocnił w przekonaniu, że kroczyliśmy właściwą drogą, kiedy co miesiąc zanosiliśmy modlitwy o pokój w Ojczyźnie, o wolność, miłość i sprawiedliwość, o prawdę, o umocnienie nadziei, o wolność dla więzionych, o godność pracy ludzkiej, o pielęgnowanie zdobyczy Sierpnia '80, o konieczny dialog i ugodę społeczną na uczciwych zasadach i w tylu innych intencjach...*<sup>223</sup>

---

*gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że Dotarła już Dobra Nowina o zbawieniu człowieka przez miłość, tam gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że rozpoczyna się ewangelizacja. Niegdyś ojcowie nasi na różnych miejscach polskiej ziemi stawiali krzyże na znak, że dotarła już do nich Ewangelia, że rozpoczęła się ewangelizacja - i że trwa nienaruszona. (...) Kiedy postawiono opodal tego miejsca nowy drewniany krzyż, było to już w okresie Milenium. Otrzymaliśmy znak, że na progu nowego Tysiąclecia - w te nowe czasy i nowe warunki- wchodzi na nowo Ewangelia. Że rozpoczyna się nowa ewangelizacja, jak gdyby druga, a przecież ta sama co pierwsza. Krzyż trwa choć zmienia się świat. Zob. Jan Paweł II, Homilia Ojca Świętego. Msza święta w Sanktuarium Krzyża Świętego w Mogile-Nowej Hucie, Kraków 9 czerwca 1979, w: Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie... dz. cyt. s. 233.*

219 Jan Paweł II mówił w Niepokalanowie: *Wystarczająco mocna jest wymowa samych faktów, świadectwo życia i męczeństwa. Trzeba wymowę tych prawie współczesnych faktów brać w polskie życie. Trzeba budować z niej przyszłość człowieka, rodziny, Narodu. Co to znaczy, że miłość jest potężniejsza niż śmierć? To znaczy także: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj» (Rz 12, 21) (wedle słów świętego Pawła). Te słowa tłumaczą prawdę o czynie oświęcimskim Ojca Maksymiliana na różne wymiary: na wymiar życia codziennego, ale także na wymiar epoki, na wymiar trudnego momentu historycznego, na wymiar XX wiek, a może czasów, które idą. Zob. także, Homilia Ojca Świętego..., Niepokalanów 18 czerwca 1983, homilia cyt. s. 338.*

220 Por. tamże. 337-338.

221 Tamże, s. 338.

222 Tamże.

223 J. Popiełuszko, Homilia 26 czerwca 1983, w: tenże, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 185.

Święty Maksymilian Maria Kolbe pierwszy wśród świętych polskich, który należy już do drugiego tysiąclecia,<sup>224</sup> był wielkim autorytetem moralnym, mistrzem i nauczycielem<sup>225</sup> błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki - męczennika czasów komunizmu w Polskiej Ludowej, o którym można powiedzieć, że należy do trzeciego tysiąclecia i poprzez dzieło swojego ofiarnego, bezkompromisowego życia kapłańskiego wzbogaca chrześcijańskie dziedzictwo Narodu polskiego.

Wojna pomimo całego swego okrucieństwa i barbarzyństwa, może wyzwolić w człowieku również postawy pełne poświęcenia, oddania i miłości do drugiego człowieka.<sup>226</sup> Jedną z bohaterek Powstania Warszawskiego - Anna Anders-Nowakowska pisze po latach: *nigdy więcej nie widziałam tak czystej idei patriotyzmu, odwagi i poświęcenia (...) ten zapal i determinację bez cienia egoizmu i myśli o sobie.*<sup>227</sup> Przykładów można przytoczyć nieskończenie wiele, istnieją jednak uzasadnione obawy, czy są one powszechnie znane dzisiejszemu pokoleniu Polaków. Społeczeństwo polskie, szczególnie młode pokolenie zostało ograbione z prawdziwej chwalebnej historii Narodu polskiego. Propaganda komunistyczna przez prawie pół wieku zakłamywała, fałszowała historię,<sup>228</sup> rzeczywisty obraz: II Rzeczypospolitej, drugiej wojny światowej i tragicznych czasów budowania w Polsce przez sowieckich okupantów nowego bezbożnego ustroju, który w miejsce cywilizacji chrześcijańskiej – cywilizacji życia i miłości Boga i człowieka, wprowadzał totalitarny system komunistyczny walczący z Bogiem i z człowiekiem - cywilizację nienawiści.

W Moskwie z polecenia Józefa Stalina komuniści polscy utworzyli Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, na czele którego stał Edward Osóbka-Morawski. PKWN całkowicie podporządkowany sowieckiemu przywódcy wydał 22 lipca 1944 roku, w Moskwie – Manifest Lipcowy, w którym zadeklarował prowadzenie walki z Niemcami wspólnie z ZSRS, zapowiadał

---

224 Por. Jan Paweł II, *Homilia Ojca Świętego, Konsekracja Kościoła Świętego Maksymiliana Kolbego w Nowej Hucie-Mistrzejowicach*, Kraków 22 czerwca 1983, zob. w: *Jan Paweł II w Polsce, 1979, 1983, 1987*, dz. cyt. s. 474.

225 W dzieciństwie znalazł u babci numery *Rycerza Niepokalanej*, bardzo się nimi zainteresował. Dużo mówił o świętym Maksymilianie, był to dla niego wzór wspomina matka Księdza Jerzego. Zob. w: M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt. s. 24. Będąc alumnem Warszawskiego Seminarium Duchownego przywoził do domu przepowiednie o świętych: *To już za czasów jego bytności w Warszawie. Kiedyś nawet cała wioska zebrała się i oglądała przepowiednie. Ludzie dowiedzieli się, jak zabili świętego Maksymiliana Kolbego.* Zob. *Odczuwał miłość do ołtarza.* Rozmowa z Marianną Popiełuszką matką księdza Jerzego. w: *Modlitwa za Polskę...*, dz. cyt., s. 30.

226 Anna Anders-Nowakowska, córka generała Władysława Andersa, lata okupacji spędziła w Warszawie, wraz z pierwszym mężem majorem B. J. Romanowskim (był szefem sztabu) uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim, pracowała jako łączniczka w sztabie pułkownika Pfeiffera, tak wspomina tamten czas: *Dziś, kiedy po tylu latach, jak opisuję te wspomnienia, to czuję i widzę wszystko z takimi szczegółami, jakby to było wczoraj. I nie trzeba się dziwić, bo jak się dobrze pomyśli, to chyba każdy sobie zdaje sprawę, że Powstanie '44 było na pewno jednym z największych i najmocniejszych przeżyć dla każdego, który brał w nim udział. Szczerze mówię że nigdy więcej nie widziałam tak czystej idei patriotyzmu, odwagi i poświęcenia i cieszę się, że było mi to dane, że mogłam odczuć to bezpośrednio- zobaczyć na własne oczy ten zapal i determinację bez cienia egoizmu i myśli o sobie. To było naprawdę piękne – mimo potwornych tragedii, jakie za sobą pociągnęło.* Zob. w: A. Anders-Nowakowska, *Mój ojciec generał Anders*, Warszawa 2007, s. 106 - 114.

227 Tamże. s. 106.

228 *Surowa cenzura nie dopuszczała żadnej swobodnej dyskusji na takie tematy jak Powstanie; nie wolno było publicznie czcić pamięci Armii Krajowej; nie można też było podawać w wątpliwość postępowania Związku Sowieckiego.* Zob. N. Davies, *Powstanie '44*, Kraków 2008, s. 9.

liczne reformy gospodarcze i społeczne<sup>229</sup> w tym reformę rolną i nacjonalizację przemysłu. Od początku budowano na kłamstwie podając nieprawdziwie miejsce publikacji manifestu - Chełm Lubelski. Datę jego ogłoszenia przyjęto za początek budowania komunistycznej Polski,<sup>230</sup> z czym nie mógł się zgodzić katolicki Naród walczący o wolność i niepodległość Ojczyzny.

Po pięcioletniej gehennie niemieckiej i rosyjskiej okupacji dnia 1 sierpnia 1944 roku w godzinie „W” – 17.00 wybuchła w Warszawie, w stolicy Polskiego Państwa Podziemnego - Powstanie<sup>231</sup> przeciw Niemcom hitlerowskim, zorganizowane przez Armię Krajową.<sup>232</sup> W walkę z okupantem włącza się całe społeczeństwo, doskonale zdając sobie sprawę, że chodzi o zachowanie suwerenności państwa i uniemożliwienie zainstalowania w Warszawie marionetkowego komunistycznego rządu całkowicie podporządkowanego Związkowi Radzieckiemu. *Walczą żołnierze Armii Krajowej, walczą robotnicy i inteligenci, walczą dziewczęta i dzieci, walczy naród cały, który w namiętym pragnieniu prawdy, wolności i zwycięstwa dokonał cudu całkowitego zjednoczenia*, pisał Naczelnny Wódz generał Kazimierz Sosnkowski dnia 1 września 1944 r. w rozkazie<sup>233</sup> do żołnierzy Armii Krajowej, porównując samotną walkę

---

229 *Wcześniej ogłoszone przez legalne władze polskie w kraju w manifestie Rady Jedności Narodowej.* Zob. M. Gałęzowski, *Polska w czasie II wojny światowej*, dz. cyt. s. 195.

230 Por. tamże, s. 195.

231 *Główne placówki Niemców zostały zaatakowane przez grupy młodych śmialków z biało-czerwonymi opaskami na ramionach. (...) od czasu Stalingradu nie widziano nic co przypominałoby powstanie warszawskie. Ale była jedna zasadnicza różnica. O Stalingrad walczyły dwie regularne armie, z których każda miała do dyspozycji wystarczającą ilość broni przeciwlotniczej i przeciwpancernej. Natomiast o Warszawę regularna armia walczyła z nieregularnymi oddziałami oddanych sprawie żołnierzy podziemnej armii.* Szerzej na ten temat pisze N. Davies w swoim głębokim studium o Powstaniu Warszawskim, w którym stawia podstawowe pytanie; „*Dlaczego w ciągu dwóch miesięcy wahań i deliberacji zwycięscy alianci nie zorganizowali pomocy?*” zob. N. Davies, *Powstanie '44*, dz. cyt. część druga, rozdz. V, *Powstanie warszawskie. Wybuch*, s. 328-374. Zob. także tamże, s. 12.

232 14 lutego 1942 rozkazem Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych gen. W. Sikorskiego, Związek Walki Zbrojnej przekształca się w Armię Krajową, która w styczniu 1944 r. liczyła około 360 000 zaprzysiężonych żołnierzy, działających na terenie okupowanej Polski w granicach sprzed II Wojny Światowej. Fenomen AK polegał na tym, że była to najsilniejsza armia podziemna działająca na terenie Europy. Cele AK: prowadzenie walki z Niemcami, przygotowanie i szkolenie kadr, formowanie jednostek wojskowych do zorganizowania jawnego wystąpienia przeciw okupantowi. Główne sposoby walki; sabotaż, dywersja (jawne uderzenia na cele wroga, odbijanie więźniów). Jedną z pierwszych to Akcja pod Arsenalem, zorganizowana przez Szare Szeregi. Udany zamach na „katedrę Warszawy” F. Kutscherę. Świetnie zorganizowana łączność i wywiad AK, wykrył ośrodek doświadczalny rakiet V-1 i V-2. Likwidowano konfidentów gestapo. Dużą zasługą – stworzenie tajnych zakładów zbrojeniowych w Starachowicach. Por. M. Gałęzowski, *Polska w czasie II wojny światowej*, dz. cyt. s. 143-146.

233 *Rozkaz do żołnierzy Armii Krajowej, 1 września 1944 r. Od pięciu lat Armia Krajowa walczy przeciw Niemcom, bez przerwy, w straszliwych warunkach, o których świat Zachodu pojęcia mieć nie może, które dopiero kiedyś w przyszłości uprzytomni sobie i zrozumieć zdoła. Nie rachuje ona swych ran, swych ofiar, swych mogił. Armia Krajowa jest w Polsce jedyną siłą wojskową, która w rachubę wchodzić może. Bilans jej walk, osiągnięć i zwycięstw ma przejrzystość kryształu. Oto jest prawda, tak długo zacierana, aby gdzieś, ktoś możny i silny brwi gniewnie nie zmarszczył. Toruje ona sobie jednak drogę na powierzchnię, a światła bijącego z Warszawy żadna ręka przemysłowa zasłonić nie zdoła. Warszawa czeka. Nie na cześć słowa pochwały, nie na wyrazy uznania, nie na zapewnienie litości i współczucia. Czekają na broń i amunicję. Nie prosi ona, niby ubogi krewny, o okruchy ze stołu pańskiego, lecz żąda środków walki, znając zobowiązania i umowy sojusznicze. Warszawa walczy i czeka. (...) Jeśli ludność stolicy dla braku pomocy zginąć musiała pod gruzami swych domów, jeśli przez bierność, obojętność czy zimne wyrachowanie wydana została na rzeź masową, wówczas sumienie świata obciążone będzie grzechem krzywdy straszliwej i w dziejach niebywałej. Są wyrzuty sumienia, które zabijają. [...] Od lat pięciu zarzuca się systematycznie Armii Krajowej bierność i pozorowanie walki z Niemcami. Dzisiaj oskarża się ją o to, że bije się za wiele i za dobrze.* Cyt. za: M. Gałęzowski, tamże, s. 194.

Powstańców Warszawskich z samotną walką Wojska Polskiego we wrześniu 1939 roku.

Himmler wydaje rozkaz<sup>234</sup> całkowitego zniszczenia stolicy Polski i wymordowania jej mieszkańców. Rozkaz ten wykonywano bardzo skrupulatnie, Niemcy w pierwszych dniach Powstania: *skupili się na masakrowaniu każdego mężczyzny, każdej kobiety i każdego dziecka, którzy się znaleźli w ich polu widzenia. Nie oszczędzano nikogo – nawet sióstr zakonnych, pielęgniarek, leżących w szpitalach pacjentów, lekarzy, kalek i dzieci. Szacunkowe liczby ofiar rzezi na Woli i Ochocie wahają się od 20 000 do 50 000*<sup>235</sup> niewinnych istnień ludzkich. Warszawa leżąca prawie w samym sercu Europy stała się miejscem najbardziej dramatycznych wydarzeń w historii ostatniej wojny światowej. Na żadną inną stolicę europejską nie wydano tak okrutnego wyroku śmierci. Powstanie Warszawskie trwające przeszło sześćdziesiąt dni było *wspaniałym zbrojnym zrywem, którzy przeszedł wszelkie oczekiwania,*<sup>236</sup> straty w ludziach były jednak ogromne. Zginęło 200 000 ludności cywilnej z liczącej 1 000 000 mieszkańców stolicy Polski. A z 40 000 mężczyzn i kobiet polskiej armii podziemnej - Armii Krajowej zginęło 15 000 żołnierzy.<sup>237</sup> *Nie ma żadnych wątpliwości, że Powstanie Warszawskie było ostatnią rozpaczliwą próbą uwolnienia stolicy Polski od wycofujących się Niemców i jednocześnie zapobieżenia umocnieniu się administracji w Lublinie,*<sup>238</sup> stwierdza korespondent angielski frontu wschodniego.<sup>239</sup>

W krótkiej, ale bardzo syntetycznej „lekcji historii”<sup>240</sup> mówiąc o wolności i patriotyzmie ksiądz Jerzy nawiązuje do wydarzeń z ostatniej wojny: *W czasie okupacji zerwał się lud Warszawy do powstania latem 1944 roku. Do powstania, które pochłonęło tyle ofiar przede wszystkim dlatego, że Warszawa została opuszczona przez sprzymierzeńców, którzy - zamiast przyjść z pomocą - patrzyli jak Warszawa kona i broczy krwią. A opuszczony lud Warszawy składał na ołtarzu wolności Ojczyzny najlepszych swoich synów... Bo „walka o wolność gdy się raz zaczyna. Z ojca krwią spada dziedzictwem na syna...”*<sup>241</sup> Heroizm walczącej Warszawy mówił Jan Paweł II  *miał bardzo wyraźne znamię chrześcijańskie. Na miejscach, gdzie grzebano poległych powstańców do*

---

234 (...) *każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią (Warschau wird glattrasiert) i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy.* Cyt. za: N. Davies, *Powstanie '44*, dz. cyt. s. 339.

235 Tamże, s. 343. Niemiecki profesor prawa H. Thieme, powołany do służby w Wehrmachcie opisuje te wydarzenia: *Wkrótce zobaczyliśmy jeszcze więcej śladów niezwykłego okrucieństwa – leżące w stosach przy ścianach domów zwęglone ciała, powykręcane, zastygłe w geście obrony członki. (...)Podczas pierwszych trzech albo pięciu dni powstania na osobisty rozkaz Hitlera rozstrzeliwano wszystkich, co polskie, bez względu na wiek i płeć. (...) Według rozkazu Hitlera Warszawa miała zostać zrównana z ziemią.* cyt. za tamże, s. 346.

236 Tamże, s. 11.

237 Por. tamże s. 698.

238 Cyt. za: tamże, s. 699.

239 Por. tamże.

240 Tak można określić patriotyczne kazanie wygłoszone, w 120 rocznicę wybuchu powstania styczniowego, na Mszy świętej za Ojczyznę. zob. ks. J. Popiełuszko, *Homilia 30 stycznia 1983*, homilia cyt., s. 126-132.

241 Tamże, s. 130.

dzisiaj stoją krzyże i palą się świece jako znak wiary w świętych obcowanie i żywot wieczny.<sup>242</sup> Ofiara ich życia nas wszystkich zobowiązuje, nie tylko do refleksji, ale przede wszystkim do podjęcia trudu w budowaniu i rozwoju tego wspólnego dobra, któremu na imię Polska - niepodległa Rzeczpospolita.<sup>243</sup> Z heroicznej ofiary miłości i poświęcenia<sup>244</sup> Narodu polskiego w Powstaniu Warszawskim płynie głębokie przesłanie moralne, że w życiu są rzeczy cenniejsze niż własne życie<sup>245</sup>. «Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (Por. J 15, 13). Prymas Stefan kardynał Wyszyński, uczestnik i świadek tego wydarzenia przypomniał młodzieży polskiej zgromadzonej na Jasnej Górze bardzo istotną prawdę że: *Powstanie Warszawskie walczyło z najeźdźcą pod sztandarami Maryi Jasnogórskiej*,<sup>246</sup> jak również to, że Kościół był zawsze z Narodem w najtrudniejszych okresach jego dziejów. Kiedy już nie mieliśmy królów zawsze byli w Polsce biskupi i kapłani katoliccy. Kościół, który poprzez moralność i naukę katolicką zjednoczył nas duchowo i społecznie - wszczepił w obyczaje narodowe przedziwne cnoty społeczne, dzięki którym umiemy poświęcać się dla innych. Naród polski odznaczał się szczególną szlachetnością i zawsze był gotowy do obrony ideałów wolności. Umiłowanie i poszanowanie ducha wolności stało się znaną cechą Polaków, którzy to właśnie w Kościele uczyli się miłości do Ojczyzny i wierności. W zrywach i powstaniach narodowych urzeczywistnia się walka o wolność w imię chrześcijańskich ideałów.<sup>247</sup>

Pokolenie Powstania Warszawskiego, pod wieloma względami było wyjątkowe. W przeważającej części stanowili je ludzie młodzi, dziewczęta i chłopcy wywodzący się z patriotycznych polskich rodzin, które miały szczęście doczekać odzyskania Niepodległości Ojczyzny po 123 latach niewoli i przez dwadzieścia sześć lat zbierać owoce zwycięstwa. *Te dzieci miały coś bardzo cennego do stracenia, coś większego niż oni sami, coś, o co bez wahania zdecydowali się walczyć.*<sup>248</sup> Wychowani w wolnej Rzeczpospolitej, w polskiej tradycji chrześcijańskiej i patriotycznej, znający piękno i głębię literatury klasycznej, do siebie odnieśli strofy wiersza Juliusza Słowackiego *Testament mój* i potraktowali bardzo poważnie.,, *Lecz zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei, (...) A kiedy trzeba - na śmierć idą po kolei, Jak kamienie przez Boga*

---

242 Jan Paweł II, *1944 Powstanie Warszawskie*, zob. w: *Jan Paweł o dziejach Polski*, dz. cyt. s. 227.

243 Por. tamże.

244 *Należy w milczeniu skłonić głowę przed rozmiarem poświęcenia, przed wielkością ceny, jaką tamto pokolenie sprzed pięćdziesięciu laty zapłaciło za niepodległość Ojczyzny. W placeniu tej ceny byli, być może, rozrzutni, ale ta rozrzutność była zarazem wspaniałomyślnością. Kryła się w niej jakaś odpowiedź na to wezwanie, które przyniósł Chrystus, przede wszystkim swoim własnym przykładem, oddając życie za braci.* Zob. tamże.

245 Dobrze znana, pokoleniu żyjącemu w wolnej i niepodległej Rzeczpospolitej dewiza Marszałka Józefa Piłsudskiego: *W życiu są rzeczy ważniejsze niż samo życie.* cyt. za: Bp. T. Płoski, *Bóg – Honor – Ojczyzna*, przedmowa cyt., s. 9.

246 S. kard. Wyszyński, *Młodzież polska z holdem Matce Jasnogórskiej*, 26 sierpnia 1962, w: tenże, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1986, s. 160.

247 Por. tamże, s. 159-160.

248 N. Davies, *Powstanie '44*, dz. cyt. s. 827.



rzucane na szaniec!...<sup>249</sup> Od wczesnej młodości przyswajali sobie jedno z najmocniejszych powiedzeń Marszałka Józefa Piłsudskiego, które widniało przez całe lata we wszystkich polskich szkołach i salach publicznych: „*Być zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo*”.<sup>250</sup> Nie ulegli, mieli nadzieję i wierzyli, że ich ofiarna walka, poświęcenie i przelana niewinna krew nie będzie daremna. W ich postawach odkrywamy zalety Narodu polskiego stanowiące nasz pozytywny wkład do kultury europejskiej<sup>251</sup> pisze Aleksander Kamiński<sup>252</sup> w *Kamieniach na szaniec*. Naród z tysiącletnią tradycją chrześcijańską naucza ksiądz Jerzy, *zawsze będzie dążył do pełnej wolności. Bo dążenia do wolności nie pokona się przemocą, gdyż przemoc jest siłą tego, kto nie posiadał prawdy. Człowieka można przemocą ugiąć, ale nie można go zniewolić.*<sup>253</sup>

W naszych dziejach ideałem zawsze było umiłowanie wolności i poszanowanie praw osoby ludzkiej, stąd też nie dziwi fakt, że obrońcy Stolicy w środku Katedry Świętojańskiej uczynili front wojenny, aby tam móc zaświadczyć o swojej niezłomnej woli wywalczenia Ojczyźnie wolności i miłości.<sup>254</sup> Warszawa, mówił Prymas Polski, którą Ojciec Święty Pius XII w czasie trwania Powstania Warszawskiego nazwał „*tygłem żarzącym, w którym wypala się nowa przyszłość*” - *pokazała, że umie poświęcić wszystko i umierać za wolność, dając całemu Narodowi przykład pragnienia wolności.*<sup>255</sup> W tej straszliwej i nierównej walce zginęło na ulicach i pod gruzami domów ponad trzysta tysięcy obywateli Rzeczypospolitej; *dziesiątki kapłanów, którzy gotowi na wszystko legli w posłudze powstańczej, olbrzymie ofiary w dziedzinie kultury narodowej, płonące świątynie, muzea, biblioteki, archiwa, precenne zbiory - wszystko to wydawało się być małą ofiarą, byleby tylko zdobyć wolność, byleby zaczęła się nareszcie miłość*<sup>256</sup> - której odrzucenie prowadzi do tak straszliwego wynaturzenia człowieka, do nienawiści, przemocy i okrucieństwa.

Wobec szybko postępującej inwazji Armii Czerwonej w głąb Rzeczypospolitej Polskiej rozkazem z dnia 19 stycznia 1945 roku<sup>257</sup> rozwiązano Armię Krajową, uważając to za jedyny

249 J. Słowacki, *Testament mój*, w: tenże, *Dzieła wybrane, Liryki i powieści poetyckie*, tom I, Wrocław 1979, s. 44.

250 Por. A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*, Warszawa 2006, s. 77.

251 Por. tamże . s. 6.

252 Aleksander Kamiński (1903-1978), autor książek: „*Kamienie na szaniec*”, „*Zośka*” i „*Parasol*”, pisze z potrzeby serca o pokoleniu urodzonym w wolnej Polsce, które znał osobiście, był wśród nich. Utrwała prawdę o tej cudownej młodzieży, by przedłużyć jej społeczne życie poza śmierć.(...) Są to relacje «*o faktach prawdziwych i ludziach prawdziwych*». por. tamże, s. 9.

253 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 30 stycznia 1983*, homilia cyt., s. 131.

254 Por. S. kard. Wyszyński, *Podejmujemy „Krucjatę Miłości” w Stolicy*, w: tenże, *Głos z Jasnej Góry*, dz. cyt., s. 214

255 Tamże.

256 Tamże.

257 Rozkaz generała Leopolda Okulickiego dotyczący rozwiązania Armii Krajowej, 19 stycznia 1945 roku brzmi: „*Żołnierze Sił Zbrojnych Kraju!*

*Postępująca szybko ofensywa sowiecka doprowadzić może do zajęcia w krótkim czasie całej Polski przez Armię Czerwoną. Nie jest to jednak zwycięstwo słusznej sprawy, o którą walczyliśmy od roku 1939. W istocie bowiem – mimo stwarzanych pozorów wolności – oznacza to zamianę jednej okupacji na drugą, przeprowadzaną pod przykrywką Tymczasowego Rządu Lubelskiego, bezwolnego narzędzia w rękach rosyjskich.*

*Żołnierze! Od 1 września 1939 roku Naród Polski prowadzi ciężką i ofiarną walkę o jedyną Sprawę, dla której warto żyć i umierać, o swą wolność i wolność człowieka w niepodległym Państwie. Wyrazicielem i rzecznikiem*

sposób uratowania żołnierzy Polski Podziemnej przed sowieckimi represjami. Na terenie tzw. Polski Lubelskiej, po przejściu administracji komunistki rozpoczęli rozbudowę resortu bezpieczeństwa. Celem komunistycznego aparatu represji, który organizowany był przez NKWD i kontrwywiad wojskowy „Smiersz”<sup>258</sup> była likwidacja polskiego podziemia niepodległościowego. Dla uzasadnienia terroru i przemocy wobec ludności polskiej, komunistki wprowadzili *Kodeks Karny Wojska Polskiego, a także dekrety o zbrodniarzach hitlerowskich i ich pomocnikach oraz o ochronie państwa, przewidujące karę śmierci za jakąkolwiek działalność opozycyjną. Bezwzględnie stosowano je za samą przynależność do Armii Krajowej lub narodowych Sił Zbrojnych.*<sup>259</sup> Tylko do kwietnia 1945 roku na zamku w Lublinie, komunistki zamordowali ponad 100 oficerów i żołnierzy AK. Podobne zbrodnie miały miejsce w innych rejonach Polski; na Podlasiu, Rzeszowszczyźnie. Prasa komunistyczna zamieszczała paszkwile, ohydne kłamstwa o rzekomej współpracy żołnierzy Armii Krajowej z Niemcami, celem usprawiedliwienia haniebnych zbrodni dokonywanych „w imię prawa” na najwierniejszych synach Narodu polskiego.<sup>260</sup> Wśród nich był wujek księdza Jerzego Popiełuszki, brat mamy - Alfons Gniedziejko,<sup>261</sup> porucznik Armii Krajowej, człowiek o nieprzeciętnych zdolnościach, bardzo pracowity i ambitny. Brał udział w odbiciu aresztowanego i okrutnie torturowanego kolegi z szeregów Armii Krajowej.

Przedstawiciele PKWN podpisali 26 lipca 1944 roku w Moskwie tajne porozumienie w wyniku którego: zrzekli się wschodnich województw Rzeczypospolitej, a zawarta umowa

---

*Narodu i tej idei jest jedyny i legalny Rząd Polski w Londynie, który walczy bez przerwy i walczyć będzie nadal o nasze słuszne prawa.*

*Polska, według rosyjskiej recepty, nie jest tą Polską, o którą bijemy się szósty rok z Niemcami, dla której popłynęło morze krwi polskiej i przecierpiano ogrom męki i zniszczenie Kraju. Walki z Sowietami nie chcemy prowadzić, ale nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym społecznym Państwie Polskim.*

*Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na chwilę tracić wiary, że wojna ta skończyć się może jedynie zwycięstwem słusznej Sprawy, tryumfem dobra nad złem, wolności nad niewolnictwem.*

*Żołnierze Armii Krajowej!*

*Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą. W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce oraz by Wam ułatwić dalszą pracę - z upoważnienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalnięm Was z przysięgi i rozwiążę szeregi AK. W imieniu służby dziękuję Wam za dotychczasową ofiarną pracę.*

*Wierzę głęboko, że zwycięży nasza Święta Sprawa, że spotkamy się w prawdziwie wolnej i demokratycznej Polsce. Niech żyje Wolna i Niepodległa, Szczęśliwa Polska.”*

*Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju  
(-) Niedźwiadek Generał Brygady.*

Cyt. za: N. Davies, *Powstanie '44*, dz. cyt., s. 596-597.

258 Ks. J. Sochoń podaje: *Smiersz – kontrwywiad wojskowy działający w Związku Radzieckim w latach 1943-1946.* (...) Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski oddziały Smierszu podążyły zaraz za pierwszą linią frontu, penetrując polskie ziemie, poszukując zwłaszcza prominentów Rzeszy, naukowców, oraz dokumentów najnowszej, szczególnie wojskowej technologii. Zob. J. Sochoń, *Tama*, dz. cyt. s. 40.

259 M. Gałęzowski, *Polska w czasie II wojny światowej*, dz. cyt. s. 195-196.

260 Por. tamże, s. 196.

261 Zginął w 1945 roku z rąk sowieckich, miał 21 lat. Por. M. Kindziuk, *Świadek Prawdy...*, dz. cyt. s. 25.

o wymianie ludności zapoczątkowała masowe wysiedlanie Polaków z Kresów Wschodnich. Dnia 6 września 1944 roku wydali dekret o reformie rolnej, łamiąc tym samym prawo własności zagwarantowane w Konstytucji, doprowadzając w ten sposób do zniszczenia nielicznej już warstwy ziemiańskiej. Bezprawnej parcelacji ziem dokonywano przy użyciu siły.<sup>262</sup> Przystąpiono do tworzenia administracji na wzór sowiecki, powstawały wojewódzkie i powiatowe rady narodowe. Pod koniec 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przekształcił się w Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej, w skład którego weszli tylko komuniści i niewielu współpracujących z nimi działaczy ugrupowań politycznych nie mających większego znaczenia w społeczeństwie. Przeprowadzono przymusowy pobór do Ludowego Wojska Polskiego, mimo dużego sprzeciwu i licznych dezercji na początku 1945 roku zmobilizowano 290 tysięcy żołnierzy, którzy wzięli udział w inwazji Armii Czerwonej: zajmowanie obszarów Rzeczypospolitej na zachód od Wisły, udział w ciężkich walkach o Wał Pomorski, forsowanie Odry i Nysy Łużyckiej, udział w bitwie pod Budziszynem i zdobyciu Berlina. W dniu 2 maja 1945 roku polski biało-czerwony sztandar zostaje zatknięty na pruskiej Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie.<sup>263</sup>

W marcu 1945 roku dokonano podstępnego aresztowania przywódców Polski Podziemnej, w tym generała Leopolda Okulickiego, zapraszając na rozmowy, a następnie wywożąc do Moskwy i osadzając w więzieniu na Łubiance. W Moskwie w dniach 18 - 21 czerwca 1945 roku trwał „Proces szesnastu” przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Zapadły wysokie wyroki, sojusznicy Polski na zachodzie nie zaprotestowali przeciw temu bezprawiu. Armia Czerwona po wyparciu z polskich ziem żołnierzy Wehrmachtu, wprowadziła marionetkowe rządy swoich agentów, faktycznie rządził Urząd Bezpieczeństwa, NKWD i Smiersz.<sup>264</sup> W czerwcu 1945 roku Władysław Gomułka, późniejszy wicepremier przedstawiając stanowisko komunistów powiedział premierowi Stanisławowi Mikołajczykowi słynne słowa: *Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy (...) Możecie jeszcze krzyżeć, że leje się krew narodu polskiego, że NKWD rządzi Polską, lecz to nie zawróci nas z drogi.*<sup>265</sup> Polska wskutek poniesionych strat wojennych i zmian granic utraciła około 30 % ludności w porównaniu ze stanem sprzed 1939 roku. Liczba ludności po 1945 roku spadła do około 24 000 000 osób, w tym duży odsetek stanowiły osoby starsze i inwalidzi wojenni. Zanotowano znaczny spadek liczby urodzin. Wyniszczony długoletnią wojną naród, podatny był na różne choroby i epidemie. Najbardziej odczuwano brak inteligencji, którą z premedytacją i planowo unicestwiali totalitarne reżimy Niemiec i Rosji.<sup>266</sup> Zmiana granic spowodowała masowe migracje,

---

262 Por. M. Gałęzowski, *Polska w czasie II wojny światowej*, dz. cyt. s. 196.

263 Por. tamże, s. 196-197.

264 Por. J. Sochoń, *Tama*, dz. cyt. s. 40.

265 Cyt. za. M. Gałęzowski, *Polska w czasie II wojny światowej*, dz. cyt. s. 198.

266 Por. F. Musiał, *Polska po jaltańska (1945-1948)*, dz. cyt. s. 206.

oraz nadzorowane przez władze przesiedlenia ludności,<sup>267</sup> połączone z utratą własności. Objęły one około 7 000 000 osób w okresie od 1944 do 1950 roku. Na przełomie lat 1945-1946 powróciło do Ojczyzny 700 000 Polaków wywiezionych na przymusowe roboty do III Rzeszy. W następstwie tych zmian i tragedii Holokaustu, Polska stała się krajem prawie jednolitym narodowościowo. Niestety poza nowymi granicami pozostała znaczna liczba obywateli Polskich, w samym ZRRS około 1 600 000 osób, a oprócz tego około 1 500 000 osób polskiego pochodzenia, których władze sowieckie nie zgodziły się uznać za Polaków.<sup>268</sup>

Od początku budowano nową Polskę na kłamstwie, rząd komunistyczny chcąc pozyskać przychylność społeczeństwa polskiego ukrywał swój prawdziwy program, podkreślając rzekomo demokratyczny i narodowy charakter Polskiej Partii Robotniczej. Manifestowana na pokaz sympatia do religii i Kościoła katolickiego, była tylko sprytną grą polityczną, wiadomym było, że podstawowym elementem ideologii komunistycznej jest ateizm. Próbowano tą drogą pozyskać poparcie katolickiej społeczności, która nie aprobowała, a często wręcz wyrażała swoje negatywne nastawienie do nowej władzy. Dygnitarze partyjni brali udział w uroczystościach kościelnych, celem zdobycia społecznego zaufania. Nowy reżim przekonywał społeczeństwo o legalności komunistycznego rządu, faktycznie będącego na usługach Stalina. Pod płaszczykiem narodowo-patriotycznych haseł ukrywał totalitarny charakter przyszłego państwa, a pod hasłami demokratycznymi systematycznie eliminował demokratyczne procedury z życia społecznego i politycznego.<sup>269</sup>

Władze komunistyczne, wiedząc o sile i roli Kościoła katolickiego w historii Narodu polskiego, w pierwszym okresie nie zdobyły się na prowadzenie z nim otwartej walki. Wręcz przeciwnie komunistyczna propaganda za wszelką cenę usiłowała przekonać społeczeństwo, że nowa polska rzeczywistość jest czymś normalnym. Wydawano pozwolenia na reaktywowanie szkół katolickich, na publikacje czasopism katolickich, w szkołach publicznych odbywały się lekcje religii, kapelani; wojskowi, szpitalni i więzienni mogli pełnić posługę duszpasterską wśród powierzonych sobie wiernych. Równocześnie rozpoczął się proces ograniczania wpływów Kościoła katolickiego na życie publiczne. Jednym z pierwszych aktów Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, było unieważnienie 12 września 1945 roku *Konkordatu*, zawartego między Stolicą

---

267 NKWD już realizowało swój program wymiany ludności. Białorusinów, Litwinów i Ukraińców zamieszkujących ziemie na zachód od Bugu wypędzono do Związku Sowieckiego. Polaków z obszarów położonych na wschód od linii Curzona gromadzono w punktach zbiorczych, gdzie czekali na wywózkę do nowej Polski. Komitet Lubelski zapewnił tym operacjom legalne ramy, podpisując we wrześniu 1944r. układy z Ukraińską SRS, Białoruską SRS i Litewską SRS. Cyt. za: N. Davies, *Powstanie'44*, dz. cyt. s. 593. Autor dodaje, że z punktu widzenia prawa międzynarodowego Komitet Lubelski nie był do tego uprawniony.

268 Por. F. Musiał, *Polska pojaltańska (1945-1948)*, dz. cyt. 207.

269 Por. tamże, s. 208.

Apostolską a Rzeczpospolitą Polską w 1925 roku. Następnym krokiem stało się wykreślenie religii decyzją ministerstwa oświaty z listy przedmiotów obowiązkowych. Ustanowienie nowego prawa małżeńskiego: legalizacja rozwodów, wprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych, oznaczało kolejny krok w walce z tradycyjną rodziną katolicką.<sup>270</sup>

Przeprowadzone 30 czerwca 1946 roku referendum z góry miało zaplanowane wyniki, z jednoznacznym poparciem dla komunistów. Rzeczywiste wyniki referendum zatajone przez komunistów świadczyły o prawdziwych nastrojach wśród społeczeństwa polskiego. Okazało się, że 75% uprawnionych do głosowania obywateli nie poparło Polskiej Partii Robotniczej.<sup>271</sup> Zapowiedziane na 19 stycznia 1947 roku wybory do Sejmu Ustawodawczego okazały się wielką farsą, a raczej wielkim oszustwem. Wielomiesięczna kampania terroru wobec polskiego społeczeństwa,<sup>272</sup> spowodowała załamanie nastrojów społecznych. Fałszerstwo wyborcze pozwoliło na pozorną legalizację rządów komunistycznych, wbrew woli narodu.<sup>273</sup>

Po krwawym i brutalnym rozprawieniu się z polityczną opozycją, dla reżimowych władz wrogiem numer jeden stał się Kościół katolicki. Rozpoczęły się represje wobec duchowieństwa, dochodziło do okrutnych, skrytobójczych zbrodni, szczególnie na kapłanach związanych z podziemiem niepodległościowym, był to sposób na zastraszenie i sterroryzowanie społeczeństwa w przeważającej większości wyznania katolickiego.<sup>274</sup> *Każdy kto milknie wobec nieprzyjaciół sprawy, rozzuchwala ich... Zmusić do milczenia przez lęk - to pierwsze zadanie strategii bezbożniczej,*<sup>275</sup> nauczał za Prymasem Tysiąclecia ksiądz Jerzy Popiełuszko. Władza z sowieckiego nadania, wprowadzając okrutny terror, budowała totalitarne, bezbożne państwo komunistyczne. Odważnie i zdecydowanie sprzeciwiał się temu Episkopat Polski, odwołując się do serc i sumień społeczeństwa: *(...)Polska powinna być nowoczesna, sprawiedliwa, szczęśliwa, wzbogacona zdobyczami wiedzy i techniki, kulturalna i mądrze zorganizowana. Ale Polska nie może być bezbożna, Polska nie może się wyprzeć swej przynależności do świata chrześcijańskiego. Polska nie może zdradzić chrześcijańskiego ducha swych dziejów. Polska nie może być komunistyczna, Polska musi pozostać katolicka,*<sup>276</sup> czytamy w liście z 1946 roku.

Wyjątkowa rola Kościoła, cieszącego się uznaniem i znacznym poparciem społecznym jest

---

270 Por. tamże s. 221-222.

271 Por. tamże, s. 226.

272 O prześladowaniach, aresztowaniach, zbrodniach na przedstawicielach opozycji politycznej, likwidacji ludzi mających poparcie społeczne, morderstwach na kapłanach i żołnierzach Polski Podziemnej; więcej na ten temat czytaj, tamże s. 221-230.

273 Por. tamże s. 229.

274 Por. tamże s. 222.

275 J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, w: tenże, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 98. Zob. także w: S. kard. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paryż 1982, s. 94.

276 *List Episkopatu do wiernych, Poznań 18 lutego 1946 r.* zob. w: August Kardynał Hlond, *W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór Pism i Przemówień 1922-1948*, Warszawa 1988, s. 203.

owocem nierozzerwalnego związku polskości z wiarą katolicką, szczególnie umocniona w okresie: zaborów, powstań narodowych czy wojny w 1920 roku. Początek naszej państwowości to przyjęcie Chrztu Świętego w 966 roku, stąd też metody i formy komunizowania Narodu – narzucenia siłą ideologii marksistowsko-leninowskiej okazały się bardzo radykalne i bezwzględne. Konflikt jaki musiał nastąpić między władzami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a Kościołem Rzymskokatolickim, który jako jedyny posiadał nadal trwałe i mocne struktury organizacyjne, przebiegał inaczej niż w pozostałych państwach leżących w strefie wpływów Związku Radzieckiego i *stał się jednym z ważniejszych czynników określających polski model realnego socjalizmu*.<sup>277</sup> Kościół w Polsce, jak zawsze wiernie trwał przy Chrystusie i Jego Ewangelii, stając na stanowisku „opozycji” wobec szerzącego się, zaprogramowanego systemu kłamstwa, nienawiści i przemocy. Oficjalne zakończenie drugiej wojny światowej w 1945 roku, nie położyło kresu przemocy, zbrodniom, prześladowaniom. Niezliczona ilość najlepszych synów i córek naszej Ojczyzny ginęła nadal; porywana, więziona, szantażowana, bezlitośnie torturowana i bestialsko mordowana. Nie o taką Polskę walczyli, wierni swoim ideałom, wychowani w polskiej tradycji patriotycznej i wierze katolickiej, mieli nadzieję i wierzyli, że uda się odzyskać suwerenność Ojczyzny - Żołnierze Wyklęci, którym dopiero dziś możemy oddać należny hołd.

## 1.2. Kościół jako „opozycja moralna” wobec narzuconej ideologii

Na przestrzeni historii rozwój stosunków państwo – Kościół, uwarunkowany był czynnikami ideologicznymi, politycznymi, społecznymi czy gospodarczymi. Opracowano szereg teorii wzajemnych stosunków pomiędzy tymi dwoma podmiotami, w których to na pierwszy plan wysuwały się zasady teologiczne i prawa Kościoła, lub interesy władzy państwowej w zależności, po której stronie teorie te formułowano. Niemały wpływ i rolę odegrało osobiste zaangażowanie poszczególnych osób zarówno z jednej jak i z drugiej strony.<sup>278</sup>

Zagadnienie stosunków pomiędzy państwem a Kościołem ma charakter ściśle polityczny. Problem nasz dotyczy duszpasterskiej działalności Kościoła, szczególnie jego funkcji proroczej i jego roli w społeczeństwie. Ten zasadniczy rys proroczej funkcji Kościoła i jego rola w społeczeństwie sprowadza się do tego, że Kościół zachowuje zawsze postawę „opozycji moralnej”, pisze ksiądz Józef Majka: *idzie nam o pewien specyficzny aspekt proroczej funkcji*

277 A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 5. Obszerna praca Antoniego Dudka i Ryszarda Gryza poświęcona jest analizie konfliktu między władzami PRL, a Kościołem Rzymsko- katolickim do 1989 roku.

278 Por. Ks. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, w: „Chrześcijanin w świecie”, Zeszyty ODiSS, nr 103, kwiecień 1982, s. 1.

*Kościola i jego roli w społeczeństwie, który wyraża się w tym, że Kościół zawsze w każdej sytuacji, niezależnie od tego, czy współpraca między państwem a Kościołem jest łatwa, czy trudna, zachowuje postawę „opozycji moralnej” i taką właśnie postawę zachowywać powinien*<sup>279</sup>

Należy zauważyć istotną różnicę, pomiędzy „opozycją moralną” a opozycją polityczną<sup>280</sup>. Opozycję polityczną stanowi zorganizowana grupa walcząca w imię własnych interesów dla zdobycia władzy.<sup>281</sup> Kościół jako „opozycja moralna” stanowi również zorganizowany podmiot działania społecznego, wywierający pewną presję na sprawujących władzę, *jest, więc pewnego rodzaju grupą nacisku (pressure group)*<sup>282</sup>. Nie dąży ona jednak do przejścia władzy, nie usiłuje ona również osłabić ani obalić istniejącego w państwie rządu. Jako „opozycja moralna” *walczy o wyższe wartości moralne, o dobro wspólne, oraz o realizację praw człowieka w życiu codziennym*<sup>283</sup> i gotowa jest nieść pomoc tym wszystkim, którzy wyżej wymienione cele pragną realizować. Wyróżnia ją to, że nie walczy o własne interesy, przygotowana jest nawet do rezygnacji z nich, *dając przez to przykład gotowości do ofiary, koniecznej dla realizacji dobra wspólnego.*<sup>284</sup> Takie zachowanie jest logiczną konsekwencją jej postawy moralnej i jej etycznego nastawienia, ponieważ istotą prawdziwej etyki jest *gotowość wyprowadzenia praktycznych wniosków z podstawowych wartości i podstawowych zasad moralnych, a nie etyka interesu.*<sup>285</sup>

Spełnianie profetycznej funkcji Kościoła, który winien być drogowskazem postępowania moralnego dla całego Ludu Bożego oraz dla władzy państwowej, doprowadza do sytuacji, że staje się on „opozycją moralną”. Zadanie wynikające z pełnienia profetycznej<sup>286</sup> misji Kościoła, jest jego istotnym obowiązkiem: *Kościół, jest zatem obowiązany do podejmowania się tej roli*

---

279 Tamże

280 *Istnieje zasadnicza różnica, między „opozycją moralną”, a opozycją polityczną(...). Opozycja polityczna- siła społeczna grupy politycznej, na przykład partii politycznej, która stale krytykuje rządzących usiłuje wyrzucić presję na ich działalność, nie po to ażeby im pomóc, lecz przeciwnie, ażeby ich osłabić i w bliższej lub dalszej perspektywie przechwycić władzę i zająć ich miejsca. Zob. tamże, s. 2.*

281 Por. Tamże

282 Tamże

283 Tamże

284 Tamże

285 Tamże

286 Ks. J. Majka mówi o czterech podstawowych cechach proroka prawdziwego: 1. *Dobra i klarowna teologia; wierna tradycji, dostosowana do współczesności, ułatwiająca prorokowi jej rozumienie i ocenę, (...) działalność proroka podporządkowana idei zbawienia w Chrystusie, (...) przy całej swej konkretności i krytycznemu nastawieniu jest działalnością zbawczą, udziałem i poszerzeniem zbawczej działalności Kościoła.* 2. *Wierność Kościołowi i zasadom ewangelicznym; prorok musi mieć ostry zmysł obserwacji i krytycznej oceny wszystkiego, co go otacza, (...) dostrzeżenie i rozumie kierunki i zasięg zachodzących procesów, posiada intuicyjną zdolność widzenia przyszłości i jej oceny, (...) człowiek w szczególny sposób uwrażliwiony na znaki czasu.* 3. *Realizm w dostrzeganiu i określaniu zadań; szczególnie dar odnajdywania odcinków, na których działanie jest najpilniejsze, odwaga w podejmowaniu decyzji osobistych, realizm, śmiałość zamierzeń połączona z niezłomną wytrwałością ich realizacji, (...) szczególnie dar wycucia, kiedy działać szybko, gwałtownie (...) a w jakich sprawach zachować ostrożność.* 4. *Pokorna cierpliwość w oczekiwaniu na wyniki, rezygnacja z bezpośredniej osobistej satysfakcji; zadane proroka: inicjować, siać, pozostawiając satysfakcję zbioru innym, którzy mają przyjść za nim, jest zawsze znakiem sprzeciwu. Prorok póki żyje nie może spotkać się z uznaniem w ojczyźnie swojej. Zob. J. Majka, Prorok, w: *Taniec pośród mieczów*, Wrocław 1987, s. 415-416.*

w społeczeństwie w każdej sytuacji, nawet wtedy, kiedy mogłoby go to doprowadzić do konfrontacji z władzą państwową i wystawić na największe niebezpieczeństwa<sup>287</sup>. Do takiej konfrontacji dochodziło w posłudze duszpasterskiej księdza Jerzego Popiełuszki, jednak nie mógł, jak sam stwierdził zaprzestać swojej działalności, która była służbą Kościołowi i ludziom do których został posłany.<sup>288</sup> Prezbiter podobnie jak i apostołowie winien bronić prawdy do końca na wzór Jezusa Chrystusa, który za głoszenie swojej Bożej prawdy oddał życie.<sup>289</sup> *A przecież rola księdza jest taka, by głosić prawdę, i za prawdę cierpieć, jeżeli trzeba nawet za prawdę oddać życie,*<sup>290</sup> powiedział w jednym z ostatnich wywiadów. Nie należy tego rozumieć, że Kościół powinien poszukiwać tej konfrontacji, jednak jest on zobowiązany do: *głoszenia słowa Bożego i upominania zarówno swoich członków, jak i wszystkich ludzi w każdej sytuacji i w każdym czasie.*<sup>291</sup> Wyraża to w mocnych słowach święty Paweł: „*Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, [ w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieść na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz*” (2 Tm 4,1-2.), obowiązek ten pełniony był również przez proroków Starego Testamentu.

W tamtych czasach jedynymi ludźmi, którzy mieli odwagę upominać monarchów, mówić im zdecydowanie: *non licet tibi (nie godzi się tobie)* byli prorocy. Swoją działalnością narazali się władcom, gotowi byli jednak przyjąć wszelkie konsekwencje, jakie groziły im za tego typu „zuchwałość”. Historia mówi, iż wielu z nich zapłaciło za to własnym życiem. Gorliwość proroków aż do ofiary z życia, stanowi istotną cechę ich posłannictwa. Oni nie szukali własnych interesów, nie zaspakajali własnych ambicji, chodziło im przede wszystkim o chwałę Boga i dobro ludzi, do których byli posłani. Najważniejszym celem działalności proroczej jest przepowiadanie przyjścia Zbawiciela. Zarówno prorocy Starego Testamentu, jak i Kościół pełnili funkcje drogowskazów moralnych<sup>292</sup>

W zupełnie innej sytuacji politycznej i społecznej podejmują tę samą rolę proroka święty Jan Chrzciciel. Wpisuje się on w długą tradycję proroków, mających odwagę ujawniać nieprawości i zbrodnie najwyższych władz, czynił to odważnie i mówił prosto w oczy.<sup>293</sup> Prawdziwi prorocy – *zawsze trzęśli reżimami totalitarnymi, niezależnie po której były stronie.*<sup>294</sup> Jan jest człowiekiem,

287 J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 3.

288 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Zeszyt niebieski*, s. 53. *Liczę się z tym, że mogą mnie internować, mogą aresztować i spreparować skandal, ale nie mogę zaprzestać tej działalności, która jest służbą Kościołowi i Ojczyźnie.*

289 Por. ks. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, w: *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego...*, dz. cyt., s. 117.

290 Tamże.

291 J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 3.

292 Por. tamże, s. 4.

293 Por. D. Ange, *Jan Chrzciciel...*, dz. cyt., s. 365.

294 Tamże



który bezpośrednio ukazuje współczesnemu sobie pokoleniu nadchodzącego Zbawiciela. Z jego ust słyszymy to samo *non licet tibi, czyniąc zarzuty samemu władcy*, staje w obronie godności człowieka i nierozzerwalności małżeństwa. Nawoływał do porządku w dziedzinie sprawiedliwości, uczciwości, poszanowania praw człowieka. W tym przypadku funkcja moralno-wychowawcza stanowi nieodzowną część składową funkcji proroczej.<sup>295</sup> Jezus uznał i pochwalił postawę Jana, sam postępował podobnie wobec obłudy i zakłamania. Skierowane pod adresem faryzeuszów i uczonych w Piśmie Jego wielokrotne „biada”, jest upomnieniem dla tych wszystkich, którzy swoją pozycję społeczną wykorzystują dla własnych celów a nie dla dobra ludu. Potępia i demaskuje niesprawiedliwość, obłudę ludzi bogatych, posiadających władzę i czyni to na sposób proroka.<sup>296</sup> Taką postawę zauważamy w posłudze księdza Jerzego, kiedy zdecydowanie i publicznie mówi o krzywdzie wyrządzonej konkretnemu człowiekowi,<sup>297</sup> czy grupie społecznej. Na rozpoczęcie nowego roku szkolnego 1984/1985 nauczał, iż miłość nie pozwala na obojętność wobec złego postępowania innych osób. Problem bardzo istotny ponieważ dotyczy dużej części społeczeństwa, jaką stanowią dzieci i młodzież, poddawana indoktrynacji ideologicznej. Prezbiter przypomina, że w Narodzie polskim wychowanie chrześcijańskie od początku było związane z dziejami Ojczyzny i poprzez to wywierało pozytywny wpływ na niemal wszystkie dziedziny ludzkiego życia.<sup>298</sup> Odważnie napomina wszystkich, na których spoczywa odpowiedzialność za edukację w Polsce, mówiąc zdecydowanie: *w dzisiejszym wychowaniu nie wolno odrywać się od tego, co stanowiło polskość na przestrzeni tysiąca lat. Nikomu nie wolno tego przekreślać, ani zniekształcać, bo chrześcijański system wychowania oparty na Chrystusie i Jego Ewangelii zdawał dobry egzamin w najtrudniejszych dziejach Ojczyzny.*<sup>299</sup> Szkoła winna liczyć się ze zdaniem rodziców, gdyż to oni dali życie i są pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami swoich dzieci. Jednak gdy państwo nie dba o taką szkołę, która przekazuje młodemu pokoleniu miłość do Ojczyzny i rodzimej kultury z uwzględnieniem całej tysiącletniej przeszłości – *wtedy większy obowiązek spoczywa na rodzicach, na nauczycielach i oczywiście na młodzieży.*<sup>300</sup>

Ma odwagę demaskować niesprawiedliwość aparatu władzy i sądownictwa, przez co naraża

---

295 Por. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 4

296 Tamże

297 *Jednak szatan (...) znowu poprzez tych, którzy jemu służą zadaje nowe cierpienia. Maj tego roku od pierwszego dnia stal się i w Warszawie czasem panowania szatana w postaci przemocy, demonstracji siły i nienawiści, lawiny kłamstwa i oszczerstwa. (...) I dlatego posunął się do tak strasznej zbrodni, że z przerażenia oniemiała cała Warszawa. Przerwał niewinne młode życie. W sposób bestialski zabrał matkę jej jedyne syna. Bo nie wystarczyło mu, że wielokrotnie pastwił się nad matką i chłopcem. Że 1 maja matkę wraz z synem, który za parę dni miał zdawać maturę, przetrzymywał w areszcie bez żadnego powodu. Zob. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 maja 1983*, w: *Ofiara spełniona*, dz. cyt. s. 176-177.*

298 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 9 września 1984 roku, Kościół św. Stanisława Kostki w Warszawie*, w: *Słowa pisane przed śmiercią*, dz. cyt. s. 29.

299 Tamże, s. 29.

300 Tamże, s. 30-31.

się rządzącym. Jego bezkompromisowa postawa budzi szacunek i uznanie niezliczonej rzeszy polskiego społeczeństwa. Wstawia się za tymi, którzy niesprawiedliwie, bez wyroku osadzani są w więzieniach, aresztach, miejscach odosobnienia.<sup>301</sup> Staje w obronie szykanowanych i prześladowanych przez komunistyczny reżim. W swoim nauczaniu przypomina o obowiązku każdego chrześcijanina, jakim jest walka o dobro, z którą nierozdzielnie łączy się odwaga. Odwaga mówi kaznodzieja to postawa często bardzo potrzebna, a wręcz konieczna, człowiek stale musi walczyć i dopominać się o wartości nadające sens jego życiu.<sup>302</sup> *Odwaga to cnota w walce. To warunek podejmowania walki. Walka o dobro, jest obowiązkiem każdego chrześcijanina. Cała postawa Kościoła w walce polega na tym, że walczy o wolność do prawdy.*<sup>303</sup> Postawa taka łączy się ze swego rodzaju ryzykiem, liczeniem się z koniecznością poniesienia ofiary w imię realizowanego dobra. *Moralną miarą odwagi jest gotowość ryzykowania osobistymi wartościami i gotowość poświęcenia wartości osobistych w imię dobra innego człowieka, jednostki czy społeczeństwa.*<sup>304</sup> Upomina władzę, która uzurpuje sobie prawo do narzucania - szczególnie młodemu pokoleniu Polaków - bezbożnej ideologii.<sup>305</sup> Zbrodnie nazywa po imieniu, ale nie potępia człowieka, któremu wskazuje drogę powrotu do swojego człowieczeństwa.<sup>306</sup> Nauczając o wielkiej godności człowieka, wypływającej z jego podobieństwa do Boga, kieruje słowa do ludzi pełniących niewdzięczne zawody: *Zachowaj godność, bo jesteś aż człowiekiem. Bo każdym człowieku jest ślad Boga. Bez względu na to, jaki zawód byś wykonywał, jesteś aż człowiekiem. Zawód ma być dla człowieka, a nie człowiek dla zawodu. Jak pełna prawda o człowieku wymaga, aby człowiek nie był dla systemu, ale system dla człowieka.*<sup>307</sup>

Tak, jak Jan Chrzciciel dał początek niekończącym się zastępom proroków Nowego Przymierza, *którzy z niesłychaną odwagą przeciwstawiali się możnowładcom, dyktatorom, führerom, wszystkich krajów i wszystkich czasów. Imię Jana widnieje na początku długiej listy tych*

301 Nie jest jednak dobrze, gdy te mury więzienne wykorzystywane są do zamykania tych, którzy inaczej myślą, inaczej czują, inaczej pragną dobra Ojczyzny, zob. Homilia 27 lutego 1983, w: *Ofiara spełniona*, dz. cyt. s. 140.

302 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 19 sierpnia 1984 roku, Kościół św. Stanisława Kostki w Warszawie*, zob. w: *Słowa pisane przed śmiercią...*, dz. cyt., s. 22.

303 Tamże.

304 Tamże.

305 Piętnując niesprawiedliwość społeczną ksiądz Jerzy naucza: *Trudno mówić o sprawiedliwości, tam gdzie nie ma miejsca dla Boga i Jego przykazań. Sprawiedliwość nakazuje uświadomić sobie tę nieprawidłowość i krzywdę, jaką czyni się naszemu narodowi, w zdecydowanej większości chrześcijańskiemu, gdy urzędowo ateizuje się go za pieniądze wypracowane również przez chrześcijan. Sprawiedliwość zabrania niszczenia w duszach dzieci i młodzieży wartości chrześcijańskich, które wszczepili od kolebki rodzice. Wartości, które zdawały wielokrotnie najlepszy egzamin w tysiącletnich dziejach naszej historii.* zob: *tenże, Homilia 24 czerwca 1984, w: Ofiara spełniona*, dz. cyt. s. 328.

306 (...) *To człowiek zwodzi Boga. To człowiek rodzi zło, gdy przestaje otwierać się na działanie Bożej łaski. (...) Bóg, jako istota niezmienna, nigdy nie przestanie ciągle prowadzić człowieka do Zbawienia, ciągle realizując swój zbawczy plan. Losy człowieka i ludzkości zależą od tego, jak ustosunkowuje się on do Chrystusa, do Jego nauki, do Bożych przykazań.* Zob. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 7 października 1984 roku, Kościół św. Stanisława Kostki w Warszawie*, w: *Słowa pisane przed śmiercią...*, dz. cyt. s. 49.

307 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984 roku, Kościół św. Brygidy w Gdańsku*, w: *tamże*, s. 14-15.

wszystkich pasterzy, którzy odmówili współpracy z ideologią niszczącą człowieka i którzy odważnie stawiali opór totalitaryzmowi państwowemu.<sup>308</sup> Tak imię księdza Jerzego Popiełuszki możemy zapisać na liście tych niezłomnych pasterzy, którzy pod koniec drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa, odmówili współpracy z ideologią niszczącą człowieka, mężnie stawiając opór totalitaryzmowi państwowemu, przewidując jaki czeka go los.

W działalności prorockiej możemy odnaleźć ważny wspólny element, jakim jest motywacja – miłość do Ludu Bożego. Zarówno prorocy Starego Testamentu, jak i Jan Chrzciciel oraz sam Jezus Chrystus czuli się wewnętrznie najgłębiej związani. Zwalczając zniewolenie i wyzysk ludu, jako przeszkodę jego wyzwolenia duchowego. *W tym sensie jak pisze ksiądz Majka działalność tę uznać można za archetyp „opozycji moralnej”<sup>309</sup>. Wyzwolenie duchowe jest owocem życia w prawdzie, przebiter wskazując na przykład Świętego Maksymiliana, mówi: Człowiek, który daje świadectwo prawdzie, jest człowiekiem wolnym nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, nawet w obozie czy w więzieniu.<sup>310</sup> Sprawą zasadniczą jest wyzbycie się strachu i lęku, który ścisza serce i kurczy gardło. Odwaga w świadczeniu prawdy jest drogą prowadzącą do wolności. Społeczeństwo, które odważnie wkroczy na drogę prawdy stanie się w krótkim czasie narodem duchowo wolnym.<sup>311</sup>*

Troska o człowieka, szczególnie skrzywdzonego przez ludzi władzy sądowniczej niejednokrotnie była wyrażana publicznie podczas głoszonych kazań. W imię prawdy i poczucia sprawiedliwości społecznej, ksiądz Jerzy odważnie, upomina się o sprawiedliwe traktowanie każdego człowieka, wytyka totalitarnej władzy wydawanie haniebnych, niesprawiedliwych wyroków na osoby, które nie popełniły żadnego przestępstwa. Przykładem może być fragment kazania z 7 października 1984 roku, w którym powiedział między innymi: (...) *Prawda i sprawiedliwość nakazują mi dzisiaj ująć się publicznie za krzywdzonymi; tym bardziej, że ta krzywda, o której chcę mówić, jest w jakiś sposób połączona z moją osobą. Chodzi o problem szacunku dla człowieka i jego pracy. W sądzie wojewódzkim czy rejonowym w Warszawie można zobaczyć na drzwiach niektórych pokojów ogłoszenia, że nie przyjmuje się interesantów z powodu braku personelu. W tym samym sądzie w miesiącu wrześniu zapada wyrok w stosunku do wieloletniej pracownicy o dyscyplinarnym wyrzuceniu z pracy. To nieważne, że przełożeni wydają jak najlepszą opinię o pracowniku. Ważny jest powód, dla którego zapada wyrok skazujący. A powód jest taki, a właściwie dwa powody. Donos porucznika śledczego, że pracownica sądu była wśród osób, które odprowadziły księdza Jerzego P. pod gmach pałacu Mostowskich i oczekiwały*

---

308.D. Ange, *Jan Chrzciciel...*, dz. cyt., s. 365.

309 Por. Ks. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., 4.

310 ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 97.

311 Por. tamże, s. 97-98.

z kwiatami na jego powrót, oraz powód drugi cytuję: „Udzielala pomocy w prokuraturze podejrzanemu księdzu Jerzemu P.” Pomoc ta polegała na tym, że pomogła mi znaleźć w zawiłych korytarzach gmachu sądu pokój, w którym miałem czytać 6 tomów akt sprawy za moją „przestępczą działalność”. Prezbiter nie tylko ujmuje się za pokrzywdzonymi pracownikami wymiaru sprawiedliwości, ale ma odwagę upomnieć władze sądownicze, których postępowanie jest nieetyczne, niezgodne z poczuciem sprawiedliwości społecznej, szerząc strach i zgorszenie publiczne. Stwierdza stanowczo, że wobec tak niegodziwego zachowania władzy sądowniczej - wyrządzającej ogromną krzywdę niewinnym ludziom, on kapłan nie może milczeć. *Druga osoba, w stosunku do której wszczęto postępowanie dyscyplinarne i wniesiono o najwyższy wymiar kary, tzn. dyscyplinarne wydalenie z pracy w urzędzie, jako powód zostało napisane i opieczętowane przez prezesa sądu wojewódzkiego, cytuję: „22 lutego brała udział w publicznym okazywaniu sympatii i uznania wchodzącemu do gmachu Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych księdzu Jerzemu P. Takie postępowanie pracownika sądu jest niegodne urzędnika państwowego, podrywa autorytet sądów powszechnych, rzutuje na ocenę bezstronnego rozstrzygania spraw (pomimo, że ta osoba nie jest ani sędzią, ani prokuratorem) i jest sprzeczne z interesem państwa”.*(...) <sup>312</sup> Za tym podpisanym papierem mówi kapłan kryje się ludzka krzywda, ludzkie cierpienie, o którym w kościele nie wolno milczeć. (...) <sup>313</sup> Takie niesprawiedliwe postępowanie nie przyczyni się do pojednania narodowego, ponieważ jest sprzeczne z interesem państwa i działa na szkodę narodu. <sup>314</sup>

Określona teoria władzy państwowej, którą odnajdujemy w Starym Testamencie potwierdzona i poszerzona w nauce Jezusa Chrystusa i Apostołów, jest podstawą teoretyczną wyżej opisanego nastawienia i działalności proroków. W myśl tej teorii: *podmiot władzy jest służą ludu, w tym sensie, że jego zadaniem jest odszukiwanie racji dobra wspólnego, jego formułowanie i realizacja. W konsekwencji ustawodawstwo państwowe musi być podporządkowane prawu naturalnemu i prawu Bożemu* <sup>315</sup> Wynika stąd, iż ustawy państwowe pozostające w sprzeczności z prawem naturalnym i prawem boskim, muszą być uznane za bezprawne. <sup>316</sup> W tym miejscu przywołałyśmy teksty zarówno Starego jak i Nowego Testamentu, potwierdzające to stwierdzenie. Prorok Izajasz zdecydowanie staje na straży zgodności prawa stanowionego z prawem Bożym, a Święty Piotr wraz z Apostołami <sup>317</sup> mówi, że posłuszeństwo pierwszej kolejności należy się

---

312 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 7 października 1984 roku*, homilia cyt., s. 50-51.

313 Tamże, s. 52.

314 Por. tamże.

315 Ks. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 4-5.

316 Por. tamże, s. 5.

317 Mimo więzienia, biczowania i zakazu przemawiania w imię Jezusa, po uwolnieniu Apostołowie wraz ze świętym Piotrem nie przestawali nauczać i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie. Por. *Dzieje Apostolskie* 5, 17-42. w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, s. 1248.

samemu Bogu. «*Biada prawodawcom ustaw bezbożnych i tym, co ustanowili przepisy krzywdzące, aby słabych odepchnąć od sprawiedliwości i wyzuć z prawa biednych mego ludu; by wdowy uczynić swoim łupem i by móc ograbić sieroty!*» (Iz 10 1-2). Gdy Sanhedryn wystąpił przeciw Apostołom i zakazał surowo, aby nie nauczali w to imię,<sup>318</sup> Piotr dał zdecydowaną odpowiedź, co zostało zapisane przez św. Łukasza w Dziejach Apostolskich: «*Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi odpowiedział Piotr i Apostołowie*» (Dz 5,29). Teksty te uznane za klasyczne, skierowane są wprost przeciw pozytywizmowi prawnemu, by móc dostrzec ten *najgłębszy związek między biblijną i ewangeliczną teorią władzy państwowej, a praktyczną działalnością proroków.*<sup>319</sup> Święty Augustyn<sup>320</sup> wskazuje na Kościół, jako na *realną siłę społeczną, która stanowiłaby dla państwa swojego rodzaju drogowskaz sprawiedliwości*<sup>321</sup>. Według Augustyna oba te podmioty są niezależne, lecz ciąży na nich obowiązek współpracy dla dobra społeczeństwa: (...) *te dwie społeczności pozostają wobec siebie niezależne i każda jest w swoim porządku najwyższa, ale są one obowiązane do niesienia sobie wzajemnie pomocy oraz do ścisłej współpracy dla dobra Ludu Bożego.* To właśnie idea sprawiedliwości jest podstawową pomocą, którą Kościół niesie państwu.<sup>322</sup>

U Świętego Tomasz z Akwinu, w jego nauce o związku między prawem ludzkim, a sprawiedliwością znowu odnajdujemy ślady koncepcji „opozycji moralnej”. Według Tomasza: *nie można mówić o prawie niesprawiedliwym o tyle tylko, o ile jest sprawiedliwe «ma moc prawa».* Z tego stwierdzenia wynikają Tomaszowe tezy; o ograniczonym posłuszeństwie poddanych: *Człowiek o tyle tylko jest obowiązany do posłuszeństwa władzom świeckim, o ile wymaga tego porządek sprawiedliwości, poddani, więc nie są obowiązani słuchać uzurpatora lub władcy wydającego niesprawiedliwe nakazy, chyba tylko ze względu na okoliczności dla uniknięcia skandalu lub niebezpieczeństwa.*<sup>323</sup> Święty Tomasz na tej podstawie buduje swoje uwagi o tyranii<sup>324</sup> i uzasadnia swoje twierdzenie, że *Kościół jest obowiązany zwalczać nadużycie władzy państwowej.* Zadanie upominania tyranów, zdaniem Tomasza spoczywa na biskupach.<sup>325</sup>

---

318 Por. *Dzieje Apostolskie* 5,29.

319 Por. ks. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 5.

320 Święty Augustyn, (354-430) *najwybitniejszy myśliciel starożytny w chrześcijaństwie zachodnim w swoim dziele; Państwo Boże*, tytuł oryginału DE CIVITATE DEI zawarł: *jedyną w swoim rodzaju fundamentalną konfrontację prawdy chrześcijańskiej z mentalnością pogańską. W naszych czasach, wobec naporu myślenia pogańskiego w duchowości New Age, konfrontacja ta nabrała nieoczekiwanej aktualności.* Por. J. Salij, Wstęp, *Prezentacja dzieła*, w: *Święty Augustyn, Państwo Boże*, Kęty 1998, s. 5.

321 Ks. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 8.

322 Por. tamże, s. 5.

323 Tamże, s. 6.

324 *Jeśli więc niesprawiedliwe rządy są sprawowane przez jednego tylko, który w nich szuka swojej korzyści, a nie dobra poddanej sobie społeczności, taki władca nazywa się tyranem. Nazwa pochodzi od przemocy, gdyż zamiast rządzić sprawiedliwością, uciska on siłą, dlatego też starożytni potężnych nazywali tyranami.* Zob. Święty Tomasz z Akwinu, *O władzy, De regno*, w: Święty Tomasz z Akwinu, *Dzieła wybrane*, Kęty 1999, s. 227.

325 Por. ks. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 6.

Na przykładzie Polski, której losy bywały tak zmienne spróbujemy ukazać, jak to niełatwe zadanie, było realizowane. Czy tylko biskupi powołani są do tego, czy też cały Kościół wraz z wiernymi? W historii naszego Narodu, *Kościół, zawsze uczestniczył i pozostawał w „opozycji moralnej” w stosunku do władzy państwowej.*<sup>326</sup> Polska po przyjęciu chrztu w 966 roku wkracza na arenę życia społecznego i politycznego Europy Zachodniej (Niemiec, Skandynawii, Czech, Węgier, Rzymu), oraz Wschodniej (Rusi Kijowskiej)<sup>327</sup> To ważne wydarzenie dla kraju Polan obwieszcza stwierdzenie rocznikarza: *”Mesco dux baptizatur”* - *„Książę Mieszko chrzci się”.*<sup>328</sup> Możliwe jest, że miało to miejsce w dniu 14 kwietnia 966 roku, ponieważ zgodnie z tradycją dniem chrzcielnym była Wielka Sobota. Chrzest Mieszka wraz z poddanymi, umożliwił mu uczestnictwo nie tylko we wspólnocie polityki czy cywilizacji Zachodu, ale włączał go również w *społeczność duchową określaną jako christianitas „chrześcijaństwo”,* czy *„świat chrześcijański”*<sup>329</sup>. Ideał chrześcijańskiego władcy przyjęli wraz z chrztem i rzymską kulturą piastowscy książęta i polscy królowie.<sup>330</sup> Przyjęcie chrztu przez pierwszego historycznego władcę Polski Mieszka I, było zarówno sakramentem chrześcijańskiej inicjacji, oraz wydarzeniem decydującym dla powstania narodu i dla ukształtowania się jego chrześcijańskiej tożsamości. Rok 966, staje się przełomową datą w naszych dziejach. *Polska jako naród wychodzi wówczas z własnej dziejowej prehistorii, a zaczyna istnieć historycznie*<sup>331</sup> Książę Mieszko I pomijając pośrednictwo germańskie i bizantyjskie włączył Państwo Polskie w krwioobieg kultury łacińskiej u jej samego źródła.<sup>332</sup> Widząc zagrożenie ze strony Niemiec, na dwa lata przed śmiercią w roku 990 Mieszko I; *zholdował swe państwo papieżowi, by uzależniając się formalnie od dalekiego Rzymu zyskać podstawy uniezależnienia się od bliskiego cesarskiego sąsiada. Był to krok o niezwyklej doniosłości dziejowej, albowiem związał bezpośrednio Polskę z kulturą łacińską u jej źródła. Przyjęcie chrztu poprzez pobratymców z Pragi i związanie państwa z papiestwem ustawiło politykę państwa w dobrym, dla narodu kierunku, który – jak ukazały dzieje – przyczynił się do uratowania narodu od zagłady, która ciągle zagrażała nam w historii.*<sup>333</sup> Władca Polski okazał się mądrym i dalekowzrocznym politykiem. Po przezwyciężeniu odradzającego się pogaństwa w latach trzydziestych XI wieku, można mówić o podjęciu prób pogłębionej chrystianizacji, na skutek czego *Kościół nie tylko stanął na własnych nogach, ale stał się istotnym czynnikiem kultury narodowej.*<sup>334</sup> Duże znaczenie

326 Tamże

327 Por. M. A. Krąpiec, *Rozważania o narodzie*, Lublin 1997, s. 26.

328 Por. S. Rosik, P. Wiszewski, *Poczet polskich królów i książąt. Od Mieszka I do Władysława Łaskonogiego*, Wrocław 2007, s. 19-20.

329 Por. tamże, s. 21.

330 Por. M. A. Krąpiec, *Rozważania o narodzie*, dz. cyt., s. 26.

331 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 81.

332 Por. M. A. Krąpiec, *Rozważania o narodzie*, dz. cyt., s. 26-27.

333 tamże, s. 27.

334 por. ks. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 6.

zarówno w kulturze jak i gospodarce przypisuje się zakonom żebraczym; dominikanom, franciszkanom. W latach siedemdziesiątych XI wieku nastąpiła konfrontacja Kościół-Państwo. Biskup krakowski Stanisław ze Szczepanowa<sup>335</sup> upomniał króla Bolesława Śmiałego,<sup>336</sup> za to, że traktował poddanych w sposób ubliżający godności ludzkiej. Męczeńska śmierć<sup>337</sup> biskupa Stanisława z rąk króla nastąpiła przy ołtarzu w kaplicy na Skałce. Od tego tragicznego wydarzenia, nie lekceważono w Polsce głosu Kościoła, co nie oznacza, że ludzie kościoła otrzymali w społeczeństwie „mandat zaufania”.<sup>338</sup> Poza nielicznymi wyjątkami Kościół w Polsce pozostawał zawsze w ścisłej łączności z Narodem<sup>339</sup> i nigdy nie przestawał walczyć o jego dobro. W trudnym okresie rozbitcia dzielnicowego, to hierarchia kościelna z metropolitą gnieźnieńskim na czele stała się ważnym czynnikiem jednoczącym naród. Dzięki mądrej polityce Metropolity Jakuba Świnki mogło dojść do zjednoczenia narodu, czego zwieńczeniem było ukoronowanie Władysława Łokietka na króla Polski,<sup>340</sup> *który mimo wielu niepowodzeń, utwierdził jedność narodową i przyczynił się do ugruntowania mocnego ośrodka małopolskiego w Krakowie.*<sup>341</sup> Takie działanie miało również duże uzasadnienie moralne, chodziło o uniknięcie ciągłych sporów książęcych, przynoszących wiele strat i szkód, stanowiących zagrożenie dla kultury i Narodu polskiego.<sup>342</sup> Kościół katolicki wywierał silny wpływ zarówno na politykę wewnętrzną jak i zagraniczną Królestwa Polskiego. Ojciec Mieczysław Albert Krąpiec w rozważaniach na temat Narodu polskiego pisze: *W ponad tysiącletnim naszym życiu narodowym, to religia chrześcijańska, poprzez*

---

335 *Święty Stanisław bywa nazywany patronem ładu moralnego w Polsce. Może właśnie na jego postaci widać szczególnie wyraźnie, jak głęboko ów zasadniczy dla człowieka, dla „humanizmu”, ład moralny sięga w układy i warstwy bytowania Narodu jako państwa, w układy i warstwy egzystencji politycznej.* W: Jan Paweł II o dziejach Polski, dz. cyt., s. 24.

336 *Król Bolesław Szczodry Śmiały, (1042-ok.1081) niewątpliwie wybitny przedstawiciel dynastii piastowskiej(...) świętemu Stanisławowi zadał w 1079 roku śmiertelny cios, jak głosi tradycja, zakończył życie pojednany z Bogiem poza krajem.* W: Jan Paweł o dziejach Polski, dz. cyt., s. 24. Zasługi króla Bolesława w dziele odbudowy struktur kościelnych w Polsce: konsekracja katedry w Gnieźnie, w 1068 r. zniszczonej podczas najazdu czeskiego, co miało kluczowe znaczenie dla utrzymania samodzielności polskiego Kościoła; odnowienia biskupstwa w Poznaniu; założenia diecezji mazowieckiej w Płocku; wspomaganie rozbudowy sieci klasztornej. Por. w: S. Rosik, P. Wiszewski, *Poczet polskich królów i książąt. Od Mieszka I...*, dz. cyt., s. 109.

337 *Otacza się czcigłównie relikwie, a zwłaszcza relikwia głowy Męczennika, która do dzisiaj wykazuje ślady śmiercionośnych ciosów, jakie otrzymała przed dziewięćset laty.* W: Jan Paweł II, *Świadectwo wiary Świętego Stanisława, List apostołski do Kościoła w Polsce*, 8 maja 1979 r., zob. w: tenże, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, tom II, dz. cyt., s. 421.

338 *Kredyt zaufania był zawsze moralnie czy etycznie uwarunkowany. Nie przeszkodziło, to w: demaskowaniu i zwalczaniu obłudy krzyżackiej, a parę wieków później nie uchroniło w czasie Insurekcji od szubienicy biskupów kolaborujących z carycą, a prymasa Poniatowskiego z tych samych racji od izolacji i ostracyzmu ze strony ludu Warszawy. Były to jednak tylko sytuacje wyjątkowe, nikle epizody w naszej historii(...)* Zob. ks. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 7.

339 *Zob. M. A. Krąpiec, Rozważania o Narodzie*, dz. cyt., s. 34.

340 *Por. ks. J. Majka, Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 7.

341 *M. A. Krąpiec, Rozważania o narodzie*, dz. cyt., s. 29. *Później ośrodek ten zdobył się na wielkie polityczne koncepcje zjednoczenia Korony i Litwy, jej Chrztu i przeciwstawieniu się najgroźniejszemu, ówczesnemu, teutońskiemu państwu zakonnemu. W rezultacie Grunwald przekreślił nie tylko zagrożenia istnienia polskiej państwowości, ale także i tendencje hegemonistyczne ówczesnego germanizmu.* s. 29-30.

342 *por. ks. J. Majka, Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 7.

struktury organizacyjne Kościoła rzymsko-katolickiego przyczyniła się zasadniczo do uratowania od rozpadu<sup>343</sup> i zagłady samego narodu.<sup>344</sup> W całej swojej posłudze duszpasterskiej, w swojej działalności religijnej i społecznej Kościół utożsamiał się z Narodem polskim jego dziejami i jego losem,<sup>345</sup> poprzez co wywarł ogromny wpływ na kształtowanie życia politycznego, społecznego i kulturalnego. To pomaga zrozumieć, dlaczego reformacja nie miała możliwości rozwinąć się w Polsce. Godny podkreślenia jest fakt, że w naszej Ojczyźnie nie ma klasycznej inkwizycji, nie było stosów.<sup>346</sup>

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, ksiądz Paweł Włodkowic<sup>347</sup> na Soborze Konstancji w 1415 roku wygłosił tezy skierowane przeciw Krzyżakom, między innymi powiedział: *Nie jest dozwolone zmuszać niewiernych bronią lub uciskami do wiary chrześcijańskiej*,<sup>348</sup> nie można nikogo siłą nawracać. Idee głoszone przez Włodkowica o zabezpieczeniu następujących praw narodów: do istnienia, do wolności, do niepodległości, do własnej kultury i godziwego rozwoju,<sup>349</sup> pozostały żywe i użyteczne w polskim Narodzie, w następstwie tego Polska stała się *Paradisus Judeorum* oraz *Asylum haereticorum*. Znane jest ważne oświadczenie króla Zygmunta II Augusta, najbardziej katolickiego polskiego monarchy: „*Nie chcę być Panem waszych sumień*”.<sup>350</sup>

Kościół również w tym czasie nie zaprzestaje pełnić swojego posłannictwa, określonego mianem „opozycji moralnej”. W osobie księdza Piotra Skargi<sup>351</sup> królewskiego kaznodziei przestrzega

---

343 Po raz pierwszy – nie licząc prac Kazimierza Odnowiciela (Mnicha) po buncie pogaństwa – w okresie głębokiego rozbitcia dzielnicowego i zagrożenia jedności narodowej wskutek nacisku niemieckich (także Czech) sąsiadów, osłabiona substancja narodu doznała strasznego uderzenia i zniszczenia od Mongołów. Klęska Legnicka wywarła niezatarty ślad w postaci wyniszczenia polskiej szlachty (administracji) na Śląsku, który odtąd ulegał postępującej germanizacji. Mimo bardzo niesprzyjających warunków, to Kościół poprzez działalność zakonów żebraczych, poprzez stworzenie przez W. Kadłubka „legendy” o świętym Stanisławie, poprzez działalność arcybiskupa Świnki doprowadził do koronacji królewskiej najpierw Przemysława, a później Władysława Łokietka.(...) Zob. w: M. A. Krąpiec, *Rozważania o Narodzie*, dz. cyt., s. 29.

344 Tamże.

345 Por. tamże s. 34

346 Por. ks. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 8.

347 Paweł Włodkowic z Brudzenia (ok.1370-po 1435) – jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej szkoły prawa narodów. Głosząc konieczność tolerancji, naturalnej równości i wolności człowieka, podczas soboru w Konstancji w sporze Polski z zakonem krzyżackim twierdził, że ziemia jest własnością wszystkich ludzi, dobrych i złych, chrześcijan i niechrześcijan. Nie wolno zatem, pod pozorem prawowierności i gorliwości w szerzeniu wiary, podporządkowywać racji rozumowych i religijnych irracjonalnym i bezbożnym działaniom. Por: S. Swieżawski, *U źródeł nowożytnej etyki. Filozofia moralna w Europie XV wieku*, Kraków 1987, s. 239.

348 Wystąpienie Pawła Włodkowica w sporach polsko-krzyżackich na Soborze w Konstancji, 1415, cyt. za: Jan Paweł II *o dziejach Polski*, dz. cyt., s. 62.

349 Por. tamże, 62.

350 Por. ks. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”* art. cyt., s. 8.

351 Ksiądz Piotr Skarga, zakonnik Towarzystwa Jezusowego (1536-1612). Zarówno w Kazaniach Sejmowych, jak i licznych pismach: poruszał najważniejsze kwestie, oparte na fundamencie praw boskich i ludzkich, a czynił to z niesłychaną odwagą. Miał umysł bystry i przenikliwy a przy tym trzeźwy i praktyczny, toteż jasno i logicznie wysnuwał z zaobserwowanych zjawisk skutki i to nie tylko bezpośrednio, ale i takie, które dopiero po upływie stuleci miały się tragicznie spełnić. Por. K. Drzymała, *Ksiądz Piotr Skarga (1536-1612)*, Kraków 1984, s. 30-31.



zarówno rządzących<sup>352</sup> jak i samego króla<sup>353</sup> przed niebezpieczeństwami moralnymi, których następstwa mogą mieć daleko idące skutki polityczne. Dokumentami tej epoki dobrze zachowanymi i najbardziej znanymi są: *Kazania Sejmowe*,<sup>354</sup> Księdza Piotra Skargi,<sup>355</sup> który jako pierwszy dostrzegł znamiona późniejszego upadku moralnego i politycznego Rzeczypospolitej, a nawet przewidział i zapowiedział klęskę Narodu polskiego, co jak pokazuje historia spełniło się w niedługim czasie.

W kolejnych latach naszej historii powstawały podobne wypowiedzi charakterze kaznodziejsko-publicystycznym, znajdujemy w nich krytykę panujących królów, senatorów, magnatów i szlachty; *im głębszy upadek warstw rządzących, zwłaszcza upadek moralny za czasów saskich tym większa jest liczba tych publikacji, tym głośniej rozlega się wołanie o sprawiedliwość i miłość ludu i własnego narodu*.<sup>356</sup> Wzywano do gruntownej reformy instytucji społecznych i całego państwa. Równoległe do tej działalności wydawniczej obserwuje się rozwój pracy wychowawczej zakonów pijarów i jezuitów, dążący do koniecznej reformy obyczajów. Owocem tych prac jest przygotowanie przez grupę aktywnych i wykształconych ludzi *gruntownej, postępowej i wnikliwej reformy całego społeczeństwa polskiego*. W drugiej połowie XVII wieku wyrazem poniesionych trudów na polu odnowy społecznej, kulturalnej i politycznej jest Komisja Edukacji Narodowej (1773) oraz *Konstytucja 3 Maja*<sup>357</sup> (1791), będąca istotną częścią tej reformy, której zasięg miał być o wiele szerszy. Pośród autorów tych doniosłych historycznych wydarzeń znajduje się wielu księży katolickich.<sup>358</sup> Niestety tragedia rozbiorów Polski zniweczyła te cenne inicjatywy moralnego i kulturalnego odrodzenia Narodu polskiego.

---

352 *Dygnitarzom państwowym, senatorom i posłom zarzucał bez trwogi ich pychę, wyniosłość, prywatę, ucisk poddanych i frymarczenie dobrem Rzeczypospolitej.(...) Mówił o prawach niesprawiedliwych, o niedoli mieszczan, o ucisku ludu wiejskiego, o paraliżowaniu życia gospodarczego i hamowaniu obrotów handlowych kupców przez szlachtę. Mówił o złych wpływach nowinek religijnych i innowierstwa, które odrywając wyznawców od Kościoła katolickiego, czynią z nich jednostki o chwiejnym charakterze, a więc i niepewne w pełnieniu obywatelskich powinności. Tłumaczył, jak ogromne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania państwa ma moralność w życiu jednostek i narodu. Zob. tamże, s. 31.*

353 *Króla przestrzegał przed złym doбором doradców i wykonawców swoich planów. Radził brać ludzi wytrawnych, starszych, mądrych doświadczonych i bezwzględnie uczciwych. Zob. tamże.*

354 W 1597 roku w Krakowie, w drukarni uniwersyteckiej A. Piotrkowczyka, ukazało się pełne wydanie *Kazań na niedziele i święta* wraz z dodanym i do niego *Kazaniami Sejmowymi*. Por. tamże, s. 33.

355 *Po śmierci Batorego, nowo wybrany król Zygmunt, królewicz szwedzki, uprosił ks. Piotra Skargę, aby przyjął urząd kaznodziei na jego dworze i w sejmie, Od tej pory (rok 1588) przez 23 lata, niemal do samej śmierci, wygłaszał kazania wobec króla i jego dworu oraz na 15 sejmach, najpierw w Katedrze na Wawelu, później u św. Jana w Warszawie. Zob. tamże, s. 29.*

356 Por. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”* art. cyt., s.8.

357 *Konstytucja 3 maja w tym właśnie dziejowym momencie, wobec bliskiej już groźby utraty niepodległości była dokumentem profetycznym i opatrnościowym. Ona sprawiła, że nie można było odebrać Polsce jej rzeczywistego bytu na kontynencie europejskim, bo ten byt został zapisany w słowach Konstytucji 3 maja. A słowa te, mając moc prawdy okazały się potężniejsze od potrójnej przemocy, która spadła na Rzeczypospolitą. Słowa tej prawdy okazały się twórcze i „stwórcze”. Synowie i córki tej ziemi nie przestali wierzyć w „odnowę jej oblicza” pod tchnieniem Ducha, który natchnął twórców Konstytucji 3 maja. Zob. w: Jan Paweł II o dziejach Polski, dz. cyt., s. 112.*

358 Ks. Stanisław Konarski, ks. Stanisław Staszic, ks. Grzegorz Piramowicz, ks. bp. Hugo Kołłątaj,

Przygotowywanie programów i reform wpłynęło na kształtowanie ludzkich postaw w okresie zaborów. Tradycja Konstytucji 3 Maja podtrzymywała ducha narodu w okresie niewoli, dawała nadzieję, stwarzała możliwości przetrwania. W przyszłości okazało się to istotne w ożywianiu i odnawianiu tych tradycji.<sup>359</sup> Utrata niepodległości pod koniec XVII wieku i okres 123 lat niewoli, to czas, w którym Kościół w Polsce odegrał bardzo ważną rolę w zachowaniu tożsamości narodowej i kultury narodowej. Widać wyraźne zbliżenia między klerem<sup>360</sup> a ludem, z którego pochodzi znaczna część duchowieństwa. Jediną instytucją społeczną, zachowującą pod zaborami polski charakter, będącą wyrazicielem i reprezentantem dążeń narodu i polskiej kultury był Kościół Rzymskokatolicki. Ksiądz Majka wskazuje na ścisły związek zachodzący między wiernością kapłańskiemu powołaniu, a zaufaniem, jakim obdarzani są duchowni przez swoich wiernych; *Powstała w związku z tym pewna forma równowagi między wiernością duchowieństwa w stosunku do wartości religijnych, narodowych i moralnych i jego wpływem na religijne i moralne zachowanie się ludu. Równowaga ta przetrwała wiele prób w tym długim okresie czasu i utrwaliła wzajemne zaufanie. Dzięki temu zaufaniu duchowieństwo w Polsce zachowało niekwestionowane prawo do nauczania, upominania i oceniania zachowań ludu, a nawet do udzielania mu nagany.*<sup>361</sup> W XIX wieku nastąpiła widoczna, swoista identyfikacja katolicyzmu z polskością. Stale trwające zagrożenie ze strony zaborców, uprawiających politykę antypolską i antykatolicką, przyczynia się do wzmożonego ożywienia wspólnych narodowo-religijnych tradycji.<sup>362</sup>

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, sytuacja Kościoła nie uległa większym zmianom, nadal wypełniana jest funkcja „opozycji moralnej”. W wolnej Polsce władze nawiązywały do tradycji narodowo-kulturalnych przeszłości, doceniały również rolę Kościoła, katolickiego, który osiągnął pewne uprzywilejowane stanowisko. Rządy tego okresu można określić, jako *liberalne, zmierzające w swej polityce do pewnego zakresu laicyzacji życia publicznego*. Wobec takiej sytuacji Kościół stara się jak najlepiej wypełniać swą krytyczną, a zarazem proroczą funkcję w polskim społeczeństwie.<sup>363</sup> Istotna rola przypadła Prymasowi Polski kardynałowi Augustowi Hlondowi, który w II Rzeczypospolitej przestrzegał<sup>364</sup> wszystkich przed

359 Por. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 9.

360 *Pozycja społeczna Kościoła ulega wtedy istotnej zmianie, gdyż biskupi przestali być senatorami i urzędnikami dworu królewskiego (podobnie zmieniło się położenie księży), mieli więc dostatecznie dużo czasu, ażeby poświęcić się duszpasterstwu i to właśnie przyniosło dobre rezultaty, zarówno dla Kościoła jak i dla narodu. Zob. tamże.*

361 Tamże.

362 Por. tamże.

363 Tamże

364 W *Przemówieniu na VII Zjeździe Katolickim w Poznaniu, 6.09 1926 r.*, który łączył się z wielkim wydarzeniem w życiu religijnym i narodowym, jakim było ustanowienie przez Ojca Świętego nowej uroczystości w Kościele – święto Chrystusa Króla, kardynał August Hlond nie tylko przestrzega przed błędnymi ideologiami, ale daje odpowiedź na pytanie: Jak ratować Polskę? *Chce Chrystus Król, by się Polska odrodziła, zrywając z laicyzmem, który więzi jej myśli wielkie i siły. Ma się Polska przeciwstawić prądom, które podkopują życie religijne. Nie ma Polska sprzyjać destrukcyjnej pracy różnego rodzaju apostołów i nie ma popierać odszczepieństwa, które nic zdrowego i pożytecznego w życie narodu nie wnosi, a natomiast jedność rozbija i siłę narodową załamuje. Nie ma*

błędny ideologiami, odwołując się do nauczania papieża.<sup>365</sup> *Ojciec Święty Pius XI w encyklice o Chrystusie Królu wskazuje na to, że w naszych czasach nowy tyran kłamstwa okiełzał ludy katolickie uzdami fałszu, a tyranem tym jest kierunek myśli, który nazwał laicyzmem. Charakteryzuje go jako tę ideologię, która z życia narodowego i państwowego wypiera wszelką myśl Bożą i religijną. Laicyzm odmawia Kościołowi władzy nauczania, ustanawiania praw i rządzenia narodami w celach wiecznego zbawienia. Zrównawszy religię Chrystusową z sekciarstwem i pierwszym lepszym fałszem religijnym, chce ją wydać na samowolę panujących i rządów. Wmawiając w narody, że w swych wewnętrznych ustrojach prawa Bożego uwzględniać nie potrzebują, szerzy ateizm i upadek etyczny. Z umysłu podtrzymuje niezgodę społeczną, a pod płaszczykiem równości i dobra publicznego uprawia egoizm osobisty i partyjny, głosi zasady, które rozbijają jedność rodziny i rozsadzają społeczeństwo, a odbierając ludom ideały duchowe spychają je na tory materializmu, by je wreszcie po smutnych zawodach pchnąć w objęcia przewrotu.*<sup>366</sup> Prymas nie tylko ostrzegał,<sup>367</sup> ale wskazywał drogi wyjścia i odrodzenia w Chrystusie w łączności z następcą Świętego Piotra. Dużo mówił o miłości Ojczyzny, o nierozzerwalnej więzi łączącej od wieków Naród polski z Chrystusem: *Odrodzić się może Naród polski tylko przez Chrystusa. Tylko to, co na opoce Piotra zbudowano, ma trwałość i moc tejże opoki; wszystko, co zbudowano obok niej słabe jest i bez przyszłości. (...) narodu naszego odrodzenie trwale będzie tylko na podstawach chrześcijańskich i na takich tylko podstawach oprze się trwały byt Ojczyzny.*<sup>368</sup> Mówił również

---

*Polska dopuścić do ustawodawstwa, które by prowadziło do rozprężenia rodziny przez rozwody. Ma Polska porzucić metody partyjne, które nie uznając u nikogo innego zasług i dobrej woli, bezwzględnie wypierają i niszczą przeciwników. Wyrzec ma się Polska niezgody i nieporozumienia i spory ma łagodzić nie zaostrzać. Wyprzeć się ma owej płytkości i lekkomyślności w traktowaniu spraw publicznych, owego braku odpowiedzialności za losy narodu, które były powodem, że nie masz prawie ani jednego elementu składowego w naszym ustroju publicznym, który by był w ustawodawstwie i praktyce tak przeprowadzony, jak tego dobro narodu wymaga. Wyprzeć się ma Polska na wszystkich szczeblach hierarchii państwowej każdego bezprawia i każdej anarchii. Wyprzeć się ma Polska a wyprzeć stanowczo każdego poczynania, które by podrywało autorytet w życiu publicznym i państwowym. (...) ma Polska zerwać z prądami, które zawodowo propagują laicyzm pod jakimkolwiek tytułem i w jakiegokolwiek szacie, a przede wszystkim zerwać powinna z masonerią, której ostatnim celem jest systematyczne usuwanie ducha Chrystusowego z życia narodów. Tym więcej zaś zerwać z nią musi Polska, że masoneria to konspiracja zagraniczna, której nie tylko na Polsce nic nie zależy, ale która potężnej Polski nie chce.* w: A. Hlond, *Przemówienie na VII Zjeździe Katolickim w Poznaniu*, 6.09 1926 r., w: tenże, *W służbie Boga i Ojczyzny*, dz. cyt., s. 44.

365 *Katastrofę zwiastują te prądy myślowe, które nad światem gaszą Chrystusowe ognie, a ziemię zamieniają w ciemny, beznadziejny przybytek niewolników materii i doczesności. Zgubą złudną jest ów raj doskonałej i wyzwolonej ludzkości, „będziecie jako bogowie” (Rdz 3,5), który ma podobno zakwitnąć na cmentarzysku czy gruzach chrześcijaństwa, krzyży, konfesjonalów, ołtarzy i świątyń.* Zob. A. Hlond, *Chrystus musi się stać naszym życiem...*, *List pasterski na Jubileusz Odkupienia*, Poznań, czerwiec 1933, w: tamże, s. 93.

366 A. Hlond, *Przemówienie na VII Zjeździe Katolickim...*, dz. cyt., s. 43.

367 *Proroctwo słowa zawarł Prymas kard. A. Hlond w Liście Pastorskim na Jubileusz Odkupienia: Złowieszczą zapowiedzią jest to wszystko, co przygotowuje przyszłość bez Boga i Okupienia, bo ta przyszłość będzie dziełem anarchii i przemocy, klęską ducha, zwycięstwem terroru nad ładem, przewagą niewolnictwa nad braterstwem, barbarzyństwa nad kulturą. (...) Jest fatalnością dla narodów, że z ich konstytucji i ustaw wyrzucą się imię władcy sumień, a prawa i urzędnicy kładą się tym, co Chrystus w imię dobra ludzkości, piętnował i potępiał. Hańbą i klęską chwili współczesnej jest przede wszystkim bezbożnictwo zarażające ducha ludzkiego najbardziej perwersyjnym i piekielnym obłędem.*(...) Zob. Kard. A. Hlond, *Chrystus musi się stać naszym życiem...*, dz. cyt., s. 93.

368 A. Hlond, *Przemówienie podczas ingresu w Katedrze gnieźnieńskiej*, Gniezno 10 października 1926 r., w: tenże, *W służbie Boga...*, dz. cyt., s. 40.

o konieczności powrotu do czystego i pełnego chrześcijaństwa, o stanowczym odwróceniu się od grzechu, by z pomocą łask *Odkupienia*<sup>369</sup> Chrystus stał się naszym życiem. Kardynał August Hlond odwoływał się do wielkiej miłości Boga i Ojczyzny, będącej przez pokolenia nieodłącznym przymiotem Narodu polskiego: *My Polacy powinniśmy zawsze pamiętać, że religia katolicka jest nierozzerwalnie złączona z uczuciem miłości dla naszej Ojczyzny.(...) Kto kraj swój kocha prawdziwie, ten łączy w swym sercu te dwa wzniosłe ideały: Bóg i Ojczyzna.*<sup>370</sup> Przypominał charakter polskiej kultury: *Historia nasza wskazuje nam najwyraźniej, że cała kultura polska jest przepojona ścisłą łącznością tych ideałów.*<sup>371</sup> Przedstawiał Stanowisko Episkopatu wobec Związku Nauczycielstwa Polskiego, szczególnie wobec tych kroków i zamierzeń ZNP, *które są bezbożnicze, laicyzujące, a nawet komunizujące.* Zachęcał kapłanów do życzliwej współpracy z nauczycielami, mówiąc: *Współpracy Kościoła i szkoły wyznaczyła Opatrzność, szczególnie w Polsce wielkie zadanie.*<sup>372</sup> Widział niebezpieczeństwo ataków płynących z kręgów liberalnych, na małżeństwo katolickie. Piętnował rozpowszechnianie potępionej przez Kościół *teorii usiłującej sprowadzić małżeństwo katolickie do zwykłego świeckiego kontraktu, który można z realnych i subiektywnych powodów wypowiedzieć lub przed forum cywilnym zaskarżyć.*<sup>373</sup> Nawoływał katolików do obrony praw, by ustawodawstwo cywilne nie gwałciło ich sumień i szanowało przekonania religijne.<sup>374</sup> Przewidywał tragiczne następstwa antychrześcijańskich tendencji i odrzucania prawa Bożego w ustawodawstwie cywilnym mówiąc: *Z upadkiem małżeństwa, zginie rodzina i załamię się siła narodu, a Sodoma i Gomora rozpościerać się będą tam, gdzie dotychczas kwitły nasze piękne obyczaje.*<sup>375</sup> Przypominał kapłanom naukę Chrystusa, bardzo ważną we wszelkim upominaniu i krytyce: *A potępiając i karcąc błędy nie odpychajmy ludzi. Walczmy z grzechem, ale starajmy się pozyskać grzesznika.*<sup>376</sup> Zapowiadał zwycięstwo Polski, nie militarne lecz duchowe. *Polska nie zwycięży bronią, ale modlitwą, pokutą, wielką miłością bliźniego i różańcem.(...) Jedyne broń, której Polska używając odniesie zwycięstwo – jest różaniec.*<sup>377</sup> Wezwanie do zwycięskiej drogi z Matką Bożą, podjęli zarówno kardynał Wyszyński, kardynał Wojtyła oraz ksiądz Popiełuszko.

Czas drugiej wojny światowej i jej następstwa pogłębiły więź Narodu polskiego

369 W Jubileuszowym Roku 1933, który miał: *być ogólnym zrewolucjonizowaniem umysłów i serc w duchu Zbawiciela.* Prosił wszystkich szukających Boga: *niech się bez uprzedzeń zbliżą do Chrystusa i niech wnikną w bogate piękno Jego nauki. Znajdą w Nim to, czego pragną. Znajdą prawdę, byleby się przed nią i przed jej konsekwencjami nie zamykali.* Zob. Tamże, s.96.

370 Kard. A. Hlond, *Przemówienie w rezydencji prymasowskiej w Gnieźnie, 12 sierpnia 1927 r.* w: tamże, s. 50-51.

371 Tamże.

372 Kard. A. Hlond, *Przemówienie na II Zjeździe Księża Asystentów Akcji Katolickiej w Poznaniu, 2.03. 1937 r.*, w: tamże, s. 136-137.

373 Kard. A. Hlond, *Odezwa do Duchowieństwa w sprawie małżeńskiej, Poznań 15.02.1929 r.*, w: Tamże, s. 60-61.

374 Tamże, s. 61.

375 Tamże.

376 Kard. A. Hlond, *Przemówienie na II Zjeździe Księża...*, dz. cyt. s. 138.

377 Wypowiedzi o Matce Bożej na podstawie odręcznych zapisków kard. Augusta Hlonda, Warszawa 1946-1948, Tamże s. 261.

z Kościołem, który dzięki niezachwianej postawie w stosunku do okupanta pomnożył kapitał zaufania, jakim darzyło go społeczeństwo.<sup>378</sup> Kościół w Polsce wyszedł z tej tragedii opromieniony męczeństwem ponad 2 500 rzeszy kapłanów: *gdy we wrześniu 1939 roku, a następnie w czasie okupacji hitlerowsko-sowieckiej i niewoli niespodziewanie stanęli wobec przytłaczającej systemowej nienawiści, która miała korzenie w podeptaniu prawa Bożego - przełamując strach, słabość ludzką opowiedzieli się za prawdą o Bogu i o człowieku, aż do zapłacenia najwyższej ceny - życia.*<sup>379</sup> Wystarczy przypomnieć niektóre nazwiska: ojciec Maksymilian Maria Kolbe,<sup>380</sup> ksiądz biskup Michał Kozal,<sup>381</sup> kardynał Adam Stefan Sapieha,<sup>382</sup> ksiądz Stefan Wincenty Frelichowski,<sup>383</sup> będące znakiem tego heroicznego świadectwa wierności Chrystusowi. Takim, też świadectwem przemawia 108 błogosławionych męczenników<sup>384</sup> drugiej wojny światowej, stanowiących „Ikone” całego Kościoła w Polsce, który w dniach wojny i okupacji składał swoje heroiczne świadectwo wierności Bogu i Ojczyźnie.<sup>385</sup> Działalność charytatywna Kościoła zarówno w okresie ostatniej wojny, jak i po jej zakończeniu przyczyniła się w dużym stopniu do wzrostu *kapitału zaufania, oraz uznania społecznej funkcji Kościoła.*<sup>386</sup> Realizowanie funkcji służenia człowiekowi równoległe z wypełnianiem funkcji proroczej, w zdecydowany sposób tę ostatnią ułatwia.

Czas po zakończeniu wojny stawia przed Kościołem nowe, niełatwe wyzwania. Spójrzmy na ten okres od strony wypełniania przez Kościół funkcji „opozycji moralnej” w zupełnie innej

---

378 J. Majka, *Kościół jako „moralna opozycja”* art. cyt., s. 10.

379 T. Kaczmarek, *Obraz świadectw 108 błogosławionych męczenników*, „Ateneum kapłańskie” zeszyt 1, lipiec-sierpień 2000, (tom 135)

380 Św. O. Maksymilian Maria Kolbe (1894-1941), franciszkanin, męczennik miłości, więzień obozu Auschwitz, upomniał się w obozie śmierci o prawo do życia, wyrażając gotowość pójścia na śmierć za drugiego człowieka. Umieszczony w bunkrze głodowym po kilkunastu dniach zostaje dobity zastrzykiem fenolu. Por. *Jan Paweł II o dziejach Polski*, dz. cyt., s. 210-211. Jestem kapłanem katolickim, mówił ojciec Kolbe ofiarując siebie na śmierć.

381 Biskup Michał Kozal (1893-1943) *Powołany w przededniu ostatniej wojny i straszliwej okupacji, do posługi biskupiej w Kościele wrocławskim. Potem więziony i zesłany do obozu koncentracyjnego w Dachau. Jeden z tysięcy! Tam umęczony – odszedł w opinii świętości. Dziś tu, w Warszawie wyniesiony do chwały ołtarzy jako męczennik.(...) Nie cofnął się nawet przed tym najtrudniejszym „miłujcie waszych nieprzyjaciół” (Mk 5,44). Zob. Jan Paweł II, *Eucharystia Sakramentem naszego zbawienia*, Warszawa, 14 czerwca 1987 r., w: tenże, „Do końca ich umiłował” *Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8-14 czerwca 1987 roku*, Libreria Editrice Vaticana 1987, s. 241.*

382 Kard. Adam Stefan Sapieha, niezłomny Książe, Metropolita Krakowski, *wielki człowiek, który podczas okupacji był właściwie jedynym przedstawicielem narodu wyrażającym jego godność w sposób przejrzysty dla wszystkich.* Zob. Jan Paweł II, *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 20.

383 Ks. Stefan Wincenty Frelichowski (1913-1945) *Dzięki dobroci, łagodności i cierpliwości pozyskał wielu dla Chrystusa również w tragicznych okolicznościach wojny i okupacji.(...) Tak zwany Fort VII, Stutthof, Grenzdorf, Oranienburg-Sachsenhausen, wreszcie Dachau – to kolejne stacje jego drogi krzyżowej, na której pozostawał zawsze taki sam: nieustraszony w pełnieniu kapłańskiej posługi. Szedł z nią (...) do umierających masowo na tyfus, którego sam padł ofiarą. Oddał swoje kapłańskie życie Bogu i ludziom, niosąc pokój ofiarom wojny.* Zob. Jan Paweł II, *Homilia podczas beatyfikacji i nabożeństwa czerwcowego*, Toruń, 7 czerwca 1999 r., w: OR, Numer specjalny 8/1999.

384 *Grono beatyfikowanych męczenników obejmuje: 3 biskupów, 52 kapłanów diecezjalnych, 26 kapłanów zakonnych, 3 kleryków, 7 braci zakonnych, 8 siostr zakonnych i 9 osób świeckich. Takie proporcje wiążą się przede wszystkim z faktem, że duchowni w pierwszym rzędzie byli przedmiotem „nienawiści do wiary” ze strony nazizmu hitlerowskiego (...),* Zob. T. Kaczmarek, *Obraz świadectw108...*, art.. cyt.

385 Tamże.

386 J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 10.

rzeczywistości społeczno-politycznej, jaka zaistniała w Polsce po 1945 roku. W tym krótkim, historycznie okresie, w którym następuje intensywna laicyzacja społeczeństwa, można wyróżnić kilka etapów. W pierwszym etapie przypadającym na lata 1945-1950, komunistyczny rząd zajęty przejmowaniem władzy, unikał otwartej konfrontacji<sup>387</sup> z Kościołem, ograniczał jego stan posiadania i zakres działalności. Zarówno Kościół jak i polskie społeczeństwo, nie chciało uznać komunistycznego rządu wprowadzonego na drodze rewolucji, w oparciu o siłę zwycięskiej, okupacyjnej Armii Czerwonej.<sup>388</sup> Drugi etap to początek lat pięćdziesiątych przyniósł ze sobą zwiększenie i rozszerzenie metod przymusu i represji celem; pozbawienia Kościoła jego własności, likwidacji wielu instytucji kościelnych, zamknięcia działalności duszpasterskiej w obrębie murów kościelnych. W latach 1950-1955 rządząca partia komunistyczna systematycznie usuwała religię ze szkół publicznych, zamykano nieliczne już szkoły zakonne, likwidowano niższe seminaria zakonne. Wydziały Teologiczne na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Jagiellońskim zlikwidowano w 1954 roku.<sup>389</sup> Rząd, dążył przede wszystkim do podporządkowania sobie Kościoła jako instytucji. Z inicjatywy Prymasa Polski dochodzi do zawarcia Porozumienia<sup>390</sup> między Rządem a Episkopatem z 14 kwietnia 1950 roku,<sup>391</sup> które miało duże znaczenie dla dalszej współpracy państwo-Kościół, ale stało się w niedługim czasie narzędziem uzależnienia Kościoła, na co nie pozostał obojętny Prymas Wyszyński wypowiadając swoje słynne *non possumus*, skierowane do prezydenta Bolesława Bieruta, 8 maja 1953 roku. Następstwem takiej nieugiętej i zdecydowanej postawy, jest aresztowanie Prymasa w nocy 25 września 1953 roku. Dochodzi do dalszych represji wobec duchowieństwa i ludzi świeckich, wielu biskupów usunięto z diecezji. Poczynania władz zostają odczytane jako znaki zniewolenia Narodu i prowadzą do mobilizacji społeczeństwa dla wyrażenia swojego protestu przeciw rządowi. Głos sprzeciwu polskiego Kościoła, dał się słyszeć na całym świecie; „opozycja moralna” przemówiła najmocniej jak to możliwe głosem prześladowanych.<sup>392</sup> Były to najcięższe czasy dla Kościoła w Polsce. W trzecim etapie - tak zwany „Polski Październik 1956 r.”, przynosi za sobą cofnięcie najostrzejszych decyzji antykościelnych. W święto Chrystusa

---

387 Preferowano „*politykę wzajemnego «mijania się» państwa i Kościoła, materii i ducha*”, jak czytamy w tajnej notatce adresowanej do Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej. Por. J. Żaryn, *Kościół w PRL, Najnowsze Dzieje Polski*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2004, s. 11.

388 Por. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 10.

389 Por. J. Żaryn, *Kościół w PRL...*, dz. cyt., s. 27-28.

390 *Po wielomiesięcznych rokowaniach Komisji Mieszanej nadzorowanych osobiście przez Prymasa Polski, następuje podpisanie pierwszego w dziejach porozumienia między Episkopatem katolickim a rządem komunistycznym*. Zob. A. Micewski, *Kalendarium życia Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski*, w: *Prymas Tysiąclecia*, opr. red. A. Kniotek, Paryż 1982, s. 15.

391 (...)było w rzeczywistości układem wymuszonym, dawało Episkopatowi możliwość wychnienia przed spodziewanymi nowymi atakami. Z tego punktu widzenia zamierzenie biskupów powiodło się. Procesu niszczenia Kościoła nie zatrzymano, ale wyhamowano go i rozciągnięto w czasie, co najmniej do września 1953 roku. Zob. J. Żaryn, *Kościół w PRL...*, dz. cyt., s. 25.

392 Por. J. Majka, *Kościół jako „opozycja moralna”*, art. cyt., s. 11.

Króla 28 października 1956 roku, zostaje zwolniony z internowania<sup>393</sup> Prymas Wyszyński i na prośbę władz powraca do Warszawy.

Polska lat siedemdziesiątych miała dwie wielkie postacie należące do „opozycji moralnej”, mocno trzymające ster władzy kościelnej: w Warszawie – Prymas Stefan kardynał Wyszyński, w królewskim Krakowie - Karol kardynał Wojtyła. Kościół w Polsce dysponował tak wielkim potencjałem, intelektualnym i duchowym, iż hierarcha z Krakowa zasłużył sobie na zaufanie całego świata katolickiego, poprzez wybór na namiestnika Chrystusowego.<sup>394</sup>

### 1.3. Wybór polskiego Papieża i powstanie „Solidarności”

W dniu, w którym wspominamy Świętą Jadwigę Śląską, 16 października 1978 roku świat obiegła radosna wiadomość *Habemus Papam!* – mamy Papieża. Kardynał Pericle Felici wypowiedział tradycyjną formułę: *Annuntio vobis gaudium magnum – Habemus Papam: Eminentissimum ac Reverentissimum Dominum Carolum Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem Wojtyla qui sibi nomen imposuit Joannem Paulum Secundum* Zwiastuję wam radość wielką – mamy Papieża. Najdostojniejszego i Najprzewielebniejszego Pana Świętego Kościoła Rzymskiego, Kardynała Karola Wojtyłę, który przybrał sobie imię Jana Pawła II.<sup>395</sup>

Nowym następcą Świętego Piotra został wybrany kardynał z Polski Karol Wojtyła, ku zaskoczeniu i zdziwieniu niektórych środowisk. Był pierwszym od czterystu pięćdziesięciu lat Papieżem nie - Włochem, pierwszym w dziejach Kościoła Papieżem Polakiem-Słowianinem. O Nim to, nasz narodowy wieszcz Juliusz Słowacki przebywając na emigracji, na sto trzydzieści lat przed pamiętnym Konklawe pisał w swojej niezwyklej poetyckiej proroczej wizji.<sup>396</sup>

Wybrany na Konklawe Papież, człowiek z dalekiego kraju, wkrótce okazał się bardzo bliski, serdeczny i bezpośredni - ujął mieszkańców Rzymu. Jego słowa wzbudziły entuzjastyczną reakcję tłumu zebranego przed Bazyliką św. Piotra. *Ludzi oczarował ten nowy Ojciec Święty, który z tak wielkim wdziękiem i naturalnością popelniał błędy w języku włoskim.*<sup>397</sup> Jan Paweł II patrząc na

393 Dnia 28 października 1956 roku, po uprzednim przyrzeczeniu przez przedstawicieli rządu przywrócenia Kościołowi głównych praw i naprawienia krzywd Prymas Polski wraca na prośbę władz do Warszawy i obejmuje wszystkie swoje funkcje kościelne. Zob. A. Micewski, Kalendarium życia Stefana Kardynała Wyszyńskiego..., dz. cyt., s. 20.

394 Por. Z. Zieliński przy współudziale S. Bober, *Kościół w Polsce 1944-2007*, Poznań 2009, s. 200. Więcej na ten temat pisze Zieliński s. 159-213.

395 A. Bujak, M. Rożek, *Karol Wojtyła*, Wrocław 2005, s. 204.

396 W 1848 roku pisze: *Pośród niesnasków -Pan Bóg uderza w ogromny dzwon. Dla Słowiańskiego oto Papieża otwarty tron. (...) On rozda miłość, jak dziś mocarze rozdają broń. Sakramentalną moc on pokaże, świat wzięwszy w dłoń.* Zob. w: J. Słowacki, *Dzieła wybrane. Liryki i powieści poetyckie*, tom 1, dz. cyt., s. 118-119

397 D. Del Rio, *Karol Wielki. Życie i misja Jana Pawła II*, Częstochowa 2004, s. 75. Na wstępie swojej książki autor jeden z największych znawców tematyki watykańskiej wypowiada znamienne słowa: *Chciałbym, aby papież*

tysiące wiernych z niecierpliwością oczekujących na kolejnego następcę Świętego Piotra przemówił do nich tymi słowami: (...) *najczcigodniejsi kardynałowie powołali nowego Biskupa Rzymu. Wezwali go z dalekiego kraju. Dalekiego, ale zawsze tak bliskiego przez wspólnotę wiary i tradycji chrześcijańskiej. (...) Nie wiem, czy będę umiał dobrze wysławić się w waszym... naszym języku włoskim. Gdybym się pomylił poprawcie mnie.*<sup>398</sup>

W Kolegium Kardynałów nie był osobą nieznaną, jak próbowano to wmawiać polskiemu społeczeństwu poprzez środki masowego przekazu. Młody polski arcybiskup z Krakowa<sup>399</sup> Karol kardynał Wojtyła dał się już wcześniej poznać podczas obrad<sup>400</sup> Soboru Watykańskiego II trwającego od 11 października 1962 do 8 grudnia 1965,<sup>401</sup> jako człowiek o szerokich horyzontach, dużej wiedzy i niezwykłej skromności.<sup>402</sup> Zwrócił na siebie uwagę Ojców Soborowych, zabierając głos w dyskusjach, w trakcie kolejnych sesji soborowych.<sup>403</sup> Biskup Karol Wojtyła, był jednym z młodszych uczestników Soboru, jego miejsce podczas obrad było bliżej wejścia do Bazyliki Świętego Piotra, a po nominacji na arcybiskupa Krakowa, od trzeciej sesji przeniósł się bliżej ołtarza.<sup>404</sup> W wypowiedzi dotyczącej udziału w obradach czytamy: *Miałem to szczególne szczęście,*

---

*wiedział, że jestem mu głęboko wdzięczny... Nikt nie pomógł mi bardziej niż on swoją wiarą. Pomocą tą był dla mnie widok papieża modlącego się, zatopionego w Bogu, a także świadomość, że owo „oddawanie się Bogu” jest ratunkiem przed wszystkim. „Oddawać się Bogu” nauczyłem się od papieża.*

398 Jan Pawła II, *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, Pierwsze słowa po Konklawe*, 16 października 1978 r., w: *Jan Paweł II Nauczanie Społeczne 1978-1979*, t. 2, dz. cyt., s. 9.

399 Jan Paweł II wspomina czas Soboru Watykańskiego II: *Rozpoczyłem swoje uczestnictwo w Soborze jako młody biskup Pamiętam, że moje miejsce było najpierw bliżej wejścia do Bazyliki Świętego Piotra, a od trzeciej sesji odkąd zostałem mianowany Arcybiskupem Krakowa, przeniósłem się bliżej ołtarza.* Zob. w: S. Gaeta, *Jan Paweł II. Autobiografia pisana sercem*, Wrocław 2004, s. 64.

400 *Miałem to szczęście, że dane mi było uczestniczyć w Soborze od pierwszego do ostatniego dnia. To wcale nie było takie proste, ponieważ władze komunistyczne mojego kraju traktowały wyjazd do Rzymu jako przywilej, którym bez reszty dysponują. Jeżeli więc w tych warunkach dane mi było w Soborze uczestniczyć od początku do końca, to słusze można w tym upatrywać szczególny dar Boży.* Zob. w: S. Gaeta, *Jan Paweł II Autobiografia pisana sercem*, dz. cyt. s. 64. Por. co na ten temat pisze Vittorio Messori w: *Jan Paweł II, Przekroczyć Próg nadziei*, dz. cyt., s. 18. Abp Karol Wojtyła *wygłaszał doskonale, zauważone w auli przemówienia*, pisze biskup Bejze uczestnik Soboru Watykańskiego II, w: Bp. B. Bejze, *Kronika Soboru Watykańskiego II*, Częstochowa 2000, s. 117.

401 Papież Jan XXIII w trzeci dzień obrad Soboru Watykańskiego II, dnia 13 października 1962 r., przemawiając do przedstawicieli prasy z naciskiem podkreślił potrzebę upowszechnienia obiektywnych wiadomości o Soborze: *Domagamy się od was wszystkich wysiłku, byście sami zrozumieli i umożliwili innym zrozumienie przede wszystkim religijnej i duchowej natury tych uroczystych zebrań soborowych. Po sumiennym spełnieniu Waszej drodzy Panowie, misji informatorów o Soborze, spodziewamy się bardzo dodatnich owoców w orientowaniu opinii światowej w odniesieniu do Kościoła katolickiego w ogóle, do jego instytucji i jego wskazań. Może się zdarzyć zwłaszcza wtedy, gdy nie dochodzi do głosu informacja lojalna i przedmiotowa – że na tym punkcie mogą się zrodzić uprzedzenia, niejednokrotnie uparte, podtrzymujące w umysłach zarzewie nieufności, podejrzeń, nieporozumień, które pociągają za sobą oplakane skutki utrudniając rozwój harmonii między ludźmi i między narodami.* w: tamże s. 10-11.

402 Por. A. Bujak, M. Rożek, *Karol Wojtyła*, dz. cyt., s. 112.

403 Sesja pierwsza 1962; 7 listopada 1962 - przemówienie w dyskusji nad *schematem O liturgii*, 21 listopada 1962 – przemówienie w dyskusji nad *schematem O źródłach Objawienia*. Sesja druga 1963; 21 października 1963 – przemówienie w dyskusji nad *schematem O Kościele*. Sesja trzecia 1964; 25 września 1964 – przemówienie w dyskusji nad *schematem O wolności religijnej*, 8 października 1964 - przemówienie w dyskusji nad *schematem O apostołstwie świeckich*, 21 października 1964 – przemówienie w dyskusji *O Kościele w świecie współczesnym*. Sesja czwarta 1965; 22 września 1965 – przemówienie w dyskusji *O wolności religijnej*, 28 września 1965 – przemówienie w dyskusji nad *schematem O Kościele w świecie współczesnym*. Por. w: B. Bejze, *Kronika Soboru Watykańskiego II*, dz. cyt. s. 101-110.

404 Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 124.



że dane mi było uczestniczyć w Soborze od pierwszego do ostatniego dnia. (...) Sobór służył słuchaniu innych, ale służył też, twórczemu myśleniu. (...) Ja jako młodszy, raczej się uczyłem, ale stopniowo doszedłem także do dojrzałej i bardziej twórczej formy uczestnictwa w Soborze.<sup>405</sup>

Podczas trzeciej sesji arcybiskup Karol Wojtyła znalazł się w zespole przygotowującym tak zwany schemat XIII, późniejszą Konstytucję Pastoralną *Gaudium et spes*.<sup>406</sup> W skład tego zespołu wchodził przedstawiciel komisji teologicznej i apostołstwa świeckich.<sup>407</sup>

Doświadczenie soborowe stało się inspiracją do napisania książki pod tytułem: *U podstaw odnowy*,<sup>408</sup> o której sam autor mówi, że jest ona próbą splacenia długu, jaki każdy biskup zaciągnął wobec Ducha Świętego, uczestnicząc w Soborze. Tak, Sobór miał w sobie coś z Pięćdziesiątnicy. Skierował Episkopat całego świata, a więc i Kościół, na te właśnie drogi, po których powinien on kroczyć u kresu drugiego milenium.<sup>409</sup> Studium to poświęcone jest analizie nauczania Vaticanum II pod kątem kształtowania świadomości i postaw współczesnego chrześcijanina, o co zasadniczo chodzi w realizacji Soboru. Cała uwaga zwrócona jest na: ów proces „inicjacji”, poprzez, który soborowa świadomość Kościoła ma się stawać udziałem wszystkich.<sup>410</sup> Sobór Watykański II był i jest wielkim darem dla Kościoła Powszechnego, dla wszystkich uczestników zarówno duchownych jak i świeckich, jest wielkim darem dla całej rodziny ludzkiej, darem dla każdego z nas.<sup>411</sup> Sobór był wielkim przeżyciem Kościoła, czy też – jak wówczas się mówiło – „seminarium Ducha Świętego”. To Duch Święty podczas Soboru mówił Kościołowi całemu w jego powszechności. O tej powszechności, świadczył udział biskupów z całego świata, jak również udział bardzo licznie reprezentowanych przedstawicieli Kościołów i wspólnot poza-katolickich.<sup>412</sup> Sobór Watykański II pozostaje wezwaniem dla wszystkich Kościołów oraz zadaniem dla każdego.<sup>413</sup> W odróżnieniu od poprzednich soborów, które musiały przeciwstawiać się jakiejś herezji, miał

---

405 Tamże, s. 123-124.

406 Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym «*Gaudium et spes*», podpisana przez Papieża Pawła VI, 7 grudnia 1965 roku. Zespół zagadnień omawianych w tej Konstytucji znalazł jednak wyraz w szeregu wypowiedzi biskupów, nadesłanych do Rzymu, w okresie przygotowawczym. Poruszono mianowicie sprawy stosunku Kościoła do nauki, do społeczności międzynarodowej, do niektórych kierunków i faktów społecznych, w szczególności do ateizmu, marksizmu, liberalizmu, dyskryminacji rasowej, ludobójstwa, totalitaryzmu, systematycznego zakazu imigracji itp. (...) były wypowiedzi na temat nauki Kościoła, małżeństwa, czasu wolnego i wypoczynku. w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Tekst polski, Poznań 1967, wyd. III, s. 527

407 Więcej na ten temat w: Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 124-125.

408 Jest to; Studium o realizacji Vaticanum II, pomyślane jako próba „inicjacji”. Wyraz „inicjacja” oznacza poniekąd „wprowadzenie”, a poniekąd nawet „wtajemniczenie”. Biskup jako autentyczny świadek Soboru jest tym, który zna jego „tajemnicę”. I dlatego też na nim ciąży zasadnicza odpowiedzialność za wprowadzenie, za wtajemniczenie w Sobór. Ponieważ on jest nauczycielem wiary, przeto główną jego troską stanowi właśnie ta odpowiedź wiary, jaka winna stanowić owoc Soboru i podstawę jego realizacji. Zob. Bp. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy, Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 2005, s. 7.

409 Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 124.

410 K. Wojtyła, *U podstaw odnowy...*, dz. cyt., s. 297.

411 Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt. s. 123.

412 Por. tamże, s. 125.

413 Tamże, s. 126.

charakter, *styl ekumeniczny*, niezbędny dla zapoczątkowania wyjścia chrześcijaństwa z podziałów, jakie narosły w ostatnim tysiącleciu, a jednocześnie podjąć na nowo, najlepiej wspólnie w miarę możliwości, *ewangeliczną misję u progu trzeciego tysiąclecia*.<sup>414</sup> Ten styl ekumeniczny Soboru – to wielkie otwarcie na dialog, który mają prowadzić chrześcijanie nie tylko pomiędzy sobą, ale także z innymi religiami niechrześcijańskimi, z całym światem kultury i cywilizacji, a także z tymi, którzy nie wierzą. *Prawda, bowiem nie przyjmuje żadnych granic. Jest dla wszystkich i dla każdego. A gdy tę prawdę czyni się w miłości; «Natomiast żyjąc prawdziwie w miłości sprawmy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi» (Ef 4, 15), wówczas jeszcze bardziej staje się uniwersalistyczna*.<sup>415</sup>

Od Soboru Watykańskiego II rozpoczyna się nowa ewangelizacja napisał Jan Paweł II w książce *Przekroczyć próg nadziei*. Ludzie zwołani przez Ducha Świętego, podczas Soboru stanowią szczególną wspólnotę, *która razem słucha, razem modli się, razem myśli i tworzy, posiada podstawowe znaczenie dla ewangelizacji*, dla nowej ewangelizacji, jaka rozpoczęła się od tego Soboru. To wielkie wydarzenie dwudziestego wieku, stanowi nową epokę zarówno w dziejach Kościoła, jak i w dziejach ludzkości.<sup>416</sup>

Alumni Metropolitalnego Seminarium Duchownego, a wśród nich przyszły prezbiter Jerzy Popiełuszko, poznawali na bieżąco z prasy i wykładów przebieg obrad Soboru Watykańskiego II, najwięcej dowiadywali się jednak z organizowanych specjalnie spotkań, dwa z nich szczególnie pozostały w ich pamięci. Pierwsze z księdzem Władysławem Padaczem, który przybył do seminarium bezpośrednio z Rzymu,<sup>417</sup> a drugie z Prymasem Stefanem kardynałem Wyszyńskim, któremu władze PRL odmówiły wydania paszportu.<sup>418</sup> Prymas odwiedził Seminarium 17 lutego 1966 roku dzieląc się swoimi przemyśleniami, przedstawił alumnom przebieg czteroletnich obrad soborowych i omówił wydane dokumenty. Mówił też o propagandowej nagonce prasowej na Kościół w Polsce i zarzutach pod adresem Episkopatu, po opublikowanym liście z 18 listopada 1965 roku Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich,<sup>419</sup> zawierającym słowa: „*wyciągamy do Was (...) nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie*”.<sup>420</sup>

414 Tamże.

415 Tamże.

416 Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 125.

417 W uroczystość Świętego Stanisława Kostki patrona młodzieży ksiądz Padacz bezpośrednio z Rzymu przybył do Seminarium z wielkim entuzjazmem opowiadał o udziale polskich biskupów pracach Soboru, oraz o audiencji Papieża Pawła VI udzielonej biskupom z Polski. Por. w: M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 53.

418 Władze państwowe w ten sposób wykluczyły Polskiego Prymasa z watykańskich uroczystości otwierających obchody Millenium Chrztu Polski, jakie były zaplanowane na luty 1966 r. Por. tamże, s. 55.

419 Por. tamże.

420 Cyt. za: A. Dziurok, *Gomułkowska stabilizacja (1957-1970)*, w: *Od nieodległości do niepodległości*, dz. cyt. s. 327. Z okazji zbliżających się obchodów milenium chrztu Polski, biskupi polscy uczestniczący w obradach Soboru Watykańskiego drugiego, wystosowali wiele listów i zaproszeń do episkopatów innych państw. Pośród nich znalazł się *List do biskupów niemieckich*, który stał się pretekstem do rozpętania jednej z największej i najbardziej napastliwej propagandowej kampanii antykościelnej po drugiej wojnie światowej, pisze A. Dziurok.

We wrześniu 1965 roku, zgodnie z życzeniami wyrażonymi przez Ojców Soborowych zostaje powołana stała rada biskupów – Synod Biskupów<sup>421</sup> dla całego Kościoła, podlegający Papieżowi i służący mu pomocą. W odczuciu większości biskupów Synod stanowił, jak gdyby przedłużenie Soboru, sam kardynał Wojtyła w idei synodalnej pokładał duże nadzieje.<sup>422</sup> W pierwszym Synodzie Biskupów rozpoczynającym się jesienią 1967 roku, kardynał nie wziął udziału, na znak swojej solidarności i jedności<sup>423</sup> z Prymasem Wyszyńskim.<sup>424</sup> W następnych zgromadzeniach synodalnych uczestniczył *stając się jedną z głównych postaci tego biskupiego gremium*.<sup>425</sup> Na Synod w roku 1969, Papież Paweł VI zaprasza kardynała Karola Wojtyłę indywidualnie. Arcybiskup krakowski zdecydowanie wypowiada się na rzecz kolegalności władzy w Kościele<sup>426</sup> tłumacząc, na czym polega kolegalność w rządzeniu Kościołem: *Wszystko to odbywa się jakby w podwójnym wymiarze. Naprzód przez dialog biskupów między sobą i konferencji biskupów między sobą, prowadzonych w duchu służby, owej diaconia starochrześcijańskiej. Ma to być dialog, a nie narzucanie zdań jedni drugim. Po drugie – przez współdziałanie z papieżem w obu kierunkach: wstępującym i zstępującym; jednocześnie i cum Petro, i sub Petro. Kierunek wstępujący to uczestniczenie aktywne biskupów w opracowywaniu zarządzeń papieskich, co powinno mieć miejsce bardzo często. Kierunek zstępujący to przyjmowanie zarządzeń wydanych przez papieża samodzielnie – bądź dla całego Kościoła, bądź poszczególnych Kościołów, co może mieć miejsce od czasu do czasu. Jest rzeczą bardzo ważną rozwinąć zarówno doktrynę, jak i praktykę kolegalności*.<sup>427</sup> Kardynał Wojtyła na tym samym Synodzie 15 października 1969 roku, sformułował zasadę pluralizmu w Kościele: *Pojęcie wspólnoty – communio zawiera nie tylko elementy zjednoczenia, ale także wzajemną wymianę dóbr zewnętrznych i wewnętrznych. Dlatego wielość i różnorodność kultur oraz dziedzictwa poszczególnych Kościołów mają zmierzać do*

421 Dnia 15 września 1965 r. w Watykanie ogłoszono ojcóm Soboru motu proprio *Apostolica sollicitudo* o ustanowieniu Synodu Biskupów, jako organu pomocniczego, konsultacyjnego łączącego papieża z episkopatami w różnych częściach świata. Por. B. Bejze, *Kronika Soboru Watykańskiego II*, dz. cyt., s. 65.

422 Por. A. Bujak, M. Rożek, *Karol Wojtyła*, dz. cyt., s. 159-160.

423 O tej jedności, która charakteryzuje polski Episkopat mówił Jan Paweł II podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny. *To bowiem, co w szczególny sposób charakteryzuje polską Konferencję Episkopatu – to jest owa jedność, która stanowi źródło duchowej siły. Episkopat Polski właśnie przez tę swoją jedność służy najbardziej Kościołowi w Polsce, a zarazem Kościołowi powszechnemu*. Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski*, Częstochowa, 5 czerwca 1979, w: *Gaude Mater Polonia pierwsza pielgrzymka...*, dz. cyt., s. 120.

424 Na wyjazd do Rzymu, na obrady pierwszego Synodu Biskupów w 1967 r. nie otrzymał paszportu Kardynał Wyszyński. Na znak lojalności z Prymasem, *Kardynał Wojtyła solidarnie i manifestacyjnie zrezygnował z wyjazdu do Rzymu*. Zob. A. Bujak, M. Rożek, *Karol Wojtyła*, dz. cyt., s.160.

425 Por. tamże, s.160-161.

426Już za czasów swojej posługi biskupiej w Krakowie kardynał Karol Wojtyła *był żywo zainteresowany ideą kolegalności w Kościele. Przesłankami, które jakoś go do tego predysponowały, były niewątpliwie elementy jego filozofii, takie jak personalizm, wspólnota, dialog. Potem przyszła wielka przygoda Soboru ze swoistą jego konsekwencją, jaką było ustanowienie przez Pawła VI Synodu Biskupów, którego od początku kardynał Wojtyła był wyjątkowo aktywnym uczestnikiem*. Więcej na ten temat pisze ks. Stanisław Nagy SCJ w: tenże, *Papież z Krakowa. Szkice do pontyfikatu Jana Pawła II*, Częstochowa 1997, s. 166.

427 Por. A. Bujak, M. Rożek, *Karol Wojtyła*, dz. cyt., 161. Praktyczna realizacja tych założeń wyraziła się powołaniem w Krakowie przez kardynała Wojtyłę Rady Kapłańskiej w roku 1969.

*stworzenia coraz głębszej wspólnoty ludu Bożego bez zatracenia cech szczególnych.*<sup>428</sup> Zwieńczeniem Synodu było przygotowanie deklaracji o kolegialności, której współtwórcą był krakowski arcybiskup Karol Wojtyła, znany w watykańskiej kurii: *wiedziano, że jest to wielka osobowość, człowiek znakomicie zorientowany w teologii, mający swoją wizję przyszłości Kościoła.*<sup>429</sup>

Trzeci Synod miał miejsce w 1971 roku, zajął się kapłaństwem służebnym i sprawiedliwością w świecie. Na posiedzeniach synodalnych metropolita krakowski zdecydowanie bronił zasady celibatu duchowieństwa, odważnie sprzeciwiał się wszelkim przejawom niesprawiedliwości we współczesnym świecie. Wysunął również tezę o wolności sumienia, jako nieodłącznym elemencie sprawiedliwości społecznej i politycznej.<sup>430</sup> Zostaje członkiem dwunastoosobowej Rady Sekretariatu Synodu powołanej podczas tego posiedzenia. Obserwuje się wyraźny wzrost autorytetu polskiego kardynała, zarówno w Rzymie jak i Kościele powszechnym. Uroczystość beatyfikacji Ojca Maksymiliana Marii Kolbego w dniu 17 października 1971 roku, zgromadziła tysiące wiernych, którzy wiedzieli, że wśród nich jest człowiek, za którego oddał życie Ojciec Maksymilian. O nowym błogosławionym męczenniku drugiej wojny światowej, jego heroicznej ofierze mówił na konferencji prasowej w Watykanie kardynał Karol Wojtyła.

Ewangelizacja w świecie współczesnym była tematem czwartego Synodu Biskupów rozpoczynającego się 27 września 1974 roku. Wypowiedź Metropolity krakowskiego dotyczyła teologicznych aspektów ewangelizacji, *która nie ma na celu jedynie przygotowania człowieka do życia wiecznego, ale wpływa na doczesną egzystencję człowieka. Tu rysuje się związek między ewangelizacją a wyzwoleniem człowieka, także na płaszczyźnie społecznej i ekonomicznej. Z tego właśnie związku wynika obowiązek Kościoła obrony i głoszenia sprawiedliwości i pokoju w świecie, przez uznanie prawdziwej wolności i godności osoby ludzkiej. Troskę o prawdziwy rozwój i postęp ludzki Kościół uważa za integralną część swojej misji i swojej działalności w świecie.*<sup>431</sup> Kardynał ponownie zostaje wybrany do Stałej Rady Sekretariatu Synodu.

Na zaproszenie Pawła VI w 1976 roku kardynał Karol Wojtyła głosił rekolekcje wielkopostne dla Papieża i Kurii Rzymskiej.<sup>432</sup> Nauki rekolekcyjne wyszły drukiem pod tytułem „*Znak, któremu sprzeciwiać się będą*”.<sup>433</sup> Wydarzenie to stanowiło wielką nobilitację dla polskiego

---

428 Por. Tamże.

429 Tamże, s. 162.

430 Por. tamże.

431 Tamże, s. 164.

432 *Prośba nadeszła z Watykanu na początku lutego 1976 roku. Kardynał miał niewiele czasu na przygotowanie tematyki kazań. Na piśmie przygotował 22 nauki rekolekcyjne. Rekolekcje prowadził od 7 do 13 marca 1976 r. Papież Paweł VI ocenił je jako znakomite. Zob. tamże, s. 165, Zob. także: S. Gaeta, Jan Paweł II. Autobiografia pisana sercem, dz. cyt., s. 67.*

433 Nauki rekolekcyjne głoszone w Watykanie wyszły drukiem w języku włoskim pod tytułem *Segno di Contrddizione*, a w języku polskim pod tytułem *Znak, któremu sprzeciwiać się będą*, w 1976 r., w: tamże, s. 165.

arcybiskupa, wykładowcy Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, wychowanka kardynała Adama Stefana Sapiehy i duchowego syna prymasa Wyszyńskiego.

Jan Paweł II był świadkiem posłannictwa Prymasa Tysiąclecia jego heroicznego zawierzenia, jego ciągłych zmagania i jego zwycięstwa, które przyszło przez Maryję. To wobec jego osoby wypowiedział słowa wielkiego uznania i wdzięczności: *Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża - Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności, rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry - i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem.*<sup>434</sup> Słowa powyższe skierowane do wszystkich rodaków w Polsce i poza jej granicami, do wszystkich bez wyjątku, szanując ich światopogląd i przekonania uzupełnił zwięzłym wywodem o miłości do Ojczyzny – o patriotyzmie. *Miłość Ojczyzny łączy nas i musi łączyć ponad wszelkie różnice Nie ma ona nic wspólnego z ciasnym nacjonalizmem czy szowinizmem. Jest prawem ludzkiego serca. Jest miarą ludzkiej szlachetności – miarą wypróbowaną wielokrotnie w ciągu naszej niełatwej historii.*<sup>435</sup>

W pierwszym Orędziu do Polaków Jan Paweł II prosi swoich rodaków o modlitwę i wierność Jezusowi Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi i Jego Pasterzom, a szczególnie o zdecydowany sprzeciw wobec wszystkiego co poniża ludzką godność i obyczaje społeczne. *Nie zapominajcie o mnie w modlitwie. Na Jasnej Górze i w całej naszej Ojczyźnie. Niech ten Papież, który jest krwią z waszej krwi i sercem z waszych serc, dobrze służy Kościołowi i światu w trudnych czasach kończącego się drugiego tysiąclecia. Proszę was też, abyście zachowali wierność Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi i Jego Pasterzom. Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa; co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła.*<sup>436</sup> Znajdujemy tu wyjaśnienie i odpowiedź dla wszystkich, którzy uważali, że ksiądz Jerzy Popiełuszko powinien zaniechać swojego duszpasterskiego posługiwania w parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Warszawie i schronić się gdzieś przed atakami SB i innych wrogów Kościoła katolickiego. Oni nie rozumieli, czy nie chcieli zrozumieć, że duszpasterz ludzi pracy pragnął i był wierny do końca Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi i Jego Pasterzom, jak o to prosił Ojciec Święty w swoim pierwszym Orędziu do Rodaków. Zdecydowanie przeciwstawiał się wszystkiemu co uwłaczało

---

434 Jan Paweł II, *Nie zapominajcie o mnie w modlitwie, List do Polaków*, 23 października 1978 r., w: *Nauczanie Społeczne 1978-1979*, t. 2, dz. cyt., s. 404.

435 Tamże, s. 404.

436 Tamże, s. 405.

ludzkiej godności, co niszczyło dobre obyczaje narodu i stanowiło poważne zagrożenie dla jego egzystencji i dla dobra wspólnego.

Wezwanie do modlitwy wyrażone jako pierwsza prośba i najważniejsze zadanie, które Jan Paweł II powierzył Rodakom na początku pontyfikatu podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku,<sup>437</sup> zostaje powtórzone na ostatniej wizycie w Polsce: (...) *Niech z tego miejsca do wszystkich, którzy mnie słuchają tutaj albo gdziekolwiek, przemówi proste i zasadnicze papieskie wezwanie do modlitwy. A jest to wezwanie najważniejsze. Najistotniejsze orędzie.*”<sup>438</sup> Nowo wybrany Papież obierając sobie imię Jana Pawła II w uznaniu dla swoich poprzedników na stolicy Piotrowej: Jana XXIII i Pawła IV oraz Jana Pawła I, w przedziwny sposób złączył w sobie postawę i przymioty tych dwóch apostołów: św. Jana i św. Pawła, oraz postawę apostoła Piotra, którego został 264 następcą. Rozkochany w Bogu uobecnia w sobie charyzmat umiłowanego ucznia Chrystusa.<sup>439</sup> Kontemplacja oblicza Jezusa Chrystusa, jego zatopienie w modlitwie, charakterystyczne dla całej posługi pasterskiej stanowi o jego wielkiej miłości względem Boga. Jan Paweł II myśliciel, teolog, filozof i mistyk, za Janem Apostołem wnika w tajemnice Boga i człowieka, roztaczając refleksje nad wizją Boga przedstawioną przez św. Jana - że «*Bóg jest miłością*» (por. 1 J 4,16) i miłosierdziem. Zawarł to w pierwszych trzech encyklikach poświęconych Trójcy Świętej: Synowi Bożemu *Redemptor hominis*, 1979, Bogu Ojcu *Dives in misericordia*, 1980 i Duchowi Świętemu *Dominum et vivificantem*, 1986.<sup>440</sup> Za św. Janem i Prymasem Tysiąclecia rozwija prawdę o wielkiej godności człowieka i jego dziecięctwie Bożym. W swoim nauczaniu niezmiennie głosił, że całe ludzkie życie, zarówno osobiste jak i społeczne, gospodarcze i polityczne, a również cała szeroko pojęta kultura, na którą składa się, nauka, etyka, sztuka, religia - winny opierać się na obiektywnym, prawdziwym obrazie człowieka. Różnorodne kryzysy i dewiacje nękające świat, swoje korzenie mają w zafałszowanej wizji człowieka, w tak zwanym błędzie antropologicznym.<sup>441</sup>

Spełniając nakaz Jezusa Chrystusa «*Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!*» (por Mk 16,15) na wzór św. Pawła docierał z nauką Chrystusa do najdalszych

---

437... *chcę wam powiedzieć wszystkim, a zwłaszcza młodym: (...) nie ustawajcie w modlitwie Trzeba się zawsze modlić a nigdy nie ustawać (por. Łk 18, 1), powiedział Pan Jezus. Módlcie się i kształtujcie przez modlitwę swoje życie. „Nie samym chlebem żyje człowiek” (Mt 4, 4) i nie samą doczesnością, i nie tylko poprzez zaspokajanie doczesnych – materialnych potrzeb, ambicji, pożądań, człowiek jest człowiekiem... „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Jeśli mamy żyć tym słowem, słowem Bożym, trzeba „nie ustawać w modlitwie!” Może to być nawet modlitwa bez słów... Zob. Jan Paweł II, Przemówienie do pielgrzymów zgromadzonych w Sanktuarium Matki Bożej, Kalwaria Zebrzydowska 7 czerwca 1979, w: *Gaude Mater Polonia pierwsza pielgrzymka...*, dz. cyt., s. 194-195.*

438 Tamże.

439 Por. Bp. I. Dec, *Wielki prorok powstał wśród nas*, zob. w: *Ope et consilio, Księga pamiątkowa dedykowana księdzu prof. Józefowi Swastkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. ks. J. Pater, Wrocław 2007, s. 63.

440 Por. tamże.

441 Por. tamże.

zakątków naszego globu i stawał z Ewangelią nie tylko przed ludźmi zwyczajnymi, prostymi ale i przed współczesnymi areopagami – ludźmi nauki, kultury i polityki.<sup>442</sup> Modlitwa i cierpienie stają się szczególnym przesłaniem Papieża. Nie załamały go trudności i cierpienia, jakich doświadczał w życiu od wczesnych lat młodości: śmierć matki, brata i ojca<sup>443</sup> – zostaje sam. *Zjednoczony z Bogiem, był zarazem człowiekiem całkowitego zaufania Bogu.*<sup>444</sup> Alek Popiełuszko mężnie znosił uwagi nauczycieli dotyczące jego pobożności, czy też bolesne doświadczenia w wojsku. Trudności życiowe potrafił przeżyć bez skarg, odczytując w tym wolą Bożą. Można go określić jako człowieka zanurzonego w Bogu, od najmłodszych lat, zjednoczonego z Chrystusem poprzez codzienną Eucharystię, modlitwę, adorację Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.<sup>445</sup> W czasie trudnych dni próby i cierpienia doświadczał mocy i sił płynących z modlitwy.

Czy słowa arcybiskupa Wojtyły skierowane do studentów na rekolekcjach w 1962 znane były księdzu Jerzemu? *Moi drodzy miłość zawsze jest odważna. Miłość zawsze jest odważna, nie oszczędza siebie. To jest Chrystus, to jest konsekwentnie Chrystus. Ten, który nie oszczędzał się na ziemi galilejskiej.(...) Ten, który potem poszedł z całą gotowością na mękę i na śmierć. Nigdy nie oszczędzał siebie. I zawsze w tym samym kierunku – zawsze: dla mnie. Miłość jest odważna. Miłość nie oszczędza siebie. I to jest dalej tak samo: i teraz, jest odważny w swojej miłości, tak samo i teraz nie oszczędza się. (...) Daje się człowiekowi, daje się mnie.*<sup>446</sup> Wybierając ten fragment refleksji na temat miłości, chciałam wskazać na swego rodzaju odzwierciedlenie ich w życiu i posłudze księdza Jerzego, który z miłości do Chrystusa i drugiego człowieka nie oszczędzał siebie. Mówił wprost: *Nie mogę ustawać w duszpasterskim wysiłku. Inni giną za Ojczyznę a ja – samotny ksiądz, żeby mieć się oszczędzać? Dla sprawy ratowania ludzi, niesienia pociechy, działań charytatywnych muszę podjąć ryzyko,*<sup>447</sup> które nierozzerwalnie związane jest z głoszeniem prawdy.

Pierwsza Pielgrzymka Jana Pawła II Ojczyzny w roku 1979 staje się wydarzeniem przełomowym w powojennej historii polskiego społeczeństwa, zniewolonego przez komunistyczny reżim.<sup>448</sup> Ludzie zjednoczeni na wspólnej modlitwie pod przewodnictwem następcy Świętego Piotra – Polskiego Papieża doświadczyli ponownego wylania Ducha Świętego, przestali się lękać. Po raz pierwszy od czasu uroczystości Milenium Chrztu Polski, tysiące wiernych w różnych miastach Ojczyzny z odwagą, publicznie wyznawało swoją wiarę w Jezusa Chrystusa. Trasa pielgrzymki

---

442 Tamże.

443 Kardynał Wojtyła mówił o sobie: *W wieku dwudziestu lat byłem już pozbawiony wszystkich, których kochałem, a nawet tych których mógłbym kochać.* Cyt. za: A. Torielli, *Santo Subito, Tajemnice świętości Jana Pawła II.* Kraków 2010, s. 99.

444 Tamże, s. 70.

445 Por. P. Bożyk, *Ileż ten chłopak przecierpiał...*, wywiad cyt. s. 129-130.

446 Cyt. za: A. Torielli, *Santo Subito, Tajemnice świętości Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 59.

447 P. Bożyk, *Ileż ten chłopak przecierpiał...*, wywiad cyt., s. 138.

448 Więcej na ten temat pisze Z. Zieliński w: *Kościół w Polsce 1944-2007*, dz. cyt. s. 195-201.

mówi wiele o symbolice wizyty papieskiej.<sup>449</sup> W dniu 2 czerwca w przeddzień Święta Zesłania Ducha Świętego, Papież - Słowianin na placu Zwycięstwa w Warszawie woła z mocą i prosi Boga: *Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!*<sup>450</sup>

Naród przeżywa ponowne Bierzmowanie Dziejów, nowy powiew Bożego Ducha ogarnia całą Ojczyznę. Tłące się do tej pory małe ogniki zaczynają płonąć, by rozpalić serca i umysły do wspólnej, odważnej walki o dobro; o ład moralny w domu Ojczystym, w w rodzinie, w miejscu pracy, w szkole, na uczelni. *Obudziło się sumienie milionów ludzi zatroskanych o dobro Domu Ojczystego,*<sup>451</sup> przypominał ksiądz Popiełuszko w Gdańsku w czwartą rocznicę powstania „Solidarności”, patriotycznego zrywu polskiego narodu. Jako odpowiedź na głoszone z mocą Ducha Świętego nauczanie Jana Pawła II rodzi się solidarność ludzkich serc i umysłów. Patriotyczny zryw polskiego Narodu pod nazwą „Solidarność” zadziwił cały świat. Nie można jednak mylić „Solidarności” ze związkiem zawodowym o tej samej nazwie. Porozumienia sierpniowe w 1980 roku zawierane były z ruchem narodowym, a nie ze związkiem zawodowym, który powstał kilka miesięcy później.<sup>452</sup> Polacy pokazali całemu światu, jak *w bólu i niepokoju serca, w umęczeniu fizycznym i duchowym, na klęczkach przy polowych ołtarzach, w patriotycznym zrywie robotników z poparciem inteligencji i świata kultury - rodziła się „Solidarność”,*<sup>453</sup> która *bardziej niż o chleb powszedni wołała, o Prawdę, Sprawiedliwość, o godność człowieka i godność ludzkiej pracy.*<sup>454</sup> Naród wiedział, że iść do zwycięstwa w słusznej sprawie, można tylko z Bogiem, jak zawsze to czynił na przestrzeni dziejów.<sup>455</sup>

W samo centrum tych wydarzeń przybywa z posługą duszpasterską, na zaproszenie robotników ksiądz Jerzy Popiełuszko. Posłany przez biskupa do ludzi pracy, by umacniać na duchu, wyzwać dobro, nieść nadzieję. Jego sylwetka oraz posługa kapłańska realizowana, jako służba Bogu, Ojczyźnie w duchu Soboru Watykańskiego II zostanie ukazana w kolejnym rozdziale.

---

449 Trasa pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny w 1979 roku wiodła przez: Warszawę - Gniezno - Częstochowę - Kraków - Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice, Oświęcim - Nowy Targ. Papież odwiedził osiem miast, por tamże.

450 Jan Paweł II, *Niech zstąpi Duch Twój, Homilia podczas Mszy św. na Placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 czerwca 1979, w: tenże, Musicie od siebie wymagać, dz. cyt., s. 41.*

451 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984 roku, homilia cyt., s.14.*

452 Por. tamże, s. 16-17.

453 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 sierpnia 1982, w: homilia, cyt., s. 79.*

454 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984 roku, homilia, cyt., s. 12-13.*

455 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 sierpnia 1982, homilia cyt. s. 79.*



## ROZDZIAŁ II

### SYLWETKA, DUCHOWOŚĆ I DZIEŁO KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKI

Nakreślając sylwetkę i duchowość prezbitera Jerzego Popiełuszki, mam na uwadze słowa Jana Pawła II, który upominał,<sup>456</sup> aby nie traktować księdza Jerzego, jako sługę pewnej sprawy w porządku politycznym<sup>457</sup> *"Trzeba go widzieć i czytać w całej prawdzie jego życia. Trzeba go czytać od strony tego wewnętrznego człowieka, o którego prosi Apostoł w Liście do Efezjan. Tylko ten właśnie człowiek wewnętrzny mógł być świadkiem, takim świadkiem naszych trudnych czasów, naszego ostatniego dziesięciolecia jakim był."*<sup>458</sup> Dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy świadków niż nauczycieli, a od nauczycieli oczekujemy tego, by byli świadkami<sup>459</sup> na miarę księdza Popiełuszki, którego postać zostanie ukazana od strony tego wewnętrznego człowieka.

---

456 Papież przestrzega, by nie odczytywać posługi duszpasterskiej księdza Jerzego Popiełuszki, tylko jako działalności politycznej: *Nie wolno go traktować - niech Bóg broni, nie myślę, że ktokolwiek to tak widzi, albo próbuje - nie wolno go traktować tylko o tyle, o ile służył pewnej sprawie w porządku politycznym, chociaż była to sprawa do głębi etyczna.* Zob. Jan Paweł II, *Jaka wolność? Jaka Europa?*, homilia cyt., OR Numer Specjalny 1-9 czerwca, 1991.

457 Niektórzy chcieli widzieć księdza Jerzego, jako człowieka oddanego tylko pewnej sprawie politycznej, co nie jest zgodne z rzeczywistością i bardzo krzywdzące, pisze ksiądz Józef Roman Maj w swoim *Świadectwie o Słudze Bożym Księdzu Jerzym Popiełuszce* z 2004 roku: *Jak dziś pamiętam nasze wspólne rozmowy o tym jakby przysiężeniu przeciw nam, gdy nie tylko władze komunistyczne, ale i wielu zachodnich dziennikarzy ukazywało nasze zaangażowanie w ówczesne polskie życie publiczne, jako zaangażowanie czysto polityczne. Odbieraliśmy to wspólnie z Jerzym, jako krzywdę i rozmawiając często o tym, osiągnęliśmy wspólnie bardzo klarowną świadomość, że nasze zaangażowanie wyrasta z postawy bardzo bliskiej postawie św. Stanisława Biskupa i Męczennika, bowiem tak, jak On zaangażowaliśmy się w obronę podstawowych praw ludzkich.* Zob. w: Ks. J. Popiełuszko, *Słowa do Narodu. Kazania-modlitwy-zapiski z lat 1980-1984*, dz. cyt., s. 8.

458 Jan Paweł II, *Jaka wolność? Jaka Europa?*, homilia cyt., OR Numer Specjalny 1-9 czerwca 1991.

459 Nadal aktualne jest wezwania Pawła VI, które przypominał Jan Paweł II w Adhortacji *Ecclesia in Europa*: *Człowiek współczesny «chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami».* *Decydujące są zatem obecność i znaki świętości: jest ona istotnym warunkiem wstępnym autentycznej ewangelizacji, zdolnej przywrócić nadzieję. Potrzeba wyrazistych osobistych i wspólnotowych świadectw nowego życia w Chrystusie. Nie wystarcza bowiem przekazywać prawdę i łaskę przez głoszenie Słowa i sprawowanie sakramentów; konieczne jest, by były one przyjmowane i przeżywane w każdej konkretnej sytuacji, w sposobie życia chrześcijan i wspólnot kościelnych. Jest to jedno, z największych wyzwań, jakie stoją przed Kościołem w Europie na początku nowego tysiąclecia.* [EE, n. 49]

Ksiądz Jerzy Popiełuszko pochodził z tak zwanego świętego Podlasia, które w historii naszej Ojczyzny zasłynęło z dawania świadectwa wierze, aż do męczeństwa, do przelania krwi.<sup>460</sup> W czasie drugiej wojny światowej, mieszkańcy tych ziem doświadczyli okrucieństwa i zbrodni dwóch okupantów. W roku 1939 wschodnią granicę Rzeczypospolitej przekroczyła Armia Czerwona, dokonując zbrodni głównie na wojskowych.<sup>461</sup> Agresja Rosji Sowieckiej na Polskę nastąpiła wbrew wszelkim wcześniejszym porozumieniom<sup>462</sup> zawartych z rządem Rzeczypospolitej. W 1941 roku rozpoczęła się okupacja wschodnich ziem polskich przez Niemcy hitlerowskie.

Powiernik a zarazem duchowy ojciec<sup>463</sup> duszpasterza ludzi pracy, ksiądz Teofil Bogucki o swoim przyjacielu pisze: *Był w pełni prawdziwym człowiekiem: prostym i dobrym. Nie chorował na wielkość, nie udawał bohatera, nie lubił oklasków. Był zwyczajny, tak jak my. Bardzo koleżeński. (...) dzielny i odważny. (...) Wyzbył się lęku. (...) Odwaga jego była na miarę bohaterów Sienkiewiczowskich. (...) Nieugięty w zwalczaniu zła, a wytrwały w czynieniu dobra. Dla wszystkich był wszystkim. (...) Był miłosierny i miłosierdzie świadczył. (...) W czynieniu dobra był zaskakujący.*<sup>464</sup> W posłudze prezbitera, zgodnie z zaleceniem Vaticanum Secundum, ksiądz Jerzy potrafił wyrzekać się siebie, by *upodabniać się do Ukrzyżowanego Chrystusa [DFK 9]*<sup>465</sup> Wyrabiał w sobie siły ducha i doskonalił się w cnotach ciesząc się uznaniem u ludzi, takimi jak: *szczerłość ducha, stałe przestrzeganie sprawiedliwości, dotrzymywanie przyrzeczeń, grzeczność w postępowaniu, a w rozmowach - skromność połączona z miłością (DFK 11).*<sup>466</sup> Jak podaje dekret o formacji kapłańskiej: *Chodzi o praktykowanie „tej doskonałej miłości, dzięki której mogą stać się w posłudze kapłańskiej wszystkim dla wszystkich” (DFK 10).*<sup>467</sup> Jego niezwykłą osobowość, którą nie jest łatwo ująć w słowach wspomina siostra Andrzej Biała Loretanka: *emanowało z niego coś nieprzeciętnego, co trudno określić.* O takich ludziach mówi się nieraz że mają *nadzwyczajną siłę przyciągania. Tylko że ksiądz Jerzy przyciągał nie tyle do siebie, ile do spraw Bożych.*<sup>468</sup> W jego obecności odczuwało się radość, spokój, działał wręcz uspokajająco na drugą osobę, ujmował skromnością i prostotą, człowiek Boży, zatroskany o sprawy bliźnich, bardzo oddany Kościołowi

---

460 Por. W. Nowacki, *Alek – moja bratnia kleryczna dusza z wojska (1966-1968)*, „Bóg i Ojczyzna. Biuletyn Poświęcony Słudze Bożemu księdzu Jerzemu Popiełuszce”, Rok 24. od 1 stycznia do 30 czerwca 2008 r. Nr 1-2 (131-132), s. 9.

461 Por. M. Gałęzowski, *Polska w czasie II wojny światowej*, opr. cyt. s. 110-112.

462 Przede wszystkim chodzi o układ o nieagresji z 1932 r. przedłużony w 1934 r., mający obowiązywać do 1945 r. Zob. tamże s. 110.

463 Prymas kard. Józef Glemp w homilii podczas Mszy świętej żałobnej za świętej pamięci praelata Teofila Boguckiego, 11 września 1987 r. powiedział: *Tragiczna śmierć i męczeństwo księdza Jerzego były i jego udziałem. On współcierpiał z nim, jak nikt inny. Miał dla księdza Jerzego niezwykłą przyjaźń, jaką starszy kapłan otacza młodego, a którą określa się jako duchowe ojcostwo.* Cyt. Za: M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt. s. 445.

464 Ks. T. Bogucki, *Duchowa sylwetka Księdza Jerzego*, zob. w: *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 23-24.

465 Por. K. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy*, dz. cyt., s. 252.

466 Por. tamże, s. 252-253.

467 Por. tamże, s. 253.

468 A. Biała, *Nie mógł nas zostawić w pół drogi, Rozmowa z siostrą Andrzeją Białą CSL, dyr. Wydawnictwa Sióstr Loretanek w Warszawie-Rembertowie.* w: *Modlitwa za Polskę...*, dz. cyt., s. 169.

i Ojczyźnie.<sup>469</sup> Taki na co dzień był ksiądz Jerzy: szczerzy, życzliwy, pełen miłości, w jego twarzy rysowało się bardzo dużo dobroci i spokoju, który emanował na człowieka.<sup>470</sup> Dla mnie mówi Katarzyna Soborak – od pierwszych spotkań był postacią niezwykłą.<sup>471</sup> (...) Potęgą Księdza Jerzego tkwiła w sprawach duchowych. On był naprawdę duchową potęgą.<sup>472</sup>

W homilii wygłoszonej do strajkujących podchorążych Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa wyraził myśli na temat konieczności modlitwy w życiu człowieka wierzącego. Wyjaśnił zależność pomiędzy wiarą a modlitwą, ukazując warunki jakie winny być spełnione dla osiągnięcia skuteczności modlitwy, wskazując na: siłę ducha, siłę woli i siłę wytrwania, jako istotne elementy określające wartość człowieka. *Człowiek, który tylko pracuje, a nie potrafi dodać do pracy swojej elementu duchowego, nie potrafi dodać do pracy swojej modlitwy - podobny jest do ptaka, który mając tylko jedno skrzydło, kręci się w kółko i nie może wzbić się wyżej. Potrzebna jest modlitwa szczególnie wtedy, kiedy ludzkie siły są wątłe, kiedy siły są nadwyrężone, kiedy duch musi panować nad ludzkim ciałem. Wy jesteście teraz w takiej sytuacji, gdzie przede wszystkim musi być silny duch – nie ciało – ponieważ o wartości człowieka decyduje siła jego ducha, siła jego woli, siła wytrwania. Warunkiem skutecznej modlitwy jest wiara, wiara wam jest potrzebna. Kto chwycił za pług, aby orać ziemię, by przyniosła ona plon, nie może oglądać się wstecz. Musi iść ciągle do przodu, musi wierzyć w to, że owoc będzie wydany.*<sup>473</sup> Tę siłę ducha, siłę charakteru, siłę wytrwania w tym co dobre i szlachetne postaram się ukazać, nakreślając drogę życia i duchowość prezbitera, który wyrósł na ziemi podlaskiej, a posługę kapłańską pełnił w Warszawie.

## 2.1. Droga życia księdza Jerzego Popiełuszki

W niedzielę w Święto Podwyższenie Krzyża 14 września 1947 roku we wsi Okopy<sup>474</sup> koło Suchowoli<sup>475</sup> na Podlasiu rozpoczyna się droga ziemskiego życia księdza Jerzego Popiełuszki.

---

469 Por. Tamże, s. 168-169.

470 K. Soborak, *Ludzie przychodzili po nadzieję*, w: *Modlitwa za Polskę...*, dz. cyt., s. 107.

471 Tamże.

472 Tamże, s. 111.

473 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia*, wygłoszona na Mszy świętej podczas strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa, cyt. za: Ks. T. Bogucki, *Moje wspomnienia o Księdzu Jerzym Popiełuszce*, „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn...*”, Rok 22. od 1 lipca do 31 grudnia 2006, nr 3-4 (125-126), s. 11-13.

474 Nazwa wsi każe się domyślać, że tam w okopach walczone i odpierano napady nieprzyjaciół: Krzyżaków, Szwedów, Litwinów, ludów Wschodu i Północy. Z dziada pradziada ludność tamtejsza przejęła w spuściźnie odporność i męstwo. Zob. Ks. Teofil Bogucki, *Drogi życia księdza Jerzego Popiełuszki*, w: M. Kindziuk, *Świadek prawdy...* dz. cyt., s. 433.

475 Suchowola - stara wieś królewska, prawa miejskie nadane przez króla Stanisława Augusta w 1777 roku. Potężny ośrodek handlowy i usługowy przed II wojną światową. Zamieszkiwali tu Polacy, a także Tatarzy i napływowi Żydzi. Słynne targi końskie. Od 1939 roku pod okupacją radziecką, okupanci zmienili program szkolny, zakazali nauki religii. Inteligencję wywożono na Sybir, mężczyzn wcielano do armii radzieckiej. Od czerwca 1941 r. przez

Syn Władysława i Marianny otrzymuje na chrzcie świętym imię Alfons, co oznacza: szlachetny, życzliwy, szybki. Imię wybrała matka,<sup>476</sup> kiedy zorientowała się, że oczekuje narodzin kolejnego dziecka. Zawsze pragnęła dla swoich dzieci wybrać dobrych patronów, wśród nich są: Święta Teresa, Święty Józef, Święty Alfons, Święta Jadwiga, Święty Stanisław,<sup>477</sup> znani w świecie chrześcijańskim. Marianna Popiełuszko pragnęła być matką kapłana, gdy nosiła pod sercem swojego syna ofiarowała go Bogu.<sup>478</sup> W księdze chrztów z 1947 roku w rodzinnej parafii w Suchowoli zapisano: *Roku 1947 dnia 16 września w suchowolskim rzymskokatolickim parafialnym kościele ksiądz Antoni Sawicki, wikariusz tego kościoła, ochrzcił imieniem Alfons niemowlę płci męskiej, urodzone z małżonków ślubnych Władysława Popiełuszko i Marianny z Gnidziejków dnia czternastego września tysiąc dziewięćset czterdziestego siódmego roku we wsi Okopy parafii suchowolskiej. Trzymali do chrztu Alfons Kamiński i Marianna Lewkowicz.*<sup>479</sup> Patron trzeciego dziecka, Święty Alfons Maria de Liguori, syn włoskiego arystokraty, obdarzony niezwykłymi zdolnościami w wieku 16 lat uzyskuje podwójny doktorat z prawa świeckiego i kościelnego. Boleśnie doświadczony ludzką nieuczciwością porzuca dobrze zapowiadającą się karierę adwokacką, aby całkowicie poświęcić się Bogu i ludziom. Kapłan katolicki, wspaniały kaznodzieja, biskup i doktor kościoła, założyciel zgromadzenia zakonnego Najświętszego Odkupiciela - Redemptorystów, wspólnoty posłanej głównie do ubogich i opuszczonych. Od dawna był znany i czczony w rodzinie, matka dużo o nim czytała w żywotach świętych i kalendarzach.<sup>480</sup> Imię to nosił również brat mamy, Alfons Gnidziejko; młodzieniec zdolny, ambitny i bardzo pracowity, oraz ojciec chrzestny.<sup>481</sup> Na V roku studiów seminaryjnych kleryk Alek, bo tak go

---

trzy lata pod okupacją niemiecką. W Suchowoli znajduje się geograficzny środek Europy, o czym oznajmia głąz z napisem, znajdujący się w centrum miasta. Zob. tamże, s. 29.

476 *Sama nadawałam imiona dzieciom. Nikogo się nie pytałam. Pierwszego syna ofiarowałam świętemu Józefowi. (...) Pierwszą dziewczynkę nazwałam Teresa, na pamiątkę świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. To imię też było przeze mnie szanowane. I tak właśnie jak mi serce wskazywało, wedle swojego upodobania, nadawałam imiona swoim dzieciom.* Zob. *Odczuwał miłość od ołtarza. Rozmowa z Marianną Popiełuszko matką księdza Jerzego.* w: *Modlitwa za Polskę...* dz. cyt., s. 29.

477 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 17-18.

478 *Modliłam się kiedyś, a było to w czasie ciąży, o łaskę powołania dla swego dziecka. Powiedziałam wtedy Panu Bogu, że jak będzie syn, żeby został kapłanem, a jeśli dziewczynka – zakonnica. Ofiarowałam go jeszcze przed urodzeniem Panu Bogu i na jego śmierć patrzę w konsekwencji jako na swoją ofiarę. W życiu starałam się wszystkie doznane cierpienia ofiarowywać w intencji swoich dzieci.* Cyt. za: M. Kindziuk, *Matka Świętego. Poruszające świadectwo Marianny Popiełuszko*, Kraków 2012, s. 35. Z zeznań Marianny Popiełuszko w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego księdza Jerzego Popiełuszki.

479 Cyt. za: Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt. s. 27. Zob. także w: M. Kindziuk, *Matka Świętego*, dz. cyt. s. 36. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Suchowoli zapisano datę urodzin 23 września 1947 r.

480 *Na chrzcie świętym Sługa Boży otrzymał imię Alfons. To imię wybrałam dla niego już w maju, przed narodzeniem, gdy z całą rodziną w domu urządziliśmy nabożeństwo majowe. Czytałam wtedy czytankę przeznaczoną do rozważań majowych, w której było opisane życie św. Alfonsa Liguoriego. Syn tego imienia używał w latach młodzieńczych, w szkole średniej, w wojsku, a także pierwszych latach seminarium. Mówiliśmy na niego zdrobniale – Alek i sam się tak podpisywał w różnych pismach i listach.* Cyt. za: tamże s. 37. Z zeznań Marianny Popiełuszko w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego księdza Jerzego Popiełuszki.

481 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, s. 27-28.

nazywano, imię Alfons, zmienia na Jerzy,<sup>482</sup> które w tradycji chrześcijańskiej utożsamiane jest z cnotą męstwa.<sup>483</sup> Święty Jerzy przedstawiany jest w ikonografii, jako rycerz walczący ze smokiem. Poniósł śmierć męczeńską za Chrystusa, czczony na Wschodzie, jako wielki męczennik, główny patron rycerstwa na Zachodzie.<sup>484</sup> Można zastanowić się, jak tych dwóch patronów wpłynęło na formację duchową przyszłego prezbitera. Co z duchowości obu świętych, z ich świadectwa życia i miłości Chrystusa zaczerpnął ksiądz Jerzy Popiełuszko. Z relacji prefekta Piotra Bożyka, katechety i duchowego opiekuna, wiemy, że: *interesował się książkami, czytał także lektury religijne i wciąż pogłębiał swą formację intelektualną, co sprawiało mu przyjemność, szczególnie lubił czytać życiorysy świętych.*<sup>485</sup>

Tak oto w samym sercu Europy, na wschodnich kresach naszej Ojczyzny przychodzi na świat człowiek, który zadziwi cały świat. Do jego grobu w 1987 roku przybędzie Papież Jana Paweł II, przybywać tu będą głowy koronowane i niekoronowane ze wszystkich niemal stron świata. Na przestrzeni 26 lat, do roku 2010 - roku beatyfikacji księdza Jerzego Popiełuszki, miejsce jego ziemskiego pochowku - parafię Świętego Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu, odwiedziło ponad 18 milionów osób. Swego rodzaju fenomenem jest to, że przy grobie polskiego męczennika za wiarę czasów komunistycznego terroru końca XX wieku, codziennie, dzień i noc od dnia pogrzebu; czuwa straż, nieustannie płoną znicze i zawsze są świeże kwiaty.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko wzrastał w rodzinie bardzo religijnej i patriotycznej, gdzie uczył się miłości do Boga, do ludzi i Ojczyzny.<sup>486</sup> Nie tylko w szkole, ale w domu rodzinnym poznawał piękno i wartość polskiej literatury, której strofy zasłyszane w dzieciństwie wpływały na jego wrażliwość, kształtowanie charakteru, zamiłowanie do czytania i zainteresowania historyczne. Do dziś pisze Milena Kindziuk w książce *Matka Świętego* wydanej w 2012 roku, 92 letnia pani Marianna Popiełuszko potrafi z przejęciem recytować długie fragmenty wiersza polskiego poety neoromantycznego Władysława Bełzy, *Dawni królowie tej ziemi.*<sup>487</sup> Atmosfera domu w Okopach, silna osobowość matki znajdzie odzwierciedlenie w charakterze i sposobie bycia jej syna, w jego posłudze prezbitera. Z domu rodzinnego wyniósł zainteresowanie historią, zamiłowanie do

---

482 Święty Jerzy albo Georgius, żył około roku Pańskiego 280, męczennik, żołnierz rodem z Kapadocji, piastujący wysoki urząd przy cesarzu Dioklecjanie. Mężny, mądry rycerz, o nieustraszonemu sercu i wolnym języku, wyznawca Chrystusa, odważnie sprzeciwiający się władzy prześladowanej chrześcijan. Wielu świadków jego okrutnego męczeństwa nawracało się, głośno wyznając wiarę w Jezusa Chrystusa. Uwierzyła też w Chrystusa Aleksandra, żona Dioklecjana, za co została skazana przez cesarza na śmierć. Por. Ks. P. Skarga, *Żywoty Świętych*, Kraków 1994, s. 178-185.

483 Por. Ks. P. Nitecki *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 28.

484 Por. Ks. M. Kotowski, *Rozważania modlitewne, „Bóg i Ojczyzna. Biuletyn...”*, dz. cyt., Rok 23. 2007, s. 102.

485 Por. Ks. P. Bożyk, *Ileż ten chłopak przecierpiał...*, wywiad cyt. s. 130-131.

486 *Tak. Ojczyzna jest, jak rodzona matka, zbożami swoich pól wykarmiła nas jak mlekiem.* Odpowiada matka Marianna Popiełuszko, na pytanie: Czy Ojczyzna była dla jej syna tak samo ważna jak Pan Bóg? Zob. *Odczuwał miłość do ołtarza*, wywiad cyt., s. 32.

487 Por. M. Kindziuk, *Matka Świętego*, dz. cyt., s. 56.

czytania, pobożność, pracowitość, uprzejmość, wrażliwość na krzywdę ludzką, poszanowanie prawdy i godności człowieka.<sup>488</sup> W dniu 3 czerwca 1956 roku przystępuje do Pierwszej Komunii Świętej w parafialnym kościele pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli. Zachowało się zdjęcie z tej rodzinnej uroczystości; obok chłopca przyjmującego po raz pierwszy w życiu Pana Jezusa, klęczą rodzice. Sakrament bierzmowania otrzymuje z rąk biskupa Władysława Suszyńskiego dnia 17 czerwca 1956 roku i wybiera sobie imię<sup>489</sup> patrona archidiecezji wileńskiej<sup>490</sup> – Świętego Kazimierza.<sup>491</sup>

W rodzinie panował zwyczaj wspólnej modlitwy: *Alek modlił się z nami. Pierwsze wskazówki i pierwsze seminaria, to on miał w domu. A co było w nim dobrego, to Boża łaska. Ale wiedziałam, że on sam siebie pilnował. Pan Jezus był dla niego ważny.*<sup>492</sup> O tym, jak ważny był Pan Jezus w życiu tego małego, drobnego chłopca mieszkającego na wsi, gdzie nie było kościoła parafialnego, świadczy wypowiedź Marianny Popiełuszko. Alek został ministrantem w 1958 roku,<sup>493</sup> każdego dnia, samotnie przemierzał drogę przez las i łąki, by służyć do Mszy świętej odprawianej o godzinie 7.00 rano w kościele parafialnym w Suchowoli. *Nieważne, jaka była pora roku, czy był deszcz, czy mróz. Codziennie wstawał o piątej rano i cztery kilometry szedł do kościoła z Okopów do Suchowoli na Mszę. Nie opuścił naprawdę żadnej Mszy, kiedy był ministrantem. I nigdy nie narzekał, że jest zmęczony. W ogóle na nic nie narzekał. Takie to było dziecko.*<sup>494</sup> Z wielkiej miłości małego dziecka do Boga rodzi się w jego sercu, miłość do człowieka. Od najmłodszych lat kształtował w sobie poczucie obowiązku, wytrwałość, odwagę, co szczególnie ujawniło się w jego dorosłym życiu. Samotne wędrówki przez las o świcie, wczesnym rankiem, latem i zimą, wymagały od tak małego chłopca cnoty męstwa, samozaparcia i ufności w Bożą Opatrzność. *Krzyż na skraju wsi, artystycznie wykonany, był ostatnim etapem odpoczynku*

488 Por. tamże, s. 57.

489 Pod wpływem matki z szacunku dla rodzinnej tradycji wybiera imię Kazimierz, które nosił dziadek. Zob. w: tamże, s. 51-52.

490 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 28.

491 Imię to po słowiańsku brzmiało Każemir, co znaczyło „*rozkazuje pokój*”. Święty Kazimierz królewicz polski, żył w XV wieku, urodził się w Krakowie na Wawelu 1458 roku, zmarł w Grodnie w 1484 roku. Kształcony i wychowywany przez księdza Jana Długosza, kanonika krakowskiego i kronikarza dziejów Polski. Królewicz polski, pięknej urody i słabego zdrowia, głębokiej wiary i wielkiego nabożeństwa do Matki Bożej. Zasłużony dla rozkwitu wiary chrześcijańskiej. Bojaźń Boża była zasadą jego życia. P. Skarga tak o nim pisze: *I dlatego tenże król, wyznawszy swoją wspólną z innymi naturę, wszelkiej nędzy podległą, Pana Boga o mądrość prosi mówiąc: „Pragnąłem, i dany jest mi rozum; wzywałem Pana Boga, i wszedł we mnie Duch mądrości”. (...) Częściej go w kościele znajdowano niżli na palacu; i widziano go w modlitwie myślą zachwyconego, jakoby o sobie nie wiedział. (...) Miał wielkie kochanie w rozmyślaniu żywota i dostojności Przczystej Matki Bożej i w gorącym ku Niej nabożeństwie. Rytmy i wiersze łacińskie o Niej ułożył i mądrą a niebieską oną filozofią chłodził zawždy serce swoje.* Por. Ks. P. Skarga, *Żywoty świętych*, dz. cyt., s. 327-337.

492 M. Popiełuszko, *To taka wielka boleść. O swoim synu, jego dzieciństwie, powołaniu i służbie mówi Marianna Popiełuszko – matka księdza Jerzego Popiełuszki*, „*Bóg i Ojczyzna, Biuletyn...*,” Rok 19., 2003 r. nr 3(113), s. 38.

493 W życiorysie złożonym do Rektora Seminarium Metropolitalnego w Warszawie kandydat do kapłaństwa zapisał: *W 1958 roku zostałem ministrantem i funkcję tę pełnię do chwili obecnej.* Cyt. za: M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 370.

494 M. Popiełuszko, *To taka wielka boleść*, wywiad cyt., s. 38.

*i modlitwy przed Ukrzyżowanym.*<sup>495</sup> Jego zainteresowania, a raczej fascynacja żywotami świętych sprawiły, że stawiał sobie wysokie wymagania. *Zawsze pragnął zdobywać pierwsze miejsca. Był najlepszy z ministrantów. (...) Nie być ostatnim, być kimś – takie było jego pragnienie.*<sup>496</sup> W szkole wielokrotnie go wyróżniano,<sup>497</sup> w nagrodę za dobrą naukę otrzymał książki, łyżwy<sup>498</sup> wspomina matka. Ksiądz Zygmunt Wirkowski, kolega ze szkolnej ławy dobrze pamięta lekcje religii prowadzone w parafialnej zakrystii. Charakteryzowały się one bardzo wysokim poziomem, mimo, że nie było podręczników, a dzieci nie miały zeszytów. Wspólna modlitwa, nauka katechizmu, ukazywanie piękna i mądrości zawartych w Piśmie Świętym, poznawanie postaci biblijnych i życiorysów świętych, którymi Jerzy tak bardzo się fascynował,<sup>499</sup> coraz bardziej zbliżały go do Boga.

Matka Księdza Jerzego była wobec dzieci wymagająca i stanowcza<sup>500</sup>. Starła się je dobrze wychować, bez kłamstwa, wiara była integralną częścią życia rodzinnego. Ksiądz proboszcz z parafii w Suchowoli powiedział słowa, które dobrze zapamiętała „*Matko z tego chłopca może wyrosnąć najlepszy, może też wyrosnąć najgorszy, wszystko zależy od was, od waszego wychowania*”.<sup>501</sup> Alek wiedział, że w domu rodzinnym nigdy nie było kłamstwa, wyrastał w prawdzie i miłości do Boga i ludzi. Dla pani Marianny Popiełuszko wiara jest czymś naturalnym, można powiedzieć wyssanym z mlekiem matki. Troskę o religijne wychowanie dzieci stawiała na pierwszym miejscu, *bo najważniejsze w życiu to dać dzieciom Boga.*<sup>502</sup>

Ojciec służył w kawalerii, był polskim ułanem,<sup>503</sup> człowiek wielkiej wiary i wspaniały patriota,<sup>504</sup> bardzo kochał syna, miłością bezwarunkową. To o Alka najwięcej się troszczył, może dlatego, że był taki kruchy i delikatny. Chciał go ochronić przed złem tego świata. *Nie chciał go puścić do seminarium do Warszawy, bo to daleko i wielkie miasto - wspomina krewny z Grodziska.*<sup>505</sup> W rodzinie mówili o Władysławie Popiełuszce, *że był jak Święty Józef, cichy spokojny, wrażliwy. Przez całe życie jakby w cieniu żony.* Państwo Marianna i Władysław przeżyli

---

495 Ks. T. Bogucki, *Drogi życia księdza Jerzego Popiełuszki*, art. cyt., s. 434.

496 M. Popiełuszko, *Odczuwał miłość do ołtarza*, wywiad cyt., s. 27-29.

497 *W nagrodę za naukę i zachowanie dostawał w szkole książki, a na zakończenie siódmej klasy razem z Mirką Stańczyc został wyróżniony „Odznaką wzorowego ucznia”.* Zob. w: E. K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 64.

498 *Jego łyżwy, które też w nagrodę za dobrą naukę dostał, mam do dziś*, wspomina Mama. Zob. *Zgadzałam się z wolą Bożą rozmowa z Marianną Popiełuszko mamą Księdza Jerzego*, w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko syn, kapłan, męczennik*, dz. cyt., s. 31.

499 Por. M. Kindziuk, *Świadek Prawdy...*, dz. cyt. s. 32.

500 Por. M. Kindziuk, *Ksiądz Jerzy zwyciężał dobrem*, Warszawa 2009, s. 14.

501 M. Popiełuszko, *To taka wielka boleść*, wywiad cyt., s. 39.

502 M. Kindziuk, *Matka Świętego*, dz. cyt., s. 45.

503 Por. M. Popiełuszko, *Zgadzałam się z wolą Bożą*, wywiad cyt. s. 45.

504 Por. P. Czartoryski-Sziler, *Matka Męczennika*, „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn...*,” Rok 23., 2007 r. nr 1-2, s. 12.

505 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 28.

razem 60 lat, byli kochającym się małżeństwem.<sup>506</sup> Rodzice bardzo dbali o katolickie wychowanie swoich dzieci, wiara była czymś naturalnym. *Kiedyś dzieci kochały rodziców*, wspomina pani Marianna Popiełuszko: *Dzisiaj są inne, bo inaczej się je chowa. Kiedyś przykazania Boże były ważne i w domu, i w kościele. Na Mszę świętą w niedzielę i święto nie poszedł tylko ten, kto był chory. Każdy wiedział, że to jego obowiązek. Silna wiara, wypełnianie przykazań – to była najważniejsza sprawa. Dzieci uczono: „Prościuteńko w niebo droga, kochać ludzi, kochać Boga. Kochaj sercem i czynami, będziesz w niebie z aniołkami”*.<sup>507</sup>

Życie zgodne z Dekalogiem i Ewangelią, poczucie obowiązku, umiłowanie Boga i Ojczyzny - w takiej atmosferze wzrastał mały Alek. Jego dom rodzinnym to: ciężka praca, pobożność, szacunek dla prawdy i poszanowanie ludzkiej godności, wyrzeczenia, post zachowywany w środę, piątek i sobotę. Babcia od strony mamy, z którą Alek był bardzo związany, była wyjątkowo pobożna, cieszyła się poważaniem w całej rodzinie. Troszczyła się o swych wnuków, Alka kochała najbardziej, a on odwzajemniał tę miłość lubił u niej przebywać.<sup>508</sup> To tu, w domu babci przeglądał i czytał czasopisma religijne, *znalazł wiele numerów Rycerza Niepokalanej. Złożył te numery w stosik i wciąż je przeglądał. Chciał wstąpić do klasztoru franciszkanów w Niepokalanowie. (...) O Ojcu Maksymilianie Kolbe dużo mówił. To był dla niego wzór*.<sup>509</sup> Męczennik z Auschwitz,<sup>510</sup> doktor teologii i filozofii, wielki czciciel Niepokalanej stał się dla niego drogowskazem, wzorem kapłana, który w miejscu straszliwego podeptania praw Bożych i ludzkich, z miłości oddaje swe młode życie, miał wówczas czterdzieści siedem lat, *za nieznanego mu człowieka, skazanego na śmierć*.<sup>511</sup>

Lekcje niezakłamanej historii pobierał w domu w Okopach oraz u babci w Grodzisku, gdzie dużo rozmawiało się o historii Polski, w zimowe długie wieczory, czy przy pracy w polu. Cała rodzina słynęła z oporu wobec komunistycznego reżimu, brutalnie narzuconego przez Armię Czerwoną. Podczas drugiej wojny światowej wielu okolicznych mieszkańców walczyło

---

506 Por. tamże.

507 M. Popiełuszko, *Odczuwał miłość do ołtarza*, wywiad cyt., s.29.

508 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 24.

509 Ks. A. Lewek, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Symbol ofiar komunizmu*, Warszawa 1997, s. 7.

510 «Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15, 13) - tak mówi Jezus żegnając się z Apostołami w wieczerniku, zanim pójdzie na mękę i śmierć. «Przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci» - powtórzy za swoim Mistrzem Jan Apostoł w pierwszym swoim liście. (1 J 3, 14). I zakonkluduje: «Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci» (tamże, w. 16). Powiedział Jan Paweł II w Niepokalanowie i wyjaśnia: *Ta właśnie prawda Ewangelii stała się szczególnie przejrzysta poprzez czyn oświęcimski, Ojca Maksymiliana Kolbego. Można powiedzieć, że najdoskonalszy wzór, jaki pozostawił nam Odkupiciel świata, został w tym czynie podjęty z całkowitym heroizmem, a równocześnie z jakąś ogromną prostotą. Ojciec Maksymilian występuje z szeregu, aby przyjęto go jako kandydata do bunkra głodu na miejsce Franciszka Gajownicza: podejmuje decyzję, w której ujawnia się równocześnie dojrzałość jego miłości i moc Ducha Świętego – i do końca wypełnia tę ewangeliczną decyzję: oddaje życie za brata. Zob. Jan Paweł II, «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj» 18 czerwca 1983, w: tenże: *Pokój Tobie Polsko! Ojczyzno moja!*, Libreria Editrice Vaticana 1983, s. 55.*

511 W. Kluz OCD, *Czterdzieści siedem lat życia*, Niepokalanów 2006, s. 7.



w szeregach Armii Krajowej, między innymi stryj Alka, brat mamy, Alfons Gniedziejko był porucznikiem Armii Krajowej. Człowiek bardzo uzdolniony, ambitny i pracowity, miłujący swoją Ojczyznę - Polskę. Brał udział w akcji odbicia aresztowanego i okrutnie torturowanego przez NKWD towarzysza broni z Armii Krajowej. Zginął z rąk Rosjan w 1945 r. mając zaledwie 21 lat. W najbliższej rodzinie Alek odnajdywał godne podziwu i naśladowania wspaniałe wzorce osobowe. Dzieci od najmłodszych lat podczas długich wieczornych rozmów dowiadywały się; o agresji Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 roku, o bohaterstwie żołnierzy Armii Krajowej, o heroicznej walce Powstańców Warszawskich w 1944 roku i o tym co działo się po drugiej wojnie światowej na Kresach Wschodnich, jak wprowadzano nowe komunistyczne rządy.<sup>512</sup>

Zdobycie średniego wykształcenia wymagało niemałego trudu i wyrzeczenia, przez jedenaście lat Alek Popiełuszko pieszo chodził do oddalonej o 5 km. Suchowoli, gdzie znajdowała się Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące należące do najlepszych szkół w tej części Polski. Egzaminy wstępne nie były łatwe, ponieważ na jedno miejsce przypadało trzech kandydatów. Alek pomyślnie zdaje egzaminy i w 1961 roku zostaje uczniem suchowolskiego liceum, w którym kształciła się najzdolniejsza młodzież z północnej Białostoczczyzny.<sup>513</sup> Pilny i pracowity uczeń, często odwiedzał szkolną bibliotekę; przygotowywał wypracowania, korzystał ze słowników, encyklopedii, czytał dużo książek. Zainteresowanie i zamiłowanie do literatury pięknej rozbudzone w wieku szkolnym, rozwinęło wręcz pasję pochłaniania najważniejszych dzieł klasyków polskich: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Henryka Sienkiewicza, Stanisława Wyspiańskiego.<sup>514</sup> Wysoki poziom kształcenia w liceum umożliwiał abiturientom z powodzeniem zdawać egzaminy do szkół wyższych. Nauczyciele dbali o rozwój intelektualny swoich wychowanków. Uczniowie poznawali Polskę i jej kulturę nie tylko na lekcjach w szkole, wyjeżdżali na wycieczki krajoznawcze; zwiedzili Kraków, Wieliczkę, Zakopane, chodzili do teatru i do kina. Alek nauczył się w szkole dwóch języków obcych: rosyjskiego i francuskiego.<sup>515</sup> Umiłowanie Ojczystej wiary i kultury wyniósł nie tylko z rodzinnego domu, ale również z parafii i szkoły. Pomyślnie zdany egzamin dojrzałości<sup>516</sup> otwiera przed nim nową drogę życiową, o którą matka prosiła Boga będąc w stanie błogosławionym. *I Bóg usłyszał mój głos, i wybrał go sobie jak proroka*, wspomina Mama Księdza Jerzego.<sup>517</sup> *«Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem*

512 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 25. Por. także, *Traktowałem go jak starszego brata. Rozmowa z księdzem kanonikiem Kazimierzem Gniedziejką, proboszczem parafii Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Stanisławowie koło Warszawy, bratem ciotecznym księdza Jerzego Popiełuszki*. w: *Modlitwa za Polskę*, dz. cyt., s. 39-40.

513 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 31-35.

514 Por. tamże s. 39.

515 Por. tamże, s. 38-39.

516 *Na maturze dobrze zdał język polski (...) za to z rosyjskiego i historii był tak dobry, że został zwolniony z egzaminu*. Zob. w: J. Kotański, *Nagroda dla księdza*, dz. cyt., s. 31.

517 *Ofiarowałam go Bogu, będąc jeszcze w stanie błogosławionym. Powiem szczerze, moim pragnieniem było, aby ktoś*

*i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał » (por. J 15,16).*

Chrystus mówi do Apostołów: *Nie wy, lecz Ja!*<sup>518</sup>

Alek Popiełuszko wbrew woli swojego proboszcza<sup>519</sup> decyduje się na Metropolitalne Seminarium Duchowne Świętego Jana Chrzciciela w Warszawie. Pragnie studiować pod kierunkiem Stefana kardynała Wyszyńskiego, by jak najlepiej przygotować się do posługi kapłańskiej, chce również być bliżej Niepokalanowa, które bardzo ukochał. Prymas Polski to wielki autorytet moralny, imponował cnotą męstwa, odwagą, inteligencją, niezłomnym patriotyzmem, głęboką wiarą, która nie ugięła się przed cierpieniem i kilkuletnim odosobnieniem. *Różne drogi prowadzą do poznania Boga. Jedni poznają Go poprzez studia filozoficzne, inni studia teologiczne. Jeszcze inni dostrzegają Boga w człowieku cierpiącym, przykutym do łoża przez nieuleczalną chorobę, albo w niewinnych oczach dziecka.*<sup>520</sup> Alek Popiełuszko wybierając studia teologiczno-filozoficzne, kieruje swoje spojrzenie na drugiego człowieka; ubogiego, skrzywdzonego, opuszczonego, chorego, cierpiącego, w którym widzi Boga samego. Na drogach swojego życia spotyka ludzi i ofiaruje im to, co najcenniejsze, swój czas, swoją dobroć, swoją miłość<sup>521</sup> – Bożą miłość. Z rodzinnego domu wyniósł *przekonanie, że Bóg i sprawy Boże są najważniejszymi wartościami w życiu, których nie mogą przysłać ani przewyższać żadne inne.*<sup>522</sup> Matka, żegnając syna wyjeżdżającego do seminarium za otrzymaną łaskę postanawia odmawiać nowennę, przez dziewięć dni cała rodzina modli się Litanią do Serca Pana Jezusa.<sup>523</sup> Wspierała Alka w powołaniu kapłańskim swoją modlitwą: *przecież ksiądz od razu nie jest święty, trzeba modlić się za niego.* Uważała, że bardzo istotne jest rozeznanie swojego powołania: *Kto pójdzie swoją drogą, za swoim powołaniem, ten wytrwa,*<sup>524</sup> czy to w życiu kapłańskim, czy małżeńskim. *Trzeba mieć wytrwałość i twardość, i ufność w Bogu: gdzie Bóg prowadzi, tam wyprowadzi.*<sup>525</sup> Wybierając drogę życia kapłańskiego należy liczyć się z cierpieniem, a nierzadko z prześladowaniem: *«Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!» (por. Łk 9, 23)*

---

*z rodziny został powołany do kapłaństwa. Zob. w: Odczuwał miłość do ołtarza, wywiad cyt., s. 31.*

518 Por. Jan Paweł II, *Wstańcie chodźmy!* Kraków 2004, s. 12.

519 Por. Ks. P. Bożyk, *Ileż ten chłopak przecierpiał...* wywiad cyt., s. 132-135.

520 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 40.

521 *Tę bardzo szczególną życzliwość i ewangeliczną miłość do ludzi odczuwało się w kontaktach z Księdzem Jerzym. On był zmaterializowaniem miłości chrześcijańskiej. Lubił kwiaty i zwierzęta trochę jak święty Franciszek. Zob. Nigdy nie powiedział „nie mam czasu”, Rozmowa z panią Ewą Tomaszewską, uczestniczką Mszy świętych za Ojczyznę, zaangażowaną w NSZZ „Solidarność”, w: *Modlitwa za Polskę...*, dz. cyt., s. 103-104.*

522 Ks. T. Kaczmarek, *Sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko*, zob. w: P. Litka, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Dni, które wstrząsnęły Polską. Nieznane materiały STASI*, Kraków 2009, s. 185.

523 Por. M. Popiełuszko, *Zgadzałam się z wolą Bożą*, wywiad cyt., s. 33.

524 Tamże, s. 40.

525 Tamże, s. 41.

W dzień Świętego Jana Chrzciciela 24 czerwca 1965 roku Stefan kardynał Wyszyński na podaniu maturzysty z Suchowoli zanotował: *Admittitur (lac.)* - zostaje przyjęty. Alfons Popiełuszko od tego dnia jest alumnem Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.<sup>526</sup> Studia seminaryjne rozpoczyna w ważnym i wyjątkowo trudnym okresie dla Kościoła katolickiego w Polsce. Jest to czas kończącego się *Vaticanum Secundum*, który wzywał do poszukiwania nowych dróg rozwoju chrześcijaństwa. Jednocześnie jest to czas zakończenia *Wielkiej Nowenny* i ostatnie przygotowania do obchodów *Sacrum Poloniae Millenium*. Pod koniec 1965 roku kampania krytyki pod adresem polskich biskupów za wystosowanie: *Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim*<sup>527</sup>, rozpoczęła konflikt w relacjach państwo – Kościół. W rzeczywistości była to kolejna próba usunięcia Kościoła na margines życia społecznego. Rządzącym komunistom trudno było pogodzić się z religijnym przesłaniem obchodów Milenium Chrztu Polski, podkreślającym chrześcijańską tożsamość Narodu polskiego.<sup>528</sup> Widzieli zagrożenie dla panującego totalitarnego ustroju, płynące ze zjednoczenia się chrześcijańskiego społeczeństwa we wspólnym wyznawaniu wiary pod przewodnictwem charyzmatycznego Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego. Podejmowano różnorodne formy nacisku na polskich biskupów, jednym z przejawów ówczesnego konfliktu było dążenie do objęcia kontroli nad działalnością seminariów duchownych i próby ich likwidacji.<sup>529</sup> Wbrew tzw. „porozumieniu”<sup>530</sup> między rządem, a Episkopatem z 14 kwietnia 1950 roku, w odwecie za religijne uroczystości<sup>531</sup> Milenium Chrztu Polski, które objęły całą Ojczyznę, władze powoływały kleryków roczników poborowych ze wszystkich seminariów diecezjalnych i zakonnych do karnej jednostki wojskowej w Bartoszycach.<sup>532</sup> Personalnie atakowały Prymasa zarzucając mu: „*podburzanie wiernych przeciwko państwu naszemu i ustrojowi społecznemu*”,<sup>533</sup> oskarżano o fanatyzm religijny, zdradę i sympatie prohitlerowskie w latach trzydziestych, odmówiono wydania paszportu z powodu

---

526 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 46.

527 Orędzie do biskupów niemieckich, oficjalnie przekazane 18 listopada 1965 roku podczas obrad Soboru Watykańskiego II. zob. w: B. Noszczak, red., *Milenium czy Tysiąclecie*, Warszawa, 2006, s. 44.

528 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 30-31.

529 Por. tamże, s. 32.

530 „Porozumienie z 14 kwietnia 1950 roku gwarantowało: *Władze wojskowe będą stosowały odroczenie dla alumnów seminariów duchownych w celu umożliwienia im ukończenia studiów, zaś księża po wyświęceniu i zakonnicy po złożeniu ślubów nie będą powoływani do czynnej służby wojskowej, lecz przenoszeni do rezerwy z zakwalifikowaniem do służby pomocniczej*. Cyt. za: M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 65.

531 *Kościół realizując nawet ściśle religijny program, chcąc nie chcąc, stawał w jakimś stopniu w opozycji do komunistycznego państwa, które każdą niekontrolowaną przez aparat administracyjny działalność oceniało jako formę politycznej kontestacji. Partyjnych dygnitarzy dodatkowo drażniło to, że animowane przez Prymasa Polski nowatorskie, rozbudowane i obejmujące cały kraj obchody milenijne ubiegły oficjalne przygotowania do jubileuszu tysiąclecia państwowości Polski i zepchnęły w cień świecki aspekt rocznicy 966 r.*, Zob. w: *Milenium czy Tysiąclecie*, dz. cyt., s. 8.

532 Por. W. Nowacki, *Alek – moja bratnia klerycka dusza...*, art. cyt. s. 7-8.

533 Cyt. za J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce*, dz. cyt., s. 240.

rzekomej szkodliwej działalności poza granicami kraju.<sup>534</sup>

Na pierwszym roku studiów alumni mieli okazję wiele razy spotkać kardynała Wyszyńskiego, który troszczył się o swoich kleryków. Jak sam mówił seminarium było dla niego *pupilla oculi* – źrenicą w oku. Dnia 21 grudnia 1965 roku po Mszy świętej Prymas uroczyście oddał całe seminarium „w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła”, wszyscy alumni uroczyście powtarzali za nim słowa zawierzenia.<sup>535</sup> Odmowa wydania paszportu<sup>536</sup> na wyjazd do Rzymu sprawia, że kardynał pojawia się wśród swoich wychowanków, by im przedstawić i omówić wydane dokumenty soborowe. Dziękując się swoimi przemyśleniami, uwagami, spostrzeżeniami, powiedział o nagonce prasowej na Kościół w Polsce i zarzutach pod adresem Episkopatu. Wszyscy alumni od początku byli pod wielkim wrażeniem Prymasa. W rozmowach ksiądz Jerzy Popiełuszko nieraz wspominał, że od czasów seminaryjnych, kardynał Wyszyński, umacniał go wewnętrznie, nadawał kształt jego kapłańskiemu powołaniu.<sup>537</sup>

Podczas uroczystości Milenijnych na Jasnej Górze, 3 maja 1966 roku, na Mszy Świętej Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński, jako Legat Papieski,<sup>538</sup> dokonał Aktu Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Maryi, Matki Kościoła, za Wolność Kościoła Chrystusowego: (...) „*Bogurodzico Dziewico, Matko Kościoła, Królowo Polski i Pani nasza Jasnogórska, dana nam jako pomoc ku obronie Narodu polskiego! W obliczu Boga w Trójcy Świętej Jedyne, w głębokim zjednoczeniu z Głową Kościoła rzymskokatolickiego, Ojcem świętym Pawłem VI, my, Prymas i Biskupi polscy zebrani u stop Twego Jasnogórskiego Tronu, otoczeni przedstawicielami całego wierzącego Narodu - duchowieństwa i ludu Bożego z diecezji i parafii - w łączności z Polonią światową, - oddajemy dziś ufny sercem w Twą wieczystą macierzyńską niewolę miłości wszystkie Dzieci Boże ochrzczonego Narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej, ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi. Oddajemy więc Tobie w niewolę miłości za Kościół całą Polskę, umiłowaną Ojczyznę naszą, cały Naród polski, żyjący w kraju i poza jego granicami. (...) Oddając się Tobie za Kościół, który jest żyjącym i obecnym w świecie współczesnym Chrystusem, wierzymy, że przez Twoje ręce oddajemy się w niewolę*

---

534 Szef Gabinetu Rady Ministrów pan Wieczorek w liście zawierającym odmowę na prośbę o paszport, do biskupa Chromańskiego pisze: *Prymas wykorzystał swój pobyt za granicą na szkodę Państwa Polskiego*. Zob. *Zapiski, 7 I 1966, piątek Warszawa*, w: S. kard. Wyszyński, *Zapiski milenijne. Wybór z dziennika „Pro memoria” z lat 1965-1967*, Warszawa 2001, s. 28.

535 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 54.

536 Na początku 1966 roku, Prymas Polski miał jechać do Rzymu, by uczestniczyć w Watykańskich uroczystościach otwierających obchody Milenium Chrztu Polski. Ówczesne władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udaremniły wyjazd, odmawiając wydania paszportu. Por. tamże, s. 55.

537 Tamże.

538 *Kościółowi świętemu w Polsce, czcącemu swoje dziesięć wieków wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii Chrystusowej, Kościółowi i jego pasterzom, apostolskie pozdrowienie, pocałunek pokoju, wyrazy uznania i głębokiej czci dla niezłomnej wiary, która Narodowi polskiemu wysłużyła głośne w świecie całym miano „Polonia semper fidelis”*. Cyt. za: S. kard. Wyszyński, *Głos z Jasnej Góry*, dz. cyt., s. 195.

*samemu Chrystusowi i Jego sprawie na ziemi.*<sup>539</sup>

W wielkim *Apelu nowego Tysiąclecia, Mandatum Novum* Prymas Wyszyński przypomina o najważniejszym przykazaniu, a zarazem nakazie Chrystusa, które daje życie. *Wchodzimy w nowe Tysiąclecie w imię pierwszego i najważniejszego przykazania, jakie nam Chrystus zostawił: «Będziesz miłował Pana Boga Twego... Będziesz miłował bliźniego swego...» Tylko miłość daje życie. Nienawiść prowadzi na cmentarze. Miłość prowadzi do nowego życia. Pozostawiamy za sobą wszystko, co jest z cmentarzy. Jako młody naród Chrystusowy i Maryjny, mamy ambicję życia, a więc nieśmy miłość Bożą jako najważniejsze przykazanie. W tym duchu rozpoczynamy to Mandatum novum, czyli nowe przykazanie, które daje nam Chrystus, abyśmy się społecznie miłowali.*<sup>540</sup> W takim duchu realizowana będzie posługa duszpasterska księdza Jerzego Popiełuszki – poprzez szerzenie miłości społecznej. Będąc uczniem Prymasa podejmuje i wprowadza w życie społeczne jego dzieło.

Trwające kilka dni obchody Milenijne w Archidiecezji Warszawskiej, związane były głównie z peregrynacją kopii cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Na skutek interwencji Milicji Obywatelskiej w Liksajnach,<sup>541</sup> obraz pod eskortą Milicji Obywatelskiej niespodziewanie przywieziono do katedry Świętego Jana Chrzciciela w Warszawie i umieszczono w zakrystii, w zakatowanym oknie. Widoczna od ulicy ikona Matki Bożej Częstochowskiej sprawiała wrażenie „uwięzionej”. Lotem błyskawicy, po stolicy rozeszła się złowroga wieść, że „matka Boża jest za kratami”. Wierni gromadzili się przed katedrą; przynosili kwiaty, śpiewali pieśni religijne, odmawiali różaniec, Litanię, Apel Jasnogórski. Pomimo deszczu całą noc trwało czuwanie na modlitwie. Nie odbyło się uroczyste przewiezienie Obrazu ulicami stolicy,<sup>542</sup> ale w parafii Świętego Stanisława Kostki na Żoliborzu, zgodnie z programem, miało miejsce powitanie nieobecnego Obrazu Nawiedzenia. *Uroczystość odbyła się wobec pustego tronu, przygotowanego na frontonie świątyni pod Orłem i Koroną. Wywołała wstrząsające wrażenie.*<sup>543</sup> Z tarasu nad głównym wejściem do świątyni Prymas Wyszyński wygłosił przemówienie witające nieobecny Obraz Nawiedzenia. Kilkanaście tysięcy wiernych zgromadzonych przed kościołem modliło się razem ze swoimi biskupami i kapłanami.<sup>544</sup> Czy alumn Popiełuszko kończący pierwszy rok studiów seminaryjnych, uczeń Wielkiego Prymasa mógł przewidzieć, że z tego miejsca, po szesnastu latach,

539 Z *Aktu oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Maryi, Matki Kościoła, za Wolność Kościoła Chrystusowego*, cyt. za: P. Raina, *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego 1656. 1956. 1966.*, Warszawa 2006, s. 91-92.

540 Cyt. za: tamże, s. 88.

541 Opis akcji „porwania” samochodu z ikoną Matki Bożej Częstochowskiej znajdujemy w *Zapiskach z 20 VI 1966, poniedziałek, Frombork – Liksajny – Warszawa. (...) Dzień ma się ku końcowi, jest pełen męki i świadomości, jak bardzo brutalna jest siła ateistycznego rządu. Ale Bóg miłości zwycięży przez Matkę pięknej miłości.* zob. w: S. Kard. Wyszyński, *Zapiski milenijne*, dz. cyt., s. 115-118.

542 Por. T. Ruzikowski, *Mazowsze. Kościelne obchody milenijne*, zob. w: *Milenium czy Tysiąclecie*, dz. cyt., s. 217-218.

543 S. kard. Wyszyński, *Zapiski milenijne*, dz. cyt., s. 120.

544 Por. tamże.

w okresie stanu wojennego, głosić będzie Słowo Boże i celebrować Msze święte za Ojczyznę, które gromadzić będą tysiące wiernych z całej Polski?

Wiele było w naszym życiu narodowy nieporozumień i konfliktów, ale nie były to walki Kościoła z narodem, mówił na zakończenie obchodów Milenium w Warszawie, dnia 26 czerwca 1966 roku Prymas: *W historii Polski bywały konflikty, ale rzadko między Kościołem i narodem, lub między Kościołem i rodziną, natomiast znacznie częściej między Kościołem a państwem, zwłaszcza w okresie zaborów. Mocarstwa rozbiorowe nie mogły ścierpieć tych, którzy głosili Narodowi Ewangelię i myślały, że zniszczą Naród, jeśli wpierw zniszczą Kościół i jego hierarchię.*<sup>545</sup> Dając wszystkim do zrozumienia, że obecna sytuacja; zamieszki i atak na biskupów i kapłanów wiozących obraz nie wyrażają woli społeczeństwa polskiego, ale tych którzy wprowadzają obcą, bezbożną ideologię niszczącą chrześcijańskiego ducha Narodu.

W kazaniu wygłoszonym w katedrze, w której uczestniczyli alumni Seminarium Duchownego, Prymas dziękował za dziesięć wieków chrześcijaństwa, powiedział o założeniach programowych dla dalszej pracy w nowym tysiącleciu,<sup>546</sup> mówił o obecności Kościoła w świecie współczesnym: *Kościół nie może się zamknąć tylko w świątyniach, nie może się ograniczyć do spraw czysto religijnych. On musi tchnąć swego Ducha na ulice i uliczki miast, musi wyjść ze świątyni, aby być obecnym w świecie współczesnym. (...) Kościół musi wejść w życie człowieka, w jego wychowanie i kształtowanie, bo ma tego człowieka odmienić, dać mu nowe oblicze, stanąć w obronie jego praw osobowych, jego indywidualność i istoty społecznej, ma tchnąć Ducha w jego pracę moralną, społeczną, kulturalną, ekonomiczną, gospodarczą, a nawet polityczną. Bez Ducha Ewangelii, bez prawdy Bożej, ludzkość poradzić sobie dzisiaj absolutnie nie zdoła. Widzimy to z codziennego doświadczenia.*<sup>547</sup> Od dzieciństwa Alek Popiełuszko wyróżniał się pewną bardzo istotną cechą charakteru, posiadał dar słuchania, mówi o tym jego długoletni katecheta.<sup>548</sup> Słuchał swojego nauczyciela i mistrza, z otwartym sercem, po latach wspominał, że był to dla niego testament, drogowskaz na drodze miłości Boga i Ojczyzny.<sup>549</sup> Prymas Stefan kardynał Wyszyński dla alumna z Okopów, stał się drugim, po Ojcu Maksymilianie Marii Kolbe, wielkim autorytetem moralnym, przewodnikiem na drodze życia seminaryjnego, żołnierskiego i kapłańskiego.

Uroczystości *Sacrum Poloniae Millemium* zakłócone przez bojówki,<sup>550</sup> pokazały nowe

---

545 Cyt. za: J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 250; Por. także E.K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 76.

546 S. kard. Wyszyński, *Zapiski milenijne*, dz. cyt., s. 129.

547 Cyt. za: E.K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 76-77.

548 *W sali katechetycznej uważnie słuchał, pewnie brał do serca podawane przeze mnie przykłady czy omawiany temat. Był chłopcem skupionym.* Zob. P. Bożyk, *Ileż ten chłopak przecierpiał...*, wywiad cyt., s. 130.

549 Por. M. Kindziuk, *Świadek Prawdy...*, dz. cyt. s. 58.

550 *Zobaczyliśmy nowe oblicze Warszawy, „korpus ochrony Rządu” w akcji. Są to ludzie biedni, wystraszeni, o obcym wyrazie twarzy, ale zdaje się zdolni do wszystkiego.* Zob. S. kard. Wyszyński, *Zapiski milenijne*, dz. cyt., s. 126.

oblicze Stolicy: *Warszawa katolicka zdała egzamin, nie dała się sprowokować, zachowała się godnie! Per Mariam – Soli Deo!* pisze Prymas w *Zapiskach* dnia 26 czerwca 1966 roku. Obchody Milenium stały się wielką lekcją historii, rozbudzeniem wiary i miłości do Ojczyzny<sup>551</sup> w polskim społeczeństwie, jednocześnie nastąpiła swoista odnowa Kościoła rzymskokatolickiego.<sup>552</sup> W takiej atmosferze rozpoczyna się droga Alka Popiełuszki do upragnionego kapłaństwa; z Okopów do Warszawy przez Bartoszyce, gdzie spędzi kolejne dwa lata (1966-1968) służby w Ludowym Wojsku Polskim.

Wkrótce po obłóczynach, które miały miejsce dnia 16 października 1966 roku, Alek Popiełuszko wraz z kolegami wyjeżdża do Bartoszyc, niedaleko Stoczka Warmińskiego, w którym wcześniej w latach 1953-1954 więziono Prymasa Wyszyńskiego. W czasie przymusowej służby wojskowej w specjalnej jednostce dla kleryków,<sup>553</sup> Alek wyróżniał się wielką odwagą i wytrwałością w zachowaniu swoich przekonań i postaw religijnych, za co spotykały go nieustanne szykany i kary ze strony dowództwa wojskowego.<sup>554</sup> Jego postawa wierności i miłości do Kościoła oraz bezgraniczne zaufanie Prymasowi Stefanowi kardynałowi Wyszyńskiemu, stanowiły cenny przykład dla innych alumnów, którzy byli rozpracowywani, pod kątem przyszłej współpracy z organami bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Żołnierze-alumni w specjalnej jednostce wojskowej w Bartoszycach przechodzili wyrafinowaną szkołę łamania charakterów w myśl zasady: uległość - nagradzana, a uczciwość – karana.<sup>555</sup> Początkowo wysyłano alumnów pojedynczo do różnych jednostek wojskowych. Z czasem, wbrew założeniom pomysłodawców, okazywało się, że klerycy zamiast ulegać ateizacji, katechizowali, rozdawali różańce, wywierali pozytywny wpływ na żołnierzy. Zapomniano, że ci młodzi ludzie, po maturze i studium filozofii, potrafili logicznie myśleć, zadawać sensowne pytania i podejmować dyskusję. Oczekiwali konkretnych, merytorycznych odpowiedzi od prelegentów w mundurach, którzy nieraz kompromitowali się swoją ignorancją, brakiem wiedzy i rozeznania w omawianym temacie.<sup>556</sup>

---

551 *Ojczyzna jest poniekąd to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. To znaczące, że wielokrotnie mówi się też: „ojczyzna-matka”. Wiemy z własnego doświadczenia, w jakim stopniu przekaz dziedzictwa duchowego dokonuje się za pośrednictwem matek. Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu. Zob. w: Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 66.*

552 *Kościół wyszedł wzmocniony*, pisze ks. P. Nitecki. Uroczystości tysiąclecia Chrztu Polski obchodzone w stolicach poszczególnych diecezji były doniosłymi i pierwszymi na taką skalę manifestacjami wiary i przywiązania Narodu polskiego do Kościoła katolickiego i jego pasterzy w powojennych dziejach Polski. Por. w: Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt. s. 31.

553 Więcej na ten temat pisze J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce...*, dz. cyt., s. 201 i nn.

554 Ks. T. Kaczmarek, *Sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko*, zob. w: P. Litka, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Dni, które wstrząsnęły Polską...*, dz. cyt., s. 185.

555 Por. W. Nowacki, *Alek – moja bratnia klerycka dusza...*, art. cyt. s. 11.

556 Por. J. Korcz, *Szeregowy Jerzy Popiełuszko*, w: „*Bóg i Ojczyzna, Biuletyn...*,” Rok 22. 2006, nr 3-4, s. 17.

Dwuletnia przymusowa służba w Ludowym Wojsku Polskim pozostawiła trwały ślad w organizmie młodego człowieka, alumna Warszawskiego Wyższego Seminarium Duchownego. Wraca do stolicy, ale już nie ten sam. *Był to strzęp młodzieńca. Odebrano mu zdrowie.*<sup>557</sup> *Duch jednak pozostał w nim ten sam.*<sup>558</sup> Nie korzysta z żadnych form wypoczynku, pragnie szybko nadrobić stracona lata studiów - na drodze do posługi kapłańskiej niespodziewanie zatrzymała go służba wojskowa,<sup>559</sup> która okazała się pierwszą próbą<sup>560</sup> jego kapłańskiego powołania. Czas spędzony w jednostce, to nie tylko szkolenie wojskowe, ale przede wszystkim *ostra indoktrynacja polityczna,*<sup>561</sup> *prowadzona przez specjalnie dobranych oficerów i aktywistów politycznych organizacji młodzieżowych, ostra walka ze światopoglądem chrześcijańskim i wykonywaniem praktyk religijnych oraz podejmowane różnymi metodami próby odciążenia kleryków-żołnierzy od decyzji powrotu do seminariów duchownych.*<sup>562</sup> W Bartoszycach po raz pierwszy w życiu Alek odważnie stanie w obronie wiary, wolności religijnej i praw przysługujących żołnierzom-klerykom, tak jak kiedyś w szkole jego matka odważnie stanęła w obronie wolności wyznania. Wiedział, że każdy system totalitarny działa poprzez wzbudzanie lęku u poddanych, dlatego mówił kolegom, że jeżeli dadzą się zastraszyć, łatwiej będzie można nimi manipulować dla osiągnięcia założonych celów indoktrynacji politycznej. Oficerowie polityczni nie ukrywali powodu, dla którego alumni odbywali zasadniczą służbę wojskową, nieraz mówili wprost: *Jesteście tu z racji polityki Prymasa wrogiem państwu Polskiemu.*<sup>563</sup> Píše o tym alumn w liście do ojca duchownego warszawskiego seminarium księdza Czesława Miętka.<sup>564</sup> Jednostka w której służył Alek Popiełuszko podporządkowana była Głównemu Zarządowi Politycznemu, z którego przyjeżdżali, z wykładami specjalnie przygotowani oficerowie polityczni. Na szkolenie polityczne w pierwszym roku

---

557 *Wyszedł z wojska z ciężką chorobą tarczycy i święcenia kapłańskie wisiały na włosku, gdyby nie wstawiennictwo samego Księdza Prymasa.* Zob. W. Nowacki, *Alek – moja bratnia klerycka dusza...*, art. cyt., s. 10.

558 Ks. T. Bogucki, *Drogi życia księdza Jerzego...*, art. cyt., s. 436.

559 Tamże.

560 *Próby zapewne nas spotkają. Nie jest to niczym niezwykłym. To należy do życia wiary. Czasem próby są łagodne, czasem bardzo trudne, a nawet dramatyczne. W próbie możemy czuć się osamotnieni, ale łaska Boża, łaska zwycięskiej wiary, nigdy nas nie opuszcza. Dlatego każda próbę, choćby najstraszniejszą, możemy przejść zwycięsko.* Zob. w: Jan Paweł II, *Wstańcie chodźmy!* dz. cyt., s. 147.

561 W liście z wojska do państwa Kamińskich, pisze: *dowódcy starają się jak najwięcej wykończyć nas fizycznie i psychicznie, żebyśmy po powrocie byli niezdolni do pracy w swoim kierunku, a nie starają się o nasze wykształcenie czysto wojskowe!* Cyt. za: E. K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 88.

562 Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 32-33.

563 W. Nowacki, *Alek – moja bratnia klerycka dusza...*, art. cyt. s. 11.

564 *Prawie całe siedem godzin mówił o stosunku państwa do Kościoła i perspektywach na przyszłość. Ks. Prymasa przedstawił w najbardziej czarnym świetle. Wszystkiemu, co jest złe, winien jest ks. Kardynał Wyszyński. Że papież nie przyjechał do Polski - ks. Wyszyński winien. Gdy Kliszko chciał zawrzeć konkordat z Watykanem, zareagował ostro i powiedział, że nie może być konkordatu - ks. Wyszyński. Najlepszym ustrojem dla Polski jest Królestwo - mówi ks. Wyszyński. Zabronił biskupom spotkać się z de Gaulle'em - ks. Wyszyński. Najmniejszej przyszłości nie ma polityka ks. Wyszyńskiego. Dobrą pożywką dla RFN-u jest działalność ks. Wyszyńskiego. Nie chce porozumienia między państwem a Kościołem - ks. Wyszyński. Dąży do zmiany ustroju w Polsce - ks. Wyszyński. Nie będę wszystkiego przytaczał, bo zanotowałem tego dzisiaj czterdzieści stron, (...)* Zob. A. Popiełuszko, *Listy z wojska 1967-1968; List 4, Bartoszyce, 7.03.68 r.*, w: *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego...*, dz. cyt., s. 28.



przeznaczono 480 godzin w drugim roku 360 godzin.<sup>565</sup> Alek potrafił dobrze wykorzystać ten czas, pisze w liście: *Bardzo Ojcu dziękuję za „Naśladowanie Chrystusa”. Jest to bardzo wygodna książeczka, dlatego noszę zawsze w kieszeni, bo na politycznym, którego mamy po same uszy, można z niej korzystać i śledzić piękne myśl w niej zawarte.*<sup>566</sup> Lektura tej cennej książki, na której wychowywało się wielu świętych Kościoła katolickiego, umacniała w wierze, dodawała sił i mocy Ducha Świętego, by wytrwać do końca na obranej drodze życia.

Niezlomna, bezkompromisowa, wręcz bohaterska postawa alumna z Warszawy wzbudzała podziw i uznanie wśród żołnierzy,<sup>567</sup> jego męstwo i wytrwałość w wyznawaniu wiary i wykonywaniu praktyk religijnych, wyprowadzało z równowagi przełożonych. Wyrafinowane metody znęcania się i maltretowania,<sup>568</sup> niezachwianego w swej postawie klero, <sup>569</sup> podczas służby w Ludowym Wojsku Polskim, zniszczyło zdrowie przyszłego kapłana. *Tylko kleryk Jerzy Popiełuszko doświadczył przemocy ze strony kadry wojskowej, gdyż nikt z nas nie został uderzony - powiedział ksiądz Kondrat podczas jubileuszowego spotkania byłych alumnów – żołnierzy. Spotkało go to, gdyż odmówił zdjęcia – przed ćwiczeniami na Sali gimnastycznej – medalika i różańca, który miał na palcu*<sup>570</sup>. *Jako jedyny nie podporządkował się dowódcy i został uderzony przez niego w twarz.*<sup>571</sup> Służba wojskowa stwierdza ksiądz kanonik Piotr Bożyk, *była początkiem drogi męczeńskiej Jerzego. A ja z upływem czasu stałem się jego duchowym powiernikiem, z którym dzielił się swoimi przeżyciami i doświadczeniami.*<sup>572</sup> Dwa lata trudnego doświadczenia przeżywanego przez seminarzystę utwierdził go w wierze, umocnił w powołaniu i zahartował ducha. Niestety wyrafinowane praktyki znęcania się nad alumnem zniszczyły jego zdrowie fizyczne.

W kaplicy cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, 30 października 1968 roku, kardynał Wyszyński witając alumnów wracających do macierzystych seminariów po dwuletniej służbie w Ludowym Wojsku Polskim, mówił: (...) *Przybyliście, aby Jej podziękować za opiekę i macierzyńską pomoc, za obronę waszych powołań, prawa do wolności i samostanowienia o sobie,*

565 Por. E. K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt. s. 81.

566 A. Popiełuszko, *List 1, Bartoszyce 19 I 1967 r.*, w: *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego...*, dz. cyt., s. 20.

567 Por. W. Nowacki, *Alek – moja bratnia kleryka...*, art. cyt., s. 10-11.

568 *Był on młodym klerikiem, który choć sam doznał szczególnego maltretowania fizycznego i psychicznego, pozostał zawsze miły i uczciwy. Nigdy nie słyszałem z jego ust przekleństwa, czy szyderczego śmiechu z cudzego nieszczęścia.* Zob. W. Nowacki, *Alek – moja bratnia kleryka dusza...*, art. cyt. s. 10.

569 *Wzywany był na raporty karne. Oficer znęcał się nad nim, rozkazując w pełnym uzbrojeniu schodzić co pięć minut z trzeciego piętra do piwnicy tak długo, dopóki nie upadł. To znowu w pozycji na baczność w pełnym rynsztunku z plecakiem w wyciągniętej ręce kazał stać, a kiedy padał zmęczony na ścianę, oblewano go zimną wodą i kazano dalej odbywać karę.(...) gdy zsziały mu od mrozu gołe nogi, wtedy dopiero pozwolono mu założyć onuce i buty. Takie raporty zdarzały się często.* Zob. Ks. T. Bogucki, *Drogi życia księdza Jerzego...*, art. cyt. s. 435.

570 *Klericy z seminarium warszawskiego przed wyjazdem do Bartoszyce otrzymali od Prymasa Wyszyńskiego różańca na palec, które wówczas były w Polsce nowością. Prymas przywiózł je z Włoch.* Zob. E. K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt. s. 83.

571 Ks. Z. Malacki, *Kościół pod wezwaniem św. Stanisława Kostki – u grobu Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki*, Warszawa 1999, dz. cyt., s. 26.

572 Ks. P. Bożyk, *Ileż ten chłopak przecierpiał...*, wywiad cyt., s. 134.

zgodnie z charakterem rozumnej wolnej istoty ludzkiej. Przybyliście, aby Jej podziękować za wasze zwycięstwo.<sup>573</sup> Prymas szczególną troską otaczał kleryków-żołnierzy, radował się, że do stolicy wracają wszyscy, którzy dwa lata temu rozpoczęli służbę w Bartoszycach, czego nie można było powiedzieć o innych diecezjach, gdzie nieliczni się wykruszyli.<sup>574</sup> Mógł być dumy ze swoich wiernych „rycerzy powracających z pola bitwy”, dlatego przekazał słowa uznania całego Episkopatu dla ich niezłomnej postawy: *Ilekróć na Konferencji Episkopatu omawialiśmy waszą służbę wojskową - wiedzieliśmy, że musicie walczyć nie tyle o sprawność żołnierską, ile raczej o sprawność duchową, o wierność Bogu i Kościołowi, o wasze powołanie kapłańskie, o wewnętrzną wolność światopoglądu chrześcijańskiego. W tym wszystkim zachowaliście pokój, okazaliście niezwykłą godność, i byliście wzorowymi żołnierzami, chociaż wasze obowiązki były o wiele trudniejsze aniżeli waszych kolegów żołnierzy.*<sup>575</sup>

Od tronu Pani Jasnogórskiej, Matki i Królowej Polski rozpoczyna się następny etap życia, kontynuacja przerwanych studiów filozoficzno-teologicznych. W listopadzie 1968 roku powraca do seminarium na III rok studiów, wkrótce trafia do szpitala na operację, pobyt w wojsku daje o sobie znać. Rektor seminarium ksiądz Zbigniew Kraszewski poinformowany przez lekarzy, że *stan jego jest prawie beznadziejny – rozplakał się.*<sup>576</sup> Na wieczornych modlitwach w seminarium oznajmia łamiącym głosem: *Jeżeli przeżyje dzisiejszą noc, to jest nadzieja, że będzie żył.*<sup>577</sup> Całą noc w Seminarium trwa Adoracja Najświętszego Sakramentu, klerycy modlą się za swojego kolegę.<sup>578</sup> Po dwudziestu czterech godzinach nieustannego czuwania i modlitwy nadchodzi radosna wiadomość - Alek odzyskał przytomność, operacja się udała, lecz stan zdrowia nadal był bardzo ciężki. Rozpoznano też chorobę hemolityczną, złośliwą niedokrwistość, wymagającą stałego leczenia i mniej wyczerpującego trybu życia.<sup>579</sup> Pomimo osłabionego zdrowia pomyślnie zdaje kolejne egzaminy, by w stolicy Polski - niezłomnej, niezwyciężonej Warszawie, nasiąkniętej męczeńską krwią tysięcy rodaków, przyjmując w dniu 28 maja 1972 roku z rąk Prymasa Wyszyńskiego święcenia prezbiteratu. Dzień ten na zawsze pozostanie w pamięci matki, gdy po raz pierwszy w życiu przekroczy próg warszawskiej katedry Świętego Jana Chrzciciela. Odśpiewana przez chór

573 Cyt. za: E. K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 94.

574 Ks. Adolf Setlak, korzystający z materiałów kościelnych podaje: z 229 przymusowo powołanych w roku 1966 do wojska, do seminariów nie wróciło 13 kleryków, co stanowi 5,6 procent. Propaganda komunistyczna fałszowała dane, podając wysoki odsetek rezygnujących. Zob. tamże s. 95.

575 Cyt. za: tamże, s. 95.

576 Ks. T. Bogucki, *Drogi życia księdza Jerzego...*, art. cyt., s.436.

577 Cyt. za: M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 76.

578 *Widać modlitwy moich przyjaciół musiały wywrzeć duży wpływ na Pana Boga, skoro uznał, że jeszcze nie czas! A może Bóg dał mi szansę odpokutowania za swoje grzechy oraz innych. Myślę, że za innych przez te parę dni odpokutowałem, ale za moje chyba nie. "Ciocia" moja, która jest pielęgniarką oddziałową w tym szpitalu (siostrą zakonną), przyjdzie, popatrzy na mnie, popłacze i nic nie mówi. Ale jak będę w formie, to mi wszystko opowie. Za troskę, jaką mnie otaczali wszyscy lekarze, sławy naukowej i kochana służba zdrowia – najdłuższym życiem człowiek by się nie odwdzieczył.* Cyt. za: E. K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 99.

579 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 76.

i wiernych *Litania do Wszystkich Świętych* i jej syn leżący krzyżem wraz z innymi klerykami, to jeden z najbardziej wymownych momentów w jej życiu.<sup>580</sup> Od dnia, kiedy ręce jej syna miały błogosławić ludzi, dokonywać konsekracji w czasie Mszy świętej - zawsze już będzie o nim mówić - Ksiądz Jerzy.<sup>581</sup>

Posługę duszpasterską prezbiter Jerzy Popiełuszko pełni jako wikariusz w podwarszawskich parafiach: pod wezwaniem Trójcy Świętej w Ząbkach (1972-1975), oraz pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski w Aninie (1975-1978), następnie Warszawie w parafii Dzieciątka Jezus (1978-1979). Tam przy ołtarzu stracił przytomność i po kolejnym pobycie w szpitalu, zostaje duszpasterzem akademickim w kościele uniwersyteckim Świętej Anny (1979-1980). W tym samym czasie, w roku 1979 otrzymuje nominację na Diecezjalnego Duszpasterza Służby Zdrowia. Od jesieni 1979 roku posługuje również w Domu Wysłuszonego Pracownika Służby Zdrowia.<sup>582</sup> W maju 1980 roku ze względów zdrowotnych zostaje przeniesiony, jako rezydent<sup>583</sup> do parafii Świętego Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu,<sup>584</sup> gdzie proboszczem był ksiądz prałat Teofil Bogucki, który o księdzu Jerzym napisał: *Tu dopiero w pełni rozwinął swoje skrzydła, nie krępowany w inicjatywach i w pracy. Parafia od dawna o obliczu narodowo-patriotycznym, była dlań prawdziwą przystanią, nie odpoczynku, ale wytężonej pracy na wielu odcinkach. Msza święta za Ojczyznę, wprowadzona w październiku 1980 roku porwała go. Włączył się w nią z młodzieżą akademicką.*<sup>585</sup>

Wydarzenia lat osiemdziesiątych przyniosły nowe wyzwania, ksiądz Jerzy Popiełuszko posłany przez Prymasa Wyszyńskiego z posługą kapłańską do strajkujących robotników w Hucie Warszawa odprawia dla nich Mszę świętą w niedzielę 31 sierpnia 1980 roku. Przychodzi do hutników, jako duszpasterz z Ewangelią Jezusa Chrystusa i sakramentami.<sup>586</sup> *Tego dnia i tej Mszy świętej nie zapomnę do końca życia. Powiedział w wywiadzie. Szedłem z ogromną treścią. (...) Gęsty szpaler ludzi – uśmiechniętych i splakanych jednocześnie. I oklaski. Myślałem, że Ktoś Ważny idzie*

580 Por. M. Kindziuk, *Matka Świętego*, s. 87.

581 Por. tamże, s. 88.

582 W kronice Domu Wysłuszonego Pracownika Służby Zdrowia znajduje się zapis: *Księdza Jerzego poznałyśmy na spotkaniu na modlitwie dla pielęgniarek w kaplicy Res Sacra Miser na Krakowskim Przedmieściu. W trakcie rozdawania tekstów czytań modlitewnych (homilii) poprosiłyśmy go o dodatkowe egzemplarze dla innych pensjonariuszy naszego domu. I wtedy ksiądz Jerzy stwierdził: «Jak jest taki dom, to ja muszę tam pójść». W ten sposób ksiądz Jerzy stał się z własnej woli kapelanem naszego domu.* w: E.K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt. 134.

583 *Przez ostatnie cztery lata, ze względu na stan zdrowia, nawet nie posiadał statusu wikariusza parafii, czyli najniższego stopnia w gradacji funkcji kościelnych.* Zob. Ks. T. Kaczmarek, *Świadek kapłana męczennika*, w: Ks. Jerzy Popiełuszko *Syn, Kapłan, Męczennik*, dz. cyt., s. 59.

584 *Przyszedł do parafii prosty, nieśmiały, jakby zaleźniony. Pytałem się w duchu, co za pociechę mieć z Niego będę. Do kazań się nie rwał, śpiewu unikał. Ale coś z niego promieniowało. Coś mnie do Niego ciągnęło, coś było wspólnego. Był inny niż wszyscy, choć bezpośredni i taki swój. Nie trzeba było długo czekać, aby Ksiądz Jerzy pokazał swoją osobowość.* Cyt. Za: J. Sochoń, *Tama...*, dz. cyt., s. 121.

585 T. Bogucki, *Drogi życia księdza Jerzego...*, art. cyt. s.437.

586 Por. P. Burgoński, C. Smuniewski, *Ks. Jerzy Popiełuszko, syn, kapłan, męczennik*, dz. cyt., s. 8.

za mną. Ale to były oklaski na powitanie pierwszego w historii tego zakładu księdza przekraczającego jego bramę. Tak sobie wtedy pomyślałem – oklaski dla Kościoła, który przez trzydzieści parę lat wytrwale pukał do fabrycznych bram.<sup>587</sup> Od tego pamiętnego sierpnia 1980 roku rozpoczyna się nowy rozdział życia młodego prezbitera z Okopów, dobrze rozumiejącego swoją misję kapłańską w świecie współczesnym. Czas dzieli na pracę duszpasterską wśród służby zdrowia i w środowisku warszawskich robotników,<sup>588</sup> którzy po trzydziestu pięciu latach panowania totalitarnego systemu komunistycznego, kolejny raz upomnieli się<sup>589</sup> o prawa Narodu do godnego życia. I pokazali całemu światu, że pokojowe dążenia do przebudowy społeczno-gospodarczej mogą być realizowane tylko w łączności z Bogiem i Kościołem.<sup>590</sup> *Praca księdza jest przedłużeniem pracy Jezusa Chrystusa. Ksiądz jest wzięty spośród ludzi i ustanowiony dla ludzi, by im służyć. Stąd też obowiązkiem księdza jest być zawsze tam, gdzie są ludzie najbardziej potrzebujący, krzywdzeni, ludzie poniewierani w swojej ludzkiej godności,*<sup>591</sup> nauczał prezbiter Jerzy Popiełuszko, dobrze rozumiejący powołanie kapłańskie.

W czasie strajków był razem z hutnikami, Huty Warszawa. studentami Akademii Medycznej i podchorążymi Wyższej Szkoły Oficerskiej Pożarnictwa; odprawiał Msze święte, głosił Słowo Boże, udzielał sakramentów, podnosił na duchu, podtrzymywał nadzieję, umacniał we wzajemnej życzliwości i solidarności. Ostatnie cztery lata heroicznej posługi duszpasterskiej księdza Jerzego Popiełuszki wśród robotników, studentów, pracowników służby zdrowia, aktorów, osób chorych, cierpiących i wielkiej rzeszy wiernych przybywających na Msze święte za Ojczyznę - stanowiły światło w mrocznych czasach komunistycznego zniewolenia na drodze odnowy życia chrześcijańskiego.<sup>592</sup> Ci ludzie, mówił ksiądz Jerzy o robotnikach, *zmęczeni do granic wytrzymałości, klęczeli na bruku, i tam chyba (...) zrozumieli, że są silni, że są mocni właśnie w tej jedności z Bogiem, z Kościołem.*<sup>593</sup> Można powiedzieć że droga księdza Jerzego Popiełuszki jest symbolem postawy Kościoła w ustroju totalitarnym. Zgodnie ze swoim posłannictwem staje w obronie praw każdego człowieka i całego społeczeństwa, praw wpisanych w naturę ludzką i praw które głosi Ewangelia Chrystusowa.<sup>594</sup>

587 Ks. J. Popiełuszko, „Osiałem” wśród robotników, w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., s. 103.

588 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, wywiad cyt., s. 113.

589 *Dążność do wolności nie skończyła się i po II wojnie światowej. Mielśmy przykłady kolejnych zrywów Narodu, zrywów, w których bardziej niż o chleb powszedni wołano o prawo do wolności, o poszanowanie ludzkiej godności. Bo te prawa szanowane nie były.* Zob. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia z 30 stycznia 1983*, homilia cyt., s. 130.

590 *W czasie „Solidarności” udowodniono, że dążąc do przebudowy społeczno-gospodarczej wcale nie trzeba zrywać z Bogiem.* Zob. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia z 24 kwietnia 1983*, homilia cyt., s. 163.

591 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, wywiad cyt., s. 114.

592 Por. Ks. T. Kaczmarek, *Kościółowi potrzebna jest ta beatyfikacja*, w: *Mój krzyk Ojczyzny będzie krzykiem...*, dz. cyt. s. 274.

593 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt., s. 94.

594 Por. Ks. T. Kaczmarek, *Jan Paweł II wobec świadectwa księdza Jerzego Popiełuszki*, Zob. w: *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego...*, dz. cyt. s. 138-139.

Odnaleziony w *notatkach homiletycznych* tekst o drodze życia przypomina, że człowiek nie jest samotną wyspą, żyje w konkretnej rzeczywistości historycznej i nie może być mu obojętny wybór drogi życia. Tak, jak Chrystus jest światłem na oświecenie pogan, tak każdy człowiek winien być światłością dla tych co chodzą w ciemności. Głoszenie prawdy o Bogu i prawdy o człowieku, to wielkie zadanie i wezwanie skierowane do każdej osoby, naucza ksiądz Jerzy.<sup>595</sup> *Jezus Chrystus jest światłem na oświecenie pogan. Chrystus jest światłością dla świata. Jest drogą, prawdą i życiem dla kroczącej często po bezdrożach ludzkości. Każdy człowiek jest istotą niepowtarzalną. Każdy wędruje swoją własną niepowtarzalną drogą. Człowiekowi zagubionemu w ludzkim tłumie może się wydawać, że jest niezauważalny i mało ważny. Może się wydawać, że nikogo nie obchodzi, co on robi ze swoim czasem i ze swoimi siłami. Może się wydawać, że nie ważne, co ze swoim życiem robi, komu służy, jak postępuje.*<sup>596</sup> Zwraca uwagę, że człowiek nie jest sam na tym świecie i życie każdej osoby ma wpływ na to co się wokół dzieje, a poprzez to na losy społeczeństwa. Stąd też nie może być nam obojętne czym kierują się ludzie w swoich wyborach życiowych, kogo mają za przewodników, jakie idee im przyświecają. *Może się wydawać czasem, że nasza droga życia to nasza osobista tylko sprawa i jest bez znaczenia dla innych. Są to jednak tylko pozory. Bo nikt z nas nie jest samotną wyspą. Nikt nie jest samotną gwiazdą, Kroczy drogą całej ludzkości, kroczy przez historię i nasza droga życia jest składową drogi ludzkości całej. Dlatego nie jest obojętne, jaką drogą idziemy przez życie. Co naszej drodze przyświeca. Chrystus jest światłością świata. Ma być światłością szczególnie dla nas, którzy do Chrystusa w sposób szczególny należymy. Światłością dla tych, co chodzą w ciemności, my sami być musimy,*<sup>597</sup> ponieważ każdy z nas powołany jest do głoszenia prawdy o Bogu i prawdy o człowieku. Światłość, naucza kapłan, *to wyrażenie prawdy o Bogu, prawdy o nas i naszym rodowodzie, który idzie jakby równoległe do rodowodu Chrystusa, sięga samego Boga, bo przecież zwracamy się do Boga jako do Ojca.*<sup>598</sup> Wyjaśnia pochodzenie człowieka, które sięga poza to, co tylko materialne, sięga samego Boga. Rodowód człowieka, to nie tylko jego rodzice, dziadkowie - Bóg stwarza każdego z nas. *Narodzenie człowieka biegnie głębiej, poza materię. Narodziliśmy się z Boga. I ze względu na rodowód człowieka, w świecie stworzonym człowiek jest najważniejszy i wszystko ma służyć człowiekowi. Człowiek zaś winien służyć swojemu Bogu i Stwórcy, ma trwać na kolanach przed Bogiem, dysponując wielką godnością*<sup>599</sup> - nauczał ksiądz Jerzy Popiełuszko.

---

595 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Kazania i notatki homiletyczne*, zob. w: M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 392.

596 Tamże.

597 Tamże.

598 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 55.

599 Tamże.

## 2.2. Główne rysy osobowości i duchowości

Każdy człowiek mówi Ojciec Mieczysław Albert Krąpiec *ma w sobie ducha i ma prawo do ujawniania spraw ducha. Do ducha należy szukanie prawdy i szukanie dobra. Z tego tytułu państwo nie może człowiekowi zabronić wyznawania ani prawdy ani dobra.*<sup>600</sup> Żyjemy w czasach kiedy Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie została zaćmiona ideologiami, które jak gradowe chmury zaczynają w Europie zasłaniać słońce Ewangelii.<sup>601</sup>

Księdza Jerzego Popiełuszkę można porównać do takiego promienia słonecznego, który mimo ciemnych, złowieszczych, gradowych chmur ideologii komunistycznej, jakie po drugiej wojnie światowej zawisły nad Polską, przenikał do serc i umysłów ludzkich światłem Chrystusowej Ewangelii. Od najmłodszych lat można było zauważyć u niego pragnienie rzeczy wyższych. Zainteresowanie żywotami świętych pozwoliło mu poznać maksymę patrona młodzieży polskiej Świętego Stanisława Kostki: *Do wyższych rzeczy jestem stworzony i dla nich winienem żyć.* Ze wspomnień Matki wiemy, że był dzieckiem bardzo miłym, nie lubił zabawek, wolał modlitwę. Na stole układał sobie ołtarzyk z obrazków, które otrzymał na kolędzie, czy Mszy świętej prymicyjnej, brał węgielki i kadził, przynosił kwiaty. Dziecinne zabawy wyrażały pragnienia małego serca. *Zawsze miał pociąg do dobrego. (...) Bardzo odczuwał miłość do ołtarza,*<sup>602</sup> wspomina Marianna Popiełuszko.

Cierpliwość, wytrwałość, pracowitość, hart ducha, to cechy którymi wyróżniał się mały Alek. Na pierwszym miejscu były sprawy wiary i religii. Kiedy przygotowywał się do Pierwszej Komunii Świętej, widać było w nim dużą chęć do nauki i cierpliwość, uczył się celująco. Był uczniem bardzo pracowitym i wytrwałym, nie raz do późna w nocy odrabiał lekcje. *Alek był dobrym chłopcem. Bez pytania nigdzie nie wyszedł. Nie musiałam na niego krzyczeć, był grzeczny i spokojny. Jak coś do niego powiedziałam, zawsze usłuchał,*<sup>603</sup> mówi mama księdza Jerzego. W domu rodzinnym modlono się wspólnie, każdego dnia wieczorem. *W środę zbieraliśmy się razem w kuchni i modliliśmy się przed obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, w piątek do Serca Jezusowego, a w sobotę do matki Boskiej Częstochowskiej. Tak było zawsze.*<sup>604</sup> Ulubioną modlitwą wszystkich domowników był Różaniec: *bez Różańca to nic nie będzie. Różaniec, to jest drabinka do nieba, po Różańcu idzie się do niego.*<sup>605</sup> Już w szkole Alek był szykanowany, grożono

---

600 M. A. Krąpiec OP, *Wynośmy śmiecie ideologii. Z Ojcem profesorem Mieczysławem A. Krąpcem rozmawia ksiądz Jan Sochoń*, w: tamże, s. 152.

601 Por. tamże.

602 M. Popiełuszko, *Odczuwał miłość do ołtarza*, wywiad cyt. s. 27-29.

603 M. Popiełuszko, *To taka wielka boleść*, wywiad cyt., s. 38-39.

604 Tamże, s. 38

605 M. Popiełuszko, *Odczuwał miłość do ołtarza*, wywiad cyt. s. 31.

obniżeniem oceny ze sprawowania – powód - *zbyt często przesiaduje w kościele i modli się na Różańcu.*<sup>606</sup> Wezwano do szkoły mamę, by rodzinę zastraszyć. *Mnie chyba Duch Święty natchnął i odpowiedziałam, że jest przecież wolność wyznania. Każdy jak chce, tak żyje. No i stopnia w szkole Alkowi nie obniżyli, a na Różaniec chodził dalej.*<sup>607</sup> Dzielna, mądra niewiasta, matka ministranta, nie lęka się, staje w obronie syna, w obronie prawa do wyznawania wiary katolickiej. W domu rodzinnym nigdy kłamstwa nie było, nie godzono się na kompromisy ze złem.<sup>608</sup> W takiej atmosferze wyrastał Alek, gdzie Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie była niemal chlebem powszednim. *Rodzina księdza Jerzego to ludzie wielkiej wiary i naturalnej mądrości, której nie można się wyuczyć* – mówi Rafał Wieczyński,<sup>609</sup> twórca filmu „Popieluszko”. Przygotowując realizację filmu miał możliwość bliżej poznać środowisko rodzinne głównego bohatera.

Sakrament pokuty i Eucharystii oraz sakrament bierzmowania,<sup>610</sup> będący wyrazem chrześcijańskiej dojrzałości i odpowiedzialności, Alek przyjmuje w wieku 9 lat. Zwyczaj dawny, dziś nie praktykowany. I tu możemy szukać odpowiedzi na pytanie: skąd w tym dziecku drobnej postury o delikatnym uśmiechu tyle samozaparca, odwagi i wytrwałości? Wzmocniony w wierze darami Ducha Świętego codziennie rano przedzierał się przez lasy, gdzie można było napotkać dzikie zwierzęta, aby zdążyć na spotkanie z Jezusem w najświętszej Eucharystii. Niezależnie od pory roku wstawał zawsze o piątej rano i szedł sam do kościoła w Suchowoli. Podziwiali go domownicy, koledzy i zastanawiali się, po kim odziedziczył taką pobożność i siłę wytrwania w dobrym postanowieniu. Nikt go nie namawiał, ale też i nie zabraniał w mroźne, zimowe, poranki wychodzić z domu, wszyscy wiedzieli, że Alek na Mszy świętej codziennie być musi.<sup>611</sup> *Od dzieciństwa dążył w tę stronę, w którą Bóg go kierował. Zostaje ministrantem w jedenastym roku życia. (...) Kiedy został ministrantem, wiedział co ma robić. (...) On sam z siebie tak robił. To było w jego serduszk*<sup>612</sup> wyznaje matka.

Na myśl przychodzą słowa Jana Pawła II, wielokrotnie kierowane do młodych na różnych kontynentach: *Tylko czyste serce może w pełni kochać Boga!, (...) Tylko czyste serce może w pełni służyć drugiemu!*<sup>613</sup> To niewinne dziecko, wychowane w mocnej wierze katolickiej, zafascynowane żywotami świętych, pragnęło żyć na ich wzór i Pan Bóg w tym mu dopomagał – błogosławił.

606 M. Popieluszko, *To taka wielka boleść*, wywiad cyt. s. 39.

607 Tamże, s. 39. Zob. także w: M. Kindziuk, *Matka Świętego*, dz. cyt. s. 62.

608 Por. P. Czartoryski-Sziler, *Matka męczennika*, art. cyt. s. 8.

609 R. Wieczyński, *Chcę uczcić księdza Jerzego. Z Rafałem Wieczyńskim, reżyserem filmu fabularnego „Popieluszko” ukazującym życie i duszpasterską posługę księdza Jerzego rozmawia P. Czartoryski- Sziler*, zob. w: „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn...*”, dz. cyt., Rok 23., 2007, nr 3-4, s. 21.

610 O tym sakramencie mówi mama księdza Jerzego: *Bierzmowanie jest to sakrament, w którym Duch Święty umacnia chrześcijanina, żeby wiarę swoją mężnie wyznawał, bronił jej i według niej żył. Bo Duch Święty działa w człowieku.* w: *Matka Świętego*, M. Kindziuk, dz. cyt., s. 52.

611 Por. M. Kindziuk, *Błogosławiony ksiądz Jerzy Popieluszko*, Warszawa 2010, s. 7.

612 M. Popieluszko, *Odczuwał miłość do ołtarza*, wywiad cyt. s. 28.

613 Jan Paweł II, *Tylko czyste serce może w pełni miłować Boga*, w: OR, nr 8/1999, s. 67.

Wielkim autorytetem moralnym był franciszkanin Ojciec Maksymilian Maria Kolbe, z którym Alek, jako dziecko spotkał się poprzez lekturę wielu numerów *Rycerza Niepokalanej*, znalezionych u babci i zachowanych w domu, jako cenna pamiątka po zamordowanym przez Rosjan wujku Alfonsie. Niezwykle popularne w wolnej Polsce i chętnie czytane czasopismo katolickie wydawane od 1922 roku przez Ojca Maksymiliana Kolbe. W 1952 roku komunistyczna cenzura zakazała dalszych wydań.<sup>614</sup> Alek często wracał do lektury tych bezcennych, archiwalnych numerów, podziwiał osobę Ojca Maksymiliana, jego miłość do Niepokalanej, bardzo był przejęty jego pobytem w niemieckim hitlerowskim obozie koncentracyjnym Auschwitz i wyborem męczeńskiej śmierci, za ojca rodziny pana Franciszka Gajownicza. Zapewne znane mu były słowa Ojca Maksymiliana: *Tylko miłość jest twórcza, nienawiść prowadzi donikąd*, którymi pocieszał i podnosił upadłych na duchu współwięźniów bunkra głodowego w niemieckim obozie koncentracyjnym, w sierpniu 1941 roku.<sup>615</sup> *Nie przestawajcie miłować*, tak napominał przy pożegnaniu ojców, braci zakonnych i nowicjuszy, którzy na początku drugiej wojny światowej za jego zgodą opuszczali klasztor w Niepokalanowie.<sup>616</sup> Alek Popiełuszko wiele czerpał z franciszkańskiej duchowości Ojca Kolbego, który jest *symbolem zwycięstwa*,<sup>617</sup> *jakie odnosi człowiek siłą zniewolony, ale pozostający wolny duchem*.<sup>618</sup> Duchowe zwycięstwo Świętego Maksymiliana w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz, podobne jest do zwycięstwa samego Chrystusa.<sup>619</sup>

Młodzieniec z Okopów zwrócił uwagę księdza prefekta, nietypowym zachowaniem. Często służył do Mszy świętej, mimo znacznej odległości jego domu od kościoła. Na religii skupiony, zawsze zasluchany, widać było, że bierz sobie do serca nauczanie katechety. *Był chłopcem skupionym i wydawało się, że przeżywa jakiś wewnętrzny dramat. (...)Zawsze jakoś tajemniczo, delikatnie, łagodnie uśmiechnięty*. Napotkane trudności życiowe, znosił bez skarg i urazy do kogokolwiek.<sup>620</sup> Ufny, Ignął do ludzi, chętnie służył pomocą, nigdy nikogo nie okłamał. Pełen zadumy i refleksji, nad wszystkim się zastanawiał, wszystko przeżywał intensywnie, to jakby nie pasowało do otoczenia. Odnaczał się swoją pobożnością, oraz głębokim skupieniem na modlitwie, wspomina ksiądz Piotr Bożyk.<sup>621</sup> Modlitwa chłopca, jego gorliwość religijna wzbudzała pewne

614 W Polsce zakaz wydawania *Rycerza Niepokalanej* trwał do 1981 r., zob. Ł. Janecki, *Świadectwo i zobowiązanie. 75 lat prowincji Matki Bożej Niepokalanej*, w: „*Rycerz Niepokalanej*”, nr 7-8, 2014, s. 5.

615 Por. C. R. Foster, *Rycerz Maryi. Misja i męczeństwo św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2007, s. 9.

616 Por. Tamże.

617 *Zapewne wiele zostało tu odniesionych podobnych zwycięstw, jak choćby – śmierć w krematorium obozowym siostry Benedykty od Krzyża karmelitanki, w świecie Edyty Stein, z zawodu – filozof, znakomita uczennica Husserla, która stała się ozdobą współczesnej niemieckiej filozofii, a pochodziła z żydowskiej rodziny zamieszkałej we Wrocławiu*. Zob. Jan Paweł II, *Człowiek odniósł zwycięstwo przez wiarę i miłość*. Homilia w czasie Mszy św. w byłym obozie Brzezince, Oświęcim, 7 czerwca 1979, w: tenże, *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 170-171.

618 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982, homilia* cyt., s. 97.

619 Por. Jan Paweł II, *Człowiek odniósł zwycięstwo przez wiarę i miłość*, homilia cyt., s. 170.

620 Por. Ks. P. Bożyk, *Ileż ten chłopak przecierpiał...*, wywiad cyt., s. 130.

621 Por. Ks. P. Bożyk, *Był człowiekiem religijnie nienasyconym. O księdzu Jerzym Popiełuszcze mówi ksiądz Piotr Bożyk*, zob. w: *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 133-134.



zainteresowanie, *modlił się wpatrzony w obraz, w krzyż. Miał zwykle oczy szeroko otwarte i można było dostrzec, że w jego duszy dzieje się coś, co nazwałbym głębokim przeżyciem religijnym,*<sup>622</sup> mówi katecheta, który widywał go w kościele: *jak modlił się z twarzą ukrytą w dłoniach i jak trwał w skupieniu.*<sup>623</sup> W pamięci prefekta zapisał się jako uczeń miły, przyjazny, obowiązkowy, o bogatym wnętrzu, którego nie pociągało życie towarzyskie, wolał samotność.<sup>624</sup> Dzielił się chętnie z innymi tym, co poznał, czego się nauczył: pomagał w katechezie siostrze zakonnej, która przygotowywała go do pierwszej Komunii Świętej.<sup>625</sup> *Nie szukał towarzystwa na wiosce. Uczył się i miał w sobie ducha czystego*<sup>626</sup> – mówi matka. Ujmował ludzi życzliwością, uprzejmością, często rozmawiał ze starszą sąsiadką, bardzo sobie cenił spotkania z klerykiem, widać było jak wielką radość sprawiały mu te rozmowy.

W pamięci koleżanek ze szkolnej ławy zapisał się jako ten, który nie biegał za dziewczętami, ale zawsze był serdeczny, wesoły i uczynny, można było na niego liczyć. Takiego też uprzejmego, grzecznego ucznia zapamiętały nauczycielki, był szarmancki, zawsze przepuszczał w drzwiach, kłaniał się i zapraszał: *Proszę wejść pani profesor.* wspomina nauczycielka wychowania fizycznego. Pamiętała tego chłopca, zawsze zadbanego w czarnym sweterku z białym kołnierzykiem. Wychowawczyni a zarazem nauczycielka biologii mówi o Alku, był spokojnym uczniem, nie przeszkadzał na lekcjach.<sup>627</sup> Na tle rówieśników wyróżniał się poważnym podejściem do wielu spraw. Imponował swoją wiedzą, znajomością historii, niezwykle kulturalnym i delikatnym sposobem bycia, wspomina ksiądz Kazimierz Gniedziejko. Jego trafne spostrzeżenia i mądre rady dopomagały innym podejmować ważne decyzje życiowe.<sup>628</sup> Kiedy dowiedział się, że kuzyn idzie na studia historyczne, powiedział mu: *No tak, historia, tylko że ta historia jest taka zakłamana.*<sup>629</sup> On miał szczęście prawdziwą historię Polski poznawać w rodzinnym domu. *To był chłopak refleksyjny, myślący poważnie i z powagą podchodzący do obowiązków. Zdecydowany w swoim powołaniu. Wiedziałem ponad wszelką wątpliwość, że z niego będzie dobry ksiądz,*<sup>630</sup> mówił po latach ksiądz Kazimierz Trola, oddelegowany do pracy z klerykami w Bartoszycach, do lipca 1968 roku. Świadcstwo złożone przez księdza biskupa Zbigniewa Kraszewskiego potwierdza

622 Ks. P. Bożyk, *Ileż ten chłopak przecierpiał...*, wywiad cyt., s. 129.

623 Tamże.

624 Por. tamże, s. 131-132.

625 Zeznania Procesowe: *Do pierwszej spowiedzi świętej i I Komunii przygotowywał się w kościele parafialnym, bo wtedy nie było religii w szkole. Jerzy musiał być jednym ze zdolniejszych w grupie, ponieważ zdarzało się, że zastępował siostrę zakonną w nauczaniu kolegów i koleżanek katechizmu.* Cyt. za: M. Kindziuk, *Matka Świętego*, dz. cyt. s. 51.

626 M. Popieluszko, *Zgadzałam się z wolą Bożą*, wywiad cyt., s.33.

627 por. M. Kindziuk, *Świadek Prawdy...*, dz. cyt., s. 37-38.

628 Por. Ks. K. Gniedziajko, *Traktowałem go jak starszego brata. Rozmowa z księdzem kanonikiem Kazimierzem Gniedziejką, proboszczem parafii Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Stanisławowie koło Warszawy, bratem ciotecznym księdza Jerzego*, zob. w: *Modlitwa za Polskę*, dz. cyt., s. 37-39.

629 Tamże, s. 39.

630 E.K. Czaczkowska, T Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popieluszko*, dz. cyt., s. 89.

to, że Alek Popiełuszko mimo szykan, poniżania ze strony władz wojskowych, został przywódcą duchowym<sup>631</sup> grupy alumnów-żołnierzy: *Ksiądz Popiełuszko był jednym z przywódców duchowych grupy kleryków.*<sup>632</sup> Cechował go niezwykle pokój serca, często wyciszał złe nastroje, panujące nieraz wśród alumnów:<sup>633</sup> *Spokojnie, panowie, spokojnie. Przetrzymamy to,*<sup>634</sup> mówił dodając ducha, tym, którzy dali się ponieść negatywnym emocjom. Koledzy zawsze mogli na niego liczyć, był rozważny i opanowany, nie dał się sprowokować z jego ust nie padały przekleństwa czy wyzwiska. Jeden z byłych żołnierzy ksiądz Zenon Kondrad wspomina: *był bardzo spokojny i opanowany. Wydawało mi się, że ciągle o czymś myśli. Mało się uśmiechał, ale był bardzo koleżeński i serdeczny. Wszyscy pomagaliśmy sobie wzajemnie, ale on był szczególnie życzliwy.*<sup>635</sup> W każdej sytuacji był sobą, niezależnie od okoliczności; odważny chrześcijanin, alumn ceniący swoje powołanie życiowe. Czas studiów seminaryjnych przedłużonych o dwuletni pobyt w wojsku, stał się szczególnym doświadczeniem w formacji duchowej.<sup>636</sup> Modlitwa różańcowa na izbie chorych wobec innych żołnierzy, którzy nie byli klerykami, zaproponowana i kontynuowana wspólnie z drugim klerykiem świadczy o jego determinacji.<sup>637</sup> Alek w odróżnieniu od wielu innych chłopaków był zorientowany w celach i założeniach „szkolenia wojskowego”,<sup>638</sup> posiadał niezwykłą świadomość, tego wszystkiego co działo się z klerykami w Bartoszczykach i nie ukrywał swojej wiedzy przed kolegami. Spotkanie na początku służby wojskowej z chorym Alkiem Popiełuszko z drugiej kompanii, okazało się bardzo cennym doświadczeniem, świadectwem wiary dla starszego o dwa lata alumna Jana Zajęca z Krakowskiego Seminarium.<sup>639</sup>

---

631 *On był naszym przywódcą duchowym. Tak go traktowaliśmy. (...) To dawało nam siłę.* Wspomina ksiądz Dusza. Zob. M. Kindziuk. *Świadek prawdy...*, dz. cyt. s. 68.

632 Cytat za: Ks. A. Lewek, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Symbol ofiar komunizmu*, dz. cyt., s. 8

633 Ksiądz Józef Maj, oddelegowany przez ówczesnego rektora Seminarium księdza Zbigniewa Kraszewskiego (późniejszego biskupa) do jednostki wojskowej, w której przebywał alumn Popiełuszko, by rozegnać sytuację budzącą pewne wątpliwości władz uczelni pisze: *W imieniu alumnów-żołnierzy przyjął mnie i zaopiekował się mną właśnie ks. Jerzy Popiełuszko. Cieszył się on wśród kolegów sporym autorytetem. Sam też chyba nieźle czuł się w tamtej jednostce. Był ożywiony i radosny. Ale już wtedy zauważyłem jak bardzo był wierny Kościołowi i jak szczerzy był jego patriotyzm.* Zob. J. Maj. *Patron sprawiedliwości społecznej, w: Mój krzyk Ojczyzny będzie krzykiem...*, dz. cyt., s. 73.

634 E. K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 89.

635 Cyt. za: Ks. Z. Malacki, *Sługa Boży ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2007, s. 27.

636 *Niech alumni uczą się raczej żyć według wzoru Ewangelii, umacniać się w wierze, nadziei i miłości, aby praktyką tych cnót wyrobili w sobie ducha modlitwy, osiągnęli siłę i umocnienie swego powołania, zdobyli zapał do innych cnót i wzrastali w gorliwości o pozyskiwanie dla Chrystusa wszystkich ludzi (DFK n. 8).* Zob. w: Kardynał Karol Wojtyła, *U podstaw odnowy...*, dz. cyt., s. 252.

637 Por. Ks. J. Zając, *Homilia, Msza św. z udziałem 24 kapłanów kolegów księdza Jerzego z wojska, 18 X 2004 r.* zob. w: „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce w 20. rocznicę jego męczeńskiej śmierci*”, Rok 20. od 1 października do 31 grudnia 2004r. Nr 4(118), s.112-113.

638 O charakterze „szkolenia wojskowego” pisze ksiądz A. Lesiński książce: *Służba wojskowa kleryków w PRL (1950-1980)*, alumni na przestrzeni dwóch lat czynnej służby wojskowej mieli; *cztery razy ćwiczenia strzelania z ostrej amunicji, gdy w tym samym czasie zorganizowano dla nich 106 spotkań i odczytów, 250 gawęd, pogadanek i dyskusji, około 50 wycieczek, 40 konkursów, kilkadziesiąt razy brali udział w spektaklach teatralnych.* Cyt. za: E. K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 88.

639 Por. Ks. J. Zając, *Homilia 18 X 2004*, homilia cyt., s. 112-113.

Alek dumny z tego, że pochodzi z Prymasowskiego Seminarium, a obecnie tak blisko miejsca uwięzienia Prymasa Wyszyńskiego, nie mógł, nie podjąć refleksji, nad znaczeniem tego czasu i tego miejsca i nad zadaniami, jakie stoją przed nim na progu nowego tysiąclecia chrześcijaństwa. Charakter i osobowość młodego człowieka ukształtowana w rodzinnym domu i uszlachetniona; samowychowaniem, pracą nad sobą, modlitwą, Eucharystią, rozmowami duchowymi, sprawdza się w warunkach indoktrynacji politycznej, jakiej poddawani byli alumni Wyższych Seminariów Duchownych - w Polsce rządzonej przez komunistów. I ponownie Różaniec, mały, ledwo widoczny na palcu kłeryka, stał się *pretekstem*, jak pisze w liście do księdza Miętka: *Zaczęło się od tego, że dowódca plutonu, kazał mi zdjąć z palca Różaniec na zajęciach przed całym plutonem. Odmówiłem, czyli nie wykonałem rozkazu. A za to grozi prokurator. Gdybym zdjął, wyglądałoby to na ustępstwo. Sam fakt zdjęci to niby nic takiego. Ale ja zawsze patrzę głębiej.*<sup>640</sup> Siłę ducha i męstwo czerpał z modlitwy,<sup>641</sup> ponieważ udział w sakramentach pokuty i Eucharystii był bardzo ograniczony.<sup>642</sup> Dla młodego człowieka, który do niedawna codziennie karmił się ciałem Chrystusa i służył do Mszy świętej, musiało to być szczególnie trudne doświadczenie. Pogłębiane przez lata życie wewnętrzne, wydaje owoce, o których św. Paweł pisze: *«Owoce, zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie.» (Por. Gal 5, 22-23).* Te charakterystyczne cechy osobowości i duchowości, które można przypisać alumnowi z Okopów, wyróżniały go spośród wielu innych kandydatów do kapłaństwa.

Żołnierz-alumn Alek Popiełuszko w ekstremalnych warunkach wrogich wierze i religii katolickiej - nie ulega presji dowódców, nie daje się zastraszyć - lecz zdecydowanie i odważnie staje w obronie praw przysługujących alumnom, swoją postawą umacnia innych, podtrzymuje na duchu, daje nadzieję i mężnie znosi przeciwności i cierpienia. Słowa Prymasa Wyszyńskiego do byłych żołnierzy-alumnów stanowiły dla Alka potwierdzenie jego postawy i wyborów moralnych dokonanych podczas służby wojskowej i były przesłaniem na czas dalszej formacji duchowej i posługi prezbitera. *Zrozumieliście głębiej sens waszego powołania do «rycerki Chrystusowej», która nie mieczem, ale duchem miłości ma odtąd zwyciężać. Nikogo nie będziecie ranić, każdego uzdrawiać, nikomu nie odmówicie miłości, każdego obdarzycie mocami Stwórcy, który jest Miłością*

---

640. A. Popiełuszko, *List 2, Bartoszyce 02.1967 r.*, w: *Zapiski. Listy i wywiady. ks. Jerzego...*, dz. cyt., s. 22.

641 *Duch Święty pobudza do modlitwy i kształtuje ją w sercu człowieka*, zob. w: Jan Paweł II, *Duch Święty sprawcą naszej modlitwy*, zob. w: OR 4/1991, s. 48.

642 (...) *Jeszcze nie byłem ani razu na przepustce, ale wczoraj pod pretekstem włożenia pieniędzy na książeczkę PKO, poszedłem po południu do miasta. Byłem w kościele i po raz pierwszy od miesiąca przyjąłem Komunię Świętą. O godzinie 18.15 była Msza św. i Nowenna do M. B. Nieustającej Pomocy. Potem odwiedziłem Siostry i na 21.00 wróciłem do koszar. (...) pisze w liście z dnia 19 stycznia 1967 r. do księdza Czesława Miętka, kłeryk-żołnierz Alek Popiełuszko. Zob. *List 1*, List, cyt. s. 20.*

*i Pokojem, sprawowanym przez Syna, co przez Krew Swoją wszystko uspokoił i pojednał.*<sup>643</sup>

Życie duchowe<sup>644</sup> człowieka potrzebuje światła i przewodnika. Duch Święty jest światłem duszy, *Lumen cordium* i wewnętrznym Nauczycielem Apostołów.<sup>645</sup> Został On posłany, by prowadzić uczniów drogą nauczania ich Mistrza (*por. J 16,13*)<sup>646</sup> Ten Wewnętrzny Nauczyciel *uczy chrześcijanina prawdy jako zasady życia. Wskazuje konkretne zastosowanie słów Jezusa w życiu każdego człowieka. Pozwala odkryć aktualność i wartość Ewangelii w każdej ludzkiej sytuacji. Pomaga właściwie rozumieć prawdę w każdych okolicznościach.*<sup>647</sup> Ksiądz Jerzy nauczał o istocie powołania człowieka do życia w prawdzie i o dawaniu o niej świadectwa: *Jesteśmy powołani do Prawdy, jesteśmy powołani do świadczenia o Prawdzie swoim życiem. «Poznajcie prawdę – woła Chrystus w przeczytanym przed chwilą fragmencie Ewangelii – poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli.» (Por. J 8,32). Bądźmy więc wierni Prawdzie*<sup>648</sup> - ponieważ dążenie do prawdy zostało wszczepione w naturę człowieka przez Pana Boga. *Prawda jest bardzo delikatną właściwością ludzkiego rozumu. Dążenie do prawdy wszczepił w człowieka sam Bóg. Stąd w każdym człowieku jest naturalne dążenie do prawdy i niechęć do kłamstwa. Prawda łączy się zawsze z miłością, a miłość kosztuje, miłość prawdziwa jest ofiarna, stąd i prawda musi kosztować.*<sup>649</sup> Uprzedza wiernych i sam jest przekonany, że za prawdę trzeba zapłacić, ponosić ofiary. Życie w prawdzie zabezpiecza ludzką godność i stanowi jakieś minimum, aby nie zatracić w sobie obrazu dziecka Bożego.<sup>650</sup>

Święty Paweł, życzy Efezjanom, by Bóg Ojciec sprawił w nich *«przez Ducha swego wzmocnienie sił wewnętrznego człowieka»*<sup>651</sup> (*por. Ef 3,16*) Człowiek wewnętrzny przeniknięty obecnością Ducha Świętego, *pokonuje mocą miłości wrodzoną skłonność do egoizmu i rozwija lepsze siły swojej natury, na sobie właściwy sposób ofiarując się innym.*<sup>652</sup> Jest to charakterystyczną

---

643 Cyt. za: E.K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 95.

644 *Życie wewnętrzne to życie duchowe. Koncentruje się ono wokół prawdy i dobra. Wchodzi w nie zaś całe mnóstwo problemów, z których najbardziej centralne wydają się te dwa: jaka jest ostateczna przyczyna wszystkiego oraz jak być dobrym i posiadać pełnię dobra. Pierwszy z tych centralnych problemów życia wewnętrznego człowieka angażuje bardziej poznanie, drugi zaś – pożądanie czy raczej dążenie. Obje te funkcje wydają się zresztą czymś więcej niż funkcjami, są raczej jakimiś naturalnymi orientacjami całego człowieka -bytu. Jest rzeczą znamienną, że właśnie przez swoje wnętrze i życie wewnętrzne człowiek nie tylko jest osobą, ale równocześnie najbardziej poprzez nie tkwi w świecie przedmiotowym, w świecie „zewnętrznym”, tkwi w nim w sposób dla siebie właściwy i znamienny. Osoba jest to taki byt przedmiotowy, który jako określony podmiot najściślej kontaktuje się z całym światem (zewnętrznym) i najgruntowniej w nim tkwi właśnie przez swoje wnętrze i życie wewnętrzne. Kontaktuje się w ten sposób – trzeba dodać – nie tylko ze światem widzialnym, ale również niewidzialnym, a przede wszystkim z Bogiem.*  
W: Ks. bp. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 25.

645 Por. Jan Paweł II, *Duch Święty Światłem duszy*, w: OR 4/1991, s. 48.

646 Tamże, s. 48-49.

647 Tamże, s. 49.

648 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 100.

649 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 314.

650 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 stycznia 1984*, homilia cyt., s. 267.

651 Jan Paweł II, *Duch Święty – źródło życia wewnętrznego*, w: OR 4/1991, s. 46.

652 Tamże, s. 46.

cechą księdza Jerzego, który bez reszty poświęcał siebie, swój czas dla drugiego człowieka,<sup>653</sup> nie zważając na stan zdrowia, swoje bezpieczeństwo, czy zalecany przez lekarzy odpoczynek. Zdawał sobie sprawę, jak bardzo potrzebny jest ludziom, nie chciał ich pozostawić bez pomocy czy wsparcia. W niebieskim zeszytcie 11 listopada 1982 r. zanotował: *Jestem już mocno zmęczony. Praktycznie od dwóch lat psychicznie nie wyłączyłem się od spraw patriotycznych. Wolnego dnia nie mam. Zauważyłem, że nieraz siedzę w domu, chociaż mógłbym gdzieś wyjechać, bo mi szkoda, że może pod moją nieobecność ktoś będzie potrzebował pomocy.*<sup>654</sup> Jego dobroć i wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka była wręcz zadziwiająca, tym się wyróżniał. *Był miłosierny i miłosierdzie świadczył*, wspomina ksiądz Teofil Bogucki. Jego mieszkanie i garaż były wypełnione darami dla osób biednych, dla wyrzuconych z pracy. *Osobiście, bardzo często woził dary rodzinom potrzebującym. W czynieniu dobra był zaskakujący.*<sup>655</sup> Duch Święty rozwija w wierzącym całą dynamikę łaski, dającą nowe życie, oraz cnoty naucza Jan Paweł II, *które pozwalają tym żywotnym siłą przynosić owoce dobra.*<sup>656</sup>

To Duch Święty sprawia, głosił Jan Paweł II, że *wokół takiego człowieka gromadzą się grupy uczniów<sup>657</sup> i naśladowców*. Ludzie przychodzący do kościoła Świętego Stanisława Kostki, *czuli się tam wolni, otrzymywali nadzieję, mieli poczucie bezpieczeństwa. Jerzy przybliżał ich do Boga,*<sup>658</sup> mówi ksiądz Kazimierz Wójtowicz, który miał szczęście z bliska przyglądać się posłudze księdza Popiełuszki, mieszkając z nim pod jednym dachem, dzieląc obowiązki duszpasterskie w parafii na Żoliborzu, w ostatnich cztery latach jego życia.<sup>659</sup> *Przyciągał ludzi swoją pokorą, delikatnością i ciepłym przyciszonym głosem. Wzbudzał zaufanie. Był przyjazny ludziom. Ujmował swoją dobrocią. Dla niego liczył się przede wszystkim drugi człowiek<sup>660</sup>* - o którym Prymas Wyszyński nauczał<sup>661</sup> w homilii na inauguracji nowego roku akademickiego 1970/1971 - piątego

653 Na pytanie czy Ksiądz Jerzy lekceważył swoje zdrowie, pani Wanda Oryga odpowiada: *Nie przywiązywał po prostu wagi do swoich spraw. Żył sprawami innych. Uważał, że jego sprawy są zawsze nieważne. Zob. On chciał żyć zwyczajnie. Rozmowa z państwem Wandą i Józefem Orygami, przyjaciółmi Księdza Jerzego Popiełuszki z Anina, w: Modlitwa za Polskę..., dz. cyt. s. 56.*

654 Ks. J. Popiełuszko, *Zeszyt niebieski*, dz. cyt., s. 54.

655 Ks. T. Bogucki, *Duchowa sylwetka księdza Jerzego*, dz. cyt., s. 441.

656 Jan Paweł II, *Duch Święty – źródło życia wewnętrznego, wypowiedź* cyt. s. 46.

657 (...) *Cieszę się. Kochany księżu, że Bóg Cię wybrał do pełnienia powinności kapłańskich, że tak bardzo umiłowałeś Boga i Ojczyznę, a wreszcie, że tą miłością umiesz porwać swoich wiernych. (Imię, nazwisko, adres)*, zob. w: *Pod adresem księdza Jerzego*, dz. cyt., s. 156.

658 Ks. M. Wójtowicz, *Z Błogostawionym pod jednym dachem*, Warszawa 2010, s. 14.

659 Por. tamże, s. 7 i s. 12.

660 Tamże, s. 17.

661 (...) *«Nie przyszedłem leczyć zdrowych, ale źle się mających»* - mówił Chrystus. (...) *Dlatego już tu, w Seminarium, musicie się uczyć delikatności wobec człowieka słabego, kimkolwiek by on był, i wobec wszystkich, którzy mogą się Wam nie podobać, którzy Was gorszą. (...) Musicie się uodpornić, musicie nabyć mądrości rozeznania siebie, niedziwienia się niczemu, współczucia ze wszystkimi. Musicie wykształtować w sobie wolę pomocy każdemu człowiekowi i współdziałania ku dobremu. Bo Wy pójdziecie do ludzi, którym takiej właśnie pomocy potrzeba. Tu, w planie Bożym, wszystko jest wszystkim. Niejedna udręka osobista, niejedno nawet «zgorszenie», którym faryzejsko możesz się sam zgorszyć, nauczy Cię mądrości, abyś tych, do których pójdziesz, umiał rozumieć i wspierać.* Cyt. za: E. K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 102.

roku studiów seminaryjnych alumna Popiełuszki.

Wszystko co robił, wypływało z potrzeby serca, codzienne obowiązki wykonywał z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem, po prostu z miłością. Pochylał się nad napotkanym człowiekiem będącym w potrzebie, dostrzegał ludzkie problemy i potrafił leczyć zranione serca.<sup>662</sup> Ksiądz Jerzy był otwarty na bezinteresowną pomoc innym i ludzie go kochali. *Był gotów służyć pomocą jako kapłan i jako człowiek. (...) Miał pewną formację, powiedziałbym, że franciszkańską,*<sup>663</sup> opowiada parafianin z Anina. Okazywał postawę, *jakby chciał od razu wchłonąć wszystkie stopnie pobożności. To człowiek religijnie nienasycony, doceniający wartość wewnętrznego życia.*<sup>664</sup> Nie można było znaleźć sprzeczności między jego życiem religijnym, a jego postępowaniem wobec innych osób - jak nauczał tak żył. Zdaniem księdza Piotra Bożyka ten „*blask prawdy*” *zmuszający do postawienia pytania: okaż się jaki jesteś?*<sup>665</sup> - używając terminu Jana Pawła II, tak widoczny w życiu i posłudze kapłańskiej księdza Jerzego, można uznać za najważniejszą cechę jego osobowości, nieustannie szukał zgody pomiędzy głoszonym słowem a czynem.<sup>666</sup>

Realizując nauczanie Soboru Watykańskiego II o obecności Kościoła w świecie współczesnym, prezbiter Jerzy wiernie kontynuował dziedzictwo Wielkiego Prymasa,<sup>667</sup> który doskonale wiedział, jak istotną sprawą dla duszpasterstwa jest wejście w Lud Boży i do tego zadanie przygotowywał swoich wychowanków: *Kościół musi wejść w życie człowieka, w jego wychowanie i kształtowanie, bo ma tego człowieka odmienić, dać mu nowe oblicze, stanąć w obronie jego praw osobowych, jego indywidualium i istoty społecznej, ma tchnąć ducha w jego pracę moralną, społeczną, kulturalną, ekonomiczną, gospodarczą, a nawet polityczną.*<sup>668</sup> Komunistyczne władze były przerażone wielkimi zgromadzeniami modlitewnymi,<sup>669</sup> skupiającymi

662 Ks. M. Wójtowicz, *Z Błogosławionym pod jednym dachem*, dz. cyt., s. 17.

663 A. Sawicki, *Jego wkład w wyzwolenie Polski*, Rozmowa z panem Andrzejem Sawickim z Anina, w którego rodzinie wpływ wychowawczy Księdza Jerzego Popiełuszki odbił się bardzo wyraźnie na drodze życiowej jej poszczególnych członków, zob. w: *Modlitwa za Polskę...*, dz. cyt., s. 76.

664 Ks. P. Bożyk, *Był człowiekiem religijnie nienasyconym*, art. cyt. s. 137.

665 Tamże.

666 Por. Tamże.

667 *Trzymam się tylko wytycznych Kościoła, szczególnie zaś staram się interpretować naukę społeczną w naświetleniu Prymasa Wyszyńskiego. I tylko tyle, nic więcej. Jak ktoś rozumie i ocenia moje postępowanie, to już zupełnie inna sprawa. (...) cóż mam do stracenia. Przecież tylu ludzi naraża się, chcąc utrzymać swoją katolicką tożsamość i opowiada się za Polską nie skrepowaną przez komunizm, czy zatem ja - ksiądz mam stać na uboczu. Musiałem włączyć się w działanie będące jakąś formą pomocy. Bo ludzie wówczas jej oczekiwali.* Odpowiedzi tej udzielił ksiądz Jerzy Popiełuszko w sierpniu 1984 roku, na pytanie księdza Piotra Bożyka, o powody tak wielkiego uznania. Zob. tamże, s. 135.

668 Cyt. za: E.K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 76.

669 *Przychodziliśmy na Msze święte za Ojczyznę, ponieważ emanowała z nich ogromna siła moralna, siła wiary, nastawienie na dobro drugiego człowieka. To było coś, czego nie mogli zrozumieć esbecy. Stał wobec nich ktoś, kto był uosobieniem wartości moralnych. Zupełnie bezbronny w sensie technicznym... (...) To było dla nich niepojęte, jak ktoś może ich się nie bać...* Zob. E. Tomaszewska, *Nigdy nie powiedział: „Nie mam czasu”*. Rozmowa z panią Ewą Tomaszewską uczestniczką Mszy Świętych za Ojczyznę, zaangażowaną w NSZZ „Solidarność”, w: *Modlitwa za*

wiernych; wszystkich stanów, różnego wieku, a nawet innego wyznania. Rządzący poczuli zagrożenie, widzieli że ludzie przestają się bać, przestają się lękać, mają oparcie w Bogu i kapłanach Kościoła katolickiego. *To jest najgroźniejsze dla reżimu - bycie wśród ludzi.*<sup>670</sup> W czasie drugiej wojny Światowej wielu prezbiterów mogło ocalić swoje życie, lecz nie opuścili swoich wiernych, byli aresztowani, trafiali do więzień, obozów koncentracyjnych i tam ponosili śmierć, niejednokrotnie męczeńską – *za trwanie na posterunku, za wierność swojej misji duszpasterskiej, za bycie z ludźmi*<sup>671</sup> do ostatnich chwil swojego ziemskiego życia. Ksiądz Jerzy mógł ocalić swoje życie, spotykał się z różnymi propozycjami ze strony niektórych przyjaciół zatroskanych o jego bezpieczeństwo oraz biskupa. Jednak wierność powołaniu, miłość do Boga i ludzi którym służył, umacniały go w tym co robił. Naśladując swojego Mistrza - Jezusa z Nazaretu, szedł do swojej Jerozolimy wiedząc, co tam go czeka - taka jest rola proroków, którzy nie są mile widziani w swojej Ojczyźnie, którzy *mieli odwagę ujawniać nieprawości i zbrodnie najwyższych władz i czynili to śmiało prosto w oczy.* Prorocy prawdziwi – *zawsze trzęśli reżimami totalitarnymi, niezależnie po której były stronie.*<sup>672</sup>

Pewne podobieństwo do Jana z nad rzeki Jordan, który jak wszyscy prorocy był wymagający, wręcz nieprzejednany wobec niemoralnych zachowań - odnajdujemy w postawie księdza Jerzego Popiełuszki. Zło nazywał złem, z którym nie idzie się na kompromisy i nie wchodzi się w żadne układy.<sup>673</sup> Na wzór Jana Chrzciciela, *ma odwagę ujawniać niesprawiedliwość, karcić winnych, piętnować nieuczciwość. I nie czyni tego prywatnie, lecz wobec tłumów! Aby światło mogło rozbłysnąć, ujawnia uczynki ciemności.*<sup>674</sup> Jego prośby i nawoływanie do dzielenia się z innymi, którzy znajdują się w potrzebie, jego pomoc prześladowanym i więzionym - u jednych wzbudzała podziw i uznanie, u innych złość, wyrzuty sumienia i nienawiść. Na pewno wielu też drżało słysząc i widząc jego odwagę w przywoływaniu do porządku, w dziedzinie sprawiedliwości, wolności, uczciwości i poszanowania praw drugiego człowieka.<sup>675</sup> Stąd silne naciski oburzonych władz, by go usunąć, zmusić do milczenia człowieka, który *zaburza ich spokój,(....) który głosi powrót do porządku moralnego.*<sup>676</sup>

Imię Jana Chrzciciela otwiera długą listę tych wszystkich pasterzy Kościoła, którzy *odmówili współpracy z ideologią niszczącą człowieka i którzy odważnie stawiali opór*

---

*Polskę...*, dz. cyt., s. 96.

670 Ks. B. Piasecki, *Byli darem Kościoła w Polsce*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...*, dz. cyt., s.99.

671 Tamże.

672 Ks. D. Ange, *Jan Chrzciciel...*, dz. cyt., s. 365.

673 Por. tamże, s. 364.

674 Tamże.

675 Por. tamże, s. 364-365.

676 Tamże, s. 365.

*totalitaryzmowi państwowemu.*<sup>677</sup> Oni, zdecydowanie *woleli stracić wolność, a często nawet własne życie, aniżeli iść na ugodę z agresywnie narzuconą ideologią, która miała ich oderwać od Boga.*<sup>678</sup> Prezbiter Popiełuszko poprzez swoją posługę duszpasterską, którą nazywa służbą Kościołowi i Ojczyźnie, zapisuje się na tej długiej liście męczenników ostatniego stulecia. W swoich zapiskach pod datą 11 listopada 1982 roku zanotował: *Liczę się z tym, że mogą mnie internować, mogą aresztować i spreparować skandal, ale nie mogą przecież zaprzestać tej działalności, która jest służbą Kościołowi i Ojczyźnie.*<sup>679</sup>

Ksiądz Jerzy Popiełuszko nie był politykiem, co nieraz mu zarzucano, lecz radykalnym świadkiem Ewangelii Chrystusa, stał się przez to niezwykle groźny dla mocy zła i dlatego zginął tragiczną śmiercią. Ludzi polityki łatwo można wyeliminować z życia publicznego, proroków, świadków wiary,<sup>680</sup> jak pokazuje historia nie można tak szybko wyciszyć. Przemawiają nadal poprzez swoje nauczanie i świadectwo życia zwieńczone męczeństwem za wiarę.<sup>681</sup>

Wspierany Bożą łaską, odrzucał wszelkie propozycje by chronić siebie przed siepaczami, do końca był pośród swoich robotników, którzy mu zaufali, pokochali, przy nim stawali się mocni w wierze i zdecydowani wyborach życiowych. Przewidywał konsekwencje swojego zaangażowania w sprawy duszpasterskie i swojej bezkompromisowej postawy, mówiąc: *Ja tych ludzi nie zawiodę, którzy do mnie idą. Trudno, muszę się z tym liczyć. Jeżeli giną ludzie obarczeni rodzinami, to ja jako kapłan mam się obawiać, że stracę życie? Ja jestem sam.*<sup>682</sup> Szykany wobec warszawskiego duszpasterz nasilały się - anonimy z groźbami, nieudany zamach na jego życie<sup>683</sup> - on jednak nie przestraszył się, określił to wszystko jako *bardzo prymitywne próby dokuczania*. Mimo realnie istniejącego zagrożenia życia w jednym z wywiadów zdecydowanie wyznaje: *Ale są sprawy większe i jestem przekonany, że to, co robię, jest słuszne. I dlatego jestem gotowy na wszystko.*<sup>684</sup> Ksiądz Teofil Bogucki, proboszcz, przyjaciel i ojciec duchowy księdza Jerzego bardzo go cenił,

---

677 *W komunistycznym reżimie żyli bohaterscy pasterze, o których nie można zapomnieć: patriarcha Moskwy Tichon, metropolita Kijowa Nikodem i Petersburga Wieniamin; kardynałowie Mindszenty (Węgry), Stepinac (Chorwacja), Wyszyński (Polska), Beran (Czechosłowacja), Slipyj (Ukraina), Todea i Aftenie (Rumunia). Nie zapominając o licznych kapłanach, jak Vladimir Gika, Jerzy Popiełuszko, Aleksander Mień i wielu innych.* Pisze ksiądz Daniel Ange w: tamże, s. 366.

678 Tamże.

679 J. Popiełuszko, *Zeszyt niebieski*, dz. cyt. s. 53.

680 *Wiele lat przed Janem policja króla Achaba ścigała Eliasza, za to, że odważył się oskarżyć władzę o grabież i wyzysk ubogiego. Izajasz otrzymuje nakaz stawienia się przed królem. Daniel zostaje wrzucony do jaskini lwów. Jeremiasz zakuty zostaje w łańcuchy za to, że ośmielił się sprzeciwić miejscowym władzom.* w: Ks. D. Ange, *Jan Chrzciciel...*, dz. cyt. s. 365.

681 Por. Ks. P. Nitecki, *Głosił Chrystusa - Prawdę, która daje wolność*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...*, dz. cyt., s. 123.

682 Cyt. za: W. Oryga, *On chciał żyć zwyczajnie*, wywiad cyt., s. 60.

683 *O drugiej w nocy dzwonek do drzwi, na szczęście nie wstałem. Za chwilę – wybuch. Do mieszkania wpadła cegła z materiałem wybuchowym, wywalilo dwa okna, była zima.* Zob. w: Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt. s. 97

684 Tamże.



publicznie występował w obronie szykanowanego kapłana. W jednej z wypowiedzi tak go scharakteryzował: *Był w pełni prawdziwym człowiekiem, prostym i dobrym. Nie chorował na wielkość, nie udawał bohatera, nie lubił oklasków. Był zwyczajny, jak my. Bardzo koleżeński i ze wszystkimi na pan brat. Karny i posłuszny Władzy Duchownej, gotów pójść każdej chwili tam, gdzie go biskup pośle. (...) Dużo miał wdzięku w sobie i dlatego przyciągał do siebie wszystkich. Był bardzo delikatny, nikogo nie obraził, nie pamiętał urazy. Czy był towarzyski? Wśród tych, z którymi łączyła go przyjaźń, młodzieży i hutników, był bardzo towarzyski i oddany. Źle się jednak czuł w towarzystwie salonowym. Nie zabierał głosu, siedział zamyślony, widać było, że ten człowiek myślą jest gdzie indziej. Wysuwał się po cichu z towarzystwa i biegł do swoich spraw.(...) Był dzielny i odważny. Nie powstrzymałyby go od pracy dla dobra drugiego człowieka, dla „Solidarności”, dla Ojczyzny, żadne pogroźki, listy ostrzegające, szantaże, ścigania i wtrącenie do więzienia, liczne przesłuchania, napady w czasie podróży, nic go nie odstraszało, szedł odważnie do celu. Wyzbył się lęku i zastraszenia. Mimo próśb swoich przyjaciół i gróźb nieprzyjaciół, nie uciekał i sam szedł naprzeciw niebezpieczeństwu. (...) Odwaga jego była na miarę bohaterów Sienkiewiczowskich.(...) pełen życia i werwy, a jednocześnie opanowany, łagodny i dla wszystkich życzliwy. Był kapłanem o szerokich horyzontach.(...) pełen prostoty i gotów zawsze do usług, nie zważając na to co ludzie powiedzą. (...) Nieugięty w zwalczaniu zła, a wytrwały w czynieniu dobra. Dla wszystkich był wszystkim. (...) Okazywał swoje serce tym, przeciwko którym toczyły się procesy. Był obecny niejednokrotnie na sali sądowej, by podtrzymać na duchu niewinnie sądzonych. (...) Warszawa ma swoich królów ducha: Bobolich, Felińskich, Kornilowiczów, Wyszyńskich, a liczbę ich powiększył uwielbiany przez wszystkich – król ducha – męczennik naszych czasów – Ksiądz Jerzy Popiełuszko.<sup>685</sup>*

Z jego twarzy emanowało dobro i spokój. Po spotkaniu z nim człowiek zyskiwał jakiś zapal do pracy, do czynienia czegoś dobrego. Miał niewątpliwie wielki wpływ na drugiego człowieka. Być może to jest właśnie ta świętość, którą ksiądz Jerzy nosił w sobie. To był wybraniec Pana Jezusa - mówi Katarzyna Soborak<sup>686</sup> notariusz w procesie beatyfikacyjnym. Człowiek sprawiedliwy, dzięki działaniu Ducha Świętego nie musi ograniczać się do przestrzegania Prawa, *ale może być wolnym, gorliwym i wiernym wykonawcą planu Bożego.*<sup>687</sup> Urzeczywistniają się tu słowa Świętego Pawła Apostoła: *«wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się na nowo pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba Ojcze!»* (por. Rz 8, 14-15). Jezus Chrystus, tę właśnie wolność

685 Ks. T. Bogucki, *Duchowa sylwetka księdza Jerzego*, art. cyt. s. 439-442.

686 *Ludzie przychodzili po nadzieję*, rozmowa z panią Katarzyną Soborak, Zob. w: *Modlitwa za Polskę...*, dz. cyt., s. 107-110.

687 Jan Paweł II, *Duch Święty – źródło życia wewnętrznego*, s. 47.

synów, przyniósł jako wolność prawdziwą.<sup>688</sup> *Jest to wolność wewnętrzna fundamentalna, ale zawsze zwrócona ku miłości, która czyni możliwym i prawie naturalnym przystęp do Ojca w jednym Duchu (por Ef 2, 18) Jest to wolność świadoma która jaśnieje w życiu świętych.*<sup>689</sup>

Świadectwem tego, że to Duch Święty kieruje rozeznaniem człowieka naucza Jan Paweł II, *jest i zawsze pozostanie wierność prawdzie objawionej podawanej w nauczaniu Kościoła. Wewnętrzny Nauczyciel nie pobudza bowiem do sprzeciwu, nieposłuszeństwa czy choćby tylko nieuzasadnionego oporu względem pasterzy i nauczycieli, których on sam ustanowił w Kościele.*<sup>690</sup> O swojej wierności Kościołowi i jego pasterzom, ksiądz Jerzy powiedział: *nigdy nie głosiłem własnej mądrości, ale kierowałem się Ewangelią oraz nauczaniem Prymasa Tysiąclecia księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego i Ojca Świętego Jana Pawła II.*<sup>691</sup> To Duch Święty - tych którzy są wierni i posłuszni jego natchnieniom chroni od błędu, naucza Jan Paweł II, *gdy są posłuszni Jego Boskiej nauce*<sup>692</sup> *i pozwala zwyciężać w nieustannej walce między «duchem prawdy» i «duchem fałszu».*<sup>693</sup> Apostoł Jan pisze: *«My jesteśmy z Boga. Ten, który zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu.»* (por. 1 J 4,6). Przytoczone słowa pozwalają nam lepiej zrozumieć, dlaczego tysiące Polaków przychodziło i słuchało nauczania księdza Jerzego, przy równoczesnych brutalnych atakach ekipy rządzącej na jego osobę i jego nauczanie. Wierny uczeń Chrystusa, do którego można w pewien sposób odnieść słowa proroka Symeona ze świątyni Jerozolimskiej, stał się dla nich znakiem sprzeciwu.

Druga Pielgrzymka do Ojczyzny Papieża Polaka, utwierdziła duszpasterza ludzi pracy w przekonaniu, że idzie dobrą drogą i jego praca duszpasterska musi być nadal kontynuowana, ponieważ *tylko człowiek odnowiony wewnętrznie, dla którego najwyższym probierzem jest integralna nauka o człowieku, może w pokoju i z odwagą budować nową rzeczywistość.*<sup>694</sup> W homilii – liście z dnia 30 października 1983 roku skierowanym do Jana Pawła II, wyraża wdzięczność za Jego posługę na Stolicy Świętego Piotra, za umocnienie w wierze, nadziei i miłości oraz wskazanie drogi do zwycięstwa. Prosi również Ojca Świętego o apostolskie błogosławieństwo dla dalszej pracy, w środowisku robotniczym.

*Ojcze Święty, tak bardzo pragniemy, w słowach listu pisanego serdecznym atramentem wpleść naszą podziękę za Twoją dobroć, za mądrość, za wiarę, nadzieję, i bezgraniczną miłość. Za to, że jesteś najlepszym Synem naszego Narodu. Chcemy Ci ofiarować to, co nas w tej świątyni co*

---

688 Por. tamże.

689 Tamże.

690 Jan Paweł II, *Duch Święty Światłem duszy*, s. 49.

691 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 grudnia 1983*, homilia cyt., s. 253.

692 Jan Paweł II, *Duch Święty światłem duszy*, katecheza, cyt., s. 49.

693 Tamże, s. 49.

694 Jan Paweł II, *Moc świadectwa*, Do pielgrzymów z diecezji szczecińsko-kamieńskiej, 18 czerwca 1983, w: tenże, *Pokój Tobie Polsko!...*, dz. cyt., s. 73.

*miesiąc gromadzi: chcemy ofiarować Ci naszą miłość do Boga i Ojczyzny. Chcemy Ci podziękować za to, że już w pierwszym dniu Twojego pontyfikatu wezwaleś świat, aby otworzył na oścież drzwi Chrystusowi. Za tchnienie Ducha Świętego na ojczystą ziemię, które dokonało się podczas pierwszej pielgrzymki, przez Twoją modlitwę i słowa wypowiedziane w Warszawie, a które wszyscy dobrze pamiętamy: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”. Za Twoje bierzmowanie dziejów i narodowe rekolekcje, po których nastąpiła odnowa moralna. Odnowa, która mimo różnych doświadczeń, trwa do dzisiaj. W czasie szczególnego zniewolenia narodu byłeś i jesteś tym, który umacnia w nas nadzieję na zwycięstwo dobra nad złem, miłości nad przemocą, prawdy nad kłamstwem.*

*(...) Nie ma drugiego człowieka, który by tak odważnie piętnował zło i mechanizmy jego działania. Kto by tak bardzo przeżywał sprawy Ojczyzny jak Ty, Ojcze Święty.*

*(...) Wdzięczni jesteśmy szczególnie my, którzy gromadzimy się w żoliborskiej świątyni na modlitwie za Ojczyznę i za tych, którzy dla niej cierpią. Bo umocniłeś nas w przekonaniu, że kroczymy słuszną drogą, kiedy zanosimy modlitwę o pokój w Ojczyźnie, o prawdę, miłość, sprawiedliwość, o umocnienie nadziei i wolność dla niewinnie więzionych, o godność pracy ludzkiej i pielęgnowanie ideałów Sierpnia '80, o solidarność serc i umysłów.*

*(...) Wdzięczni jesteśmy za słowa wypowiedziane na Błoniach Krakowskich, gdy prosiłeś, abyśmy byli silni mocą wiary, nadziei i miłości. Miłości, która wszystko przetrzyma. Gdy stwierdziłeś, że naród jako wspólnota ludzi jest wezwany do zwycięstwa właśnie mocą wiary, nadziei i miłości. Mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości.*

*(...) Dziękujemy za Twoje naśladowanie Chrystusa w miłości, ale i w świętym oburzeniu. Bo czy nie jesteś podobny do Chrystusa karcącego obłudę faryzeuszów, gdy stanowczo zareagowałeś na artykuł, w którym jeden z wysokich urzędników zaprzyjaźnionego państwa napisał cynicznie: „Jan Paweł II ponoć też domaga się pokoju, ale trudno nam w to uwierzyć, skoro nie popiera on ruchu pokojowego” – odpowiedziałeś przy najbliższej sposobności, że nie wolno mylić pokoju ze ślepym posłuszeństwem przemocy, z zastraszaniem lub zniewalaniem człowieka i narodu. Że tylko ten jest prawdziwym patriotą, kto przyznaje innym narodom prawo do patriotyzmu.<sup>695</sup>*

*(...) PS. Ojcze Święty, ośmielam się wysłać słowa tego listu. Odczytałem go gromadzącym się co miesiąc w naszym kościele wielotysięcznym tłumom wiernych z różnych stron kraju, którzy modlą się za Ojczyznę i tych, którzy dla niej cierpią najbardziej.*

*Całując ręce Waszej Świątobliwości serdecznie proszę o apostolskie błogosławieństwo dla naszej pracy wśród świata robotniczego.<sup>696</sup>*

695 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 30 październik 1983*, w: tenże, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 229-233.

696 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 30 październik 1983*, w: tenże, *Kazania...*, dz. cyt. s. 119.

Postulator procesu beatyfikacyjnego ksiądz Tomasz Kaczmarek stwierdza: *W osobie Księdza Jerzego Popiełuszki jeszcze raz znajduje potwierdzenie przekonanie Kościoła, że tożsamość kapłańska osiąga swoją pełną dojrzałość przy zachowaniu ducha wierności nauczaniu Kościoła i w klimacie żarliwej duchowości maryjnej.*<sup>697</sup> Silna i autentyczna duchowość księdza Jerzego, sprawiała, że stał się punktem odniesienia, wokół niego tworzył się nowy klimat, *ludzie odkrywali w sobie pokłady dobra, czuli, iż muszą stawać się lepsi.*<sup>698</sup> W jednym z listów skierowanych do księdza Jerzego, czytamy między innymi (...) *Życzymy Ci, żebyś nigdy nie utracił tej wielkiej siły duchowej, tego męstwa i tej mądrości słowa, która sprawia, że ludzie stają się lepsi. Dziękujemy za Twoje Boże Słowo. (54 podpisy z adresami)*<sup>699</sup>

Podstawą każdej duchowości chrześcijańskiej naucza Jan Paweł II, są słowa Pana Jezusa mówiące o potrzebie jedności z Nim samym: *«Wytrwajcie we Mnie (...) Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity» ( J 15, 4-5).* Istotne jest rozróżnienie dwóch aspektów tej jedności. Pierwszy, to obecność Chrystusa w nas, którą winno się przyjąć, uznać, coraz bardziej jej pragnąć i radować się, gdy szczególnie intensywnie doświadczamy tej obecności. Aspekt drugi, to nasza obecność w Chrystusie, którą należy urzeczywistnić poprzez wiarę i miłość.<sup>700</sup> Zjednoczenie z Chrystusem będące darem Ducha Świętego, który napęłnia duszę pogłębia się przez kontemplację Bożych tajemnic, modlitwę i życie we wspólnocie wierzących.<sup>701</sup> Człowiek działający zgodnie z wolą Bożą, stara się czynić rzeczy miłe Panu, i może to już być formą modlitwy. Jednak to nie wystarcza, potrzebny jest konkretny czas, przeznaczony wyłącznie na modlitwę. Wzorem do naśladowania jest dla nas Jezus Chrystus, który zawsze znajdował czas na modlitwę, nawet w okresie najbardziej intensywnej działalności mesjańskiej.<sup>702</sup> *«On jednak usuwał się na miejsca pustynne i modlił się.»* (por. Łk 5, 16).

W *Zapiskach* z 25 grudnia 1983 r. ksiądz Jerzy zanotował: *Boże, dzięki Ci za ten czas rekolekcji, które mi ofiarowałaś. Za możliwość umocnienia się Tobą i większego jeszcze włączenia Ciebie w moje, nasze sprawy. Niech imię Twoje będzie błogosławione.*<sup>703</sup> Pochłonięty pracą duszpasterską, społeczną i charytatywną zawsze znajduje czas na osobistą modlitwę, na rekolekcje, które mają służyć temu, by *stanąć wobec wielkości Boga. Rekolekcje czyli dotknięcie Boga w głębi wiary. Dotknięcie Boga takie, które spowoduje umniejszenie w nas tego, co nie jest z Boga. Rekolekcje to zaprogramowanie na najbliższy czas tego, co powoli ma stawać się bardziej ludzkie.*

697 Ks. T. Kaczmarek, *Sluga Boży ksiądz Jerzy Popiełuszko*, art. cyt., s. 194.

698 Por. Ks. T. Kaczmarek, *Świadek kapłana męczennika*, art. cyt. s. 63-64.

699 *Pod adresem księdza Jerzego*, dz. cyt., s. 157.

700 Por. Jan Paweł II, *Duchowość świeckich*, katecheza 1.12.1999, zob. w: tenże, *Świeccy we wspólnocie chrześcijańskiej*, Poznań 1997, s. 27.

701 Por. Tamże, s. 27-28.

702 Por. tamże s. 28.

703 Ks. J. Popiełuszko, *Zeszyt zielony*, zob. w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., s. 80.

To odnowienie w sobie tego, co jest w nas boskie, dostosowanie obrotów naszego serca do obrotów serca Bożego.<sup>704</sup> Ze spotkania z Bogiem na osobistej modlitwie, na rekolekcjach, kontemplacji, kapłan czerpał siły i moc Ducha Świętego do dalszej ofiarnej pracy duszpasterskiej.

Od najmłodszych lat Alek Popiełuszko trwał w Chrystusie, poprzez codzienną modlitwę, kontemplację krzyża, a szczególnie codzienną Eucharystię, *gdzie komunია sakramentalna z Chrystusem prowadzi do tej formy wzajemnej immanencji między duszą i Chrystusem, którą On sam zapowiada: « Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim »* (Por. J 6,56).<sup>705</sup> Udział w Eucharystii dostarcza tego pokarmu duchowego, pozwalającego na przynoszenie obfitych owoców. Sakramentalne uczestnictwo w Eucharystii winno być źródłem życia duchowego i apostołatu. Błogosławieni ci, mówi Jan Paweł II, którzy *czują również potrzebę częstego przystępowania do komunii świętej, co zaleca tylu świętych zwłaszcza w dzisiejszych czasach.*<sup>706</sup> Głębokie doświadczenie obecności Chrystusa, jak również obecności w Chrystusie poprzez miłość i nieustannie pogłębianą wiarę przynosiło wielkie owoce w posłudze duszpasterskiej księdza Jerzego Popiełuszki; nawrócenia, pojednania z Bogiem, trwanie w nadziei, miłości i solidarności z braćmi. Sobór Watykański II uczy, że zjednoczenie z Chrystusem powinno objąć wszystkie aspekty życia doczesnego, ponieważ każda ludzka działalność nabiera dopiero w Chrystusie głębszego znaczenia i zrozumienia.<sup>707</sup> *Widząc, jak sprawuje Eucharystię, byłam bardzo zbudowana jego modlitwą i wyjątkowym skupieniem podczas Mszy świętej. Miałam wrażenie, że kiedy ją odprawiał, nic więcej nie istniało. Wchodził jakby w inny świat.*<sup>708</sup> (...) *Bardzo kochał Matkę Bożą i modlitwę. Jak bardzo potrafił się modlić, widziałam w kaplicy w Loretto.*<sup>709</sup> *On był wciąż blisko Boga,*<sup>710</sup> wspomina dyrektor Wydawnictwa Sióstr Loretanek siostra Andrzejka Biała. Inna siostra tak zapamiętała księdza Jerzego z czasu jego pobytu w Loretto: *Był szczęśliwy, że może rozdawać pamiątki, radość, uśmiech, a przede wszystkim obdarzać modlitwą. Umiał być wdzięczny nawet za drobiazg. Lubił przebywać z siostrami i młodzieżą.*<sup>711</sup> (...) *Bardzo lubiłam obserwować,*

704 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, s. dz. cyt., 58.

705 Jan Paweł II, *Duchowość świeckich*, katecheza cyt., s. 28.

706 Tamże, s. 28-29.

707 Por. Tamże, s. 29.

708 Ksiądz Jerzy Popiełuszko w ostatnich latach, kiedy był szczególnie wyczerpany, często przyjeżdżał do domu zakonnego Loretto; odpoczywał, pisał kazania, rozmawiał z gośćmi, bawił się z dziećmi. *Klimat i atmosfera domu sprzyjały odzyskaniu sił*, wspomina siostra dyrektor Wydawnictwa Sióstr Loretanek Andrzejka Biała, która miała możliwość uczestniczenia we Mszach świętych sprawowanych przez księdza Jerzego. w: A. Biała, *Nie mógł nas zostawić w pół drogi...* wywiad cyt., s. 168.

709 Ksiądz Jerzy Popiełuszko był inicjatorem założenia w Loretto kapliczek różańcowych, powiedział do siostry dyrektor: *Siostru tu w Loretto jest tak pięknie, Niech siostra zrobi tu kapliczki różańcowe. Ja dwie Matce Bożej zafunduję. Poproszę to ludzie dadzą mi pieniędzy. Jak to będzie ładnie, jak dobrze wyjść na powietrze i ze śpiewem ptaków odmawiać Różaniec, z Matką Bożą rozmawiać.* w: tamże s. 174.

710 Tamże.

711 W. Badzyńska, *Wdzięczny za wszystko. Rozmowa z siostrą Wiesławą Badzyńską, która знаła Księdza Jerzego z jego pobytu na wypoczynku w Loretto.* Zob. w: *Modlitwa za Polskę...*, dz. cyt., s. 178.

*jak ksiądz Jerzy się modli. Był bardzo skupiony, jakby nie był na ziemi. Lecz u stóp Pana. Gdy odprawiał Mszę świętą, jego wyraz twarzy i słowa tak skupiały uwagę, że nie mogłam oderwać oczu, by nie wczuwać się w to, co się dzieje na ołtarzu.*<sup>712</sup> Jeden z robotników pełniący nocne dyżury w mieszkaniu Księdza Jerzego pan Jerzy Szóstka, podczas rozmów i dyskusji o pracy, rodzinie i całkiem zwyczajnych sprawach codziennego dnia, miał możliwość dobrze poznać, a wręcz zaprzyjaźnić się z księdzem Jerzym Popiełuszką. Podziwiał jego umiejętność prowadzenia dialogu z drugim człowiekiem, potrafił on z każdym znaleźć wspólny język, niezależnie od wykształcenia, pochodzenia czy różnic charakteru. Ludzie przychodzący do mieszkania duszpasterza czuli się tam bardzo swobodnie, lecz zawsze z wielkim szacunkiem odnosili się do kapłana.<sup>713</sup> *Nie tylko dlatego, że był kapłanem, że stawał w ich obronie, ale przede wszystkim dlatego, że był to człowiek głębokiej wiary i tę wiarę w Boga potrafił zaszczepić w innych, że był prawdziwy i w swoim zachowaniu, i duszpasterskiej działalności. Był wzorem kapłana.*<sup>714</sup>

Duchowość oparta na prawdziwej wizji rzeczywistość naucza Jan Paweł II *otwarta jest na Boga nieskończonego i wiecznego, poszukiwanego i miłowanego, któremu służy się całe życie, którego się odkrywa i uznaje za światło wyjaśniające sens wydarzeń bieżących oraz historycznych. Wiara kształtuje i udoskonala tego ducha prawdy i mądrości oraz pozwala dostrzec odbicie Chrystusa we wszystkim, również w tak zwanych rzeczach doczesnych, które wiara i mądrość pozwalają odkryć w ich relacji do Boga, w którym «żyjemy, poruszamy się i jesteśmy» (por. Dz 17,29).*<sup>715</sup> To dzięki wierze człowiek może rozpoznać w porządku doczesnym urzeczywistnianie się *Bożego planu zbawczej miłości,*<sup>716</sup> a w życiu osobistym odkrywa troskę Boga Ojca o swoje dzieci, co wyraża się w zaspakajaniu przez Opatrzność ludzkich potrzeb czy wysłuchiwanie i spełnianiu prośb zanoszonych do Boga. (Mt 6,25-34)<sup>717</sup> Taką wizję wiary posiadał i przekazywał innym ksiądz Jerzy Popiełuszko, pozwalała ona widzieć we właściwym świetle wydarzenia dnia codziennego, zarówno pozytywne, jak i negatywne, radosne i bolesne, prace i wypoczynek, czyny, myśli. Jeżeli wiara ukazuje człowiekowi nową wizję rzeczywistości, to *nadzieja dostarcza nowej energii potrzebnej do działania w porządku doczesnym*<sup>718</sup> naucza Jan Paweł II. Płynie stąd entuzjazm i zaangażowanie świeckich na rzecz doskonalenia porządku doczesnego, jak miało to miejsce w Polsce w latach osiemdziesiątych.

---

712 Tamże, s. 179.

713 Por. J. Szóstka, *Odważyli się zamordować księdza. Rozmowa z panem Jerzym Szóstką, hutnikiem sprawującym nocne dyżury w mieszkaniu Księdza Jerzego Popiełuszki za czasów jego posługi duszpasterskiej na Żoliborzu.* W: *Modlitwa za Polskę...*, dz. cyt., s. 160.

714 Tamże.

715 Jan Paweł II, *Duchowość świeckich*, katecheza cyt. s. 29.

716 Tamże.

717 Tamże s. 30.

718 Tamże.

Wobec nasilających się ataków na rezydenta Żoliborskiej parafii zdecydowany głos zabrał ksiądz proboszcz Teofil Bogucki. W homilii podczas Mszy świętej za Ojczyznę dnia 29 lipca 1984 roku powiedział o roli proroków w Starym Testamencie, o ich następcach prezbiterach i biskupach i roli Kościoła katolickiego we współczesnym świecie. Odważnie stanął w obronie szykanowanego i prześladowanego księdza Jerzego Popiełuszki, którego uważał za szlachetnego człowieka, oddanego Bogu, ludziom i Ojczyźnie prezbitera, posługującego z mocą Ducha Świętego. *Uważam za swój pasterski obowiązek na tle fałszywych sądów i niesprawiedliwych wyroków w świetle wypowiedzianych myśli, ukazać jasną postać Księdza Jerzego, którego zaliczam w poczet najlepszych kapłanów, gorliwych i pełnych Ducha Bożego i do najwspanialszych Polaków, szlachetnych i oddanych całym sercem Ojczyźnie. Wszyscy zaświadczyć mogą, że nikogo nie nawoływał do nienawiści i zemsty. Przeciwnie, zachęcał do miłości i przebaczenia. Nie podburzał, ale uciszał wzburzone serca*<sup>719</sup> - mówił w homilii proboszcz Teofil Bogucki, a siedzący w prezbiterium ksiądz Jerzy zasłaniając ręką twarz, płakał.<sup>720</sup> Prałat dobrze znał metody niszczenia człowieka w systemach totalitarnych, czas wojny, okupacji hitlerowskiej i lata rządów komunistycznych przeżył w Warszawie. Przypomniał wiernym, że: *każdego można zrobić przestępcą i udowodnić winę, nie licząc się z sumieniem, opinią publiczną i nie przebierając w środkach. Ksiądz Jerzy nie jest anarchistą, ale nakłania wszystkich do pokoju, rozwagi, cierpliwości. Potwierdzeniem tego jest nadzwyczajny spokój i powaga podczas naszych nabożeństw. Ucisza wzburzone umysły i rozładowuje napięcia. Wiem, że wszyscy tu zgromadzeni, i nie tylko, osłaniają Księdza Jerzego swoją serdeczną modlitwą.*<sup>721</sup> Proboszcz miał jednak nadzieję, iż pomimo szykan w Polsce lat '80 księdzu Jerzemu nikt krzywdy nie zrobi. *Pokładam nadzieję w Bogu, że nikt mu w Polsce krzywdy nie uczyni.*<sup>722</sup> Stało się inaczej, kolejny raz w Polsce Ludowej, po 39 latach od zakończenia drugiej wojny światowej, okrutnie torturowano i zamordowano kapłana Kościoła katolickiego - księdza Jerzego Popiełuszkę. Człowieka, który swoje życie i kapłaństwo ofiarował Bogu, Ojczyźnie i umęczonemu Narodowi polskiemu, któremu służył w sposób wręcz heroiczny pełniąc posługę duszpasterską w różnorodnych środowiska życia społecznego. Wszędzie spotykał się z życzliwym przyjęciem, ludzie bardzo szybko odkrywali w nim przewodnika duchowego i wspaniałego nauczyciela i obrońcę praw Bożych i ludzkich.

---

719 Ks. T. Bogucki, *Homilia 29 lipca 1984*, w: Ks. J. Popiełuszko, *Ofiara spełniona*, dz. cyt. s. 344.

720 Por. M. Kindziuk, *Ksiądz Jerzy zwyciężał dobrem*, Warszawa 2009, s. 109.

721 Ks. T. Bogucki, *Homilia 29 lipca 1984*, homilia cyt. s. 344.

722 Tamże.

### 2.3. Główne formy posługi duszpasterskiej

Wyświęcony w maju 1972 roku przez Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego, rozpoczyna ksiądz Jerzy posługę kapłańską w Archidiecezji Warszawskiej. Uczy zachowywać wszystko co nakazał Chrystus, udzielając sakramentów, głosząc Ewangelię, miłością i dobrocią obdarzając każdego napotkanego człowieka. Analizując wszechstronną działalność duszpasterską prezbitera posłużę się porównaniem.

Od kiedy Chrystus rozpoczął publiczne nauczanie? - W Synagodze w Nazarecie, gdzie się wychował, w dzień szabatu, Jezus odczytał słowa proroka Izajasza: *«Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana»* (por. Łk 4, 18 n). Jan Paweł II w encyklice: *Dives in misericordia*, stwierdza: zdania zapisane przez św. Łukasza, są pierwszą mesjańską deklaracją Jezusa Chrystusa, w ślad za którą podążają czyny i słowa znane z kart Ewangelii.<sup>723</sup> Głoszona nauka i czyny Chrystusa uobecniają Ojca wśród ludzi, którymi najczęściej są ubodzy, pokrzywdzeni, grzeszni. *Znamienne, że tymi ludźmi są nade wszystko ubodzy, nie mający środków do życia, są ludzie, których pozbawiono wolności, są ślepi, którzy nie widzą całego piękna stworzenia, są ci, którzy żyją w ucisku serca lub też doznają społecznej niesprawiedliwości, są wreszcie grzesznicy.*<sup>724</sup> Wobec nich, Mesjasz jawi się, jako szczególnie przejrzysty znak Boga, który jest miłością i staje się znakiem Ojca.<sup>725</sup>

I przez analogię, możemy zapytać od kiedy ksiądz Jerzy rozpoczął nauczanie? Na wzór swojego Mistrza i Nauczyciela ksiądz Jerzy Popiełuszko na swoim obrazku prymicyjnym, parafrazując proroka Izajasza, zapisał słowa: *«Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zbolełych serc»* (por. Łk 4,18), które stały się dewizą jego powołania kapłańskiego, wśród wielkiej rzeszy ludzi: cierpiących, skrzywdzonych, biednych, więzionych, niewinnie sądzonych, osamotnionych, opuszczonych, wyrzucanych z pracy, z uczelni, chorych na duszy i ciele, błądzących i grzesznych. Wobec nich nade wszystko poprzez posługą prezbitera; głosi Ewangelię o miłości Chrystusa, udziela chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, uczy zachowywać wszystko co przykazał Jezus, który jest drogą, prawdą i życiem (por. J 14, 6). *Pan Bóg w postaci Księdza Jerzego darował nam wielką łaskę w naszym osamotnieniu, dodając ducha w walce o dobro i prawdę,*<sup>726</sup> wspomina jeden z podchorążych, uczestnik listopadowego strajku 1981 roku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa.

---

723 Por. DM, n. 3.

724 Tamże.

725 Por. tamże.

726 Cyt. za: Ks. T. Bogucki, *Moje wspomnienia o księdzu Jerzym...*, art. cyt., s. 16.



W dniach strajku w listopadzie 1981 roku, nic nie mogło zatrzymać odważnego kapłana. Kiedy gmach szkoły oficerskiej otoczony był przez MO i jednostki Zmilitaryzowanych Oddziałów Milicji Obywatelskiej, ksiądz Jerzy przedzierał się przez kordony i tylko sobie wiadomymi sposobami dostawał się do strajkujących podchorążych. *Odprawiał Mszę świętą,<sup>727</sup> głosił Słowo Boże, podnosił na duchu.<sup>728</sup> We wprowadzeniu do Eucharystii powiedział: Naszą Mszę świętą, wspólną modlitwę, nasze spotkanie z Chrystusem Eucharystycznym, chcemy ofiarować w intencji nas tu zgromadzonych o zwycięstwo dobra nad złem. W intencji walczących o to, by najważniejszy był człowiek, jako korona stworzenia Bożego. Módlmy się również za rodziców i nasze rodziny, by zrozumiały sens waszego poświęcenia, by swoją modlitwą i swoją ofiarą, i swoim zrozumieniem popierali waszą słuszną sprawę.<sup>729</sup> W homilii mówił o konieczności modlitwy w życiu człowieka wierzącego, potrzebnej szczególnie wtedy, kiedy człowiek traci siły, jest słaby i duch musi panować nad ludzkim ciałem.<sup>730</sup> Wy jesteście teraz w takiej sytuacji, gdzie przede wszystkim musi być silny duch - nie ciało - ponieważ o wartości człowieka decyduje siła jego ducha, siła jego woli, siła wytrwania. Warunkiem skutecznej modlitwy jest wiara, wiara jest wam potrzebna. Przywołał słowa Jana Pawła II o niepodcinaniu korzeni drzewa z którego wyrastamy. Korzenie naszej bohaterskiej spuścizny były podcinane, chciano budować, wyrzucając wszystko co było oparte na Bogu, na honorze, na Ojczyźnie – i stało się tak, jak z ewangelicznym budowaniem domu na piasku. (...) Korzenie podchorążych sięgają bardzo szlachetnych i głębokich tradycji, aż do powstania listopadowego. I wy chcecie pozostać wierni tym tradycjom.<sup>731</sup> Wyjaśnił co znaczy miłość Ojczyzny i kto tak naprawdę jest patriotą. Prawdziwym patriotą jest każdy, kto dba o dobro całego społeczeństwa; przeciwstawia się szerzeniu zła, a dąży do jedności i zgody. I powtórzył za poetą Adamem Asnykiem: „mieście nadzieje i mieście odwagę”. Na zakończenie swoim zwyczajem wszystkie trudne sprawy oddał Panu Bogu w ofierze, by On przemieniał te cierpienia na siłę ducha dla strajkujących podchorążych i dał zwycięstwo. *Kochani, my się modlimy, składamy ofiarę naszego trudu, cierpienia, naszą ofiarę łączymy z ofiarą Jezusa po to, aby On przemienił nasz trud, naszą ofiarę życia naszej codzienności tak bardzo trudnej - w lęku, zastraszeniu, by przemienił na siłę naszego ducha, by dał nam zwycięstwo, jak to czytał nam wasz kolega w tym pięknym wierszu.**

---

727 I oto przed państwem niezwykle cenna pamiątka – reprodukcja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej przyniesiona przez Księdza Jerzego 26.XI.1981 r. Stanowiła element ołtarza w auli podczas odprawianych Mszy Świętych. W trakcie pacyfikacji szkoły i ewakuacji auli odpięta z kotary, zwinięta w rulon i ukryta w pudle gitary wędrowała po strajkującej Warszawie z podchorążymi. Oprawiona w ramy stanowi dziś żywą pamiątkę tamtych dni i jest świadectwem postawy Księdza Jerzego wspierającego podchorążych Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa. - powiedział w wykładzie inauguracyjnym Komendant Rektor Uczelni st. bryg. dr hab. inż. Zoja Bednarek. Zob. w: „Bóg i Ojczyzna. Biuletyn...”, Rok 22., 2006, nr 3-4, s. 186.

728 Ks. T. Bogucki, *Moje wspomnienia o księdzu Jerzym...*, art. cyt. s. 11.

729 Cyt. za: tamże.

730 Por. Ks. J. Popieluszko, *Homilia listopad 1981 wygłoszona w WOSP*, Zob. w: tamże: s. 12-13.

731 Tamże, s. 13.

*Za wami jest całe społeczeństwo. Mamy piękne dowody życzliwości i poparcia dla was.(...) Społeczeństwo was rozumie i was popiera, bo wie, że walczycie w słusznej sprawie. Kochani życzę wam z całego serca wytrwania i zwycięstwa.*<sup>732</sup> Obecność kapłana w dniach strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa wywarła na nim wielki formacyjny wpływ oraz ukierunkowała jego dalsze losy – ocenia ksiądz Teofil Bogucki, zwracając uwagę, że ten etap życia nie jest dostatecznie poznany.<sup>733</sup> Po brutalnym napadzie oddziałów wojska i milicji na gmach uczelni,<sup>734</sup> ksiądz Jerzy powiedział do studentów, że dla Boga, prawdy i solidarności gotów jest walczyć do końca, czego zwieńczeniem było jego heroiczne życie i męczeńska śmierć.<sup>735</sup>

Prezbiter Jerzy Popiełuszko - człowiek o szerokich horyzontach, łatwo nawiązywał znajomości i przyjaźnie, ciekawy świata, wiele podróżował, kilkakrotnie był w Stanach Zjednoczonych,<sup>736</sup> odwiedził również wiele krajów Europy. Poznawał tamtejszą kulturę, sytuację społeczno-polityczną, był bystrym i wnikliwym obserwatorem, interesowali go ludzie ich zwyczaje, sytuacja Kościoła we świecie.<sup>737</sup> Jego nauczanie stanowiło realizację nakazu Vaticanum Secundum, o obecności Kościoła w świecie współczesnym. Świat współczesny, to trudne problemy Narodu polskiego: skrzywdzonych robotników, rolników, inteligencji naukowej i twórczej, problemy rodzin, młodzieży i dzieci. Dzięki takiej postawie księdza Jerzego, kościół na Żoliborzu stał się miejscem szczególnego świadectwa, gdzie spotykali się ludzie z różnych środowisk, z różnych orientacji społecznych czy politycznych, o różnych ideologiach. Parafia Świętego Stanisława Kostki stała się: *miejscem szczególnych poszukiwań wspólnej drogi różnych tradycji humanistycznych. Zejścia się w jedno tych, którym drogi jest człowiek i jego los.*<sup>738</sup> Dzięki wspaniałej współpracy z proboszczem Teofilem Boguckim, człowiekiem wielkiego ducha i wielkiej miłości do Boga i Ojczyzny, przy kościele gromadzili się ludzie, pragnący ocalić ludzkie wartości

---

732 Tamże, s. 14.

733 Por. tamże.

734 2 grudnia 1981 r. o godz. 10.15 specjalne oddziały MO i jednostki Ludowego Wojska Polskiego spacyfikowały strajk studentów podchorążych WOSP. Oddziały MO i wojska z ziemi i powietrza zaatakowały budynek siłami na skalę niespotykaną w dotychczasowej historii kraju. Prawie 5 tysięcy funkcjonariuszy i wojska zostało zmobilizowanych, aby rozbić strajk. Grupa antyterrorystyczna oraz oddziały szturmowe ZOMO uzbrojone były w broń palną, granatniki i gazy łzawiące, tarcze i długie pałki! Z helikoptera przeprowadzono desant. Na szczęście wobec studentów nie użyto siły. Zob. XXV Rocznica Strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w Warszawie – obecnie Szkoła Główna Służby Pożarniczej w Warszawie, 1 i 2 XII 2006 r., w: „Bóg i Ojczyzna. Biuletyn...”, Rok 22., 2006 nr 3-4, s. 187.

735 Por. Ks. T. Bogucki, *Moje wspomnienia o Księdzu Jerzym...*, art. cyt. s.15.

736 8 czerwca 1980 roku wyjechał na urlop do Stanów Zjednoczonych, gdzie był już wcześniej, w 1974 i 1976 roku, na zaproszenie swej ciotki, u której spędził wakacje. Zwiedził wówczas wiele. Był w Nowym Jorku i Pittsburgu, wypoczywał także na Florydzie. Mógł poznać choć w pewnym stopniu, jakże odmienne od polskich warunki życia i tamtejsze stosunki społeczne. Spędził urlop oczarowany światem, który widział, a czego ślad znajdujemy w jego zapiskach z tamtego okresu: *Muszę przyznać, że nawet mi się nie marzyło, że tak będzie, że tak może być.* w: Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 55.

737 Por. J. Kotański, *Nagroda dla Księdza*, dz. cyt., s. 49.

738 Ks. J. Maj, *Patron sprawiedliwości społecznej*, dz. cyt., s. 76-77.

w tym nieludzkim świecie w jakim przyszło im żyć.<sup>739</sup>

Jako kapłan nie ograniczał się tylko do pracy duszpasterskiej w parafii Świętego Stanisława Kostki w Warszawie, mówi jego proboszcz ksiądz Teofil Bogucki: *myślą swoją ogarniał wszystkie ugrupowania społeczno-polityczne i próbował stworzyć jakąś unię narodową o wspólnych cechach, wiodących różnymi drogami do jednego celu – dobra i miłości Ojczyzny. Tym należy tłumaczyć jego kontakty z niewierzącymi, z różnymi ugrupowaniami politycznymi. Był pełen prostoty i gotów zawsze do usług, nie zważając na to, co ludzie powiedzą. (...) Był zdecydowany. Mówił, że kapłan nie może uchylać się od pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny i chować głowy w piasek, gdy tyle ludzi cierpi prześladowania i więzienia.*<sup>740</sup> Pomimo słabego zdrowia, wymagającego systematycznego leczenia, propozycji wyjazdu na studia do Rzymu, prześladowania i ciągłego zastraszania ze strony wrogów Kościoła – pozostaje, jak dobry pasterz wśród swoich owiec. Za swoim Panem i Mistrzem Jezusem Chrystusem mógłby powiedzieć: *«Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; <najemnik ucieka>, dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje mnie znają (...) Życie moje oddaję za owce.»* (por. J 10, 11,15). Nie zaprzestaje działalności, która jest posługą kapłańską w świecie współczesnym w trudnej Polskiej rzeczywistości końca dwudziestego wieku. W jednym z ostatnich wywiadów powiedział: *W historii chrześcijaństwa mamy bardzo wiele przykładów, do jakich granic trzeba bronić prawdy – po prostu do końca. Jezus Chrystus za głoszenie swojej Bożej prawdy oddał swe życie. Podobnie apostołowie. A przecież rola księdza jest taka, by głosić prawdę i za prawdę cierpieć, jeżeli trzeba nawet za prawdę oddać życie. Takich przykładów w chrześcijaństwie mamy wiele i z tych przykładów powinniśmy dla siebie wyciągnąć wnioski.*<sup>741</sup> On dla naszego pokolenia stał się jednym z tych kapłanów, którzy bronili prawdy do końca.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko głosił Prawdę, czyli Ewangelię o Jezusie Chrystusie, prorok naszych trudnych czasów nie dał się wyciszyć i nauczał do ostatnich dni swojego życia; jak zwyciężać zło dobrem, jak troszczyć się o cnotę męstwa, jak być świadkiem, rzecznikiem i obrońcą, sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. Swoim zaangażowaniem uczył wzajemnej pomocy, solidarności z człowiekiem, który doznaje krzywdy i niesprawiedliwości, uwrażliwiał serca na potrzeby drugiego. *Aby zwyciężać zło dobrem, trzeba troszczyć się o cnotę męstwa. Cnota męstwa jest przewyciężeniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu.*

---

739 Por. tamże, s. 77.

740 Ks. T. Bogucki, *Duchowa sylwetka księdza Jerzego*, art. cyt., s. 441- 442.

741 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, wywiad, zob. w: *Zapiski Listy i wywiady ks. Jerzego..*, dz. cyt. s. 117.

*Chrześcijanin musi pamiętać, że bać się trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju. Chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko samo potępienie zła, kłamstwa, tchórzostwa, zniewalania, nienawiści, przemocy, ale sam musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi upominać się odważnie dla siebie i dla innych. Prawdziwie roztroptym i sprawiedliwym, mówił Ojciec Święty, może być tylko człowiek mężny.*<sup>742</sup> Kapłan wyraźnie i mocno podkreśla wartość męstwa i odwagi w życiu człowieka, dzięki którym może on uchronić się od zniewolenia zarówno fizycznego jak i duchowego. Biada społeczeństwu nauczał za Prymasem Tysiąclecia - *którego obywatele nie rządzą się męstwem, przestają być wtedy obywatelami, stają się zwykłymi niewolnikami. Jeżeli obywatel rezygnuje z cnoty męstwa, staje się niewolnikiem i wyrządza największą krzywdę sobie, swojej ludzkiej osobowości, rodzinie, grupie zawodowej, narodowi, państwu i Kościołowi.*<sup>743</sup> Mówi o konsekwencjach w życiu rodzinnym i społecznym - postawy tchórzliwej, lękliwej poszczególnych obywateli.

Na drugiej Pielgrzymce Ludzi Pracy w Częstochowie, na Jasnej Górze, 30 września 1984 roku ksiądz Jerzy Popiełuszko przyjmuje zaproszenie do Bydgoszczy, do parafii pod wezwaniem Świętych Polskich Braci Męczenników. Dnia 19 października 1984 roku odprawił tam Mszę świętą i prowadził modlitwę różańcową z pięknymi rozważaniami, które stały się jego *Duchowym Testamentem*. Z różańcem w ręku wytrwał do końca, w naśladowaniu swojego Pana, Boga i Nauczyciela<sup>744</sup> - Jezusa Chrystusa.<sup>745</sup>

Już po śmierci księdza Jerzego w 1985 roku, jego proboszcz ksiądz Teofil Bogucki, wdzięczny Bogu za dar, jakim okazał się rezydent warszawskiej parafii Świętego Stanisława Kostki, powiedział o nim: *Był kapłanem Bożym. Prostolinijnym, mądrym i dobrym. Był zawsze posłuszny władzy duchowej – gotów pójść wszędzie tam, gdzie go biskup pošle. Miał wiele uroku osobistego. Nie wszyscy wiedzą o jego ogromnym poczuciu humoru i żywym temperamentcie. Zdobywał się niekiedy na fortele, którymi mnie zaskakiwał. Kiedyś pilnowany przez swych złych „aniołów stróżów” wymknął się im z przyklejonymi wąsami i brodą i dotarł szczęśliwie do celu.*<sup>746</sup> Posługa głosiciela Słowa Bożego, szafarza sakramentów i przewodnika wspólnoty, zostanie ukazana na podstawie listów i wypowiedzi ludzi, którzy wzrastali duchowo w promieniowaniu kapłaństwa księdza Jerzego Popiełuszki.

---

742 Ks. J. Popiełuszko, *Duchowy Testament. Rozważania z Bydgoszczy...*, rozważania, cyt., s. 401.

743 Tamże.

744 «Wy Mnie nazywacie „Nauczycielem” i „Panem”, i dobrze mówicie, bo nim jestem.» (Por. J 13, 13)

745 Por. Ks. T. Bogucki, *Duchowa sylwetka księdza Jerzego*, art. cyt., s. 442.

746 Cyt. za: Ks. J. Sochoń, *Tama...*, dz. cyt., s. 122.

### 2.3.1. Głosiciel Słowa Bożego

Odpowiedzialność kapłanów za dar prawdy Bożej zawartej w Objawieniu, ściśle łączy się z obowiązkiem wyznawania wiary, oraz z misją głoszenia Słowa Bożego. Prezbiter otrzymuje misję przepowiadania w dniu konsekracji:<sup>747</sup> *«Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu»* (por. Mk 16, 15) i podejmuje posługę duszpasterską w powierzonych przez biskupa miejscach. Ksiądz Jerzy Popiełuszko otrzymał od Boga szczególny dar głoszenia Słowa Bożego w miejscu i środowisku, które przez panujący ówczesny reżim komunistyczny, skazywane było na zaprogramowaną ateizację, na brutalne wyrywanie z ludzkich serc, Boga i Jego przykazań, na niszczenie wszystkiego, co stanowiło zręby chrześcijańskiej kultury Narodu polskiego.

Sobór Watykański II naucza o odpowiedzialności za Słowo Boże: *Lud Boży jednoczy się przez Słowo Boga Żywego wymagane z całą słusnością z ust kapłanów. [...] Prezbiterzy, jako współpracownicy biskupów, mają przede wszystkim obowiązek opowiadania wszystkim Ewangelii Bożej. [...] Przez zbawcze bowiem Słowo rodzi się wiara w sercach niewierzących, a w sercach wierzących rozwija; dzięki niej powstaje i wzrasta wspólnota wiernych, według słów Apostoła: «wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś co się słyszy, jest słowo Chrystusa»* (por. Rz 10, 17). *Prezbiterzy są więc dłużnikami wszystkich, aby się dzielić z nimi prawdą Ewangelii, którą się cieszą w Panu. Czy zatem żyjąc wzorowo między ludźmi przywodzą ich do oddawania chwały Bogu, czy też otwarcie nauczając głoszą niewierzącym tajemnicę Chrystusa, czy też przekazują katechezę chrześcijańską lub wyjaśniają naukę Kościoła, czy starają się badać problemy swojej epoki w świetle Chrystusowym, zawsze mają uczyć nie swojej mądrości, lecz Słowa Bożego, usilnie zachęcając wszystkich do nawrócenia i świętości [DK 4].*<sup>748</sup>

Głosząc Ewangelię Jezusa Chrystusa,<sup>749</sup> ksiądz Jerzy Popiełuszko głosił prawdę o Bogu i o człowieku, jego pochodzeniu i przeznaczeniu. Wyjaśniał sens życia i śmierci człowieka, poruszał problem cierpienia i męczeństwa. Jego słowa skierowane były do osób wierzących i do tych, co są daleko od Boga, zagubionych i wątpiących,<sup>750</sup> a nawet do tych, co przyszli „służbowo” na Eucharystię. W kazaniach odnajdujemy myśli Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, których

747 Kard. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy*, dz. cyt., s. 175.

748 Por. Tamże, s. 175-176.

749 Ojciec Święty Benedykt XVI w Encyklice *Spe salvi* napisał: Chrystus - *On mówi nam, kim w rzeczywistości jest człowiek i co powinien czynić, aby prawdziwie być człowiekiem. Wskazuje nam drogę, a tą drogą jest prawda. On sam jest jedną i drugą, a zatem jest także życiem, którego wszyscy poszukujemy. On też wskazuje drogę poza granicę śmierci. Tylko ten, kto to potrafi, jest prawdziwym nauczycielem życia.* w: Benedykt XVI, *SS*, n. 6.

750 Na pytanie księdza Stanisława Olejnika emerytowanego profesora Akademii Teologii Katolickiej, zadane po Wielkanocy 1984 roku: *Czy jest prawdą, że w swoich kazaniach w kościele Świętego Stanisława na Żoliborzu uprawia politykę?* Ksiądz Jerzy z powagą i ze spokojem odpowiedział: *Nie uprawiam polityki z ambony. Mnie chodzi o sprawę moralności, a nie o politykę. Zresztą może ksiądz profesor łatwo to sprawdzić przez czytanie mych kazań. Ja niczego nie mówię z improwizacji, lecz wszystko sobie piszę i mówię tak, jak napisałem.* Cyt. za: W. Sumliński, *Kto naprawdę go zabił?*, Warszawa 2005, s. 127.

wybrał jako duchowych przewodników swojej posługi kapłańskiej. Kaznodzieja poruszał istotne zagadnienia dotyczące życia człowieka, mówił o *aktualnych problemach społecznych i polityczno-moralnych, o krzywdzie i niesprawiedliwości, o demoralizacji i ateizacji, o łamaniu podstawowych praw człowieka, o przemocy i zniewoleniu. Odważnie głosił chrześcijańskie i narodowe wartości, występował w obronie zdelegalizowanej „Solidarności”*.<sup>751</sup> Religijny i społeczno-patriotyczny charakter tych tekstów był odpowiedzią na aktualne ludzkie problemy, wyjaśniane w świetle Ewangelii i nauki społecznej Kościoła. Słowo Boże, które jest mocne i skuteczne, głoszone z mocą Ducha Świętego przemieniało ludzkie serca, ku zadziwieniu wielu i wielkiej radości księdza Jerzego. Sam mówił, że to jest wielka nagroda dla księdza, gdy widzi owoce swojej posługi duszpasterskiej,<sup>752</sup> której oddawał się całym sercem. Wszędzie, gdzie zaczynał coś robić, starał się traktować to bardzo poważnie i wkładał serce w sprawy, w które się angażował.<sup>753</sup>

O owocach jego zaangażowania podczas strajków studenckich najlepiej powiedzą sami uczestnicy tych wydarzeń: *Duże wrażenie wywarła na mnie pierwsza Msza, którą Ksiądz Jerzy odprawił w auli. Byłem zdumiony tym, iż tak młody, niemalże filigranowej budowy człowiek, posiadał w sobie tyle siły i wiary, że niemal od chwili poznania budził wśród nas niezrozumiałą wręcz sympatię i szacunek. Myślę, że sprawiły to słowa jego kazania – proste i szczere, a jednocześnie tak głęboko zapadające w serce. Potrafił nam dać to, co w tych ciężkich chwilach było nam najbardziej potrzebne: nadzieję i wiarę w słuszność naszej sprawy. (...) Te krótkie chwile odprężenia pozwoliły nam wytrzymać terror psychiczny, który wprowadziły władze. Mogliśmy, dzięki księdzu Jerzemu, spojrzeć inaczej na otaczającą nas rzeczywistość. Uczył nas, jak pozbyć się nienawiści, jak zachować godność chrześcijanina i patrioty. Gorąco wierzył, że prawda i sprawiedliwość zawsze zwyciężą i tę wiarę potrafił wlać w nasze serca i umysły. Myślę, że wielu podchorążych tylko dzięki niemu pozostało do końca wiernymi naszej sprawie.*<sup>754</sup>

Ksiądz Jerzy Popiełuszko otrzymywał bardzo dużo listów, stanowiących potwierdzenie duchowych owoców jego posługi prezbitera. Ludzie pisali że udział we Mszy świętej za Ojczyznę pomaga uwalniać się im od nienawiści, a głoszone Słowo Boże wprowadza w ich serca pokój, przywraca nadzieję, rodzi miłość do Boga i człowieka. Pomaga zrozumieć sens życia i cierpienia, odkryć w sobie pokłady dobra, by służyć pomocą drugiemu człowiekowi. Otrzymywał wiele dowodów prawdziwego nawrócenia ludzkich serc i umysłów. Wobec dotkliwych

---

751 K. Soborak, *Fenomen współpracy Ks. Jerzego*, w: *Ks. Jerzy Popiełuszko - syn, kapłan, męczennik*, dz. cyt., s. 87.

752 *Już wtedy widoczne były duchowe owoce posługi Księdza Jerzego: liczne chrzty dorosłych, śluby osób, które wcześniej żyły w związkach niesakramentalnych, chrzty ich dzieci. Niektórym może się to wydawać zadziwiające, ale ksiądz Jerzy zapraszał na Msze święte za Ojczyznę także niewierzących. Nawet jeśli ktoś wprost mówił księdzu, że nie wierzy, on go zapraszał. To było nadzwyczajne.* Cyt. za tamże, s. 101.

753 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt. s. 95.

754 Cyt. za: Ks. T. Bogucki, *Moje wspomnienie o Księdzu Jerzym...*, art. cyt., s. 15.

oskarżeń i zarzutów o uprawianie polityki z ambony - stale napływające listy z wyrazami podziękowania i pamięci w modlitwie - stanowiły potwierdzenie dobrze wypełnianej posługi duszpasterskiej zarówno wobec wierzących, jak również tych, którzy oddalili się od Boga czy też takich co Go jeszcze nie poznali.<sup>755</sup>

O trudnym życiu osoby internowanej, problemach wynikających z tej tragicznej sytuacji życiowej, oraz osobistym doświadczeniu wewnętrznej przemiany, pisze była dziennikarka radia i telewizji. Spotkania z Bogiem poprzez udział we Mszy świętej sprawowanej w intencji Ojczyzny podnosiły na duchu, pozwoliły zrozumieć głęboki sens cierpienia i odkryć jego wartość.

Warszawa, 12 sierpnia 1982 r.

*Jestem była internowaną, której po prawie półrocznym oderwaniu się od normalnego życia było bardzo trudno wrócić do zupełnie innych, nowych warunków i pogodzić się z nimi. W okresie internowania wzrosła we mnie agresja i nienawiść do tych, którzy brutalnie przerwali moje życie zawodowe (jestem dziennikarką), oderwali mnie od domu i dziecka, i skazali jako osobę groźną na miesiące wegetacji. Ten bunt został we mnie, dopokąd nie trafiłam na Mszę świętą odprawianą przez Wielebnego Księdza w intencji Ojczyzny. Ta wspólna modlitwa zrobiła na mnie ogromne wrażenie i podniosła na duchu. Zrozumiałam, że nie jestem sama, że swoim doświadczeniem, i że ma ono głęboki sens. Te Msze święte to nowe spotkanie z Bogiem, inne niż do tej pory. Przeżywam w czasie tej wspólnej modlitwy rozszerzonej o wypowiedzi artystyczne, które też stają się zbiorową modlitwą, coś w rodzaju przeobrażenia. Czuję, że gaśnie we mnie agresja i nienawiść do tych, którzy przekreślili i zniszczyli moje życie. Dzięki Ci, Księżo, za tę pomoc i prośbę, by tych spotkań było więcej.<sup>756</sup> ( była dziennikarka radia i telewizji)*

Z analizy listów wynika, że ludzie przychodzili całymi rodzinami, by słów prawdy słuchać, słuchać Słowa Bożego, głoszonego z mocą Ducha Świętego, które dociera do serca człowieka, daje siłę wytrwania, uczy kochać bliźniego, pomaga przebaczać. Słowo Boże ma moc przemiany ludzkiego serca, ludzie tego doświadczyli i za to serdecznie dziękowali swojemu duszpasterzowi.

Warszawa, 20 października 1982 r.

*Pragnę tą drogą podziękować Księdzu za wszystko, co Ksiądz robi dla nas – dla wszystkich wiernych. Homilie Księdza to prawdziwa uczta dla ducha, jest w nich prawda tak bardzo potrzebna nam wszystkim, prawda, której nam ostatnio brakuje. Ja i moja rodzina niezwykle cenimy sobie*

755 Por. Ks. J. Popieluszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt., s. 96.

756 Pod adresem księdza Jerzego, dz. cyt., s. 20.

*comiesięczne nabożeństwo w intencji Ojczyzny. Słowa wygłaszane przez Księdza z ambony działają jak najlepszy balsam, łagodzą nastroje.(...) H. Z rodziną<sup>757</sup>*

Przygotowanie kazań wsparte było modlitwą i adoracją Najświętszego Sakramentu, ksiądz Jerzy często wyjeżdżał w miejsca ustronne, aby się modlić i pozbierać myśli do kolejnego kazania. Wiele z nich powstawało w Loretto,<sup>758</sup> na Jasnej Górze<sup>759</sup> czy w Zakopanem.<sup>760</sup> *Prowadził studia i robił notatki, przygotowywał szkice. Potem czytał znajomym - zwłaszcza robotnikom – i pytał czy wszystko rozumieją. Jak robotnik rozumie, to profesor też zrozumie. Lekkość i jednoznaczność uzyskiwał ciężką pracą.*<sup>761</sup> Ksiądz Jerzy miał zawsze bardzo starannie przygotowane homilie wspomina Katarzyna Soborak. *Mówił przyciszonym głosem, w Kościele panował niesamowity nastrój – cisza i ogromne skupienie. To co głosił było sycącym pokarmem dla słuchających go ludzi. (...) Przy ołtarzu objawiała się wielkość Księdza Jerzego.*<sup>762</sup> Ludzie dziękowali za głoszone słowo przepełnione wiarą i nadzieją, pokrzepiające ducha i niosące wewnętrzne uzdrowienie.

*Warszawa, 30 sierpnia 1982 r.*

*Serdeczne „Bóg zapłać” za kojące, i niosące wiarę i otuchę słowa. W czasach, gdy tak trudno żyć nadzieją, tutaj odradzamy się wewnętrznie. Stąd odchodzimy pokrzepieni świadomością, że ciągle nas stać na cierpliwość, dźwiganie brzemienia, które wydaje się ponad siły. Niech dobry Bóg wspiera swą mądrością i siłą w dziele krzepienia serc, gaszenia namiętności i kierowania umysłów ku lepszej wspólnej przyszłości.*<sup>763</sup> *pisze pani Maria z rodziną.*

W liście robotnika zawarte są słowa podziękowania za głoszone Słowo Boże, dające siłę do wytrwania, wewnętrzny spokój, wiarę w lepsze życie. Ludzie bardzo cenili możliwość wspólnej modlitwy o wewnętrzny pokój serca, o poprawę moralności Narodu, o siłę wytrwania w tym ciężkim dla Polaków czasie stanu wojennego.

<sup>757</sup> Tamże, s. 31.

<sup>758</sup> Kazania powstawały w czasie pobytu na rekonwalescencji u Sióstr Loretańek. *Nie ubolewał nad sobą, nie rozczulał się, tylko wciąż przygotowywał nowe kazanie.* w: A. Biała, *Nie mógł nas zostawić w pół drogi*, wywiad cyt. s. 173.

<sup>759</sup> *Wczoraj wieczorem byłem na Jasnej Górze. Napisałem kazanie na 29 V [1983] na Mszę św. za Ojczyznę. Ten ból, który był zadawany przez cały miesiąc maj całej Warszawie, dotknął w sposób szczególny moich bliskich, których znałem i podziwiałem. Kazanie więc będzie przepojone bólem.* Zob. w: J. Popiełuszko, *Zeszyt niebieski*, s. 67.

<sup>760</sup> *Będąc w styczniu w Zakopanem przygotowałem kazanie o Traugucie, jako wzorze człowieka, który zachował ludzką godność do końca. Tam też nastąpiła moja duchowa odnowa. Teraz więcej czasu poświęcam na modlitwę i duchowo czuje się o wiele silniejszy.* w: J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt zielony*, s. 84. Z Zakopanego ksiądz Jerzy wrócił bardzo szczęśliwy, podzielił się radością z panią Katarzyną Soborak: *Proszę Pani, napisałem już kazanie, będę mówił do milicji. Kazanie bardzo dobrze mi się pisało, bo spałem na tym łóżku, gdzie kiedyś sypiał kardynał Wojtyła.* w: K. Soborak, *Ludzie przychodzili po nadzieję*, wywiad cyt., s. 122.

<sup>761</sup> Cyt. za: Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 79.

<sup>762</sup> K. Soborak, *Ludzie przychodzili po nadzieję*, wywiad cyt., s. 108.

<sup>763</sup> *Pod adresem księdza Jerzego*, dz. cyt., s. 21.



Warszawa, 26 czerwca 1982 r.

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*

*Razem z moją rodziną chciałem podziękować Księdzu za Msze święte celebrowane przez Księdza w kościele św. Stanisława Kostki. Msze dają mi siłę wytrwania w tych czasach, trudnych dla nas i dla całego Narodu. Msze święte w intencji Ojczyzny gromadzą wielu ludzi, którzy mogą modlić się za spokój, za poprawienie moralności wielu ludzi, za pokój ducha i siłę wytrwania. Choć nie jestem z tej parafii i całkiem przypadkiem wysłuchałem Mszy świętej prowadzonej przez Księdza, z wielką chęcią co niedziela wysłuchuję kazania. Ksiądz poprzez Słowo Boże dociera do wnętrza człowieka, co daje mi spokój, siłę i wiarę w lepsze życie – prawdziwe, nie zakłamane, lecz życie pełne miłości i szczęścia. Jeszcze raz dziękuję za Słowo Boże. Ja i cała moja rodzina przesyłamy Księdzu serdeczne pozdrowienia wraz z wyrazami głębokiego szacunku. Serdecznie Bóg zapłać!*

*Mirosław, robotnik.<sup>764</sup>*

O wartości Słowa Bożego w trudnym procesie wybaczenia tym, co wyrządzają krzywdę, pisze nauczycielka z 26-letnim stażem pracy. Usłyszane nauka pozwala na zgłębianie tajemnic wiary w Chrystusa, pobudza do refleksji nad sensem ludzkiego życia. A przykłady szlachetnych Polaków miłujących Boga i Ojczyznę, poświęcających się dla drugiego człowieka, stają się balsamem łagodzącym zranione ludzkie serca, batem kłamstwa i nienawiści.

Warszawa, 16 lipca 1984 r.

*(...) Najwspanialszą sprawą jest słowo wygłaszane przez księdza do wszystkich rodaków, bez względu na ich światopogląd. Głosi Ksiądz słowa prawdy. Zapoznaje i wgłębia nas w Ewangelię. Nawołuje nas do aktu przebaczenia za popełnione przez bliźnich winy. Naucza Ksiądz, jak kochać swoich braci bez względu na ich pozycje i stanowiska oraz przekonania. Ukazuje nam Ksiądz postacie z naszej historii, które rozślawiły się bohaterstwem i wspaniałym życiem dla bliźnich. Słowa te są kojącym balsamem, wśród obludy i kłamstwa. Wywołują chwile zadumy i refleksji nad sensem życia. Pomagają przetrwać te czarne i straszne dni.(...)<sup>765</sup>*

*(Imię, nazwisko, adres)*

Obok liturgii Mszy świętej szczególnego charakteru nabrały homilie podejmujące najważniejsze aktualne problemy życia narodowego, w świetle nauki społecznej Kościoła. *Stanowiły one prosty wykład zasad życia chrześcijańskiego, które powinny być stosowane w życiu publicznym.*<sup>766</sup> Sobór Watykański II naucza: *By zaś przepowiadanie kapłańskie, w tak trudnych*

<sup>764</sup> Tamże, s. 16.

<sup>765</sup> Tamże, s. 124.

<sup>766</sup> Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 79.

często okolicznościach dzisiejszego świata, właściwiej poruszyło umysłu słuchaczy, winno ono wyjaśniać Słowo Boże nie w sposób tylko ogólny i abstrakcyjny, lecz dostosować odwieczną prawdę Ewangelii, do konkretnych warunków życia [DK 4].<sup>767</sup> W kazaniach Księdza Jerzego odnajdujemy uniwersalne przesłanie Kościoła odczytywane w konkretnych ówczesnych uwarunkowaniach zewnętrznego zniewolenia człowieka w systemie totalitarnym.<sup>768</sup> Głosił Jezusa Chrystusa – Prawdę, która daje wolność «Poznacie prawdę a prawda was wyzwoli» (por. J 8, 32)<sup>769</sup>

Warszawa, 15 listopada 1982 r.

Pragnę wyrazić gorące podziękowanie za Mszę świętą odprawianą za Ojczyznę w każdą ostatnią niedzielę miesiąca. My, społeczeństwo polskie, bezbronne wobec przemocy, silni jesteśmy dzięki modlitwie i prawdzie, którą pragniemy głosić. W czasie uroczystych Mszy świętych za Ojczyznę słyszymy słowa prawdy, czerpiemy otuchę i wiarę w zwycięstwo sprawiedliwości, utwierdzamy się w konieczności życia godnego. Pracownik Instytutu Chemii Przemysłowej.<sup>770</sup>

Warszawa. 23 lipca 1984 r.

(...) Proszę wybaczyć moje może niezbyt poprawnie sformułowane zdania, ale jestem zwykły polskim robotnikiem i piszę co czuję. Konstytucja PRL gwarantuje nam wolność słowa, wyznania i poszanowania praw. A jak jest w rzeczywistości? Każdy, kto odważy się wyznać prawdę, zostaje szykanowany, prześladowany, katowany, a często i mordowany. Przykładów na to jest bardzo dużo.

Ostatnio oburzyło nas Polaków zamordowanie młodego wchodzącego dopiero w życie Grzegorza Przemyska.<sup>771</sup> Sprawcy tego mordu są nadal na wolności, a sąd nie dopatrzył się w nich winy. Oto jak wygląda sprawiedliwość i poszanowanie praw człowieka w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Decydenci rządowi występujący w środkach masowego przekazu przez całe czterdziestolecie taką właśnie sprawiedliwość i poszanowanie praw nam przekazują. Gdzie mamy szukać rzeczywistej prawdy? Tylko w Kościele, od którego nas nie odłączy żadna siła, ani ustrój.

767 Kard. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy...*, dz. cyt., s. 176.

768 Ks. P. Nitecki, *Głosił Chrystusa – Prawdę, która daje wolność*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...*, dz. cyt., s. 122-123.

769 Por. tamże, s. 121.

770 Pod adresem księdza Jerzego, dz. cyt., s. 42.

771 Maj tego roku od pierwszego dnia stał się i w Warszawie czasem panowania szatana w postaci przemocy, demonstracji siły i nienawiści, lawiny kłamstwa i oszczerstwa. (...) W wieczór 3 maja, [1983] w święto Królowej Polski, posunął się przy pomocy bandy zbirów do ataku na klasztor siostr franciszkanek. Poranił ludzi, którzy swój czas i siły poświęcają dla niesienia pomocy najbardziej pokrzywdzonym w stanie wojennym, do niesienia pomocy ludziom więzionym za przekonania. Ale tego wszystkiego szatanowi było za mało. I dlatego posunął się do tak strasznej zbrodni, że z przerażenia oniemiała cała Warszawa, Przerwał niewinne, młode życie. W sposób bestialski zabrał matkę jej jedyne go syna. Bo nie wystarczyło mu, że wielokrotnie pastwił się nad matką i chłopcem. Że 1 maja matkę wraz z synem, który za parę dni miał zdawać maturę, przetrzymywał w areszcie bez żadnego powodu. Nie wystarczyło mu, że 3 maja poranił ją w brutalnej wspomnianej już akcji na klasztor. Zob. Ks. J. Popieluszko, *Homilia 29 maja 1983*, homilia cyt., s. 176-177.

*Jestem zawsze na Mszy świętej odprawianej w intencji Ojczyzny i z wielką czcią i powagą słucham kazań głoszonych przez Księdza. Musze przyznać z całą szczerością, że chociaż się zastanawiałem, nie mogłem się dopatrzeć w nich nic poza prawdą. Przeciwnie, kazania te dodają mi otuchy, wytrwałości i sił do dalszej pracy. Papież Jan Paweł II, następca świętego Piotra, powiedział na pielgrzymce w Polsce: „Człowiek ma prawo do wolności i wyrażania swych myśli, bo jest obdarzony rozumem”. I Ty Księżu, kroczysz Jego sprawiedliwą drogą. Pan Jezus też był prześladowany, ale zwyciężył, ponieważ w Nim jest moc i siła. Z Tobą, Wielce Szanowny Księżu, jest Bóg i Matka Najświętsza, która poprowadzi Cię do zwycięstwa.*

*Życzę Ci, Księżu, aby Bóg i Matka Boska dodała Ci sił, wytrwałości i odwagi do dalszej tak ciężkiej pracy. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! (Imię i nazwisko)<sup>772</sup>*

Listy napływające w ostatnich, latach pod adresem duszpasterza ludzi pracy, przemawiają niezwykłym świadectwem wiary, nadziei i miłości. Świadectwem poczucia wewnętrznej wolności, wzajemnej solidarności w zniewolonej - wprowadzeniem stanu wojennego - Ojczyźnie.

*(...) Homilie wygłaszana przez Księdza, pełne uczucia i patriotyzmu, wsparte strofami poezji narodowej, sprawiają, że mimo wielu zakłamań i przeciwności dnia codziennego czujemy się nadal ludźmi wolnymi. Jesteśmy Polakami.<sup>773</sup> I dlatego za możliwość przeżycia tych chwil we wspólnocie z Kościołem, w modlitwie z tysiącami wiernych, myślących podobnie jak my, składamy Księdzu z serca płynące – Bóg zapłać. (...) Weronika i Andrzej z dziećmi.<sup>774</sup>*

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*

*Warszawa, 3 września 1982 r.*

*W kilku skromnych słowach chciałbym podziękować i wyrazić swoją wdzięczność Księdzu za Słowo Boże. W każdą ostatnią niedzielę miesiąca, gdy uczestniczę we Mszy Świętej w intencji Ojczyzny, nabieram wiary i pełny jestem nadziei na lepszy dzień jutrzejszy. W kręgu otaczającego nas zła i przemocy, niesprawiedliwości i obłudy każde Słowo Boże i modlitwy dodają mi ducha i siły w walce ze zwątpieniem i obojętnością do ludzi. Miłość do Boga wiąże i nierozzerwalnie kojarzę z miłością do bliźniego, z sercem Chrystusowym. (...) Za wszystkie doznane wzruszenia, za mądrość życiową i Słowo Boże bardzo jeszcze raz dziękuję i składam serdeczne Bóg zapłać.<sup>775</sup>*

*Mieczysław, robotnik.*

<sup>772</sup> Pod adresem księdza Jerzego, dz. cyt., 133-134.

<sup>773</sup> (...) Wolność jest rzeczywistością, którą Bóg wszczepił w człowieka, stwarzając go na swój obraz i podobieństwo. Naród z tysiącletnią tradycją chrześcijańską zawsze będzie dążył do pełnej wolności. Bo dążenia do wolności nie pokona się przemocą, gdyż przemoc jest siłą tego, kto nie posiada prawdy. Człowieka można przemocą ugiąć, ale nie można go zniewolić. Polak miłujący Boga i Ojczyznę powstanie z każdego poniżenia, bo zwykł klękać tylko przed Bogiem. (...) zob. Ks. J. Popiełuszko, Homilia, 30 stycznia 1983, homilia cyt., s. 131.

<sup>774</sup> Pod adresem księdza Jerzego, dz. cyt., s. 39.

<sup>775</sup> Tamże, s. 23-24.

Kazania księdza Jerzego Popiełuszki - drukowano,<sup>776</sup> przepisywano, nagrywano i przekazywano dalej, by ludzie spragnieni Bożego Słowa, które jest mocne i skuteczne, wskazuje drogi życia, napędza serca miłością i pokojem - mogli się nim karmić. Duże zasługi w tym względzie miały osoby zatrudnione w Warszawskiej Kurii Metropolitalnej.

*Oświęcim, 25 września 1984 r.*

*Wielebny Księżu! To oficjalnie... Drogi nasz, kochany Księżu to prywatnie, z potrzeby serca! Idąc właśnie za wskazaniem serca, które wydaje się busolą najpewniejszą, spieszymy podziękować w imieniu tych wszystkich żyjących w Oświęcimiu i pracujących w Zakładach Chemicznych, do których słowo Księdza dociera bądź bezpośrednio, bądź dzięki drukowanym homiliom, bardzo często przepisywanym ręcznie przez wielu ludzi złąknionych wsparcia duchowego i doceniających wagę tego wsparcia. Staramy się być silni. Ale kiedy tylu rzeczy „nie wolno!”, poczucie ustawicznego zagrożenia rodzi bezsilę i lęk. Wtedy właśnie pomagają myśli i słowa silniejszych. Wtedy potrzebne są nam słowa księdza POPIEŁUSZKI. Przywołują do porządku, do równowagi, pozwalają łatwiej i godniej znieść wszystkie przeciwności, jakich nie szczędzą nam kolejne nowo powoływane do życia paragrafy i zarządzenia. Książd umacnia i pokazuje drogę prostą - nie pozbawioną obowiązków i trudu, ale jedyną, jaką powinien iść każdy uczciwy POLAK!*

*Prosimy Boga, żeby zachował Księdza, dla Kościoła dla nas. Bez Jego woli nie spadnie nam włos z głowy, a jeśli taka Jego wola, wypełnimy ją z honorem, zachowując w pamięci wskazania Ojca Świętego i wszystkich Jego wiernych Uczniów. - Kazania Księdza bowiem przyjmujemy jako kontynuację i rozwinięcie nauk Jana Pawła II. (...) DZIĘKUJEMY CI, drogi, kochany Księżu!<sup>777</sup>*

*(bez podpisu)*

*W innym liście zawarte jest wyznanie kobiety: Tak często, na ile pozwalał mi wolny czas, godzinami słucham Słowa Bożego, głoszonego przez Księdza. I chcę Księdzu powiedzieć, że bardzo trafnie wyraża Książd pragnienia i tęsknoty ludzi pracy, wyraźnie i odważnie staje w obronie naszych praw. Za słowo głoszone przez Księdza – sercem jestem wdzięczna. Kazania są jak pokarm dla mojej duszy i śmiem sądzić, że nie tylko są to moje odczucia.(...) (imię i nazwisko)<sup>778</sup>*

Nagrywane tekst kazań docierał do najdalszych zakątków Polski, stając się pokarmem duchowym.

Do kościoła Świętego Stanisława Kostki przychodzili również ludzie innego wyznania, by

---

776 Kazania były powielane i rozprowadzane przez osoby pracujące w warszawskiej Kurii. Jak wspomina s. Jana Płaska, powielano je „po cichu” w Ośrodku Metodycznym Wydziału Nauki Katolickiej w którym pracowała. Kolportowano teksty kazań za pośrednictwem osób z Wydziału Duszpasterskiego, z udziałem jego ówczesnego kierownika, ks. Bogusława Bijaka. Zob. w: E.K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Książd Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 165-166.

777 Pod adresem księdza Jerzego dz. cyt., s. 140-142.

778 Tamże, s. 149.

wysłuchać i umacniać się w wierze i miłości słowami Bożej prawdy, płynącej z ust mądrego kapłana. Wspólna modlitwa łączyła ludzi, rodziła ducha solidarności i miłości, niezależnie od wyznawanej wiary.

Warszawa 10 sierpnia 1982 r.

*Już od dawna noszę się z zamiarem napisania listu do Księdza, gdyż bardzo wielką pomocą duchową dla mnie i dla moich bliskich jest społeczność wiary w kościele świętego Stanisława Kostki. Uważam to za wspaniałe, że mądrość i siła Księdza zbliżają nas do Boga i do siebie nawzajem (na marginesie zaznaczam, że jestem osobą innego wyznania, a mimo to bardzo budujące dla mnie są Msze Święte w Waszym kościele. Dziękuję Bogu za osobę Księdza. Życzę dalszej owocnej i błogosławionej pracy dla naszego Pana, Jezusa Chrystusa.<sup>779</sup> Elżbieta*

Dzięki pasterskiej posłudze księdza Popiełuszki, niezliczona ilość osób, na nowo powróciła do Boga i Kościoła, nieraz po wielu latach obojętności religijnej czy ateistycznego światopoglądu. Wdzięczność ze ukazanie prawdy i przekazane dobro, którym dzielą się z innymi, wyrażają w bardzo osobistych listach pisanych pod adresem księdza Jerzego. Autorami listów są niejednokrotni ludzie młodzi, spragnieni prawdy, poszukujący nadziei i pokoju.

Warszawa 25 czerwca 1984 r.

*(...) Jestem jedną z wielu, którym Ksiądz pomógł zrozumieć szerzej nieszczęścia Ojczyzny, zmuszając do skorygowania własnej postawy życiowej. Po bardzo wielu latach obojętności religijnej, przystąpiłam do spowiedzi i Komunii świętej. Kazania Księdza zgodnie z Ewangelią wykluczają nienawiść – i wszelkie czyny z niej wypływające; przeciwnie, wciąż nawołują do tak trudnej praktyki, jaką jest modlitwa za nieprzyjaciół. (...) Państwo jest silne cnotami swych Obywateli - a Ksiądz stoi na straży tych wartości, zarówno religijnych, jak narodowych.*

*Bożena.<sup>780</sup>*

Warszawa 20 listopada 1982 r.

*(...) Dziękuję Księdzu za ukazanie mi prawdy, za odważne demaskowanie zła, dziękuję za to, że zateizowany w szkole i przez telewizję, obecnie znów zwróciłem się do Boga, że w Nim odnajduję spokój i nadzieję. Ideę tę próbuję zaszczepić swoim znajomym i kolegom. Życzę Księdzu dużo zdrowia i wytrwałości i proszę wierzyć, że ja i na pewno wielu innych czerpie z pasterskiej pracy Księdza dobro.* *Kazimierz.<sup>781</sup>*

---

779 Tamże, s. 19.

780 Tamże, s. 101-102.

781 Tamże, s. 48.

Z wielu listów płyną podziękowania za wspaniałe lekcje miłości Boga, człowieka i Ojczyzny. Dzięki posłudze Słowa, ksiądz Jerzy staje się nauczycielem, kształtującym sumienie konkretnego człowieka, a poprzez to sumienie Narodu polskiego. Na wzór wielkich kaznodziei, którzy w historii Ojczyzny budzili uspięne sumienia narodowe. Człowiek z rozbudzonym sumieniem nie pozwoli wmówić sobie kłamstwa, potrafi odróżnić dobro od zła i dokonać dobrych wyborów życiowych, mimo poniesionej nieraz wysokiej ceny za taką postawę.

Warszawa, 25 czerwca 1984 r.

*(...) Z kazań wygłaszanych przez Księdza wyczuwa się miłość do Ojczyzny i do drugiego człowieka. Ja, który zniechęciłem władzę ludową za zniszczenie moich nadziei, zawstydzilem się. To Bóg doświadcza nas w swojej miłości, chce się przekonać, czy potrafimy Mu oddać nasz ból. A to wszystko zrozumiałem dzięki Księdza kazaniom. Za lekcje miłości i wiary w Boga z całego serca Księdzu dziękuję. (...) Władza ludowa próbuje wyszydzić i zmieszać z błotem ludzi, którzy mają autorytet w społeczeństwie, ale te próby speszają na niczym, bo Naród potrafi odróżnić dobro od zła. (...)*<sup>782</sup>

*(Nazwisko)*

Warszawa, 19 listopada 1982 r.

*(...) Homilie wygłaszane przez księdza są wyrazem głębokiej troski o losy Ojczyzny i Narodu. Podoba mi się to, że Ksiądz ma wiele odwagi i wytrwałości, że mimo wielu trudności (choć Ksiądz nigdy o tym nie mówił) dąży do tego, żeby zwyciężyła prawda, żeby Polak dla Polaka był bratem, a nie przeciwnikiem, żeby każdy mógł swobodnie głosić swoje poglądy. Ksiądz daje mi wiarę, że zwycięży sprawiedliwość, uwolni się aresztowanych i internowanych i że Polska będzie krajem, w którym nigdy nie będą łamane prawa człowieka. (...)*

*Zygmunt, pracownik Huty.*<sup>783</sup>

Dla niezliczonej rzeszy rodaków, boleśnie doświadczanych wprowadzeniem stanu wojennego i represjami z tym związanymi, ksiądz Jerzy Popiełuszko stał się nauczycielem miłości Chrystusowej - «*A ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych którzy was prześladują.*» (Por. Mt 5, 44) - skutecznie docierał do zboleiałych ludzkich serc i umysłów. Poprzez głoszone Słowo Boże pomagał ludziom wyzwolić się z nienawiści i chęci zemsty. Uczył zrozumienia, jak ważna i potrzebna jest modlitwa za nieprzyjaciół i tych wszystkich, którzy są na służbie kłamstwa. Wskazywał na istotę Chrystusowej miłości, umacniał na duchu i podtrzymywał nadzieję na poprawę i zmianę sytuacji w Ojczyźnie.

---

782 Tamże, s. 100.

783 Tamże, s. 45-46.

*„Jeśli Bóg z Tobą, któż przeciwko Tobie?” Najczcigodniejszy Księżu!*

*Za to, że uczysz nas – z największym poświęceniem – realizacji najtrudniejszego przykazania Bożego: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych”. Za miłość i pokój, jaki wprowadzasz w nasze serca, niech Bóg obdarzy Cię zdrowiem i pokojem. Ze czcią całujemy Twoje kapłańskie ręce.”<sup>784</sup>*

*Warszawa, 30 czerwca 1984 r.*

*Ciemna i mroźna noc grudniowa rozwiała nadzieje wielu milionów Polaków. Smutek i strach o swych najbliższych zagościł w naszych sercach. Wówczas wszyscy ludzie dobrej woli gromadzili się w kościołach, aby wspólnie modlić się i prosić Boga o ratunek dla nas wszystkich i dla naszego kraju. W wielu sercach, a także i w moim zaczęła rodzić się nienawiść i chęć zemsty, lecz słowa płynące z ust Księdza koily moją ranę; zrozumiałem, że nie tędy droga. Musimy przecież wszyscy żyć razem w jednym kraju: i ci, którzy gwałcą wszelkie prawa ludzkie i Boskie, i my, którzy jesteśmy przez nich gnębieni. Dlatego też chodzę na nabożeństwa w intencji Ojczyzny, gdyż wspólna modlitwa uspakaja mnie i pozwala wierzyć, że jutro będzie lepiej. Polecam Księdza opiece Matki Boskiej i życzę wytrwałości w pracy duszpasterskiej, proszę o kontynuowanie swych kazań, z których płyną słowa prawdy i miłości tak bardzo potrzebne nam wszystkim.*

*(Imię, nazwisko, adres)<sup>785</sup>*

W okresie szczególnych represji wobec prezbitera z Żoliborza napływały listy zapewniające o współczuciu, modlitwie, solidarności i miłości. Pod datą 26 czerwca 1984 r. ksiądz Jerzy zapisał: (...) 24 VI kolejna, 30. Msza św. za Ojczyznę. Mówiłem o sprawiedliwości. Ludzi jak zawsze. 7 księży koncelebrowało Msze św. (ks. Jancarz z Mistrzejowic, ks. z Lichenia, z USA, z Ostrowi Mazowieckiej, ks. Gadomski i dwóch z Warszawy). Po Mszy świętej poprosiłem ludzi, aby podali swoje refleksje na temat Mszy świętej – już dziś otrzymałem około 100 listów. Odczytałem również informacje o ostatnich anonimach. Widziałem płynące łzy z oczu ludzi. Po Mszy św. długo tłum skandował „Szczęść Boże”.<sup>786</sup> Zaistniał swego rodzaju „dialog” pomiędzy duszpasterzem, a tysiącami wiernych, przybywających do Stolicy, którzy pragnęli porozmawiać z nim, jak z dobrym Ojcem o wszystkich trudnych sprawach. Nie każdemu dane było osobiście spotkać się z księdzem Jerzym, dlatego też list stał się formą wyrażania; myśli, przeżyć, refleksji, spostrzeżeń, oraz wyrazem uznania, szacunku, miłości, wdzięczności i solidarności z warszawskim duszpasterzem ludzi pracy. W jednym z nich czytamy: *Uważam, że takie kazania są w dzisiejszych czasach bardzo potrzebne, głoszą prawdę i przemawiają do ludzkiego sumienia. (...) Ciężko jest mi*

784 Tamże, s. 147.

785 Tamże, s. 114-115.

786 J. Popieluszko, *Zapiski, Zeszyt zielony*, s. 90.

*bardzo, kiedy wiem, że ksiądz jest przesłuchiwany za niepopelnione przewinienia, gdyż nasze władze boją się prawdy i modlitwy. Modlę się więc o wytrwałość i cierpliwość w doznawanych cierpieniach. Mamy nadzieję i wierzymy, że przyjdzie sprawiedliwość. (...)*<sup>787</sup>

Wyrazy podziękowania za mocny i zdecydowany głos w obronie praw Bożych i ludzkich, tak bardzo potrzebny ludziom pracy, zamieszcza w swym liście matka trójki dzieci, zapewniając o modlitwie, w chwilach szczególnego prześladowania i szkalowania księdza Jerzego. Dziękuje za jego dobre serce, wrażliwe na krzywdę i nędzę ludzką.

*Warszawa, 20 lipca 1984 r.*

*(...) Jestem żoną robotnika i matką wychowującą troje dzieci, jednocześnie pracując zawodowo. Pragnę w tym liście podzielić się z Księdzem własnymi spostrzeżeniami i odczuciami. Jestem głęboko oburzona ciągłym nękaniem Księdza przez przedstawicieli władzy państwowej, szkalowaniem w prasie z pociągnięciem do odpowiedzialności przed sądem, za to, że Ksiądz ma odwagę głosić to, co dyktuje sumienie i wrażliwe serce na nędzę ludzką w obronie naszych niezbywalnych praw. Ludzie mali i bezduszni (którzy nie wiedzą, co czynią) mają własną interpretację prawa wolności słowa i prawo to tłumaczą tylko na swój partykularny sposób, a jeżeli głoszone przez Księdza słowo nie pokrywa się z ich celem (który ma na względzie tylko egoistyczne dobro pewnej uprzywilejowanej kasty), zarzucają, jakże niesłusznie, że Ksiądz nadużywa wolności słowa. Uważam, że czyniony Księdzu zarzut jest jedną z większych bzdur, z jakimi spotykamy się na co dzień. Przykre tylko, że bzdury tego rodzaju są rzeczywistością. Ja osobiście uważam, że obrona przez Księdza droga jest drogą słuszną, jest koniecznością chwili i identyfikacją wielu nas. Jak bardzo dzisiaj jest nam ludziom pracy potrzebny potężny głos wołający o poszanowanie naszych praw. Słowa Księdza są pokrzepieniem naszych dusz, są głosem wołającym o godne życie z poszanowaniem praw Boskich i ludzkich. Głosem wołającym o wolność dla tych spośród nas, którzy mają inne przekonania niż ideologia państwa, która to w przeważającej mierze nie pokrywa się z duchem Narodu. Dziś odczuwamy to nazbyt dobrze, że nie zawsze dobro Państwa równa się dobru Narodu. Modlę się, aby Dobry Bóg obdarzył Księdza swoim błogosławieństwem, darami Ducha Świętego, dał Księdzu czyste serce, jasny umysł, giętki język w głoszeniu Słowa Bożego i w obronie wolności wszystkich ludzi i ich praw. My wiemy, że wolność otrzymaliśmy od Boga, naszego Stwórcy, i prawa tego nikt nas nie może pozbawić, jak nikt nie może pozbawić nas prawa do godnego życia dzieci Bożych. Przecież nie kto inny jak Jezus Chrystus-Bóg-Człowiek, nasz Odkupiciel i Zbawca powiedział nam: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem”. Jedna jest tylko*

---

<sup>787</sup> Pod adresem księdza Jerzego, dz. cyt., s. 149.



*Droga, jedna Prawda i jedno Życie. A wszystko to na miarę możliwości jakże trafnie wyraża Ksiądz swoją obraną drogą, głoszoną prawdą i poświadcza codziennym życiem. Modłę się w intencji Księdza i podobnych, aby Bóg obdarzał nas kapłanami z powołania. Niech Bóg Wszechmogący błogosławi Księdzu, a Matka Najświętsza otula Księdza swoimi cudownymi ramionami. Z wyrazami głębokiego szacunku.* (imię i nazwisko)<sup>788</sup>

Dla osób, które od początku uczestniczyły we Mszach świętych za Ojczyznę i dobrze znały nauczanie prezbitera, szczególnie widoczna była obłuda, zakłamanie władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rzucających fałszywe oskarżenia, obelgi pod jego adresem. W listach wyrażali swoje oburzenie wobec haniebnych poczynań rządzących, od których nie raz doznawali wielu upokorzeń, łamania praw ludzkich, naruszania godności osobistej.

*Warszawa, 22 lipca 1984 r.*

*Szanowny Księżu Jerzy Popiełuszko.*

*Przez okres ostatnich trzech lat uczestniczę w comiesięcznych nabożeństwach w intencji Ojczyzny i o uwolnienie uwięzionych i internowanych. Z wielką uwagą wysłuchuję słów Księdza skierowanych do nas i nie mogę pogodzić się z oskarżeniami przeciwko księdzu, w związku z głoszeniem przez księdza prawdy o braku poszanowania przez nasze władze podstawowych praw człowieka i robotnika. Bardzo wstrząsnęła mną wiadomość oskarżenia Księdza o nadużywanie wolności słowa, przecież słowa księdza całkowicie pokrywają się z prawdą. Przepracowałam w PRL 36 lat i wiele razy spotkałam się z nieuczciwością i brakiem poszanowania praw robotników, a obecnie nie można nam nawet o tym mówić. Coraz częściej jesteśmy pozbawieni tych praw, poniżana jest nasza ludzka godność. Więzi się ludzi za przekonania. W szkołach i urzędach zdejmuje się krzyże, które są świadectwem naszej wiary. (...) Chciałabym, aby było więcej takich kapłanów i aby słowa ich docierały do większej ilości ludzi. Proszę, aby Ksiądz wytrwał i miał potrzebną moc i siłę. Jestem z Księdzem i wierzę, że Dobry Bóg Wszechmogący pobłogosławi Księdza.* (imię i nazwisko).<sup>789</sup>

Pisali do księdza Jerzego ludzie młodzi, ich wzruszające listy przepełnione nieraz bólem, smutkiem, z troską o rodzinę i dom Ojczysty, pokazywały wielką dojrzałość i odpowiedzialność młodego pokolenia Polaków. Kościół dawał im poczucie wolności i bezpieczeństwa, a w zjednoczeniu z Chrystusem odkrywali, jak ważna jest godność człowieka.

---

788 Tamże, s. 128-130.

789 Pod adresem księdza Jerzego, dz. cyt., s. 130-131.

Dzięki Słowu Bożemu rozumieli swoje błędy życiowe, potrafili odróżnić ziarno od plew, odkrywali sens i radość życia, pomimo trudów i cierpienia. Uczyli się wspaniałej historii Narodu polskiego, szlachetnego i zawsze wiernego Bogu i Ojczyźnie,<sup>790</sup> *Polonia semper fidelis*. Kościół stał się dla nich miejscem pogłębiania wiary i poznania prawdy o Bogu, o człowieku, jego pochodzeniu i przeznaczeniu. Odkrywali, jak są manipulowani i okłamywani, wychowywani w oderwaniu od tysiącletniej tradycji i kultury chrześcijańskiej, jak narzucana im jest obca ideologia marksistowsko-leninowska, odrzucająca prawa Boga i prawa człowieka. Wdzięczni za wskazanie właściwej drogi życia, uczyli się na nowo miłości do Boga, życzliwości do człowieka, w zjednoczeniu z Chrystusem poznawali swoją godność dziecka Bożego, które potrafi modlić się, ufać i przebaczać tym od których doznali najwięcej krzywdy. Dzielą się swoimi duchowymi rozterkami, dziękują za pomoc w odróżnianiu dobra od zła, w odkrywaniu godności człowieka.

Warszawa, 20 listopada 1982 r.

*Mam 19 lat, nie jest to dużo, ale mam już sporo smutnych i ciężkich doświadczeń życiowych. Ojciec mój nie żyje już od dziewięciu lat, a mam jeszcze trzynastoletniego brata. Mama nie może pracować - jest chora. W tym roku skończyłam liceum ogólnokształcące – i niestety musiałam pójść do pracy. Pracuję w piekarni – praca nie jest ani łatwa, ani ciekawa, ani przyjemna. Ale dziękuję Bogu i za to. Właśnie do tego zmierzam: do tego, że dziękuję od niedawna, bo mimo że pochodzę z rodziny katolickiej i głęboko wierzącej, dwa czy trzy lata temu przestałam wierzyć w istnienie Boga; wydawało mi się, że gdyby istniał Bóg – który jest sprawiedliwością i miłością – to nie mógłby patrzeć na to, że gdy jedni nie mają co robić z pieniędzmi, drugich nie stać czasem na chleb. Zdawało mi się, że to wszystko głupota, wyśmiewałam tych, którzy chodzili do kościoła, modlili się, słowem: wierzyli. Pytałam wszystkich: „Co ci dało, że poszedłeś tam, wysłuchałeś, dałeś na tacę? Gadanie dobre, jak się ma co jeść, w co ubrać – wtedy łatwo jest wierzyć”.*

*Którejś niedzieli Mama wymogła na mnie, abym poszła na kazanie Księdza; nie będę pisać, jakich argumentów używała, bo to jest nieistotne. Ważne jest, że poszłam. Poszłam – i wiele bym dała, żeby móc chodzić co dzień i słuchać słów Księdza. Dzięki Księdzu ja po prostu się narodziłam. Jakże żałuję tego czasu straconego – bo bez Boga. Ksiądz uczy mnie żyć; teraz wiem, dlaczego Bóg pozwala istnieć złu, teraz praca wydaje mi się nie utrapieniem, a cennym darem Bożym; teraz wiem, po co żyję i dla kogo. Nie umiem wyrazić tutaj swej miłości do Boga, ale zrobię wszystko, aby wynagrodzić Mu krzywdę, jaką wyrządziłam swym postępowaniem. Nie mogę sobie darować, że*

<sup>790</sup> *Wierność Ojczyźnie, to nie wybór lecz konieczność*, słowa wyeksponowane na dekoracji do Mszy św. za Ojczyznę w rocznicę Powstania Styczniowego. Homilia poświęcona człowiekowi, który w sposób doskonały umiał łączyć miłość Boga z miłością Ojczyzny. Romualdowi Trauguttowi przywódcy Powstania 1863 roku, kandydatowi na ołtarze. Zob. Ks. J Popieluszko, *wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej, 29 stycznia 1984 r.*, w: tenże, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 261.

*byłam tak ślepa i głucha, że ważyłam się zwątpić w Jego dobroć i miłość do mnie. Dogi Księżę – słowa Księdza na pewno nie tylko mi pomogły otworzyć oczy, nie tylko mnie wskazały właściwą drogę, ale na pewno jeżeli nie setką, to dziesiątką innych ludzi. Ksiądz potrafi tchnąć w człowieka wiarę, potrafi pomóc poznać, co jest białe, a co czarne, i pomaga poznać, że czarne to złe i należy go unikać. Nie umiem zamknąć w słowach swej wdzięczności do Księdza, że pomógł mi usłyszeć Boga, ale chciałabym, żeby Ksiądz wiedział, że teraz dźwigam swój krzyż z wdzięcznością i nadzieją na lepsze jutro i zwycięstwo prawdy – a prawdą jest Bóg.      Dziękuję Małgorzata.<sup>791</sup>*

*Szanowny Księżę,*

*Jestem uczniem szkoły średniej. Wraz z rodzicami biorę udział comiesięcznych Mszach świętych odprawianych w intencji Ojczyzny. Msza ta jest dla mnie, jak i dla wielu moich kolegów, dużym przeżyciem. Jest tu wspaniała atmosfera modlitwy i kontaktu z Bogiem. Uczę się miłości, przebaczenia ludziom wyrządzającym nam tyle krzywd. Tu właśnie w zjednoczeniu z Chrystusem rozumiałem, jak ważna jest godność człowieka. Cieszę się, że są jeszcze tacy ludzie jak Ksiądz i wierzę, że nasza wspólna modlitwa uchroni Ojczyznę od nieszczęść.      Dariusz<sup>792</sup>*

Dzięki posłudze Słowa Bożego, ci młodzi ludzie odczuwali dumę, z tego że są Polakami, o tak bogatej i wspaniałej chrześcijańskiej kulturze swojego Narodu, którą poznawali i odkrywali uczestnicząc w Mszach świętych za Ojczyznę. Umocnieni, a nieraz i olśnieni, pięknymi przykładami polskiej literatury patriotycznej, której w tamtym czasie brakowało w szkolnych podręcznikach, odzyskiwali wiarę i nadzieję na lepszą przyszłość. Odkrywali znaczenie i rolę Kościoła katolickiego w kształtowaniu i zachowaniu Polskiej kultury. A przekraczając próg parafii pod wezwaniem Świętego Stanisława Kostki w Warszawie czuli się bezpiecznie, tu byli wolni i odkrywali wolną niepodległą Ojczyznę.

*Warszawa, 3 września 1982 r.*

*Msze Święte celebrowane przez Księdza dostarczają mi ogromnych przeżyć religijnych i patriotycznych. Tego mnie i innym Polakom, którzy przeżywają teraz tak trudne chwile, brakowało. To nas podnosi na duchu i każe wierzyć w sprawiedliwość i lepszą przyszłość. Piszę - nas, bo o potrzebie Słowa Bożego przepojonego troską o losy Ojczyzny świadczy fakt, że co miesiąc kościół oblegany jest przez kilkunastotysięczną rzeszę wiernych. Na każdą intencję Mszy Świętej i do każdej wygłaszanej homilii wspaniale dobierane są mało lub wcale nie znane mi piękne*

---

<sup>791</sup> Pod adresem księdza Jerzego, dz. cyt., s. 48-50.

<sup>792</sup> Tamże, s. 157.

*strofy poetyckie. Dzięki Księdzu mogę je poznać, gdy recytują je – rzadko ostatnio widywani – wybitni aktorzy. Daremne byłoby szukanie tych wierszy w podręcznikach szkolnych i książkach. Wszystko to sprawia, że tam w kościele czuję się wolnym Polakiem i mam wrażenie, że otaczają mnie życzliwi mi ludzie. Przekraczając próg kościoła, wydaje mi się, że jest to jedyne miejsce, gdzie mogę czuć się bezpiecznie.*

*Młody robotnik z Pragi.<sup>793</sup>*

Młodzi ludzie przybywający do kościoła na Żoliborzu radowali się z poczucia wolności i odczytywania swojej tożsamości narodowej, piękna polskiej kultury, mocno zakorzenionej chrześcijańskiej kulturze Europy. Swoim bystrym i krytycznym spojrzeniem odkrywali znaczenie i rolę Kościoła w walce o niepodległość i przywrócenie ładu moralnego w Ojczyźnie.

*Warszawa, 29 lipca 1984 r.,*

*Szanowny Księżu!*

*Na początku tego listu chciałbym bardzo serdecznie podziękować za pracę Księdza. Msze święte celebrowane przez Księdza są jednym z niewielu skrawków prawdziwej polskości, z jaką spotykamy się w obecnej rzeczywistości. Kazania są głęboko utwierdzone w kulturze polskiej i przypominają nam o tym, że kultura ta wywodzi się z kultury europejskiej. Są one oparte na prawdzie, o którą tak obecnie trudno. Historia Polski jest bardzo silnie powiązana z chrześcijaństwem, a praca Księdza jest kolejnym dowodem na to, że Kościół jest niezbędny w walce o niepodległość i naprawę moralności społeczeństwa polskiego.<sup>794</sup>*

*(Imię, nazwisko, adres) lat 20*

Każde kazanie księdza Jerzego Popiełuszki było przez niego *przemodłone i przemyślane. Tam nie było tekstów przypadkowych*, mówi ksiądz Zdzisław Król, ówczesny kanclerz Warszawskiej Kurii Metropolitalnej,<sup>795</sup> któremu znana była treść homilii przygotowywanych na Msze święte za Ojczyznę. Godne uwagi jest wspomnienie siostry Jany Płaskiej urszulanki, pracującej w Kurii, którą ksiądz Jerzy bezpośrednio po wyborze Kardynała Karola Wojtyły na stolicę Piotrową, poprosił o przekazywanie mu *systematycznie i od zaraz* nauczania Jana Pawła II, oraz wszystkiego co publikowano w Watykanie i w Polsce na jego temat.<sup>796</sup> *Całą swoją działalność duszpasterską, homiletyczną oparł na nauce Ojca Świętego, na jego listach, encyklikach i innych dokumentach.<sup>797</sup>* Jako wychowanek Prymasa Wyszyńskiego znał jego nauczanie, a 1978 roku na

793 Tamże, s. 24-25.

794 Tamże, s. 137.

795 E. K. Czeczowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 165.

796 Por. tamże, s. 123.

797 Cyt. za: tamże.

spotkaniu bożonarodzeniowym otrzymał wraz z innymi kapłanami książkę kardynała Wyszyńskiego *O polskim Papieżu z Krakowa*, będącą zbiorem homilii wygłoszonych od dnia wyboru na Stolicę Apostolską.<sup>798</sup> *Wydawało mi się wtedy i teraz coraz głębiej tak myślę, że Ksiądz Jerzy czuł się jak gdyby osobiście posłany do upowszechniania nauki Ojca Świętego*<sup>799</sup>, powiedziała po latach siostra Jana Płaska.<sup>800</sup> Można sądzić, że jednocześnie czuł się wezwany do głoszenia nauki Prymasa Tysiąclecia.<sup>801</sup> W *Zeszytach zielonym* pod datą 25 grudnia 1983 r. prezbiter zanotował: *Mówiłem o pokoju, opierając się na orędziach Ojca Świętego i życzeniach kardynała Wyszyńskiego. Nastrój prawdziwie świąteczny.*<sup>802</sup>

Ksiądz Jan Sikorski<sup>803</sup> ówczesny ojciec duchowny kleryków Warszawskiego Seminarium Duchownego po Mszy świętej za Ojczyznę, na którą przybył po raz pierwszy w sierpniu 1982 roku, podszedł do księdza Jerzego i powiedział: *Czy wiesz, że ty jesteś taki mały Papież? Z pewnością doczekamy, że ten plac przed kościołem będzie nazwany twoim imieniem.*<sup>804</sup> Przyznał również o swoim uprzedzeniu do tego, co działo się na Żoliborzu, uległ dochodzącym informacjom podającym, że Msze święte u Świętego Stanisława Kostki mają bardziej polityczny niż religijny charakter.<sup>805</sup> Ksiądz Jerzy *zapewne miał świadomość, że jest charyzmatycznym prorokiem prawdy Bożej powołanym do budowania Kościoła*,<sup>806</sup> mówi Ojciec Gabriel Bartoszewski promotor sprawiedliwości w procesie beatyfikacyjnym. Należał on bez wątpienia do najbardziej bezkompromisowych przedstawicieli Kościoła w Polsce, dla którego potrzeba głoszenia Ewangelii

---

798 Por. tamże.

799 W życiu Księdza Jerzego Popiełuszki jest kilka znamienych dat: 24 czerwca 1965 r. - dzień w którym Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na podaniu maturzysty Alfonsa Popiełuszki napisał słowa: *Admittitur* (Zostaje przyjęty); 16 października 1966 r. - dzień obłóczyn, w tym dniu po dwunastu latach 16 października 1978 r. ma miejsce konklawe wybierające kardynała Karola Wojtyłę na papieża Jana Pawła II; 28 maja 1972 r. - dzień święceń prezbiteriatu, po dziewięciu latach 28 maja 1981 r. umiera Prymas Wyszyński. Przedziwna zbieżność dat nie mogła ująć uwadze człowieka refleksyjnego, można przypuszczać, że odpowiednio odczytał wymowę tych wydarzeń.

800 Cyt. za: E.K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 123.

801 H. Rastawicka, Przełożona Generalna Instytutu Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła, poznała Księdza Jerzego Popiełuskę pracując w Sekretariacie w rezydencji Prymasa Stefana Wyszyńskiego. *W późniejszych rozmowach, już po śmierci Prymasa Tysiąclecia, zawsze wspominaliśmy jego osobę i potrzebę zachowania jego wielkiego dziedzictwa duchowego.* Zob. H. Rastawicka, *Oni go zabijają!*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...* dz. cyt., s. 205.

802 Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt zielony*, s. 79.

803 *Osobiście poznałem ks. Jerzego dopiero w stanie wojennym, gdy zacząłem duszpasterzować wśród internowanych w Białolece. Zjawił się u mnie w seminarium, gdzie byłem ojcem duchownym kleryków, przekazując informacje, jakieś drobiazgi, a przede wszystkim pozdrowienia i wyrazy troski o wielu internowanych. Oczywiście spełniłem tę prośbę. Po Mszy św. tam odprawianej w czasie tzw. ogłoszeń parafialnych podałem informacje, o które mnie prosił. Zdumiony byłem, jak obecni żywo zareagowali na jego nazwisko. Nie sądziłem, że był aż tak powszechnie znany i lubiany. Wtedy rozpoczęły się nasze częstsze kontakty.* Zob. J. Sikorski, *Świadectwo o Księdzu Jerzym*, w: *Michael. Dla tryumfu Niepokalanej*, Edycja Polska, nr 57, Rok XII, maj-czerwiec-lipiec 2010, s. 1.

804 Tamże, s. 2. W tym samym dniu wieczorem ksiądz Jan Sikorski powiedział w Seminarium swoim kolegom - *że spotkał się z małym papieżem, a plac przed kościołem będzie kiedyś nazwany jego imieniem.* Zob. w: E. K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 169.

805 Por. Ks. J. Sikorski, *Świadectwo o Księdzu Jerzym*, art. cyt., s. 2.

806 G. Bartoszewski OFM Cap, *Ja się poświęciłem i ja się nie cofnę*, w: *Mój krzyk Ojczyzny*, dz. cyt., s. 46.

Chrystusowej była silniejsza niż chęć zapewnienie sobie bezpieczeństwa i spokoju.<sup>807</sup>

W czasach komunistycznego zniewolenia okazał się świadkiem Chrystusa Zmartwychwstałego, świadkiem Prawdy najwyższej<sup>808</sup>, przeniknięty mocą Ducha Świętego służy ludziom, aby zbliżyć ich do Boga, do Chrystusa.<sup>809</sup> *Ludzi nigdy nie wiązałem ze sobą, ale z Bogiem i z Kościołem*<sup>810</sup>. Potwierdzają to zarówno bliscy współpracownicy, znajomi, przyjaciele księdza, oraz liczne listy jakie otrzymywał w ostatnich latach życia. Dla księdza Jerzego istotne było, aby nie dać się wciągnąć w politykę, ponieważ nie należało to do jego posłannictwa. O tym, że godnie wypełniał swoją posługę prezbitera najlepiej świadczą konkretne fakty nawróceń.<sup>811</sup>

O charakterze kazań pisze książd Antoni Lewek, wskazując na ich znaczenie *prekursorskie i profetyczne, prawdziwie patriotyczne i religijne, ukazujące prawdę i podtrzymujące nadzieję*.<sup>812</sup> Stanowią one wyraz prawdziwej miłości prezbitera do Boga, Ojczyzny i człowieka, odkrywają przed nami fenomen tego niezwykłego kapłana, który potrafił z mocą Ducha Świętego gromadzić na Eucharystii tysiące wiernych w różnym wieku, różnych profesji i zawodów. Nauczał za Prymasem Tysiąclecia: (...) *ludzi mówiących w prawdzie nie trzeba wielu. Chrystus wybrał niewielu do głoszenia prawdy. Tylko słów kłamstwa musi być dużo. (...) Tak wielu ludzi nie trzeba, by głosić prawdę. Może być niewielka gromadka ludzi prawdy, a będą nią promieniować. Ludzie ich sami odnajdą i przyjdą z daleka, by słów prawdy słuchać...*<sup>813</sup> Ludzie przybywali do Warszawy z najdalszych zakątków Polski, aby słuchać słów Bożej prawdy. Z każdym miesiącem coraz więcej osób gromadziło się na Eucharystii, niezależnie, czy było zimno i padał śnieg, czy dokuczał dotkliwy upał, czy mróz - oni trwali wspólnie na modlitwie. Widziano również w księdzu Jerzym Popiełuszce następcę królewskiego kaznodziei - jezuitę Piotra Skargi. Interesującej analizy porównawczej dokonała w liście pisanym na cztery miesiące przed tragicznym porwaniem, osoba z dwudziestoletnim stażem nauczycielskim, która po dwunastu latach stania na uboczu powróciła do wiary katolickiej. W kaznodziei końca dwudziestego wieku odkrywa charyzmatycznego odważnego kapłana, miłującego prawdę, o wielkiej erudycji, który wprost zdumiewa jasnością i klarownością stylu. Jego piękne kazania pomagają w rozeznaniu swoich powinności względem Boga, Ojczyzny i drugiego człowieka.

807 Por. tamże.

808 Por. Ks. Z. Malacki, *Kult prywatny Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki*, w: *Ks. Jerzy Popiełuszko - Syn, Kapłan, Męczennik*, dz. cyt., s. 123.

809 *A o tym, że nie jestem zaangażowany politycznie, świadczą fakty, konkretne fakty, wiele takich faktów nawróceń. Ludzie po wielu latach, często po latach czterdziestu, pięćdziesięciu, nabierają odwagi, żeby przyjść do mnie i prosić o pojednanie z Bogiem, o spowiedź, Komunię świętą. Jest to przeżycie i dla mnie jako księdza wielkie, i dla tych ludzi również. Nie odważyli się do nikogo pójść.* Zob. Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt. s. 95.

810 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 33.

811 Por. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt., s. 95.

812 Ks. A. Lewek, *Nie rozniecał nienawiści*, zob. w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...*, dz. cyt., s. 117.

813 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 315.

Warszawa, 25 czerwca 1984 r.

*Czcigodny Księżu, Przyjacielu ludzi prawych i błądzących!*

*Piszę ten list, będąc pod wrażeniem prelekcji Mickiewicza z 25 VI 1842 r. w całości poświęconej Piotrowi Skardze. Poeta charakteryzuje go jako wzór kapłana patrioty, obdarzonego talentem oratorskim oraz właściwościami charyzmatycznymi. Utwierdzam się w przekonaniu, że Skargą naszych czasów jest Ksiądz. Coraz więcej osób łaknie żarliwych homilii głoszonych przez Księdza. Są one bowiem nie tylko owocem niezwyklej erudycji, ale wyrastają z głębokich przeżyć - zarówno własnych, jak i ogółu społeczeństwa. Współbrzmia z biciem serc słuchaczy, pozwalając na lepsze poznanie siebie oraz swoich powinności względem Boga, Kościoła, Ojczyzny i bliźnich. Mają w sobie żar, w którym topi się zatwardziałość etyczna i patriotyczna. Składają się na rachunek narodowego sumienia. Stają się zaczynem przewartościowań. Przyczyniają się do pogłębienia życia religijnego. Sprzyjają też odbudowie etosu pracy oraz rozwojowi świadomości patriotycznej i wrażliwości społecznej. Skłaniają do przemyśleń nt. woli zbiorowej i granic jej respektowania. Zdumiewają jasnością i klarownością stylu. Ich rezonans jest coraz większy. Karmią się nimi - podobnie jak cudownymi naukami Skargi - wierni reprezentujący różne kategorie wiekowe. (...) Z homilii Księdza emanuje niepodległość sądów, umiłowanie prawdy i odwaga obywatelska. Jako zwolennik ładu moralnego oraz sprawiedliwego i praworządnego ładu społecznego podejmuje Ksiądz - wzorem swego wielkiego poprzednika - konstruktywną krytykę „chorób Rzeczpospolitej”, demaskując wielopostaciowość zła. Trapią nas od wieków te same plagi społeczne, potęguje się dezinformacja. Wzrasta bowiem zatrucie informacyjne środowiska społecznego człowieka - równie groźne jak środowisko ekologiczne, trudniej jednak dostrzegalne. Podejmowane są obok cennych inicjatyw także działania pozorne i ruchy przebrane za naprawianie rzeczywistości, których kamuflaż umacniany jest przez prestidigitatorów słowa. Jednostka pobudzona moralnie poczuwa się do solidarności i płynących z niej obowiązków. Jest mniej podatna na deprawację etyczną i gotowa w razie potrzeby występować w obronie interesów członka wspólnoty. Skarga nazywany był „wichrzycielem pokoju”. Nad homiliami Księdza także rezonują niektórzy na różne sposoby. Pomniejszają ich rangę i rosnący autorytet Autora, a Mszą za Ojczyznę przypisują charakter kontestacyjny. Jak zawsze, tak i w tym przypadku percepcja informacji zdeterminowana jest uwarunkowaniami psychologicznymi i socjologicznymi, uzależniona od nastawień, które stanowią pochodne od przyjętych kryteriów wartości. Mimo wszystko ufam, że dzięki Skardze i jego godnym następcom Polska będzie Polską. Życzę niezawodnej kondycji psychofizycznej oraz apostołskiego zapału w krzewieniu i pomnażaniu tak szczytnych idei jak miłość Boga i Ojczyzny. Niech wszystkie wysiłki Księdza pro publico bono procentują jak najwyżej, a głoszone homilie zyskają jeszcze*

większą estymę. Wierzę, że Jasnogórska Mocodawczyni przemówi Słowo w tej sprawie. Szczęść Boże! Łączę wyrazy najgłębszego szacunku. (Imię i nazwisko)<sup>814</sup>

Podobieństwo dające się zauważyć u warszawskich kaznodziei Piotra Skargi i Jerzego Popiełuszki odnajdujemy w innym liście, przepelnionym wdzięcznością za naukę Bożej miłości, patriotyzmu i umiłowania Chrystusowego Krzyża. Ludzie są bardzo wdzięczni i pełni uznania za głoszenie i realizowanie w życiu miłości nieprzyjaciół, za szlachetne serce i równie szlachetne czyny.

*Rembertów, 28 czerwca 1984 r.*

*Drogi Księżu!*

*Minął dzień 26 czerwca 1984 r., a w moim sercu, w mojej myśli, w moich uszach brzmi ciągle Twa modlitwa, Twój błagalny głos do naszego Pana Najwyższego, Jezusa Chrystusa. Tak potężny Twój głos, tak wspaniała Twoja intencja: za Kościół na świecie, o sprawiedliwość, za Ojczyznę naszą, za cierpiących w niej i za tych co zadają cierpienia. O jak szlachetna musi być Twoja dusza, że Ty nie potępiasz, nie narzekasz, nie przeklinasz tych, co Ci grożą: kulą w łeb, poderżnięciem gardła lub powieszeniem. A Ty Dobry Pasterz na wzór Chrystusa, na wzór Ojca Świętego i Kardynała Tysiąclecia modlisz się za nich i nam każesz się modlić. O zaiste szlachetne to sumienie, o zaiste wielka osobowość! Słuchając Cię Księżu, przed oczyma moimi stanął mi jak żywy nasz wielki kaznodzieja ksiądz Piotr Skarga. Księżu, żałuję jednego – że nie słyszałam wszystkich Twoich kazań. Żal, że tak późno się dowiedziałam... A z drugiej strony cieszę się, że tam, w Twoim kościele, odnalazłam moc, siłę i nadzieję na przyszłe życie. Księżu, Ty umiesz wskazać Boga, wskazać Prawdę, Drogę i Życie. Ty umiesz pokazać czym Polska jest i powinna być Polakowi. Ty umiesz pokazać, jak brat Polak winien kochać brata i Ojczyznę. Ty nie dajesz nam do ręki rewolweru, noża ani palki. Ty wkładasz nam w dłoń Krzyż – symbol największej miłości. Felicja<sup>815</sup>*

Na potwierdzenie autentyczności i skuteczności przepowiadanego Słowa Bożego, Sobór Watykański II wskazuje uczestnictwo w Eucharystii, która *przedstawia się jako źródło i szczyt całej ewangelizacji, tak że katechumenów wprowadza się stopniowo do uczestnictwa w Eucharystii, a wierni naznaczeni już znakiem chrztu świętego i bierzmowania, włączają się całkowicie w Ciało Chrystusa przez przyjęcie Eucharystii* [DK 5]. Słowo Boże w ustach prezbitera, okazuje swoją autentyczność i skuteczność, gdy jako owoc przynosi żywe uczestnictwo w Najświętszej Eucharystii.<sup>816</sup>

---

814 Tamże, s. 86-88.

815 *Pod adresem Księdza Jerzego*, dz. cyt., s. 103-104.

816 Por. Kard. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy*, dz. cyt., s. 176.



### 2.3.2. Szafarz sakramentów

Sobór Watykański II naucza: *Prezbiterzy wykonując w zakresie swej władzy urząd Chrystusa Głowy i Pasterza, gromadzą w imieniu biskupa rodzinę Bożą, ożywioną braterską jednością i doprowadzają do Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Do wykonywania tej służby, jak i do innych zadań prezbitera, zostaje udzielona władza duchowa, która dana jest dla budowania.*[DK 6]

Ze względu na stan zdrowia prezbiter Jerzy Popiełuszko, w dziewiątym roku kapłaństwa, decyzją Kurii Metropolitalnej Warszawskiej w maju 1980 roku zostaje skierowany, jako rezydent do parafii Świętego Stanisława Kostki w Warszawie z przeznaczeniem do duszpasterstwa specjalistycznego służby zdrowia. Miejsce szczególne - kościół na Żoliborzu w czasie Powstania Warszawskiego stał się twierdzą powstańczej walki z hitlerowskim okupantem, później pełnił funkcję szpitala powstańczego.<sup>817</sup> Proboszcz parafii, kapelan Armii Krajowej, ksiądz prałat Teofil Bogucki człowiek szlachetny o wielkim sercu, którego pasją stało się głoszenie chrześcijańskich dziejów Narodu polskiego, połączone z odkłamywaniem najnowszej historii Ojczyzny,<sup>818</sup> swój gorący patriotyzm zaszczeplił w serca wiernych. Wyrazem tego są tablice oddające hołd poległym i pomordowanym w okresie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu, wmurowane na zewnętrznej ścianie świątyni pod dużym napisem *BOG I OJCZYŻNA*. O charakterze parafii świadczą liczne pięknie wykonane epitafia umieszczone wewnątrz żoliborskiego kościoła, upamiętniające ofiarę i bohaterstwo Polaków, którzy oddali Ojczyźnie to co najcenniejsze – życie. Niestety w okresie władzy ludowej skazani byli na zapomnienie.<sup>819</sup> Nawiedzając to miejsce nie można pozostać obojętnym wobec tak przejmujących, a zarazem heroicznym dziejów Narodu chrześcijańskiego. Mówił na ten temat Jan Paweł II w Skoczowie: *Ktoś, kto woli raczej oddać życie, niż sprzeniewierzyć się głosowi własnego sumienia, może budzić podziw albo nienawiść,*<sup>820</sup> ale na pewno nie można przejść obojętnie wobec męczeństwa, jest ono wyzwaniem i zarazem pytaniem o stan naszych sumień. Polsce potrzebni są ludzie sumienia.<sup>821</sup>

Zarówno proboszcz prałat Teofil Bogucki i to wszystko, co dzięki niemu powstało w prowadzonej od 1974 roku parafii, miało istotny wpływ na atmosferę wielkich wydarzeń na

---

817 Por. Ks. Z. Małacki, *Kościół pod wezwaniem św. Stanisława Kostki...*, dz. cyt., s. 7.

818 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 53.

819 Por. Ks. Z. Małacki, *Kościół pod wezwaniem św. Stanisława Kostki...*, dz. cyt., s. 7-8.

820 Jan Paweł II, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia*, Homilia w czasie Mszy św. na wzgórzu „Kaplicówka”, Skoczów 22 maja 1995 r., *Świadectwo męczenników jest dla nas zawsze jakimś wyzwaniem - ono prowokuje, zmusza do zastanowienia. (...) Męczennicy mają nam więc wiele do powiedzenia. Jednak przede wszystkim oni pytają nas o stan naszych sumień - pytają o naszą wierność własnemu sumieniu.* w: OR, 7/1995.

821 Por. tamże.

warszawskim Żoliborzu, które swym zasięgiem obejmowały całą Ojczyznę.<sup>822</sup> Na słynne Msze święte za Ojczyznę, odprawiane w ostatnią niedzielę miesiąca przybywali ludzie z różnych stron Polski, a nawet spoza jej granic. W jednym z wywiadów ksiądz Jerzy powiedział: *Ta Msza święta poprzez swoją specyfikę intencji, przez to, że ogarniała wszystkich najbardziej pokrzywdzonych, cierpiących, odbijała się szerokim echem nie tylko w Warszawie, ale w całej Polsce.*<sup>823</sup> Miłość względem Ojczyzny i pamięć o niej w dobrym i w złym czasie inspirowała zawsze do modlitwy za jej pomyślność,<sup>824</sup> stąd też wypłynęła myśl o Mszach świętych w intencji Ojczyzny. W kościele Świętego Stanisława Kostki pierwsza taka Msza została odprawiona w październiku 1980 roku. Zachęta biskupów polskich do modlitwy za Ojczyznę, przykład głębokiej miłości Papieża Polaka do rodzinnego kraju, oraz nawiedzenie rodaków przez Jana Pawła II w czerwcu 1979 roku - wszystko to przyczyniło się do wprowadzenia na stałe Mszy świętej za Ojczyznę, w żoliborskiej parafii w każdą ostatnią niedzielę miesiąca<sup>825</sup> - wspomina ksiądz Bogucki.

Sprawowana w sierpniu 1980 roku pierwsza Eucharystia w Hucie Warszawa zapoczątkowała stałą obecność księdza Jerzego Popiełuszki pośród robotników. *Była niedziela, odprawiłem w Hucie Mszę św. przeżywałem te niepokoje razem z hutnikami. Widziałem, spowiadałem ludzi, którzy zmęczeni do granic wytrzymałości, klęczeli na bruku, i tam chyba ci ludzie zrozumieli, że są silni, że są mocni właśnie w tej jedności z Bogiem i z Kościołem. I wtedy zrodziła się potrzeba pozostania z nimi.*<sup>826</sup> Polscy robotnicy z Wybrzeże, ze Śląska, z Warszawy, jako pierwsi na tak szeroką skalę odpowiedzieli na wezwanie i prośbę Jana Pawła II - nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi.<sup>827</sup> Zapraszając prezbiterów z posługą kapłańską do swoich zakładów pracy, w dniach protestów i strajków, wskazali jednoznacznie jaką wybierają drogę

822 Po Mszy świętej za Ojczyznę, 29 kwietnia 1984 r, którą celebrował i homilię wygłosił biskup Zbigniew Józef Kraszewski, ksiądz Jerzy wyraził podziękowania: *Serdecznie dziękuję tym, którzy ponieśli wiele trudu, żeby do nas przyjechać. (...) Dziękujemy więc wszystkim naszym gościom z Zakopanego, z Piekar Śląskich, ze Słupska, Wrocławia, Kołobrzegu, Częstochowy, Gdyni, Gdańska, Siemianowic, Michałowic Śląskich, rolnikom z Wierzbna, przedstawicielom z Białegostoku, Krakowa, Lublina Ostrołęki, Garwolina, Łap, Suwałk, Nowej Huty, Ostrowi Mazowieckiej, Łodzi, Zamościa, z Malborka, Kielc, Bielska-Białej, Torunia, Świdnika, Lubina, Siedlec, Świnoujścia, Chelma, Mistrzejowic, Brańska, Oświęcimia, z Huty Baildon w Katowicach. Wszystkim serdecznie dziękuję i tym, których nie wymieniłem - nie sposób wymienić wszystkich.* w: Ks. J. Popiełuszko, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 310.

823 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, wywiad cyt., s. 114.

824 *Przed II wojną światową, w każdą niedzielę była odmawiana po sumie modlitwa za Ojczyznę i za prezydenta Rzeczypospolitej. Zniknął ten piękny zwyczaj w zawierusze wojennej. Po latach reforma liturgiczna, owoc II Soboru Watykańskiego usunęła z porządku nabożeństw to wszystko, co nie wiązało się z liturgią, i modlitwa ta - za Ojczyznę - nie powróciła już na swoje dawne miejsce po Mszy świętej.* Zob. Ks. T. Bogucki, *Msza święta za Ojczyznę w kościele Świętego Stanisława Kostki na Żoliborzu*, w: Ks. J. Popiełuszko, *Ofiara spełniona*, dz. cyt. s. 29.

825 Por. tamże.

826 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt. s. 94-95.

827 *Nie lękajcie się drodzy Bracia i Siostry, przyjąć władzę Chrystusa. Dopomóżcie papieżowi i wszystkim, którzy chcą służyć Chrystusowi – i służyć człowiekowi przez Chrystusa. Nie lękajcie się. Otwórzcie dla Niego drzwi! Otwórzcie dla niej granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych, kierunków cywilizacyjnych. Nie lękajcie się! Chrystus wie, „co jest w człowieku”. On jeden. A dzisiaj człowiek tak bardzo często nie wie, co w nim jest. Tak bardzo często jest niepewny sensu swojego życia na ziemi. Pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka. On jeden ma słowa życia wiecznego.* Zob. Jan Paweł II, *Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Przemówienie na inauguracji pontyfikatu*, 22 X 1978. w: tenże, *Nauczanie Społeczne 1978-1979*, Tom II, dz. cyt., s. 23.

przemian społecznych w Ojczyźnie. To co wydawałoby się niezwykajne z dnia na dzień stawało się niezbędną codziennością.<sup>828</sup> W udzielonym wywiadzie ksiądz Jerzy przypomniał, że to sami robotnicy prosili o Mszę świętą,<sup>829</sup> również zapraszali do odwiedzania zakładów pracy. Tym gestem odpowiedzieli na słowa Ojca Świętego - *Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Wszystkie drzwi – państw, systemów, ale i urzędów i fabryk. I to się stało. (...) Z początku wiązało się to może z poczuciem jakiegoś zagrożenia, szukaniem oparcia w trudnych chwilach strajków. Ale z biegiem czasu nabrało innego wymiaru: żeby Chrystus, Kościół współtworzył z nimi codzienność pracy, wysiłku, służby dla innych. I to doskonale wycucie, kiedy Chrystus, modlitwa są szczególnie potrzebne.*<sup>830</sup>

Bolesnym wydarzeniem o wielkiej wymowie moralnej stał się tragiczny zamach na umiłowanego Ojca Świętego Jana Pawła II, w dniu 13 maja 1981 roku, w Rzymie. Wobec zaistniałej sytuacji hutnicy zdecydowali się dać z siebie wszystko, na co ich było stać. To z ich inicjatywy dzień po zamachu na Jana Pawła II, w Hucie Warszawa ksiądz Jerzy Popiełuszko odprawił Mszę świętą w intencji powrotu Papieża do zdrowia. Nad ołtarzem zawieszono duży transparent z napisem: „*OJCZE ŚWIĘTY MODLIMY SIĘ ZA CIEBIE*”. Robotnicy *chcieli w tym dniu dać od siebie wszystko, na co ich było stać. To było tym wszystkim. Wielu z nich właśnie w tym dniu po raz pierwszy od lat przystąpiło tam do spowiedzi,*<sup>831</sup> wspomina kapłan. Tragedia na Placu Świętego Piotra, dla wielu z nich stała się powodem do nawrócenia, do pojednania z Bogiem w sakramencie pokuty i Eucharystii.<sup>832</sup>

W nauczaniu soborowym odnajdujemy zapis dotyczący bardzo istotnych cech charakteru prezbitera: *W budowaniu zaś Kościoła prezbiterzy winni obcować ze wszystkimi z nadzwyczajną dobrocią, na wzór Pana. Winni postępować w stosunku do nich nie według ludzkiego upodobania,*

---

828 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Kapelan robotników*, wywiad cyt., s. 635.

829 *Prawdą zasadniczą, nie tylko doktrynalną ale równocześnie egzystencjalną jest, że Eucharystia buduje Kościół, buduje jako autentyczną wspólnotę Ludu Bożego, jako zgromadzenie wiernych naznaczone tym samym znamiem jedności, która była udziałem apostołów i pierwszych uczniów Pana. Eucharystia wciąż na nowo buduje tę wspólnotę i jedność. Zawsze zaś buduje ją i zawsze odracza na zbawczym zrębie ofiary samego Chrystusa przez to, że odnawia Jego śmierć krzyżową, za cenę której nas odkupił. Dlatego też w Eucharystii dotykamy niejako samej tajemnicy Ciała i Krwi Pańskiej, jak o tym świadczą słowa ustanowienia, które mocą tego ustanowienia stały się słowami nieustannego sprawowania Eucharystii przez powołanych do tego w Kościele szafarzy.* [RH, n. 20]

830. Ks. J. Popiełuszko, *Kapelan robotników*, wywiad cyt. s. 635-636.

831 Tamże, s. 636.

832 Pomiędzy sakramentem Eucharystii i pokuty zachodzi ścisły związek. Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* naucza: *Owo apostoelskie wezwanie wskazuje — bodaj pośrednio — na ścisły związek Eucharystii z Pokutą. Istotnie bowiem, jeśli pierwszym słowem Chrystusowego nauczania, pierwszym zwrotem Ewangelii-Dobrej Nowiny było: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (metanoeite) (Mk 1, 15), to Sakrament Męki, Krzyża i Zmartwychwstania w szczególnie sposób zdaje się utrwalać i ugruntowywać to wezwanie w naszych duszach. Eucharystia i Pokuta stają się w ten sposób jakby dwoistym, a zarazem głęboko spójnym wymiarem autentycznego życia w duchu Ewangelii, życia prawdziwie chrześcijańskiego. Chrystus, który zaprasza do uczty eucharystycznej, to zawsze równocześnie ten Chrystus, który wzywa do pokuty, który powtarza: „nawracajcie się” (tamże). Bez tego stałego i wciąż na nowo podejmowanego wysiłku w kierunku nawrócenia samo uczestniczenie w Eucharystii zostałoby pozbawione swej pełnej skuteczności zbawczej.* [RH, n. 20]

lecz zgodnie z wymaganiami nauki i życia chrześcijańskiego, ucząc ich, a także upominając jako synów najdroższych według słów Apostoła: «Głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę [w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieść na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz.» (por. 2Tm 4,2). [DK 6]. Ksiądz Jerzy głosił naukę - Słowo Boże, pouczał, napominał z wielką delikatnością i cierpliwością, zapraszał na Eucharystię. Posługa kapłańska pośród warszawskich robotników pozwoliła mu doświadczyć „przebudzenia” ludzi pracy, wyjścia z pewnego rodzaju duchowego uśpienia. Owocami tej szczególnej pracy duszpasterskiej były częste powroty do Boga, do Chrystusa, poważniejsze traktowanie swojego życia osobistego, rodzinnego oraz zawodowego o czym powiedział w wywiadzie. *Zobaczyłem, jak Ewangelia zmienia człowieka. Kiedy zwykle jako księża spotykamy się z ludźmi stale wierzącymi, najczęściej w świątyniach, może mniej to dostrzegamy. A tam byłem i jestem świadkiem „przebudzenia” tych ludzi. Nigdy przedtem nie słuchałem takich spowiedzi. Nigdy przedtem nie ochrzciłem tylu dorosłych ludzi.*<sup>833</sup> Nie tylko robotnicy doświadczyli tego „przebudzenia” - duchowa pustka niejednokrotnie skłaniała młodych ludzi do myślenia i poszukiwania odpowiedzi na istotne problemy egzystencjalne. Świadcstwo wiary i nadziei kolegów ze studiów i ich duszpasterza, stawało się inspiracją do odkrywania w życiu Bożego działania i przyłgnięcia w pełni do Chrystusa. Liczne nawrócenia dokonujące się w zetknięciu z posługą duszpasterską księdza Jerzego - sprawiały mu wiele radości i dodawały sił do dalszej wyłożonej pracy. *Wiele osób dorosłych ochrzciłem, niedawno ochrzciłem studenta, który po dwóch latach od czasu strajku na Akademii Medycznej powiedział, że wtedy, w czasie strajku, zazdrościł nam, że my jesteśmy wierzący, że my się gromadzimy na Mszy św. i mamy czego się uchwycić, jakiejś nadziei, a on czuł pustkę i to zmobilizowało go do myślenia, do szukania. I tak dobrze przygotowanego człowieka do chrztu, do przyjęcia wiary, nie spotkałem.*<sup>834</sup> Sakrament chrztu świętego określa ksiądz Jerzy, jako umowę zawartą między Bogiem, a człowiekiem, której warunki nie są łatwe do spełnienia, jednak czekająca nagroda warta jest wysiłku i trudu. *Nasza umowa z Bogiem następuje w chwili chrztu świętego. W zamian za przyjęcie oraz stosowanie w życiu nauki Chrystusa, w szczególny zaś sposób przykazania miłości Boga i bliźniego, mamy otrzymać szczęście w życiu wiecznym w zjednoczeniu z Bogiem. Zadanie trudne, ale i nagroda wielka.*<sup>835</sup> Boże usynowienie, jakie następuje w chwili chrztu świętego, winno się odczytywać nie tylko w świetle obowiązków naucza kapłan, lecz nade wszystko w świetle wyróżnienia i podniesienia do godności dzieci Bożych. *Zespolenie naszego losu z losem Chrystusa dokonuje się w chwili Chrztu. Jest to Boże usynowienie do tego stopnia, że Bóg mówi do nas tak samo, jak przemówił do Chrystusa nad Jordanem. «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie» (por. Łk 3,21-22). Prośmy więc*

833 Ks. J. Popiełuszko, *Osiadłem wśród robotników*, wywiad cyt. s. 105.

834 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt., s. 96.

835 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 50.

*Boga o spojrzenie na naszą własną przynależność do Kościoła nie tylko w świetle obowiązków, lecz w świetle wyróżnienia i podnoszenia nas do godności dzieci.*<sup>836</sup> Z ust prezbitera płynęły cenne słowa, zachęcające ludzi pogubionych na drogach swojego życia, do powrotu do Boga. Ksiądz Jerzy wskazuje na grzech, jako na chorobę którą należy leczyć. *O złu należy mówić jak o chorobie, którą trzeba ujarzmić, aby móc uleczyć.*<sup>837</sup> Człowiek ulegając swojej słabości zrywa z Bogiem przymierze, które może być odbudowane, jeżeli przyjmie on postawę Syna Marnotrawnego. *Ludzka słabość doprowadza do częstego zrywania przymierza z Bogiem. Ale Kościół otrzymał od Chrystusa władzę leczenia „chorób grzechu” poprzez sakrament pokuty. Konieczna jest jednak z naszej strony ciągła postawa ewangelicznego Syna Marnotrawnego, pozwalająca za pośrednictwem kapłana nawiązywać na nowo przyjaźń między nami a Bogiem.*<sup>838</sup> Duszpasterz wdzięczny jest Panu Bogu za to, że pozwala mu być tym, który pomaga młodzieży we wspólnej modlitwie przybliżyć się do Chrystusa. Dnia 11 listopada 1982 roku zanotował: *Maciek został dłużej. Chciał mi powiedzieć, że Jego mama modli się za mnie każdego dnia i jest szczęśliwa, że on po paru latach, przez Msze święte za Ojczyznę, na nowo odnalazł się w społeczności Kościoła.*<sup>839</sup> Wiedział, że pamięć jest ulotna, a to czego jest świadkiem, co dokonuje się pod wpływem sprawowanych przez niego Eucharystii zasługuje na zapisanie. *Muszę spisywać te fakty nawróceń, których Bóg dokonuje w atmosferze Mszy świętych za Ojczyznę. Pamięć zawodzi.*<sup>840</sup>

Doświadczenie ogromnej radości z przemiany serca, dokonanej w spotkaniu z Chrystusem przeżywa inny student. Swoimi przeżyciami dzieli się z kapłanem, potwierdzając tym samym, jak wielką moc ma wspólna Eucharystia i gorąca modlitwa zanoszona do Boga - czytamy o tym w wywiadzie: *Przychodzi młody student, który mówi, że po raz pierwszy na Mszy świętej czuł się jak w teatrze, po raz drugi czuł jakąś wspólnotę z ludźmi, którzy tak samo czują jak on. Po trzecim spotkaniu w kościele z tym tłumem ludzi, przybiegł do mnie na drugi dzień rano, rzucił mi się na szyję i mówi: Proszę księdza, ja całą noc się modliłem, głowę oparłem na rękach i ja się całą noc modliłem, coś się ze mną stało. I po dwóch miesiącach przychodzi i mówi mi, że był na Jasnej Górze u Komunii, u Spowiedzi – jakby się na nowo narodził. To są fakty, które by można mnożyć.*<sup>841</sup> O niezwyklej skromności prezbitera i jego wdzięczności Panu Bogu, za wielkie dzieła jakich dokonuje poprzez jego posługę kapłańską, świadczy zapis z 28 XII 1982 roku: *Wczoraj przyszedł*

836 Tamże, s. 29.

837 Tamże, s. 68.

838 Tamże, s. 51.

839 *W Eucharystii jest najgłębszy zapis życia każdego człowieka: ojca i matki, dziecka i starca, młodzieńca i dziewczyny, profesora i studenta, rolnika i robotnika, inteligenta i prostego człowieka, zakonnicy i kapłana, każdego bez wyjątku. Oto życie ludzkie zostaje przez Eucharystię wpisane w tajemnicę Boga żywego.* Zob. Jan Paweł II, *Moc Ducha Świętego oddała w ich ręce Ciało i Krew Pańską. Na zakończenie Krajowego Kongresu Eucharystycznego, Mediolan, 21 maja 1983, w: Eucharystia w nauczaniu Jana Pawła II, dz. cyt. s. 165.*

840 Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt niebieski*, s. 54.

841 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt., s. 96.

człowiek, który nie był 34 lata u spowiedzi, bo dzięki Mszy za Ojczyznę i mojej obecności w sądach<sup>842</sup> na nowo odnalazł się przy Kościele. Jak wiele potrafisz, Boże działać przez tak niegodne jak ja stworzenie. Dzięki Ci Panie, że mną się posługujesz.<sup>843</sup> Nie przypisuje sobie zasług, nie popada w pychę, lecz wdzięczność okazuje Bogu, za liczne nawrócenia, jakie dokonują się poprzez jego posługę sakramentalną. Listy z podziękowaniami za uwolnienie ludzkich serc od nienawiści, dzięki spotkaniom na Mszy świętej za Ojczyznę<sup>844</sup> - stanowiły, jak to sam określił - nagrodę dla księdza,<sup>845</sup> że jego praca duszpasterska, przynosi konkretne owoce dobra. Pomnażanie dobra wśród ludzi, pojednanie z Bogiem i drugim człowiekiem, wyzwalanie z uczucia nienawiści, to budowanie cywilizacji życia i miłości.

Msza święta za Ojczyznę nabrała bardziej uroczystego charakteru podczas poświęcenia sztandaru „Solidarności”<sup>846</sup> przez biskupa Zbigniewa J. Kraszewskiego w dniu 5 kwietnia 1981 roku. Robotnicy Huty Warszawa, wspomina kapłan, zwrócili się z prośbą do biskupa, aby wyznaczył im jakiś kościół, który mogliby uważać za swój. Biskup zaproponował kościół Świętego Stanisława Kostki, ponieważ tu posługiwał i mieszkał ksiądz Jerzy. Proboszcz parafii, człowiek o wielkim sercu i wspaniałej postawie patriotycznej z zadowoleniem przyjmuje tę propozycję.<sup>847</sup> Z nastaniem dla Polski mrocznych dni stanu wojennego, prezbiter Jerzy Popiełuszko rozpoczął celebrowanie uroczystych Mszy świętych za Ojczyznę. W zimowy wieczór 17 stycznia 1982 roku, podczas liturgii w miejsce homilii wypowiedział znamienne słowa: *Ponieważ przez wprowadzenie stanu wojennego odebrano nam wolność słowa, dlatego wsłuchując się w głos własnego serca i sumienia, pomyślmy o tych siostrach i braciach, których pozbawiono wolności.*<sup>848</sup> Kolejne Msze święte za Ojczyznę sprawowane były już w każdą ostatnią niedzielę miesiąca.<sup>849</sup> *O godzinie 19.00 ksiądz Jerzy brał duży krzyż do ręki, przyciskał do piersi i z dwoma ministrantami szedł do ołtarza.*

---

842 Ksiądz Jerzy Popiełuszko w czasie stanu wojennego swoją obecnością na procesach robotników podtrzymywał ich na duchu, wspierał i umacniał rodziny niewinnie oskarżanych ludzi. Prof. Klemens Szaniawski wspomina: *Chodziłem na te procesy bardzo systematycznie, ale nie przypominam sobie, żebym widział tam jakiegokolwiek księdza poza Jerzym.* Cyt. za: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., s. 58.

843 Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt niebieski*, s. 58.

844 *Świat, który pod wieloma względami i na różnych płaszczyznach wypaczył lub zatracił poczucie grzechu, jest dzisiaj dotknięty chorobą nienawiści, która niesie z sobą wrogość, podziały, przemoc. Nienawiść można zwyciężyć tylko siłą miłości. I jeżeli nienawiść jawi się jako coś prastarego, to miłość jest zawsze czymś nowym.* Zob. Jan Paweł II, *Rozwój wspólnoty chrześcijańskiej opiera się na Eucharystii. Do seminarzystów w Venegono, Włochy, 21 maja 1983*, w: *Eucharystia w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 167.

845 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt., s. 96.

846 Hutnicy, w galowych strojach, w obecności biskupa Zbigniewa Kraszewskiego i wielotysięcznej rzeszy wiernych złożyli ślubowanie: *„My Hutnicy Warszawscy zrzeszeni w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność”, w obliczu Boga i patrona hutników św. Floriana, ślubujemy całym swoim życiem działać na rzecz wzrostu naszej Ojczyzny. Ślubujemy! Ślubujemy, że widniejące na naszym sztandarze słowo: solidarność, będziemy wcielać w czyn w naszym codziennym działaniu i przedsięwzięciu...”*, cyt. za: M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 134.

847 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, wywiad cyt. s. 116.

848 Ks. J. Popiełuszko, *Kazania 1982-1984*, dz. cyt., s. 33.

849 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s.160.

*Głośnym śpiewem Chrystus Królem (po łacinie) Christus regnat, Christus vinci... rozpoczynała się Msza święta*<sup>850</sup> - wspomina siostra Zofia Janczak, zakrystianka w parafii Świętego Stanisława Kostki.<sup>851</sup> *Myśl, by na tej Mszy św. w sposób szczególny modlić się za prześladowanych, za więzionych, za ich rodziny, powstała na sali sądowej, kiedy był proces hutników warszawskich. Na ten proces przychodzili ludzie z różnych środowisk: aktorzy, profesorowie, ludzie znani i cenieni.*<sup>852</sup> Poprzez specyfikę intencji, w jakich zanoszono modlitwy - ogarniając nimi wszystkich ludzi najbardziej pokrzywdzonych, cierpiących, prześladowanych – Msza święta za Ojczyznę odbijała się szerokim echem nie tylko w Stolicy, ale w całej Polsce i poza jej granicami.<sup>853</sup>

Pracę księdza porównuje duszpasterz do pracy Jezusa Chrystusa: *Ksiądz jest wzięty spośród ludzi i ustanowiony dla ludzi, by im służyć. Stąd też obowiązkiem księdza jest być zawsze tam, gdzie są ludzie najbardziej potrzebujący, krzywdzeni, ludzie poniewierani w swojej ludzkiej godności.*<sup>854</sup> W Polsce okresu stanu wojennego, takich ludzi było bardzo dużo, stąd też istniała pilna konieczność niesienia pomocy duchowej. Była to, jak twierdził kapłan sprawa priorytetowa - najważniejsza: *pomoc duchowa księdza jest najistotniejsza, najważniejsza. Co mogę dać?*<sup>855</sup> *Przed wszystkim swój czas swoją modlitwą. Po prostu jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji.*<sup>856</sup> Obecność wśród ludzi, wsparcie duchowe w trudnych doświadczeniach dnia codziennego, łagodzenie sporów i nieporozumień, pomoc w rozwiązywaniu problemów osobistych i rodzinnych, po prostu bycie dla drugiego człowieka – w tym wyrażała się miłość, która promieniowała na innych. *Tajemnica jego pociągającej mocy tkwiła w miłości, z jaką podchodził do ludzi, w szczerzej bezinteresownej postawie...*<sup>857</sup> stwierdza biskup Władysław Miziołek.

Ojciec Gabriel Bartoszewski pisze:<sup>858</sup> *Kościół naucza, że kapłan na mocy sakramentalnej konsekracji upodobniony do Chrystusa trwa we wspólnocie Ludu Bożego. Działając w osobie Chrystusa Głowy, karmi Lud Boży i prowadzi do świętości. Stąd potrzeba świadectwa wiary ze*

850 Cyt. za E. K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 163.

851 Od września 1982 roku siostra Zofia Janczak pomagała w przygotowaniu dekoracji w kościele. Autorem projektu zawsze był ksiądz Jerzy, po akceptacji proboszcza księdza prałata Teofila Boguckiego, wspólnie z przyjaciółmi lub plastykiem przystępowano do realizacji oprawy plastycznej każdej Mszy świętej za Ojczyznę. Por. tamże, s. 162 - 163.

852 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, wywiad cyt. s. 116.

853 Tamże, s. 114.

854 Tamże.

855 *Był autentycznym polskim księdzem, który czuł tak jak ludzie i rozumiał jak oni - mówi ks. Jan Sikorski. Dawał im to, co ksiądz może dać ludziom w konkretnej, bolesnej sytuacji. Był z nimi dzień i noc. Jego siłą był autentyzm i zwyczajność. Rozumiał, kim jest ksiądz i w jaki sposób ma im służyć – to była jego misja absolutnie ewangeliczna. Myślałem o nim: taki młody chłopak, pełen energii, czasem nawet – nie megaloman, ale z młodzieńczą fantazją. Kiedyś przyjechał do Dębek, opowiadał, jak go śledzili, jak gubił „ogony”, jak „pluskwę” przyczepili mu do samochodu. Słuchałem tego jak jakiegoś fantastycznego opowiadania, a okazało się, że to wszystko była prawda, ale dopiero potem się o tym przekonałem...* Cyt. za: E. K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt. s. 197.

856 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, wywiad cyt., s. 114.

857 Cyt. za E. K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 133.

858 G. Bartoszewski OFM Cap, *Obraz życia i działalności ks. Jerzego Popiełuszki...*, art. cyt., s. 158.

strony prezbitera w całym jego życiu, a zwłaszcza w sposobie pojmowania i sprawowania sakramentów. Jak dobry pasterz prezbiter Jerzy znał swoje owce; ludzie powierzali mu swoje troski, ból i cierpienia. Jedni czynili to bezpośrednio w rozmowach, inni pisząc listy, których z tygodnia na tydzień przychodziło coraz więcej. Tysiące ludzi przybywało do Warszawy na wspólną Eucharystię, w tej modlitwie Ludu Bożego czuli jakieś jedno dążenie, umacniali się wiarą, nadzieją i miłością. Widzieli, że nie są osamotnieni w swoim cierpieniu, że inni podobnie myślą i szukają pomocy, szukają ukojenia dla swojego bólu. *Tu ludzie wylewają swój żal, swój ból w modlitwie, w spontanicznym śpiewie i w milczeniu, które również jest jakąś wielką modlitwą – solidarne milczenie i zdyscyplinowanie ludzi*<sup>859</sup> - mówi kapłan.

Ksiądz Jerzy poznał wielką wartość ludzkiego cierpienia, nie chciał dopuścić, by ono się zmarnowało, dlatego poprzez ofiarę Mszy świętej kierował je wprost do Boga. *I to jest zasadniczy cel, by te cierpienia, których ludzie doświadczają każdego dnia w pracy, w więzieniach, na ulicy, by to nie było zmarnowane. To jest rola księdza, by te cierpienia Narodu poprzez ofiarę Mszy świętej skierować w stronę Boga, by Bóg mógł je zmieniać na łaski potrzebne do umocnienia nadziei dla ludzi, do trwania w dobrych postanowieniach, do rozszerzenia braterstwa i solidarności między ludźmi.*<sup>860</sup> niesprawiedliwość z jaką ludzie spotykali się na co dzień, wzmagała poczucie doświadczanej krzywdy, która budziła nienawiść w stosunku do prześladowców. Duszpasterz żyjąc pośród swoich robotników, studentów, aktorów przeżywa z nimi ich ból i cierpienia. Wsłuchując się w głos ludzi skrzywdzonych - pociesza, umacnia - a przede wszystkim wyjaśnia w jaki sposób można pokonać zło tkwiące w człowieku. Wskazuje na Eucharystię, z której człowiek czerpie najwięcej sił do walki ze złem tego świata. *Ewangelia opowiada wyraźnie o złych duchach. A z Niej trzeba przyjmować całość, wszystko, nie zaś tylko niektóre fragmenty. Szatan występuje w biblijnych opisach jako wróg Chrystusa, przeciwnik Chrystusa. Stąd nazwa słusznie dodawana szatanowi – Antychryst. Lecz szatan jest również wrogiem człowieka. Dzięki jednakże zwycięstwu Jezusa my ludzie możemy szatana pokonywać. Gdy jednoczymy się z Bogiem przez wiarę i modlitwę, wówczas odnosimy nad złem zwycięstwo. Najwięcej siły do takiej walki daje Eucharystia.*<sup>861</sup> Bóg nie pozostawił człowieka samego z jego słabościami, pokusami, o potrzebach naszej duszy zawsze pamiętał Chrystus. *Zostawił środki ochraniające duszę, przede wszystkim sakramenty święte – widzialne znaki spotkań ze Sobą. Jak i czy z nich korzystamy? Czyżby Bóg troszczył się o nasze dusze bez naszego udziału?*<sup>862</sup> Pyta, nie bez swego rodzaju wyrzutu ksiądz Jerzy, wskazując równocześnie, gdzie tak naprawdę możemy spotkać Tego, który przyniósł

---

859 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, wywiad cyt. s. 116.

860 Tamże, s. 117.

861 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 42.

862 Tamże.



człowiekowi zbawienie, uwolnienie od zła i grzechu; *Zwycięzca śmierci, piekła i szatana...*, śpiewamy w pieśni wielkanocnej. To nie tylko historia, ale rzeczywistość nucza prezbyter, w której możemy uczestniczyć. *Ten sam Chrystus, na którego czekano, który przyszedł w pewnym momencie historii, ten sam przychodzi i ten sam Chrystus przyjdzie, by dokonać ostatecznego pojednania ludzi z Bogiem. On przybywa zawsze, ile razy uczestniczymy w pełni we Mszy świętej, ile razy ze skruchą klękamy przy kratkach konfesjonau, ile razy przyjmujemy Go w Komunii świętej. I wreszcie przyjdzie On po raz ostatni, w chwili śmierci każdego człowieka, a dla wszystkich przy końcu ziemskiej rzeczywistości.*<sup>863</sup>

Pomimo całego trudnego doświadczenia tamtych lat przeżywanym w Polsce, ksiądz Jerzy był człowiekiem pogodnym, życzliwym, zachowując pokój serca i wewnętrzną radość ducha, pokazywał ludziom, gdzie i jak należy szukać źródła prawdziwej radości. *Nie mówmy, że świat jest coraz gorszy, coraz smutniejszy. Jeśli nawet tak jest, to źródła smutku są w nas, a nie gdzie indziej. I źródła radości muszą być w nas. Autentyczna radość to obecność Boga w nas.*<sup>864</sup> Z jego osoby emanowała prawdziwa dobroć i spokój. Wskazywał na Boże Dziecię, które człowiekowi przynosi w darze prawdziwą radość i pokój serca. *Jeśli chcemy przeżyć prawdziwą radość Świąt Bożego Narodzenia, pozwólmy Bogu narodzić się w naszej duszy. Bogu, który jest źródłem autentycznej, nieklamanej radości.*<sup>865</sup> Stawiał wysokie wymagania moralne zarówno sobie jaki i rodakom, którzy go słuchali,<sup>866</sup> ukazywał im drogę prawdziwego, chrześcijańskiego życia, nie pozbawionego trudu, wyrzeczenia i cierpienia. Wyjaśniał co znaczy żyć tak naprawdę po chrześcijańsku i oczekiwał od ludzi świadectwa wyznawanej wiary w Jezusa Chrystusa. *Nie jest łatwo zdecydować się pójść za Chrystusem do Jerozolimy, aby tam cierpieć, być umęczonym, a w końcu ukrzyżowanym. Każdy człowiek woli raczej wygodne i miękkie życie, aniżeli życie twarde, pełne ofiar i upokorzeń. Ale na to nie ma rady, jeżeli się chce po chrześcijańsku i po Bożemu przeżywać zmartwychwstanie Chrystusa. Trzeba bowiem przejść i przez trud Jerozolimy Chrystusowej.*<sup>867</sup>

Nie tylko nauczał, ale żył tą prawdą, którą przekazywał innym,<sup>868</sup> istniejąca koherencja

---

863 Tamże, s. 66.

864 Tamże, s. 27.

865 Tamże, s. 28.

866 *Miał jednak świadomość, że świadectwo wiary nie jest rzeczą łatwą, że wymaga ono ofiary, przewyciężenia własnej słabości i pewnej determinacji na drodze do wyznaczonego celu, a także stałego doskonalenia własnej postawy chrześcijańskiej aż do zbudowania na fundamencie miłości ofiary z siebie.* Pisze ksiądz Piotr Nitecki, w: *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 137-138.

867Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 30.

868 Pisze o tym Katarzyna Soborak: *Kiedy przychodziliśmy na Msze Święte za Ojczyznę i gdy Ksiądz Jerzy stał przy ołtarzu, patrząc na niego i słuchając tego, co głosił, dostrzegaliśmy, że jest autentyczny, prawdziwy. Jego nauczanie nigdy nie odbiegało od jego życia, postawy. Wiele osób zadaje pytanie, dlaczego akurat Ksiądz Jerzy skupiał wokół siebie tyle ludzi, dlaczego właśnie do niego chcieli przychodzić. Moim zdaniem decydowała o tym jego autentyczność – to, że żył tak, jak głosił. W wielkim zamieszaniu tamtych czasów pociągał ku Bogu i Kościołowi, ku trwałym wartościom. Pociągał swoim przykładem i życiem. Wielokrotnie w odniesieniu do samego siebie mówił, że musi być zawsze przygotowany na wszystko, także na śmierć.* Zob. *Fenomen współpracy ks. Jerzego ze świeckimi*,

między głoszoną prawdą Bożą i jej realizacją w codziennym życiu, prowadzi ucznia drogą Mistrza Jezusa Chrystusa. Męka księdza Jerzego mówi biskup Marian Duś nie zaczęła się tego wieczoru 19 października 1984 roku *On już dużo wcześniej poniósł ciężar krzyża i odpowiedzialności za owce. On miał więc tę świadomość komu się przeciwstawia. Dziś nikt nie ma wątpliwości – to był jego wolny wybór. (...) Uczynił to z mocą ducha i dlatego stał się niebezpieczny dla ludzi złej woli. I choć nie organizował podziemnych struktur, nie przygotowywał przewrotu, nie gromadził środków walki ani propagandy, to jednak służący tamtego systemu właśnie jego uznali za kogoś dla siebie najgroźniejszego. Kiedy stawał przed ludźmi w kościele, brał do ręki Krzyż, różaniec lub Biblię, a serce chronił pod kapłańską stulą, która jest znakiem pasterskiej troski, był mocny, bo patrzył ludziom w oczy. I nawet swoich ideologicznych przeciwników obdarzał chłopięcym uśmiechem. Ta walka zaczęła się długo przed pamiętną październikową nocą.*<sup>869</sup>

Duszpasterz ludzi pracy przypomniał wiernym cel oraz intencje sprawowanej Najświętszej Eucharystii: *Gromadzimy się w imię Jezusa Chrystusa. Gromadzimy się, aby nasze modlitwy złożyć na ołtarzu Chrystusowym. A także to wszystko, co dane nam jest przeżywać w tym czasie doświadczeń całego narodu. Naszą modlitwą ogarniamy szczególnie tych, których stan wojenny dotknął najboleśniej. Naszą modlitwą ogarniamy wszystkich pozbawionych wolności, aresztowanych, internowanych, zwolnionych z pracy oraz ich rodziny. Naszą modlitwą ogarniamy również tych wszystkich, którzy są na służbie kłamstwa i niesprawiedliwości.*<sup>870</sup> Od samego początku modlitwą ogarniał również „nieprzyjaciół”, jak nakazuje Jezus Chrystus: *«Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają.»* (por. Łk 6, 27-28), oraz naucza Sobór Watykański II w *Gaudium et spes*.<sup>871</sup>

Cytując oświadczenie biskupów polskich i księdza Prymasa Józefa Glempa, zapewniające wiernych, że zawsze będą mieć po swojej stronie Kościół katolicki, który na przestrzeni wieków nigdy nie zawiódł Narodu polskiego, a w chwilach szczególnie trudnych był im wsparciem, pomocą i ostoją, prezbiter Jerzy Popiełuszko nauczał: *Kościół zawsze staje po stronie prawdy. Kościół zawsze staje po stronie ludzi pokrzywdzonych. Dzisiaj Kościół staje po stronie tych, którym*

---

dz. cyt., s. 94.

869 Bp. M. Duś, *Homilia*, w: „*Bóg i Ojczyzna*. Biuletyn...”, Rok 20., 2004, nr4 (118), s. 107.

870 Ks. J. Popiełuszko, *Wprowadzenie do liturgii*, w: tenże, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 31.

871 *Tych, którzy w sprawach społecznych, politycznych lub nawet religijnych inaczej niż my myślą i postępują, należy również poważyć i kochać; im bowiem bardziej dogłębnie w duchu uprzejmości i miłości pojmiemy ich sposób myślenia, tym łatwiej będziemy mogli z nimi nawiązać dialog. Oczywiście ta miłość i dobroć nie mają nas bynajmniej czynić obojętnymi na prawdę i dobro. Przeciwnie, sama miłość przynagla uczniów Chrystusowych, aby głosić wszystkim ludziom zbawczą prawdę. Trzeba jednak odróżniać błąd, który zawsze winno się odrzucać, od błędzącego, który wciąż zachowuje godność osoby, nawet jeśli uległ fałszywym czy mniej ścisłym pojęciom religijnym. Sam Bóg jest sędzią i badającym serca, dlatego zabrania on nam wyrokować o czyjejkolwiek winie.* Zob. w: KDK n. 28.

odebrano wolność, którym łamie się sumienie. Kościół staje dzisiaj po stronie robotniczej solidarności, po stronie ludzi pracy, którzy niejednokrotnie są stawiani w jednym szeregu z pospolitymi przestępcami.<sup>872</sup>

W tej samej homilii odwołuje się bezpośrednio do słów księdza Prymasa Glempa i polskich biskupów ze stycznia 1982 roku. Zacytowane poniżej mocne słowa w obronie poszanowania ludzkich sumień, uwiadcniają zgodność nauczania prezbitera Jerzego Popiełuszki z nauczaniem swojego biskupa. *Żądania podpisania deklaracji o różnych treściach, a zwłaszcza o występowaniu z „Solidarności”, obejmują coraz to szersze kręgi pracowników i w razie odmowy powodują zwolnienie z pracy. Wydobywanie takich oświadczeń jest nieetyczne. Ludzie popadają w konflikt sumienia: z jednej strony poczucie godności osobistej, poszanowanie własnych przekonań gwarantowanych wieloma dokumentami prawa krajowego i międzynarodowego, a z drugiej strony sankcja bezrobocia i skazanie na bezczynność, a także świadomość pozbawienia kraju kwalifikowanego pracownika, bo tylko ludzie z charakterem, a więc wartościowi mają problemy sumienia. Sumienie jest sanktuarium bardzo osobliwym. Nawet Bóg nie gwałci sumień, ale będzie nas sądził ostatecznie według naszego sumienia.*<sup>873</sup>

Kolejny komunikat biskupów polskich z 19 stycznia 1982 roku, odczytany w polskich kościołach dnia 24 stycznia tego roku, stanowił drugą część homilii, wygłoszonej przez księdza Jerzego.<sup>874</sup> Przytoczone słowa skierowane do Narodu, przez Biskupów polskich, jak i samego

---

872 Rada Główna Episkopatu Polski, zbierając się w sytuacji stanu wojennego - na podstawie dostępnych informacji o sytuacji w Ojczyźnie - kieruje do wiernych Kościoła katolickiego słowa oddania, jedności i braterskiego współczucia. Boleść nasza jest boleścią całego narodu sterroryzowanego siłą militarną. Wielu działaczy ruchu związkowego zostało internowanych. Internowania rozszerzają się i obejmują robotników, ludzi kultury, nauki i studentów. (...) Niepewność i bezsilność świata pracy powoduje wzrost emocji, rozgoryczenia i nienawiści aż do zapamiętania się i determinacji. (...) Dramatyczna decyzja władz o wprowadzeniu stanu wojennego w naszym kraju stanowi cios dla społecznych oczekiwań i nadziei, że drogą narodowego porozumienia można rozwiązać istniejące problemy naszej Ojczyzny. (...) Chcemy, aby Kościół i społeczeństwo skoncentrowało się na następujących dążeniach: Uwolnienie internowanych (...) Przywrócenie Związkom Zawodowym, zwłaszcza Związkowi Zawodowemu „Solidarność” zgodnego ze statutem działania. Cyt. za: Ks. J. Popiełuszko, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 34. Komunikat Rady Głównej Episkopatu Polski z 15 XII 1981 r., *Tekst tego komunikatu został oparty na tłumaczeniu Agence France Presse (AFP), gdyż ze względu na zastrzeżenia gen. Wojciecha Jaruzelskiego tekst oryginalny nie został w Polsce ogłoszony.*

873 Prymas Polski Józef Glemp, cyt. za: Ks. J. Popiełuszko, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 35.

874 *Szczególnie pozdrowienia ślemy wszystkim cierpiącym, a więc internowanym, aresztowanym, skazanym, przeżywającym boleśnie nieobecność swoich najbliższych, wszystkim cierpiącym za swoje przekonania, pozbawionym swoich miejsc pracy. Ze szczególną serdecznością i miłością pozdrawiamy dzieci tęskniące za spotkaniem ze swoim ojcem lub matką. Z chrześcijańskim współczuciem pozdrawiamy rodziny tych, którzy oplakują śmierć tragiczną swoich najbliższych. Łączymy się z nimi w ich bólu. Powołanie do wolności jest ściśle zrośnięte z naturą każdego człowieka i z dojrzałą świadomością narodową. Powołanie łączy się dlatego z prawem i obowiązkiem. Łączy się z prawem, dlatego każdy człowiek i każdy naród ograniczenie wolności musi przeżywać jako ból i niesprawiedliwość. Ograniczenie należytą człowiekowi wolności prowadzi do protestu, buntu, a nawet wojny. Powołanie do wolności łączy się z obowiązkiem zrozumienia, że wolność to nie samowola, ale jest to zadanie stojące przed każdym człowiekiem, wymagające przemyśleń, rozważań, umiejętności wyboru, decydowania. Rozważając prawdę, że powołanie do wolności jest prawem każdego człowieka i narodu, wzywamy wszystkich, od których to zależy, do poszanowania wolności, szczególnie wolności sumienia i przekonań każdego człowieka, do wyjścia naprzeciw umiłowaniu wolności tak żywo odczuwanemu przez nasz naród. Konsekwencją tego poszanowania wolności powinno być przywrócenie normalnego funkcjonowania państwa, rychłe uwolnienie*

księdza Prymas Józefa Glempa stały się swego rodzaju drogowskazem w dalszej posłudze duszpasterskiej prezbitera Jerzego Popiełuszki. Intencje Mszy świętych za Ojczyznę, sprawowanych w kościele Świętego Stanisława Kostki w Warszawie pozostaną niezmiennie - modlitwa za Ojczyznę i tych, którzy dla niej cierpią najbardziej.<sup>875</sup> Wszystkie trudne i bolesne sprawy polskiego społeczeństwa, wszystkie tragiczne wydarzenia, jakie mają miejsce w stolicy i wielu innych miastach Polski zanoszone są do Boga we wspólnej modlitwie Eucharystycznej. Kapłan poprzez sprawowanie sakramentów stał się rzecznikiem najbardziej pokrzywdzonych ludzi i obrońcą podstawowych praw i godności człowieka - bo do wolności wyswobodził nas Chrystus,<sup>876</sup> do wolności dzieci Bożych, pisze Apostoł Paweł; «*Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli.*» (por Gal 5, 1).

W ostatnich trzech latach życia księdza Jerzego Popiełuszki 1982-1984, kulminacyjnym momentem całej posługi duszpasterskiej stają się Msze święte za Ojczyznę, które z miesiąca na miesiąc gromadzą coraz większe rzesze ludzi, przyjeżdżających na tę uroczystość z całej Polski i z różnych stron świata. Z czasem tysięczne tłumy wiernych wypełniały plac przykościelny, park i okoliczne ulice. Przybywały zorganizowane grupy ze swymi duszpasterzami koncelebrującymi Mszę świętą pod przewodnictwem księdza Jerzego,<sup>877</sup> który w wywiadzie mówi o tym fenomenie, odkrywając przed nami wartość publicznego wypowiedzania, nieraz bardzo bolesnej prawdy. *Takim istotnym punktem stała się comiesięczna Msza św. w intencji Ojczyzny i tych którzy dla Ojczyzny*

---

*wszystkich internowanych, zaniechanie nacisków ze względów ideologicznych, a także zaniechanie zwalniania z pracy za przekonania, czy przynależność do związków zawodowych. W imię wolności wyznajemy, iż ludziom pracy należy przywrócić prawo organizowania się w niezależne, samorządne związki zawodowe, a młodzieży w związki im odpowiadające. Słowo Biskupów Polskich z dnia 19 I 1982 r., cyt. za: tamże, s. 35-36.*

875 *Od lutego 1982 roku systematycznie, w każdą ostatnią niedzielę miesiąca, celebrował w parafii Msze Święte za Ojczyznę i tych, którzy dla niej cierpią najbardziej – tak brzmiała pełna intencja tych Mszy, podczas których ksiądz Jerzy modlił się o uwolnienie aresztowanych, za dusze zabitych, za pobitych, prześladowanych, poniżanych, wyrzucanych z pracy. Zob. K. Soborak, Fenomen współpracy Ks. Jerzego ze świeckimi, dz. cyt., s. 87.*

876 *Jan Paweł II we Wrocławiu w tej części Europy bardzo boleśnie doświadczanej zniewoleniem totalitaryzmu nazistowskiego i komunistycznego postawił pytanie: Czy człowiek może ów ład wolności zbudować sam, bez Chrystusa, czy nawet wbrew Chrystusowi? (...) i odpowiada: Kościół bowiem nie przestaje być w świecie głosicielem Ewangelii wolności! To jest jego misja. «Ku wolności wyswobodził nas Chrystus!» (Ga 5, 1) Dlatego chrześcijanin nie lęka się wolności, przed wolnością nie ucieka! Podejmuje ją w sposób twórczy i odpowiedzialny, jako zadanie swojego życia. Bo wolność nam jest nie tylko przez Boga dana, ale także zadana! Ona jest naszym powołaniem: «Wy zatem bracia – pisze Apostoł – powołani zostaliście do wolności» (Ga 5, 13). A to, że Kościół jest wrogiem wolności jest szczególnym chyba nonsensem tu w tym kraju i na tej ziemi, wśród tego narodu, gdzie Kościół tyle razy dowiódł, jak bardzo jest stróżem wolności i to zarówno w minionym stuleciu, jak i obecnie, jak i w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Jest stróżem wolności! Bo Kościół wierzy, że do wolności wyzwolił nas Chrystus. "Ty zostawiłeś nam dar Eucharystii, by ład wewnętrznej tworzyć wolności". Na czym polega ów ład wolności, wzorowany na Eucharystii? W Eucharystii Chrystus jest obecny jako Ten, który siebie daje w darze człowiekowi, jako Ten, który człowiekowi służy: «Umiłowawszy swoich do końca ich umiłował» (J 13, 1). Prawdziwą wolność mierzy się stopniem gotowości do służby i do daru z siebie. Tylko tak pojęta wolność jest prawdziwie twórcza, buduje nasze człowieczeństwo, buduje więzi międzyludzkie. Buduje i jednoczy, a nie dzieli! Jak bardzo tej jednoczącej wolności potrzeba światu, potrzeba Europie, potrzeba Polsce! Zob. Jan Paweł II, Statio Orbis – Stacja Świata. Homilia Ojca Świętego na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław, 1 czerwca 1997r., w: tenże, Pielgrzymka do Ojczyzny, 31 maja – 10 czerwca 1997 r. Przemówienia i homilie, Częstochowa 1997, s. 32-33.*

877 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 78-79.

*cierpią. Te Msze stały się tak bardzo popularne. W kazaniach mówię o tym, o czym ludzie myślą i co mówią mi – często bardzo osobiście, bo często nie mają odwagi czy możliwości, by wypowiedzieć się głośno. To mówienie prawdy w kościele powoduje, że ludzie nabierają do mnie zaufania. Wypowiadam to co czują i myślą.*<sup>878</sup>

Wzorem swojego nauczyciela Prymasa Wyszyńskiego dbał o rozwój patriotyzmu, ukochania Ojczyzny i wszystkiego co ją stanowi, między innymi poprzez nawiązywanie do poezji patriotycznej. Od samego początku w oprawę liturgiczną Mszy świętych za Ojczyznę angażował świeckich; najpierw młodzież akademicką, a następnie aktorów, którzy recytowali odpowiednio dobrane<sup>879</sup> przez księdza Jerzego utwory poetyckie.<sup>880</sup> Można było też usłyszeć wiersze pisane „na gorąco”, przysyłane kapłanowi z miejsc internowania, czy też bezpośrednio dostarczane.

Człowiek z całym swoim trudnym doświadczeniem staje w centrum uwagi duszpasterskiej prezbitera, szczególnie ten najbardziej pokrzywdzonym. O tym jak istotne było życie w prawdzie, miłości, pokoju i solidarności serc i umysłów, trudne do osiągnięcia w ówczesnych uwarunkowaniach społeczno-politycznych, świadczą intencje Mszy świętych za Ojczyznę, podawane we wprowadzeniu do liturgii. Uzewnętrznia się w nich głęboki patriotyzm prezbitera i męstwo, wyrażone poprzez wielką troskę i odpowiedzialność za dom ojczysty. Modlitwą obejmował wszystkich rodaków, pomny na słowa Chrystusa Pana: *«Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ on sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.»* (por. Mt 5, 44-45). Na uwagę zasługują wybrane fragmenty rozważań zawartych we wprowadzeniu do liturgii Mszy świętej. Wyłania się z nich obraz troski prezbitera o każdego człowieka, niezależnie po której stoi stronie. Cierpienia rodaków zanoszą w ofierze Panu Bogu, by przemieniał je na łaski potrzebne do trwania w chrześcijańskiej postawie życiowej i wzmacniał siły duchowe człowieka. Oto kilka przykładów tych wprowadzeń do liturgii:

*Naszą modlitwą ogarniamy wszystkich pozbawionych wolności, aresztowanych, internowanych zwolnionych z pracy oraz ich rodziny. Naszą modlitwą ogarniamy również tych wszystkich, którzy*

---

878 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt., s.110.

879 Wspomina B. Jarmużyńska-Janiszewska, lekarka, która wraz z rodziną, zaprzyjaźniona była z księdzem Jerzym: *Wybierał sam wiersze, nieraz rzucił myśli homilii, a potem gorączkowo wertując tomy poezji wyszukiwaliśmy wiersze. Doboru dokonywał zawsze sam i czynił to wspaniale. Cyt. za: E. K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt. 165.*

880 *Ksiądz Jerzy odwoływał się do dzieł dobrze osadzonych w polskiej tradycji – literackiej i patriotycznej, nawet, jeśli nie dla wszystkich uczestników Mszy recytowane dzieła były dobrze znane. W każdym razie – w zdecydowanej większości były to utwory sprawdzone, klasyczne, zarówno niosące wartości literackie, jak i przynoszące treści istotne dla narodowej wspólnoty. Zob. tamże, s. 167.*

*są na służbie kłamstwa i niesprawiedliwości. (28 luty 1982 r.);<sup>881</sup> Intencją obecnej Mszy świętej jest prośba o pomyślność dla naszej Ojczyzny, o pokój w Ojczyźnie. We Mszy świętej szczególnie modlimy się za pozbawionych wolności, za aresztowanych, internowanych, skazanych oraz w intencji ich rodzin. (25 kwietnia 1982 r.);<sup>882</sup> Chcemy naszą modlitwę połączyć z cierpieniami tych wszystkich, którzy cierpią dla sprawiedliwości, chcemy połączyć naszą modlitwę z cierpieniami tych, którzy są pozbawieni wolności, pozbawieni pracy, pozbawieni środków utrzymania często licznych rodzin. Chcemy to wszystko złożyć Bogu w ofierze przez ręce Matki Najświętszej, prosząc by te nasze cierpienia, nasz trud i udrękę, przez modlitwę zanoszoną dzisiaj przez nas, dobry Bóg przemienił na łaski potrzebne do prawdziwej chrześcijańskiej postawy w naszym życiu. By Bóg przemienił to całe nasze doświadczenie w silną wiarę i nadzieję dla nas i dla całej naszej Ojczyzny. (30 maja 1982 r.).<sup>883</sup>*

Chrystusowy kapłan kontynuując tradycje swoich poprzedników niósł ludziom nadzieję, tak bardzo potrzebną w mrocznych latach stanu wojennego. W modlitwie za Ojca Świętego zapewniał że Naród polski nie traci nadziei i z Bogiem kroczy do wolności. *Zapewniamy Cię umiłowany Ojcze Święty, że w czasach beznadziejnych nie tracimy nadziei. A podnosząc krzyże do góry śpiewamy hymn zwycięstwa: Chrystus Wodzem, Chrystus Królem, Chrystus, Chrystus Władcą nam. (26 grudnia 1982 r.).<sup>884</sup> Sięga do historii, by przypomnieć, że Kościół w Polsce zawsze był z Narodem, bronił Ojczyzny wzmacniał patriotyzm, stawał po stronie pokrzywdzonych, odważnie sprzeciwiając się tym którzy naruszali prawa Boże, niszcząc chrześcijańskiego ducha społeczeństwa. Przywołuje postać arcybiskupa Antoniego Fijałkowskiego, który na łożu śmierci prosił kapłanów, by zawsze trzymali z narodem, bronili spraw wspólnej Ojczyzny i nie zapominali, że są Polakami. *Wspólną modlitwą za Ojczyznę i tych, którzy dla niej cierpią, wykonujemy jak gdyby testament tego wielkiego arcypasterza Warszawy, który odszedł do Pana w trudnych czasach poprzedzających powstanie styczniowe, którego 120. rocznicę w tym miesiącu obchodzimy. Chcemy, aby uroczyste Msze święte za Ojczyznę podtrzymywały w nas ducha umiłowania Ojczyzny, wzmacniały nadzieję, powiększały troskę o dobro wspólnego domu. Aby pomogły nam ze skarbcza serc naszych wydobyć, to, co najwartościowsze, wszelkie dobro, które pomoże nam zło pokonać. (30 stycznia 1983 r.)<sup>885</sup>**

Uroczyste obchody i sprawowanie Eucharystii w kolejne rocznice narodowych zrywów ku wolności, umożliwiały przypominanie wydarzeń historycznych i ich znaczenie dla podtrzymywania tożsamości i ducha Narodu, który do zwycięstwa szedł zawsze z Chrystusowym krzyżem. *Dzisiaj*

881 Ks. J. Popiełuszko, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., 31.

882 Tamże, s. 39.

883 Tamże, s. 49.

884 Tamże, s. 111.

885 Tamże, s. 123.

w trzecią rocznicę Sierpnia '80, patriotycznego zrywu ludzi Wybrzeża, (...) gromadzimy się w świątyni pod hasłem: *Bóg i Ojczyzna*. (...) wołamy o konieczność wkroczenia w naszej Ojczyźnie na drogę społecznej odnowy poprzez realizowanie umów społecznych zawartych w Sierpniu '80 przez przedstawicieli władzy państwowej z przedstawicielami świata pracy. (28 sierpnia 1983 r.);<sup>886</sup> *Gromadzimy się tu w imię Boga w Trójcy Jedynej. Gromadzimy się pod znakiem Krzyża Chrystusowego, bo wiemy, że krzyże naszego życia, bóle, cierpienia, udręki i upokorzenia, jakie mają miejsce w naszym narodzie, nabierają nieskończonej wartości i prowadzą do zwycięstwa, gdy są połączone z Krzyżem Chrystusa Pana. (25 września 1983 r);<sup>887</sup> *Odwagi! Nie bójcie się! (Iz 35, 4) Jak co miesiąc, tak i dzisiaj jesteśmy w tej świątyni złączeni modlitwą za Ojczyznę i tych, którzy dla niej cierpią. Jesteśmy po to, aby to zawołanie proroka Izajasza wypełniać w stosunku do siebie nawzajem. Przez nasze spotkanie z Bogiem mamy umocnić nasze serca, by móc bardziej kochać, oczyścić sumienie, by się umocnić Bogiem i móc powiedzieć braciom naszym umęczonym: Odwagi! Nie bójcie się! Trwajcie w nadziei. Naszej dzisiejszej modlitwie będzie towarzyszyła postać człowieka, który w sposób doskonały umiał łączyć miłość Boga z miłością do Ojczyzny. Postać Romualda Traugutta, przywódcy powstania syczniowego, a dzisiaj kandydata na ołtarze. (29 stycznia 1984 r.).<sup>888</sup> W ostatniej odprawianej Mszy świętej za Ojczyznę ksiądz Jerzy Popiełuszko w imieniu wszystkich zgromadzonych zapewnia Matkę Bożą o wielkiej i pokładanej w Niej nadziei. Losy Ojczyzny i wszystkich rodaków składa w jej dłonie. *Zgromadziła nas miłość do Ojczyzny, która dziś spotyka się z miłością do Matki Bożej Częstochowskiej, której uroczystość obchodzimy. (...). I dzisiaj tu, przed tą promienną górą Żoliborza gromadzi się lud wierny, aby oświadczyć Matce Najświętszej, że Ją miłuje i w Niej pokłada nadzieję. Dlatego w Jej przeczyste dłonie składamy losy naszej Ojczyzny i nas wszystkich. (26 sierpnia 1984 r.).<sup>889</sup>***

Niezwykle podniosła atmosfera towarzysząca comiesięcznej Eucharystii za Ojczyznę udzielała się jej uczestnikom, ludzie umacniali się w wierze, otrzymywali w darze nadzieję i siłę do przetrwania. Wyraźnie, w tym świętym zgromadzeniu dało się zauważyć silne poczucie jedności i wspólnoty wielkich rzesz ludzkich. O swoich przeżyciach mówi pan Leon Łochowski aktor śpiewający w teatrach i kościołach warszawskich. *Atmosfera Mszy świętych za Ojczyznę była bardzo podniosła. Przypominam sobie, jak na jednej z nich śpiewaliśmy wszyscy pieśń Nie rzucim Chryste świątyni Twych, Ksiądz Jerzy stał z z podniesionym dużym Krzyżem, a cały kościół ludzi z podniesionymi małymi krzyżami. Tego przeżycia nie da się opisać. Było w nim coś tak promieniującego, coś tak zniewalającego, a jednocześnie tak prostego, tak serdecznego, tak*

---

886 Tamże, s. 203.

887 Tamże, s.213-214.

888 Tamże, s. 261.

889 Tamże, s. 349.

*naturalnego. Tworzyła się absolutna jedność – jak już powiedziałem – Księdza, Eucharystii i nas wszystkich. Ksiądz Jerzy zwykle sam ustalał program oprawy artystycznej.*<sup>890</sup>

Rozbudzona w ludzkich sercach miłość do Chrystusa, przemieniała ich wnętrza, nie zrażali się złą pogodą, czy długim czasem trwania Eucharystii. Nawrócenia, powroty do Kościoła katolickiego, nieraz po kilkudziesięciu latach, czy przyjęcie wiary katolickiej przez osoby do tej pory żyjące bez Boga – stanowiły dla księdza Jerzego wielką radość i nagrodę za trud jego pracy duszpasterskiej.(...) *Ludzie trwali na tych Mszach w każdych warunkach pogodowych. (...) Jak ksiądz Jerzy udzielał Komunii istniała niezwykła jedność kapłana, jego ręki, jego serca, Eucharystii i człowieka, który tę Komunię przyjmuje. Bo to przenosiło się jednocześnie na ludzi. Poza tym tyle dokonywało się nawróceń. Widać było, że kontakt z księdzem Jerzym jest dla nich wielkim przeżyciem. Wielu z nich później mówiło, że gdyby nie spotkali w swoim życiu księdza Jerzego, chyba by nigdy nie wrócili do Kościoła, albo przychodzili by na Msze święte, ale nadal by do spowiedzi nie przystępowali.*<sup>891</sup> Jako duszpasterz znał ludzkie słabości, wiedział do czego one prowadzą, potępiał zło, ale nigdy nie potępiał człowieka, w swoim nauczaniu przypominał o władzy Kościoła otrzymanej od Chrystusa – leczenia chorób grzechu poprzez sakrament pokuty, by na nowo odżyła przyjaźń między Bogiem i człowiekiem.<sup>892</sup> Msza święta mówił Ksiądz Jerzy *przedłuża Chrystusowe szukanie zagubionego człowieka.*<sup>893</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego naucza: *Eucharystia jest źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego. Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmagają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus nasza Pascha.*<sup>894</sup>

Z relacji ludzi - bliskich współpracowników księdza Jerzego, oraz z jego *Zapisków* wynika, że bardzo starannie przygotowywał się do celebrowania Eucharystii. Wiele czasu i wysiłku wkładał w przygotowanie comiesięcznych Mszy świętych za Ojczyznę. Dlatego nie może dziwić fakt, że pod datą 27 II 1983 zanotował: *Po Mszy św. po raz pierwszy ks. Prałat Bogucki podziękował mi za kazanie. „Bardzo ładnie ksiądz powiedział, mocno ale prawdę”. Była to dla mnie największa nagroda za trud, który wkładam w przygotowanie Mszy świętych.*<sup>895</sup> Ksiądz Jerzy bardzo cenił swojego proboszcza, słowa uznania i umocnienia były niezwykle istotne, zważywszy na to, że trwały niewybredne ataki na jego osobę ze strony władzy komunistycznej. Dnia 14 grudnia 1982 roku miał miejsce groźny incydent; w nocy przez okno wrzucono do pokoju duszpasterza cegłą

---

890 L. Łochowski, *Nasze oczy się spotkały*, wywiad cyt., s. 146.

891 Tamże, s. 145-146.

892 Por. Ks. J. Popieluszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 51.

893 Tamże, s. 68.

894 KKK, n. 1324.

895 Ks. J. Popieluszko, *Zapiski, Zeszyt niebieski*, s. 64.



z ładunkiem wybuchowym.<sup>896</sup>

Do kościoła Świętego Stanisława Kostki na Żoliborzu przychodziło coraz więcej osób i to nie tylko na Mszę świętą za Ojczyznę, ale również w niedzielę na godzinę 10.00, kiedy Mszę świętą odprawiał ksiądz Popiełuszko. W Zapiskach zanotował: *Dzisiaj na 10.00 – tak jest już przez ostatnich parę niedziel – ludzie nie mieszczą się w Kościele.*<sup>897</sup> Trzeba było wielkiej odwagi mówi Karol Szadurski, by w w każdą niedzielę mówić o aresztowanych, więzionych, o łamaniu ludzkich sumień, w sytuacjach gdy szantażem i namową zmusza się do podpisywania deklaracji o współpracy, jako warunek wypuszczenia z więzienia. Niezmiennie na zakończenie każdej Mszy świętej kierowana była do wiernych prośba o miłość i powstrzymanie się od nienawiści. Ksiądz Jerzy podczas niedzielnych Eucharystii oprócz głoszenia homilii, zawsze nawiązywał do jakiegoś wydarzenia z minionego tygodnia. Kościół na Żoliborzu żył trudnymi problemami codziennego życia, polskiego społeczeństwa.<sup>898</sup>

Jak uczy dokument soborowy *Konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum concilium; Celem sakramentów jest uświęcanie człowieka, budowanie mistycznego Ciała Chrystusa, a wreszcie oddawanie czci Bogu. Jako znaki, mają one także pouczać. Sakramenty, wiarę nie tylko zakładają, lecz za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost, umacniają ją i wyrażają. Słusznie więc nazywają się sakramentami wiary. Udzielają one łaski, ale ich sprawowanie również jak najlepiej usposabia wiernych do owocnego przyjęcia tej łaski, do oddania Bogu należnej czci i pełnienia miłości. Stąd ważną jest rzeczą, aby wierni łatwo mogli zrozumieć znaki sakramentalne i gorliwie przyjmowali te sakramenty, które są ustanowione dla podtrzymywania życia chrześcijańskiego.* [KL 59] Obecność na Eucharystii tysięcy Polaków i permanentny wzrost realnego udziału w świętych sakramentach prowadził do przemiany serc, do uświęcenia.<sup>899</sup> W jedenastym miesiącu stanu wojennego pod datą 13 listopada 1982 roku, duszpasterz zanotował: *Jedenaście miesięcy udręki narodu, pod dyktando władzy wojskowej. Chwała tym, którzy cierpią dla Ojczyzny, którzy nie załamują się pod naciskiem ubeckich metod. (...) Nie mogą sobie darować nasze władze, oczywiście nie kościelne, tych Mszy świętych za Ojczyznę, które odprawiam zawsze w ostatnią niedzielę. Mówią, że jest to największy wiec w stanie wojennym.*<sup>900</sup> Tego bały się bardzo komunistyczne władze PRL, wielkich zgromadzeń modlitewnych, na których ludzie zjednoczeni na modlitwie, czuli się wolni, wyzbywali się lęku, niektórzy wprost mówili, że tu na Żoliborzu jest kawałek wolnej Polski, w tych mrocznych czasach stanu wojennego. *Zobaczyłem, że jest tam klimat modlitwy i klimat patriotyczny, dwie godziny*

---

896 Z 13/14 XII 1982 o 2 oo w nocy dzwonek do drzwi, a za chwilę wybuch. Cegła ze splonką wybiła dwie szyby. Zob. w: tamże, s. 57.

897 Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt zielony*, s. 84.

898 Por. E. K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 179.

899 Por. Kard. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy*, dz. cyt., s. 166-167.

900 Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt niebieski*, s. 51

wolnej Polski. Odczułem, że jestem w innym świecie, że to nie jest kraj straszliwego stanu wojennego. Ludzie czuli: jedno serce, jedna myśl, jedna wrażliwość<sup>901</sup> - stwierdza ksiądz Jan Sikorski. Modlitewna i patriotyczna atmosfera, panująca w kościele św. Stanisława Kostki pobudzała do zadumy i refleksji nad sensem życia,<sup>902</sup> cierpienia w trudnych, nieraz tragicznych doświadczeniach związanych z naruszaniem praw człowieka, co w konsekwencji prowadziło do nawrócenia, do przemiany serca. *U nas zawsze pełna powaga modlitwy, uczuć patriotycznych. Ludzie wychodzą w skupieniu i powadze.*<sup>903</sup> Taką krótką wzmiankę znajdujemy w *Zapiskach* o tych uroczystościach.

W Kurii Warszawskiej duszpasterz ludzi pracy dowiedział się od Kanclerza księdza Zdzisława Króla, o planowanych aresztowaniach trzech księży - Leona Kantorskiego, Mariana Prusa, Stanisława Małkowskiego. Ze spokojem przyjął wiadomość, że jego na pierwszym miejscu mają internować, co potwierdził biskup Władysław Miziołek.<sup>904</sup> Od dawna rozważał taką ewentualność, jednak nie może zmienić swojego postępowania, jak zapisał 11.11.1982 r, (...) *nie mogę przecież zaprzestać tej działalności, która jest służbą Kościołowi i Ojczyźnie.*<sup>905</sup> Służyć Bogu nauczał – *to szukać najlepszych stron w najgorszym człowieku. (...) Służyć Bogu to wytrwale bronić pokrzywdzonych i poniżonych, w pokrzywdzonych budzić i rozplamić nadzieję.*<sup>906</sup> Znał dobrze swoją misję i powołanie, wiedział jak ważne dla podtrzymania życia chrześcijańskiego w Narodzie jest sprawowanie sakramentów świętych, doświadczał konkretnych owoców swojej posługi kapłańskiej. Ludzie zmieniali dotychczasowy styl życia, odkrywali, że uczestnictwo w Eucharystii zobowiązuje: zawierali sakramentalne związki małżeńskie, składali śluby trzeźwości, przystępowali do sakramentu pokuty. Podczas Mszy świętej - 13 grudnia 1983 roku, kiedy ksiądz Jerzy Popiełuszko przebywał w areszcie, 1,5 tysiąca ludzi pracy, złożyło śluby trzeźwości.<sup>907</sup> W jednym z wywiadów prezbiter mówiąc o swojej obecności wśród robotników stwierdził, że wyraźnie dało się zauważyć *jakieś poważniejsze traktowanie swojego życia. Mówili nieraz – chodziłem do Kościoła, ale nie zawsze rozumiałem, że to zobowiązuje. Zaczęli, po latach, przystępować do sakramentów. I to tacy, których dotychczasowe zapatrywania były zupełnie odmienne od*

---

901 Cyt. za. E. K. Czaczkowska, T Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 169.

902 *Chrześcijanin nie może, oczywiście, oczekiwać, że w Eucharystii znajdzie całkiem gotowe sugestie co do działań, jakie ma podjąć na rozmaitych polach swego życia osobistego, rodzinnego, społecznego czy wspólnotowego, gospodarczego lub politycznego. (...) Komunia w „łamanym chlebie” zobowiązuje każdego do wkładu w budowę nowego świata. (...) „Łamać chleb z Chrystusem” znaczy: budować dzień po dniu życie w pełni ludzkie i chrześcijańskie, życie wiary, nadziei i miłości, życie na pewno nie pozbawione trudności i krzyży, lecz pełne sensu, tego sensu; pełne radości.* Zob. Jan Paweł II, *Budować dzień po dniu życie w pełni ludzkie i chrześcijańskie, Anioł Pański*, Rzym Poliklinika Gemelli, 19 lipca 1981, w: *Eucharystia w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 48-49.

903 Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt niebieski*, s. 51.

904 Por. tamże, s. 52-53.

905 Tamże, s. 53.

906 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt. s. 68.

907 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt zielony*, 77.

religijnych. Nie, wcale nie dla przypodobania się załodze. Nikt od nich tego nie wymagał. Dochodzili do tego powoli, niektórzy dopiero w stanie wojennym, w czasie internowania, po procesach. Kiedy zobaczyli, że Kościół jest z nimi szczególnie wtedy, gdy zostali sami. Gdy zobaczyli, że Kościół w imię wiary pomaga im, niewierzącym, tak samo jak „swoim”.<sup>908</sup>

Pomimo różnorodnych utrudnień i swego rodzaju zagrożenia, ludzie tłumnie przybywali na Żoliborz, niektórzy mówili wprost, że przy księdzu Jerzym przestali się bać. Ludzi na Mszy św. jeszcze tyle nie było. Pomimo padającego deszczu, stali aż hen w parku, kościół również szczelnie otoczony. Już przed Mszą św. o godz. 18.20 przywieziono, od strony ul. Mierosławskiego, paroma samochodami ciężarowymi „młodzież” do prowokowania. W czasie Mszy św. otoczono Żoliborz ZOMO i amfibiami, skotami. Były wypadki nie przepuszczania ludzi do kościoła.<sup>909</sup>

Pod datą 8 V 1984 w dniu wspomnienia Świętego Stanisława ze Szczepanowa, patrona ładu moralnego, Ksiądz Jerzy zanotował: *W tym roku w Wielkim Tygodniu grób nasz ściągnął tysiące ludzi. Trzeba było czekać ponad dwie godziny, żeby się dostać; 29 IV Msza św. za Ojczyznę. Na balkonie. Kopia sprzed 3 lat. Bp. Kraszewski, Wajda, Pieńkowska, Walentynowicz. Sztandar Huty. Wszystko odżyło jak kiedyś. Tylko ludzi więcej. Bp. określił, że zaniżając jest 30 tys. Było to jakieś nasze zwycięstwo. Ludzie też tak to odczuli. Obecność Biskupa, miała olbrzymie znaczenie; 1 V o g. 10.00 Msza św. za robotników. Ludzi niewiele mniej, niż na Mszy św. za Ojczyznę. Mówiłem o godności pracy ludzkiej.*<sup>910</sup> Przytoczone zapiski świadczą o wielkiej wspólnotcie ludzi, których jednoczyła Eucharystia, parafia na Żoliborzu stawała się centrum życia religijnego stolicy, w którym odradzało się moralnie i duchowo polskie społeczeństwo, spragnione: prawdy, miłości, wolności i solidarności.

W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II naucza o Eucharystii będącej podstawą budowy wspólnoty wiernych. *Prawdą zasadniczą, nie tylko doktrynalną ale równocześnie egzystencjalną jest, że Eucharystia buduje Kościół, buduje jako autentyczną wspólnotę Ludu Bożego, jako zgromadzenie wiernych naznaczone tym samym znamieniem jedności, która była udziałem apostołów i pierwszych uczniów Pana. Eucharystia wciąż na nowo buduje tę wspólnotę i jedność.*<sup>911</sup> Wokół ołtarza, gdzie sprawowano Najświętszą Eucharystię i głoszono Słowo Boże gromadzili się różni ludzie - wierzący i niewierzący. Nauka głoszona przez prezbitera była bardzo czytelna dla wszystkich zgromadzonych, stanowiła bowiem wykładnię myśli nauki społecznej Kościoła, opierającej się na Objawieniu Bożym, oraz na naturalnych zasadach ładu moralnego. Docierała do serc i umysłów tych osób, które pogubiły się na drogach swojego życia religijnego,

908 Ks. J. Popiełuszko, *Osiadłem wśród robotników*, wywiad cyt., s. 105.

909 Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt niebieski*, s. 64.

910 Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt zielony*, s. 85-86.

911 RH, n. 20.

jak i do tych osób, które uczciwie poszukiwały prawdy, sprawiedliwości i wolności.<sup>912</sup> Wobec ludzi niewierzących posługa księdza Jerzego stała się działalnością ewangelizacyjną i misyjną, *której istotą jest głoszenie Jezusa Chrystusa, czyli przekazywanie zasad wiary chrześcijańskiej i to nie tylko w postaci wykładu prawdy wiary, lecz również w formie konkretnych wskazań.*<sup>913</sup> Jego kazania odpowiadały na aktualne problemy życia społecznego w świetle nauki społecznej Kościoła. W odpowiedzi na ludzkie oczekiwania, naświetlał bieżące wydarzenia i istotne zagadnienia społeczne z punktu widzenia wiary chrześcijańskiej.<sup>914</sup>

Jako szafarz sakramentu pokuty ksiądz Jerzy cieszył dużym autorytetem i zaufaniem wśród penitentów, jego konfesjonał był dosłownie oblegany przez wiernych. Wojciech Bąkowski w tamtych latach - student medycyny, wspominał, iż w środowisku studenckim duszpasterz służył z tego, że był człowiekiem rozsądnym i można było od niego otrzymać cenne rady, pomagał rozwiązywać trudne problemy życiowe. Dla studentów stał się powiernikiem i duchowym przewodnikiem. Podczas spowiedzi wczuwał się w sytuację penitenta i pomagał podejmować ważne decyzje. Ustawiały się do niego w długie kolejki,<sup>915</sup> gdy zasiadł w konfesjonale.<sup>916</sup>

Współpracownik i przyjaciel ksiądz Czesław Banaszekiewicz opowiada o pozytywnym wpływie kapłańskiej gorliwości księdza Jerzego – człowieka bardzo serdecznego, pokornego, otwartego na wszelkie ludzkie problemy. Pełniąc obowiązki duszpasterskie w parafii Dzieciątka Jezus na Żoliborzu, w każdy pierwszy piątek miesiąca jeździł z Komunią świętą do swoich podopiecznych w innych dzielnicach Warszawy. A po powrocie ze szpitala, w którym przebywał sześć tygodni na leczeniu, z radością opowiadał, że mógł tam spowiadać pacjentów i odprawiać Mszę świętą, cieszył się bardzo z możliwości posługi kapłańskiej wśród chorych.<sup>917</sup>

W czasie strajków na Wydziale Farmacji Akademii Medycznej codziennie wieczorem ksiądz Jerzy sprawował Najświętszą Eucharystię. Odwiedzał strajkujących w ciągu dnia, pocieszał, podtrzymywał na duchu, uspokajał. W sprawowaniu sakramentu pokuty, do którego przystępowała duża część młodzieży studenckiej pomagał ksiądz Banaszekiewicz, jak wspomina byli zbudowani wiarą przyszłych medyków, ich zaangażowaniem i przeżywaniem Mszy świętej.<sup>918</sup> Nawet pobyt księdza Jerzego Popiełuszki 12 -13 grudnia 1983 roku w areszcie, w Pałacu Mostowskich stał się również okazją do udzielenia jednemu ze współwięźniów sakramentu pokuty.<sup>919</sup>

---

912 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 81-82.

913 tamże, s. 120.

914 Por. tamże, s. 136.

915 *Ludzie bardzo chętnie się u niego spowiadali. Kiedy siadł do konfesjonatu, zaraz ustawiała się tam kolejka. W konfesjonale za ołtarzem, gdzie zwykle spowiadał, jeszcze bardzo długo po jego śmierci znajdowano białe -czerwone kwiaty.* Zob. w: K. Soborak, *Fenomen współpracy Ks. Jerzego...*, dz. cyt., s. 94.

916 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 111-112.

917 Por. Cz. Banaszekiewicz, *Duszpasterz ludzi pracy*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...*, dz. cyt., s. 135-136.

918 Por. tamże, s. 136-137.

919 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 217-219.

W ostatnim zachowanym na kasecie wideo wywiadzie ksiądz Jerzy zapytany o Msze święte za Ojczyznę i powód ich odprawiania – powiedział o istocie tego polskiego fenomenu, o nadziei jaką rodacy czerpią z uczestnictwa w Najświętszej Eucharystii sprawowanej w intencji prześladowanych, więzionych i ich rodzin. Najlepsze świadectwo dają listy, odzwierciedlające przeżycia, nastroje, ale też wielką tęsknotę za Bogiem, za prawdą historyczną, za uczciwym życiem, godnym człowieka. Przypomnił jakie zadania stoją przed prezbiterami, w sytuacji cierpienia Narodu, jak ważna jest pamięć historyczna, jak wielka odpowiedzialność spoczywa na kapłanach za prowadzenie i umacnianie ludzi w wierze, nadziei i miłości. Obecność księdza wśród ludzi cierpiących, pokrzywdzonych, poniewieranych w swej ludzkiej godności jest niezmiernie ważna. Uwrażliwianie na potrzeby innych, stwarzanie warunków do budowanie więzi międzyludzkich, uczenie bezinteresownej pomocy - by być z człowiekiem potrzebującym, aby mogła rozszerzać się miłość i solidarność między ludźmi<sup>920</sup> - do tego nieodzowny jest prezbiter, szafarz sakramentów, poprzez które buduje się wspólnota ludu Bożego.

### 2.3.3. Przewodnik wspólnoty

Na wielu miejscach Vaticanum Secundum naucza, że główną podstawą budowania wspólnoty Kościoła jest Najświętsza Eucharystia. *Każdy uczeń Chrystusowy ma obowiązek szerzenia wiary (...) rzeczą kapłana jest budować Ciało Mistyczne przez Ofiarę eucharystyczną* [KK 17], będącą ośrodkiem zgromadzenia wiernych pod przewodnictwem prezbitera.<sup>921</sup> W dekreście o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis* czytamy: *Żadna jednak społeczność chrześcijańska nie da się wytworzyć, jeżeli nie ma korzenia i podstawy w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii; od niej zatem trzeba zacząć wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty. By zaś sprawowanie Eucharystii było prawdziwe i pełne, musi prowadzić zarówno do różnych dzieł miłości i wzajemnej pomocy, jak i do akcji misyjnej, a także do różnych form świadectwa chrześcijańskiego.*[DK 6]<sup>922</sup>

Kapłani bliscy współpracownicy biskupa, jako jego pomoc i narzędzie są powołani do służenia Ludowi Bożemu, wraz z biskupem stanowią jedno grono kapłańskie *presbyterium*.<sup>923</sup> Prezbiter w łączności z biskupem, podległy jego władzy, jest pasterzem powierzonej mu wspólnoty, którą winien prowadzić do Chrystusa. Zgodnie z zaleceniem nowej ewangelizacji od kapłana

920 Por. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, wywiad cyt., s. 114-118.

921 Por. K. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy*, dz. cyt., s. 261.

922 Tamże, s. 261.

923 Por. tamże, s. 262.

oczekuje się gotowości do wykonywania posługi duszpasterskiej tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna.<sup>924</sup> Dobrze rozumiał wskazania Soboru Watykańskiego II ksiądz Jerzy Popiełuszko z wielką odpowiedzialnością i zaangażowaniem podjął misję kapłańską, pośród ludzi do których został posłany przez swego biskupa. Jego duszpasterstwo swoim zasięgiem obejmowało coraz szersze kręgi i promieniowało na zewnątrz.<sup>925</sup> W jednym z wywiadów powiedział: *Praca księdza jest przedłużeniem pracy Jezusa Chrystusa. Ksiądz jest wzięty spośród ludzi i ustanowiony dla ludzi, by im służyć. Stąd też obowiązkiem księdza jest być zawsze tam, gdzie są ludzie najbardziej potrzebujący, krzywdzeni, ludzie poniewierani w swej ludzkiej godności.*<sup>926</sup>

Ksiądz Bogdan Liniewski wspomina czas studiów seminaryjnych, kiedy to razem z Jerzym ustalili hasło posługi kapłańskiej: „*Żeby się nie skleszyć, czyli nie stać się klechą*” - dla nich klechą był ten, kto zawsze nienagannie chodzi w sutannie, najczęściej przebywa na plebani, lecz zajęty własnymi sprawami nie okazuje zbyt wiele miłości do ludzi.<sup>927</sup> Oni chcieli być jak najbardziej otwarci na drugiego człowieka; jego potrzeby, oczekiwania, zmartwienia i cierpienia. Jedną z parafianek pani Wanda Oryga mieszkająca z mężem i dziećmi w Aninie, gdzie przez trzy lata wikarym był ksiądz Jerzy Popiełuszko opowiada o jego posłudze kapłańskiej, wielkiej życzliwości, uczynności, pracy z ministrantami i wymownym prezencie, jakim była Msza święta odprawiana w intencji solenizanta. Od początku pobytu w parafii interesował się rodzinami i angażował się w codzienne problemy życiowe swoich parafian. *Nie przywiązywał po prostu wagi do swoich spraw. Żył sprawami innych. Uważał, że jego sprawy są zawsze nieważne. (...) Takie były cechy jego charakteru: twardość i przekonanie że ja nie jestem najważniejszy. Jestem po to żeby służyć.*<sup>928</sup> W parafii przejął opiekę nad ministrantami, których uczył pracowitości i zaradności. Wspólnie wyjeżdżali na cmentarze, zbierali wypalone znicze, by napełnić je na nowo i położyć na opuszczonych grobach. Grali w piłkę nożną. Dzieci lubiły swojego księdza, ciągle wymyślał dla nich coś nowego.<sup>929</sup> Starał się szybko poznać ludzi, z wieloma rodzinami nawiązywał serdeczne przyjaźnie. *Pamiętał o różnych uroczystościach rodzinnych lub rocznicach. W ramach prezentu dawał karteczkę, na której była zapisana godzina i intencja Mszy świętej, którą odprawiał. To był nadzwyczajny człowiek i jednocześnie bardzo gorliwy kapłan.*<sup>930</sup> Parafianie wiedzieli, że mogą liczyć na swojego nowego wikarego. Nieraz zaskakiwał niewyszukanym prezentem, swój rower podarował chłopcu, któremu umarł ojciec.<sup>931</sup> Pomagał każdemu, kto zwrócił się do niego o pomoc.

924 Por. G. Bartoszewski OFM Cap., *Obraz życia i działalności, ks. Jerzego Popiełuszki...*, art. cyt., s. 163.

925 Por. tamże, 163-164.

926 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, wywiad cyt. s. 114.

927 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 87-88.

928 Zob. Wanda i Józef Oryga, *On chciał żyć zwyczajnie*, wywiad cyt., 56.

929 Por. Tamże, s. 55.

930 Tamże, s. 61.

931 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 99

Uważał, że powinna istnieć stała współpraca między: rodziną, Kościołem i szkołą.<sup>932</sup>

O prezbiterach Sobór Watykański II naucza, iż z *racji sakramentu kapłaństwa wykonują wśród Ludu i dla Ludu Bożego bardzo wzniosłą i konieczną funkcję ojca i nauczyciela, [DK 9] to jednak wspólnie ze wszystkimi wiernymi są uczniami Pana, uczestnikami Jego Królestwa, a więc są braćmi pośród braci*<sup>933</sup> - takim starał się być ksiądz Jerzy Popiełuszko, nauczycielem i przyjacielem, a zarazem Ojcem, który wszystko zrozumie, przygarnie, umocni na duchu, wesprze w każdej potrzebie, nie tylko materialnej, ale nade wszystko duchowej. Uważał, że *przede wszystkim pomoc duchowa księdza jest najistotniejsza, najważniejsza. Co mogę dać? Przede wszystkim swój czas, swoją modlitwę. Po prostu jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji. Ludzie przychodzą. Wiedzą, że dom jest dla nich otwarty od rana do wieczora. Każdego dnia przychodzi wiele ludzi, którzy niekoniecznie chcą pomocy materialnej. Chcą coś powiedzieć, wypłakać swój ból, podzielić się swoimi troskami. I to, że ich rozumiem, i że czasami słuchając ich trosk mam łzy w oczach, wczuwając się w ich sytuację i ich kłopoty, to im daje niejednokrotnie więcej niż pomoc materialna. Ale i pomoc materialne też jest bardzo ważna.*<sup>934</sup> Ksiądz Jerzy posiadał szczególny charyzmat tworzenia wspólnot duszpasterskich, miał w sobie coś, co przyciągało do niego ludzi, których on prowadził do Boga: studentów, środowisko służby zdrowia, rodziny, robotników, aktorów.

Z młodzieżą akademicką po raz pierwszy spotkał się w kościele Świętej Anny w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu, w październiku 1979 roku. Ksiądz rektor Tadeusz Uszyński z uwagi na stan zdrowia, powierza mu prowadzenie konwersatoriów dla studentów Akademii Medycznej. Kapłan przyznaje, że trochę obawiał się tych spotkań, szybko jednak doświadczył, jak wspaniała jest młodzież akademicka, bez której niewiele mógłby zrobić. Organizował wyjazdy formacyjno-wypoczynkowe, które w programie miały codzienną Eucharystię, wypadki na górskie szlaki, rozmowy i dyskusje kończące się zawsze wieczorną modlitwą. Wspólnie przeżywali rodzinne uroczystości: imieniny, śluby studenckie, chrzty dzieci. Niezmiennym prezentem imieninowym pozostała Msza święta w intencji solenizanta. Szybko nastąpiło zżycie się młodych ludzi, nawiązanie silnych więzi środowiskowych. Konwersatoria na które zapraszani byli specjaliści z danej dziedziny, cieszyły się dużym powodzeniem. Studenci przychodzili również do parafii Świętego Stanisława Kostki na Żoliborzu, licznie uczestniczyli w prowadzonych cyklicznie spotkaniach, w każdą sobotę miesiąca. Tematyka spotkań na dany rok akademicki była odpowiednio dobrana: Biblia, etyka lekarska, historia Polski. Co miesiąc wybrane zagadnienie

---

932 Por. Wanda i Józef Oryga, *On chciał żyć zwyczajnie*, wywiad cyt., s. 53.

933 Por. K. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy...*, dz. cyt., s. 237.

934 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, wywiad cyt., s. 114-115.

z dziedziny medycyny przedstawione było kompleksowo, na przykład problem samobójstwa ukazał lekarz, a za tydzień teolog.<sup>935</sup>

Pragnieniem księdza Jerzego było gromadzenie przedstawicieli całej służby zdrowia, ponieważ wszyscy służą choremu: studenci, lekarze, pielęgniarki, salowe. To dla nich w drugą niedzielę miesiąca organizował spotkanie modlitewne, które jak się później okazało cieszyły się największym powodzeniem.<sup>936</sup> O swojej pracy w środowisku medycznym i wartości wspólnej modlitwy i Eucharystii powiedział w wywiadzie: *Ludzie, którzy wspólnie pracują w szpitalu, na co dzień służąc choremu, teraz jeszcze dodatkowo łączą się więzią modlitewną, wspólną Mszą świętą i Komunią świętą. Te spotkania przy ołtarzu na pewno ich zbliżają i wzmacniają motywacje do ofiarnej pracy wśród chorych. Znika pomiędzy nimi dystans nieufności, wzrasta szacunek i zaufanie.*<sup>937</sup> Studenci przygotowywali oprawę liturgiczną; czytania mszalne, śpiewy, psalm responsoryjny, oraz półgodzinny program słowno-muzyczny tematycznie związany z rokiem liturgicznym, czy danym miesiącem.

Uroczysta Msza święta odprawiona z okazji inauguracji nowego roku akademickiego stała się wielkim wydarzeniem dla całego środowiska medycznego, przybyli studenci i profesorowie między innymi rektor Akademii Medycznej – prof. Jan Nielubowicz z małżonką - również lekarzem, prof. Antoni Chróścicki z żoną dr Emilią Paderewską, prof. Stefan Kruś – kierownik Katedry Anatomii Radiologicznej. Piękne pieśni w wykonaniu studentów, modlitwa spontaniczna za Ojczyznę, za zmarłych profesorów, wprowadziła wszystkich w nastrój braterskiej wspólnoty. Rektor Akademii Medycznej w krótkim przemówieniu na koniec Mszy świętej przypomniał słowa Stefana kardynała Wyszyńskiego wypowiedziane na Jasnej Górze „*Wy lekarze macie służyć ludziom na kolanach. Pochylać się nad nimi z miłością*”. Słowa Prymasa Tysiąclecia stały się niejako życzeniem i zobowiązaniem dla profesorów i studentów medycyny, aby swój piękny zawód zawsze realizować jako powołanie.<sup>938</sup> Ksiądz Jerzy porównuje powołanie kapłańskie do powołania pracowników służby zdrowia, których łączy posługa miłosierdzia względem człowieka cierpiącego. *Zawód pielęgniarki, lekarza jest właściwie powołaniem najbliższym kapłaństwu, poprzez czynienie miłosierdzia tym którzy go najbardziej potrzebują chorym, cierpiącym.*<sup>939</sup>

Wielką wrażliwością na ludzkie problemy, głęboką prawością charakteru, dobrocią i życzliwością, zdobywał sympatie i zaufanie ludzi. Trzeba przyznać, że bardzo dobrze odnajdywał się w duszpasterstwie służby zdrowia i duszpasterstwie akademickim. Doświadczony chorobą i cierpieniem, młody prezbiter obdarzony wrażliwością dobrego Samarytanina, nie przeszedł

935 Por. Ks. J. Popieluszko, *Służba bliska kapłaństwu*, w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., s. 94-95.

936 Por. tamże, s. 95-96.

937 Tamże, s. 96.

938 Por. Tamże, s. 97.

939 Tamże, s. 98.



obojętnie obok człowieka cierpiącego, bezradnego, skrzywdzonego.<sup>940</sup> Najlepiej o tym świadczą fakty - na pierwszą Mszę świętą dla średniego personelu medycznego przyszła tylko jedna pielęgniarka, to nie zniechęciło duszpasterza, po roku były setki osób reprezentujące całe środowisko medyczne.<sup>941</sup> Jego sukces polegał na tym, jak mówiła jedna z pielęgniarek, że umiał gromadzić ludzi wokół Pana Boga.<sup>942</sup> Obdarzony niezwykłym talentem, charyzmatem - skupiał ludzi prostych i wykształconych, mówił rzeczy mądre, językiem zrozumiałym zarówno dla robotnika, jak i naukowca. Widoczny dla wszystkich duchowy wpływ prezbitera Jerzego Popiełuszki na tysiące ludzi w różnym wieku, różnych środowisk i profesji, pochodzących dosłownie z całej Polski, ludzi wolnych i tych co byli więzieni bez wyroku, słuchających i czytających jego nauczanie – bardzo niepokoił komunistyczne władze, które uważały go za lidera politycznego i bardzo się go obawiały.<sup>943</sup>

Ksiądz Józef Maj, który przejął konwersatoria w akademickim kościele Świętej Anny prowadzone wcześniej przez księdza Jerzego, mówi o jego wyraźnym charyzmacie w budowaniu bliskości między ludźmi. To z jego inicjatywy doszło do nawiązanie kontaktu ze studentami innych warszawskich uczelni: Wojskowej Akademii Medycznej oraz Wojskowej Akademii Technicznej. W środowisku duszpasterstwa akademickiego cieszył się dużym autorytetem, nadal zapraszany był przez studentów na spotkania do Świętej Anny.<sup>944</sup> W okresie studenckich strajków w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa, kapłanów łączyła bliższa współpraca. Ksiądz Maj zapraszany był do parafii Świętego Stanisława Kostki z wykładami katolickiej nauki społecznej. Uczestniczył w uroczystościach pogrzebowych tragicznie zmarłego maturzysty, o czym mówi: *W dramatycznych okolicznościach pogrzebu Grzesia Przemyska, podczas zakazanej eksporty ciała procesyjnej z kościoła żoliborskiego na cmentarz Powązkowski, z duchowieństwa przy Ks. Jerzym tylko ja zostałem.*<sup>945</sup> W homilii wygłoszonej w pierwszą rocznicę śmierci księdza Jerzego Popiełuszki podkreślał, jak postać warszawskiego męczennika *wpisala się na trwałe w kształt polskiej nadziei związanej z latami 1978-1981,*<sup>946</sup> a jego nauczanie *stanowiło realizację nakazu Soboru Watykańskiego II, aby Kościół był obecny w świecie współczesnym.* Świat współczesny<sup>947</sup> – to

940 Ks. T. Kaczmarek, *Świadectwo kapłana męczennika*, w: *Ks. Jerzy Popiełuszko - syn, kapłan, męczennik*, dz., cyt., s. 61.

941 Por. tamże.

942 por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, s. 114.

943 Por. tamże, s. 168-169.

944 Por. Ks. J. Maj, *Patron sprawiedliwości społecznej*, wywiad cyt., 74.

945 Tamże, s. 75.

946 Tamże, s. 76.

947 *Otóż ten świat potrzebuje Jezusa, Jego orędzia miłości, Jego obecności eucharystycznej, która jest czynnikiem zbawienia i jedności. Tylko pośrednictwo Chrystusa może przerwać spiralę nienawiści, niesprawiedliwości, przemocy, grzechu. Chrystus jest naszym bogactwem, naszym pokarmem, naszym pokojem, naszą prawdą, naszą wolnością. Z Nim poprzez przekształcającą energię Jego miłości, serce człowieka może się przemienić, może narodzić się nowa istota...* Zob. Jan Paweł II, *Rozwój wspólnoty chrześcijańskiej opiera się na Eucharystii*, w: *Eucharystia w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 168.

trudne polskie sprawy; problemy robotników, rolników, problemy inteligencji naukowej i twórczej, problemy młodzieży i studentów.<sup>948</sup> Ojciec Gabriel Bartoszewski stwierdzi, że *dzięki jego pracy duszpasterskiej przy kościele Świętego Stanisława Kostki powstała wielka wspólnota wiernych, wspólnota modlitwy.*<sup>949</sup>

Dekret o posłudze i życiu kapłanów naucza: *Wspólnota kościelna przez miłość, modlitwę, przykład i dzieła pokuty sprawuje prawdziwą funkcję macierzyńską wobec dusz, które trzeba doprowadzić do Chrystusa. Sama bowiem stanowi sprawcze narzędzie, przez które niewierzącym jeszcze zostaje wskazana czy utarta droga do Chrystusa i Jego Kościoła i przez które także wierni zostają pobudzeni, zasileni i wzmocnieni do duchowej walki. [DK ]<sup>950</sup> O duchowym wpływie na zmianę postaw życiowych, na zerwanie z dotychczasowym grzesznym życiem mówią ludzie podpisani pod listem - dziękując kapłanowi za pomnażanie dobra. Społeczeństwo polskie prowadzone przez swoich duszpasterzy coraz bardziej rozumiało, że chodzenie do kościoła zobowiązuje. Rozbudzone sumienie, stawianie sobie wymagań, życie sakramentalne, wydawało owoc dobra, które promieniowało na innych.*

Warszawa, 29 czerwca 1984 r.

*(...) Pragniemy poinformować również tych wszystkich, którzy stawiają różne zarzuty Księdzu Jerzemu, że dla nas niżej podpisanych, jest On Duszpasterzem, który potrafił przekonać wielu do Boga, i to tylko jest Jego zasługą, że mamy dziś w Warszawie, mniej rozbitych małżeństw z powodu alkoholizmu, mniej tak zwanego marginesu, a więcej dobrych, i życzliwym innym ludzi. Dlatego też uważamy, że wszyscy dbający o dobro polskiej rodziny, jaką jest cały Naród, mogą wyrazić tylko swoją głęboką wdzięczność, Księdzu Jerzemu Popiełusce za Jego trud kapłański, co niniejszym czynią:*

*(81 podpisów)<sup>951</sup>*

Wyrazy wdzięczności otrzymywał również od osób niewierzący, ale poszukujących. Umocnieni nadzieją i wiarą w zwycięstwo sprawiedliwości i miłości, dziękują za odwagę, mądrość kapłańską i miłość do drugiego człowieka. Ich radość z odzyskanej wiary w zwycięstwo dobra, była równocześnie wielką radością i nagrodą dla duszpasterza zbierającego owoce swojej posługi.

Warszawa, 10 grudnia 1982 r.

*Piszę ten list, gdyż jestem głęboko wzruszona Mszami odbywającymi się w ostatnie niedziele miesiąca. Wydaje mi się, iż powinnam zaznaczyć, że jestem niewierząca. Z chodzenia do kościoła zrezygnowałam w szkole średniej, była to moja pierwsza ważna i samodzielna decyzja. Nie mogę*

948 Ks. J. Maj, *Patron sprawiedliwości społecznej*, wywiad cyt., s. 76-77.

949 G. Bartoszewski OFM Cap, *Obraz życia i działalności ks. Jerzego Popiełuski...*, art. cyt., s. 166.

950 Kardynał Karol Wojtyła, *U podstaw odnowy*, dz. cyt., s. 275.

951 *Pod adresem księdza Jerzego...*, dz. cyt., s. 113.

*stwierdzić, że Msze te nawróciły mnie. I nie o to chodzi. Zawsze żywiłam głęboki szacunek dla ludzi wierzących, a także rozumiałam, jak ogromną rolę społeczną może spełniać Kościół. Teraz rozumiem to jeszcze bardziej. Kościół daje ludziom nadzieję, tak bardzo teraz potrzebną. Sama odczułam to na ostatniej Mszy: przedtem wszystko dookoła przygnębiało mnie, nie miałam żadnych złudzeń co do naszej przyszłości – po kazaniu Księdza zaczynam wierzyć, że sprawiedliwość i miłość zwyciężą. Dlatego chciałam serdecznie podziękować i wyrazić głęboki szacunek dla odwagi Księdza, jego mądrości i miłość bliźniego.*

*Agnieszka.<sup>952</sup>*

Słowem Bożym głoszonym w Żoliborskim kościele, *zasileni i wzmocnieni do duchowej walki,*<sup>953</sup> byli także internowani, w intencji których odbywały się Msze święte za Ojczyznę. Głos od Świętego Stanisława Kostki, niczym powiew wiatru z mocą Ducha Świętego gnał do polskiego morza i umacniał więzionych bez wyroku. Docierały do nich teksty homilii głoszonych przez duszpasterza ludzi pracy, księdza Jerzego Popiełuszkę.

*Darłówko, 3 grudnia 1982 r.*

*Czytuję od paru miesięcy teksty, które wypełniają Mszę świętą za Ojczyznę, odprawianą każdej ostatniej niedzieli miesiąca w żoliborskim kościele św. Stanisława Kostki.*

*Jestem internowany od 13 grudnia 1981 roku bez przerwy, więc nie byłem tam. Ale czytałem, i ja, i grupa moich kolegów internowanych, homilie z tych Mszy świętych, wiersze i słuchaliśmy relacji o tym wydarzeniu modlitewnym, którym stały się Msze święte w intencji Ojczyzny. Wyobrażam sobie mniej więcej wszystko, od samego wejścia do kościoła, w którego kruchcie znajdują się tablice [z imionami] naszych braci i siostr, którzy zginęli w Powstaniu Warszawskim... Kiedy może być właściwszy moment, na prośenie naszego Pana o wolność, prawdę i miłość w nas samych i w naszym kraju, jeśli nie w czasie wspólnej Mszy świętej, kiedy zjawia się sam Pan Jezus i my przyjmujemy Go. Jakże to piękne. Chciałbym bardzo podziękować Księdzu za tę formę i sposób apostołowania, bo - o ile wiem - to właśnie dzieło Księdza. Jeśli ja tutaj czuję się wzmocniony Waszą wspólnotą eucharystyczną na Żoliborzu w tych Mszach świętych, to wiem, że tym bardziej - Wy ich uczestnicy. Proszę też o modlitwę za nas. Bóg zapłaci. Do zobaczenia.*

*Andrzej, internowany.<sup>954</sup>*

Wspólnota wierzących poprzez miłość, dzieła miłosierdzia i modlitwę zanoszoną do Boga, poprzez ofiary cierpienia składane na ołtarzu Chrystusowym dawała przykład głębokiej wiary, ufności pokładanej w Bogu i nadziei która zawieść nie może. Świadectwo wiary nielekającej się

952 Tamże, s. 65-66.

953 Por. DK n. 6.

954 Pod adresem księdza Jerzego, dz. cyt., s. 64-65.

cierpienia, promieniowanie Bożej miłości i Bożego Ducha sprawiało przemianę ludzkich serc. Ludzie spragnieni Boga, Jego obecności w codziennym życiu powracali do Chrystusa, łącząc się z Nim w sakramentach pokuty i Eucharystii, jakie daje Kościół.

Warszawa 28 listopada 1983 r.

*(...) Niech więc to będzie tylko kilka słów, takich prosto z serca. Jestem praktykującą katoliczka dopiero od półtora roku. Dzięki Wam i takim jak Wy wróciłam do Boga. I nie ja jedna. Z Bożą pomocą nauczyliście mnie kochać, żałować za zło, czynić dobrze, wierzyć w sprawiedliwość. To bardzo wielkie dzieło. Więc my wszyscy, którym pomagacie powrócić i wytrwać – Dziękujemy! Nie zapomnimy nigdy tego wielkiego dobrodziejstwa. Przymykamy, że na zawsze pozostaniemy wierni. Może to brzmi górnolotnie i sucho, ale nasze serca są naprawdę kochające. Nie opuścimy Księdza w modlitwie, cokolwiek by się z Księdzem nie stało – a Ksiądz niech w modlitwie nie opuszcza nas.*

*Magdalena.<sup>955</sup>*

Chrześcijanin naucza Jan Paweł II powołany jest w Jezusie Chrystusie do zwycięstwa. Tego rodzaju zwycięstwo nieodłącznie związane jest z trudem, a nawet z cierpieniem, podobnie jak zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest złączone z krzyżem.<sup>956</sup> Ojciec Święty przywołuje słowa Prymasa Stefan kardynała Wyszyńskiego z roku Wielkiego Millenium. „*A zwyciężył już dziś - choćby leżał na ziemi podeptany – kto miłuje i przebacza – kto jak Chrystus oddaje serce swoje, a nawet życie za braci.*”<sup>957</sup> Takim zwycięzcą okazał się młody prezbiter z parafii Świętego Stanisława Kostki w Warszawie - ksiądz Jerzy Popiełuszko - męczennik okresu dyktatury komunistycznej, heroiczny świadek miłości Boga i bliźniego. Wierny uczeń Prymasa Tysiąclecia, który mocno wziął do serca, słowa swojego nauczyciela. Dziś brzmią one bardzo wymowne w kontekście tego wszystkiego, co wydarzyło się w tragicznych październikowych dniach 1984 roku.

Ksiądz Jerzy zwyciężył! Prezbiter z Okopów, drobnej postury, słabego zdrowia, ale mocny Duchem Bożym, odważny i mężny, bezkompromisowy w głoszeniu: prawdy, miłości, sprawiedliwości, godności osoby ludzkiej i należnych jej podstawowych praw – zwyciężył. Jego zwycięstwo obchodziliśmy uroczyście 6 czerwca 2010 roku na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie – nieujarzmionej stolicy Polski. W tym młodym, polskim kapłanie

---

955 Tamże, dz. s. 79.

956 Por. Jan Paweł II, *Zwycięstwo okupione trudem i krzyżem*. Homilia podczas Mszy św. na błoniach przy Stadionie Dziesięciolecia, Warszawa, 17 czerwca 1983, w: tenże: *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 253.

957 Cyt. za tamże. Ojciec Święty przypominał prorocze słowa z homilii Prymasa Wyszyńskiego, z 24 czerwca 1966 r., *Ciągle was pouczam, że ten zwycięża - choćby był powalony i zdeptany - kto miłuje, a nie ten, kto w nienawiści depce. Ten ostatni przegrał. Kto nienawidzi - już przegrał! Kto mobilizuje nienawiść – przegrał! Kto walczy z Bogiem Miłości – przegrał! A zwyciężył już dziś – choćby leżał na ziemi podeptany - kto miłuje i przebacza, kto jak Chrystus oddaje serce swoje, a nawet życie...* w: P. Milcarek, *Jerzy Popiełuszko kapłan miłości*, Warszawa 2014, s. 38-39.

objawiła się słabość i moc, jaką spotyka się u wielu świętych Kościoła. Bóg często dla pokazania swojej mocy wybiera to, co słabe w oczach ludzi, aby zawstydzić pysznych i „wielkich” tego świata.<sup>958</sup> «Bóg (...) wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć». (Por. 1 Kor 1, 28). Ksiądz Jerzy Popiełuszko uczył zawierzenia Bogu i poszukiwania i czerpania mocy od Chrystusa Zmartwychwstałego, by przewycięzać aktualne trudności społeczne i przenikać problemy współczesnego świata duchem Ewangelii. Dla skutecznego przeciwstawienia się szatanowi,<sup>959</sup> wskazuje na moc Boga i siłę Jego miłości, konieczną do walki ze złem tego świata, ponieważ jak mówi: *szatan będzie umacniał swoje królestwo na ziemi, i w naszej Ojczyźnie, królestwo zakłamania, nienawiści i zastraszenia, jeżeli my wszyscy nie będziemy na co dzień stawali się coraz silniejsi Bogiem i Jego łaską. Jeżeli nie będziemy z troską, sercem i miłością pochylali się nad braćmi naszymi cierpiącymi niewinnie w więzieniach i nad ich zatroskanymi rodzinami.*<sup>960</sup> Homilia kończy się wezwaniem, prośbą o moc Ducha Świętego, tak bardzo potrzebnego w walce dobra ze złem, by mocą Chrystusowego Ducha, zło zwyciężać dobrem. Modlitwą ogarniał również serca i umysły ludzkie, które zostały przyćmione swądem szatana, aby dobry Bóg oświecił braci błądzących niezdolnych do poznania prawdy. *W tym czasie, kiedy tyle sił potrzeba naszemu narodowi, aby odzyskać i zachować wolność, prosimy Boga, aby napelniał nas mocą swojego Ducha. Aby uspokoił nasze serca i dodał ufności w zwycięstwo dobra nad złem. Aby oświecił zaćmione umysły naszych braci. Aby wzbudził w narodzie ducha prawdziwej solidarności ludzkich serc. Niech biją rytmem serca Bożego, które tak bardzo nas umiłowało.*<sup>961</sup>

#### 2.4. Heroiczny świadek miłości Boga i bliźniego

Nauka Vaticanum Secundum na temat posługi i życia kapłanów w świecie współczesnym, znana była prezbiterowi, wiedział do czego uzdalnia i zobowiązuje powołanie, któremu poświęcił swoje życie,<sup>962</sup> w udzielonym wywiadzie stwierdził: *A przecież rola księdza jest taka, by głosić prawdę i za prawdę cierpieć, jeżeli trzeba nawet za prawdę oddać życie.*<sup>963</sup> A prawda to Jezus Chrystus, który o sobie mówi: «*Ja jestem drogą i prawdą i życiem.*» (por. J 14, 6), kto idzie za mną nie będzie chodził w ciemności. W jednej z homilii snuje refleksje o Chrystusie, który jest prawdą: *Chrystus jest więc prawdą. I wszystko, co On głosił, jest prawdą. Kłamstwo nie miało dostępu do*

958 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 55.

959 Por. tamże, s. 137.

960 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 luty 1983*, w: homilia cyt., s. 142.

961 Tamże, s. 143.

962 Por. Ks. Jerzy Popiełuszko - *Syn, Kapłan, Męczennik*, dz. cyt., s. 10.

963 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, wywiad cyt. s. 117.

*Jego ust. Za prawdę, którą odważnie głosił oddał swoje życie. Apostołowie, dla których Jezus Chrystus stał się jedyną Prawdą, oddali za Niego swoje życie głosząc odważnie światu Jego naukę. Prawda i męstwo to wartości bardzo ważne w życiu każdego człowieka, a zwłaszcza w życiu chrześcijanina.*<sup>964</sup> Odwagi i męstwa w głoszeniu Ewangelii Chrystusowej nie brakowało księdzu Jerzemu, należał do grona tych kapłanów, którzy na nowym etapie historii końca XX wieku trwali w posłudze duszpasterskiej ludziom pracy, studentom, nie tylko w dniach ich sukcesów, ale przede wszystkim w trudnym czasie, prześladowania i cierpienia.<sup>965</sup>

Specyfika postawy apostołowskiej prezbiterów wypływa z samego sakramentu kapłaństwa: *Dar duchowy otrzymany przez prezbiterów w święceniach przygotowuje ich nie do jakiejś ograniczonej zacieśnionej misji, lecz do najszerzej i powszechnej misji zbawienia, «gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi».* (por. Dz 1, 8); *każda bowiem postuga kapłańska uczestniczy w owym uniwersalnym zasięgu misji powierzonej przez Chrystusa Apostołom [DK n. 10],*<sup>966</sup> tak też odczytywał i pełnił swoje powołanie kapłańskie Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Jego postawa i zaangażowanie w czasie stanu wojennego wynikało z dotychczasowej posługi duszpasterskiej w środowiskach takich jak: rodziny, studenci, służba zdrowia, robotnicy Huty Warszawa. Ludzie zaskoczeni aktem przemocy dokonany z strony rządzących komunistów<sup>967</sup> szukali pomocy i oparcia w Kościele, garnęli się do kapłana,<sup>968</sup> który już wcześniej okazał im swoje wielkie serce, życzliwość, miłość i oddanie. Szczególną troską i opieką otaczał rodziny internowanych, udzielając im pomocy materialnej i duchowej, jego mieszkanie na plebani było dla nich otwarte dosłownie dzień i noc. Wszystkie swoje siły i możliwości zaangażował w niesienie pomocy ludziom dotkniętym niesprawiedliwością społeczną,<sup>969</sup> potrzebującym duchowego i materialnego wsparcia. Organizował konkretną pomoc prawną dla potrzebujących, brał udział w rozprawach sądowych. Jako jeden z niewielu kapłanów bywał na procesach niewinnie skazywanych robotników. Swoją obecnością podtrzymywał ich na duchu, dodawał sił i męstwa

---

964 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 314. Zob. także *Kazania...*, dz. cyt., s. 149.

965 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 67.

966 Por. K. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy...*, dz. cyt., s. 238.

967 Dokument soborowy naucza: *A już nieludzką jest rzeczą, gdy władza polityczna przybiera formy totalitarne lub dyktatorskie, które naruszają prawa jednostek lub zrzeczeń społecznych.* [KDK, n. 75]

968 *Przychodzili do niego ludzie nie tylko ze łzami bólu i skargą na ustach, oczekujący ukojenia. Przychodzili ludzie z bardzo konkretnymi problemami, związanymi początkowo przede wszystkim z internowaniem najbliższych członków rodzin, pozbawieniem pracy z powodów politycznych, ludzie z dylematami moralnymi, spowodowanymi naciskami na podpisywanie sprzecznych z sumieniem deklaracji. Przychodzili ci, którym tak trudno było przyjąć prawdę o miłości nieprzyjaciół, gdy widzieli na ulicach skierowane ku sobie lufy czołgów. Usiłował im wszystkim pomagać.* Zob. w: Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 70.

969 *Tam zaś, gdzie władza państwowa, przekraczając swoje uprawnienia, uciska obywateli, niech ci nie odmawiają jej świadczeń, których obiektywnie domaga się dobro wspólne. Niech zaś wolno im będzie bronić praw swoich i współobywateli przed nadużyciami władzy, w granicach nakreślonych przez prawo naturalne i ewangeliczne.* [KDK, n. 74]

w znoszeniu cierpienia. Żył sprawami ludzi, którym naprawdę służył, był bardzo wyculony na ludzką krzywdę, odwiedzał w więzieniach osoby internowane. W jego pokoju wisiała mapa Polski z zaznaczonymi miejscami internowania. Ksiądz Jan Sikorski wspomina, że był zaskoczony wielką troską księdza Jerzego o więźniów, nie tylko o znanych działaczy, ale o zwykłych ludzi tam przebywających.<sup>970</sup> Wbrew różnym doradcom zorganizował uroczysty pogrzeb,<sup>971</sup> śmiertelnie pobitego na posterunku Milicji Obywatelskiej maturzysty – 19-letniego Grzegorza Przemyska.<sup>972</sup> Kondukt żałobny na warszawskie Powązki w dniu 19 maja 1983 roku, zgromadził 60 000 ludzi, wśród nich większość stanowili uczniowie i studenci. Wielotysięczne zgromadzenie stało się pierwszą, od czasu wprowadzenia stanu wojennego, największą w Polsce, milczącą manifestacją przeciw przemocy i bezprawiu komunistycznych władz.<sup>973</sup> *I zapanowało w stolicy milczenie, milczenie solidarne, które w bólu połączyło tysiące serc, w bólu i modlitwie. I polala się rzeka łez, która nawodniła na nowo, może u niektórych już usychające źdźbło „Solidarności”*.<sup>974</sup>

Ksiądz Jerzy bardzo przeżył tą tragedię, podczas rekolekcji dla służby zdrowia, na które udał się do Częstochowy, bezpośrednio po pogrzebie pod datą 21 V 1983 r. zapisał: *Jest to czas bardzo wartościowy i dla mnie, bo jestem chyba u granic wytrzymałości fizycznej i psychicznej, zwłaszcza po ostatnich przejściach w Warszawie. Wczoraj wieczorem byłem na Jasnej Górze. Napisałem kazanie na 29 V, na Mszę św. za Ojczyznę. Ten ból, który był zadawany przez cały miesiąc maj całej Warszawie, dotknął w sposób szczególny moich bliskich, których znałem i podziwiałem. Kazanie więc będzie przepojone bólem.*<sup>975</sup> W Zapiskach zawarł informację o miejscu i sprawcach śmiertelnego pobicia warszawskiego maturzysty. Wyraził wdzięczność Panu Bogu za duchową moc i siły fizyczne, jakimi jest obdarzany w ostatnim trudnym czasie, szczególnej udręki. Dziękował za zachowany spokój i milczenie podczas uroczystego pogrzebu.<sup>976</sup> *Czuję się coraz bardziej przez nich zaszczuty, ale dobry Bóg daje mi dużo siły duchowej, a i fizycznej też nad podziw wiele, chociaż często noce mam mocno zarwane. Pogrzeb Grzesia Przemyska*

970 Por. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 150-151.

971 Mszę świętą pogrzebową kościele Świętego Stanisława Kostki koncelebrował biskup Władysław Miziołek. Zob. w: E. K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 190.

972 Grzegorz Przemyski urodzony 17 maja 1964 roku, młody poeta, komponował i śpiewał. Zatrzymany przez milicję 12 maja 1983 roku bestialsko pobity przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej na komisariacie przy ul. Jezuickiej w Warszawie. Zmarł w szpitalu na skutek doznanych obrażeń ciała dnia 14 maja 1983 roku. zob. w: Ks. J. Popiełuszko, *Ofiara spełniona*, s. 176.

973 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 196-197.

974 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 maja 1983*, homilia cyt., s. 177.

975 Ks. J. Popiełuszko, *Zeszyt niebieski*, s. 67.

976 *Po Mszy Świętej samorzutnie uformował się kondukt i w ogromnej ciszy skierował się na Cmentarz Powązkowski. O tę ciszę prosił na początku i na końcu nabożeństwa Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Prosił, by w ciszy wyrazić cześć i uznanie tragicznie zmarłemu, wyznanie naszej wiary i nasze współczucie. Przestrzegal także przed prowokacjami. Wtedy zauważyłem wielki autorytet tego skromnego kapłana. Wszyscy zachowywali się według jego poleceń. Milicja nie interweniowała. Na ulicach była tylko „drogówka”, wspomina biskup Bronisław Dembowski. Zob. : bp. B. Dembowski, *Po śmierci silniejszy niż za życia*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...*, dz. cyt., s. 20-21.*

zamordowanego w bestialski sposób przez milicję na ul. Jezuickiej był tragedią, która poruszyła całą Warszawę. Zorganizowałem uroczystości pogrzebowe na Żoliborzu, pomimo różnych opinii prof. J.J. Lipskiego, prof. Szaniawskiego. Bogu niech będą dzięki, że odbył się on spokojnie. Apelowalem o absolutne milczenie i to była największa i najbardziej wymowna manifestacja społeczeństwa Warszawy. Boże, daj siłę tej zbolalej matce, która ten cios przyjęła po bohatersku.<sup>977</sup> Milcząca manifestacja ulicami stolicy, pokazała moc ducha i siłę pokojowego oddziaływania duszpasterza na wielotysięczne rzesze młodych Polaków, zgromadzonych na pogrzebie ucznia warszawskiego liceum Grzegorza Przemyka.

Kapłan posiadał niezwykle dar odważnego, roztropnego, publicznego piętnowania wszelkiego zła,<sup>978</sup> które boleśnie doświadczało Polaków, nigdy jednak nie potępiał człowieka. Pomimo różnych sugestii płynących ze strony niektórych przyjaciół i znajomych, by ludzi odpowiedzialnych za krzywdy, zniewalanie narodu wymieniał z nazwiska – ksiądz Jerzy kryjąc twarz w dłoniach powiedział: „*Ja tyle do was mówię a wyście tego nie zrozumieli. Ja potępiam zło, a nie człowieka.*”<sup>979</sup> Słowami przepelnionymi bólem i cierpieniem upominał tych wszystkich, którzy służąc szatanowi dopuścili się do przelania niewinnej krwi warszawskiego maturzysty. *Ale tego wszystkiego szatanowi było za mało. I dlatego posunął się do tak strasznej zbrodni, że z przerażenia oniemiała cała Warszawa. Przerwał niewinne, młode życie. W sposób bestialski zabrał matce jej jedyne syna. Bo nie wystarczyło mu, że wielokrotnie pastwił się nad matką i jej chłopcem. Że 1 maja matkę wraz z synem, który za parę dni miał zdawać maturę, przetrzymywał w areszcie bez żadnego powodu.*<sup>980</sup> Ostrzega przestępców, wypowiadając słynne biada Kainom, przelana niewinna krew wołać będzie o sprawiedliwość do Boga. (...) *Ale biada Kainom, którzy krew bratnią, krew niewinnego Abła przelewają. Bo krew Abła wołać będzie o sprawiedliwość do samego Boga.*<sup>981</sup>

Miał twardy charakter wspomina Karol Szadurski, na prośby przyjaciół, by na jakiś czas wyjechał, ukrył się przed prześladowcami, stanowczo odpowiedział, że z własnej woli nigdzie nie pojedzie, uważając wyjazd za pewną formę kapitulacji, poddania się i przyznania do fałszywych zarzutów, jakie mu w ostatnim czasie stawiano.<sup>982</sup> Wobec ataków ze strony służb bezpieczeństwa duszpasterz okazywał się nieustraszony i nieugięty. Na pytanie i przestrozę przyjaciół państwa Orygów: Po co ty to robisz? Przecież mogą cię zabić. Ksiądz Jerzy stwierdził: *Ja tych ludzi nie*

977 Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt niebieski*, s. 68.

978 Pierwszym z filozofów pisze O. Mieczysław Albert Krąpiec OP, który pod wpływem chrześcijańskiego objawienia wskazał na grzech jako na zło istotne i zarazem źródło zła, był Orygenes. Zło było skutkiem „buntu” woli stworzenia duchowego. W: M. A. Krąpiec OP, *Dlaczego zło? Rozważania filozoficzne*, Lublin 2005, s. 56.

979 Cyt. za K. Soborak, *Fenomen współpracy...*, dz. cyt., s. 104.

980 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 maja 1983*, homilia cyt., s. 176-177.

981 Tamże, s. 177.

982 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 237.



zawiodę, którzy do mnie idą. Trudno, muszę się z tym liczyć. Jeżeli giną ludzie obarczeni rodzinami, to ja jako kapłan mam się obawiać, że stracę życie? Ja jestem sam.<sup>983</sup> Liczył się z tym, że nie umrze śmiercią naturalną, jak wielu innych przed nim proroków i uczniów Chrystusa. Wierny Bogu i ludziom - prześladowany zaś przez tych, którzy odrzucili miłość Boga, Jego przykazania, systematycznie narzucali całemu polskiemu społeczeństwu bezbożną ideologię. Trwa w swoim kapłańskim powołaniu, pomny na słowa Jezusa Chrystusa wypowiedziane na Górze Błogosławieństw: «*Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami*» (Por. Mt 5, 10-12). W swoim nauczaniu ksiądz Jerzy Popiełuszko jawi się, jako głosiciel i rzecznik prawdy o człowieku; jego pochodzeniu i przeznaczeniu do życia wiecznego z Bogiem. Nie tylko naucza i głosi, ale staje się świadkiem prawdy o wielkiej godności człowieka.<sup>984</sup> Takim świadkiem, który nie lękał się, tych którzy mogą zniszczyć, czy zabić ciało. Wiedział, że tak naprawdę oni nie mogą mu w niczym zaszkodzić, był przekonany o słuszności swojego postępowania, z determinacją wypowiedział znamienne słowa: *Ale są sprawy większe i jestem przekonany, że to co robię jest słuszne.*<sup>985</sup> *Dlatego jestem gotowy na wszystko.*<sup>986</sup>

Już Sokrates,<sup>987</sup> na kilka wieków przed Chrystusem, wobec niesprawiedliwie oskarżających go<sup>988</sup> Ateńczyków powiedział: *Bądźcie przekonani, że jeżeli skażecie na śmierć mnie, takiego człowieka, jak mówię, nie zaszkodzicie więcej mnie niż sobie samym. Przecież mnie nie może w niczym zaszkodzić ani Meletos, ani Anytos. Nawet by nie potrafili! Bo mnie się zdaje, że gorszy człowiek „nie ma prawa” zaszkodzić lepszemu. Pewnie, może go zabić, skazać na wygnanie,*

983 Wanda i Józef Oryga, *On chciał żyć zwyczajnie*, wywiad cyt. s. 60.

984 *Obrona godności człowieka i jego osobistej wolności, w ramach przeznaczeń istoty rozumnej, jest bodaj najbardziej elementarnym postulatem naszej drogi w przyszłość i to zarówno w Ojczyźnie naszej, jak i w całej rodzinie ludzkiej. (...) Musicie mieć świadomość wysokiej godności własnej, a zarazem godności tych, którzy Was otaczają, z którymi pracujecie, na których patrzycie w życiu rodzinnym i domowym. Ludzie nie są tylko cyframi, numerami, obywatelami, albo – jeśli kto woli, osobnikami. Człowiek jest czymś więcej! Wszystko ustanie, tylko człowiek pozostanie! Wszystko umiera, a człowiek chociażby umarł, żyć będzie! Stąd wielka wartość i godność człowieka! Mówił Prymas Polski do młodzieży akademickiej. Zob. S. Kard. Wyszyński, „Te Deum” Tysiąclecia Młodzieży Akademickiej. Podczas Ogólnopolskiej Milenijnej Pielgrzymki Akademickiej, 15 maja 1966 r., w: tenże, *Głos z Jasnej Góry*, s. 209.*

985 Sokrates na ten temat powiedział: *Gdzie człowiek raz stanie do szeregu, bo to uważa za najlepsze, albo gdzie go zwierchnik postawi, tam trzeba, sądzę, trwać, mimo niebezpieczeństwa, zgola nie biorąc w rachubę ani śmierci, ani niczego innego, oprócz hańby.* Zob. w: Platon, *Obrona Sokratesa*, przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył Władysław Witwicki, Kraków 2007, s. 27.

986 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt. s. 97.

987 Władysław Witwicki we wstępie do *Obrony Sokratesa* pisze: Sokrates - *umysł niezmiernie jasny, prosty i krytyczny, nie był prawowiernym Grekiem, ale był człowiekiem głęboko religijnym z natury, bo odczuwał nad sobą moc wyższą, potężną i dobrą, której się czuł pomocnikiem i narzędziem.* Zob. W. Witwicki, *Wstęp tłumacza*, w: Platon, *Obrona Sokratesa*, dz. cyt., s. 7.

988 Skarga wniesiona na Sokratesa miał takie mniej więcej brzmienie: *Sokrates powiadają, zbrodnie popełnia, albowiem psuje młodzież, nie uznaje bogów, których państwo, uznaje, ale inne duchy nowe.* Zob. tamże, s. 21.

pozbawić czci i praw. Tylko że te rzeczy on pewnie uważa, i ktoś inny może, za wielkie nieszczęście, a ja zgola nie uważam; znacznie większe nieszczęście robić to, co on teraz robi: niesprawiedliwie nastawać na życie człowieka.<sup>989</sup> Tak niesprawiedliwie nastawali na życie księdza Jerzego Popiełuszki, rządzący Polską komuniści, fałszywie oskarżając, prześladując, straszając, grożąc śmiercią: „kulą w łeb”, „poderżnięciem gardła”, czy „powieszeniem na krzyżu”.<sup>990</sup> W tym przypadku powtarza się stara zasada Sokratesa, że gorszy człowiek „nie ma prawa” zaszkodzić lepszemu, który głosząc odważnie światu prawdę o Jezusie Chrystusie, podzielił los Apostołów.

Zwracając się do tych, co w sercach chowają oplącaną nieufność, powiedział w homilii: *Przemoc nie zwycięża, choć może przez jakiś czas triumfować. Mamy tego najlepszy dowód spod krzyża Chrystusa. Tam również była przemoc, była nienawiść do prawdy. Ale przemoc i nienawiść zostały pokonane przez aktywną miłość Chrystusa.*<sup>991</sup> Nie ulegający kompromisom, mężny kapłan, promieniował życzliwością i miłością, w czynieniu dobra bywał zaskakujący, co wzbudzało podziw, tych którzy go znali. Pomimo trwającego udręczenia z strony różnych służb nadal był człowiekiem bardzo radosnym. *Wszyscy żywo pamiętamy uśmiechniętą twarz Księdza Jerzego, jego pełne dobroci oczy,* mówił w homilii<sup>992</sup> ksiądz biskup Marian Duś. *Wszyscy też pamiętamy fotografie jego umęczonego ciała i zmasakrowanej twarzy, które obiegiły cały świat.*<sup>993</sup>

Grożące niebezpieczeństwo utraty życia nie naruszało stylu posługi duszpasterskiej odważnego prezbitera, wiedział komu służy i od kogo może oczekiwać pomocy w trudnym czasie doświadczenia, prześladowania i cierpienia. Pod datą 11 stycznia 1984 roku, zanotował: *Ostatnie dni były również pełne napięcia. Ale Bóg daje siłę. Jak łatwo jest znosić przeciwności i przez nie się oczyszczać, gdy jest pewność, że z nami jest Bóg.*<sup>994</sup> Ciągłe wezwania na przesłuchania, preparowanie oszczerstw dla skłócenia z Prymasem, to jedne ze sposobów nękania, by wyczerpać psychicznie księdza Jerzego.<sup>995</sup> W *Zapiskach* określił to, jako bardzo szatańską perfidię. *Skłócić ks. Prymasa ze mną. (...). Nawet nie czuję do nich złości. Czuję tylko jakiś dziwny żal. Jak tak można, w tej samej Ojczyźnie. Czy to są jeszcze Polacy? Czy można tak się zaprzedać?*

*Jutro 16 I, [1984 r.] znowu idę na przesłuchanie, Śledczy powiedział, że będę przesłuchiwany co tydzień. A więc po prostu metoda nękania. Ale Bóg Wszchemogący daje mi siłę ducha. Psychicznie*

---

989 Tamże, s. 27-28.

990 Ks. Ks. J. Popiełuszko, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 333.

991 Ks. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 marca 1983*, w: tenże, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 154.

992 Msza Święta w intencji Służb czuwających przy grobie Sługi Bożego Ks. Jerzego Popiełuszki, 17 X 2004 r. zob. w: „*Biuletyn. Bóg, honor Ojczyzna...*”, dz. cyt., Rok 20., 2004, nr 4, s. 107.

993 Tamże.

994 Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt zielony*, s. 81.

995 Najszerzej tą tematykę zawartą w dokumentach potwierdzających cały plan inwigilacji i represji wymierzonych wobec duszpasterza Archidiecezji Warszawskiej ujmuje opublikowana w 2009 roku przez Instytut Pamięci Narodowej książka *Aparat represji wobec Księdza Jerzego Popiełuszki 1982-1984*, red. J. Mysiakowska, tom I, dz. cyt.

czują się dobrze. Ludzie obdarzali kapłana nie tylko listami, ale też kwiatami, które bardzo lubił, chcąc choć w pewien sposób wynagrodzić mu cierpienie i udręczenia jakiego doznawał w ostatnim miesiącach życia. *Ludzie są wspaniali. Ciągłe nowe kwiaty. Ciągłe listy mówiące o solidarności.*<sup>996</sup> Nieustanne trwanie w łączności z Chrystusem, dodawało mu mocy i siły ducha, a listy i kwiaty od wiernych stanowiły wyraz życzliwości, miłości i solidarności. Mimo szykan, zagrożenia życia, do końca pełnił swoją posługę duszpasterską, jak Chrystus, jak Apostołowie, nauczyciel ewangelicznej prawdy i ofiarnej miłości bliźniego. Miał w sobie ksiądz Jerzy Popiełuszko coś z wielkiego greckiego filozofa, dla którego najistotniejsze było poszukiwanie prawdy, dbanie o ludzką duszę, o dzielność, o męstwo. *Cnota męstwa, nauczał ksiądz Jerzy jest przewyciężeniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu. Bo bać się w życiu trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju.*<sup>997</sup> Cytując Prymasa Wyszyńskiego nauczał: *Biada społeczeństwu, którego obywatele nie rządzą się męstwem! Przestają być wtedy obywatelami, stają się zwykłymi niewolnikami! To męstwo czyni z ludzi obywateli, bo człowiek mężny jest świadom swych praw w społeczeństwie i obowiązków, które na nim ciążą.*<sup>998</sup>

Sobór Watykański II naucza o niezbędnym wymogu zachowania prawa do nieskrępowanego głoszenia wiary i wydawania oceny moralnej: *Kościół winien mieć jednak zawsze i wszędzie prawdziwą swobodę w głoszeniu wiary, w uczeniu swojej nauki społecznej, w spełnianiu nieskrępowanie wśród ludzi swego zadania, a także w wydawaniu oceny moralnej nawet w kwestiach dotyczących spraw politycznych, kiedy domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz, stosując wszystkie i wyłącznie te środki, które zgodne są z Ewangelią i dobrem powszechnym według różnorodności czasu i warunków. Trzymając się wiernie Ewangelii i pełniąc swą misję w świecie, Kościół, którego zadaniem jest popierać i podnosić wszystko, co prawdziwe, dobre i piękne w społeczności ludzkiej, umacnia między ludźmi pokój na chwałę Bożą.*<sup>999</sup> Zaangażowanie duszpasterskie księdza Jerzego wy pływało z dobrze rozumianego nauczania Magisterium Kościoła katolickiego, prezbiter ma prawo wydawać ocenę moralną również w kwestiach dotyczących życia społecznego czy politycznego. W czasach totalitarnego zniewolenia był niezłomnym i bezkompromisowym prezbiterem, powołanym by utwierdzać braci w wierze, oraz w odważnym wyznawaniu i głoszeniu swojej wiary. Roztropny i mądry kapłan mówił w imieniu tych, którym strach zamykał usta i odbierał wolność. Umacniał ludzi na duchu, podtrzymywał nadzieję z której rodzi się męstwo - siła do walki ze zniewoleniem i chęć do dalszego lepszego życia, mimo napotykaných trudności i cierpienia.

---

996 Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt zielony*, s. 83.

997 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s.317.

998 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 kwietnia 1983*, homilia cyt., s. 165-166.

999 KDK, n. 76.

Sokrates zaś, o sobie mówił: *Przecież ja nic innego nie robię, tylko chodzę i namawiam młodych spośród was i starych, żeby się ani o ciało, ani o pieniądze nie troszczył jeden z drugim przede wszystkim, ani tak bardzo jak o duszę, aby była jak najlepsza i mówię im, że nie z pieniędzy dzielność rośnie, ale z dzielności pieniędzy i wszelkie inne dobra ludzkie i prywatne, i publiczne.*<sup>1000</sup> Człowiek współczesny, naucza ksiądz Jerzy zapomniał on o rzeczy najważniejszej, o tym że posiada najcenniejszy skarb, jakim jest dusza nieśmiertelna, nadająca sens jego życiu i cierpieniu. Przywiązanie do spraw materialnych, stawianie ich na pierwszym miejscu, to dramat człowieka współczesnego, który ceni wartości materialne ponad miarę, bardziej niż duszę i jej wartości.<sup>1001</sup> *Przecież nie dla naszego materialnego powodzenia Bóg stał się człowiekiem, lecz dla naszej duszy. Nie dla spraw materialnych poniósł śmierć krzyżową, ale dla naszego zbawienia. Oczywiście, chrześcijaństwo nie neguje dóbr materialnych, przestrzega jedynie przed czynieniem z nich ostatecznego celu istnienia człowieka.*<sup>1002</sup> Kapłan nie był przywiązany do rzeczy materialnych, nie miał w zwyczaju zostawiać coś dla siebie, wszystko co napływało w darach rozdawał ludziom. Uważał iż lepiej dawać, nawet gdyby zostało się przez to oszukany, niż pominąć kogoś, kto rzeczywiście jest w potrzebie.<sup>1003</sup> Osoby znające duszpasterza, twierdziły, że nie przywiązywał wagi do dóbr materialnych, chętnie z wielką radością obdarowywał wiernych różnymi upominkami, kupował po dwie rzeczy by zaraz się nimi podzielić. Posiadał zdolność wyszukiwania ludzi w potrzebie, by służyć im wsparciem, pomocą materialną i duchową. Jeden z przyjaciół Józef Oryga wspomina wydarzenie z parafii, kiedy rodzinę nie związaną z Kościołem porzucił ojciec. Mocno poruszony tą sytuacją ksiądz Jerzy jednemu z nastoletnich chłopców podarował swój rower, drugiemu kupił nowy.<sup>1004</sup> Wyróżniał się ogromną wrażliwością na potrzeby drugiego człowieka, z wielką radością w sercu realizował misję, którą zawarł w słowach: *Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię*<sup>1005</sup> *i leczył rany zboliałych serc, zapisanych na obrazku prymitywnym. Ksiądz Teofil Bogucki o swoim duchowym synu powiedział: Po śmierci nie zostawiłeś bogactwa: nie było się czym dzielić, ale zostawiłeś miłość, która przewyższa wszelkie bogactwa tego świata. Garnęli się do Ciebie wszyscy: artyści, lekarze, robotnicy i rolnicy, poeci i uczeni, starzy i młodzi. Dla wszystkich miałaś czas i dobre słowo. Pokochała Ciebie cała Polska, bo oddałeś życie za ideały, które każdy*

---

1000 Platon, *Obrona Sokratesa*, dz. cyt., s. 27.

1001 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 41.

1002 Tamże.

1003 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 154-155.

1004 Por. E. K. Czaczkowska, T. Wiscicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 117.

1005 *Gdy Apostołowie i ich następcy oraz ich pomocnicy otrzymują posłannictwo, aby wieścić ludziom Chrystusa, Zbawiciela świata, wspierają się w swym apostołacie na potęgę Boga, który często w słabości świadków ukazuje moc Ewangelii. Ci bowiem, którzy poświęcają się posłudze słowa Bożego, powinni korzystać z dróg i pomocy właściwych Ewangelii, które pod wieloma względami różnią się od środków stosowanych przez państwo ziemskie.* Zob. w: KDK n. 76.

*prawy Polak nosi w swoim sercu.*<sup>1006</sup>

Wybrany przez Boga jak prorok, który nie szuka własnych korzyści czy interesów, nie zaspakaja własnych ambicji, najważniejsza jest dla niego chwała Boża i dobro ludzi, jakich spotyka na drodze swojego kapłańskiego powołania. Gorliwość i wierność proroka, aż do ofiary z życia, aż do przelania krwi, stanowi istotną cechę jego posłannictwa. Z determinacją i zdecydowanie wypowiedział słowa: *Ja się poświęciłem, i ja się nie cofnę.*<sup>1007</sup> Miało to miejsce na trzy miesiące przed męczeńską śmiercią księdza Jerzego Popiełuszki, 17 lub 18 lipca 1984 roku, w Krynicy podczas rozmowy z kolegami kapłanami, sugerującymi mu ograniczenie działalności duszpasterskiej, celem poprawy stosunków Kościół-Państwo.<sup>1008</sup> Z jego smukłej sylwetki o bladej twarzy emanowała duchowa moc, wspominał jeden z księży uczestnik tego spotkania.

Fundamentem jego heroicznej postawy, wielkiego poświęcenia była miłość do Chrystusa Eucharystycznego. Od najmłodszych lat wyróżniał się pobożnością, wielką gorliwością w wypełnianiu służby ministranta. Często widywano go w kościele parafialnym na modlitwie i adoracji krzyża w wielkim skupieniu i zamyśleniu.<sup>1009</sup> *Ksiądz Jerzy w młodości i w seminarium długo wpatrywał się w Chrystusowy krzyż. Stanowczo sprzeciwiał się, gdy mu chciano zabrać ten krzyż, gdy odbywał służbę wojskową. Znał historię Jezusa i doskonale wiedział, jak dokonuje się walka ze złem. Przez lata poznawał głębię i ciężar tego jedyne Chrystusowego słowa: pragnę. (...) Ten kapłan swoją heroiczną duchową postawą pokonał strach i zapomniał o sobie samym. On zwyciężył.*<sup>1010</sup> Już wtedy, w latach szkolnych, można było się spodziewać, że tego chłopca z Okopów, który codziennie rano, samotnie przemierza pięć kilometrów, przez lasy, by uczestniczyć w Najświętszej Eucharystii, Pan Bóg przygotowuje do jakiegoś szczególnego zadania, ważnego posłannictwa.

W odpowiedzi na Boże wezwanie, okazuje miłość i wierność Bogu w każdej sytuacji niezależnie od okoliczności. Począwszy od szykan w szkole, poprzez służbę w Ludowym Wojsku Polskim, gdzie dał się poznać, jako nieustraszony obrońca wiary i praw przysługujących żołnierzom alumnom. Stał się dla swoich kolegów żołnierzy, wzorem odważnego alumna, mężnie wyznającego i praktykującego swoją wiarę, nie godzącego się na żadne kompromisy ze złem, nie ulegającego zastraszeniu mimo szykan i tortur jakim był poddawany. W liście z wojska, z lutego 1967 roku, do księdza Czesława Miętka pisze: *Bardzo dziękuję za list i słowa otuchy. Tak, słowa otuchy, bo nieraz miałem pewne wątpliwości, czy rzeczywiście dobrze robię, stawiając czoło, cierpiąc za innych. Czy*

---

1006 Cyt. za: Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, s. 5.

1007 G. Bartoszewski OFM Cap, *Ja się poświęciłem i ja się nie cofnę*, dz. cyt. s. 43.

1008 Por. tamże, s. 41-43.

1009 Por. Ks. P. Bożyk, *Ileż ten chłopak przecierpiał...*, wywiad cyt. s. 129.

1010 Bp. M. Duś, *Homilia, Msza Święta w intencji służb czuwających przy grobie Sługi Bożego Ks. Jerzego Popiełuszki, 17 X 2004*, w: „*Bóg i Ojczyzna, Biuletyn...*”, Rok 20., 2004, nr 4, s. 107-108.

to nie jest jakaś lekkomyślność. Okazałem się bardzo twardy, nie można mnie złamać groźbą ani torturami.<sup>1011</sup> Nie zważając na konsekwencje, odmawia wykonania rozkazu, w obecności całego plutonu, dając tym świadectwo wiary i przynależności do Chrystusa. Jego upór nie wynikał ze zwykłej przekory, czy chęci zaimponowania kolegom. On patrzył głębiej, oczami wiary, bliskie mu były słowa Chrystusa: «Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.» (Por. Mt 10, 32 - 33) - wypowiedziane wobec Dwunastu Apostołów, zapowiadające prześladowania za wiarę i zachęcające do zachowania męstwa wobec ucisku. Alumn Popiełuszko, nie był nierozważnym żołnierzem, sprzeciwiającym się dowódcy, ale pewne problemy i sytuacje zachodzące w wojsku widział w szerszej perspektywie, jak pisze w liście, patrzył głębiej: *Zaczęło się od tego, że dowódca plutonu kazał mi zdjąć z palca różaniec na zajęciach przed całym plutonem. Odmówiłem, czyli nie wykonałem rozkazu. A za to grozi prokurator. Gdybym zdjął, wyglądałoby to na ustępstwo. Sam fakt zdjęcia to niby nic takiego. Ale ja zawsze patrzę głębiej.*<sup>1012</sup>

Ksiądz Jerzy Popiełuszko, nie był przeciętnym klerykiem, tak jak kiedyś w dzieciństwie chciał być najlepszy w służbie ołtarza, tak teraz w przymusowej służbie wojskowej też był najlepszym klerykiem-żołnierzem. Wiedział on, jakie są jego obowiązki i jakiej władzy podlega, wiedział, że na pierwszym miejscu jest Pan Bóg, bo takie było jego powołanie do służby Bogu. «Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi.» (Dz 5, 29) Tak jak kiedyś Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński, powiedział słynne *Non posumus* i poniósł konsekwencje tego sprzeciwu - trzy lata internowania. Tak teraz On, młody alumn z Okopów, nie pozwolił na tak daleką ingerencję władz wojskowych w sprawę wiary i praktyk religijnych.

Kleryk-żołnierz musi być przede wszystkim wierny Chrystusowi. W ocenie dawnych kolegów z wojska - *Popiełuszko uważał, że jak najwięcej powinniśmy się modlić wspólnie. I prawa do tego bronił z całą stanowczością.*<sup>1013</sup> Można powiedzieć że jego osobowość urzekła innych, mieli przed sobą człowieka godnego naśladowania, *Alek modlił się więcej od innych, miał wewnętrzną dyscyplinę,*<sup>1014</sup> z czasem stał się przewodnikiem duchowym, wielkim autorytetem moralnym i obrońcą podstawowych praw przysługujących żołnierzom wcielonym do Ludowego Wojska Polskiego. O dojrzałości alumna Popiełuszki mogą świadczyć również życzenia świąteczne wysłane z wojska do znajomych państwa Kamińskich: (...) *Dzień Zmartwychwstania Pańskiego jest takim dniem, który w historii ludzkości zapisał się jako dzień tryumfu Boga nad złem, nad*

---

1011 A. Popiełuszko, *List 2*, list cyt., s. 21.

1012 Tamże, s. 22.

1013 E. K. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, dz. cyt., s. 83.

1014 Wspomina ksiądz Adolf Setlak, w: tamże, s. 89.

śmiercią, dzień, który otworzył człowiekowi wrota do życia wiecznego. Ale tryumf ten został okupiony wielką ceną. Jest to cena najwyższa, jaka może istnieć! A mianowicie cena życia, cena wielkiego upokorzenia samego Boga-Człowieka, cena KRWI!(...)<sup>1015</sup>

W swoim nauczaniu przestrzegał przed kupczeniem wiarą, czy rezygnacją z ideałów, rozpałał serca i umysły ukazując drogi zwycięstwa w Jezusie Chrystusie. *Wiary i ideałów nie wolno sprzedawać za przysłowiową „misę soczewicy”, za stanowisko, większą pensję, możliwość studiów czy awans społeczny. Bo kto łatwo sprzedaje wiarę i ideały, ten jest o krok od sprzedawania człowieka.*<sup>1016</sup> W okresie reżimu komunistycznego, w czasie szczególnego zakłamania i zniewalania ludzkich sumień - ksiądz Jerzy odważnie, narażając się totalitarnej władzy - stał się rzecznikiem, głosicielem Chrystusowej prawdy. W kazaniach podejmował wszystkie tematy i sprawy, które były eliminowane czy ograniczane przez komunistyczną cenzurę. Umęczonym rodakom wskazywał drogi ewangelicznego zawierzenia Bogu i Maryi, prowadził ludzi do Chrystusa, do zwycięstwa.<sup>1017</sup> Bardzo wymownie brzmią w tym miejscu słowa Prymasa Tysiąclecia: *Człowiek, który oddał serce Bogu, dopuszcza, że Bóg wpisuje na jego sercu swą pożywną prawdę, którą można żywić przez wieki całe rzesze rodziny ludzkiej.*<sup>1018</sup> Pan Jezus nie obiecał swoim uczniom łatwego życia, lecz jasno wskazywał im drogę którą On sam kroczył; po jednej stronie tłumy, które go słuchały, podziwiała, a z drugiej strony ci którzy Go prześladowali i czyhali na Jego życie. W posłudze duszpasterskiej i życiu kapłana wypełniły się słowa samego Jezusa Chrystusa: *"Sługa nie jest większy od swego pana". Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać.*» (por. J 15, 20)

O świętości księdza Jerzego mówiły osoby, które miały szczęście poznać go w bezpośrednich relacjach: parafianie, współpracownicy, studenci. Człowiek święty mówił Prymas nie ginie dla rodziny ludzkiej. *Święty staje się własnością wszystkich ludzi. Jest na ich służbie. Potwierdza to hagiografia, historia Kościoła, historia narodów i historia polskiego Narodu.*<sup>1019</sup> W ostatnich latach potwierdził to ksiądz Jerzy. W nauczaniu kardynała Wyszyńskiego dużo miejsca zajmuje sprawa miłości społecznej. *Święci mają szczególny talent przekonywania nas, że droga za Chrystusowym krzyżem, w światłach Ewangelii, jest drogą błogosławioną, owocną i skuteczną, nawet w czasach dzisiejszych. Mogłoby nam się wydawać, że świętość była dobra dla średniowiecznych mnichów, ale nie dziś. Tymczasem właśnie dziś światu potrzebna jest świętość.*

---

1015 Cyt. za tamże, s. 93.

1016 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 lutego 1984*, w: tenże, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 280.

1017 Por. G. Bartoszewski OFM Cap., *Poruszający sumienia*, zob. w: „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn...*”, Rok 24., 2008, nr 1-2, s. 112.

1018 S. kard. Wyszyński, *Tajemnica świętych, Kamień Śląski 14 sierpnia 1966*, w: S. kard. Wyszyński, *Godność kobiety*, Warszawa 1998, s.108.

1019 S. Kard. Wyszyński, *Tajemnica świętych*, homilia cyt. s. 108.

*Dzisiaj światu bardziej potrzeba miłości i świętości, aniżeli nienawiści i groźby.(...) W rodzinie ludzkiej coraz większe jest pragnienie miłości społecznej.*<sup>1020</sup> Wydaje się słusznym uznanie, że właśnie to pragnienie miłości społecznej w sposób wręcz heroiczny, zaspokajał ksiądz Jerzy.

W kolejną rocznicę jego uprowadzenia, w 1990 roku, ojciec duchowny Warszawskiego Seminarium ks. Jerzy Chowańczak przemawiając do kleryków - powiedział: *Staje przed nami mocarz ducha. Człowiek, który mógł na miarę proroka stanąć wobec moźnych tego świata; człowiek, który stał się wyzwaniem wobec tych, którzy dzierżyli w swoich rękach władzę i wobec tych, którzy chępnili się tym, że są „uczeni” i „postępowi”. A więc tajemnicą powołania jest dialog z Bogiem powołującym. Dokąd ten dialog prowadzi. Któż z nas myślał, patrząc na Alka, że aż do męczeńskiej śmierci poprowadzi go Pan. (...) Poprowadził go wreszcie do zwycięstwa!*<sup>1021</sup> Ksiądz Jerzy stał się jednym z tych *świętych kapłanów, którzy dla imienia Jezusa Chrystusa cierpienia i utrapienia ponieśli,*<sup>1022</sup> dla których słowa papieża Piusa XII skierowane w 1957 roku do polskich kapłanów, by postępowali mężnie i roztropnie, zachowując mądrość pozwalającą przewidywać i patrzeć w przyszłość<sup>1023</sup> - okazały się swego rodzaju wyznacznikiem posługi duszpasterskiej. *Postępujcie nadal mężnie, ale z tą odwaga chrześcijańską, która idzie w parze z roztropnością i z tą mądrością, która umie bystro patrzeć i przewidywać. Wiarę katolicką i jedność zachowujcie. Wiara niech będzie przepasaniem bioder waszych; niech ona głoszona będzie po całym świecie, niech dla was i dla wszystkich będzie tym „zwycięstwem, które zwycięża świat” (1 J 5, 4). A czyńcie to wszystko, „patrząc na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to zamiast radości, którą mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga” (Hbr 12, 2)*<sup>1024</sup> Pierwszym polskim księdzem Popiełuszką był św. Stanisław mówi Ojciec Krąpiec, w następnych wiekach takimi Popiełuszkami było wielu innych kapłanów, między nimi św. Andrzej Bobola, którego kozacy okrutnie torturowali oraz tysiące księży którzy poginęli w dramatycznych okolicznościach. *Za prawdę, za dobro realizowane w duchu Ewangelii trzeba niekiedy oddać życie. Pamiętajmy jednak, że aby rozumieć nawet najbardziej przejmujące wydarzenia, należy wciąż rozpoznawać kwestię fundamentalną: kim jest człowiek.*<sup>1025</sup> Na to zasadnicze pytanie postaram się odpowiedzieć w kolejnym rozdziale niniejszej pracy, ukazując godność osoby ludzkiej i wypływające z niej prawa i obowiązki człowieka.

---

1020 Tamże.

1021 Cyt. za: *Kardynałowie, biskupi i kapłani o Księdzu Jerzym Popiełuszcze*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...*, dz. cyt., s. 246.

1022 Pius XII, *Encyklika Piusa XII o Świętym Andrzeju Boboli Invicti athletae Christi*, zob. w: J. Popłatek SI, *Św. Andrzej Bobola Łowca dusz*, Sandomierz 2007, s. 226.

1023 Por. tamże.

1024 Tamże, s. 226-227.

1025 O. M. A. Krąpiec, *Wynośmy śmiecie ideologii*, wywiad cyt. s. 151.



## ROZDZIAŁ III

### CZŁOWIEK - JEGO GODNOŚĆ, PRAWA I OBOWIĄZKI

*Ukazanie człowieka w pełnej godności jego człowieczeństwa nie może się dokonać inaczej niż przez odniesienie do Boga, chodzi zaś nie tylko o odniesienie czysto pojęciowe, ale uwzględniające pełną rzeczywistość ludzkiej egzystencji. Człowiek i jego najwyższe powołanie odsłania się w Chrystusie poprzez objawienie tajemnicy Ojca i Jego miłości.*[DM, n. 1] Powyższy fragment encykliki Jana Pawła II, *Dives in misericordia o Bożym miłosierdziu*, stanowić będzie podstawę dalszych rozważań na temat godności osoby ludzkiej jej praw i obowiązków.

#### 3. 1. Godność osoby ludzkiej

Poważne zagrożenia dla zachowania wiary i kultury Narodu polskiego, niosła ze sobą siłą narzucona po drugiej wojnie światowej - ideologia komunistyczna. Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński ratunek dla człowieka<sup>1026</sup> i społeczeństwa widział w głoszeniu godności osoby ludzkiej.<sup>1027</sup> Wezwanie to podejmuje w swoim nauczaniu jego uczeń - ksiądz Jerzy Popiełuszko, niejednokrotnie przywoływał słowa Wielkiego Prymasa, które zawarł w *Duchowym Testamencie*

---

1026 *Głos wielkich heroldów naszego czasu woła donośnie o ratunek dla człowieka. Ten ratunek widzą oni przede wszystkim w odkryciu i przyjęciu obiektywnej prawdy o człowieku, prawdy o jego właściwej godności, powołaniu, prawach i obowiązkach oraz ostatecznym przeznaczeniu. Potrzebny jest dziś fundamentalny, integralny obraz człowieka. pisze ks. prof. Ignacy Dec, zob. Filozofia realistyczna o samospelnianiu się człowieka, w: Ku odnowie człowieka i społeczeństwa, dz. cyt., s. 63.*

1027 *W okresie, w którym „urzeczowiano”, a nieraz wprost instrumentalizowano człowieka, czyniąc z niego „śrubkę” w maszynie państwowej, prymas Wyszyński przypominał, w języku dla wszystkich zrozumiałym, o godności człowieka, o jego naturalnych prawach, gdy ciągle zwracał się do wiernych ze słowami: „umilowane Dzieci Boże” Akcentował przez to wyjątkowy charakter ludzkiej osoby, mającej Boga za Ojca, dzięki czemu wszyscy ludzie mogą się czuć braćmi i siostrami jednej ludzkiej rodziny. Teorii „walki klas” przeciwstawiał inną doktrynę: miłości bliźniego i solidaryzmu społecznego. Zob. w: M. A. Krapiec, Suwerenność - czyja? Dzieła XVI, Lublin 1996, s. 90.*

- Trzeba dzisiaj bardzo dużo mówić o godności człowieka, aby zrozumieć, że człowiek przerasta wszystko, co może istnieć na świecie, prócz Boga. Przerasta mądrość całego świata.<sup>1028</sup>

Nauka o godności osoby ludzkiej stoi w samym centrum nauczania Jana Pawła II, jednak jej źródła należy szukać w Objawieniu oraz w *samej analizie ludzkiej natury, w ludzkiej refleksji własnej rozumności*.<sup>1029</sup> Opis stworzenia człowieka mówiący o jego podobieństwie do Boga odnajdujemy w Księdze Rodzaju: «Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.» (por. Rdz 1, 27). Obraz Boży w człowieku, *Imago Dei* stanowi o tym, że jest on bardziej podobny do Boga, niż do otaczającego świata i poprzez swoje działania w jakiś sposób się do Boga przybliża, bądź od Niego oddala. Konsekwencją rozumnej natury człowieka jest jego odniesienie do Boga, w czym tkwi najgłębsze źródło jego godności i stanowi rdzeń moralności.<sup>1030</sup> Wymiar moralności pisze ksiądz Józef Majka, *lokuje nijako człowieka w przestrzeni między jego materialnym bytowaniem i wynikającymi z niego potrzebami i dążeniami, a jego nadprzyrodzonym powołaniem, stanowiącym odpowiednik tego, że jest on bardziej podobny do Boga niż do świata. I to właśnie podstawowe odniesienie człowieka do Absolutu, stanowiące konsekwencję jego rozumnej natury i najgłębsze źródło jego godności stanowi istotę moralności*.<sup>1031</sup> Godność osobowa człowieka wyraża się w jego upodobaniu do Boga, w jego wyniesieniu nad wszystkie rzeczy stworzone i w panowaniu nad nimi. *Narodzenie człowieka biegnie głębiej, poza materię* naucza ksiądz Jerzy. *Narodziliśmy się z Boga. I ze względu na rodowód człowieka, w świecie stworzonym człowiek jest najważniejszy i wszystko ma służyć człowiekowi. Wszystko ma być na kolanach przed nim, a nie odwrotnie. Człowiek natomiast ma trwać na kolanach przed Bogiem, dysponując wielką godnością, chociaż niekiedy trudno spod grubej warstwy zła, nieuczciwości, zakłamania, nienawiści ją dostrzec*.<sup>1032</sup>

W drugim opisie stworzenia zwraca uwagę fakt nadawania przez mężczyznę nazwy innym istotom żywym stworzonym przez Boga, poprzez to człowiek odróżnia się od wszelkiego innego stworzenia, góruje i nad nimi panuje.<sup>1033</sup> «Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę "istota żywa". I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny.» (Por. Rdz 2.19-20). Obraz ten symbolizuje władzę poznawania rzeczywistości, ale i dysponowania nią oraz jej przemiany.<sup>1034</sup> W Konstytucji Soborowej *O Kościele w świecie współczesnym*

---

1028 Ks. J. Popiełuszko, *Duchowy Testament...*, rozważania cyt., s. 399.

1029 Por. Ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*. Seria *Chrześcijańska myśl społeczna*, Tom 4, Warszawa 1993, s. 18.

1030 Por. tamże.

1031 Tamże.

1032 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 55.

1033 Por. Ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, dz. cyt., s. 19.

1034 Tamże.

«*Gaudium et spes*», tak rozumiana godność człowieka wyrażona została w zdaniu: *Wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierować ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt.*<sup>1035</sup>

Dla zobrazowania godności człowieka istotniejsze jest; *to wyniesienie ku Bogu, aniżeli owa władza nad stworzeniami,*<sup>1036</sup> stąd też poprzez całą historię zbawienia rozciąga się niczym mocna, szlachetna nić, idea przymierza między Bogiem, a człowiekiem, coś na wzór partnerstwa.<sup>1037</sup> *Dzięki przymierzu zawartemu przez Boga z Abrahamem ( por. Rdz 17) jego potomkowie, synowie przymierza stają się dziedzicami wolności, uzyskują swojego rodzaju suwerenność nawet w stosunku do Boga.*<sup>1038</sup> Wynikające z przymierza obopólne zobowiązania, świadczą o tym, że przymierze jest trudne, ale w tym zawarta jest cena godności.<sup>1039</sup> Jak podaje ksiądz Majka, to właśnie w oparciu o przesłanki tego przymierza rodzi się nowy rodzaj stosunków między Bogiem a człowiekiem, oraz powstaje nowy obraz stosunków - relacji między ludźmi, stają się one podwaliną nowej cywilizacji, którą nazywamy cywilizacją miłości.<sup>1040</sup>

Powyższe słowa, nie zawierają jeszcze pełnego obrazu godności osoby ludzkiej, wszystkie główne zarysy są jednak w nich zawarte. Wypełnienie mesjańskich obietnic; wydarzenie Wcielenia Syna Bożego oraz uniwersalny charakter zbawienia w pełnym blasku ukazuje nam chrześcijańską ideę „*Imago Dei*”. Rozumiana jest ona jako odniesienie każdej osoby ludzkiej do Osoby Jezusa Chrystusa, Zbawiciela wszystkich ludzi bez wyjątku we wszystkich czasach.<sup>1041</sup> Wprawdzie chrześcijaństwo podkreśla religijny charakter wymiaru godności osoby ludzkiej, niemniej jednak Święty Paweł w Liście do Galatów, ujawnia społeczny wymiar godności człowieka. Chodzi o powszechność godności osoby ludzkiej; «*Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.*» (por. Ga 3, 28).<sup>1042</sup> Religijny charakter godności człowieka wynika także z powołania człowieka do chwały, do życia wiecznego do uczestnictwa w Bożej naturze.<sup>1043</sup>

Pod koniec XIX wieku, Papież Leon XIII w *Encyklice Rerum novarum o kwestii robotniczej*, naucza o obowiązkach bogatych i pracodawców, staje w obronie robotników<sup>1044</sup>

---

1035 KDK, n. 12.

1036 Ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, dz. cyt., s. 19.

1037 Por. tamże.

1038 Tamże.

1039 Por. tamże.

1040 Por. tamże.

1041 Por. tamże.

1042 Por. tamże.

1043 Por. tamże, s. 19-20.

1044 *A oto znów obowiązki bogatych i pracodawców: nie uważać robotnika za niewolnika, kierować się zasadą, że należy w nim uszanować godność osobistą podniesioną jeszcze przez charakter chrześcijanina, praca zarobkowa, według świadectwa rozumu i filozofii chrześcijańskiej nie tylko nie poniża człowieka, ale mu zaszczyt przynosi, ponieważ daje mu szlachetną możliwość utrzymania życia - bezwstydem zaś i niehumannością jest uważać człowieka za narzędzie zysku i szacować go według tego; ile mogą jego mięśnie i jego siły. Należy także brać pod uwagę religijne i duchowe potrzeby pracowników. Obowiązkiem więc pracodawców jest uważać, by się tym potrzebom stało zadość,*

podkreślając taką samą godność zarówno bogatych jak i biednych. Przypomina iż Jezus Chrystus szczególną miłością i troską otaczał ubogich, chorych utrudzonych, skrzywdzonych - ludzi często odrzuconych na margines życia społecznego.<sup>1045</sup> Na wzór swojego mistrza i nauczyciela Jezusa Chrystusa, ksiądz Jerzy szczególną troską i miłością otaczał ludzi pokrzywdzonych, udęconych, sponiewieranych, chorych, cierpiących na duszy i ciele. We wstępie do liturgii Mszy świętej 26 czerwca 1983 roku powiedział: *Tak jak zawsze, sercem ogarniamy całą Ojczyznę, a w niej wszystkich cierpiących, więzionych za przekonania, wyrzuconych z pracy, ukrywających się. Świat pracy w przemyśle i na roli, wszystkie środowiska twórcze, zwłaszcza zaś młodzież i dzieci, przed którymi stoi wiele problemów i na których ciąży odpowiedzialność za Ojczyznę w przyszłości.*<sup>1046</sup>

Na początku XX wieku, Pius XI dostrzega i piętnuje deptanie ludzkich praw przez państwo niemieckie, rządzone przez Adolfa Hitlera. W swoim nauczaniu Papież podkreśla, iż człowiek, jako osoba posiada dane mu przez Boga prawa, które muszą być strzeżone, przed różnymi atakami ze strony społeczeństwa. W Europie środkowej rozwija się cywilizacja wroga człowiekowi, mogąca przerodzić się w zbrodnie - ostrzega Kościół. Istnieje poważne zagrożenie dla ludzkiej egzystencji, zagrożenie dla życia człowieka, który powołany jest do Zbawienia. Tym samym uderza to poważnie w same podstawy godności osoby ludzkiej.<sup>1047</sup> *Ci, którzy przynieśli na ziemię ogrom cierpień i nieszczęść, którzy pogrążyli świat w otchłani wojen, w pierwszym rzędzie zwalczali Ewangelię Chrystusa i Jego Kościół, bo wiedzieli, że największym przeciwnikiem ich zbrodni jest religia chrześcijańska...*<sup>1048</sup> - nauczał ksiądz Jerzy Popiełuszko, przytaczając fragment Listu Episkopatu Polski z 1963 roku.

W drugiej połowie dwudziestego wieku w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym, Gaudium et spes* odnajdujemy pokaźny wykład nauki chrześcijańskiej na temat godności człowieka. Implikacjami godności człowieka, który został stworzony na obraz Boży,

---

*by robotnik nie był wystawiony na okazje zepsucia i na pokusy do grzechów, by był wolny od wpływów odciągających go od życia rodzinnego i od praktyki oszczędności. Nie nakładać pracy przewyższającej siły robotnika, ani takiej, która nie odpowiada jego wiekowi i płci. Zob. w: Leon XIII, Encyklika Rerum novarum o kwestii społecznej, n. 16. (dalej cyt. RN)*

1045 *Prawdziwa godność człowieka i wyższość zasadza się na obyczajach, mianowicie na cnocie, że cnota jest wspólnym mieniem śmiertelnych, które osiąść mogą zarówno wielcy, jak mali, zarówno bogaci, jak ubodzy, że nagroda wiecznej szczęśliwości przypadnie tylko cnocie i zasługom, bez względu na to, kto by ją posiadał. Co więcej, ku ubogim wydaje się miłość Boża więcej skłaniać; błogosławionymi bowiem nazywa Jezus Chrystus ubogich (Mt 5,3); nieustannie do Siebie zaprasza tych, którzy pracują i smucą się, ażeby byli pocieszeni (Mt 11,28); szczególną miłością otacza najbiedniejszych i skrzywdzonych. Poznanie tej nauki powściąga butę bogatego, podnosi zaś upadłego ducha w ubogim; w pierwszym rodzi uczynność, w drugim umiarkowanie. W ten sposób skraca się odległość między klasami, utrzymywana przez pychę ludzką, i nie byłoby rzeczą trudną doprowadzić obydwie strony do podania sobie rąk i do zgody. [RN, n. 20]*

1046 Ks. J. Popiełuszko, *Wprowadzenie do liturgii Mszy świętej, 26 czerwca 1983*, w: *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 181.

1047 Por. Ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, dz. cyt., s. 20.

1048 Cyt. za: Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 grudnia 1983*, homilia cyt., s. 257. Zob. także: *List pasterski Episkopatu Polski „O Encyklice Ojca Świętego Jana XXIII »Pokój na ziemi«” z 18 IV 1963 r.*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, dz. cyt. s. 294.

z jednej strony są jego rozum i mądrość, z drugiej strony dar wolności i zdolność do miłowania Boga – Stwórcy, oraz człowieka.<sup>1049</sup> Vaticanum II naucza: że człowiek odkrywa i przeżywa swoją godność, poprzez świadectwo sumienia, które określone jest *najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa. Przez sumienie dziwnym sposobem staje się wiadome to prawo, które wypełnia się miłowaniem Boga i człowieka.*<sup>1050</sup>

Od początku wprowadzenia stanu wojennego wymuszano i żądano podpisywania deklaracji o różnych treściach, najczęściej o wystąpieniu z „Solidarności”. Z czasem problem ten obejmował coraz szersze kręgi społeczeństwa polskiego, alternatywą było wyrzucenia z pracy, a w konsekwencji pozbawianie rodziny środków do życia. Ksiądz Jerzy Popiełuszko zajmuje jasne stanowisko wobec tej bardzo bolesnej sprawy, cytując wypowiedź Prymasa Józefa Glempa, naucza:<sup>1051</sup> *(...)Wydobywanie takich oświadczeń jest nieetyczne. Ludzie popadają w konflikt sumienia: z jednej strony poczucie godności osobistej, poszanowanie własnych przekonań gwarantowanych wieloma dokumentami prawa krajowego i międzynarodowego, a z drugiej strony sankcja bezrobocia i skazanie na bezczynność, a także świadomość pozbawienia kraju kwalifikowanego pracownika, bo tylko ludzie z charakterem, a więc wartościowi, mają problemy sumienia. Sumienie jest sanktuarium bardzo osobliwym.*<sup>1052</sup>

Z zapisów soborowych wynika, że *godność jest wprowadzie człowiekowi przez Boga dana i że jest ona przez rozwój relacji między Bogiem, a człowiekiem poszerzana i pogłębiana, ale jest ona także człowiekowi zadana.*<sup>1053</sup> Inaczej mówiąc od człowieka zależy, czy będzie starał się z pomocą Bożej łaski w pełni być człowiekiem,<sup>1054</sup> wzrastać w godności dziecka Bożego. Dokonuje się to poprzez pracę nad kształtowaniem sumienia, zdobywanie mądrości i życie w wolności.<sup>1055</sup>

W homilii w dniu 29 stycznia 1984 roku duszpasterz naucza, że godność jest nam nie tylko dana, ale jest przede wszystkim zadana, zastanawia się, co człowiek z tą godnością dziecka Bożego zrobi. Wypowiadając znane słowa z Ewangelii *«Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie umarł, ale miał życie wieczne»...*( Por. J. 3,16). *Tak Bóg umiłował człowieka, że uczynił go swoim dzieckiem, podniósł go do godności dziecka Bożego,*<sup>1056</sup>

1049 Por. Ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, dz. cyt., s. 20.

1050 KDK, n. 16.

1051 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 lutego 1982*, w: tenże, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 35.

1052 Cyt. za tamże.

1053 Ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, dz. cyt., s. 21.

1054 *Natura intelektualna osoby ludzkiej udoskonala się i powinna doznać udoskonalenia przez mądrość, która umysł człowieka łagodnie pociąga ku poszukiwaniu i umiłowaniu tego, co prawdziwe i dobre. Przepojony nią człowiek dochodzi poprzez rzeczy widzialne do niewidzialnych. Epoka nasza bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje takiej mądrości, która by wszelkie rzeczy nowe jakie człowiek odkrywa, czyniła bardziej ludzkimi. Przyszłym losom świata grozi bowiem niebezpieczeństwo, jeśli ludzie nie staną się mądrzejsi.* [KDK, n. 15]

1055 Por. Ks. J. Majak, *Etyka społeczna i polityczna*, dz. cyt., s. 21.

1056 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 stycznia 1984*, homilia cyt., s. 264.

kapłan nawiązuje dialog z wiernymi zgromadzonymi na Eucharystii i zadaje pytania do rozważenia: *Czy my dostatecznie zdajemy sobie sprawę z tego wielkiego wyróżnienia, jakim jest Boże synostwo? Czy my zdajemy sobie sprawę z tej wielkiej godności otrzymanej od Boga?* Wyjaśnia, że tak, *jak wolność jest nam przez Boga nie tylko dana, ale jednocześnie zadana, tak jest też i z godnością człowieka. Jest nam ona zadana na całe życie. I od nas zależy, czy ten dar godności dziecka Bożego doniesiemy do końca naszej życiowej drogi.*<sup>1057</sup>

Człowiek, jako istota cielesno-duchowa, stworzony przez Boga, na Jego obraz i podobieństwo, zdolny jest do życia w miłości, do odkrywania prawdy o sobie i Bogu, *zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy, ustanowiony przez Niego panem wszystkich stworzeń ziemskich, aby rządził i posługiwał się nimi, dając chwałę Bogu.*<sup>1058</sup> Szczególnym znakiem obrazu Bożego w człowieku jest wolność,<sup>1059</sup> w sposób świadomy i wolny, może on wybierać między dobrem a złem. Niestety, już na początku swojej historii za przyczyną Złego, *człowiek nadużył swej wolności, przeciwstawiając się Bogu i pragnąc osiągnąć cel swój poza Nim.*<sup>1060</sup> To wewnętrzne rozdarcie człowieka będące konsekwencją grzechu pierworodnego, ukazuje skłonność człowieka bardziej do złego niż do dobrego. Życie poszczególnych ludzi, jak i całych narodów niejednokrotnie staje się zmaganiem między dobrem a złem. *Całe życie ludzi, czy to jednostkowe, czy zbiorowe, przedstawia się jako walka, i to walka dramatyczna między dobrem i złem, między światłem i ciemnością.*<sup>1061</sup> Polska lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku stała się areną dramatycznego zmagania pomiędzy mocami dobra i siłami zła, areną walki pomiędzy światłem i ciemnością. W samym centrum tego zmagania stanął Kościół katolicki ze swoimi pasterzami, wiernymi i wszystkimi ludźmi dobrej woli. W drugą rocznicę patriotycznego zrywu robotników, z poparciem inteligencji i świata kultury - ksiądz Popiełuszko przypomniał początki „Solidarności”, tego wielkiego ruchu narodowego na rzecz obrony godności osoby ludzkiej. *Była bowiem niedziela. I wtedy w walkę o przywrócenie godności człowieka pracującego został włączony Bóg, bo wiedzieliśmy wszyscy, że kroczyć do zwycięstwa w słusznej sprawie można tylko z Bogiem.*<sup>1062</sup> Tak, jak przez wieki szedł Naród do zwycięstwa z modlitwą i pieśniami religijnymi na ustach.

Źródłem tej godności naucza Jan Paweł II w Encyklice *Redemptor hominis* jest nasz osobisty stosunek do Osoby Jezusa Chrystusa, ponieważ *On, Syn Boży, przez wcielenie swoje*

---

1057 Tamże.

1058 Por. KDK, n. 12.

1059 *Wolność prawdziwa zaś to szczególny znak obrazu Bożego w człowieku. Bóg bowiem zechciał człowieka pozostawić w ręku rady jego, żeby Stworzyciela swego szukał z własnej ochoty i Jego się trzymając, dobrowolnie dochodził do pełnej i błogosławionej doskonałości. Tak więc godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgola przymusu zewnętrznego.* [KDK, n. 17]

1060 Tamże, n. 13.

1061 Tamże.

1062 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 sierpnia 1982*, homilia cyt., s. 79.

*zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem.*<sup>1063</sup> Człowiek powołany do życia z miłości, nie może żyć bez miłości. W sposób bardzo przekonujący wyraził to Ojciec Święty: *Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus -Odkupiciel, „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”. To jest ów — jeśli tak wolno się wyrazić — ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo!*<sup>1064</sup>

Ojciec Święty Jan Paweł II owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Tym, jak podkreśla jest również chrześcijaństwo. *Stanowi o posłannictwie Kościoła w świecie - również, a może nawet szczególnie - „w świecie współczesnym”.*<sup>1065</sup> Podstawowym zadaniem Kościoła naucza Jan Paweł II we wszystkich epokach, a nade wszystko w obecnej jest to, *aby skierowywał wzrok człowieka, aby skierowywał świadomość i doświadczenie całej ludzkości w stronę tajemnicy Chrystusa, aby pomagał wszystkim ludziom obcować z głębią Odkupienia, która jest w Jezusie Chrystusie. Przez to samo dotykamy równocześnie największej głębi człowieka: ludzkich serc, ludzkich sumień, ludzkich spraw.*<sup>1066</sup> W warunkach polskiej rzeczywistości zadanie to realizował prezbiter Jerzy Popiełuszko, posługując w poszczególnych parafiach archidiecezji warszawskiej, a w sposób wręcz heroiczny w ostatnich latach swojego życia

Analizując homilie wygłoszone na kolejnych Mszach świętych za Ojczyznę, można powiedzieć, iż stanowią one wymowny przykład odniesienia wszystkich spraw do Jezusa Chrystusa. Podczas pierwszej Eucharystii w intencji Ojczyzny i tych którzy za nią cierpią, sprawowanej po wprowadzeniu stanu wojennego, ksiądz Jerzy nie wygłosił kazania, lecz wskazał na serce i sumienie każdej osoby przybyłej na Mszę świętą. Dłuższa chwila osobistej refleksji, zgrupowanych wiernych poprzedzona została słowami celebransa: *Ponieważ przez wprowadzenie*

1063 Por. RH, n. 13. Por. także Ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna...*, dz. cyt., s. 21. Kościół naucza Jan Paweł II swoje podstawowe zadanie widzi w tym: *aby to zjednoczenie nieustannie mogło się urzeczywistniać i odnawiać. Kościół temu jednemu pragnie służyć, ażeby każdy człowiek mógł odnaleźć Chrystusa, aby Chrystus mógł z każdym iść przez życie mocą tej prawdy o człowieku i o świecie, która zawiera się w Tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, mocą tej miłości, jaka z niej promieniuje.* [RH, n. 13]

1064 Tamże, n. 10.

1065 Tamże. Owo zdumienie pisze Jan Paweł II, *a zarazem przeświadczenie, pewność, która w swym głębokim korzeniu jest pewnością humanizmu - pozostaje najściślej związane z Chrystusem. Ono wyznacza zarazem Jego miejsce, Jego - jeśli tak można się wyrazić - szczególne prawo obywatelstwa w dziejach człowieka i ludzkości. Kościół, który nie przestaje kontemplować całej tajemnicy Chrystusa, wie z całą pewnością wiary, że Odkupienie, które przyszło przez Krzyż, nadało człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie, sens w znacznej mierze zagubiony przez grzech. I dlatego też to Odkupienie wypełniło się w tajemnicy paschalnej, prowadzącej przez Krzyż i śmierć do zmartwychwstania.* [RH, n. 10]

1066 Tamże.

*stanu wojennego odebrano nam wolność słowa, dlatego wsłuchując się w głos własnego serca i sumienia,<sup>1067</sup> pomyślmy o tych siostrach i braciach, których pozbawiono wolności.<sup>1068</sup> Centrum nauczania duszpasterza stanowi niezmiennie Jezus Chrystus ze swoją Ewangelią, z kolei podstawą nauczania jest człowiek w swojej wielkiej godności dziecka Bożego. W świetle nauki społecznej kościoła podejmuje aktualne problemy ludzi pracy, aby skierować ich wzrok, świadomość i doświadczenie w stronę tajemnicy Chrystusa.<sup>1069</sup> Czerpiąc z nauczania swoich wielkich duchowy przewodników: Stefana kardynała Wyszyńskiego oraz Jana Pawła II, szczególnie bliskie staną się mu słowa Ojca Świętego skierowane do Rodaków 2 czerwca 1979 roku, na Placu Zwycięstwa w Warszawie. Kościół przyniósł Polsce Chrystusa - to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu ziemi. Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski - przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię. Dzieje ludzi! Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. A dzieje każdego człowieka toczą się w Jezusie Chrystusie. W Nim stają się dziejami zbawienia.<sup>1070</sup>*

Charakterystyczne w całym nauczaniu księdza Jerzego Popiełuszki jest właśnie to odniesienie do Boga, do Chrystusa, jakie odnajdujemy studiując jego homilie i rozważania. *Gromadzimy się w imię Jezusa Chrystusa. Gromadzimy się, aby nasze modlitwy złożyć na ołtarzu Chrystusowym. A także to wszystko, co dane nam jest przeżyć w tym czasie doświadczeń całego narodu. Naszą modlitwą ogarniamy szczególnie tych, których stan wojenny dotknął najboleśniej. Naszą modlitwą ogarniamy wszystkich pozbawionych wolności, aresztowanych, internowanych, zwolnionych z pracy oraz ich rodziny. Naszą modlitwą ogarniamy tych wszystkich, którzy są na służbie kłamstwa i niesprawiedliwości.<sup>1071</sup> Modlitwa zanoszona do Boga ogarniała wszystkich ludzi, zarówno osoby boleśnie doświadczane represjami, jak i ich ciemnościeli.*

W dokumencie soborowym *Gaudium et spes* czytamy o powołaniu każdego człowieka do życia w bliskości z Bogiem, do nawiązywania bezpośrednich relacji ze Stwórcą. *Osobliwą rację*

---

1067 *Właściwie ukształtowane ludzkie sumienie jest w świetle moralności chrześcijańskiej najwyższą normą dobra i zła moralnego, jest miarą godności człowieka, dla którego wierność sumieniu jest źródłem pokoju we własnym sercu i związanego z nim ściśle ładu i pokoju społecznego* pisze Ks. P. Nitecki w: *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 94.

1068 Ks. J. Popiełuszko, 17 stycznia 1982, w: tenże, *Kazania...*, dz. cyt., s. 33.

1069 Por. RH, n. 10.

1070 Jan Paweł II, *Niech zstąpi Duch Twój. Homilia podczas Mszy św. na Placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 czerwca 1979*, w: tenże, *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt. s. 38-39.

1071 Ks. J. Popiełuszko, *Wprowadzenie do liturgii Mszy świętej, 28 lutego 1982 roku*, w: *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 31.



godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka do uczestniczenia w życiu Boga. Człowiek już od swego początku zapraszany jest do rozmowy z Bogiem: istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg stworzył go z miłości i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni wedle prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy.<sup>1072</sup> Podczas rekolekcji dla Służby Zdrowia odprawianych na Jasnej Górze ksiądz Jerzy przypomniał o istocie uczestnictwa w tym spotkaniu. *Jesteśmy tu po to, aby głębiej i z wiarą spojrzeć na sens naszego życia, na sens naszego posługiwania drugiemu człowiekowi, człowiekowi cierpiącemu, który przez chorobę, przez cierpienie jest najbliższy Chrystusowi.*<sup>1073</sup> Aby owocnie przeżyć rekolekcje i zaczerpnąć ze źródła Bożej łaski, który płynie przez ręce Matki Najświętszej, konieczne jest wewnętrzne wyciszenie, by usłyszeć głos Boga i na niego odpowiedzieć. *Musimy wyciszyć się i pozwolić Bogu mówić, musimy, choć na krótki czas, odsunąć od siebie zakłócenia z szarej codzienności, aby móc z Bogiem rozmawiać. To jest bardzo ważne*<sup>1074</sup> - podkreślał rekolekcjonista. We wprowadzeniu do liturgii Mszy Świętej przypomina: *Modlitwa to rozmowa z Bogiem. Na Mszy świętej za Ojczyznę i za tych, którzy dla niej cierpią najbardziej, chcemy mówić Bogu o trudnych sprawach naszej Ojczyzny. W modlitwie więc polecamy dobremu Bogu Ojcu więzionych przywódców „Solidarności”, Komitetu Obrony Robotników oraz ich rodziny, więzionego mecenasa Bednarkiewicza z terenu naszej parafii i wszystkich więzionych za przekonania, wyrzuconych z pracy. Polecamy nauczycieli, którzy walczą o przekazywanie prawdy dzieciom i młodzieży. Polecamy Bogu wszystko, co nas boli i co niepokoi, i prosimy, by przez naszą modlitwę umocnił w nas wiarę, nadzieję i miłość.*<sup>1075</sup>

W czerwcu 1982 roku, modlitwą za Ojczyznę objęto skazanych, aresztowanych, internowanych, ich rodziny, a przede wszystkim dzieci. Wprowadzenie do liturgii Mszy świętej przypomniało o trwającym drugim półroczu stanu wojennego, który bardzo boleśnie doświadczył polskie dzieci brutalnie pozbawione matek czy ojców. W naszej Ojczyźnie naucza kaznodzieja *tysiące ludzi jest pozbawionych wolności. Miliony ludzi cierpi. W miesiącu poświęconym Sercu Bożemu, Sercu, które tak wiele cierpiało i cierpi dla sprawiedliwości i pokoju, gromadzimy się w świątyni, aby sprawować Najświętszą Ofiarę za tych, których stan wojenny dotknął najbardziej. Za pozbawionych wolności: skazanych, aresztowanych, internowanych. Za pozbawionych pracy. Za ich rodziny, a zwłaszcza za ich dzieci.*<sup>1076</sup> Kapłan o wielkiej wrażliwości serca i wielkim umyśle - życie poszczególnego człowieka jego problemy, jego cierpienie, jego ból i lęki, niepokoje i udręczenie - odnosił zawsze do Chrystusa. Wygłoszona homilia stała się swego rodzaju dialogiem z Jezusem Chrystusem, który w dzieciństwie też doznawał wiele cierpienia.

1072 KDK, n. 19.

1073 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 51.

1074 Tamże.

1075 Ks. J. Popiełuszko, *Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej*, 28 lutego 1984, w: *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 273.

1076 Ks. J. Popiełuszko, *Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej*, 27 czerwca 1982, w: *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 57.

*Zwracamy się we wspólnej modlitwie tak licznie zgromadzonych wiernych do Ciebie, Panie Jezu, którego Serce zostało przebite włócznią złoczyńców, którego serce tak wiele wycierpiało.*

*Ty sam byłeś dzieckiem. I chociaż miałeś Ojca Niebieskiego, to jednak Bóg dał Ci świętego Józefa, który sprawował funkcję ojca ziemskiego.*

*Ty Jezu już jako dziecko cierpiełeś, kiedy musiałeś z rodzicami uciekać z Ojczyzny przed siepaczami Heroda. Dlatego rozumiesz ból dzieci, których rodzice muszą ukrywać się jak złoczyńcy, chociaż nimi nie są. Ból dzieci, których rodzice pozostają w obozach czy więzieniach.*

*Ty rozumiesz, co znaczy spojrzenie dziecka na ojca zatroskanego o byt materialny rodziny. Ty rozumiesz. I dlatego Panie Jezu, wydaje nam się że słyszymy Twoją odpowiedź:*

*(...) Ty znasz płaczącą pięcioletnią dziewczynkę, która wołała do ojca w czasie odwiedzin w obozie koło Warszawy: „Tatusiu wróć do domu, albo pozwól mi zostać tu z tobą”.*

*Ty Jezu, znasz bóle i niepokoje wszystkich dziecięcych osieroconych serc. Dlatego wierzymy, że cierpienia dzieci i cierpienia całego narodu muszą przynieść właściwe owoce. To, co wielkie i piękne rodzi się przez cierpienie.<sup>1077</sup>*

Ksiądz Jerzy wiedział, że nie można liczyć tylko na własne siły, wierzył że Pan Bóg udzieli pomocy, tym, którzy na wspólnej modlitwie Go o to proszą. W homilii zawarta jest prośba o siły, męstwo i mądrość dla matek osieroconych dzieci, o pomoc w organizowaniu opieki pokrzywdzonym przez stan wojenny. *Dopomóż nam Panie Jezu, abyśmy stanęli na wysokości zadania wobec dzieci osieroconych i pokrzywdzonych przez stan wojenny. Aby nie było matek, bez naszej opieki bez naszego zatroskania o ich troski. Dodaj siły, męstwa i mądrości matkom dzieci, których ojcowie są głosem milionów naszych rodaków w „Solidarności” nadzieję mających.<sup>1078</sup>*

Jan Paweł II w Encyklice *Redemptor hominis* naucza: *Odkupienie, które przyszło przez Krzyż, nadało człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie, sens w znacznej mierze zagubiony przez grzech. I dlatego też to Odkupienie wypełniło się w tajemnicy paschalnej, prowadzącej przez krzyż i śmierć do zmartwychwstania.<sup>1079</sup>* Krótkie, lecz głębokie w treści rozważanie przed Mszą świętą za Ojczyznę 26 września 1982 roku poświęcone było tajemnicy Krzyża Chrystusowego. Ksiądz Jerzy rozpoczynając Eucharystię z krzyżem w rękę, podkreśla i przypomina, że wszystko ma swój sens w Chrystusowym Krzyżu, człowiek, który zwycięża w słusznej sprawie, zwycięża przez krzyż mówi kaznodzieja. Ewangeliczna prawda, jaką głosi Kościół, jest nierozzerwalnie związana z Chrystusowym Krzyżem. *Na Mszy świętej za Ojczyznę i za tych, którzy dla sprawiedliwości w Ojczyźnie cierpią, stajemy dzisiaj z krzyżem w rękę. Chcemy przez to podkreślić, że wszystko ma swój sens w krzyżu. Wszystko to, co jest bólem, cierpieniem,*

1077 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 czerwca 1982*, w: *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 62.

1078 Tamże.

1079 Jan Paweł II, RH. n. 10.

udręką fizyczną czy duchową, to wszystko, co my potocznie nazywamy krzyżem naszego życia, krzyżem naszego Narodu, nabiera najwyższej wartości przez połączenie z Krzyżem Chrystusa. Nie ma Kościoła bez krzyża, nie ma ofiary, uświęcenia i służby bez krzyża. Nie ma trwania i zwycięstwa bez krzyża. Każdy, kto w słusznej sprawie zwycięża, zwycięża przez krzyż i w krzyżu. Kościół ma głosić prawdę. Kościół ma być obrońcą uciśnionych. W imię prawdy, Kościół nie może patrzeć obojętnie na zło i krzywdę ludzką. A więc modlitwą serdeczną Kościół ogarnia dzisiaj wszystkie bolesne sprawy Ojczyzny, ogarnia szczególnie tych, którzy są aresztowani, niesłusznie skazani, internowani, poniżani w swej godności, pozbawieni pracy, gdyż są oni wszyscy w sposób szczególny podobni przez swoje cierpienie do cierpiącego Chrystusa.<sup>1080</sup> Homilia poświęcona cierpieniu polskiego Narodu, napawa nadzieją. Kapłan zdecydowanie piętnuje ateizację, walkę z Bogiem i człowiekiem. Wskazuje na źródło wszelkich kryzysów, jakim jest brak prawdy, panoszące się kłamstwo. W znaku krzyża ujmujemy dziś to, co najbardziej piękne i wartościowe w człowieku. Przez krzyż idzie się do Zmartwychwstania. Innej drogi nie ma. I dlatego krzyże naszej Ojczyzny, krzyże nasze osobiste, naszych rodzin, muszą doprowadzić do zwycięstwa do Zmartwychwstania, jeżeli łączymy je z Chrystusem, który krzyż pokonał.<sup>1081</sup> Duszpasterz odważnie stawia diagnozę postępującej ateizacji polskiego społeczeństwa i wskazuje na przyczynę wszelkich kryzysów. Planowana ateizacja walka z Bogiem i tym co Boże, jest jednocześnie walką z wielkością i godnością człowieka, bo wielki jest człowiek dlatego, że nosi w sobie godność dziecka Bożego.<sup>1082</sup>

Człowiek bywa dumny z zajmowanego stanowiska, wykonywanego zawodu, szczególnie, gdy niesie to za sobą określone przywileje czy prestiż w hierarchii społecznej. Zdarza się, że zapomina kim jest, po co żyje, jakie jest jego przeznaczenie i powołanie. My chrześcijanie, mówi ksiądz Jerzy, *tak łatwo zapominamy, kim jesteśmy. Pamiętamy dobrze o swym pochodzeniu, o wykształceniu, o swoim stanowisku w hierarchii społecznej. Lubimy o tym przypominać innym: Pan wie, kim ja jestem? - lecz zapominamy o swojej godności nadprzyrodzonej. Trudno zapomnieć, że jest się naczelnikiem, dyrektorem, inspektorem, a tak łatwo przejść do porządku dziennego nad tym, że jest się Dzieckiem Bożym, bo za to nie liczą się punkty w ocenie tego świata.*<sup>1083</sup>

Podczas strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa, jesienią 1981 roku ksiądz Jerzy w niezwykle sposób przedzierał się przez kordony Milicji i ZOMO, by dotrzeć z posługą duszpasterską, dobrym słowem i nadzieją do strajkujących podchorążych. *Odprawiał Mszę świętą, głosił Słowo Boże, podnosił na duchu.*<sup>1084</sup> We wprowadzeniu do Eucharystii powiedział: *Naszą Mszę Świętą, wspólną modlitwę, nasze spotkanie z Chrystusem Eucharystycznym, chcemy*

1080 Ks. J. Popiełuszko, *Wprowadzenie do Mszy świętej*, 26 września 1982, w: *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 83-84.

1081 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia*, 26 września 1982, w: *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 87-88.

1082 Tamże, s. 89.

1083 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 63.

1084 Ks. T. Bogucki, *Moje wspomnienia o księdzu Jerzym Popiełuszce*, art. cyt., s. 11.

ofiarować w intencji nas tu zgromadzonych o zwycięstwo dobra nad złem. W intencji walczących o to, by najważniejszy był człowiek, jako korona stworzenia Bożego. Módlmy się również za rodziców i nasze rodziny, by zrozumiały sens waszego poświęcenia, by swoją modlitwą i swoją ofiarą, i swoim zrozumieniem popierały waszą słuszną sprawę.<sup>1085</sup>

Człowiek w nauczaniu Jana Pawła II jest pojmowany jako człowiek rzeczywisty, konkretny, historyczny, ukazany w całej prawdzie swojego życia. *Chodzi więc tutaj o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka „abstrakcyjnego”, ale rzeczywistego, o człowieka „konkretnego”, „historycznego”. Chodzi o człowieka „każdego” — każdy bowiem jest ogarnięty Tajemnicą Odkupienia, z każdym Chrystus w tej tajemnicy raz na zawsze się zjednoczył.*<sup>1086</sup> Ważny jest los człowieka w jego historyczno-społecznym uwarunkowaniu, usytuowaniu, określającym jego *godność, powołanie i zadania*, wpływającym na jego *charakter, osobowość i możliwości realizacji jego zamierzeń.*<sup>1087</sup> W ten sposób rozumiany człowiek usytuowany jest w *wielowymiarowej rzeczywistości i jego tajemnica nie może być rozwiązana bez uwzględniania wszystkich jego wielorakich odniesień.*<sup>1088</sup> Ojciec Święty widzi człowieka w perspektywie Zbawienia i zawsze rozważa go w odniesieniu do Chrystusa ponieważ *tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego*<sup>1089</sup>.

Podstawą nauczania społecznego prezbitera Jerzego Popiełuszki, pisze znawca tej problematyki ksiądz Piotr Nitecki, jest *prawda o wielkiej godności człowieka, który - w rozumieniu antropologii chrześcijańskiej jako najdoskonalsze dzieło stworzenia - zdolny jest do poznania prawdy i mądrości, oraz świadomego wyboru między dobrem i złem.*<sup>1090</sup> Kapłan często powracał do nauczania Prymasa Tysiąclecia, dla którego sprawa godności człowieka była priorytetowa. Zachowanie godność nauczał duszpasterz - wymaga życia w prawdzie, bycia sobą w każdej sytuacji życiowej - stanowi to jakieś minimum, aby człowiek nie zamazał w sobie obrazu dziecka Bożego.<sup>1091</sup> *Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno. (...) Zachować godność człowieka to pozostać wewnętrznie wolnym nawet przy zewnętrznym zniewoleniu.*<sup>1092</sup>

Konsekwencją ukazania prawdy o godności człowieka jest możliwość świadomego wyboru, między dobrem a złem, możliwość kierowania się w swoim zachowaniu i postępowaniu dobrze

---

1085 Cyt. za: Tamże.

1086 RH, n.13.

1087 Por. Ks. J. Majka, *Katolicka Nauka Społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym 1986, s. 359.

1088 Tamże.

1089 *Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus nowy Adam, już w samym objawianiu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie.* Zob. w: KDK, n. 22. Zob. Także, w: RH, n. 8.

1090 Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 95.

1091 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 stycznia 1984*, homilia cyt., s. 267.

1092 Tamże s. 266-267.

uksztalowanym sumieniem.<sup>1093</sup> *Zachowanie godności to życie zgodne z sumieniem. To budzenie i kształtowanie w sobie sumienia prawego. To dbanie o sumienie narodowe. Bo wiemy, że gdy sumienie narodowe zawodziło, dochodziło do wielkich nieszczęść w naszej historii. Jednak gdy sumienie narodowe zaczynało się budzić, ożywiać się poczuciem odpowiedzialności za dom ojczysty, wtedy następowało odrodzenie narodu. Tak było w czasie zrywów powstańczych. Tak było podczas powstania styczniowego, tak było i w czasie „Solidarności”.*<sup>1094</sup>

Swoim społecznym zaangażowaniem ksiądz Jerzy Popiełuszko włączył się w odwieczne posłannictwo Kościoła, jakim jest budzenie ludzkich sumień. Trudne i odpowiedzialne zadanie duszpasterskie w konkretnej rzeczywistości stanu wojennego, stawało się swego rodzaju drogowskazem i wyznacznikiem etycznego zachowania dla ludzi szukających moralnego wsparcia w zetknięciu z brutalnością dnia codziennego.<sup>1095</sup> *Sumienie raz obudzone, łatwiej odróżni prawdę od zakłamania, łatwiej odróżni dobre ziarno od plew.*<sup>1096</sup> Ludzie starający się żyć zgodnie z sumieniem, potrafią odróżnić prawdę od fałszu, nie pozostaną bezkrytyczni wobec szerzącej się propagandy kłamstwa, zakłamania. Wzmocnieni na duchu nauką Kościoła, z zapałem i odwagą poszerzają szeregi uczniów Chrystusa, nie zważając na przykre konsekwencje, ze strony sprawujących władzę; szykany, inwigilacja, prześladowania, szantaże. Człowiek który zdradza prawdę, zdradza siebie - mówi kapłan.<sup>1097</sup> *Kłamstwo poniża ludzką godność i zawsze było cechą niewolników, cechą ludzi małych.*<sup>1098</sup> *A Ojciec Święty w lutym ubiegłego roku wołał: „Nie jesteś niewolnikiem. Nie wolno ci być niewolnikiem. Jesteś synem”.*<sup>1099</sup> Prawda o człowieku, o tym iż jest synem Boga Najwyższego, że jako dziecko Boże nie może godzić się ze zniewoleniem, nie może godzić się na kłamstwa, ani w nich uczestniczyć, wyzwalała ludzi ze strachu i zakłamania. Pozwalała coraz szerszym rzeszom rodaków żyć godnie, być sobą, być naprawdę człowiekiem, chrześcijaninem.

Poruszając aktualne problemy społeczne, wskazywał na brak spójności między treścią politycznej propagandy komunistycznej, a prawdziwym dobrem społeczeństwa, które odczytując we własnym sumieniu prawa i obowiązki przynależne człowiekowi, słusznie domagało się ich respektowania. Nieraz wymieniał po nazwisku osoby szczególnie pokrzywdzone, by stanąć w ich obronie, wskazać na niesprawiedliwość, zdemaskować kłamstwo i obłudę.<sup>1100</sup> W homilii wrześniowej z 1983 roku mówił, że człowiek o rozbudzonym sumieniu łatwiej odczyta głośne, lecz

---

1093 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, s. 97.

1094 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 stycznia 1984*, homilia cyt., s. 267.

1095 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 97-98.

1096 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, homilia cyt., s. 220.

1097 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 stycznia 1984*, homilia cyt., s. 267.

1098 Tamże.

1099 Cyt: za: tamże.

1100 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 98.

puste hasła ideologiczne, za którymi nic się nie kryje, żadna konkretna pomoc, żaden konkretny pozytywny czyn, żadne pozytywne rozwiązania. *Wielkie hasła i rozwinięte sztandary, pod którymi można by się podpisać obydwiema rękami są puste, jeśli w tym samym czasie są przetrzymywani w więzieniach bracia z obudzonymi sumieniami, którzy troszczyli się o dobro domu ojczystego, jak choćby Seweryn Jaworski, warszawski hutnik, gdy ciągle są nowe aresztowania i wyrzucanie z pracy, gdy stawia się sztab ludzi do pilnowania i śledzenia innych.*<sup>1101</sup> Nauczał jak ważne dla zachowania godności człowieka jest życie w prawdzie, odrzucanie wszelkiego kłamstwa, zarówno w życiu rodzinnym, społecznym czy zawodowym. Człowiek musi być sobą w każdej sytuacji życiowej, inaczej popada w konflikt sumienia, zagłusza głos swego serca, co w konsekwencji prowadzi do okaleczenia psychiki, do wewnętrznego rozdarcia osoby ludzkiej. *Zachować godność to być sobą w każdej sytuacji życiowej. To stać przy prawdzie, choćby miała nas ona wiele kosztować. Bo prawda wypowiedana w słowie kosztuje. Tylko za plewy się nie płaci. Za pszeniczne ziarno prawdy trzeba zapłacić.*<sup>1102</sup> I płacili - polscy robotnicy, studenci, aktorzy, płaciły polskie rodziny, polskie dzieci i polska młodzież - za odwagę życia w prawdzie, za odwagę wyznawaniu wiary katolickiej, za wołanie o wolność i sprawiedliwość społeczną, za odwagę upominania się o swoje prawa. *Zachować godność człowieka, godność dziecka Bożego, to żyć bez zakłamania. Obyś był zimny albo gorący. „iluż to w Polsce jest takich ludzi – wołał (...) Prymas Tysiąclecia - którzy udawali ateistów z obawy, lęku czy trwogi. To jest ciężkie okaleczenie psychiki ludzkiej i to później wydaje swoje owoce, rzutuje na przyszłość...”*<sup>1103</sup> Kaznodzieja piętnując obłudę i zakłamanie, wskazywał na konsekwencje takiej postawy. *Nie zachowasz w pełni godności, gdy w jednej kieszeni będziesz nosił różaniec, a w drugiej książeczkę przeciwnej ideologii. Nie można służyć jednocześnie Bogu i mamonie. Nie możesz jednocześnie służyć dwom panom. Musisz dokonać wyboru, ale dokonać go po głębokim przemyśleniu.*<sup>1104</sup> Nauczał z mocą Ducha Świętego i ludzie nie pozostali obojętni na jego słowa, świadczą o tym fakty bardzo licznych nawróceń, powrotów do Boga po długoletnim oddaleniu.

Człowiek ma być człowiekiem, ponieważ jest obdarzony rozumem i wolną wolą, powinien dokonać refleksji, zastanowić się: nad swoimi wyborami moralnymi, nad swoją godnością pochodzącą od Boga. *Człowiek ma być przede wszystkim człowiekiem, a nie jak najbardziej wydajnym robotem* przypomina z naciskiem ksiądz Jerzy. *Człowiek jednak ma moc Bożego dziecka i o tę swą godność potrafi się upomnieć. Tak jak upominał się o nią nasz naród. Módlmy się, abyśmy nigdy nie zapominali o swym rodowodzie, o tym że pochodzimy z Bożej miłości. By ta*

---

1101 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, homilia cyt., s. 220.

1102 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 stycznia 1984*, homilia cyt., s.267.

1103 Cyt. za: tamże, s. 268.

1104 Tamże.

*świadomość godności człowieka, która przez ostatnie lata wzrastała na glebie robotników Wybrzeża, trwała mocno w nas i w następnych pokoleniach.*<sup>1105</sup>

W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II naucza iż człowiek w całej prawdzie swojego istnienia i bycia osobowego, wspólnotowego, społecznego - jest pierwszą drogą Kościoła. (...) *ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnice Wcielenia i Odkupienia.*<sup>1106</sup>

Człowieka - w całej wewnętrznej prawdzie jego życia mieli na myśli Ojcowie Soborowi, kiedy opisywali sytuację ludzkiej osoby z natury dążącej do prawdy, dobra, piękna, sprawiedliwości i miłości – w świecie współczesnym. *Tego to właśnie człowieka w całej prawdzie jego życia, jego sumienia, w jego nieustannie się potwierdzającej grzeszności, a równocześnie w nieustannie się ujawniającej dążności do prawdy, dobra, piękna, do sprawiedliwości i miłości, miał przed oczyma Sobór Watykański II, gdy rysując jego sytuację w świecie współczesnym, od zewnętrznych komponentów tej sytuacji zstępował stale w immanentną prawdę człowieczeństwa.*<sup>1107</sup> Całe nauczanie Kościoła świadomego zagrożeń, jakie niesie ze sobą dzisiejszy świat ukierunkowane jest w stronę *aby życie ludzkie stawało się coraz bardziej ludzkie.*<sup>1108</sup>

Tematyka godności osoby ludzkiej występuje w wielu wypowiedziach księdza Jerzego Popiełuszki, szczególne miejsce zajmuje w homilii z 29 stycznia 1984 roku poświęconej *najwybitniejszemu z przywódców powstania styczniowego, generałowi Romualdowi Trauguttowi*. Wskazując na przykład bohatera narodowego - żołnierza polskiego, który umiał łączyć miłość Boga z miłością Ojczyzny<sup>1109</sup> - kaznodzieja oddaje hold przywódcy powstania, przypomina jego dokonania i na kanwie jego dzieła prowadzi piękne rozważania o godności człowieka. Na zakończenie rozważań przypomniał ważną prawdę, obowiązującą chrześcijan. *Nie wolno nam zapomnieć prawdy, że dla zachowania wiary i godności można poświęcić nawet wolność, ale dla zachowania wolności nigdy nie wolno poświęcić wiary i godności dziecka Bożego. (...) Trwajmy więc na drodze prawdy i wolności, na drodze zwyczajnych praw człowieka, na drodze poszanowania sumień, na drodze solidarności z braćmi niewinnie więzionymi, na drodze budowania solidarności serc i umysłów. Trwajmy na drodze zachowania ludzkiej godności i synostwa Bożego.*<sup>1110</sup> Tylko na tej drodze człowiek może uchronić się przed złem tego świata.

---

1105 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 56.

1106 RH, n. 14.

1107 Tamże.

1108 Tamże.

1109 *Powiedział o nim świętej pamięci Prymas Tysiąclecia, że nauczył nas wiązać miłość Ojczyzny z miłością Boga.*  
zob. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 stycznia 1984*, homilia cyt., s. 265.

1110 Tamże, s. 269.

W Bydgoszczy 19 października 1984 roku, ksiądz Jerzy Popiełuszko rozważając - *I tajemnicę bolesną - agonia w Ogrójcu*, pozostawił nam piękne myśli o godności człowieka o tym, że jest nam ona zadana i wskazał, jak to niełatwe zadanie należy wypełniać w codziennym życiu. *Zachować godność, by móc powiększać dobro, zwyciężać zło – to pozostać wewnątrz wolnym, nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, pozostać sobą w każdej sytuacji. Jako synowie Boga nie możemy być niewolnikami*<sup>1111</sup> - ponieważ niewolnik pozbawiony jest praw. Jezus Chrystus przyniósł człowiekowi wolność, Jego krew przelana na krzyżu stała się źródłem Zbawienia. Otworzyła wszystkim ludziom powrót do domu Ojca w Królestwie Niebieskim - królestwie prawdy, miłości, pokoju, sprawiedliwości. Obowiązek budowania takiego królestwa na ziemi należy do wszystkich ochrzczonych, stąd też bardzo istotne jest zaangażowanie ludzi na rzecz zachowanie i przestrzegania podstawowych praw człowieka.<sup>1112</sup>

### 3.2. Podstawowe prawa człowieka

Jan Paweł II na początku swojego pontyfikatu wobec zgromadzonych przedstawicieli wielu narodów świata, w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, w 1979 roku, w przemówieniu przypomina, że całokształt praw człowieka<sup>1113</sup> odpowiada istocie godności człowieka ujmowanego integralnie.<sup>1114</sup> *Prawa te odnoszą się do zaspokojenia podstawowych potrzeb człowieka, do korzystania przezeń z wolności, do jego stosunków z innymi osobami. Wszelako zawsze i wszędzie odnoszą się one do człowieka, do jego pełnego ludzkiego wymiaru*<sup>1115</sup>.

Z kolei twórca Lubelskiej Szkoły Filozoficznej Ojciec Mieczysław Albert Krąpiec ukazuje zdroworozsądkowy obraz człowieka, w którym na pierwsze miejsce sytuuje się rozum. *Rzeczywiście, w zdroworozsądkowym obrazie człowieka, wspólnym dla całej ludzkości dostrzega*

1111 Ks. J. Popiełuszko, *Duchowy Testament...*, rozważania cyt., s. 399.

1112 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984*, homilia cyt. s. 11.

1113 Nawiązując do *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, Jan Paweł II, przypomniał kilka powszechnie uznawanych praw, takich jak: *prawo do życia, do wolności i bezpieczeństwa osobistego, do wyżywienia, do odzienia, do mieszkania, do opieki zdrowotnej, do odpoczynku i rozrywki, prawo do wolności słowa, do nauki i kultury, prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania, prawo do wyznawania własnej religii: indywidualnie i zbiorowo, publicznie lub prywatnie, prawo do wyboru określonego stanu lub zawodu, do założenia rodziny przy zapewnieniu warunków koniecznych do rozwoju życia rodzinnego, prawo do własności i do pracy, do godziwych warunków pracy, i do sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę, prawo do zebrań i zrzeszania się, prawo do swobodnego poruszania się i podróżowania wewnątrz i na zewnątrz kraju, prawo do narodowości i do miejsca zamieszkania, prawo do uczestnictwa w życiu politycznym i prawo swobodnego wyboru ustroju politycznego państwa, do którego się przynależy*. Zob. Jan Paweł II, *Godność osoby ludzkiej fundamentem sprawiedliwości i pokoju. Przemówienie wygłoszone 2 października 1979 roku na XXXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych*, n. 13. w: *Jan Paweł II Nauczanie społeczne 1978-1979*, Tom II, dz. cyt., s. 317. Zob. także: Bp. M. Jędraszewski, *Wybrać większą wolność. Karol Wojtyła o człowieku*, Poznań 2004, s. 15-16.

1114 Por. tamże.

1115 Tamże.



się spontanicznie ludzką rozumność. O tym świadczy ludzki sposób bycia i zachowania się, o tym świadczy ludzka kultura, całkowicie pochodna od człowieka. Nawet elementy złe i przewrotne tej kultury są pochodne także od rozumu. W filozoficznej tradycji klasycznej Arystotelesa i Tomasza formułowano to krótko: "człowiek jest tym, czym go rozum czyni" - *homo proprie est id, quod est per rationem*. Charakterystyka ludzkiego rozumu i ludzkiej rozumnej działalności stanowi w zasadzie, treść filozoficznej antropologii. To z rozumnej natury ludzkiej wypływa jego wolność, przejawiająca się w aktach decydowania o sobie i innych ludziach i rzeczach.<sup>1116</sup>

W życiu każdej społeczności, narodu czy państwa *każda ludzka osoba dzięki swej godności naturalnej i nadprzyrodzonej staje się podmiotem uprawnień zwanych prawami osoby*.<sup>1117</sup> O tych prawach przypominał, o ich respektowanie i zachowanie wobec polskiego społeczeństwa, odważnie upominał się ksiądz Jerzy Popiełuszko w trudnych czasach lat osiemdziesiątych *Nie można mówić o wspólnym budowaniu domu ojczystego, kiedy nie są szanowane ludzkie prawa i poniżana jest ludzka godność*.<sup>1118</sup> Niejednokrotnie odwołuje się do autorytetu Prymasa Wyszyńskiego i bezpośrednio nawiązuje w swoich wypowiedziach do jego nauczania społecznego: *Największym krzyżem jest brak poszanowania podstawowych praw osoby ludzkiej, bo z nich rodzą się inne. Zmarły Prymas, kardynał Wyszyński ujął to w następujących słowach: „Początkiem wszelkiego ładu społecznego i warunkiem pokoju na świecie, pokoju w sumieniach, rodzinach i narodach – jest uszanowanie podstawowych praw osoby ludzkiej”*<sup>1119</sup> Kapłan mocno podkreśla - *gdzie praw ludzkich do prawdy, wolności, sprawiedliwości się nie szanuje, tam nie ma i nie będzie pokoju. Trzeba zapewnić najpierw podstawowe prawa ludziom...*<sup>1120</sup> W swoich wypowiedziach piętnują fałsz, obłudę i zakłamanie propagowane przez środki masowego przekazu, które zamiast służyć prawdziwej informacji, dobrej komunikacji między ludźmi, porozumieniu między rządem a społeczeństwem, karmią naród kłamstwem i obłudą. *W Ojczyźnie naszej prawa te nie są szanowane, bo w obozach i więzieniach przebywają tysiące ludzi. Ze środków masowego przekazu pada wiele słów nieprawdziwych, a sprawiedliwość ma olbrzymie braki*.<sup>1121</sup>

W wieczór Bożego Narodzenia, 26 grudnia 1982 roku ksiądz Jerzy Popiełuszko przypomina rodakom o głębokiej trosce najlepszego Syna naszego narodu - Ojca Świętego o naszą wspólną Ojczyznę – Polskę, wyrażoną w słowach wielkiej modlitwy napełnionej bólem i cierpieniem.

---

1116 M. A. Krąpiec, *Suwerenność – czyja ?* dz. cyt., s. 152 i nn.

1117 Ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, dz. cyt., s. 22.

1118 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 sierpnia 1982*, homilia cyt., s. 80.

1119 Cyt. za: Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 września 1982*, w: tenże, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 88-89. Zob. także w: Stefan Kardynał Wyszyński, *Crux – spes nostra. Do pisarzy i literatów na zakończenie rekolekcji. Warszawa 28 III 1981*, w: *Kościół w służbie Narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce, sierpień 1980 – maj 1981*, Rzym 1981, s. 260-261.

1120 Tamże.

1121 Tamże.

Jan Paweł II był i jest mówi kaznodzieja - *Tym, który umacnia w nas nadzieję, że zło, przemoc, nienawiść, kłamstwo, poniżenie ludzkiej godności musi ponieść klęskę. Zachęcał nas do solidarnej walki w obronie podstawowych praw ludzkich.*<sup>1122</sup> Przytoczył słowa Ojca Świętego wypowiedziane przez Łzy w pierwszą rocznicę zamachu na jego życie: *Od 13 grudnia znów cierpię ze swoim Narodem. Dlaczego nie przywraca się tej podmiotowości, która jest jego prawem? Dlaczego dokonuje się alienacji państwa budując na przemocy? Dlaczego odbiera się państwu tę jedyną dojrzałą siłę, którą jest pełna podmiotowość Narodu? (...) Naród nie może rozwijać się prawidłowo, gdy jest pozbawiony tych praw, które warunkują jego pełną podmiotowość. I państwo nie może być mocne siłą żadnej przemocy...*<sup>1123</sup> Podejmując tę myśl ksiądz Jerzy snuje refleksje na temat przemocy stosowanej przez władze i wynikające z tego konsekwencje dla rządzących. Zwraca uwagę słuchających na wartość ludzkiej myśli, stawia ją w opozycji do walki z użyciem siły i przemocy, która jest wyrazem moralnej i intelektualnej niższości, mówi zdecydowanie: *Nie walcz przemocą. Przemoc nie jest oznaką siły, lecz słabości. Komu nie udało się zwyciężyć sercem lub rozumem, usiłuje zwyciężyć przemocą. Każdy przejaw przemocy, dowodzi moralnej niższości. Najwspanialsze i najtrwalsze walki, jakie zna ludzkość, jakie zna historia, to walki ludzkiej myśli. Najnędniejsze i najokrutniejsze - to walki przemocy. Idea, która potrzebuje broni, by się utrzymać, sama obumiera. Idea, która utrzymuje się tylko przy użyciu przemocy, jest wypaczona. Idea, która jest zdolna do życia podbija sobą. Za nią spontanicznie idą miliony.*<sup>1124</sup>

Słowami Ojca Świętego kaznodzieja pragnie wzbudzić poczucie odpowiedzialności i troski polskiego społeczeństwa za tych rodaków, którzy po wprowadzeniu stanu wojennego cierpią prześladowania, więzienia i poniewierkę. *Ogarniamy najwyższą troską tych, których wydarzenia stany wojennego oderwały od ich rodzin, od ich zwyczajnego życia i pracy. Troszczymy się o los internowanych, którym społeczeństwo i Kościół może przychodzić z pomocą. Coraz częściej troszczymy się o los więzionych i skazanych, do których społeczeństwo i Kościół prawie nie ma dostępu. Z największym niepokojem myślimy, o tych, którzy w więzieniu, posuwają się do strajku głodowego. Ci wszyscy nasi bracia i siostry należą do wielkiej wspólnoty Narodu, podobnie jak należało owych sześć milionów, którzy oddali życie podczas drugiej wojny światowej. Naród ma prawo i obowiązek troszczyć się o nich, ma prawo zabiegać, aby w stosunku do więźniów były przestrzegane wszystkie prawa człowieka. Czyż nie jesteśmy spadkobiercami tego Chrystusa, który powiedział: «Byłem w więzieniu, a przyszlście do mnie» (Por. Mt 25, 36). (...) Poprzez pryzmat prawdy o krzyżu Chrystusa trzeba spojrzeć na te wszystkie krzyże na naszej ziemi... Wiele jest takich krzyży: wielu jest internowanych, więzionych, skazanych. Wielu jest bitych i poniewieranych w ich*

1122 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 grudnia 1982*, w: *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 115-116.

1123 Cyt. za: tamże, s. 117-118.

1124 Tamże, s. 118.

ludzkiej godności. Wiele jest rodzin i środowisk, które cierpią...<sup>1125</sup>

W syntetycznej lekcji historii, jaką było kazanie wygłoszone w 130 rocznicę powstania styczniowego, ukazał analogię pomiędzy wydarzeniami z tamtych lat, a sytuacją lat osiemdziesiątych w Polsce. Podkreślił znaczenie powstania dla ożywienia ducha narodu, *które choć przegrane, poszerzyło niepomiarnie krąg Polaków świadomych swej tożsamości, świadomych spuścizny ojców i dziadów, świadomych swych dążeń jako Naród. Było ono wielkim ziarnem rzuconym w polską glebę.*<sup>1126</sup> Kolejne zrywy Narodu polskiego ku wolności miały także miejsce i po II wojnie światowej – *w których bardziej niż o chleb powszedni wołano o prawo do wolności, o poszanowanie ludzkiej godności. Bo te prawa szanowane nie były.*<sup>1127</sup> Kapłan przywołał słowa Prymasa Wyszyńskiego z ostatniego roku jego życia: *Świat pracowniczy na przestrzeni ostatnich dziesiątek lat doznawał wielu zawodów i ograniczeń. Ludzie pracy i całe społeczeństwo przeżyło w Polsce udrękę podstawowych praw osoby ludzkiej - ograniczenie wolności myślenia, światopoglądu, wyznawania Boga, wychowania młodego pokolenia. Wszystko to było stłamszone. Na odcinku pracy zależnej stworzono specjalny model ludzi zmuszonych do milczenia i do wydajnej pracy. Gdy ten ucisk wszystkich dostatecznie umęczył - powstał zryw ku wolności. Powstała „Solidarność”.*<sup>1128</sup>

Wierny nauczaniu swoich przełożonych cytuje również słowa Prymasa Glempa, wygłoszone w Lublinie 7 listopada 1982 roku: (...) *Naród, który doznaje upokorzeń, ma prawo do protestu, ma prawo do domagania się swoich praw... Ma prawo do bycia sobą.*<sup>1129</sup> Być sobą to stać przy prawdzie, niezależnie ile będzie ona nas kosztować. W życiu, naucza ksiądz Jerzy - *trzeba zawsze kierować się prawdą. Prawda to zgodność słów z czynami. Nie można przyjąć za prawdę pięknych słów, gdy zaprzeczają im fakty. Nie można przyjąć za prawdę pięknych słów i deklaracji o prawdziwej ugodzie, gdy nie idą one równoległe z coraz dalszym odbieraniem praw obywatelskich. A ostatnie przepisy prawne zatwierdzone przez Sejm są niewątpliwie ustawami nie dla dobra i interesu społeczeństwa. Cofają one bowiem zakres swobód obywatelskich nie tylko poza rok 1980, ale nawet poza rok 1956. Uderzają w wolność myśli i samorządność wyższych uczelni, uderzają w niezależną myśl młodzieży akademickiej.*<sup>1130</sup> Kaznodzieja stwierdza, że od wieków nic w tej dziedzinie nie uległo zmianie, w starożytności mówiono - *„Każdy rząd ustanawia prawa dla*

---

1125 Tamże, s. 118-119. Zob. także w: *Stan wojenny w Polsce. Słowa Papieża z 8 IX 1982 r.*, w: OR n. 9/1982.

1126 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 30 stycznia 1983*, homilia cyt., s.129.

1127 Tamże, s. 130.

1128 Cyt. za tamże, s.130-131. Zob. także w: Stefan Kardynał Wyszyński, *Kościół jest najbliższym sprzymierzeńcem waszych dążeń. Do NSZZ „Solidarność” regionu Wielkopolska, Gniezno 4 II 1981*, w: *Kościół w służbie Narodu...*, dz. cyt., s. 224.

1129 Tamże, s. 131.

1130 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 sierpnia 1983*, w: *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s.206-207.

własnego interesu”.<sup>1131</sup> Gdy internowanym rodakom proponowano zwolnienie pod warunkiem opuszczenia Polski, słowami Ojca Świętego napominał w kazaniu: *W Polsce nie może brakować miejsca dla Polaków. Każdy człowiek ma prawo do swojej Ojczyzny. Nikt nie może być skazany na emigrację.*<sup>1132</sup> W jednym z kazań przypomina za kardynałem Wyszyńskim, że potencjalnym szkodnikiem ustroju i państwa jest ten, który przemilcza prawdę, kto posługuje się kłamstwem. Gdyby władza wykazała dobrą wolę i *chciała zrozumieć, że życie ludzkie i życie narodu jest jak gleba; gdy wrzuca się w nią plewy, zbiera się chwasty, a gdy wrzuca się ziarno prawdy, miłości, poszanowania ludzkiej godności, zbiera się plon i to plon obfity. Jakże wtedy inaczej mogłoby wyglądać życie rodaków nawet i w tej trudnej rzeczywistości, w jakiej znaleźliśmy się po wojnie.*<sup>1133</sup> Odbudowywanie życia rodzinnego, społecznego, politycznego na fundamencie prawdy i poszanowaniu praw należnych człowiekowi staje się niezbędne dla przyszłości godnej człowieka.

### 3.2.1. Prawo do prawdy

*Prawda, jaką winniśmy człowiekowi, jest przede wszystkim prawdą o nim samym. Jako świadkowie Jezusa Chrystusa jesteśmy, heroldami, rzecznikami, sługami tej prawdy, której nie możemy zredukować do zasad jakiegoś systemu filozoficznego, lub aktywności czysto politycznej; nie wolno nam o niej zapomnieć ani jej zdradzić*<sup>1134</sup> - nauczał Jan Paweł II podczas pierwszej zagranicznej podróży apostołskiej do Meksyku. Niewłaściwa wizja człowieka jest jedną z największych słabości współczesnej cywilizacji, dlatego konieczne jest głoszenie pełnej prawdy o człowieku, jego powołaniu i przeznaczeniu.<sup>1135</sup>

W swoim nauczaniu prezbiter Jerzy Popiełuszko jawi się jako głosiciel i rzecznik prawdy o człowieku, jego pochodzeniu i przeznaczeniu do życia wiecznego z Bogiem. Nie tylko naucza i głosi, ale staje się świadkiem tej prawdy o wielkiej godności człowieka - świadkiem, który się nie lękał. Świadectwo dawane prawdzie, służba prawdzie i upominanie się o nią w każdej sytuacji życia człowieka, a szczególnie chrześcijanina, jest jednym z najistotniejszych tematów całej posługi duszpasterskiej księdza Jerzego Popiełuszki. Wynika to z wierności Bogu i jego przykazaniom, w konsekwencji z wierności głosowi własnego sumienia.<sup>1136</sup> Pierwsze kazanie wygłoszone podczas

1131 Cyt za tamże, s. 207. Por. także w: Platon, *Państwo. Księga I*, przełożył W. Witwicki, Kęty 1997, s. 28.

1132 Cyt. za: Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 30 października 1983*, homilia cyt., s. 229. Zob. także w: *Stan wojenny w Polsce. Słowa Papieża z 28 IV 1982 r.*, w: OR 4/1982.

1133 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 listopada 1983*, homilia cyt., s. 244. Zob. także w: *Kazania...*, dz. cyt., s. 123-125.

1134 Jan Paweł II, *Terażniejszość i przyszłość ewangelizacji w Ameryce Łacińskiej, Orędzie do biskupów w Puebla, 28 I 1979*, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, Tom II, dz. cyt., s. 237.

1135 Por. tamże.

1136 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 111.

Mszy świętej za Ojczyznę, 28 lutego 1982 roku rozpoczyna słowami: *Kościół zawsze staje po stronie prawdy.*<sup>1137</sup> *Kościół zawsze staje po stronie ludzi pokrzywdzonych. Dzisiaj Kościół staje po stronie tych, którym odebrano wolność, którym łamie się sumienie. Kościół staje dziś po stronie robotniczej „Solidarności”, po stronie ludzi pracy, którzy niejednokrotnie są stawiani w jednym szeregu z pospolitymi przestępcami.*<sup>1138</sup> Prawie w całości prezbiter oddaje głos polskim biskupom, przywołując obszernie fragmenty ich wypowiedzi ogłoszone w związku, z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce, w dniu 13 grudnia 1981 roku.

Msza święta za Ojczyznę celebrowana w dniu 31 października 1982 roku stała się swego rodzaju przedłużeniem uroczystości kanonizacyjnych Ojca Maksymiliana Marii Kolbego. Pierwszy z rodu<sup>1139</sup> Polaków zaliczony przez Jana Pawła II do grona świętych męczenników Kościoła katolickiego, był szczególnym autorytetem dla młodzieńca z Okopów. Już w dzieciństwie zafascynował się jego życiem, żarliwą miłością do Boga i Maryi Niepokalanej, jego osobowością i heroicznym czynem miłości wobec bliźniego, w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz. *Zaliczanie do grona świętych Ciebie, Ojciec Maksymilianie, współczesny męczenniku, ukazuje nam i utwierdza nas w przekonaniu, że potęga zła, zakłamania, pogardy i nienawiści do człowieka musi być pokonana. Jesteś Święty Maksymilianie, symbolem zwycięstwa, jakie odnosi człowiek siłą zniewolony, ale pozostający wolny duchem.*<sup>1140</sup> Wyjaśniając w homilii, co znaczy być człowiekiem wolnym duchowo, ksiądz Jerzy przeprowadził rozważanie na temat życia w prawdzie. Ukazał zależność pomiędzy odzyskaniem przez naród polski wolności, a wkroczeniem na drogę prawdy. *Aby pozostać człowiekiem wolnym duchowo, trzeba żyć w prawdzie. Życie w prawdzie to dawanie prawdzie świadectwa na zewnątrz, to przyznawanie się do niej i upominanie się o nią w każdej sytuacji. Prawda jest niezmienna. Prawda nie da się zniszczyć taką czy inną decyzją, taką czy inną ustawą. Na tym polega w zasadzie nasza niewola, że poddajemy się panowaniu kłamstwa, że go nie demaskujemy i nie protestujemy przeciw niemu na co dzień. Nie prostujemy go, milczymy lub udajemy, że w nie wierzymy. Żyjemy wtedy w zakłamaniu. Odważne świadczenie prawdy jest drogą prowadzącą bezpośrednio do wolności. Człowiek, który daje świadectwo prawdzie, jest człowiekiem wolnym nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, nawet w obozie czy w więzieniu.*<sup>1141</sup>

---

1137 *Poczucie odpowiedzialności za prawdę jest jednym z podstawowych punktów spotkania Kościoła z każdym człowiekiem, a także jednym z podstawowych wymagań określających powołanie człowieka we wspólnocie Kościoła. Kościół naszych czasów, kierując się odpowiedzialnością za prawdę, musi trwać w wierności dla swej własnej istoty, w którą wpisane jest posłannictwo prorockie, pochodzące od samego Chrystusa: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam (...) weźmijcie Ducha Świętego” (J 20, 21 n.)* naucza Jan Paweł II w RH, n. 19.

1138 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 lutego 1982*, homilia cyt., s. 34.

1139 (...) *bo to nasz rodak, bo to pierwszy święty drugiego tysiąclecia*, mówił Jan Paweł II w Niepokalanowie. Zob. Jan Paweł II, *Święci świadczą o heroizmie życia. Homilia podczas Mszy św. ku czci Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów, 18 czerwca 1983 r.* w: tenże, *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 261.

1140 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 97.

1141 Tamże.

Kaznodzieja wskazuje drogę wyjścia ze zniewolenia duchowego - jest nią życie w prawdzie na co dzień - zdecydowane odrzucenie kłamstwa, obłudy i zakłamania. *Gdyby większość Polaków w obecnej sytuacji wkroczyła na drogę prawdy, gdyby ta większość nie zapomniała, co było dla niej prawdą jeszcze przed niespełna rokiem, stalibyśmy się narodem wolnym duchowo już teraz. A wolność zewnętrzna czy polityczna musiałaby przyjść prędzej czy później jako konsekwencja tej wolności ducha i wierności prawdzie.*<sup>1142</sup>

W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II pisze o konieczności rzetelnego stosunku do prawdy, niezbędnego dla uzyskania prawdziwej wolności. Jezus Chrystus w każdym czasie, i do wszystkich ludzi kieruje te same słowa: „*poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli*” (J 8, 32); *uczyni was wolnymi. W słowach tych zawiera się podstawowe wymaganie i przestroga zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunek prawdziwej wolności.*<sup>1143</sup> Ksiądz Jerzy przypomina o zasadniczym powołaniu każdego człowieka, do życia w prawdzie i miłości, do dawania świadectwa wobec innych ludzi, ukazuje jak wielką wartością dla każdej osoby jest stawianie prawdy na pierwszym miejscu, niezależnie od ponoszonych ofiar i wysiłków. Jesteśmy powołani do prawdy, głosi kaznodzieja - *jesteśmy powołani do świadczenia o prawdzie swoim życiem. «Poznacie prawdę – woła Chrystus w przeczytanym przed chwilą fragmencie Ewangelii – poznacie prawdę a prawda was wyzwoli» (por J 8, 32). Bądźmy więc wiernymi prawdzie.*<sup>1144</sup> Tej wierności prawdzie, człowiek uczy się na co dzień, starając się wsłuchiwać w głos swojego serca, swojego sumienia, które *jest miernikiem prawdy.*<sup>1145</sup> Podkreśla, co w życiu jest najważniejsze, co powinno być priorytetem - *postawmy życie w prawdzie na pierwszym miejscu - jeżeli nie chcemy, by nasze sumienie porosło pleśnią - ale i uprzedza, że - słowa prawdy, życie w prawdzie może kosztować, jest czasem ryzykowne.*<sup>1146</sup> Wskazuje na istniejące powiązanie, między życiem w prawdzie i odwagą człowieka. *Jeżeli prawda będzie dla nas taką wartością, dla której warto cierpieć, warto ponosić ryzyko, to wtedy przezwyciężymy lęk, który jest bezpośrednią przyczyną naszego zniewolenia. Chrystus wielokrotnie przypominał swoim uczniom: « Nie bójcie się. Nie bójcie się tych, którzy zabijają cało, a nic więcej uczynić nie mogą... »*<sup>1147</sup> (Por. Łk 12,4). Przywołuje pamięć Prymasa Tysiąclecia, Stefana kardynała Wyszyńskiego, który za wierność Chrystusowej Prawdzie został aresztowany i internowany, bez sądu i bez wyroku. Przebywając przez trzy lata w miejscach odosobnienia, w *Zapiskach więziennych*, w dniu 5 października 1954 roku kardynał zanotował: *Największym brakiem apostoła jest lęk (...), on ścisną serce i kurczy*

---

1142 Tamże.

1143 RH, n. 12.

1144 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 100.

1145 Por. tamże, 98.

1146 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 lutego 1983*, homilia cyt., s. 142.

1147 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 98.

gardło. (...) Każdy, kto milknie wobec nieprzyjaciół sprawy, rozzuchwala ich. (...) Zmusić do milczenia przez lęk – to pierwsze zadanie strategii bezbożniczej. (...) Milczenie tylko wtedy ma swoją apostołską wymowę, gdy nie odwracam oblicza swego od bijących...<sup>1148</sup>

Święty Maksymilian Maria Kolbe nazwany został Patronem Polski udręczonej, której obywatele na co dzień doświadczali poniewierki, skazywania bez sądu, bez wyroku na więzienie i cierpienie. Jego przykład był bardzo potrzebny w czasach bezprawia, przemocy, łamania praw i zasad, mówi o tym duszpasterz ludzi pracy, pokazując go za wzór. *Tak bardzo jesteś nam potrzebny, Święty Maksymilianie, jako wzór człowieka nie ulegającego lękowi, nie ulegającego zastraszeniu. Jako święty, którego można nazwać Patronem Polski udręczonej. Bo który ze świętych mógłby upominać się bardziej o swój zniewolony dzisiaj naród niż Ty, który byłeś bity i poniewierany. Który patrzyłeś na zalęknionych braci, przebywających z Tobą w więzieniu a potem w obozie i w bunkrze głodowym. Którego zabrano do obozu bez wyroku, tylko dlatego, że należałeś do synów kochających Ojczyznę i Prawdę, który przyjąłeś cierpienie i śmierć za drugiego człowieka.*<sup>1149</sup> Można dodać, że tylko dlatego że kochał Boga i wielką miłością obdarzał Matkę Bożą Niepokalaną, tą miłością promieniował na innych i niósł ją na cały świat, poprzez różnorodne dzieła ewangelizacji. *Nie bałeś się pojechać w nieznaną Japonię, by głosić prawdę o Chrystusie. Nie bałeś się cierpienia, i utraty życia. Dzięki temu twój wolny duch żyje i przynosi owoce.*<sup>1150</sup> (...) *Przyjmując dobrowolnie cierpienie za drugiego człowieka to coś więcej niż tylko cierpieć. Na taką decyzję mogą się zdobyć tylko ludzie wewnętrznie wolni.*<sup>1151</sup>

Prawda naucza ksiądz Popiełuszko *ma w sobie znamię trwania i wychodzenia na światło dzienne, nawet gdyby starano się ją skrupulatnie i planowo ukrywać. Kłamstwo zawsze kona szybką śmiercią. Prawda zawsze jest zwięzła, (...) Korzeniem wszelkich kryzysów jest brak prawdy.*<sup>1152</sup> Przypomina słowa z poematu *Mysłąc Ojczyzna* - Karola Wojtyły, z czasów kiedy sprawował on urząd biskupa krakowskiego: *„Słaby jest lud, jeśli godzi się na swoją klęskę, gdy zapomina, że został posłany, by czuwać, aż przyjdzie jego godzina. Bo godziny wciąż wracają na wielkiej tarczy historii.*<sup>1153</sup> *Oby godzina Prawdy jak najszybciej powróciła na wielkiej tarczy, bohaterskiej tarczy naszego narodu i by Prawda odniosła ostateczny triumf w naszej Ojczyźnie.*<sup>1154</sup>

1148 Stefan Kardynał Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paryż, 1982, s. 94.

1149 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 98.

1150 Tamże.

1151 Tamże.

1152 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 września 1982*, homilia cyt., s. 89. Zob. także w: *Kazania...*, dz. cyt., s. 55.

1153 Cyt. za: Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 100. Zob. także: K. Wojtyła, *Mysłąc Ojczyzna*. (...) *Słaby jest lud, jeśli godzi się ze swoją klęską, gdy zapomina, że został posłany, by czuwać, aż przyjdzie jego godzina. Godziny wciąż powracają na wielkiej tarczy historii. Oto liturgia dziejów. Czuwanie jest słowem Pana i słowem Ludu, które będziemy przyjmować ciągle na nowo. Godziny przechodzą w psalm nieustających nawróceń: Idziemy uczestniczyć w Eucharystii światów.* w: tenże, *Poezje i dramaty*, Kraków 1980, s. 90.

1154 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 100.

Ujawniając przyczynę wszelkich kryzysów, wskazuje jednocześnie na sposoby ich pokonywania. Wszelkie systemy totalitarne oparte na fałszywej ideologii, na kłamstwie wkalkulowanym w całą maszynę komunistycznej propagandy, sprawowały rządy w myśl starej zasady - „dziel i rządź”. *Ideologie, które kierują się kłamstwem i przemocą, upadają, przynoszą złe owoce i spustoszenie moralne.*<sup>1155</sup> Ksiądz Jerzy Popiełuszko w swoich kazaniach odważnie piętnuje kłamstwo i obłudę sprawujących władzę.<sup>1156</sup> *Gdzie kłamstwo jest nijako urzędowo pielęgnowane, tam brakuje miejsca na prawdę, która jest zaprzeczeniem i demaskacją kłamstwa. I dlatego rozpoczęła się na nowo walka z prawdą i wolnością słowa, wolnością i wielością poglądów wypowiedzianych głośno pod wpływem przebudzonego sumienia. Zaczęto każde upominanie się o ludzkie prawa nazywać wrogą działalnością.*<sup>1157</sup> Na poparcie swojego nauczania przywołuje słowa Prymasa Wyszyńskiego z 1978 roku, zawarte w liście do ministra pełniącego funkcję Kierownika Urzędu do Spraw Wyznań. (...) *ochrona praw nie jest działalnością par excellence polityczną, jest tylko powinnością obywatela, a wrogów socjalistycznego państwa trzeba szukać wśród tchórzliwych milczków, a nie wśród tych, którzy chcą poznać prawdę o Polsce, zniekształconą przez oficjalne nauczanie...*<sup>1158</sup> Napomina wiernych, by zbyt łatwo nie karmili się powierzchownymi, propagandowymi prawdami, by nie ulegali szumnie głoszonym hasłom, lecz kierując dobrze uformowanym własnym sumieniem starali się odróżniać dobro od zła. *Nie możemy przyjmować i zadowalać się prawdami łatwymi, powierzchownymi, propagandowymi i narzucanymi gwałtem. Musimy nauczyć się odróżniać kłamstwo od prawdy. Nie jest to łatwe w czasach, w których żyjemy, w czasach o których powiedział współczesny poeta,<sup>1159</sup> że „...nigdy jeszcze tak okrutnie nie chłostano grzbietów naszych batem kłamstwa i obłudy...”<sup>1160</sup>*

Dla zjednoczenia społeczeństwa i narodu, konieczne jest życie w prawdzie, jest to też podstawowy warunek i konieczny wymóg porozumienia społecznego. *Żyć w prawdzie to być zgodzie ze swoim sumieniem. Prawda zawsze ludzi jednoczy i zespala. Wielkość prawdy przeraża i demaskuje kłamstwa ludzi małych i zalęknionych. Od wieków trwa nieprzerwana walka z prawdą.*<sup>1161</sup> Ludziom wierzącym łatwiej jest zrozumieć dlaczego brak prawdy w życiu społecznym, a także rodzinnym stoi na przeszkodzie w drodze do porozumienia, do wspólnego dialogu. *Jesteśmy uczniami Chrystusa i dlatego rozumiemy, jak bardzo brak Prawdy i triumf*

1155 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 317.

1156 *Bądźmy więc silni miłością prosząc za braćmi błędzycami nie potępiając nikogo, a piętnując i demaskując zło i mechanizmy jego działania. Prośmy słowami Chrystusa, jako Jego wyznawcy, słowami, które On wypowiedział z krzyża: «Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią» (por. Łk 23, 34). Zob. w: J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 31.*

1157 Ks. J. Popiełuszko, *25 września 1983*, homilia cyt., s. 219-220.

1158 Cyt. za: tamże, s. 220.

1159 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 315.

1160 Wiersz anonimowego autora dostarczony Księdzu Jerzemu w rękopisie. Zob. tamże.

1161 Tamże, s. 314.



nienawiści w naszej Ojczyźnie stoi na przeszkodzie wspólnego budowania domu ojczystego, stoi na przeszkodzie dialogu i porozumienia między braćmi.<sup>1162</sup> Ksiądz Jerzy podkreśla nadprzyrodzony charakter prawdy, dostępny człowiekowi jako istocie wolnej i rozumnej, który z natury dąży do odkrywania i poznawania prawdy. *Prawda jest bardzo delikatną właściwością ludzkiego rozumu. Dążenie do prawdy wszczepił w człowieka sam Bóg. Stąd w każdym człowieku jest naturalne dążenie do prawdy i niechęć do kłamstwa. Prawda łączy się zawsze z miłością, a miłość kosztuje, miłość prawdziwa jest ofiarna, stąd i prawda musi kosztować. Prawda, która nic nie kosztuje, jest kłamstwem.*<sup>1163</sup>

W czasie procesu Chrystusa, rzymski namiestnik Poncjusza Piłat powiedział do Niego: «A więc jesteś Królem?» Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem Królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu» (por. J. 18, 37). Rzekł do Niego Piłat: "Cóż to jest prawda?" (łac. *quid est veritas?*) (Por. J 18, 38) Mimo upływu lat pytanie to pozostaje nadal aktualne. Odpowiedź dla chrześcijan nie powinna sprawiać trudności, ponieważ sam Jezus Chrystus mówiąc o sobie - wyznał: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem» (Por. J, 14, 6). *Chrystus jest więc Prawdą. I wszystko, co On głosi jest prawdą. Kłamstwo nie miało dostępu do Jego ust. Za prawdę, którą odważnie głosił, oddał swoje życie.*<sup>1164</sup> Jezus wybrał dwunastu Apostołów, którzy poszli na cały świat, odważnie głosząc Jego naukę i za tę prawdę Chrystusowej Ewangelii oddali swoje życie. *Prawda i męstwo to wartości bardzo ważne w życiu każdego człowieka, a zwłaszcza w życiu chrześcijanina.*<sup>1165</sup>

Od wieków mówi ksiądz Jerzy: *trwa nieprzerwana walka z prawdą. Prawda jest jednak nieśmiertelna, a kłamstwo ginie szybką śmiercią.*<sup>1166</sup> Pomimo zaangażowania tysięcy ludzi, do systematycznego wprowadzania w życie społeczne struktur zaprogramowanego kłamstwa, ludzie odważni o czystym sumieniu, potrafią odszukać tych, co głoszą prawdę. Jakże proroczo w kontekście duszpasterskiej posługi księdza Jerzego Popiełuszki brzmią końcowe zdania zacytowanej wypowiedzi Stefana kardynała Wyszyńskiego:(...) *ludzi mówiących w prawdzie nie trzeba wielu. Chrystus wybrał niewielu do głoszenia prawdy. Tylko słów kłamstwa musi być dużo, bo kłamstwo jest detaliczne i sklepikarskie, zmienia się jak towar na półkach, musi być ciągle nowe, musi mieć wielu sług, którzy wedle programu nauczą się go na dziś, na jutro, na miesiąc. Potem znowu będzie na gwałt szkolenie w innym kłamstwie. By opanować całą technikę zaprogramowanego kłamstwa trzeba wielu ludzi. Tak wielu ludzi nie trzeba, by głosić prawdę. Może być niewielka gromadka ludzi prawdy, a będą nią promieniować. Ludzie ich sami odnajdą*

1162 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 marca 1983*, homilia cyt., s. 151.

1163 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 314.

1164 Tamże.

1165 Tamże.

1166 Tamże.

*i przyjdą z daleka, by słów prawdy słuchać...*<sup>1167</sup> Ludzie przychodzili, tłumnie przyjeżdżali z daleka, z najdalszych zakątków Polski, a nawet spoza jej granic, by słów Bożej prawdy, głoszonej odważnie w parafii pod wezwaniem Świętego Stanisława Kostki w Warszawie słuchać, by wspólnie przeżywać Najświętszą Eucharystię,<sup>1168</sup> by pojednać się z Bogiem w sakramencie pokuty.

Ewangelia Chrystusowa przez wieki wydaje dobre owoce, nadal jest aktualna, naucza duszpasterz ludzi pracy, bo jest Prawdą.<sup>1169</sup> Człowiek z natury powołany jest do poszukiwania i odkrywania prawdy o sobie, o Bogu i otaczającym świecie. *Podstawowym warunkiem wyzwolenia człowieka ku zdobywaniu prawdy i życia prawdą jest zdobycie cnoty męstwa. Oznaką chrześcijańskiego męstwa jest walka o Prawdę. Cnota męstwa jest przewyciężeniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu.*<sup>1170</sup>

### 3.2.2. Prawo do wolności

W Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humane* w rozdziale poświęconym ogólnym zasadom czytamy: *Sobór Watykański oświadcza iż osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej.*<sup>1171</sup> Nie wolno więc w sprawach religijnych nikogo przymuszać do postępowania wbrew jego sumieniu.<sup>1172</sup> *Poza tym oświadcza, że prawo do wolności religijnej jest rzeczywiście zakorzenione w samej godności osoby ludzkiej, którą to godność poznajemy przez objawione Słowo Boże i rozum*<sup>1173</sup> Znajdujemy tu ważny zapis mówiący o uznaniu wolności religijnej przez prawo cywilne. *To prawo osoby ludzkiej do wolności religijnej, powinno być w taki sposób uznane w prawnym ustroju społeczeństwa, aby stanowiło prawo cywilne.*<sup>1174</sup>

Kazanie księdza Jerzego Popiełuszki wygłoszone 28 lutego 1982 roku na Mszy świętej za

1167 Cyt. za: tamże, s. 315. Zob. także w: Stefan Kardynał Wyszyński, „Nauczycielu prawdomówny” - do nauczycieli Warszawy 6 XI 1960, w: *Nauczanie społeczne 1946-1981*, dz. cyt., s. 173.

1168 *Eucharystia jest najświętszym sakramentem tego zjednoczenia. Sprawując ją i zarazem i w niej uczestnicząc, jednoczymy się z Chrystusem ziemskim i niebiańskim zarazem, który teraz „wstawia się za nami przed obliczem Boga” (Hebr 9,24; por. 1 J 2, 1), ale jednoczymy się zawsze poprzez zbawczy akt Jego ofiary, przez którą nas odkupił, tak że „za wielką cenę zostaliśmy nabyci.” (Kor 6, 20) A wielkość ceny naszego odkupienia świadczy zarazem o tej wartości, jaką człowiekowi przyznaje sam Bóg, świadczy o naszej godności w Chrystusie. [RH 20]* Zob. w: *Eucharystia w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 8.

1169 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 317.

1170 Tamże.

1171 Wolność, o której czytamy w deklaracji soborowej polega na tym, że wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony czy to poszczególnych ludzi, czy to zbiorowisk społecznych i jakiegokolwiek władzy ludzkiej, tak aby w sprawach religijnych nikogo nie przymuszano do działania wbrew jego sumieniu ani nie przeszkadzano mu w działaniu według swego sumienia prywatnym i publicznym, indywidualnym lub w łączności z innymi, byle w godziwym zakresie. w: Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis humanae*, n. 2. (dalej cyt. DWR).

1172 Por. tamże.

1173 Tamże.

1174 Tamże.

Ojczyznę jak już wcześniej wspomiano prawie w całości było głosem biskupów polskich, zaniepokojonych zaistniałą sytuacją w Ojczyźnie po wprowadzeniu stanu wojennego. Istotnym tematem był problem wolności, która w sposób naturalny przynależna jest każdemu człowiekowi. Biskupi przypominali, iż każdy człowiek powołany jest do życia w wolności, a jej ograniczenie jest boleśnie odczuwaną niesprawiedliwością prowadzącą do buntów, protestów czy nawet do wojny. Z prawem do wolności wiąże się w szczególności prawo do wolności sumienia i przekonań każdego człowieka - dlatego tak istotne jest przywrócenie normalnego funkcjonowania państwa, zwolnienie internowanych, zaprzestanie nacisków i szykan ze względów ideologicznych, zaniechanie zwalniania z pracy za przynależność do związków zawodowych, czy przekonania osobiste.<sup>1175</sup> Powołanie do wolności, mówi duszpasterz *jest ściśle zrośnięte z naturą każdego człowieka i z dojrzałą świadomością narodową. Powołanie łączy się dlatego z prawem i obowiązkiem. Łączy się z prawem, dlatego każdy człowiek i każdy naród ograniczenie wolności musi przeżywać jako ból i niesprawiedliwość. Ograniczenie należnej człowiekowi wolności prowadzi do protestu, buntu, a nawet wojny. Powołanie do wolności łączy się z obowiązkiem zrozumienia, że wolność to nie samowola, ale jest to zadanie stojące przed każdym człowiekiem, wymagające przemyśleń, rozważań, umiejętności wyboru, decydowania. Rozważając prawdę, że powołanie do wolności jest prawem każdego człowieka i narodu, wzywamy wszystkich, od których to zależy, do poszanowania wolności, szczególnie wolności sumienia i przekonań każdego człowieka, do wyjścia naprzeciw umiłowaniu wolności tak żywo odczuwanemu przez nasz naród.*<sup>1176</sup> Konsekwencją tego poszanowania wolności powinno być przywrócenie normalnego funkcjonowania państwa, rychłe uwolnienie wszystkich internowanych, zaniechanie nacisków ze względów ideologicznych, a także zaniechanie zwalniania z pracy za przekonania, czy przynależność do związków zawodowych.<sup>1177</sup> Przypomnienie należnych człowiekowi praw, a zarazem upomnienie i wezwanie do poszanowania podstawowego prawa, jakim jest prawo do wolności osobistej człowieka, miało wielkie znaczenie dla Narodu polskiego, który na przestrzeni wieków zawsze znajdował oparcie w Kościele katolickim. Niestety nie mogło to być dobrze przyjęte przez władze, ograniczające podstawowe prawa osoby ludzkiej, sprawujące swoje rządy za pomocą siły, stosujące przemoc wobec ludzi, wtrącając do więzień czy obozów dla internowanych niewinnych obywateli.

Cała ziemская działalność Jezusa zmierzał do tego by człowiekowi uświadomić *niezwykle ważną rzeczywistość, do wolności zostaliśmy stworzeni do wolności dzieci Bożych. Bóg stworzył*

---

1175 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 lutego 1982*, homilia cyt., s. 35-36.

1176 *Kościół więc wierny prawdzie ewangelicznej. idzie śladami Chrystusa i Apostołów kiedy uznaje i popiera zasadę wolności religijnej jako harmonizującą z godnością ludzką i objawieniem Bożym. (...) zawsze jednak trwała w Kościele nauka, że nikogo nie wolno przymuszać do wiary.* Zob. DWR, n. 12.

1177 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 lutego 1982*, homilia cyt., s. 36.

człowieka wolnym do tego stopnia, że może on Boga przyjąć lub odrzucić.<sup>1178</sup> Wolność - naucza prezbiter - jest wartością, którą Bóg wszczepił w człowieka od chwili jego urodzenia. Nieszanowanie prawa do wolności, zwłaszcza wolności sumienia i przekonań, jest występowaniem przeciwko samemu Stwórcy.<sup>1179</sup> Kazania księdza Jerzego mają wyraźnie patriotyczny charakter, przypominając chwalebne dzieje Narodu polskiego, chciał wzbudzić poczucie odpowiedzialności za losy Ojczyzny i miłości do niej. Zachęcić do refleksji, oddać hołd i szacunek tym wszystkim rodakom którzy w sercach mieli wyryte słowa BOG – HONOR - OJCZYŻNA – i nie wahali się oddać to, co najcenniejsze swoje życie, aby inni, następne pokolenia Polaków mogły cieszyć się wolnością Ojczyzny. W jednym z nich kaznodzieja mówi: *Od początku dziejów naszej Ojczyzny praojcowie nasi przelewali krew, aby nie pozwolić obcej przemocy na odebranie największej wartości narodowej, na odebranie wolności. Bo: Walka o wolność, gdy się raz zaczyna, z ojca krwią spada dziedzictwem na syna...*<sup>1180</sup> *Umieli Polacy bronić Ojczyzny przed najeźdźcą, umieli upominać się o prawdziwą i pełną wolność dla niej w czasie zaborów. Towarzyszyły im zawsze światła Ewangelii Chrystusa, że wolność jest darem Boga samego.*<sup>1181</sup>

Bóg stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, powołał go równocześnie do życia w wolności, z tego względu dążenie do pełnej wolności tkwi w naturze człowieka, szczególnie zaś chrześcijanina, podkreśla ksiądz Jerzy. Wskazuje na polski Naród, którego serce zwrócone do Boga nie ulegnie żadnej przemocy, nie da się zniewolić, ponieważ naród ten zwykł klękać tylko przed Bogiem w Trójcy jedynym. *Wolność jest rzeczywistością, którą Bóg wszczepił w człowieka, stwarzając go na swój obraz i podobieństwo. Naród z tysiącletnią tradycją chrześcijańską, zawsze będzie dążył do pełnej wolności. Bo dążenia do wolności nie pokona się przemocą, gdyż przemoc jest siłą tego, kto nie posiadał prawdy. Człowieka można przemocą ugiąć, ale nie można go zniewolić. Polak miłujący Boga i Ojczyznę powstanie z każdego poniżenia, bo zwykł klękać tylko przed Bogiem. Zbyt wiele mamy tego przykładów w historii zamierchłej, jak i współczesnej.*<sup>1182</sup>

Święty Tomasz z Akwinu mówił: *wolność wszystkimi swoimi korzeniami tkwi w rozumie,*<sup>1183</sup> będącym tą władzą człowieka która ulega jedynie argumentacji oczywistości, a nie argumentacji siły. Z kolei wolność stanowi cechę woli, zdolnej iść za tym co oczywiste, potrafi uznać prawdę, wybrać prawdziwe dobro i dążyć do niego. Dławienie ludzkiej wolności pisze ksiądz Majka prowadzi do niszczenia duchowej struktury osoby ludzkiej.<sup>1184</sup>

---

1178 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 sierpnia 1983*, homilia cyt. s. 206.

1179 Tamże.

1180 Cyt. za: Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 30 stycznia 1983*, homilia cyt., s. 126.

1181 Tamże.

1182 Tamże, s. 131.

1183 Cyt. za Ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, dz. cyt., s. 28.

1184 Por. Tamże.

Jan Paweł II w swojej pierwszej programowej encyklice *Redemptor Hominis* naucza, że wolność jaką Chrystus przynosi każdemu człowiekowi oparta jest na prawdzie o nim samym i o świecie. *Jezus Chrystus wychodzi na spotkanie człowieka każdej epoki, również i naszej epoki, z tymi samymi słowami: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32); uczyni was wolnymi. W słowach tych zawiera się podstawowe wymaganie i przestroga zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunek prawdziwej wolności. Jest to równocześnie przestroga przed jakąkolwiek pozorną wolnością, przed wolnością rozumianą powierzchownie, jednostronnie, bez wniknięcia w całą prawdę o człowieku i o świecie. Chrystus przeto również i dziś, po dwóch tysiącach lat, staje wśród nas jako Ten, który przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie, który człowieka wyzwala od tego, co tę wolność ogranicza, pomniejsza, łamie u samego niejako korzenia, w duszy człowieka, w jego sercu, w jego sumieniu. Jakże wspaniałym potwierdzeniem tego byli i stale są ci wszyscy ludzie, którzy dzięki Chrystusowi i w Chrystusie osiągnęli prawdziwą wolność i ukazali ją, choćby nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia.*<sup>1185</sup> Nauczając o wolności ksiądz Jerzy Popiełuszko wskazuje, jak istotne w życiu każdego człowieka jest zachowanie wolności ducha, życie w prawdzie, niezbędne do osiągnięcia wolności zewnętrznej, wolności politycznej. *Aby pozostać człowiekiem wolnym duchowo trzeba żyć w prawdzie. Życie w prawdzie to dawanie prawdzie świadectwa na zewnątrz, to przyznawanie się do niej i upominanie się o nią w każdej sytuacji. (...) Odważne świadczenie prawdy jest drogą prowadzącą bezpośrednio do wolności. Człowiek, który daje świadectwo prawdzie, jest człowiekiem wolnym nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, nawet w obozie, czy więzieniu.*<sup>1186</sup>

Duszpasterz w jednej z homilii po przeczytaniu Ewangelia św. Łukasza stwierdza: *W Osobie Jezusa Chrystusa spełniły się dokładnie słowa proroka Izajasza, które przypomniał nam czytany przed chwilą fragment Ewangelii: „...i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobra nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Por. Łk 4, 18-19).*<sup>1187</sup> Posługa pasterska Jezusa, jego miłość, zdziałane cuda świadczą o tym powołaniu człowieka do życia w wolności dzieci Bożych. *Cała działalność Jezusa Chrystusa zmierzała do tego, aby uświadomić ludziom, że do wolności zostali stworzeni, do wolności dzieci Bożych. Całym swoim życiem ziemskim Chrystus pomagał ludziom zrozumieć sens i wartość ludzkiego życia, sens i wartość cierpienia. Przez cuda dokonywane swoją Bożą mocą umniejszał ludzkie cierpienia fizyczne i duchowe. Uczulał ludzi na cierpienie i ból innych. Bóg stworzył człowieka wolnym do tego stopnia, że może on Boga przyjąć, lub Go odrzucić. Miłość nie*

---

1185 RH, n. 12.

1186 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 97.

1187 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 lutego 1983*, homilia cyt., s. 139.

*istniałaby gdybyśmy byli do niej przymuszeni.*<sup>1188</sup> Zastanawiając się głośno wobec wiernych; skąd na świecie niewola, dlaczego budowane są więzienia, duszpasterz rozwija tę myśl, kierując uwagę słuchacza w stronę znacznie głębszego pojmowania więzienia, które stają się miejscem odosobnienia nie tylko typowych przestępców, ale też ludzi, którzy mają odwagę wyrażać swoje poglądy, swoją wiarę i przekonania co do przyszłości Ojczyzny. *Są więzienia niewidzialne, jest ich bardzo wiele. Są więzienia, w których ludzie rodzą się, rosą i umierają. Są więzienia systemów i ustrojów. Te więzienia nie tylko niszczą ciała, ale sięgają dalej, sięgają w głąb prawdziwej wolności.*<sup>1189</sup> Potrzebne nieraz są więzienne budynki, budowane z cegły czy kamienia, odgródzone wysokim murem w sytuacji, gdy człowiek odrzucił system wartości Bożych. Lecz nie jest dobrze zwraca uwagę kapłan - *gdy te mury więzienne wykorzystywane są do zamykania tych, którzy inaczej myślą, inaczej czują, inaczej pragną dobra Ojczyzny,*<sup>1190</sup> ograniczana jest wtedy wolność myśli, wolność do wyznania swojej wiary i własnych przekonań.

Ograniczenie wolności na podstawie dekretu o stanie wojennym ksiądz Jerzy Popiełuszko piętnuje słowami biskupów polskich z 1968 roku, oraz słowami Jana Pawła II, gdy w swoich kazaniach cytuje ich wypowiedzi. (...) *„Z powodu odmiennych swoich przekonań nikt nie może być zniesławiany jako wróg. Doszukiwanie się wrogów w ludziach, tylko dlatego, że dobra narodu pragną według odmiennych swoich przekonań, nie służy moralności społecznej, a prócz tego pozbawia naród wielu szlachetnych sił i inicjatyw, które mogą przyczynić się do ubogacenia życia społecznego w różnych dziedzinach...”*<sup>1191</sup> Po czternastu latach słowa biskupów polskich nie straciły na aktualności, odnoszą się szczególnie do tych sytuacji w Ojczyźnie, gdy - *po wyrokach albo czekając na rozprawy sądowe, przebywa w więzieniach tak wiele naszych sióstr i braci. Przebywa za to, że dobra Ojczyzny pragnęli i pragną według odmiennych przekonań, według przekonań wspólnych milionom Polaków.*<sup>1192</sup> Przywołał również słowa modlitwy Ojca Świętego zanoszone do Matki Bożej Częstochowskiej w dniach stanu wojennego. *„Matko, błagamy Cię, aby wyszli na wolność wszyscy, którym tę wolność niesłusznie odebrano...”*<sup>1193</sup> O uwolnienie internowanych wielokrotnie prosili polscy biskupi, wyrażając nadzieję, że *„stan wojenny jak najrychlej się skończy, internowani będą zwolnieni, wobec skazanych za czyny związane ze stanem wojennym będzie stosowana amnestia...”*<sup>1194</sup> Kapłan odważnie ujawnia przypadki drastycznego łamania prawa wobec internowanych rodaków, których po roku odosobnienia oskarżono o czyny,

---

1188 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 lutego 1983*, homilia cyt., s. 139.

1189 Tamże.

1190 Tamże, s. 140.

1191 Cyt. za: tamże.

1192 Tamże.

1193 Cyt. za: tamże.

1194 Cyt. za: tamże.

jakie nie były ich udziałem. (...) *trudno nam jednak ciągle zrozumieć, dlaczego kilku naszym braciom w przeddzień Bożego Narodzenia internowanie zamieniono na aresztowanie. Dlaczego musieli czekać ponad rok w obozie dla internowanych, aby się dowiedzieć, że są oskarżeni o czyny, których nie popełnili? Czy nie jest to symboliczny proces przeciwko całej „Solidarności”?*<sup>1195</sup> Przypomina wiernym o Chrystusie, który jest z tymi którzy cierpią i z nimi się utożsamia,<sup>1196</sup> kiedy mówi: *«Byłem w więzieniu, a przyszedliście do Mnie..., byłem głodny, a daliście Mi jeść»* (por. Mt 25, 35-43). Wychodząc z wszelką pomoc człowiekowi skrzywdzonemu, potrzebującemu wsparcia, otaczając opieką rodziny niewinnie więzionych rodaków, oddajemy przysługę samemu Bogu, który powiedział *«Cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili...»* (por. Mt 25, 40)<sup>1197</sup>

Główny sprawca zła i niesprawiedliwości na ziemi, jest wskazany jako ten, który nadal może umacniać swoje panowanie na ziemi, jeżeli ludzie nie powrócą do Boga, Jego miłości i Jego przykazań. Jeżeli mu na to pozwolą, patrząc obojętnie na cierpienia niewinnych osób, krzywdzonych przez aparat władzy. Nieodzwonne jest stałe umacnianie się Bożym duchem i Bożą łaską. Z naciskiem podkreśla, że nie można godzić się na zrzucenie kajdan z rąk i ponowne założenie ich - tym razem na duszę.<sup>1198</sup> Życiową koniecznością staje się włączenie Pana Boga we wszystkie sprawy Ojczyzny, aby nie ulec zniewoleniu. *Przez naszą modlitwę chcemy służyć Bogu i ludziom. Chcemy Boga włączyć w trudne i bolesne sprawy naszej Ojczyzny.*<sup>1199</sup> Najdoskonalszą formą takiej modlitwy jest Eucharystia zanoszona przez lud wierny do Boga – Ojca ludów i narodów.<sup>1200</sup>

Głoszone homilie stają się dialogiem z Panem Bogiem, a przez wprowadzenie w nie treści listów z obozów dla internowanych, jakie napływają do księdza Jerzego, możemy powiedzieć że stają się również miejscem dialogu z człowiekiem; pozbawionym wolności, prześladowanym za prawdę, za swoje przekonania. *Piszą kobiety więzione w Fordonie*<sup>1201</sup> „...*chcemy wyjść na wolność, ale nie za wszelką cenę. Nie za cenę wyrzeczenia się ideałów, nie za cenę zdrady samego siebie i tych którzy nam zaufali...*”<sup>1202</sup> Prowadząc ten dialog ksiądz Jerzy naucza: *Słowa prawdy, życie*

---

1195 Tamże, s. 141.

1196 *Czyż przez tyle stuleci i pokoleń, poczynając od czasów apostoelskich, Jezus Chrystus nie stawał wielokrotnie obok ludzi sądzonych z powodu prawdy, czyż nie szedł na śmierć z ludźmi skazywanymi z powodu prawdy? Czyż wciąż nie przestaje On być wyrazem i rzecznikiem człowieka żyjącego „w Duchu i prawdzie”* (Por. J 4, 23) w: RH, n. 12.

1197 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 lutego 1983, homilia cyt.*, s. 141-142.

1198 Tamże s. 142.

1199 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 marca 1983, homilia cyt.*, s. 150.

1200 Por. tamże.

1201 Fordon - miasteczko nad Wisłą w dawnym województwie bydgoskim. Od XIX wieku istniał tu dom poprawczy dla kobiet. W okresie międzywojennym przekształcono go w więzienie dla kobiet skazanych w procesach politycznych. W czasie stanu wojennego (1981-1982) pełnił funkcję obozu dla internowanych kobiet zaangażowanych w „Solidarności”. Por. w: Ks. J. Popiełuszko, *Kazania...*, dz. cyt., s. 77.

1202 Cytat za: Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 lutego 1983, homilia cyt.*, s. 142.

w prawdzie może kosztować, jest czasami ryzykowne. Ale, jak mówił zmarły Prymas Kardynał Stefan Wyszyński: ...tylko za plewy się nie płaci. Za pszeniczne ziarno Prawdy - trzeba czasami zapłacić...”<sup>1203</sup> Odpowiada internowanym kobietom, ale też napomina wszystkich obecnych na Eucharystii w dniu 27 lutego 1983 roku w warszawskim kościele: *Nie sprzedawajmy swoich ideałów za misę ciepłej soczewicy. Nie sprzedawajmy swoich ideałów kupcząc twoim bratem. Od ciebie, od nas wszystkich zależy, od naszej troski o braci niewinnie uwięzionych i od naszego życia w prawdzie na co dzień, jak szybko nadejdzie czas, gdy będziemy solidarnie i z miłością dzielić nasz chleb powszedni.*<sup>1204</sup> Kazanie wieńczy modlitwa do Boga o moc Ducha Świętego, której naród tak bardzo potrzebuje, aby odzyskać i zachować wolność. *W tym czasie, kiedy tyle sił potrzeba naszemu narodowi, aby odzyskać i zachować wolność, prosimy Boga, aby nappełnił nas mocą Swojego Ducha. Aby uspokoił nasze serca i dodał ufności w zwycięstwo dobra nad złem.*<sup>1205</sup>

Myśląc o przyszłości Polski i przyszłości polskiego Narodu, nieraz już dotkniętego ograniczeniem wolności, ksiądz Jerzy mówi o znaczeniu wolności ducha - wskazując jak ważny jest stan sumienia narodu. W swoim nauczaniu głosi, że zdolni do tworzenia wspaniałej przyszłości Ojczyzny mogą być tylko ludzie zdrowego ducha i o prawym sumieniu - *tylko Naród wolny duchowo i miłujący prawdę może trwać i tworzyć dla przyszłości, (...) Tylko Naród, który ma zdrowego ducha i czuła sumienie, może tworzyć śmiałą przyszłość. Dlatego dbajmy o wolność naszego ducha, nie dajmy się zniewolić przez lęk i zastraszenie. Nie pozwalajmy w najdrobniejszych nawet sprawach zatruwać ducha narodu, przed czym ostrzegwał Zygmunt Krasiński, gdy pisał: Niczym Sybir, niczym knuty (...) Lecz Narodu duch otruty To dopiero bólów ból!*<sup>1206</sup>

Ofiara złożona przez naród nie może być daremna - stwierdza ksiądz Popiełuszko - zbyt wiele wylano łez, zbyt wiele zadano cierpienia, zbyt wiele przelano niewinnej krwi. Warunkiem do odzyskania wolności jest wierność Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie,<sup>1207</sup> trwanie w nadziei, że u Boga wszystko jest możliwe. Mówił, że być może potrzebne jest jeszcze większe zaangażowanie osobiste, większe poświęcenie, wyrzeczenie. Może nadal za mało jest wśród społeczeństwa odwagi, demaskowania kłamstwa, zła i niesprawiedliwości. Za mało ludzi, którzy są wierni ideałom za które Rodacy cierpieli i przelewali krew.<sup>1208</sup> *Zbyt wielka jest danina krwi, bólu, łez i poniewierki złożona u stóp Chrystusa, by nie powróciła od Boga jako dar prawdziwej wolności, sprawiedliwości i miłości. By nie doprowadziła do zmartwychwstania Ojczyzny, jak to miało miejsce w roku 1918,*

---

1203 Cytat za tamże.

1204 Tamże, s. 142-143.

1205 Tamże, s. 143.

1206 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, homilia cyt., s.218-219.

1207 *Wierność Bogu, Chrystusowi, Jego Ewangelii, Krzyżowi i Kościołowi św. jest od tysiąca lat istotną więzią Narodu, siłą Kościoła i mocą pracy duchowej.* Zob. w: S. Kard. Wyszyński, *W świątlach Tysiąclecia*, Kraków 1981, s. 87.

1208 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 listopada 1983*, homilia cyt., s. 245.



gdy zdawało się, że jest to niemożliwe, aby trzy mocarstwa zaborcze naraz zostały pokonane. Po ludzku niemożliwe. Ale Bóg pokazał, że u Boga wszystko jest możliwe.<sup>1209</sup> (...) Listopad roku 1918 niech będzie zachętą dla wszystkich, którzy dzisiaj są jeszcze zniechęceni, upadający na duchu i załęknieni. Niech będzie zachętą do pracy nad sobą i nad innymi, nad utwierdzeniem i pomnażaniem nadziei, że z każdej sytuacji Bóg jest zdolny wyprowadzić naród ku wolności, gdy lud jest wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie, i gdy żyje wiarą, nadzieją, prawdą i solidarnością.<sup>1210</sup>

W jednym z ostatnich kazań ksiądz Jerzy cytując słowa Jana Pawła II, przypomina nam o wolności, która jest miarą wielkości osoby ludzkiej. *Jako synowie Boga nie możemy być niewolnikami. Nasze synostwo Boże niesie w sobie dziedzictwo wolności. Wolność dana jest człowiekowi jako wymiar jego wielkości.*<sup>1211</sup> Jest ona nie tylko człowiekowi dana, ale przede wszystkim zadana, jako wielkie zadanie do wypełnienia w życiu. *Prawdziwa wolność jest pierwszą cechą człowieczeństwa. Ona została ofiarowana nam przez Boga. Ofiarowana nie tylko nam, ale i naszym braciom. Stąd obowiązek upominania się o nią tam, gdzie jest ona niesłusznie ograniczana. Ale wolność to nie tylko dar Boga dla nas, ale to również i zadanie dla nas na całe życie.*<sup>1212</sup> Uświadomienie tego ma istotne znaczenie dla ludzkiej egzystencji na ziemi, dla prawidłowych relacji społecznych.

Homilię wygłoszoną w miesiącu poświęconym Bożemu Sercu, w której Jezusowi Chrystusowi prezbiter przedstawia udręki polskiego Narodu, szczególnie zaś cierpienia polskich dzieci, wywołane zetknięciem z brutalnym złem, nienawiścią, niesprawiedliwością i przemocą<sup>1213</sup> – kończy słowami: *Niech zdeklarowanie modlitewne naszej sympatii i solidarności z tymi, którzy cierpią, są poniewierani, oszukani, niech nasze upominanie się o wolność dla uwięzionych, o przywrócenie do pracy jej pozbawionych, o radosne dzieciństwo dla dzieci, będzie jednocześnie wielkim wołaniem o wolność w Ojczyźnie. O wolność opartą na sprawiedliwości, dobroci i miłości.*<sup>1214</sup> Upominanie się o sprawiedliwość społeczną, kapłan uznaje za swoją powinność, wynikającą z realizacji wskazań nauki Kościoła.

---

1209 Tamże.

1210 Tamże.

1211 Cyt. za: Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 8 października 1984*, homilia cyt. s. 58.

1212 Tamże.

1213 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 czerwca 1982*, homilia cyt. s. 61-63.

1214 Tamże, s. 63.

### 3.2.3. Prawo do sprawiedliwości

Patronem chrześcijańskiego dzieła sprawiedliwości społecznej, patronem praw ludzkich nazwał księdza Jerzego, jego przyjaciel ksiądz Józef Maj,<sup>1215</sup> wskazując równocześnie na encyklikę Jana Pawła II *Sollicitudo rei socialis*, w której Papież pisze o tych prawach. Z kolei Ojciec Gabriel Bartoszewski OFM Cap promotor sprawiedliwości w procesie beatyfikacyjnym prezbitera stwierdził; że w swoim czasie stał się on luminarzem głoszonej prawdy i sprawiedliwości.<sup>1216</sup>

*Źródłem sprawiedliwości jest sam Bóg*, nauczał ksiądz Popiełuszko 19 października 1984 roku w Bydgoszczy. *Trudno więc mówić o sprawiedliwości tam, gdzie nie ma miejsca dla Boga i Jego przykazań, gdzie słowo Bóg jest urzędowo eliminowane z życia narodu.*<sup>1217</sup> Lata powojenne w Polsce stały się pasmem wielkich krzywd, niegodziwości wyrządzonych społeczeństwu w zdecydowanej większości katolickiemu, gdy programowo narzucono ateistyczny model państwa, nie licząc się z jego kulturą i całym tysiącletnim dziedzictwem chrześcijańskim. Należy więc zdać sobie sprawę mówił - *z niesprawiedliwości i krzywdy, jaką czyni się naszemu narodowi, w zdecydowanej większości chrześcijańskiemu, gdy urzędowo ateizuje się go za pieniądze wypracowane również i przez chrześcijan, gdy niszczy się w duszach dzieci i młodzieży te wartości chrześcijańskie, które wszczepiali im od kolebki rodzice, wartości, które zdawały wielokrotnie egzamin w tysiącletnich dziejach naszej historii.*<sup>1218</sup> Niezlomny kapłan do ostatnich chwil swojego życia odważnie upomina się o sprawiedliwość społeczną w umiłowanej Ojczyźnie. Czyni to z poczucia chrześcijańskiego obowiązku, z miłości jaką żywił do każdego człowieka, który niejednokrotnie lękał się upomnieć o przysługujące mu prawa. Dlatego z taką determinacją wypowiada słowa: *Sprawiedliwość czynić i o sprawiedliwość wołać, mają obowiązek wszyscy bez wyjątku. Bo jak powiedział starożytny myśliciel „złe to czasy, gdy sprawiedliwość nabiera wody w usta.”*<sup>1219</sup> Pragnie uświadomić Rodakom, że za ich ciężko wypracowane pieniądze, prowadzi się systematyczną walkę z religią, tradycją i kulturą chrześcijańską, którą przekazali im przodkowie.

Duszpasterz już na początku stanu wojennego miał odwagę publicznie mówić o niesprawiedliwości, mającej miejsce w polskich sądach. Polecał Bogu w modlitwie wszystkich pracowników wymiaru sprawiedliwości, którzy mijają się z prawdą, a z lęku czy tchórzostwa kłamstwo uznają za prawdę, brak im odwagi w wydawaniu sprawiedliwych wyroków. *Prosimy Cię, Ojcze Wszechmogący, za pracowników wymiaru sprawiedliwości, którzy nie mają odwagi*

---

1215 Ks. J. Maj, *Patron sprawiedliwości społecznej*, wywiad cyt., s. 80.

1216 O. G. Bartoszewski, *Ja się poświęciłem i ja się nie cofnę*, wywiad cyt., s. 45.

1217 Ks. J. Popiełuszko, *Duchowy Testament, rozważania cyt.*, s. 399-400.

1218 Tamże, s. 400.

1219 Tamże.

zaprzeczyć kłamstwu, a fałsz przyjmują za prawdę.<sup>1220</sup> Brak poszanowania prawa człowieka do: prawdy, wolności, sprawiedliwości jest wielką niesprawiedliwością społeczną, którą boleśnie dotknięte są kraje o ustrojach totalitarnych. W konsekwencji prowadzi to do konfliktów i wojen. *Gdzie praw ludzkich do prawdy, wolności i sprawiedliwości się nie szanuje, tam nie ma i nie będzie pokoju. (...) W Ojczyźnie naszej prawa te nie są szanowane, bo w obozach i więzieniach przebywają tysiące ludzi. Ze środków masowego przekazu pada wiele słów nieprawdziwych, a sprawiedliwość ma olbrzymie braki.*<sup>1221</sup> Kazanie z czerwca 1984 roku w całości poświęcone było problemowi sprawiedliwości społecznej. Na wstępie zostało wyjaśnione pojęcie człowieka sprawiedliwego, by ukazać jak ważne jest życie w prawdzie i miłości. Odrzucenie pierwszego najważniejszego przykazania Bożego «*Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą...*» (Por. Mk 12, 30-31) - prowadzi do nienawiści, przemocy i zbrodni, jak miało to już miejsce w historii ludzkości. Człowiek sprawiedliwy to ten, *który kieruje się prawdą i miłością. Bo im więcej w człowieku jest prawdy i miłości, tym więcej i sprawiedliwości. Sprawiedliwość musi iść w parze z miłością, bo bez miłości nie można być w pełni sprawiedliwym.*<sup>1222</sup> Dla zachowania sprawiedliwości w życiu społecznym nieodzowne jest propagowanie dobra i miłości, naucza kapłan – *gdzie jest brak miłości, dobra, tam na jej miejsce wchodzi nienawiść i przemoc. A kierując się nienawiścią i przemocą, nie można mówić o sprawiedliwości. Stąd tak boleśnie odczuwana i widoczna jest niesprawiedliwość w krajach, gdzie władanie opiera się nie na służbie i miłości, ale na przemocy i zniewoleniu.*<sup>1223</sup> Człowiekiem sprawiedliwym i roztropnym może być tylko człowiek mężny i odważny.<sup>1224</sup> Takim niewątpliwie był warszawski prezbiter, w duchu prawdy i miłości głosił Słowo Boże, które jako mocne i skuteczne przemieniało ludzkie serca i umysły. Mężny w walce ze złem tego świata; pouczał, upominał grzeszących, dobrze radził wątpiącym, pocieszał strapiionych, krzywdy doznane cierpliwie znosił, uczył miłości i pokory. O jego postawie świadczą słowa: *Naprawdę, niczego nie zrozumieliście! Ja walczę ze złem, a nie z ofiarami,*<sup>1225</sup> będące odpowiedzią na zarzut, że nie nazywa po imieniu ludzi rzucających na niego oszczerstwa. *Bądźmy więc silni miłością, modląc się za braci błędzących, nie potępiając nikogo, a piętnując i demaskując zło. Prośmy słowami Chrystusa, jako Jego wyznawcy, słowami, które On wypowiedział z krzyża: „Ojczy. Odpuść im – bo nie wiedzą, co czynią”* (Por. Łk 23, 34). *A nam daj, Chryste, większą wrażliwość na działanie miłości, niż siły i nienawiści*<sup>1226</sup> - tymi słowami uczył miłości nieprzyjaciół.

---

1220 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 kwietnia 1982*, w: *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 44.

1221 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 września 1982*, homilia cyt. s. 89.

1222 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 czerwca 1984*, homilia cyt., s. 326.

1223 Tamże.

1224 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984*, homilia cyt. s.17.

1225 Cyt. za: F. Folejewski SAC, *Męczennik prawdy i miłości*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...*, dz. cyt., s. 112.

1226 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 marca 1983*, homilia cyt., s. 154.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko przedstawia najbardziej dotkliwie i rażące objawy niesprawiedliwości społecznej w myśl nauczania Soboru Watykańskiego II, aby Kościół był obecny we współczesnym świecie, swoim nauczaniem ogarnia bolesne problemy dnia codziennego wszystkich grup społecznych. Szczególną uwagę wiernych zwraca ku Bogu, który jest źródłem sprawiedliwości, uświadamiając im, że nie można oczekiwać sprawiedliwości od tych którzy nie liczą się Panem Bogiem i Jego przykazaniami. Uwrażliwia społeczeństwo na kłamstwa płynące ze środków masowego przekazu, zachęcając do racjonalnego i rzetelnego podejścia do propagandowych haseł, rzucanych bez pokrycia w czynach. *Sprawiedliwość wobec siebie samego nakazuje, aby przesiewać uczciwie przez sito własnego rozumu i własnej obserwacji całą lawinę słów maszyny propagandy.*<sup>1227</sup> Mówi o nakazie kierowanie się w życiu dobrą wolą i miłością bliźniego, ponieważ człowiek został stworzony przez Boga, na Jego podobieństwo, stanowi po Bogu najwyższą wartość, przynależne mu są prawa i poszanowanie jego godności osobistej. *Sprawiedliwość nakazuje zawsze kierować się dobrą wolą i miłością w stosunku do człowieka, który jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże i dzięki temu jest największą wartością po Bogu. Dlatego i w wymiarze sprawiedliwości miłość człowieka bez żadnych względów ubocznych musi być na pierwszym miejscu.*<sup>1228</sup> Podstawowym wymogiem sprawiedliwości jest przyznanie ludziom należnych im praw (...) *Sprawiedliwość nakazuje przyznanie każdemu należnych praw. A więc i prawa do pracy zgodnie z wyuczonym zawodem, i niemożności wyrzucenia z pracy za przekonania. Mówił o tym Prymas Polski 2 stycznia 1982 roku w następujących słowach: „Jest jedna sprawa, która leży na sercu Kościoła. Jest to sprawa zwalniania z pracy tych, którzy nie chcą wypisać się ze związku zawodowego „Solidarność”. I przeciw tej niesprawiedliwości, która jest urąganiem prawom ludzkim, występujemy...”*<sup>1229</sup> W imię sprawiedliwości upomina się o prawo do poznania pełnej prawdy, czemu winny służyć środki masowego przekazu. Zdecydowanie krytykuje cenzurę, która nawet z pism katolickich wycina całe artykuły, słowa prawdziwe i odważne.<sup>1230</sup> *To sprawiedliwość i prawo do prawdy nakazuje nam z tego miejsca już nie po raz pierwszy upominać się o ograniczenie samowoli cenzury, która złe świadectwo wystawia dla przyszłości o naszych czasach, a dzisiaj pozbawia ludzi możliwości pełniejszego poznania prawdy.*<sup>1231</sup>

Przypomina wszystkim, że to właśnie sprawiedliwość zabrania ludziom sprawującym władzę, ograniczać wolność człowieka, poprzez wydawanie nowych, wygodnych dla rządzących przepisów i rozporządzeń. *Sprawiedliwość zabrania ograniczenia wolności człowieka przez lawinę*

---

1227 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 czerwca 1984*, homilia cyt., s.328.

1228 Tamże.

1229 Cyt. za: tamże, s. 329-330.

1230 Por. J. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, homilia cyt., s. 221.

1231 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 czerwca 1984*, homilia cyt., s. 329.

coraz to nowych, wygodnych dla władzy aktów prawnych.<sup>1232</sup> Odważnie w imię sprawiedliwości społecznej upomina się o prawo do zrzeszania się w związki zawodowe, o możliwość tworzenia przez młode pokolenie Polaków organizacji młodzieżowych, zgodnych z ich ambicjami, zainteresowaniami i wyznawanym światopoglądem, by społeczeństwo mogło rozwijać swoje talenty i zdolności, by dobrze służyło sprawie Ojczyzny. Wypowiedź swoją kaznodzieja popiera nauczaniem Papieża. *W encyklice Laborem exercens Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział że: „Związki zawodowe (...) nie powinny podlegać decyzjom partii politycznych, ani też mieć ścisłych związków z nimi. W takiej bowiem sytuacji łatwo tracą łączność z tym, co jest ich właściwym zadaniem, to znaczy zabezpieczenie słuszych uprawnień ludzi pracy w ramach dobra wspólnego całego społeczeństwa, stają się natomiast narzędziem do innych celów...”*<sup>1233</sup> Ujmuje się za tymi którzy są przyszłością narodu i będą stanowili o jego dalszych losach, dlatego nie można być obojętnym, kiedy podcina się skrzydła tym młodym ludziom, w których jest tyle zapału, dobrej woli, dobrego serca i wiele potencjału twórczego. *W imię sprawiedliwości młodzież powinna mieć prawo zrzeszania się w organizacjach odpowiadających jej aspiracjom i światopoglądowi.*<sup>1234</sup> Znając dobrze środowisko akademickie duszpasterz zdecydowanie piętnuje niesprawiedliwość boleśnie uderzającą w pracowników naukowych wyższych uczelni, którzy mieli odwagę; głosić niezależne myśli i poglądy, bronić praw studentów i stawać w ich obronie. *Sprawiedliwość nakazuje uszanować wolę większości przy wyborze rektorów na wyższych uczelniach i nie usuwać, wbrew młodzieży i pracownikom Uniwersytetu, ze stanowiska tego ludzi mądrych i szlachetnych tylko dlatego, że mają odwagę wypowiadać swoje poglądy i stawać w obronie praw młodzieży akademickiej.*<sup>1235</sup>

Uświadamia polskiemu społeczeństwu ogrom bezprawia panujący w Ojczyźnie, informując wszystkich o przetrzymywaniu ponad dwa i pół roku w areszcie, bez procesu i wyroku niewinnych ludzi, którzy nie popełnili przestępstw. Napomina rządzących i domaga się naprawienia krzywd moralnych wyrządzonych polskiemu społeczeństwu. *Sprawiedliwość daje nam prawo, aby z tego miejsca, z którego od dwu i pół roku płynie gorąca modlitwa serc udręczonych, daje prawo i obowiązek wołania o uwolnienie wszystkich więzionych za przekonania, o naprawienie krzywd im wyrządzonych, zwłaszcza krzywd moralnych. O uwolnienie bez żadnych warunków tych którzy już trzydziesty pierwszy miesiąc przebywają w areszcie bez procesu i wyroku.*<sup>1236</sup>

Ksiądz Jerzy Popiełuszko od początku swoim nauczaniem obejmuje wszystkich ludzi bez wyjątku, ponieważ każdy człowiek podlega Bożej sprawiedliwości. Jego mocne słowa, że od

1232 Tamże, s. 328.

1233 Tamże, cyt. za tamże, s. 330. Por. LE, n. 20.

1234 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 czerwca 1984*, homilia cyt., s. 330.

1235 Tamże, s. 331.

1236 Tamże.

paragrafów ważniejszy jest człowiek - skierowane do urzędników wymiaru sprawiedliwości, mimo upływu lat pozostają w naszej pamięci, posiadają wielką wymowę moralną i nadal są aktualne. *Pracownicy wymiaru sprawiedliwości muszą pamiętać, że w imię Bożej sprawiedliwości od paragrafów ważniejszy jest człowiek. Że w naszej rzeczywistości często paragrafy i przepisy prawne wykorzystywane są nie tylko dla oszukania prawdy, ale dla umęczenia człowieka.*<sup>1237</sup> Odważnie staje w obronie wyrzucanych z pracy pracowników wymiaru sprawiedliwości, *wielką krzywdą dla tego środowiska jest pozbawianie możliwości pełnienia zawodu ludzi, którzy zdawali sobie z tego jasno sprawę i starają się uczciwie kierować sumieniem, a nie odgórnymi zaleceniami.*<sup>1238</sup> Jak sam podkreśla w homilii omówił tylko niektóre zagadnienia wynikające z braku sprawiedliwości w życiu społecznym. Zachęca wszystkich do refleksji we własnym sercu i sumieniu - *na ile każdy z nas ma odwagę o sprawiedliwość się upominać. Na ile każdy z nas sam jest twórcą sprawiedliwości, zaczynając od siebie samego, swojej rodziny, swojego środowiska. Bo często nasza bierność moralna inspiruje niesprawiedliwość.*<sup>1239</sup> Przypominając słowa Jezusa Chrystusa z Góry Błogosławieństw: *«Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni»* (Mt 5,6) stwierdza, że tylko wtedy możemy je odnieść do siebie o ile nasza sprawiedliwość będzie większa od uczonych w piśmie i faryzeuszów (Por. Mat 5, 20).<sup>1240</sup>

W czwartą rocznicę podpisania porozumień sierpniowych w kościele Świętej Brygidy w Gdańsku, duchowy opiekun ludzi pracy mówił do stoczniovców: *„Solidarność” bardziej niż o chleb powszedni wołała o sprawiedliwość. Źródłem sprawiedliwość jest sam Bóg. A człowiek sprawiedliwy to ten, który kieruje się prawdą i miłością. Bo im więcej w człowieku jest prawdy i miłości, tym więcej jest w nim sprawiedliwości.*<sup>1241</sup> Przypominając, że „Solidarność” była wielkim wołaniem środowiska ludzi pracy o prawdę i sprawiedliwość społeczną, wyjaśnia jednocześnie obecnym na Eucharystii, jakie spoczywają na nich obowiązki: *Sprawiedliwość czynić i o sprawiedliwość wołać mają obowiązek wszyscy bez wyjątku. (...) Sprawiedliwość nakazuje więc dzisiaj, w czwartą rocznicę rodzenia się „Solidarności”, uświadomić sobie to wielkie dzieło, jakiego dokonała ona w przebudowie świadomości Polaków, nie pomijając jednocześnie i tego, co czasami było w niej niedojrzałe, ale co wynikało z braku doświadczenia, a nie ze złej woli.*<sup>1242</sup> W imię sprawiedliwości społecznej kapłan odważnie upomina się o uwolnienie wszystkich więźniów politycznych. *Sprawiedliwość nakazuje, aby ciesząc się z powrotu naszych siostr i braci z więzień na mocy amnestii, upominać się o uwolnienie wszystkich, którzy działali z pobudek*

---

1237 Tamże.

1238 Tamże.

1239 Tamże.

1240 Por. tamże.

1241 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 15.

1242 Tamże.

politycznych, w tym Bogdana Lisa i Księdza Sylwestra Zycha.<sup>1243</sup> Mówi zdecydowanie o równości wszystkich ludzi względem prawa, o niezawisłości sądów. *Sprawiedliwość to równość wobec prawa i niezawisłość sądów. To możliwość odpowiedzenia w prasie bez interwencji cenzury na artykuł-paszkwil, skierowany przeciwko Kościołowi.*<sup>1244</sup> *Sprawiedliwość to amnestia z całkowitym skreśleniem kar za czyny z dekretu i naprawienie krzywd, zwłaszcza krzywd moralnych. To ugoda społeczna z gwarancją, że naród nie będzie kolejny raz oszukany...*<sup>1245</sup>

Wielokrotnie przypomina za Janem Pawłem II *prawdziwie roztropnym i sprawiedliwym może być tylko człowiek mężny.*<sup>1246</sup> Z tego też względu dużo miejsca w swoim nauczaniu poświęca takim cnotom jak: sprawiedliwość, roztropność, męstwo, odwaga tak niezbędne w uczciwym życiu. *Potrzebne nam męstwo przepojone miłością, które uzdolni do walki o wartości, za którymi tęskni świat. Trzeba odwagi, by moce Ewangelii Chrystusowej nieść do swojej rodziny, do miejsca pracy. By Ewangelią ubogacać Naród, z życia którego jest wypychana przez urzędowe głoszenie ideologii zaprzeczającej istnieniu Boga, ideologii opierającej się na kłamstwie, wykreślającej z pism słowa prawdy i myśli odważne.*<sup>1247</sup> Człowiek pozbawiony odwagi, zalękniony, tchórzliwy mówi ksiądz Jerzy Popiełuszko *nie jest zdolny, pokonać przeszkód, które są stawiane na drodze ku wielkim wartościom, takim jak prawda, sprawiedliwość, godność. Lęk zniewala serca i umysł. Trzeba też odwagi, aby nie dać się uśpić, nie dać się ukołysać pozornymi obietnicami, głośłownymi deklaracjami.*<sup>1248</sup> Nieodzowną koniecznością staje się czujność i odwaga na co dzień. Rozumie ludzkie słabości, uzasadnione obawy czy lęki, dlatego nieustannie w modlitwach prosi Boga Ojca i Maryję, Matkę i Królową Polski o potrzebne dla Narodu łaski, o pomoc w przewyciężaniu lęku, o siłę w wytrwaniu na drodze, którą Bóg wyznaczył człowiekowi. (...) *Trwajmy więc na drodze prawdy, sprawiedliwości i wolności, na drodze budowania solidarności serc i umysłów. Niech nam w tym trwaniu dopomoże Pan Wszechmogący i Ta, która jest naszą Matką i Królową.*<sup>1249</sup> Wspólne trwanie na drodze zachowania praw Bożych i praw ludzkich, wynikających z natury człowieka i jego podobieństwa do Boga, prowadzi do zachowania pokoju.

---

1243 Tamże, s. 16.

1244 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 sierpnia 1983*, homilia cyt., s.209.

1245 Tamże.

1246 Cyt. za Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 17.

1247 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 19 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 26.

1248 Tamże, s. 25.

1249 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 17-18.

### 3.2.4. Prawo do pokoju

Pan Jezus powiedział do swoich uczniów: *«Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!»* (Por. J 14, 27). Jezus znając Apostołów, prosi aby się nie lękali, nie ulegali trwodze, ponieważ on zostawia im w darze – pokój, uprzedza jednak, że nie taki jaki daje świat.

Pokój między ludźmi, pokój serca, jest możliwy do zachowania, jeżeli człowiek podążać będzie drogą Bożych praw i nakazów. Bóg stwarzając człowieka, nie pozostawia go samemu sobie, na drodze ludzkiego życia niczym znaki drogowe pozostawił przykazanie - miłości Boga i bliźniego, pozostawił Dekalog, dziesięć słów, których zachowanie i przestrzeganie pozwala człowiekowi żyć godnie. Tam gdzie praw ludzkich, naucza ksiądz Jerzy - *do prawdy, wolności, sprawiedliwości się nie szanuje, tam nie ma i nie będzie pokoju. Trzeba zapewnić najpierw podstawowe prawa ludziom, a potem zacząć wspólnymi siłami budować pokój.*<sup>1250</sup> Prymas Tysiąclecia Stefan kardynał Wyszyński ujął to w zwięzłych słowach: *Początkiem wszelkiego ładu społecznego i warunkiem pokoju na świecie, pokoju w sumieniach, rodzinach i narodach – jest uszanowanie podstawowych praw osoby ludzkiej.*<sup>1251</sup>

Myślą przewodnią pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny w czerwcu 1983 roku stały się słowa: *Pokój Tobie, Polsko, Ojczyzno moja! Pokój Tobie!* - wypowiedziane przez Jana Pawła II po ucałowaniu ziemi ojczystej. Nawiązując do tego wydarzenia kapłan powiedział: *Nad Ojczyznę naszą zajaśniał promień Bożej łaski w osobie Ojca Świętego Jana Pawła II, który nawiedził nasz kraj i przybył jako zwiastun pokoju. (...) I przez cały czas swojego pobytu i pielgrzymiego trudu ukazywał drogę do pokoju w naszej Ojczyźnie. Z wielką godnością, zrozumieniem i odwagą dotykał wszystkich problemów, którymi żyjemy na co dzień.*<sup>1252</sup> Szczególnie mocno wybrzmiały słowa Ojca Świętego skierowane do Narodu polskiego, słowa stawiające przed każdą osobą wielkie wymagania, a zarazem wielką nadzieję na zwycięstwo, mocą realizacji w życiu tych właśnie wymagań. *„Musicie być mocni mocą wiary! (...) Musicie być mocni mocą nadziei (...). Musicie być mocni mocą miłości, miłości (...), która wszystko przetrzyma... Naród jako szczególna wspólnota ludzi jest wezwany do zwycięstwa - do zwycięstwa mocą wiary, nadziei i miłości. Do zwycięstwa mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości.*”<sup>1253</sup> Duszpasterz postanowił, informując o tym wiernych, że w kolejnych Mszach świętych za Ojczyznę bardziej szczegółowo będą rozważane wskazania Jana Pawła II dotyczące drogi ku lepszej przyszłości Ojczyzny.<sup>1254</sup> Wyraził również swoją wielką

1250 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 września 1982*, homilia cyt., s. 89.

1251 Cyt. za: tamże, s. 88-89.

1252 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 czerwca 1983*, homilia cyt., s. 184.

1253 Cyt. za: tamże, s. 188.

1254 Por. tamże.



radość i wdzięczność Panu Bogu za to, że Ojciec Święty - *umocnił w przekonaniu, że kroczyliśmy właściwą drogą, kiedy co miesiąc zanosiliśmy modlitwy o pokój w Ojczyźnie, o wolność, miłość i sprawiedliwość, o prawdę, o umocnienie nadziei, o wolność dla więzionych, o godność pracy ludzkiej, o pielęgnowanie zdobyczy Sierpnia '80, o konieczny dialog i ugodę społeczną na uczciwych zasadach, i w tylu innych intencjach...*<sup>1255</sup> Zwrócił uwagę, że to - na ile społeczeństwo będzie kroczyć po drodze, jaką wskazał następca Świętego Piotra zależy od tego - czy każdy z nas odnajdzie na niej swoje miejsce. Czy starczy nam sił, by odważnie likwidować wszelkie zło, jakie spotykamy w codziennej sytuacji życiowej. Kapłan przypomniał słowa Jana Pawła II wielokrotnie powtarzane na Błoniach Krakowskich: *«Pan moim pasterzem (...) Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną»* (Por. Ps 23[22], 1,4).<sup>1256</sup> Umacniając ludzi w obranej drodze życia i w nadziei na lepszą przyszłość Ojczyzny, dodał: *Zła się nie ulękniemy, bo dzisiaj wiemy, że On, Jan Paweł II, zastępca samego Chrystusa, jest z nami całym sercem i całą swoją mocą. Zła się nie ulękniemy, bo nie kto inny, ale sam Pan jest z nami.*<sup>1257</sup>

Orędzie Anioła Pańskiego rozbrzmiewające w Dzień Bożego Narodzenia zwiastuje pokój wszystkim mieszkańcom ziemi: *«Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania»* (Por. Łk 2, 13-14), nawiązując do tego wydarzenia sprzed prawie dwóch tysięcy lat ksiądz Jerzy przypomniał: *Pokój Bóg powierzył ludziom w noc Bożego Narodzenia. Pokój na ziemi. Pokój ludzkich serc i sumień. Pokój to dobro, za którym dzisiaj najbardziej tęskni ludzkość.*<sup>1258</sup> Problematyce pokoju poświęcił homilię w Boże Narodzenie 1983 roku, w której oparł się na nauczaniu Papieży - Jana XXIII oraz Jana Pawła II. Przywołując słowa encykliki *Pacem in terris*, kaznodzieja powiedział: *„Pokój musi być oparty na prawdzie, zbudowany według nakazów sprawiedliwości, ożywiony i dopełniony miłością i urzeczywistniony w klimacie wolności.”*<sup>1259</sup>

W Orędziach na Światowy Dzień Pokoju Jan Paweł II rozwinął myśl zawartą w encyklice *Pacem in terris* – *Pokój musi być oparty na prawdzie*. W wygłoszonej homilii ksiądz Jerzy prawie w całości oddaje głos Janowi Pawłowi II, najlepszemu synowi naszej Ojczyzny.<sup>1260</sup> Umiejętnie wybierając najistotniejsze myśli zawarte w Orędziach na Światowy Dzień Pokoju z ostatnich lat, szczególnie aktualne wobec skomplikowanej rzeczywistości, w jakiej przyszło żyć polskiemu społeczeństwu lat '80. *„»Pokój musi być oparty na prawdzie«* (Jan XXIII). (...) *Konieczna jest odnowa prawdy, jeśli się nie chce, żeby jednostki, grupy i narody nie wątpiły w siłę pokoju i nie zgadzały się na nowe formy przemocy. Przywrócić prawdę oznacza przede wszystkim nazwać po*

---

1255 Tamże, s. 185.

1256 Por. tamże, s. 188.

1257 Tamże, S. 189.

1258 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 grudnia 1983*, homilia cyt., s. 253.

1259 Cyt. za: tamże, s. 254.

1260 Por. tamże.

imieniu każdy akt przemocy, w jakiegokolwiek formie on się przejawia. Trzeba określić zabójstwo jego własny mianem – zabójstwo jest zawsze zabójstwem, natomiast motywacje polityczne i ideologiczne, niezdolne zmienić jego natury, tracą swoją powagę. (...) Szerzyć prawdę jako siłę pokoju oznacza podejmować bez przerwy wysiłki w tym kierunku, żeby nie posługiwać się orężem kłamstwa, choćby nawet w celach dobrych.... Ewangelia mocno podkreśla związek, istniejący pomiędzy kłamstwem a krwawą przemocą, w tych słowach Chrystusa: «Teraz usiłujecie Mnie zabić, człowieka, który wam powiedział prawdę usłyszaną od Boga... Wy pełnicie czyny ojca waszego... Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądanie waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa» (Por. Jan 8, 40 - 41, 44). (...) „Siłą żywotną ewangelicznego pokoju jest prawda”<sup>1261</sup> Mamy więc żyć prawdą, a wtedy ona, prawda, „ujawni nieoczekiwane światła i energie, otwierając w ten sposób nowe możliwości dla pokoju w świecie.”<sup>1262</sup>

Duszpasterz mocny akcent położył na konieczność dialogu i negocjacji między narodem a władzami, dialogu wykluczającego przemoc fizyczną czy psychiczną. Wyraźnie potępił wszelkie dotychczasowe rozwiązania za pomocą siły, jakich doświadczyli rodacy w stanie wojennym.<sup>1263</sup> Pokój musi być budowany na zasadach sprawiedliwości społecznej, na uczciwym dialogu w duchu miłości i wzajemnego poszanowania.<sup>1264</sup> „Dialog, prawdziwy dialog, stanowi istotny warunek pokoju. (...) Kiedy niektóre z zainteresowanych stron są karmione ideologiami, które wbrew oświadczeniom, sprzeciwiają się godności osoby ludzkiej i jej słusznym dążeniom, ideologiami, które w walce widzą energię napędową historii, w sile – źródło prawa, w wynajdywaniu wroga - polityczne abecadło, dialog ulega, zagrożeniu i staje się bezpłodny, a jeśli jeszcze istnieje, jest faktycznie powierzchowny i zafalszowany. (...) Do pokojowego rozwiązywania problemów można doprowadzić tylko przez szczerzy dialog i demokratyczne przestrzeganie wolności (...). W wypadkach, gdy dialog pomiędzy rządem a narodem zanika, pokój społeczny jest zagrożony. (...) i powstaje jakby stan wojny”. (...) „Nigdy nie wolno odrzucić dialogu, by sięgnąć do zbrojnej przemocy w rozwiązywaniu konfliktów.”<sup>1265</sup> Narody zniewolone ideologiami, uzurpujące sobie prawo do kształtowania międzynarodowego pokoju nie są w stanie go osiągnąć. Nie można posługiwać się tylko pięknie brzmiącymi hasłami o pokoju, bez pokrycia w rzeczywistości. Odpowiedzialni za narody, sami muszą wychować siebie do umiłowania prawdziwego pokoju, a nie

---

1261 Cyt. za: tamże, s. 254-255. Por. także: Jan Paweł II, *Prawda siłą pokoju. Orędzie na XIII Światowy Dzień Pokoju 1 I 1980*, w: OR nr 1-2/1980.

1262 Cyt. za: tamże.

1263 Por. Ks. M. Szczęsny, *Aktualność społecznego nauczania Ks. Jerzego Popiełuszki*, w: „Bóg i Ojczyzna. Biuletyn...”, Rok 20., 2004, Nr 4, s. 75.

1264 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 grudnia 1983*, homilia cyt., s. 255.

1265 Cyt. tamże, s. 255. Zob. także: Jan Paweł II, *Dialog na rzecz pokoju – wyzwaniem dla naszych czasów. Orędzie na XVI Światowy Dzień Pokoju 1 I 1983*, w: OR 11-12/1982.

zarzucać społeczeństwo demagogiczną propagandą. Życie osoby ludzkiej wymaga szacunku ze względu na godność jaką ona posiada, stąd też sprawy ludzkie muszą być rozwiązywane po ludzku. Nie wolno zabijać człowieka, dla osiągnięcia interesów klasy rządzącej.<sup>1266</sup>

Kaznodzieja przytacza mocne słowa Papieża - „*Jakież bowiem narody mogą prawdziwie kształtować pokój międzynarodowy, jeśli same są niewolnikami ideologii, według których sprawiedliwość i pokój są osiągalne pod warunkiem poniżania tych, którzy z góry są uważani za niegodnych decydowania o własnym losie. (...) Wy, którzy ponosicie odpowiedzialność za narody, musicie wychowywać samych siebie do miłowania pokoju. By podjąć wezwanie do pokoju, nie wystarczy same słowa, szczere, czy demagogiczne. Oto elementarne i nienaruszalne zasady, na których należy oprzeć się przy chęci utrzymania pokoju: Sprawy ludzkie muszą być traktowane po ludzku, a nie przemocą. Napięcie, spory, konflikty muszą być rozwiązywane na drodze słusznych negocjacji, a nie represji. Opozycje ideologiczne wymagają konfrontacji w klimacie dialogu i wolnej dyskusji... Nieutralne prawa człowieka muszą być chronione we wszystkich okolicznościach. Nie wolno zabijać, by narzucać ludziom takie, czy inne rozwiązania.*”<sup>1267</sup>

Zachowanie podstawowych praw człowieka, dialog społeczny i wychowanie ludzi do miłowania pokoju, stanowi niezbędny warunek, dla budowania pojednania i współpracy między narodami.

Pokój musi być realizowany w klimacie wolności, której poszanowanie jest niezbędnym elementem zachowania prawdziwego pokoju. Wszelkie imperializmy wojskowe czy polityczne stanowią poważne zagrożenie dla wolności i pokoju. Koniecznym i niezbędnym warunkiem zachowania pokoju jest poszanowanie podstawowych praw osoby ludzkiej w tym niezbywalnego prawa do wolności religijnej i wolności sumienia.<sup>1268</sup> „*Bez głębokiego i powszechnego poszanowania wolności człowiek nie utrzyma pokoju. (...) Wolność jest naruszana, kiedy stosunki pomiędzy narodami kształtują się (...) na prawie silniejszego, na stanowisku zajmowanym przez panujące bloki, na imperializmie wojskowym lub politycznym. Wolność narodów jest naruszana, kiedy małe narody zmuszane są do podporządkowania się wielkim (...) Wolność jest naruszana, kiedy dialog pomiędzy równymi partnerami nie jest możliwy z powodów dominacji gospodarczej czy finansowej, stosowanej przez narody uprzywilejowane i silne. (...) Nie ma prawdziwej wolności - fundamentu pokoju – tam gdzie władza jest skupiona w rękach jednej klasy społecznej, jednej rasy, jednej grupy lub gdy dobro wspólne zostaje utożsamione z interesami jednej partii, która identyfikuje się z państwem. (...) Prawdziwie wolnym staje się tylko ten człowiek, który zabiega o taką samą wolność dla innych. Być wolnym, to żyć zgodnie ze swym sumieniem. W tym wolność sumienia i religii jest pierwszym i niezbywalnym prawem osoby ludzkiej. (...) Społeczeństwo*

---

1266 Por. tamże, s. 255-256.

1267 Cyt. za: tamże.

1268 Por. tamże, s. 256-257.

wyroste na bazie czysto materialistycznej odmawia człowiekowi wolności, gdy podporządkowuje swobody indywidualne dominacji gospodarczej, gdy tłumi twórczość duchową człowieka w imię fałszywego ładu ideologicznego, gdy odmawia ludziom prawa do zrzeszania się, gdy w praktyce unicestwia prawo do uczestniczenia w życiu publicznym. (...) Uwolnienie od niesprawiedliwości, od strachu, od przymusu, od cierpienia nie służyłyby niczemu, gdyby człowiek pozostał niewolnikiem w głębi serca.”<sup>1269</sup>

Siłę do walki o wolność i pokój chrześcijanin może odnaleźć tylko wtedy gdy nadzieję swoją pokłada w Bogu. Historia ostatnich stuleci pokazała, że sprawcami największych na świecie niezawinionych nieszczęść ludzkich, cierpień całych narodów, wojen i zbrodni przeciw ludzkości - okazali się ludzie, którzy zwalczali Kościół i Ewangelię Jezusa Chrystusa. Dobrze wiedzieli, że największym zagrożeniem w realizacji zaplanowanego barbarzyństwa i masowych zbrodni przeciw ludzkości jest chrześcijaństwo.<sup>1270</sup> Kaznodzieja przypomniał słowa listu pasterskiego z 1963 roku, w którym biskupi polscy pod przewodnictwem prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego napisali: „Ci, którzy przynieśli na ziemię ogrom cierpień i nieszczęść, którzy pogrążyli świat w otchłani wojen, w pierwszym rzędzie zwalczali Ewangelię Chrystusa i Jego Kościół, bo wiedzieli, że największym przeciwnikiem ich zbrodni jest religia chrześcijańska...”<sup>1271</sup> Prawdziwy pokój musi być oparty na prawdzie, musi być budowany według zasad sprawiedliwości i miłości społecznej i wprowadzany w życie w klimacie wolności. Jan XXIII na krótko przed śmiercią miał odwagę napisać encyklikę o pokoju,<sup>1272</sup> by odkryć przed światem prawdziwy blask i wymiar tego słowa, zawłaszczonego przez totalitarne rządy. Tym śladem podążał prezbiter Jerzy Popiełuszko, ukazując znaczenie i wartość pokoju, który Bóg powierzył ludziom w noc Bożego Narodzenia.

### 3.3. Człowiek wobec cierpienia

Jan Paweł II w encyklice *O Bożym miłosierdziu Dives i misericordia* naucza: *Chrystus cierpiący przemawia w sposób szczególny do człowieka i to nie tylko do ludzi wierzących. Również człowiek niewierzący potrafi w Nim odkryć całą wymowę solidarności z ludzkim losem, a także doskonałą pełnię bezinteresownego poświęcenia dla sprawy człowieka: dla prawdy i miłości.*<sup>1273</sup>

---

1269 Cyt. tamże. Por. także: Jan Paweł II, *Dialog na rzecz pokoju...*, Orędzie cyt. w: OR nr 11-12/1982

1270 Por. tamże, s. 257.

1271 Cyt. za tamże.

1272 W niespokojnych czasach lat sześćdziesiątych XX wieku Ojciec Święty Jan XXIII proklamuje *Encyklikę Pacem in terris*, Watykan, Wielki Czwartek 11 kwietnia 1963 r. - *o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności.*

1273 DM, n. 7.

Życie człowieka można porównać do drogi krzyżowej; rodzimy się, pokonujemy wiele przeciwności, doświadczamy różnych przykrości, spotykamy tych którzy nam pomagają, pocieszają, podtrzymują nadzieję i chęć do dalszego pokonywania trudności, do dalszego życia. Obok nas są i tacy, którzy zadają ból i cierpienie, *którzy nas smagają, złością, językiem, obmową, krzywdą. Czasami jest to ktoś najbliższy w domu, w pracy i wtedy najbardziej boli*, mówi ksiądz Jerzy w rozważaniach Drogi Krzyżowej Jezusa Chrystusa.<sup>1274</sup> *W życiu często spotykamy krzyż. Mamy prawo usuwać cierpienie, ale nie wolno nam zapominać o jego wartości. Przyjmując krzyż pomagamy Chrystusowi zbawić świat. „Zbawienie przyszło przez Krzyż...”*<sup>1275</sup> Człowiekowi nieraz ciężko jest pogodzić się z cierpieniem, zwłaszcza tym niezawinionym: niespodziewana choroba, nagłe kalectwo, śmierć najbliższej osoby, zdrada współmałżonka, odejście dzieci od wiary, intrygi w pracy, bezrobocie. Wtedy najbardziej pomaga nam spojrzenie na Chrystusowy Krzyż – *Jezus cierpi po ludzku, jak człowiek. Ciężar przewyższa Jego siły. Ale nasze upadki, grzechy nie mogą nas pognębić, bo ludzką rzeczą jest upaść, zgrzeszyć, natomiast rzeczą szatańską jest trwanie w upadku.*<sup>1276</sup> Istotna jest świadomość ludzkich słabości, świadomość i poczucie grzechu, stanięcie w prawdzie przed obliczem Boga, który powołał nas do życia w prawdzie i miłości.

*Bóg który jest miłością nie stworzył cierpienia dla człowieka, bo byłoby to zaprzeczeniem Jego samego.*<sup>1277</sup> To człowiek, jako istota wolna i rozumna sprzeciwił się swemu Stwórcy, po grzechu pierworodnym stał się osobą słabą, skłoną bardziej do złego niż dobrego. Życie ludzkie zaczęło napełniać się cierpieniem, jako następstwem tego pierwszego buntu przeciw Bogu. *Grzech osłabił rozum i osłabił wolę. Odtąd rozum począł mylić się, chcąc odróżnić dobro od zła, wola zaś stał się bardziej skłonna ku złu niż dobru, co podkreślił wyraźnie św. Paweł: «Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę (Por. Rz 7,19),*<sup>1278</sup> *naucza duszpasterz i dodaje* *cierpienie jest nie w Bogu, który chciał dobrze, ale w człowieku, który chciał po swojemu. Popelniamy w życiu wiele głupstw, za które musimy płacić przez całe życie, unieszczęśliwiamy bliźnich.*<sup>1279</sup> Na Drodze Krzyżowej Jezus podnosi się sam, jednak człowiek potrzebuje drugiej osoby, aby nie trwać w upadku, aby wyzwolić się z grzechu. Liczy na naszą pomoc, na życzliwe podanie dłoni.<sup>1280</sup> *Niezwykle ważną sprawą jest nasz stosunek do ludzi potrzebujących pomocy. Tylko ludzie uczuleni na potrzeby innych zasługują na szczęście wieczne, bo Chrystus powiedział: «Błogosławieni miłosierni.» (Por. Mt 5, 7) Ludzi nie będących obojętnymi na ludzkie troski*

---

1274 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Droga krzyżowa*, w: *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 58.

1275 Tamże, s. 59.

1276 Tamże.

1277 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., 67.

1278 Tamże.

1279 Ks. J. Popiełuszko, *Kazania i notatki homiletyczne*, dz. cyt., s. 388.

1280 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Droga krzyżowa*, rozważania cyt. s. 60.

*i potrzeby Chrystus wymienia w opisie Sądu Ostatecznego,<sup>1281</sup> jako tych, którzy karmili głodnych, poili spragnionych, odwiedzali chorych i więzionych. «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.» (Por. Mt 25, 40).*

Jezus przyszedł na świat aby ludzi pojednać z Bogiem, przeszedł przez ziemię dobrze czyniąc. Pochylał się nad każdym człowiekiem, zauważał szczególnie tych, którzy byli odsunięci na margines życia społecznego - nauczał, uzdrawiał, wskrzeszał, błogosławił dzieci. Nie wszyscy jednak przyjęli Jezusa Chrystusa, bo mieli Mu za złe, że wytyka ich obłudę, fałsz i zakłamanie, brak miłości do braci.<sup>1282</sup> *Jezus zawsze przechodzi przez świat. Żyje w Kościele, utożsamia się z wierzącymi. Stykając się z cierpieniem czy bólem człowieka widzimy cierpiącego Jezusa. On nas uczy wrażliwości na ludzką niedolę. Zaprasza do współudziału w swej ofiarnej miłości.*<sup>1283</sup> W encyklice *Dives in misericordia* Jan Paweł II naucza o miłości, jaką możemy zaobserwować we współczesnym świecie: *Jezus nade wszystko swoim postępowaniem, całą swoją działalnością objawił, że w świecie, w który żyjemy, obecna jest miłość. Jest to miłość czynna, miłość, która zwraca się do człowieka, ogarnia wszystko, co składa się na jego człowieczeństwo. Miłość ta w sposób szczególny daje o sobie znać w zetknięciu z cierpieniem, krzywdą, ubóstwem, w zetknięciu z całą historyczną „ludzką kondycją”, która na różne sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną jak i moralną.*<sup>1284</sup>[DM 3].

Na nurtujące wiele osób pytania: Dlaczego Bóg dopuszcza cierpienie? Dlaczego cierpią małe dzieci? Czy to jest sprawiedliwe? - Nie ma definitywnej odpowiedzi i nie da się w sposób jasny i ostateczny odpowiedzieć na te pytania. Należy z pokorą pochylić głowę przed tajemnicą, jedno jest pewne - wierzącym w Chrystusa łatwiej jest pojąć sens ludzkiego cierpienia.<sup>1285</sup> Pomoc może widok opuszczonego, umęczonego do granic ludzkich możliwości Jezusa, który *stał się strzępem człowieka rzuconego na drogę, człowieka maltretowanego, dla którego śmierć jest niemal wyzwoleniem.*<sup>1286</sup> Rozważając mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa, możemy z Nim łączyć nasze bóle i cierpienia, ponieważ On wziął na siebie nasze grzechy; *«Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści. (...) Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. (...) a w jego ranach jest nasze zdrowie»* (Por. Iz 53, 4-5).

---

1281 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 65.

1282 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Droga krzyżowa*, rozważanie cyt., s. 59.

1283 Tamże, s. 60.

1284 *Właśnie ten sposób i zakres przejawiania się miłości nazywa się w języku biblijnym „miłosierdziem”. Chrystus więc objawia Boga, który jest Ojcem, jest „miłością”, jak to wyraził w swoim Liście św. Jan. (Por. 1 J 4, 16) objawia Boga, który jest „bogaty w miłosierdzie”, jak czytamy u św. Pawła (Por. Ef 2, 4).(...) To uobecnianie Ojca: miłości i miłosierdzia jest w świadomości samego Chrystusa podstawowym dowodem Jego mesjańskiego posłannictwa. Wskazują na to słowa wypowiedziane, na początku w synagodze nazaretańskiej, a później do uczniów i wysłanników Jana Chrzciciela. Zob. w: DM, n. 3.*

1285 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 67.

1286 Ks. J. Popiełuszko, *Droga Krzyżowa*, rozważanie cyt., s. 60.

Pan Jezus zaprasza do siebie wszystkich zmęczonych, obciążonych trudami dnia codziennego, dźwigających brzemień cierpienia czy grzechu: *«Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.»* (Por. Mt 11, 28) Cierpienie w łączności z Chrystusem staje się lżejsze do udźwignięcia, a wsparcie ze strony innych osób, ich bezinteresowna miłość i troska dodaje sił przywraca nadzieję. Postawa Weroniki, Szymona z Cyreny, kobiet współczujących Chrystusowi wyzwala w człowieku odwagę do niesienia pomocy ludziom pokrzywdzonym, utrudzonym, cierpiącym na duszy i ciele. Podjęcie tego trudu wobec człowieka doświadczonego jest wyznacznikiem miłości do bliźniego. *Jak mało ludzi potrafi wytrwać przy człowieku doświadczonym! Jak niewielu wytrzyma do końca! W takich sytuacjach poznaje się wartość człowieka,*<sup>1287</sup> naucza ksiądz Jerzy.

Ojciec Święty Jan Paweł II w swoim nauczaniu o Bożym miłosierdziu podkreśla, że miłość Jezusa jest wymagająca, uczeń Chrystusa winien inne osoby obdarzać miłością i miłosierdziem *Chrystus objawiając miłość - miłosierdzie Boga równocześnie stawiał ludziom wymagania, aby w życiu swoim kierowali się miłością i miłosierdziem. Wymaganie to stanowi sam rdzeń orędzia mesjańskiego, sam rdzeń etosu Ewangelii.*<sup>1288</sup> Wyraz temu Jezus daje zarówno w przykazaniu miłości Boga i bliźniego, jak i w błogosławieństwach gdy głosi: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (Por. Mt 5, 7).<sup>1289</sup> To orędzie mesjańskie zostaje podjęte przez młodego prezbitera Jerzego w słowach, które stały się mottem jego posługi kapłańskiej – *Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zboliałych serc* (Por. Łk 4, 18). Jeszcze w okresie studiów seminaryjnych żywo interesował się ludzkimi problemami, wyróżniał się wielką wrażliwością serca na cierpienie dotykające człowieka.<sup>1290</sup> Poprzez swoje słowa, czyny, całą posługę duszpasterską ksiądz Jerzy Popiełuszko uobecniał miłość Chrystusa, pochylając się nad każdym człowiekiem będącym w potrzebie, udzielając duchowego i materialnego wsparcia. Człowiek<sup>1291</sup> *ten jest pierwszą drogą po której powinien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa - drogą, którą wyznaczył mu sam Jezus Chrystus, drogą, która prowadzi zawsze przez tajemnice Wcielenia i Odkupienia.*<sup>1292</sup> Gromadził ludzi wokół Boga poprzez sprawowanie

---

1287 Ks. J. Popiełuszko, *Kazania i notatki homiletyczne*, dz. cyt. s. 393.

1288 DM, nr 3.

1289 Por. tamże.

1290 Kleryk Alek Popiełuszko nieraz zaskakiwał swoimi pomysłami troski o człowieka cierpiącego, mówi ksiądz Wasiński. Po przeczytaniu w *Przewodniku Katolickim* wspomnień matki, której zmarła córka, zaproponował wyjazd do tej kobiety „*trzeba podtrzymać ją na duchu*” stwierdził. Pojechali razem, nie zastali tej pani, Alek kupił kwiaty i na kłamec zawiesił kartkę z informacją. Dłuższy czas utrzymywał kontakt z tą rodziną, dużo im pomógł. Por. w: M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 79.

1291 *Człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem „wspólnotowego”, i zarazem „społecznego” — w obrębie własnej rodziny, w obrębie tylu różnych społeczności, środowisk, w obrębie swojego narodu czy ludu (a może jeszcze tylko klanu lub szczepu), w obrębie całej ludzkości — ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa...* pisze Jan Paweł II, RH, n. 14.

1292 Por. RH, n. 14.

sakramentów pokuty i Eucharystii. Panu Bogu, Kościołowi i człowiekowi był wierny do ostatnich dni swojego życia. Jego słowa: *Ja się poświęciłem i ja się nie cofnę* - świadczą, że swoją misję prezbitera przeżywał bardzo poważnie i głęboko z pełną świadomością konsekwencji naśladowania swojego Mistrza - Jezusa Chrystusa.<sup>1293</sup>

Od lat wczesnej młodości przygotowywał się do tej wierności, do trwania przy Bogu do naśladowania Chrystusa. Kosztowało go to wiele trudu, wysiłku, hartu ducha, samozaparcia, wewnętrznej dyscypliny. Zdajemy sobie sprawę, że nie jest czymś zwyczajnym, powszechnym, aby jedenastoletni chłopiec z własnej woli codziennie wstawał o godzinie 5.00 rano, by uczestniczyć w Eucharystii z posługą ministranta. Drogę przez lasy i pola do kościoła parafialnego w Suchowoli obywat sam, codziennie pokonując około pięciu kilometrów, niezależnie od pory roku. Zimą, gdy wychodził z domu było jeszcze ciemno, a w tamtych stronach Polski zimy są ostre i mroźne. Zmarznięty, zmęczony nieraz był zapraszany na herbatę i jakiś poczęstunek przez swojego prefekta.<sup>1294</sup> Po odejściu z Suchowoli księdza prefekta Piotra Bożyka,<sup>1295</sup> Alek Popiełuszko nie znalazł w rodzinnej parafii ani zainteresowania, ani zrozumienia dla swojego wyboru. Świętej pamięci proboszcz Nikodem Zarzycki sprzeciwiał się jego wstąpieniu do Seminarium Duchownego w Warszawie. *Ileż ten chłopak przecierpiał, kiedy nadchodził czas wakacji, czy zimowych ferii,* wspomina w rozmowie z księdzem Janem Sochoniem, ksiądz kanonik Piotr Bożyk: *nie mógł wówczas przychodzić na plebanię, gdyż jego wybór nie był akceptowany.*<sup>1296</sup> *Czy nie było to jakieś kolejne dotkliwe doświadczenie?*<sup>1297</sup> Dwa lata służby w Ludowym Wojsku Polskim – to czas kolejnej bolesnej udręki i cierpienia alumna. Najbliżsi - rodzice, rodzeństwo nic nie wiedzieli, o dramacie rozgrywającym się za murami koszar wojskowych, on się nie skarżył. *Miał dar heroicznego męstwa, odwagi, pobożności i świętości*<sup>1298</sup> stwierdza długoletni powiernik księdza Jerzego. O szykanach w wojsku nie pisał do rodziców, matka w zeznaniach podczas procesu beatyfikacyjnego syna powiedziała: *O prześladowaniu Jerzego z powodu praktyk religijnych wiem tylko od jego kolegów. Mówili o tym, że stał długi czas na mrozie bez butów, goniono go po schodach w pełnym rynsztunku wojskowym i pozbawiano przepustek do rodziców i seminarium.*

---

1293 Por. O. G. Bartoszewski OFM Cap, *Poświęcił się i nie cofnął*, wywiad cyt., s. 204.

1294 *Trochę opiekowałem się tym chłopcem, ponieważ zjawiał się niekiedy przemarznięty, zmęczony, zapraszałem go do swego pokoju, proponowałem herbatę, jakiś poczęstunek*, wspomina ksiądz Piotr Bożyk. Zob. Ks. P. Bożyk, *Ileż ten chłopak przecierpiał...*, wywiad cyt., s. 129-130.

1295 Ksiądz kanonik Piotr Bożyk najdłużej był prefektem Księdza Jerzego (od 13 roku życia), oraz jego powiernikiem, aż do męczeńskiej śmierci. Ostatni raz spotkali się we wrześniu 1984 roku, kiedy ksiądz Jerzy przyjechał do Choroszczy odwiedzić swojego katechetę. Zob. tamże, s. 136-138.

1296 *Skutek tej decyzji był taki, że nie mógł pokazywać się w swojej parafii, a jeżeli już – to siadał gdzieś na uboczu, w bocznej ławce kościoła. Powiadał jednak, że w warszawskim seminarium czuje się dobrze, że wszystkie trudności przyjmuje ze zrozumieniem, a nawet radością.* Zob. Ks. P. Bożyk, *Był człowiekiem religijnie nienasyconym*, wywiad cyt., s. 134.

1297 Ks. P. Bożyk, *Ileż ten chłopak przecierpiał...*, wywiad cyt., s. 135.

1298 Tamże, s. 137.



Koledzy Jerzego wyznali mi, że był dla nich duchowym przywódcą i podtrzymywał ich w powołaniu kapłańskim.<sup>1299</sup> Cennym dokumentem jest list z dnia 26 czerwca 1967 roku pisany do rodziców z życzeniami imieninowymi dla ojca.<sup>1300</sup> Znajdujemy tu tylko krótką wzmiankę, że żołnierze również mają swoje zmartwienia w wojsku.

Bartoszyce, 26.06.1968 r.

*Kochani Rodzice*

*Dzisiaj pierwsze moje słowa w tym liście kieruję do Tatusia, jako solenizanta – Władysława z dnia 27.06.67.r. A więc: Kochany Tatusiu, z okazji Imienin przesyłam moc szczerych, serdecznych życzeń. Dużo szczęścia, radości, uśmiechu i wiele radosnych chwil w życiu. Niech Bóg Wszchemogący i Matka pięknej Miłości błogosławi Ci, Tatusiu w życiu. Proszę się nie przejmować, nie zniechęcać się, gdy przyjdzie nieraz i pocierpieć. Gdy przyjdzie nieraz przeżyć przykre chwile. Trzeba pamiętać, że kogo Bóg bardziej doświadcza w cierpieniach, tego bardziej też kocha. W każdym utrapieniu trzeba szukać woli Bożej, dlatego w Bogu trzeba szukać spokoju. Najlepiej w cichej modlitwie, w poleceniu wszystkiego, co się czyni Bogu. W świecie na tym padole leż, jest już tak, że każdy cierpi. Nie ma ludzi, którzy by nie mieli jakichś przykrości, jakichś zmartwień. My mamy zmartwienia w wojsku, Wy macie w domu. I dlatego nie trzeba się nigdy złościć z żadnego cierpienia. Teraz są już wakacje. Byłbym już w domu, całe trzy miesiące, gdyby nie to wojsko. Ale widocznie Bogu się podobało, żebym był razem z innymi w wojsku. Za to również trzeba dziękować Bogu. Bo nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Czas u mnie leci szybko, już się zaczął dziewiąty miesiąc służby. (...) Ostatnie trzy niedziele byłem na przepustce, a więc w Kościele na dwóch Mszach świętych. Serdecznie wszystkich pozdrawiam. Pamiętam o Was w modlitwie i proszę Was o modlitwę w mojej intencji.<sup>1301</sup>*

Zadziwia głębia myśli na temat cierpienia wypływająca z tego pięknego tekstu, pisanego ręką dwudziestoletniego alumna-żołnierza. Jaka dojrzałość wiary, jaka wrażliwość młodego serca syna, na troski i zmartwienia ojca, na cierpienia najbliższych. Syna, który sam doznaje wiele upokorzeń, cierpienia i poniżenia od swoich przełożonych, za to, że jest wierny, Bogu, że odważnie wyznaje wiarę, którą przekazali mu rodzice. Nie skarży się, nie narzeka, pociesza Ojca w jego utrapieniu, wskazuje na modlitwę, oddanie się Bogu, pogodzenie się z Jego wolą, bo tylko na tej drodze człowiek może odnaleźć wewnętrzny spokój. On sam mężnie staje w obronie wolności wyznania i podstawowych praw alumna-żołnierza, w obronie praw człowieka, nie zważając na

1299 Cyt. za: M. Kindziuk, *Matka Świętego*, dz. cyt., s. 84-85.

1300 List do rodziców z dnia 26 czerwca 1967 r. zachował się tylko w odpisie maszynowym. Jest to bardzo ważny i interesujący dokument religijnej i męskiej postawy młodego alumna-żołnierza, z którego płynie: głęboka wiara w Opatrzność Bożą, wierność wybranemu powołaniu życiowemu, umiłowanie modlitwy i wrażliwość na cierpienia najbliższych. Zob. O. G. Bartoszewski OFM Cap. *Słowo wstępne*, w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., s. 8.

1301 A. Popiełuszko, *List 3, Bartoszyce 26.06.67 r.*, zob. tamże, s. 26-27.

konsekwencje - wie komu oddał swoje życie i komu tak naprawdę służy.

O trudnych doświadczeniach w Ludowym Wojsku Polskim, o swojej niezłomnej postawie, o swych małych zwycięstwach pisze w listach do księdza Czesława Miętka, ojca duchownego warszawskiego Seminarium. W liście z lutego 1967 roku dziękuje za słowa otuchy, tak bardzo mu potrzebne, bo miał chwile wątpliwości, czy na pewno dobrze postępuje decydując się na tak radykalne zachowanie wobec przełożonych. *«Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje»* (Por. Łk 9, 23). On zdecydowanie idzie za Chrystusem, stąd też codzienne opowiada się po stronie swojego Mistrza, pomny na słowa prześladowanego Piotra: *«Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi»* (Por. 5, 29).

*Czcigodny Ojcze,*

*Bartoszyce 02.1967 r.*

*Bardzo dziękuję za list i słowa otuchy. Tak słowa otuchy, bo nieraz miałem pewne wątpliwości, czy rzeczywiście dobrze robię, stawiając czoło, cierpiąc za innych. Czy to nie jest jakaś lekkomyślność. Okazałem się bardzo twardy, nie można mnie złamać groźbą ani torturami. Może to dobrze, że akurat jestem ja, bo może ktoś inny by się załamał, a jeszcze inny wkopał.(...).*<sup>1302</sup>

Wielkim umocnieniem w wypełnianiu obowiązków alumna-żołnierza była niewątpliwie, niewielkich rozmiarów książka Tomasza à Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*,<sup>1303</sup> za którą w liście dziękuje ojcu duchownemu: *Bardzo Ojcu dziękuję za „Naśladowanie Chrystusa”.* *Jest to bardzo wygodna książeczka, dlatego noszę zawsze w kieszeni, bo na politycznym, którego mamy po same uszy, można z niej korzystać i śledzić piękne myśli w niej zawarte.*<sup>1304</sup> Ksiądz Jerzy podobnie jak Mała Wielka, Święta Teresa od Dzieciątka Jezus wzrastał duchowo karmiąc się treściami<sup>1305</sup> głębokich rozważań przeznaczonych dla ludzi rozwijających swoje życie wewnętrzne. Ta niewielka książka stała się przewodnikiem duchowym alumna-żołnierza, w tych trudnych czasach cierpienia, poniżenia, drwin, psychicznego i fizycznego znęcania, o czym świadczą słowa: *Boże, jak się lekko*

---

1302 A. Popiełuszko, *List 2*, list cyt., s. 21.

1303 (...) *Nikomiu nie udało się tak po mistrzowsku i tak zwięźle rozwinąć prawdy ewangelicznej i dać jej praktyczne zastosowanie w życiu, uwypuklając równocześnie Jezusa Chrystusa jako jedyny i najwyższy ideał w dążeniu człowieka do doskonałości. Głęboka znajomość człowieka, mądrość życiowa i żarliwa pobożność przebijająca z kart tej książki decydują niewątpliwie o jej przydatności i ciągłej aktualności.* Zob. *Wstęp*, w: T. à Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, Kraków 1976, s. 6-7.

1304 A. Popiełuszko, *List 1*, *Bartoszyce, 19 I 1967 r.*, w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., s. 20.

1305 *Ojcie sprawiedliwy i zawsze chwalebny, nadeszła godzina próby dla sługi Twój. Ojcie godzin miłości, słuszną jest rzeczą, aby w tej godzinie sługa Twój wycierpiał nieco dla Ciebie. Ojcie godny wiecznego uwielbienia, przyszła godzina, którą od wieków przewidziałeś, że sługa Twój ulegnie chwilowemu upadkowi nie tajemnemu oczom ludzkim, aby według Twych wyroków żył zawsze życiem wewnętrznym. Niech więc sługa Twój do czasu będzie upokorzony i wzgardzony, niech zmaleje w oczach ludzkich, niech go skruszą namiętności, przywali własna niemoc, ażeby znowu powstał z Tobą w brzasku nowego światła i w sprawach niebieskich był oświecony.* Zob. w: T. à Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, dz. cyt., s. 261-262.

*cierpi, gdy się ma świadomość, że się cierpi dla Chrystusa,*<sup>1306</sup> napisane w liście do ojca duchownego. Na temat służby alumnów w wojsku rozmawiał również z księdzem Piotrem Bożykiem, który wspominał: *nie było w nim widać rozpaczy, raczej dumę, że nie poddaje się i innych pociąga do podobnej wytrwałości.*<sup>1307</sup> W wojsku na kleryku z Okopów spoczęła odpowiedzialność za duchowe oblicze kolegów żołnierzy, wyrwanych jak on z seminariów, duchownych, by ich poddać indoktrynacji politycznej,<sup>1308</sup> której jednym z celów było odciągnięcia jak największej liczby alumnów od powołania kapłańskiego. Doświadczył tam wielu cierpień z powody bezkompromisowej postawy, męznego wyznawania i obrony wiary, składając świadectwo wierności Bogu i Kościołowi. Służba wojskowa była początkiem drogi męczeńskiej Jerzego, stwierdził zdecydowanie ksiądz Piotr Bożyk,

Jeden z żołnierzy-kleryków z uznaniem podkreśla jego życzliwość, oraz wrażliwość na cierpienia kolegów. *Bardzo szybko potrafił dostrzec kogoś smutnego, czy zatroskanego, by porozmawiać z nim, przyjść mu z braterską pomocą, czy też ze słowem pocieszenia i otuchy. Miał bardzo wrażliwe serce na ludzka biedę, czy niedolę.*<sup>1309</sup> Zdziwiał innych, gdy nie pałał nienawiścią do swoich prześladowców w wojsku, jak i wtedy, gdy z miłością w oczach patrzył na żołnierzy, którzy nie narażali się tak jak on, nie naśladowali go w cierpieniu i nieraz się załamywali. Jego zachowanie w wojsku można porównać do postawy Ojca Maksymiliana w obozie w Auschwitz.<sup>1310</sup>

Biskup Zbigniew Kraszewski długoletni wychowawca w seminarium dał takie świadectwo: *Ksiądz Popiełuszko był jednym z przywódców duchowych grupy kleryków. Nie pozwolił sobie zdjąć medalika i różańca harcerskiego. Wyznawał swoją wiarę śmiało i za to był maltretowany.*<sup>1311</sup> Alumn Popiełuszko wyróżniał się wśród swoich kolegów wielką odwagą w wyznawaniu wiary i wykonywaniu praktyk religijnych, za co był wyśmiewany, szykanowany, torturowany. W liście z lutego 1967 roku do księdza Czesława Miętka znajdujemy nieco informacji na ten temat: *Zaczęło się od tego, że dowódca plutonu kazał mi zdjąć z palca różaniec na zajęciach przed całym plutonem. Odmówiłem, czyli nie wykonałem rozkazu. A za to grozi prokurator. Gdybym zdjął, wyglądałoby to na ustępstwo. Sam fakt zdjęcia to niby nic takiego. Ale ja zawsze patrzę głębiej.*<sup>1312</sup> Wydarzenie to potwierdził ksiądz Zenon Kondrat - podczas jubileuszowego spotkania byłych alumnów- żołnierzy, powiedział: *Tylko kleryk Jerzy Popiełuszko doświadczył przemocy ze strony kadry wojskowej, gdyż nikt z nas nie został uderzony. (...) Spotkało go to, gdyż odmówił zdjęcia*

1306 A. Popiełuszko, *List 2*, list cyt., s. 22-23.

1307 Ks. P. Bożyk, *Był człowiekiem religijnie nienasyconym*, wywiad cyt. s. 135.

1308 Więcej na ten temat w: „*Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*”, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Nr 10(45) październik 2004.

1309 W. Nowacki, *Alek moja bratnia klerycka dusz...*, art. cyt., s. 10.

1310 Por. tamże.

1311 Cytat za: Ks. A. Lewek, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Symbol ofiar komunizmu*, dz. cyt., s. 12.

1312 A. Popiełuszko, *List 2*, list cyt., s. 22.

– przed ćwiczeniami na sali gimnastycznej – medalika i różańca, który miał na palcu. Jako jedyny nie podporządkował się dowódcy i został uderzony przez niego w twarz.<sup>1313</sup> Sytuacje z różańcem powtarzały się wielokrotnie, w innym miejscu Listu z wojska czytamy: *O 22.20 przyszedł polityczny (politruk), kazał mi zdjąć różaniec przy nim. A niby z jakiej racji? Nie zdjąłem, bo przecież nikomu nie przeszkadzał, a nie będę zdejmował dlatego, że ktoś nie może na to patrzeć.*<sup>1314</sup> Jak przypomina sobie ksiądz Zenon Kondrat kadra wojskowa na ogół pozwalała klerykom modlić się na kolanach, wyjątek stanowiła sala w której spał kleryk z Warszawy – nie pozwalano tam, by alumni odmawiali wieczorną modlitwę na klęcząco. Zezwalano tylko na modlitwę w pozycji leżącej. Pomimo zakazów, alumn Popiełuszko w swojej sali prowadził głośno wspólną modlitwę klęcząc na kolanach.<sup>1315</sup> Zachowanie to bardzo irytowało oficerów dyżurnych, wzywali go na rozmowy, kazali zaprzestać praktyk religijnych, w zamian proponowali przepustkę, urlop. Niezlomna postawa młodego polskiego żołnierza-alumna wyprowadzała niejednego oficera z równowagi. Grozili mu wtedy: aresztem, prokuratorem, odebraniem przepustek, przysługującego urlopu, *a gdyby nawet matka umarła, to nie puszczą mnie do domu*, pisał w liście do księdza Miętka.<sup>1316</sup> Z tego powodu alumni byli szykanowani, ogłaszano dla nich karne alarmy, jednak to ich nie przerażało jeszcze bardziej byli zgrani i solidarni.

Podczas przesłuchań alumn-żołnierz Popiełuszko modlił się ofiarując swe cierpienia Bogu, jako przebłaganie za grzechy: *Ja zbywałem go raczej milczeniem, odmawiając modlitwy w myśli i ofiarując cierpienia, powodowane przygniatającym ciężarem plecaka, maski, broni i hełmu, Bogu, jako przebłaganie za grzechy.*<sup>1317</sup> Jerzy był dzielny, wiedział, że koledzy modlą się za niego, to dodawało mu sił i budowało poczucie jedności i wspólnoty: *Na chwilę wyszedł z sali i poszedł do chłopaków (moich kolegów z plutonu). Przyszedł dla mnie z pocieszającą wiadomością: „Tam w sali w twojej intencji się modlą”. Rzeczywiście, chłopaki wspólnie odmawiali różaniec.*<sup>1318</sup> Jego upór nie wynikał ze zwykłej przekory, czy chęci zaimponowania kolegom. On patrzył głębiej, oczami wiary, bliskie mu były słowa Chrystusa: *«Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie»* (Por. Mt 10, 32-33)

Proboszcz księdza Jerzego, ksiądz Teofil Bogucki pozostawił zapis o raportach karnych, jakim był poddawany niepokorny alumn Popiełuszko, odważnie i zdecydowanie stający w obronie prawa do wyznawanie wiary i wolności religijnej. *Wtedy rozpoczęła się jego męka. Wzywany był na*

1313 Cyt. za: Z. Malacki, *Kościół pod wezwaniem św. Stanisława Kostki...*, dz. cyt., s. 26.

1314 A. Popiełuszko, *List 2*, list cyt., s. 23.

1315 Por. Z. Malacki, *Kościół pod wezwaniem św. Stanisława Kostki...*, dz. cyt., s. 26-27.

1316 Por. A. Popiełuszko, *List 2*, list cyt. s. 23-24.

1317 Tamże, s.22.

1318 Tamże.

raporty karne. Oficer znęcał się nad nim, rozkazując w pełnym uzbrojeniu schodzić co pięć minut z trzeciego piętra do piwnicy tak długo, dopóki nie upadł. To znowu w pozycji na baczność w pełnym rynsztunku z plecakiem w wyciągniętej ręce kazał stać, a kiedy padał zmęczony na ścianę, oblewano go zimną wodą i kazano dalej odbywać karę. Gdy takie raporty karne zdarzały się w zimie i gdy zsiniały mu od mrozu gołe nogi, wtedy dopiero pozwolono mu założyć onuce i buty. Takie raporty zdarzały się często. Pisał w liście do przyjaciół: „Dobrze, że to na mnie trafiło, inny tego by nie wytrzymał” Jurek siłą woli wszystko wytrzymał, ale zmarnował zdrowie na całe życie.<sup>1319</sup>

Były alumn-żołnierz L. Pięta, przed beatyfikacją księdza Jerzego Popiełuszki opublikował wspomnienia z czasu wspólnej służby wojskowej w Bartoszycach. *Pozostało mi w pamięci, że ksiądz Jerzy był duszą spotkań koleżeńskich, przywódcą duchowym, aby się trzymać razem, nie dać się odwieść od planów życiowych, organizował wspólne modlitwy. (...) Ksiądz Jerzy był bardzo zasadniczy i radykalny w swojej postawie, (...) Ksiądz Jerzy za swoją postawę był w wojsku szczególnie prześladowany. Znana jest jego postawa gdy na rozkaz nie zdjął różańca z palca.*<sup>1320</sup> Zamieścił również świadectwo pani Władysławy Zaczyńskiej bibliotekarki pracującej w jednostce wojskowej - wspomina ona, że często widywała alumna Alka Popiełuszkę z okna biblioteki, znajdującej się na terenie jednostki: *W masce gazowej, na zimnie i mrozie czołgał się po ziemi na komendę: „padnij – powstań”. Widziałam też, jak przynosił trociny z tartaku, a potem na kolanach szorował nimi korytarze, czyścił klozety – też w masce gazowej.*<sup>1321</sup>

O swoim spotkaniu z Alkiem Popiełuszką w pierwszych dniach służby wojskowej mówił w homilii ksiądz Jan Zając w 20. rocznicę męczeńskiej śmierci, podczas Mszy świętej, którą koncelebrowało 24 kapłanów – kolegów księdza Jerzego z wojska. Miało to miejsce na izbie chorych, gdzie został skierowany z powodu przeziębienia i gorączki. Alumn-żołnierz Alek Popiełuszką młodszy od niego o dwa lata, zaimponował mu odwagą i dużą świadomością tego wszystkiego co dzieje się w Jednostce Wojskowej w Bartoszycach. *Chcę powiedzieć o tej odwadze. Bo to było znakiem odwagi, że wieczorem tego dnia był to przecież październik mówi: - odmówimy różaniec. Nie zwracając uwagi na to, że obok na łóżkach leżeli inni żołnierze, wcale nie klerycy, nie wiadomo czy wierzący, czy pobożni. Usiedliśmy na swoich łóżkach, zwróceni do siebie twarzą, on na palcu miał jakiś dziwny pierścionek-obraczkę. Pierwszy raz u niego widziałem różaniec taki maleńki – dziesiątek różańca, nakładany na palec, który dzisiaj jest powszechnie znany. A wtedy on otrzymał go Księdza Prymasa, gdy odchodził do wojska. I to na tym różańcu modliliśmy się tego dnia i w kolejne dni. Tamci żołnierze odwracali się plecami, czy czytali coś. (...) Cenię sobie to, że*

1319 Ks. T. Bogucki, *Drogi życia Księdza Jerzego Popiełuszki*, art. cyt., s. 435.

1320 L. Pięta, *Służyłem w wojsku z Księdzem Popiełuszką Bartoszyce 1966 – 1968 r.*, Bystrzyca, 26.05.2010 r., w: [parafiabystrzyca.pl/artykuly/ad015.pdf.]

1321 Cyt. za: tamże.

w pierwszych dniach służby wojskowej spotkałem ks. Jerzego Popiełuszkę.<sup>1322</sup> Wyznał po latach ksiądz Jan Zając. Wiedzieli, że to jest nowy etap walki z Kościołem, dlatego muszą trzymać się razem.<sup>1323</sup> Odwaga podobnie jak strach jest zaraźliwa, bali się tej odwagi niezłomnego kleryka oficerowie na służbie reżimu komunistycznego, którego jednym z podstawowych oręży było rozsiewanie strachu i nienawiści, by zniewolić człowieka, by nad nim zapanować i nim manipulować. Miał tego świadomość kleryk Alek, od dzieciństwa długo wpatrywał się w Chrystusowy Krzyż i nie pozwolił go sobie zabrać – odmówił wykonania rozkazu, bo wiedział komu tak naprawdę służy i kogo powinien słuchać. Nie poddał się, mimo szykan, poniżania i cierpienia – pozostał sobą, nie dał się złamać, był bardzo zdecydowany w swoich decyzjach i wyborach, *co bardzo rzuciło mi się w oczy, bo niby był taki niepozorny, a jednak w sumie okazał się bezkompromisowy.*<sup>1324</sup> W wojsku daje świadectwo, że poszedł za Jezusem, o Którym Symeon powiedział w świątyni Jerozolimskiej: *«Oto Ten, przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą».* (Por. Łk 2, 34).

Po dwóch latach służy w Ludowym Wojsku Polskim wraca do prymasowskiego seminarium do Warszawy, kontynuować przerwane studia teologiczne. Z wielkim zapałem, gorącym sercem, lecz niestety mocno zniszczonym, zdruzgotanym zdrowiem. Wkrótce trafia do szpitala, konieczna jest operacja, stan jego zdrowia jest beznadziejny, życie jego wisiało na włosku – wszystko w rękach Pana Boga, dowiedzieli się klerycy podczas wieczornej modlitwy w kaplicy seminaryjnej. Odpowiedzieli nieustanną modlitwą adoracyjną przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, w intencji niezłomnego, wiernego Rycerza Chrystusowego. Po 24 godzinach nieustannej modlitwy adoracyjnej nadeszła radosna dla wszystkich wiadomość, że operacja się powiodła, Alek odzyskał przytomność. Stan jego zdrowia nadal był bardzo zły, stracił dużo na wadze, organizm był wycieńczony do granic możliwości, zapowiadało to długie leczenie.<sup>1325</sup> W doświadczeniu poważnej choroby i cierpienia otrzymał dar mocy wspólnej modlitwy przed Najświętszym Sakramentem.

Ważnym etapem w życiu księdza Jerzego Popiełuszki stała się nominacja w styczniu 1979 roku, na duszpasterza średniego personelu medycznego. Środowisko to poznał wcześniej, jako pacjent warszawskich szpitali. Nie zniechęcił się tym, że na pierwszą Mszę świętą w kaplicy

---

1322 Ks. J. Zając, *Homilia, Msza Św. z udziałem 24 kapłanów – kolegów księdza Jerzego z wojska, 18 X 2004 r.*, w: „Bóg i Ojczyzna. Biuletyn...”, Rok 20., 2004, Nr 4, s. 113.

1323 Por. A. Olędzki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Spotkania po latach...*, dz. cyt. s. 49.

1324 *Czasem go widziałem, jak biegł do dowódcy, bo często dostawał kary polegające na zakazie opuszczania koszar, tzw. ZOK, w związku z czym musiał w pełnym rynsztunku meldować się kilka razy na dzień u oficera dyżurnego. Przy tej okazji był też szykanowany w różny sposób: miał sprawdzaną każdą część garderoby albo rynsztunku, kazano mu posprzątać, biegać tam i z powrotem lub czołgać się gdzieś po placu, itd. - to był sposób na dokuczenie żołnierzowi. Zob. tamże, s. 50.*

1325 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 76.

*Res Sacra Miser* na Krakowskim Przedmieściu, przyszła tylko jedna pielęgniarka.<sup>1326</sup> Z czasem Msze święte w pierwsze środy miesiąca gromadziły coraz więcej osób i to nie tylko pielęgniarek, przychodzili również lekarze. Ksiądz Jerzy wiedział, że środowisku medycznemu należy poświęcić więcej uwagi duszpasterskiej, wyraził to pięknie w słowach, zwracając uwagę na podobieństwo pomiędzy posługą kapłańską, a służbą zdrowia: *Zawód pielęgniarki, lekarza jest właściwie powołaniem najbliższym kapłaństwu, poprzez czynienie miłosierdzia tym, którzy go najbardziej potrzebują, chorym, cierpiącym.*<sup>1327</sup> Oni to właśnie, stanowią najwartościowszą część Kościoła, *poprzez swoje cierpienia i krzyże stoją najbliżej Chrystusa*, o czym nieustannie przypominał zarówno Prymas Wyszyński oraz Jan Paweł II.<sup>1328</sup>

Na spotkaniach z lekarzami i pielęgniarkami wiele uwagi poświęcał problematyce obrony życia dzieci nienarodzonych. Uważał, że w polskich szpitalach pracuje dużo lekarzy i pielęgniarek gotowych bronić prawa do życia.<sup>1329</sup> *Trzeba się modlić, aby każde poczęte dziecko mogło być dzieckiem z radością oczekiwanym.*<sup>1330</sup> W swojej posłudze duszpasterskiej łączył te dwie sprawy, modlitwę i konkretną pomoc matkom oczekującym dziecka. W udzielonym wywiadzie powiedział: *Pielęgniarka czy lekarz najpierw dowiadują się, że jest nowe życie, rozwija się nowy człowiek. Wprawdzie obrona życia nie jest tylko sprawą ludzi wierzących, to jednak staramy się uczulić personel medyczny na odpowiedzialność za każde poczęte życie. W szpitalach istnieją oddziały ginekologiczne, gdzie pracują ludzie często gotowi bronić nienarodzonego dziecka, ale nie zawsze znają oni naukę Kościoła w tej dziedzinie.*<sup>1331</sup> Przypomina o zadaniach ludzi wierzących, polegających również na niesieniu konkretnej pomocy matką oczekującym dziecka. *Zadaniem Kościoła jest nie tylko teoretyczne głoszenie świętości życia, prawa do życia nienarodzonych, lecz także praktyczna obrona tego prawa. Istnieje pilna potrzeba podejmowania konkretnych inicjatyw mających na celu udzielenie pomocy samotnym matkom, dziewczętom w ciąży, które wahają się czy dziecko urodzić. Współpraca w tej dziedzinie ze średnim personelem medycznym może wiele dobrego uczynić w tej sprawie.*<sup>1332</sup> Spotkania dla środowiska medycznego często rozpoczynały się przeżroczami o tematyce religijnej, punktem centralnym była Najświętsza Eucharystia, po której ksiądz Jerzy wygłaszał prelekcję z etyki zawodowej pracownika służby zdrowia.<sup>1333</sup> *Lekarz i pielęgniarka a nawet salowa, pierwsi wiedzą, jaki jest stan chorego. Rodzina czasami wzywa księdza już po śmierci pacjenta, ciągle mając nadzieję, że chory wyjdzie ze szpitala, że jeszcze mu*

1326 Tamże, s. 107.

1327 Ks. J. Popiełuszko, *Służba bliska kapłaństwu*, wywiad cyt., s. 98.

1328 Por. tamże.

1329 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 115.

1330 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 38.

1331 Ks. J. Popiełuszko, *Służba bliska kapłaństwu...*, wywiad cyt., s. 100.

1332 Tamże, s. 100.-101.

1333 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 115.

nic nie grozi. U wielu nawet praktykujących katolików panuje błędne przekonanie, że po przyjęciu sakramentu chorych (niesłusznie zwanego „ostatnim namaszczeniem”) wkrótce następuje śmierć. Personel wierzący, może podpowiedzieć rodzinie, iż dobrze byłoby wezwać księdza. Przecież sakrament chorych nie jest tylko „zaopatrzeniem” na śmierć, ale przynosi często ulgę w cierpieniu, a niekiedy powrót do zdrowia.<sup>1334</sup> Zwracał uwagę, że należy poznać osobę chorą od strony duchowej, światopoglądowej, dla ułatwienia jej posługi kapłańskiej. Tak, jak informuje się nowo przybyłych pacjentów, gdzie jest łazienka, kuchnia, gabinet zabiegowy czy lekarski, tak należy poinformować w której sali, w jakich godzinach można zastać księdza, kiedy można skorzystać z sakramentu spowiedzi, czy możliwy jest udział we Mszy świętej.<sup>1335</sup> Jego wrażliwość na ludzkie cierpienia wiązała się również z tym, że chętnie odwiedzał chorych parafian w pierwsze piątki miesiąca. Ich grono stale się powiększało ponieważ ksiądz Jerzy przynosił Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie również dawnym podopiecznym z poprzednich parafii.<sup>1336</sup>

Kiedy nadszedł czas cierpienia Narodu polskiego - 13 grudnia 1981 roku, był to kolejny przełom w życiu prezbitera. Dla parafii Świętego Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu wydarzenie to było tym bardziej wymowne, ponieważ w dniach 12 i 13 grudnia 1984 roku przeżywano uroczystość nawiedzenia kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. W nocy z 12 na 13 grudnia w kościele trwało czuwanie modlitewne dużej grupy wiernych pod przewodnictwem księży z parafii. Wichura i śnieżycy, jaka się tej nocny rozpętała w Stolicy, pozrywała liczne dekoracje przygotowane na zewnątrz kościoła. Około godziny piątej rano, ksiądz Jerzy zbudził wikarego księdza Marcina Wójtowicza informując, że dzieje się coś złego, poprosił go równocześnie o spowiedź i odwiezienie jego młodszego brata na Dworzec Centralny.<sup>1337</sup> Z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce łączył się zakaz organizowania wszelkich zgromadzeń i procesji, o czym poinformowała telewizja. Po południu planowane było uroczyste przeniesienie obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej do sąsiedniej parafii Dzieciątka Jezus na Placu Czarnieckiego. Decyzja niezłomnego proboszcza księdza Teofila Boguckiego była jednoznaczna: *Idziemy, niech się dzieje wola Boża!* Przybyło kilka tysięcy parafian, by w uroczystej procesji przejść ulicami Warszawy z obrazem nawiedzenia do parafii Dzieciątka Jezus.<sup>1338</sup>

Tradycją w parafii Świętego Stanisława Kostki była wspólna Wieczera Wigilijna na plebanii, spożywana z dużą grupą osób starszych, samotnych. Ku zaskoczeniu wszystkich w pierwszą Wigilię stanu wojennego po kolacji, ksiądz Jerzy spakował opłatki i wyszedł mimo

---

1334 Ks. J. Popiełuszko, *Służba bliska kapłaństwu*, wywiad cyt., s. 99-100.

1335 Por. tamże, s. 100.

1336 Por. Ks. Cz. Banaszkiewicz, *Duszpasterz ludzi pracy*, wywiad cyt., s. 135.

1337 Por. Ks. M. Wójtowicz, *Podnosił na duchu rodziny*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...*, dz. cyt., s. 83.

1338 Por. tamże s. 84.



godziny policyjnej. Swoje kroki skierował do żołnierzy stojących na rogatkach ulic, grzejących się w mroźny wieczór wigilijny przy węglowych piecach. Dzielił się opłatkiem z żołnierzami, niektórzy mieli łzy w oczach, byli wzruszeni tym, że ktoś o nich pamięta.<sup>1339</sup> *W czynieniu dobra był zaskakujący, mówił o księdzu Jerzym ksiądz prałat Teofil Bogucki. W noc wigilijną podczas stanu wojennego wsiadł do samochodu i docierał do straży wojskowych na ulicach, wysiadł z samochodu, zbliżał się do żołnierzy, którzy prężyli się gotowi do strzału, a on spokojnie podchodził do nich, wyciągnął opłatek i dzielił się z nimi. Srodzy żołnierze płakali ze szczęścia, że ktoś o nich pomyślał.*<sup>1340</sup>

W okresie Adwentu wraz z młodzieżą przygotowywał upominki dla biednych dzieci a potem sam je rozwoził. Wiele serca okazywał rodzinom dotkniętym cierpieniem, czy trudną sytuacją materialną, nie tylko w okresie stanu wojennego. *Bardzo intensywnie uczestniczył w życiu zwykłych ludzi. Szczególnie tych, którzy doznawali wielu krzywd.*<sup>1341</sup> Miał niezwykle wycucie na potrzeby drugiego człowieka. *Był miłosierny i miłosierdzie*<sup>1342</sup> *świadczył.*<sup>1343</sup> Szczególną troską otaczał osoby przeciwko którym toczyły się procesy, jego obecność na salach sądowych dodawała odwagi i podtrzymywała na duchu niewinnie sądzonych robotników. *Chrystus jest w sposób szczególny z tymi, którzy cierpią. Utożsamia się z nimi, gdy mówi: «Byłem w więzieniu, a przyszedliście do mnie..., byłem głodny, a daliście Mi jeść» (Por. Mt 25,35-43).*<sup>1344</sup> Rodziny niewinnie sądzonych, internowanych, wiedziały, że na księdza Jerzego mogą zawsze liczyć. Jego dobroć promieniowała na innych, *jakiś czar dobroci płynął od niego, któremu poddawali się ludzie.*<sup>1345</sup> Wiele osób, które znały duszpasterza ludzi pracy, mówiły, że po spotkaniu z nim czuły wewnętrzną potrzebę czynienia dobra. *On był po prostu inny, taki serdeczny, życzliwy, mówi Katarzyna Soborak. Po spotkaniu z nim człowiek zyskiwał jakiś zapal do pracy, do czynienia czegoś dobrego. Miał niewątpliwie wielki wpływ na drugiego człowieka. Być może, to jest właśnie ta świętość, którą ksiądz Jerzy nosił w sobie. To był wybraniec Pana Jezusa.*<sup>1346</sup>

Przyjaciele wspominają wspólną podróż z księdzem podczas której zatrzymał samochód widząc na drodze karetkę pogotowia, podszedł do grupy osób i zaczął modlić się nad ofiarą wypadku. Kiedy wrócił, długo nic nie mówił, następnie poprosił ich o modlitwę w intencji poszkodowanego.<sup>1347</sup> *Miłość, którą w języku Nowego Testamentu nazwano agape – zdolna jest do*

1339 Por. tamże.

1340 Ks. T. Bogucki, *Duchowa sylwetka Księdza Jerzego*, art. cyt., s. 24-25.

1341 K. Soborak, *Ludzie przychodzili po nadzieję*, wywiad cyt. s.111-112.

1342 *Jezus czyni miłosierdzie jednym z głównych tematów swojego nauczania*. W: DM, n. 3.

1343 Ks. T. Bogucki, *Duchowa sylwetka Księdza Jerzego*, art. cyt., s. 24.

1344 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 lutego 1983*, homilia cyt., s. 141.

1345 Ks. T. Bogucki, *Duchowa sylwetka Księdza Jerzego*, art. cyt., s. 25.

1346 K. Soborak, *Ludzie przychodzili po nadzieję*, wywiad cyt., s. 110.

1347 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 100.

*pochylenia się nad wszystkim nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem,*<sup>1348</sup> naucza Jan Paweł II. Z taką miłością pochylał się nad każdym człowiekiem prezbiter Jerzy Popiełuszko, jednakowo traktował zarówno profesora, jak i robotnika, życzliwy był w stosunku do tych którzy go prześladowali, modlił się za nieprzyjaciół, za tych którzy byli na służbie kłamstwa i uczył innych takiego zachowania. Ujmował ludzi swoją dobrocią, otwartym sercem, życzliwością, *jego nauczanie nie rozmiękało się z jego działaniem. Pomagał każdemu potrzebującemu, każdego wysłuchał, każdego wsparł, każdemu współczuł. Wtedy wszyscy przychodziliśmy do księdza Jerzego ze swoimi problemami,* wspomina Katarzyna Soborak. *Wkładaliśmy mu nasze ciężary na barki. A on nikogo nie odepchnął, nad każdym się pochylił. (...) Całe swoje życie koncentrował na tym, żeby służyć drugiemu człowiekowi,*<sup>1349</sup> któremu ofiarował bezinteresowną miłość, życzliwość, dobre słowo, duchowe i materialne wsparcie.

Terror stanu wojennego powodował lęk, ludzie bali się mówić to co myślą, bali się głośno sprzeciwiać przepisom i dekretem wymierzonym przeciw człowiekowi i jego godności. Działała cenzura wycinająca myśli odważne i „niepoprawne”, nawet słowa Ojca Świętego. Dlatego tak bardzo potrzebne było odważne mówienie prawdy w Kościele, w imieniu tych ludzi, którym strach zamykał usta i odbierał wolność. Marianna Popiełuszko mówi o swoim synu - *Był odważny. Bo gdyby nie miał odwagi, to nie poszedłby taką drogą i nie podejmowałby tak wielkiego ryzyka. Fizycznie mocny nie był, bo chorował, ale był dzielny. Wiedział, że jak poszedł służyć Bogu, to musi służyć wiernie. I do końca,*<sup>1350</sup> taka jest misja i powołanie prezbitera. Podejmowanie aktualnych problemów ludzkich i przedstawianie ich w świetle Ewangelii pomaga zrozumieć głębię wiary, przybliżyć do Boga, pozwala ogarnąć się Jego miłości, wyzwala z lęku. Wzbudza tęsknotę za dobrym, uczciwym życiem w prawdzie, w miłości do Boga i człowieka, prowadzi do nawrócenia, do przemiany serca. Mówienie prawdy w kościele, jak mówił ksiądz Jerzy powodowało, że ludzie nabierali do niego zaufania, powracało to poprzez sprawy duszpasterskie, kiedy po wielu latach, często po latach czterdziestu, pięćdziesięciu, nabierali odwagi - *by przyjść do mnie i prosić o pojednanie z Bogiem, o spowiedź, Komunię świętą.*<sup>1351</sup> Konkretnie fakty bardzo licznych nawróceń,<sup>1352</sup> najlepiej świadczą, że jego działalność nie miała charakteru politycznego, o co był oskarżany. W encyklice *O Bożym Miłosierdziu* Jan Paweł II naucza o konieczności odsłaniania na nowo jego istoty, gdyż jest to szczególnie potrzebne dzisiejszemu światu. Należy ukazywać

---

1348 DM, n. 6.

1349 K. Soborak, *Ludzie przychodzili po nadzieję*, wywiad cyt. s. 114-115.

1350 M. Popiełuszko, *To taka wielka boleść*, wywiad cyt., s. 41

1351 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt., s. 95.

1352 *Nawrócenie jest najbardziej konkretnym wyrazem działania miłości i obecności miłosierdzia w ludzkim świecie.* [DM n. 6].

w pełnym kształcie miłosierdzie objawiające się, *jako dowartościowanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku. W takim znaczeniu miłosierdzie stanowi podstawową treść orędzia mesjańskiego Chrystusa oraz siłę konstytutywną Jego posłannictwa. Tak też rozumieli i tak urzeczywistniali miłosierdzie wszyscy jego uczniowie i naśladowcy. Nie przestała ona nigdy objawiać się w ich sercach i czynach jako szczególnie twórczy sprawdzian tej miłości, która nie daje się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwycięża.*<sup>1353</sup> (Por. Rz 12, 21). W ten sposób rozumiał miłosierdzie i urzeczywistniał w posłudze prezbitera Jerzy Popiełuszko, stało się ono sprawdzianem miłości Jezusa Chrystusa, która nie daje się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwycięża. Wobec udręki Narodu, ludzkie serca, myśli i wzrok - kieruje w stronę Chrystusowego Krzyża,<sup>1354</sup> w którym każdy może odnaleźć sens życia i odkryć sens ludzkiego cierpienia. Bardzo istotne jest poznanie i zrozumienie sensu cierpienia, by ułatwić pogodzenie się z tą sytuacją. *Gdy człowiek rozumie sens cierpienia, które się dopełnia, wtedy rzecz jasna, cierpi spokojnie. Tak właśnie cierpiała Maryja pod krzyżem.*<sup>1355</sup> We wrześniu 1982 roku przypomina zebranych uczestnikom Eucharystii o nierozzerwalnym związku Chrystusowego Krzyża z życiem chrześcijańskiego Narodu. Wskazuje na wartość cierpienia połączonego z ofiarą Chrystusa. *Na Mszy świętej za Ojczyznę i za tych, którzy dla sprawiedliwości w Ojczyźnie cierpią, stajemy dzisiaj z krzyżem w ręku. Chcemy przez to podkreślić, że wszystko ma swój sens w Krzyżu. Wszystko to, co jest bólem, cierpieniem, udręką fizyczną czy duchową, to wszystko, co my potocznie nazywamy krzyżem naszego życia, krzyżem naszego Narodu, nabiera najwyższej wartości przez połączenie z Krzyżem Chrystusa.*<sup>1356</sup> Całe życie człowieka naznaczone jest krzyżem, bez niego nie da się wytrwać w dobrym, nie osiągnie się świętości. *Nie ma kościoła bez Krzyża, nie ma ofiary, uświęcenia i służby bez Krzyża. Nie ma trwania i zwycięstwa bez Krzyża. Każdy, kto w słusznej sprawie zwycięża, zwycięża przez Krzyż i w Krzyżu.*<sup>1357</sup> Zrozumienie przez ludzi pogrążonych w bólu i cierpieniu znaczenia Chrystusowego Krzyża miało niezwykle istotne znaczenie - pomagało im odkryć sens i wartość cierpienia, uczyło aktywnej miłości, pokonywania zła dobrem.

Zadaniem Kościoła jest służba prawdzie, stąd w naturalny sposób Kościół zawsze stoi po stronie ludzi skrzywdzonych i uciśnionych, ujmuje się za tymi którzy doznają niesprawiedliwości. Tak było zawsze w historii polskiego Narodu, dlatego też w stanie wojenny, wypowiedzianym przeciwko społeczeństwu polskiemu, przez ludzi sprawujących władzę, Kościół w Polsce odważnie

---

1353 Tamże.

1354 Program mesjański Chrystusa: program miłosierdzia, staje się programem Jego ludu, programem Kościoła. *W samym centrum tego programu pozostaje zawsze krzyż, w nim bowiem objawienie miłości miłosiernej osiąga swój szczyt.* [DM, n. 8]

1355 Ks. J. Popiełuszko, *Kazania i notatki homiletyczne*, dz. cyt. s.394.

1356 Ks. J. Popiełuszko, *Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej 26 września 1982*, rozważanie cyt., s. 83.

1357 Tamże.

staje po stronie prześladowanych, niesłusznie skazanych na więzienie, cierpienie. Potwierdzenie tego odnajdujemy w słowach kaznodziei: *Kościół ma głosić prawdę. Kościół ma być obrońcą uciśnionych. W imię prawdy Kościół nie może patrzeć obojętnie na zło i krzywdę ludzką.*<sup>1358</sup> (...) *modlitwą serdeczną Kościół ogarnia dzisiaj wszystkie bolesne sprawy Ojczyzny, ogarnia szczególnie tych, którzy są aresztowani, niesłusznie skazani, internowani, poniżani w swojej godności, pozbawieni pracy, gdyż są oni wszyscy w sposób szczególny podobni przez swoje cierpienie do cierpiącego Chrystusa.*<sup>1359</sup> Wyjaśniając genezę krzyża ksiądz Jerzy pokazuje, że Chrystus umierał jak niewolnik, który mógł być człowiekiem różnej narodowości - Żydem, Grekiem, Germaninem, nieraz był analfabetą, ale zdarzało się, że był człowiekiem wykształconym, z wysokiego rodu.<sup>1360</sup> W Chrystusowym Krzyżu ujmujemy to co piękne i szlachetne głosił w swoim rozważaniu: *Dzięki śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa, symbol hańby i poniżenia stał się symbolem odwagi, męstwa, pomocy i braterstwa. W znaku Krzyża ujmujemy dziś to, co najbardziej piękne i wartościowe w człowieku. Przez Krzyż idzie się do Zmartwychwstania. Innej drogi nie ma.* Podnosi na duchu ludzi cierpiących nauczając, iż krzyże codziennego życia łączone z Chrystusem prowadzą do zwycięstwa. *I dlatego krzyże naszej Ojczyzny, krzyże nasze osobiste, naszych rodzin, muszą doprowadzić do zwycięstwa, do Zmartwychwstania, jeżeli łączymy je z Chrystusem, który Krzyż pokonał.*<sup>1361</sup> Mocne słowa prezbitera uświadamiały ludziom, że proces nad Chrystusem wcale się nie skończył dwa tysiące lat temu, on trwa nadal. Wskazanie na niezawinione cierpienia Narodu i porównanie ich do niezawinionego cierpienia Jezusa Chrystusa. Wskazanie na oprawców sprzed prawie dwóch tysięcy lat i porównanie ich z wszystkimi, którzy zadają ból i cierpienie niewinnym ludziom. To dawało do myślenia, na takie słowa i porównanie - człowiek nie może pozostać obojętny, to zmusza do refleksji, do zajęcia stanowiska. *Nasze cierpienia, nasze krzyże możemy ciągle łączyć z Chrystusem, bo proces nad Chrystusem trwa. Trwa proces nad Chrystusem w Jego braciach. Bo aktorzy dramatu i procesu Chrystusa żyją nadal. Zmieniły się tylko ich nazwiska i twarze, zmieniły się daty i miejsca ich urodzin. Zmieniają się metody, ale sam proces nad Chrystusem trwa. Uczestniczą w nim ci wszyscy, którzy zadają ból i cierpienie braciom swoim, ci, którzy walczą z tym, za co Chrystus umierał na krzyżu. Uczestniczą w nim ci wszyscy, którzy usiłują budować na kłamstwie, fałszu i półprawdach, którzy poniżają godność ludzką, godność dziecka Bożego, którzy zabierają współrodakom wartość tak bardzo szanowaną przez samego Boga, zabierają i ograniczają wolność.*<sup>1362</sup> W rozważaniach nad cierpieniem Narodu polskiego czasu stanu wojennego kaznodzieja dokonuje porównania i wskazuje na podobieństwo między cierpiącym

1358 Tamże.

1359 Tamże s. 83-84.

1360 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 września 1982*, homilia cyt., s. 87.

1361 Tamże, s. 87-88.

1362 Tamże, s. 88.

Jezusem Chrystusem, a umęczoną Ojczyzną. *Jakież podobieństwo i dzisiaj między Chrystusem ociekającym krwią na Krzyżu a naszą zbolalą Ojczyzną!* Przywołuje słowa poety: „*Chryste rozpięty na Krzyżu, jak Polska czasu niewoli. Chryste rozpięty na Krzyżu, jak Polska czasu wyzwolin...*”.<sup>1363</sup>

Ksiądz Jerzy Popiełuszko w sposób bardzo trafny i wymowny pokazuje konkretne przykłady krzyży,<sup>1364</sup> jakie niesie Naród polski i jakich doświadcza umiłowana przez niego Ojczyzna. I zapewnia, że krzyże niesione w łączności z Jezusem przyniosą zwycięstwo i zmartwychwstanie Polski. Kościół Świętego Stanisława Kostki stał się swego rodzaju miejscem, gdzie ludzie odnajdywali cząstkę wolnej, niepodległej Ojczyzny. *Tak jak Chrystus na Krzyżu – Ojczyzna ocieka krwią. Jej synowie są odzierani ze czci, honoru, godności, są poniżani, poniewierani. Chrystusa na Krzyżu zabijają Jego rodacy, w Jego kraju. Dzisiaj również z rąk rodaków są zabici nasi bracia. Jak wiele można by wymieniać tych spraw, które są krzyżem Narodu, krzyżem naszej Ojczyzny. Największym Krzyżem jest brak poszanowania podstawowych praw osoby ludzkiej, bo z nich rodzą się inne.*<sup>1365</sup> Wielkim cierpieniem Polaków - Krzyżem Ojczyzny nazywa kapłan narzucanie chrześcijańskiemu Narodowi bezbożnej ideologii, wbrew tradycji i kulturze chrześcijańskiej, co boleśnie uderzało w wychowania dzieci i młodzieży. *Krzyżem Ojczyzny jest to, że od dziesiątków lat był dziwny upór zabierania ludziom, a zwłaszcza młodzieży, Boga i narzucania ideologii, która nie ma nic wspólnego z tysiącletnią chrześcijańską tradycją naszego narodu.*<sup>1366</sup> Prowadząc rozważanie o cierpieniach Narodu, równocześnie podtrzymuje w ludziach nadzieję na lepsze, uczciwe życie. O grzechu należy mówić, jak o chorobie, którą należy leczyć, stawiając najpierw dobrą diagnozę. *Te wszystkie Krzyże życia naszego osobistego i społecznego, muszą doprowadzić do zmartwychwstania Ojczyzny w pełni wolnej i sprawiedliwej.* Słowa prezbitera dotyczące cierpienia i poniżenia wskazują na sprawcę, który dopuścił się czynów haniebnych, niosą pocieszenie cierpiącemu człowiekowi. *Od chwili, gdy Chrystus poniósł śmierć na Krzyżu, już nas nie może hańbić żadne cierpienie ani poniżenie. Hańba przechodzi na tych, którzy są jej przyczyną.*<sup>1367</sup> Przesłanie o Chrystusowym Krzyżu niesie również nadzieję, Pan Jezus nie zawrócił z drogi krzyżowej, szedł umęczony na Golgotę, szedł do końca do zwycięstwa. Podobnie Naród polski nie może zawrócić, nie może zrezygnować z wybranej drogi; niełatwej, trudnej pełnej bólu i cierpienia, bo celem jest zwycięstwo, jest zmartwychwstanie Ojczyzny. *Naród nasz, umocniony przez Chrystusa, nie zrezygnuje, choćby do Zmartwychwstania miał iść na*

1363 Cyt. za: tamże. Aleksander Widera *Litania do Matki Bożej Królowej Polski*, zob. w: tamże.

1364 *Przez pryzmat prawdy o Krzyżu Chrystusa trzeba spojrzeć na te wszystkie krzyże na naszej ziemi... Wiele jest takich krzyży: wielu jest internowanych, więzionych, skazanych. Wiele jest bitych i poniewieranych w ich ludzkiej godności. Wiele jest rodzin i środowisk, które cierpią.* Słowa Jana Pawła II nauczał kaznodzieja w pierwszą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Zob. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 grudnia 1982*, homilia cyt., s. 119.

1365 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 września 1982*, homilia cyt., s. 88.

1366 Tamże, s. 89.

1367 Tamże, 90.

*kolanach zbolątych od wysiłku.*<sup>1368</sup>

Jan Paweł II w swoim nauczaniu potwierdza, że wiara w Jezusa Chrystusa pozwala dostrzec Boga, pozwala uwierzyć w miłość potężniejszą od wszelkiego zła, obecnego w świecie. *Uwierzyć w Syna ukrzyżowanego, to znaczy zobaczyć Ojca, (Por. J, 14, 9) to znaczy uwierzyć, że w świecie jest obecna miłość i że ta miłość jest potężniejsza od zła jakiegokolwiek, w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat. Uwierzyć zaś w taką miłość to znaczy uwierzyć w miłosierdzie. Miłosierdzie jest bowiem nieodzownym wymiarem miłości, jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej objawiania się i realizacji wobec rzeczywistości zła, które jest w świecie, które dotyka i osacza człowieka, które wdziera się również do jego serca i może go zatracić w piekle (Por. Mt 10, 28).*<sup>1369</sup> Ksiądz Jerzy Popiełuszko sięga pamięcią do wydarzeń historycznych, by uzasadnić i wytłumaczyć zależność między cierpieniem przeżywanym z Bogiem a jego konkretnymi owocami. Wielkie i piękne rzeczy w życiu człowieka są zawsze okupione cierpieniem, wypracowane w trudzie i znoju. Ogromna danina krwi, bólu, łez i poniewierki złożona u stóp Chrystusowego Krzyża powróciła od Boga jako dar upragnionej wolności Ojczyzny w 1918 roku. Wierzy i pragnie swoją głęboką wiarę w dobre owoce, jakie przyniesie godnie przeżywane cierpienie - zaszcześcić rodakom, którzy nieraz tracili nadzieję, zastanawiali się czy ich trud nie jest daremny. *Dlatego wierzymy, że cierpienia dzieci i cierpienia całego narodu muszą przynieść właściwe owoce. To, co wielkie i piękne, rodzi się przez cierpienie. Tak jak na cierpieniach, na bólu, na łzach i krwi roku 1970 wyrósł patriotyczny zryw ludzi młodych, wyrosła „Solidarność”. Dobre drzewo musi dać dobre owoce.*<sup>1370</sup> Znał człowieka z jego wątpliwościami, jego słabościami i wiedział jak niezbędna w życiu jest; wiara, nadzieja i miłość. Mówił wprost i stanowczo – musimy wierzyć. *Może nam się dzisiaj wydawać, jak nieraz w historii, że przegraliśmy, że toczyliśmy zbędne boje, że niepotrzebnie narażaliśmy się. A jednak musimy wierzyć, że przyjdą czasy, kiedy nasze wysiłki i trudy – dziś bezowocne – będą owocowały dla dobra naszej umiłowanej Ojczyzny.*<sup>1371</sup> Życie na ziemi nie trwa wiecznie, ksiądz Jerzy ukazuje perspektywę dla tych, co są gotowi, tu na ziemi dzielić los cierpiącego Syna Bożego. *Tylko ten będzie mógł cieszyć się szczęściem Królestwa Bożego, kto tu na ziemi jest gotów brać udział w Chrystusowym cierpieniu.(...) tylko przez trud i ofiarę Chrystusa dochodzi się do chwały zmartwychwstania. Innej drogi nie ma.*<sup>1372</sup> Głębokie rozważania na temat cierpienia wiążą się z tym, iż ksiądz Jerzy w swoim życiu doświadczył wiele cierpienia i udręki. On nie głosił teoretycznych

---

1368 Tamże.

1369 DM, n. 7.

1370 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 czerwca 1982*, homilia cyt., s. 62-63.

1371 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 kwietnia 1983*, homilia cyt., s. 167.

1372 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 49-50.

wywodów, mówił z autopsji, mówił o doświadczeniach Ojczyzny zawsze wiernej Jezusowi Chrystusowi - *Polonia semper fidelis*. Cierpienie wpisane było w jego posługę duszpasterską. Wobec brutalnych oskarżeń padających pod jego adresem, powiedział w wywiadzie: *Oczywiście zdaję sobie sprawę, że za prawdę trzeba cierpieć. Jeżeli ludzie, którzy mają rodziny, mają dzieci, odpowiedzialność jakąś - byli w więzieniach, cierpią, to dlaczego ja, jako ksiądz, nie mam również dołożyć swojego cierpienia – liczę się z tym jak najbardziej.*<sup>1373</sup> Był człowiekiem wewnątrznie wolnym, tylko tacy ludzie, mogą przyjąć dobrowolnie cierpienia za innych. Przyjął dobrowolnie cierpienie za drugiego człowieka, mówił o czynie Świętego Maksymiliana w niemieckim obozie koncentracyjnym - *to coś więcej niż tylko cierpieć. Na taką decyzję mogą się zdobyć tylko ludzie wewnątrznie wolni.*<sup>1374</sup> Umęczony do granic wytrzymałości, przez ludzi sprawujących władzę, których powinnością jest służba człowiekowi i Narodowi – prezbiter Jerzy Popiełuszko w *Zapiskach* z dnia 21 maja 1983 roku zanotował: *Czuję się coraz bardziej przez nich zaszczuty, ale dobry Bóg daje mi dużo siły duchowej, a i fizycznej też nad podziw wiele.*<sup>1375</sup> Mimo represji, inwigilacji był człowiekiem wolnym i nie lękał się, w swojej wewnętrznej wolności zdecydowanie wybiera drogę, którą wskazuje Chrystus - stając się znakiem sprzeciwu dla sprawujących władzę w Polsce.

---

1373 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt., s.97.

1374 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 98.

1375 Ks. J. Popiełuszko, *Zapiski, Zeszyt niebieski*, s. 68. W maju 1983 r. po brutalnych akcjach na ludzi MO i ZOMO, i tragicznej śmierci Grzegorza Przemyska - ksiądz Jerzy prowadził rekolekcje w Częstochowie. *Od wczoraj jestem u sióstr Szarytek. Rozpoczęły się rekolekcje dla Służby Zdrowia. Jest to czas bardzo wartościowy i dla mnie, bo jestem chyba u granic wytrzymałości fizycznej i psychicznej, zwłaszcza po ostatnich przeżyciach w Warszawie.*

## ROZDZIAŁ IV

### WŁADZA PAŃSTWOWA W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA I NARODU

Panowanie w Polsce ustroju socjalistycznego, który poprzez „walkę klasową”<sup>1376</sup> kształtował stosunki międzyludzkie, pociągnęło za sobą bardzo wiele groźnych następstw, wprost nie do zniesienia dla człowieka.<sup>1377</sup> W skutek czego niszczone tak zwanego „wroga ludu”, we wszystkich formach życia społecznego, począwszy od chłopca posiadającego kawałek własnej ziemi, poprzez robotnika, urzędnika do dygnitarzy politycznych i wojskowych. Swobodne działanie obywateli paraliżował strach wywołany terrorem państwowym.<sup>1378</sup> Polska Rzeczpospolita Ludowa przekształciła się w obóz koncentracyjny, w którym kłamstwo, donosicielstwo, nienawiść i zwyczajna ludzka zazdrość, stawały się czynnikami rozkładu ludzkiej osobowości.<sup>1379</sup>

Totalitarny system panujący w Polsce lat powojennych, zaprzeczał prawdzie o człowieku, jego pochodzeniu i przeznaczeniu, o człowieku stworzonym na obraz i Boże podobieństwo - odrywając całe pokolenia Polaków od ich korzeni, tożsamości narodowej i kultury chrześcijańskiej. *Zwalczano religię i Kościół (Kościóły), by wyzwolić człowieka. Była to ateizacja programowa, a równocześnie administracyjna,*<sup>1380</sup> obejmująca swym zasięgiem całe państwo. Wdrażano w życie siłą narzuconą ideologię komunistyczną poprzez; fałszowanie prawdy historycznej, przemilczanie, zatajanie faktów, stanowiących zło społeczne, umożliwianie złego, niegodziwego, wręcz przestępczego postępowania. Mieliśmy do czynienia z państwem, gdzie

---

1376 *Walka klasowa w znaczeni marksistowskim oraz militarystycznym, mają zatem te same korzenie: ateizm i pogardę dla osoby ludzkiej, które dają pierwszeństwo zasadzie siły przed zasadą słuszności i prawa.* w: Jan Paweł II, CA, n. 14.

1377 *Gdy niegodziwość rządzi i kwitnie, szlachetna cnota nie tylko nie otrzymuje nagrody, ale jest przez złoczyńców poniżana, deptana i za nią wymierzane są kary, zamiast za przestępstwa.* Zob. Boecjusz, *O pocieszeniu jakie daje filozofia*, Kęty, 2006, s. 88.

1378 Por. O. M. A. Krąpiec, *Suwerenność - czyja?*, dz. cyt., s. 92.

1379 Tamże.

1380 Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników Kongresu Teologów Europy Środkowej*, Jasna Góra 15 czerwca 1991, w: [[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/59czestochowa\\_15081991.htm](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/59czestochowa_15081991.htm)]



ludzie trzymający władzę, poprzez rozporządzenia, nakazy, okólniki wymuszali realizowanie kłamliwej ideologii w powszechnym nauczaniu, w szkołach i na uniwersytetach. Prawo zamiast bronić dobra obywateli, stać na straży sprawiedliwości społecznej, chronić zabójców i gwałcicieli dobra ludzkiego, zaś system prawny w dużej mierze podporządkowany był zachowaniu władzy, nie służył dobru społeczeństwa polskiego.<sup>1381</sup>

W drugą rocznicę patriotycznego zrywu Narodu polskiego ksiądz Jerzy Popiełuszko przypomina powinność władz państwowych względem społeczeństwa, nad którym sprawuje pieczę. *Władza jest służbą. Władanie, to znaczy służenie. Pierwsza miłość władcy, to miłość ku tym, nad którymi władzę sprawuje. Gdyby tak było, gdyby ta wielka prawda chrześcijańska nareszcie weszła w życie, gdyby władza była moralna, gdyby zasady urzędowania kierowały się etyką chrześcijańską, jakże inaczej wyglądałoby życie i współżycie, praca i współpraca. Tymczasem staliśmy się świadkami działania państw tyrańskich, gdzie mowa do obywatela wyraża się w tonie prokuratorsko-policyjnym...*<sup>1382</sup> Cytując Prymasa Wyszyńskiego prezbiter odważnie głosił: *Władza nie może być tyranem, a państwo nie może być zorganizowanym więzieniem...*<sup>1383</sup> jak miało to miejsce w Ojczyźnie w trudnych i bolesnych latach powojennych i ponownie nasiliło się w stanie wojennym. Rozpoczęty w sierpniu 1980 roku proces budzenia się świadomości społecznej i narodowej<sup>1384</sup> niósł ze sobą nadzieję na przemianę i poprawę warunków życia. Ludzie mieli już dość ograniczania podstawowych praw obywatelskich i niewolniczego systemu pracy. Oczekiwania społeczne i gotowość do podjęcia odpowiedzialności za Ojczyznę prezbiter wyraził słowami: *chcemy być odpowiedzialni za naród i jego losy, za życie i współżycie społeczne, a nawet za charakter sprawowania władzy, która ma być służbą, a nie przemocą.*<sup>1385</sup> Odważnie upominał rządzących, że nie może być dobrze w kraju, gdzie władza nie liczy się z człowiekiem, *gdzie człowiekiem można poniewierać, gdzie można go fałszywie oskarżać pod osłoną rzekomego prawa, gdzie ustawy są nie dla dobra człowieka, ale skierowane często przeciwko człowiekowi,*

1381 Por. M. A. Krąpiec OP, *Osoba i państwo*, w: *Człowiek i państwo*, red. P. Jaroszyński, ks. P. Tarasiewicz, I. Chłodna, Lublin 2006, s. 25.

1382 Cyt. za: J. Popiełuszko, *Homilia 29 sierpnia 1982*, homilia cyt., s. 78-79. Zob. także S. Kard. Wyszyński, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia Narodowego*, Warszawa 6 I 1981, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1980 – maj 1981*, dz. cyt., s. 176.

1383 Cyt. za tamże, s. 79. Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński w styczniu 1981 roku nauczał: *Władza nie może być tyranem, a państwo nie może być zorganizowanym więzieniem. Muszą się wypracować sumienia obywatelsko-polityczne. Wtedy człowiek wie, że ma swoje obowiązki w Ojczyźnie, Narodzie, i w państwie, bo i jemu służy Naród i państwo. Podobnie jak ma obowiązki w Kościele, bo i Kościół mu służy.* Zob. tamże, s. 177.

1384 *Nieustanne zabiegi Kościoła o wolność człowieka, zdecydowany opór wobec propagandy – już nie tylko kłamliwej, ale wręcz zakłamanej – zmiana pokoleń, załamanie społeczne i gospodarcze, wreszcie wybór Polaka na papieża, pozwoliły usamodzielnić się narodowi i powoli przekształcać się w społeczeństwo obywatelskie. Mimo szalejącego kryzysu naród coraz bardziej doświadczony, nie dał się wciągnąć w zabójcze dla niego działania rewolucyjne i powoli – chociaż z dużymi stratami ludzi uciekających od ojczystej niedoli – dochodził do pogłębionej świadomości własnej narodowej tożsamości i własnej, trudnej, ale doniosłej w tej części Europy drogi.* Zob. O. M. A. Krąpiec, *Suwerenność - czyja?*, dz. cyt., s. 90.

1385 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 kwietnia 1983*, homilia cyt., s. 165.

*ustanowione dla udręczenia człowieka.*<sup>1386</sup>

Zaangażowanie kapłana w ówczesne życie publiczne w Polsce, wyrastało z postawy bardzo bliskiej postawie św. Stanisława Biskupa i Męczennika,<sup>1387</sup> podobnie jak on stanął w obronie podstawowych praw osoby ludzkiej,<sup>1388</sup> pisze ksiądz Roman Maj, kolega księdza Jerzego Popiełuszki. Obaj zgodnie uważali, że przedstawianie ich posługi kapłańskiej, w środowisku ludzi pracy, zarówno przez władze komunistyczne, jak i wielu zachodnich dziennikarzy, jako zaangażowania czysto politycznego – jest sprzysiężeniem przeciwko nim i wielką krzywdą.<sup>1389</sup> *Wiem z całą pewnością, że ksiądz Jerzy podzielał wspólnie ze mną taką świadomość, iż podejmując ochotnie decyzję Władzy Kościelnej, kierującą nas do posługi w środowisku „Solidarności”, angażujemy się w obronę podstawowych praw człowieka i okazujemy wierność kapłańską Ludowi Bożemu, uczestnicząc we wspólnych doświadczeniach drogi prowadzącej do przewyciężenia nieprawości w życiu publicznym. (...) obaj z Księdzem Jerzym przypominaliśmy publicznie nauczanie Soboru Watykańskiego II w tym zakresie.*<sup>1390</sup>

Ksiądz Popiełuszko odważnie i z rozwagą krytykował poczynania komunistycznych władz,<sup>1391</sup> dopuszczających się nieprawości wobec obywateli. Celem przewyciężenia takiego stanu rzeczy, proponował i realizował pozytywny program odnowy życia społecznego,<sup>1392</sup> wyrażający się między innymi w przestrzeganiu zasad moralnych opartych na prawdzie, miłości, sprawiedliwości, solidarności i godności człowieka, jako osoby ludzkiej.<sup>1393</sup> Jego bezkompromisowa postawa,

---

1386 Tamże.

1387 *Święty Stanisław bywa nazywany patronem ładu moralnego w Polsce. Może właśnie na Jego postaci widać szczególnie wyraźnie, jak głęboko ów zasadniczy dla człowieka, dla humanum, ład moralny sięga w układy i warstwy bytowania Narodu jako państwa, w układy i warstwy egzystencji politycznej. (...) Jeśli św. Stanisław, którego dzieje głoszą jako „Patrona Polaków”, jest uznany przez Episkopat Polski w szczególności za patrona ładu moralnego, to ma to swoje uzasadnienie w etycznej wymowie jego życia i śmierci, a także całej tradycji, która wrażała się poprzez pokolenia Polski piastowskiej, jagiellońskiej, elekcyjnej – i dociera do naszych czasów. Chyba przeżywamy dzisiaj jakiś renesans św. Stanisława w Polsce. Zob. Jana Paweł II, Jedność stanowi źródło duchowej siły, Przemówienie podczas Konferencji Episkopatu Polski, Jasna Góra 5 czerwca 1979, w: tenże, Musicie od siebie wymagać, dz. cyt., s. 108.*

1388 Ks. R. Maj, *Wprowadzenie*, w: Ks. J. Popiełuszko, *Słowa do Narodu...* dz. cyt., s. 8.

1389 Por. tamże.

1390 Tamże.

1391 *Charakterystyczną cechą kazań księdza Jerzego Popiełuszki, było publiczne i odważne mówienie o zlu, jakiego dopuszczały się władze komunistyczne wobec członków „Solidarności”, Narodu, robotników, ich rodzin, wobec społeczeństwa katolickiego. Trzeba podkreślić, że piętnował fakty. Wielokrotnie mówił o zlu, jakim było więzienie z powodów politycznych. Zob. Ks. J. Warzeszak, Sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko świadkiem wiary, nadziei i miłości, art. cyt. s. 59.*

1392 Por. J. Sochoń, *Ks. Jerzy Popiełuszko. Wielcy ludzie Kościoła*, Kraków 2010, s. 58.

1393 *Kościół stanął w obliczu wyzwania ze strony ideologii dialektycznego materializmu, wspieranej siłą totalitarnego państwa, który wszelką religię uważał za czynnik alienujący człowieka. To właśnie tutaj głoszenie elementarnych prawd o godności człowieka i jego prawach, o tym, że jest on podmiotem historii, a nie tylko «odbiciem stosunków społeczno-ekonomicznych», musiało się łączyć nierozzerwalnie, jak w przypadku polskiego Kościoła, z obroną praw przysługujących każdemu człowiekowi i całej narodowej wspólnoty. Służba ta wyrażała się między innymi w odważnym wypełnianiu funkcji krytycznej wobec narzuconego siłą modelu stosunków społecznych, w uwrażliwianiu sumień na różnego rodzaju zagrożenia w życiu publicznym, a także na wynikające sądy moralne powinności w zakresie narodowej kultury, oświaty, wychowania, czy pamięci historycznej. To właśnie tutaj, w tej części Europy, Kościół stawał się często najbardziej wiarygodną instytucją życia zbiorowego, a religia – jedynym*

wyrażająca się ewangelicznym radykalizmem względem podstawowych zasad moralnych,<sup>1394</sup> którą na wzór Chrystusa wyrażał słowem i czynem, przyniosła mu wielkie uznanie ludzi pracy i niezwykłą popularność.

Jan Paweł II w przemówieniu do polskich pielgrzymów, wskazał na elementarne przesłanki etyki społecznej, którą głosi Kościół. W oparciu, o które realizuje się naród jako podmiot historycznego, społeczno-politycznego bytu. Władza powinna być ze społeczeństwem i dla społeczeństwa. Poszanowanie władzy uzależnione jest od tego, czy i o ile - służy ona zasadniczej sprawie, jaką jest dobro wspólne.<sup>1395</sup> *Naród chce być podmiotem, który żyje własnym życiem. (...) Dorobek lat osiemdziesiątych domaga się rzetelnego poszanowania. Nie można go niszczyć, ani pomniejszać. Trzeba z szacunkiem myśleć o tym wielkim wysiłku ducha polskiego, który pod nazwą «Solidarność» znajduje uznanie wśród wielu społeczeństw na świecie...*<sup>1396</sup>

Głosząc program chrześcijańskiej odnowy moralnej, pisze ksiądz Piotr Nitecki, która od samego początku stanowiła w Kościele najistotniejszy element jego zbawczej misji w odniesieniu do wszystkich ludzi, zarówno wierzących jak i niewierzących – duszpasterz ludzi pracy formował postawy, by ludzie łatwiej przyjęli ewangeliczne orędzie o wolności człowieka.<sup>1397</sup> *«Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!»* (por. Gal 5, 1) - ponieważ do wolności dzieci Bożych zostaliśmy powołani. Prawdziwa wolność, nauczał - *jest pierwszą cechą człowieczeństwa. Ona jest szczególnym znakiem obrazu Bożego w człowieku. Ona została nam ofiarowana*<sup>1398</sup> *przez Boga.*<sup>1399</sup> W sytuacji stanu wojennego, ciągłego zagrożenia podmiotowości człowieka różnymi paragrafami, starał się pomagać w przezwyciężaniu lęku i kształtowaniu postawy chrześcijańskiego męstwa. Cnota męstwa, która stanowi jeden z wyrazów godności człowieka, jest równocześnie źródłem wyzwolenia człowieka i całych społeczeństw. Duszpasterz zwraca uwagę na społeczny wymiar cnoty męstwa w życiu narodu, który ginie, jeżeli zabraknie mu tej niezmiernie istotnej cechy.<sup>1400</sup> *Naród ginie, gdy brak mu*

---

*niezawodnym punktem odniesienia w sytuacji nieufności i zupełnego skompromitowania oficjalnego systemu wartości. Symbolem takiej postawy Kościoła związanego z aspiracjami całego społeczeństwa stali się tacy ludzie Kościoła, jak: kard. Stefan Wyszyński, kard. Józef Beran, kard. Aloisio Stepinac, kard. Józef Mindszenty, żyjący w Pradze kard. František Tomašek i inni. Stał się nim również, jak się go zwykle określać, duchowy opiekun polskiego świata pracy ks. Jerzy Popiełuszko, okrutnie zamordowany w 1984 r. Zob. Jan Paweł II, *Na samym wstępie powstawania sprawiedliwszego świata i nowej Europy*, w: OR Numer Specjalny 1-9 czerwca 1991, s. 99.*

1394 Ks. M. Szczęsny, *Aktualność społecznego nauczania ks. Jerzego Popiełuszki*, art. cyt., s. 61.

1395 Por. Jan Paweł II, *Radość Zmartwychwstania. Przemówienie do polskich pielgrzymów*, w: tenże, *Jubileuszowy Rok Odkupienia 25 III 1983–22 IV 1984 dla uczczenia zbawczej śmierci Chrystusa*, Libreria Editrice Vaticana 1985, s. 505-506.

1396 Tamże.

1397 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 121.

1398 *Wolność jest dana człowiekowi od Boga, jako miara jego godności. Jednakże jest mu ona równocześnie zadana.* Zob. Jan Paweł II, *Jasnogórskie wezwanie do życia w wolności, Homilia podczas jubileuszowej Mszy św. na Jasnej Górze, Częstochowa, 19 czerwca 1983*, w: tenże, *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 289.

1399 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 stycznia 1984*, homilia cyt., s. 268.

1400 Por. . Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., 121-122.

męstwa, gdy oszukuje siebie, mówiąc, że jest dobrze, gdy jest źle.<sup>1401</sup> Troska o męstwo stwierdza kapłan, powinna leżeć zarówno w interesie państwa jak i obywateli.

#### 4.1. Przestrzeganie zasad życia społecznego

Życie społeczne wymaga ładu,<sup>1402</sup> aby człowiek mógł godnie żyć i pracować dla dobra rodziny i swojej Ojczyzny. Społeczeństwo nie istnieje samo dla siebie, lecz dla dobra poszczególnych członków, dla dobra człowieka jako osoby ludzkiej.<sup>1403</sup> Stąd powinnością każdego człowieka staje się zachowanie podstawowych norm społecznych, które w nauczaniu Kościoła określone są jako moralne zasady życia społecznego.<sup>1404</sup> Zachowanie moralnych zasad życia społecznego, opartych na normach etycznych, stanowi nieodzowny warunek prawidłowego funkcjonowania danej społeczności, narodu, państwa. *Społeczność bowiem nie istnieje sama dla siebie, lecz dla dobra swoich członków i dopiero realizacja ich celów czyni społeczność prawidłową.*<sup>1405</sup> Zasady życia społecznego stanowią swego rodzaju ogólne przesłanki, wyrażające prawdę o istocie życia ludzkiego i mogą być podstawą, na jakiej bazować winno rozwiązywanie praktycznych problemów moralnych, społecznych.<sup>1406</sup> *Przez zasadę etyczno-społeczną na ogół rozumie się nakaz rozumu praktycznego do tworzenia wartości wspólnych, jako środków służących do realizacji celów osobowych.*<sup>1407</sup> Ukazanie zasad życia społecznego w nauczaniu księdza Jerzego w znacznym stopniu opiera się na podziale prezentowanym przez księdza Józefa Majkę. Duszpasterz, głosząc podstawowe zasady życia społecznego w świetle etyki chrześcijańskiej realizował podstawowe posłannictwo Kościoła katolickiego we współczesnym świecie. Ogromną troskę o dobro każdej osoby ludzkiej i dobro umiłowanej Ojczyzny, wyrażał przede wszystkim w respektowaniu moralnych zasad życia społecznego.<sup>1408</sup> W kolejną rocznicę wydarzeń

---

1401 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja*, homilia cyt., s. 318.

1402 W duchowych dziejach Polaków, biskup krakowski Święty Stanisław stał się patronem *wielkiej zasadniczej próby wiary i próby charakteru* mówił Jan Paweł II podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny. *Czczymy Go jako patrona chrześcijańskiego ładu moralnego, albowiem ład moralny tworzy się poprzez ludzi. Dochodzi w nim więc do głosu ogromna ilość takich właśnie prób, z których każda jest próbą wiary i próbą charakteru. Od każdej zwycięskiej próby w ostateczności zależy ład moralny. Każda próba przegrana przynosi nieład. Wiemy też doskonale z całych naszych dziejów, że absolutnie, za żadną cenę, nie możemy sobie pozwolić na ów nieład. Za to już wiele razy gorzko zapłaciliśmy w historii.* Zob. Jan Paweł II, *Musicie być mocni*, Homilia w czasie uroczystości ku czci św. Stanisława na Błoniach, Kraków, 10 czerwca 1979, w: *tenże, Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 215.

1403 *Ludzie w swoich umysłach mają wrodzone naturalne pożądanie prawdziwego dobra, ale nierozumne błędzenie zwodzi ich z właściwej drogi.* Zob. Boecjusz, *O pocieszeniu jakie daje filozofia*, dz. cyt., s. 61.

1404 Por. Ks. M. Szczęsny, *Aktualność społecznego nauczania ks. Jerzego Popiełuszki*, referat cyt., s. 63.

1405 Ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, dz. cyt., s. 47.

1406 Por. tamże, s. 48.

1407 Cyt. za: Ks. M. Szczęsny, *Aktualność społecznego nauczania ks. Jerzego Popiełuszki*, referat cyt., s. 63.

1408 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 119-120.

sierpniowych nauczał: *Mocny jest lud, gdy w swoim życiu i w swojej Ojczyźnie buduje na Prawdzie, Miłości, Sprawiedliwości i Solidarności serc i umysłów, w modlitewnym zjednoczeniu ze źródłem tych wartości, Ojcem Ludów i Narodów*<sup>1409</sup> – *Bogiem Przedwiecznym*.<sup>1410</sup> Charakterystyczne dla posługi Słowa, sprawowanej przez prezbitera, było jej przesłanie do wszystkich ludzi,<sup>1411</sup> niezależnie od ich zapatrywań, przekonań religijnych czy światopoglądu. Swoje nauczanie kierował do każdego człowieka,<sup>1412</sup> dla którego bliska była *patriotyczna świadomość znaczenia dobra wspólnoty narodowej dla dalszego rozwoju Ojczyzny*.<sup>1413</sup> Na jego Msze święte przychodzili również ludzie niewierzący, wielu spośród nich z czasem się nawróciło. To mówienie prawdy w kościele, nieraz bolesnej, czasem w imieniu tych, którym „zamykano usta”, powodowało, że ludzie nabierali do niego zaufania, widzieli w nim człowieka autentycznego, wiarygodnego, żyjącego tak, jak sam nauczał. To było wielkie świadectwo wiary i naśladowania Chrystusa, zawsze opowiadającego się po stronie uciśnionych, skrzywdzonych.

#### 4.1.1. Prawda jako zasada życia społecznego

Podstawą ładu społecznego<sup>1414</sup> w życiu poszczególnego człowieka, jak i całego narodu jest prawda,<sup>1415</sup> która dla chrześcijanina ma priorytetowe znaczenie, stanowi bowiem fundament, na którym należy budować życie ludzkie. Mocą prawdy człowiek wyzwala się od zła, czytamy w Ewangelii św. Jana: «*Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli*» (Por. J 8, 32). Sam Jezus Chrystus jest uosobieniem tej prawdy, kiedy mówi o sobie, że jest Prawdą i daje temu świadectwo.<sup>1416</sup> *Chrystus*

1409 By zasłużyć na odnalezienie miejsce, w którym jest to najwyższe dobro, *musimy wezwać Ojca wszystkich rzeczy, bo gdybyśmy Go pominęli, nigdy byśmy nie znaleźli właściwego początku dla naszych myśli*, mówi Boecjusz. w: Boecjusz, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, dz. cyt., s. 74.

1410 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 sierpnia 1983*, homilia cyt., s. 210.

1411 Uznanie powszechnie obowiązującego autorytetu prawa moralnego, prawa Bożego, stanowi normę moralności i podstawowe kryterium wartości osoby ludzkiej, naucza Jan Paweł II. *Prawo to zobowiązuje wszystkich, zarówno poddanych, jak i panujących. To jest siła Stanisława: jedno prawo dla wszystkich. Ono jest normą moralności, ono jest kryterium podstawowej wartości człowieka. Tylko wówczas też zachowana może być i powszechnie uznawana godność osoby ludzkiej, kiedy wyjdziemy od tego prawa, od moralności, od jej prymatu*. Zob. Jan Paweł II, *Jedność stanowi źródło duchowej siły*, przemówienie cyt s. 108-109.

1412 *Nauka Vaticanum II określa posłannictwo kapłana jako posłannictwo uniwersalne. Przez fakt święceń kapłan jest posłany do całego Ludu Bożego*. Zob. Jan Paweł II, *Styl ewangelicznego świadectwa i społecznej służby*. Do kapłanów, Częstochowa – katedra, 6 czerwca 1979, w: tenże, *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 140.

1413 Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 120.

1414 *Moralność, a więc i to prawo moralne jest podstawowym warunkiem ładu społecznego. Na nim budują się państwa i narody, bez niego upadają*. Zob. Jan Paweł II, *Jedność stanowi źródło duchowej siły*, przemówienie cyt., s. 109.

1415 *Podstawą wszystkich ludzkich wartości jest prawda. Nawet miłość bez prawdy nie jest miłością, lecz jej wynaturzeniem. Zatem trzeba na powrót przemyśleć podstawy naszej ludzkiej dziedziny racjonalnego zachowania*. Zob. O. M. A. Krapiec, *Suwerenność - czyja?* dz. cyt., s. 121.

1416 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 110-111.

*jest więc Prawdą. I wszystko co On głosił jest prawdą. Kłamstwo nie miało dostępu do Jego ust. Za prawdę, którą odważnie głosił oddał swoje życie.*<sup>1417</sup> Nauczanie społeczne księdza Jerzego Popiełuszki ogniskuje się wokół życia w prawdzie i miłości i wzajemnej solidarności. Podkreśla nadprzyrodzony charakter prawdy, wskazuje na naturę człowieka<sup>1418</sup> obdarzonego rozumem,<sup>1419</sup> i zdolnego poznać prawdę. *Dążenie do prawdy wszczepił w człowieka sam Bóg. Stąd w każdym człowieku jest naturalne dążenie do prawdy i niechęć do kłamstwa. Prawda łączy się zawsze z miłością, a miłość kosztuje, miłość prawdziwa jest ofiarna, stąd i prawda musi kosztować.*<sup>1420</sup> Życie w prawdzie stanowiące istotę powołania chrześcijanina, wymaga trudu, wyrzeczeń, poświęcenia. Pan Jezus nie obiecywał łatwego życia,<sup>1421</sup> znając ludzką naturę do swoich uczniów kieruje słowa: *Nie bójcie się! Nie lękajcie się!*<sup>1422</sup> Zaprasza uczniów i apostołów do pójścia za Nim, uprzedza jednak o ucisku i prześladowaniu, obiecuje jednak nagrodę za wierność. *Jesteśmy powołani do Prawdy, jesteśmy powołani do świadczenia o Prawdzie swoim życiem. (...) Bądźmy więc wierni Prawdzie,*<sup>1423</sup> naucza duchowy opiekun ludzi pracy.

Jan Paweł II podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny na spotkaniu z pracownikami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego powiedział: *Pamiętajmy o tym, że Chrystus nigdy swoim apostołom i uczniom nie mówił, że będą mieli lekkie życie. Można powiedzieć nawet, że ich w pewnym sensie odstraszał... Chrystus mówił rzeczy bardzo twarde, proste, jasne i twarde.*<sup>1424</sup> Podobnie nauczał duszpasterz ludzi pracy, jego mocne słowa, pełne ewangelicznej prawdy, były zrozumiałe zarówno dla ludzi wykształconych; profesorów, lekarzy, jak i zwykłych robotników czy studentów. To odważne świadczenie o prawdzie jest drogą prowadzącą bezpośrednio do wolności. *Człowiek, który daje świadectwo prawdzie, jest człowiekiem wolnym, nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, nawet w obozie czy więzieniu.*<sup>1425</sup> Upominanie się o prawdę w życiu rodzinnym, czy społecznym jest oznaką męstwa, jest przezwyciężaniem lęku, który rodzi się

1417 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 314.

1418 *Natura człowieka jest taka, że jest lepszy od innych stworzeń tylko, jeśli siebie poznaje, jeśli zaś przestaje wiedzieć kim jest, schodzi niżej niż dzikie zwierzęta.* Zob. Boecjusz, *O pocieszeniu jakie daje filozofia*, dz. cyt., s. 51.

1419 Boecjusz w swym dziele zwraca uwagę na naturę ludzkiego umysłu, który *kiedy pozbywa się prawdziwych przekonań, nasiąka fałszywymi, z czego w nim samym powstaje mgła poplątanych myśli, która zakłóca prawdziwe pojmowanie.* Zob. tamże, s. 41.

1420 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 314.

1421 *Ewangelia nie jest obietnicą łatwych sukcesów. Nie obiecuje też nikomu łatwego życia. Stawia wymagania. Równocześnie zaś jest ona Wielką Obietnicą: obietnicą życia wiecznego – dla człowieka poddanego prawu śmierci, obietnicą zwycięstwa przez wiarę – dla człowieka zagrożonego tyłoma klęskami.* Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 90.

1422 *Nie lękajcie się tajemnicy Boga, nie lękajcie się Jego miłości i nie lękajcie się słabości człowieka, ani też jego wielkości! Nie lękajcie się być świadkami godności każdej ludzkiej osoby - od chwili poczęcia, aż do śmierci.* Zob. tamże, s. 31.

1423 J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 100.

1424 Jan Paweł II, *Przemówienie do profesorów i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Częstochowa, 6 czerwca 1979*, w: *Gaude Mater Polonia pierwsza pielgrzymka...*, dz. cyt. s. 175.

1425 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 97.

w człowieku na skutek różnego rodzaju zagrożeń. Człowiek lęka się, gdy grozi mu cierpienie, utrata jakiegoś dobra, utrata zdrowia, wolności, pracy czy stanowiska, zaczyna wtedy postępować wbrew sumieniu. A sumienie to podstawowy wyznacznik prawdy.<sup>1426</sup> Jeżeli prawda,<sup>1427</sup> uczy kapłan - *będzie dla nas taką wartością dla której warto cierpieć, warto ponosić ryzyko,<sup>1428</sup> to wtedy przezwyciężymy lęk, który jest bezpośrednią przyczyną naszego zniewolenia.*<sup>1429</sup> Aby Słowo Boże bardziej dotknęło ludzkiego serca, kaznodzieja posługuje się zrozumiałą dla wszystkich metaforą: *Życie ludzkie i życie narodu jest jak gleba; gdy wrzuca się w nią plewy, zbiera się chwasty, a gdy wrzuca się ziarno, ziarno prawdy, miłości, poszanowania ludzkiej godności, zbiera się plon, i to plon obfity.*<sup>1430</sup> Ten obfity plon zbierany był już za życia duszpasterza: liczne nawrócenia na wiarę chrześcijańską, powroty do Chrystusa, przemiana serc i umysłów ludzkich, wyzwalamie z nałogów i nienawiści - mówiły o tym nieustannie napływające listy do duszpasterza, jak i *Zapiski* z lat 1982-1984 zawarte w *Zeszytach niebieskim i Zeszytach zielonym*.

*Prawdy nie da się zniszczyć* - nauczał ksiądz Jerzy *taką czy inną decyzją, taką czy inną ustawą*, ponieważ prawda jest niezmienna.<sup>1431</sup> Zniewolenie człowieka spowodowane jest również jego zgodą na panowanie i rozprzestrzenianie się kłamstwa w życiu osobistym i społecznym. Kaznodzieja odważnie piętnuje panoszący się fałsz i obłudę<sup>1432</sup> oraz zdecydowanie wskazując drogę życia w prawdzie prowadzącą do odzyskania pełnej wolności. Mówi o wielkiej odpowiedzialności każdego człowieka za kształt życia społecznego w Ojczyźnie i o odwadze podjęcia na nowo życia w prawdzie i miłości społecznej. *Na tym polega w zasadzie nasza niewola, że poddajemy się panowaniu kłamstwa, że go nie demaskujemy i nie protestujemy przeciw niemu na co dzień. Nie protestujemy, milczymy lub udajemy że w nie wierzymy. Żyjemy wtedy w zakłamaniu. Odważne świadectwo prawdy jest drogą prowadzącą bezpośrednio do wolności.*<sup>1433</sup> Apelowal o odwagę w demaskowaniu kłamstwa, niejednokrotnie przypominał o cnocie męstwa, wskazując na wielkie postacie z historii Polski; Romualda Traugutta, Świętego Maksymiliana Marii Kolbego<sup>1434</sup>

1426 Por. tamże, s. 97-98.

1427 Nie godzi się jak mówi Sokrates, *ani ukrywać prawdy, ani przyjmować kłamstwa*. Zob. Boecjusz, *O pocieszeniu jakie daje filozofia*, dz. cyt., s. 34.

1428 *Każdy człowiek, który wybiera światopogląd uczciwie, według własnego przekonania, zasługuje na szacunek. Niebezpieczny (...) jest człowiek, który nie wybiera ryzyka, nie wybiera wedle najgłębszych przekonań, wedle swojej wewnętrznej prawdy, tylko chce się zmieścić w jakiejś koniunkturze, chce płynąć kierując się jakimś konformizmem, przesuując się raz na lewo, raz na prawo, wedle tego, jak zawieje wiatr. Ja bym powiedział, że i dla sprawy chrześcijaństwa, i dla sprawy marksizmu w Polsce jest najlepiej wówczas, kiedy są ludzie zdolni przyjmować to ryzyko, ewangeliczne ryzyko życia, przyznawania się do swojej prawdy ze wszystkimi konsekwencjami*. Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do profesorów i studentów KUL*, przemówienie cyt., s. 176.

1429 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 98.

1430 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 listopada 1983*, homilia cyt., s. 244.

1431 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 97.

1432 *Kłamstwo stało się punktem wyjścia wszelkich narzucanych przemian ustrojowych i kulturowych*. Zob. O. M. A. Krąpiec, *Suverenność – czyja?* dz. cyt., s. 120.

1433 Tamże, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 97.

1434 Zwycięstwo przez wiarę i miłość, odniósł Ojciec Maksymilian Maria Kolbe w *miejscu, które było zbudowane na*

i Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego.<sup>1435</sup>

Nauczanie księdza Jerzego bywało niekiedy bolesne dla słuchających, gdy wytykał i piętnował ciche przyzwolenie społeczne, na panoszące się zło i kłamstwo, wynikające z niewolniczego lęku, czy zastraszenia. Ujawniał mechanizmy funkcjonowania zła, mówił o współudziale w tworzeniu i legalizowaniu całego systemu kłamstwa i nieprawości. *W dużej mierze sami jesteśmy winni naszemu zniewoleniu, gdy ze strachu, albo dla wygodnictwa, akceptujemy zło, a nawet głosujemy na mechanizmy jego działania. Jeśli z wygodnictwa czy lęku poprzemy mechanizmy działania zła, nie mamy wtedy prawa tego zła piętnować, bo sami stajemy się jego twórcami i pomagamy je zalegalizować.*<sup>1436</sup> Porównuje grzech do choroby, której leczenie bywa to nieraz bardzo bolesne dla pacjenta, ale jest niezbędne dla jego dobra.

W życiu zawsze należy kierować się prawdą, naucza - *Prawda to zgodność słów z czynami.*<sup>1437</sup> Nie można przyjmować za prawdę nawet najbardziej wiarygodnych i pięknie brzmiących deklaracji słownych, gdy zaprzeczają im fakty. Mówienie o ugodzie społecznej staje w jawnej sprzeczności wobec coraz dalszych ograniczeń praw obywatelskich.<sup>1438</sup> Człowiek musi nauczyć się odróżniać prawdę od kłamstwa. *Nie możemy przyjmować i zadowalać się prawdami łatwymi, powierzchownymi, propagandowymi i narzuconymi gwałtem.*<sup>1439</sup> Dla zdobycia zaufania społecznego, konieczne jest życie w prawdzie, uczciwości, ponieważ człowiek bardziej jest wrażliwy na działanie miłości niż przemocy. Nawet najboleśniejszą prawdę jest on w stanie przyjąć jeżeli, będzie ona przekazana bez zakłamania, bez uciekania się do fałszu czy użycia siły. *Prawda jest fundamentem ufności i mocą miłości. W duchu miłości, a nie przemocy, człowiek gotów jest przyjąć nawet najtrudniejszą, najbardziej wymagającą prawdę. I zaufanie w narodzie zdobywa się przez prawdę i miłość.*<sup>1440</sup> W homilii z maja 1984 roku, podczas Mszy świętej za Ojczyznę, ksiądz Jerzy w mocnych, zdecydowanych słowach skierowanych do wszystkich Polaków, odważnie wymienia wiele przykładów z życia codziennego, które nie służą rozwojowi prawdy i umacnianiu miłości społecznej. Wskazuje na największe bolączki społeczeństwa: kłamstwa i propaganda ideologiczna w mediach, cenzura, narzucanie światopoglądu materialistycznego, oszczerstwa pod adresem „Solidarności”, więzienia za przekonania, przemoc i demonstrowanie siły. Mówi o prawie

---

*zaprzeczeniu wiary – wiary w Boga i wiary w człowieka – na radykalnym podeptaniu już nie tylko miłości, ale wszelkich oznak człowieczeństwa, ludzkości; w tym miejscu, które było zbudowane na nienawiści i na pogardzie człowieka w imię obłąkanej ideologii; w tym miejscu, które było zbudowane na okrucieństwie. Zob. Jan Paweł II, Człowiek odniósł zwycięstwo przez wiarę i miłość, Homilia w czasie mszy świętej w byłym obozie Brzezince Oświęcim, 7 czerwca 1979, w: Jan Paweł II, Musicie od siebie wymagać, dz. cyt., s. 170.*

1435 Por. Ks. M. Szczęsny, *Aktualność społecznego nauczania...*, referat cyt., s. 69.

1436 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 318.

1437 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 sierpnia 1983*, homilia cyt., s. 206.

1438 Por. tamże, s. 206-207.

1439 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 315.

1440 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 czerwca 1983*, homilia cyt., s. 186-187.



chrześcijańskiego społeczeństwa do programów religijnych w radio i telewizji, o dostępie do informacji medialnej z posługi Jana Pawła II, który jest chlubą Narodu.<sup>1441</sup> Przypominał wszystkim, że naród nie jest tylko na dziś. Polski Naród o pięknej tradycji i kulturze chrześcijańskiej ma przed sobą przyszłość tylko wtedy, gdy zachowa swojego wolnego ducha.<sup>1442</sup> *Tylko naród wolny duchowo i miłujący prawdę może trwać i tworzyć dla przyszłości tak, jak tworzyli przyszłość powstańcy, padający na polach bitew, czy wieszczowie, którzy patrzyli daleko w przyszłość, jak Słowacki, który żyjąc na wygnaniu, zdołał wypatrzeć w przyszłości Polski – której przecież wtedy nie było na mapie Europy - Polaka na tronie Świętego Piotra.*<sup>1443</sup>

Pełna prawda o człowieku, o jego Boskim pochodzeniu i przeznaczeniu go życia wiecznego, wymaga poszanowania ludzkiej godności, godności dziecka Bożego. Prawdą jest podkreśla Ksiądz Jerzy Popiełuszko, że człowiek, to koronne stworzenie Boga<sup>1444</sup> i nie może być podporządkowany innym celom, niezgodnym z jego ostatecznym przeznaczeniem do życia wiecznego z Bogiem.<sup>1445</sup> Przecież to nie człowiek jest dla systemu, ale cały system społeczno-ekonomiczny jest dla człowieka, zdecydowanie głosił prezbiter. Dla zachowania godności osobistej, nieodzowne jest życie w prawdzie, ponieważ kłamstwo poniża ludzką godność i jest cechą ludzi małych, zastraszonej i zniewolonych.<sup>1446</sup> *Zachować godność to być sobą w każdej sytuacji życiowej. To stać przy prawdzie, choćby miała nas ona wiele kosztować. Bo prawda wypowiedzana w słowie kosztuje. Tylko za plewy się nie płaci. Za pszeniczne ziarno prawdy trzeba zapłacić.*<sup>1447</sup>

W nauczaniu Księdza Jerzego Popiełuszki na temat prawdy, odczytać można bezpośrednio wskazania do mężnego życia w prawdzie i odważnego podejmowania walki z kłamstwem i złem tego świata. *Podstawowym warunkiem wyzwolenia człowieka ku zdobywaniu prawdy, tym samym ku likwidowaniu królestwa zła, którym jest kłamstwo, będzie zdobycie cnoty męstwa. Cnota męstwa jest przewyciężeniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu. Chrześcijanin, musi pamiętać, że bać się trzeba tylko zdrady Chrystusa, za parę srebrników jałowego spokoju. Chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko samo potępienie zła, kłamstwa, tchórzostwa, zniewalania, nienawiści, przemocy. Ale sam musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości,*

---

1441 Por. Ks. J. Popiełuszko, Homilia *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 315-317.

1442 Jan Paweł II na Jasnej Górze przypominał podstawową prawdę o wolności narodu: *naród ginie, gdy znieprawia swojego ducha - naród rośnie, gdy duch jego coraz bardziej się oczyszcza, tego żadne siły zewnętrzne nie zdołają zniszczyć!* Zob. Jan Paweł II, *Jasnogórskie wezwanie do życia w wolności*, homilia cyt., s. 291.

1443 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, homilia cyt., s. 218.

1444 «Stworzenie (...) bez Stworzyciela zanika» – głosi Sobór (*Gaudium et spes* 36). *Bez Boga pozostają ruiny ludzkiej moralności. Każde prawdziwe dobro dla człowieka – a to jest sam rdzeń moralności – jest tylko wówczas możliwe, kiedy czuwa nad nim Ten Jeden, który «sam jest Dobry» (jak kiedyś powiedział Chrystus do młodzieńca, por. Mk 10, 18).* zob. Jan Paweł II, *Nie będziesz miał Bogów cudzych przede Mną*, Homilia podczas Mszy św. odprawionej przy kościele Świętego Ducha, w: OR, Numer specjalny, 1-9 czerwca 1991, s. 8.

1445 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 sierpnia 1983*, homilia cyt., s. 207.

1446 Por. J. Popiełuszko, *Homilia 29 stycznia 1984*, homilia cyt., s. 267.

1447 Tamże. s. 267.

*dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi odważnie upominać się dla siebie i dla innych.*<sup>1448</sup> Nie tylko należy się upominać, ale każdy winien mieć świadomość tego, że żądając sprawiedliwości samemu należy być sprawiedliwym, żądając męstwa i odwagi, musimy na co dzień być mężni i odważni, a że żądając prawdy od innych, my sami musimy żyć prawdą.<sup>1449</sup> *Żyć w prawdzie, to być w zgodzie ze swoim sumieniem. Prawda zawsze ludzi jednoczy i zespala. Wielkość prawdy przeraża i demaskuje kłamstwa ludzi małych, zalęknionych. Od wieków trwa nieprzerwana walka z prawdą. Prawda jest jednak nieśmiertelna, a kłamstwo ginie szybką śmiercią.*<sup>1450</sup> Wszelkie ideologie oparte na fałszywych przesłankach, jak pokazuje historia świata i Europy upadły – wyrządzając wiele zła, niosły śmierć i cierpienie milionów ludzi. *Ewangelia Chrystusowa jest tak owocna przez wieki i ciągle aktualna - podkreśla kaznodzieja – bo jest Prawdą. Ideologie, które kierują się kłamstwem i przemocą, upadają, przynoszą złe owoce i spustoszenie moralne.*<sup>1451</sup> Człowiek musi stale uczyć się, odróżniać kłamstwo od prawdy, nie jest to łatwe w czasach w których żyjemy - mówi kaznodzieja. W czasach, o których powiedział poeta: *nigdy jeszcze nie tak okrutnie nie chłostano grzbietów naszych batem kłamstwa i obłudy...*<sup>1452</sup>

W procesie odnowy moralnej nieodzowny był udział wielkiej rzeszy duszpasterzy głoszących nauczanie społeczne Kościoła, przypominających podstawowe prawdy wiary, cnoty i przykazania Boże<sup>1453</sup> - na nowo katechizujących polskie społeczeństwo, podejmujących nową ewangelizację we współczesnym świecie.<sup>1454</sup> *Podstawowym warunkiem wyzwolenia człowieka ku zdobywaniu prawdy i życia prawdą jest zdobycie cnoty męstwa. Oznaką chrześcijańskiego męstwa jest walka o Prawdę.*<sup>1455</sup> Nie jest dobrze, gdy ludziom brak jest męstwa, przestają być obywatelami, stają się niewolnikami,<sup>1456</sup> a przecież do wolności wyswobodził nas Chrystus. Swoje *biada...* ksiądz Jerzy Popiełuszko wypowiada do polskiego społeczeństwa, przypominając, że prawdziwie roztroprnymi i sprawiedliwymi mogą być tylko ludzie mężni.<sup>1457</sup> *Biada społeczeństwu, którego*

1448 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 8 października 1984*, homilia cyt., s. 62-63.

1449 Por. tamże, s. 63-64.

1450 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 314.

1451 Tamże, s. 317.

1452 Cyt. za tamże, s. 315.

1453 *Oto Dekalog: dziesięć słów. Od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy i świata*, w: Jan Paweł II, *Nie będziesz miał Bogów cudzych przede Mną*, Homilia cyt., s. 8.

1454 «Nowa ewangelizacja», której współczesny świat pilnie potrzebuje i której konieczność wielokrotnie podkreślałem, musi uczynić jednym ze swych istotnych elementów głoszenie nauki społecznej Kościoła, który zdolny jest dzisiaj, tak jak za czasów Leona XIII, wskazywać słuszną drogę i podejmować wielkie wyzwania współczesnej epoki, podczas gdy ideologie tracą wiarygodność. Tak jak wówczas, trzeba dziś powtórzyć, że nie ma prawdziwego rozwiązania «kwestii społecznej» poza Ewangelią i że «rzeczy nowe» mogą w niej odnaleźć swoją przestrzeń prawdy i odpowiedni fundament moralny.[ CA, n. 5]

1455 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 317.

1456 *W starożytnej Grecji nie mogli niewolnicy współtworzyć państwa i życia państwowego, gdyż byli oni traktowani, zasadniczo jako żywe narzędzie pracy fizycznej, zdolne do rozumienia i słuchania rozkazów pana, a niezdolne do podejmowania własnych odpowiedzialnych decyzji.* Zob. M. A. Krapiec, *Suwerenność – czyja?* dz. cyt., s. 95.

1457 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 317.

obywatele<sup>1458</sup> nie rządzą się męstwem! Przystają być wtedy obywatelami, stają się zwykłymi niewolnikami... Jeżeli obywatel rezygnuje z cnoty męstwa, staje się niewolnikiem i wyrządza największą krzywdę sobie, swej ludzkiej osobowości, rodzinie, grupie zawodowej, narodowi, państwu i Kościołowi...<sup>1459</sup> Przestroga kierowana jest również do władzy państwowej, która wykorzystując różnorodne instrumenty prawne rządzi zastraszonymi obywatelami, przez co obniża swój autorytet i przyczynia się do ograniczenia potencjału życia kulturalnego, społecznego i zawodowego. *Ale i: (...) biada władcom, którzy chcą pozyskać obywatela za cenę zastraszenia i niewolniczego lęku! (...) Jeśli władza rządzi zastraszonymi obywatelami, obniża swój autorytet, zubaża życia narodowe, kulturalne i wartości życia zawodowego...*<sup>1460</sup>

Męstwo przepojone miłością niezbędne jest do uzdolnienia człowieka do walki o wartości za którymi tęskni świat. Potrzebna jest odwaga, *by moce Ewangelii Chrystusowej nieść do swojej rodziny, do miejsca pracy. By Ewangelią ubogacać Naród, z życia którego jest wypychana przez urzędowe głoszenie ideologii zaprzeczającej istnieniu Boga, ideologii opierającej się na kłamstwie, wykreślającej z pism słowa prawdy i myśli odważne.*<sup>1461</sup> W modlitwie końcowej kaznodzieja prosi o odwagę w walce o wartości nieprzemijające, w walce o prawdę, miłość, sprawiedliwość i godność dla siebie i innych, o głęboką wiarę, o odważne podejmowanie trudu w imię Boże, podejmowane dla dobra osobistego i społecznego.<sup>1462</sup> Wnosi do ludzkich serc pokój i nadzieję, przypominając za Ojcem Świętym słowa Psalmu, które winny być drogowskazem na trudne czasy systematycznego zniewalania Narodu polskiego: *«Pan jest moim pasterzem... Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną.»* (por. Ps 23) Umacnia w ludziach nadzieję, kiedy mówi nie poddawaj się kłamstwu, jeżeli wybierzesz prawdę, prędzej, czy później wygrasz. Naśladuj Chrystusa.<sup>1463</sup> Umacnia w ludziach odwagę i podtrzymuje wiarę w stopniowe likwidowanie zła w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym, gdy wskazuje na wybór drogi wiary, miłości i poszanowania ludzkiej godności. *Zła się nie ulękniemy. Zło będziemy stopniowo likwidowali z naszego życia osobistego, rodzinnego, społecznego i narodowego, gdy na co dzień będziemy mocni wiarą, nadzieją i miłością. Gdy będziemy kroczyli drogą prawdy i sprawiedliwości, gdy zachowamy wewnętrzną wolność i godność Dziecka Bożego.*<sup>1464</sup> Umacnia w ludziach ducha solidarności serc i umysłów, wzajemnej życzliwości, otwartości na potrzeby drugiego człowieka,

---

1458 *Tylko ludzie wolni, mężczyźni, niezależni w swym działaniu, jako ludzie „rozumni i wolni” (...) mogli być rzeczywistymi obywatelami.* Zob. M. A. Krapiec, *Suwerenność – czyja?* dz. cyt., s. 95.

1459 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 317-318.

1460 Tamże, s. 318.

1461 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 19 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 26.

1462 Tamże, s. 26.

1463 Por. R. Wieczyński, *Świat według wiary*, zob. w: A. Olędzki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Spotkania po latach...*, dz. cyt., s. 306.

1464 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 8 października 1984*, homilia cyt., s. 64.

kiedy wytycza pewną i bezpieczną drogę pójścia za Jezusem Chrystusem. *Zła się nie ulękniemy, gdy na co dzień w nas samych, w naszych rodzinach, środowiskach i Ojczyźnie, będziemy budowali solidarność serc i umysłów. Zła się nie ulękniemy, gdy sam Pan Jezus Chrystus i Jego nauka będzie naszą Drogą, Prawdą i Życiem.*<sup>1465</sup>

#### 4.1.2. Zasada pomocniczości

Życie społeczne, podobnie jak rozwój każdej osoby, by mogło nazywać się życiem godnym człowieka musi karmić się prawdą. Człowiek jest istotą powołaną do rozwoju, ten zaś wszechstronny rozwój może zapewnić mu tylko życie w prawdzie, ponieważ kłamstwo degraduje człowieka. *Tylko tyle będzie wart nasz wysiłek, na ile przyczyni się do rozwoju osobowości, na ile dzięki rozumowi, woli i sercu będziemy zbliżali się do ludzi,*<sup>1466</sup> mówił duszpasterz ludzi pracy.

Wszelkie społeczności składają się z osób i dążą razem do realizacji dobrowolnie obranych celów. Wynikająca stąd zasada służebnej roli społeczeństwa zarówno w stosunku do poszczególnych jego członków oraz do istniejących mniejszych wspólnot<sup>1467</sup> - nazwana jest zasadą pomocniczości.<sup>1468</sup> W dziewiętnastym wieku papież Leon XIII odwoływał się do tej zasady, podkreślając że wielkim błędem jest zbyt wielka ingerencja państwa w życie rodzinne. Przenikanie władz świeckich swym rządzeniem w sprawy rodziny *jest błędem wielkim i zgubnym,*<sup>1469</sup> czytamy w encyklice *Rerum novarum*.

Klasyczną definicję zasady pomocniczości sformułował papież Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno*, określając ją jako *najwyższe prawo filozofii społecznej.*<sup>1470</sup> Zachowując zasadę pomocniczości państwo respektuje godność i wolność osoby ludzkiej w ten sposób zabezpiecza autonomię poszczególnego człowieka, oraz mniejszych grup wobec większych organizmów

---

1465 Tamże.

1466 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 38.

1467 Leon XIII w *Encyklice Rerum novarum* pisze: *Jak państwo, tak i rodzina jest prawdziwą społecznością i rządzi się swoją, to jest ojcowską władzą. Dlatego rodzina - oczywiście w zakresie oznaczonym przez jej cel bezpośredni - na równi przynajmniej z państwem, ma prawo nabywania i używania dóbr, potrzebnych jej do zachowania swej stałości i prawdziwej wolności. Na równi przynajmniej, powiedzieliśmy; albowiem prawa i obowiązki rodziny, która jest i logicznie i faktycznie wcześniejsza niż państwo, wcześniejsze są niż prawa i obowiązki państwa i bliższe natury. A gdyby obywatele czy rodziny, wchodzące w skład społeczności państwowej, zamiast pomocy - sprzeciw, zamiast opieki - umniejszenie praw napotkali, społeczności tej należało by raczej unikać, niż pragnąć.* [RN, n. 10].

1468 Por. Ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, dz. cyt., s. 51.

1469 Leon XIII, RN, n. 10.

1470 Pius XI, *Encyklica Quadragesimo anno*, n. 80, dalej czytamy: *Jednostkom ludzkim nie wolno odejmować i przekazywać społeczności tego, co jednostki te, z własnej inicjatywy i własną mocą wytworzyć pracą, tak samo jest naruszeniem sprawiedliwość, gdy się to, co mniejsze i niższe społeczności wykonać i dokonać mogą, przydzielić większym i wyższym władzom społecznym; poza tym wyrządza to szkodę wielką i podrywa porządek społeczny. Wszelka czynność społeczna bowiem powinna w pojęciu i istocie swojej wspomagać członki ciała społecznego, nigdy zaś ich nie rozbijać, ani nie wchłaniać.* [n. 80], (dalej cyt. QA)

społecznych w tym wobec siebie. Pomoc udzielana osobom i mniejszym społecznościom winna dotyczyć realizacji tylko tych zadań, którym one same nie są w stanie sprostać.<sup>1471</sup> Państwo, jako wielka społeczność powinno spełniać rolę służebną wobec wszystkich poszczególnych osób i mniejszych grup społecznych, a w sytuacji kiedy napotykają one trudności w realizacji celów i zadań, jakie przed nimi stoją może włączyć się w ich działalność.<sup>1472</sup>

W swoim nauczaniu ksiądz Jerzy bezpośrednio nie odwołuje się do pojęcia pomocniczości. Niemniej jednak preferuje tę zasadę życia społecznego, gdy upomina się o zachowanie godności osoby ludzkiej, co jest jednoznaczne z promowaniem personalizmu, który zawiera w sobie również zasadę pomocniczości.<sup>1473</sup> Niejednokrotnie głosił: *Człowiek musi być na pierwszym miejscu*<sup>1474</sup> i nie wolno go traktować przedmiotowo. *Człowiek pracujący jest nie tylko narzędziem produkcji,<sup>1475</sup> ale podmiotem.*<sup>1476</sup> Słowa te stanowią kwintesencję personalizmu i humanizmu chrześcijańskiego pisze ksiądz Marian Szczęsny.<sup>1477</sup> Duszpasterz ludzi pracy przypomina o konieczności zachowania ładu i porządku wewnętrznego oraz zasad moralnych w życiu społecznym i zawodowym,<sup>1478</sup> co stanowi niezbędny czynnik kształtowania sprawiedliwości społecznej. *Wysilek, praca wymagają wewnętrznego ładu, zdrowych zasad moralnych, a nawet bodźców i motywów religijnych, aby dobrze służyć człowiekowi. Ekonomia gospodarcza wymaga pomocy sił moralnych. Pracodawca musi kierować się sprawiedliwością. Człowiek nie może być pozbawiony pracy czy wyższego stanowiska dlatego tylko, że myśli inaczej, że jest dla kogoś wyrzutem sumienia.*<sup>1479</sup> Z naciskiem podkreśla że nie może być dobrze w państwie, gdzie jest przyzwolenie na poniewieranie człowiekiem, gdzie można go fałszywie oskarżać pod osłoną rzekomego prawa, gdzie ustawy są nie

---

1471 Por. Ks. M. Szczęsny, *Aktualność społecznego nauczania...*, referat cyt., s. 67.

1472 Por. Ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, dz. cyt., s. 52.

1473 Por. Ks. M. Szczęsny, *Aktualność społecznego nauczania...*, referat cyt., s. 67.

1474 Ps. J. Popiełuszko, *Homilia 26 czerwca 1983*, w: tenże, *Ofiara spełniona*, dz. cyt., s. 187. *Nasze spotkanie z Chrystusem Eucharystycznym chcemy ofiarować (...) w intencji walczących o to by najważniejszy był człowiek, jako korona stworzenia Bożego*, mówił ksiądz Jerzy Popiełuszko we wprowadzeniu do Mszy Świętej odprawianej w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w listopadzie 1981 roku, w: „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn...*”, Rok 22., 2006, Nr 3-4, s. 11.

1475 *Chrystus nie zgodzi się nigdy z tym, aby człowiek był uznawany – albo: aby siebie samego uznawał – tylko za narzędzie produkcji; żeby tylko według tego człowiek był oceniany, mierzony, wartościowany. Chrystus nigdy się z tym nie zgodzi. Dlatego położył się na tym swoim krzyżu, jak gdyby na wielkim progu duchowych dziejów człowieka, ażeby sprzeciwić się jakiegokolwiek degradacji człowieka. Również, gdyby to była degradacja przez pracę. Chrystus trwa w naszych oczach na tym swoim krzyżu, aby człowiek był świadomy tej mocy, jaką On mu dał: dał nam moc, abyśmy się stali synami Bożymi (por. J 1, 12). Zob. Jan Paweł II, *Od krzyża w Nowej Hucie zaczęła się nowa ewangelizacja*, homilia cyt., s. 205.*

1476 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 czerwca 1983*, homilia cyt., s. 187.

1477 Ks. M. Szczęsny, *Aktualność społecznego nauczania...*, referat cyt., s. 65.

1478 *Trzeba chronić człowieka przed grzechem rozwiązłości i nietrzeźwości, bo niosą one ze sobą poniżenie jego godności ludzkiej, a w skali społecznej zawierają nieobliczalne następstwa. Trzeba wciąż czuwać, wciąż budzić ludzkie sumienia, wciąż przestrzegać przed naruszaniem prawa moralnego, wciąż porywać do realizacji przykazania miłości; łatwo bowiem zakorzenia się w ludzkich sercach znieczulica. Zob. Jan Paweł II, *Jedność stanowi źródło duchowej siły*, przemówienie cyt., s. 109.*

1479 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 kwietnia 1983*, homilia cyt., s. 164.

dla dobra człowieka, ale skierowane często przeciwko człowiekowi,<sup>1480</sup> ustanowione dla jego zastraszenia i udręczenia. Trudno było godzić się z hasłami o wspólnym budowaniu Ojczyzny, kiedy zaprzeczały temu faktyczne poczynania rządu: *Nie można mówić o wspólnym budowaniu domu ojczyzstego, kiedy nie są szanowane ludzkie prawa i poniżana jest ludzka godność.*<sup>1481</sup>

W Gdańsku w kolejną rocznicę patriotycznego zrywu polskiego Narodu, który bardziej niż o chleb powszedni upominał się o prawdę, sprawiedliwość, o godność człowieka i godność ludzkiej pracy - duszpasterz przypominał co znaczy zachować godność człowieka. A słowa swoje kierował do wszystkich rodaków, również tych, którzy są na służbie kłamstwa, nienawiści i przemocy. *Zachować godność człowieka to pozostać wewnętrznie wolnym, wolnym nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia. Pozostać sobą, żyć w Prawdzie – to jakieś minimum, aby nie zamazać w sobie obrazu dziecka Bożego. (...) Zachować godność, to być sobą w każdej sytuacji życiowej; to stać przy Prawdzie, choćby miała nas ona wiele kosztować. Bo prawda wypowiedana w słowach kosztuje. Tylko za plewy się nie płaci. Za pszeniczne ziarno prawdy trzeba często zapłacić.*<sup>1482</sup>

Istotne jest, jaki będzie poszczególny człowiek, jego wnętrze, jego sumienie, ponieważ to promieniuje na całe społeczeństwo, dlatego naucza o konieczności kształtowania sumienia. *Zachować godność to żyć w zgodzie z sumieniem. To budować i kształtować w sobie sumienie prawe. To dbać o sumienie narodowe, bo wiemy, że gdy sumienie zawodziło, dochodziło do wielkich nieszczęść w naszej historii. Jednak, gdy sumienie narodowe zaczynało się budzić, ożywiać się poczuciem odpowiedzialności za dom ojczyzsty, wtedy następowało odrodzenie Narodu.*<sup>1483</sup> W latach, gdy rządzenie państwem oparte było na kłamstwie i przemocy - ksiądz Jerzy ma odwagę publicznie mówić społeczeństwu, że aby godnie żyć, należy odrzucić wszelką obłudę i fałsz. *Zachować godność człowieka, godność dziecka Bożego, to żyć bez zakłamania. Obyś był zimny albo gorący.*<sup>1484</sup> Niebezpieczni są ludzie, którzy zmieniają swoje poglądy w zależności od koniunktury, kierując się konformizmem, przechodząc raz na lewo raz na prawo jak wiatr powieje.<sup>1485</sup> *Życie trzeba godnie przeżyć bo jest tylko jedno,*<sup>1486</sup> przypominał niejednokrotnie duszpasterz Człowiek żyje tylko raz, żaden dzień, żadna chwila naszego życia nie powtórzy się, nieodwracalnie zbliżamy się do ostatecznego celu. Kolejne dni życia można przyrównać do linowej kolejki, której wagony wynurzają się z kopalni puste, albo wypełnione po brzegi owocami ziemi, dlatego nie wolno nam marnować czasu – daru Bożego, przestrzegał.<sup>1487</sup> Podstawową zasadę etycznego postępowania

---

1480 Tamże, s. 165.

1481 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 sierpnia 1982*, homilia cyt., s. 80.

1482 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 13.

1483 Tamże, s. 14.

1484 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 stycznia 1984*, homilia cyt., s. 268.

1485 Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do profesorów i studentów KUL*, przemówienie cyt., s. 176.

1486 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 8 października 1984*, homilia cyt., s. 58.

1487 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s.37-38.

- *czyn dobro a zła unikaj*, przywoływał w słowach o zachowaniu godności człowieka celem pomnażania dobra i przewycięzania zła. *Zachować godność, by móc powiększać dobro i zwyciężać zło...*<sup>1488</sup>. Zaznacza że tylko człowiek, który sam ubogaca się dobrymi czynami jest w stanie przewyciężyć zło. *Tylko ten może zwyciężać zło, kto sam jest bogaty w dobro. Kto dba o rozwój i ubogacenie siebie tymi wartościami, które stanowią o ludzkiej godności Dziecka Bożego.*<sup>1489</sup>

Duszpasterz zdecydowanie bronił godności człowieka, przed niszczącym go systemem totalitarnym, kiedy nauczał o niezbywalnych prawach człowieka, wynikających z jego natury a nie z nadania państwa. *Wolność sumienia<sup>1490</sup> i religii jest pierwszym i niezbywalnym prawem osoby ludzkiej (...)*<sup>1491</sup> W czasach, gdy tak dużo mówi się o prawach ludzi - *zapomina się o prawie zasadniczym, prawie do wolności religijnej i wolności wychowania. Zapomina o tym państwo, które niekiedy zamienia się w apostoła wiary w tak zwanego „swojego boga”, który nazywa się ateizmem, czy laicyzmem... (...)* *Zapomina, że każdy człowiek ma prawo do zachowania swojej wiary i swojego światopoglądu.*<sup>1492</sup> Człowiek z racji swojej niezaprzeczalnej godności posiada prawa, które państwo winno szanować i chronić. Jednym z takich podstawowych praw, jest prawo do życia. Nie wolno zabijać! Odważnie i stanowczo mówi kaznodzieja. *Niezbywalne prawa człowieka muszą być zachowywane i chronione w każdej sytuacji. Nie wolno zabijać, by narzucać ludziom takie czy inne rozwiązania.*<sup>1493</sup>

Staje w obronie zdelegalizowanych stowarzyszeń<sup>1494</sup> i związków zawodowych przypominając podstawowe prawa człowieka do zrzeszania się, wynikające z jego natury. *Prawa do zrzeszania się nie nadaje się nikomu, bo jest ono prawem człowieka jako osoby społecznej. Człowiek ma od urodzenia naturalne prawo do zrzeszania się. Państwo nam tego prawa nie daje. Ma ono tylko obowiązek je ochraniać.*<sup>1495</sup> Równocześnie przypomina jakie w tym względzie są

1488Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 8 października 1984*, homilia cyt., s. 58.

1489Tamże, s. 57.

1490 *W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra i unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyn to, tamtego unikaj.* Człowiek bowiem ma w swym sercu wpisane przez Boga prawo, wobec którego posłuszeństwo stanowi o jego godności i według którego będzie sądzony. Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa. Przez sumienie dziwnym sposobem staje się wiadome to prawo, które wypełnia się miłowaniem Boga i bliźniego. Przez wierność sumieniu chrześcijanie łączą się z resztą ludzi w poszukiwaniu prawdy i rozwiązywaniu w prawdzie tylu problemów moralnych, które narzucają się tak w życiu jednostek, jak i we współżyciu społecznym. Im bardziej więc bierze górę prawe sumienie, tym więcej osoby i grupy ludzkie unikają ślepej samowoli i starają się dostosować do obiektywnych norm moralności. [KDK n. 16]

1491 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 grudnia 1983*, homilia cyt., s. 256.

1492 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 lutego 1984*, homilia cyt., s. 280.

1493 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 grudnia 1983*, homilia cyt., s. 256.

1494 *Niezrozumiałe jest i krzywdzące są decyzje rozwiązywania stowarzyszeń twórców kultury, aktorów, dziennikarzy, a ostatnio Związku Literatów Polskich, który istniał nieprzerwanie od sześćdziesięciu lat, to znaczy od czasów Stefana Żeromskiego, który ten związek założył. Decyzje niezrozumiałe i krzywdzące – tym bardziej, że statuty tych stowarzyszeń zatwierdziła ta sama władza i żaden ze związków statutów swoich w stanie wojennym nie zmienił.* Zob. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, homilia cyt., s. 221.

1495 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 35.

zadania państwa, które ma obowiązek stać na straży podstawowych praw osoby ludzkiej. Poddaje krytyce panującą ideologię, odrzucającą Boga i Jego przykazania - niszczącą czy też hamującą; wewnętrzny rozwój człowieka,<sup>1496</sup> jego wolność i zaangażowanie w życie polityczne. *Spółeczeństwo wyrosłe na bazie czysto materialistycznej odmawia człowiekowi wolności, gdy podporządkowuje swobody indywidualne dominacji gospodarczej, gdy tłumi twórczość duchową człowieka w imię fałszywego ładu ideologicznego, gdy odmawia ludziom prawa do zrzeszania się, gdy w praktyce unicestwia prawo do uczestniczenia w życiu publicznym.*<sup>1497</sup>

Ksiądz Jerzy pokazywał polskiemu społeczeństwu, gdzie tkwi siła Narodu. Widząc zagrożenia, jakie niesie ze sobą materializm mówił że: *materia nie może brać góry nad duchową stronę człowieka,*<sup>1498</sup> o czym już w roku 1904 pisał Stanisław Witkiewicz: *Ile razy w życiu narodu giną wielkie idee, wielkie hasła, wskazujące dalekie i olbrzymie cele do osiągnięcia, tyle razy społeczeństwa rozbijają się na małe grupy działające w obrębie swoich interesów, na drobne związki, dążące do drobnych celów...*<sup>1499</sup> Ludzie coraz bardziej podzieleni, podatni są na manipulację ze strony klasy rządzącej i nieodpowiednie traktowanie. W myśl starej zasady - dziel i rządź, budowano państwo komunistyczne. Kapłan wskazuje na przyczynę podziałów, tkwiącą w braku właściwych proporcji między tym co duchowe a tym co materialne. *Łatwo jest dzielić społeczeństwo, gdyż w życiu obywateli nie ma właściwych proporcji między materią a tym co duchowe.*<sup>1500</sup> Umacniał w ludziach nadzieję, modlitwą ogarniał wszystkie trudne sprawy Ojczyzny, polecając Bogu tych, którzy cierpią z powodu niesprawiedliwości społecznej i tych, którzy powołani są do służby narodowi sprawując nad nim władzę. *Chcemy prosić o wyjaśnienie prawdy i zwycięstwo sprawiedliwości w procesie zabójców Grzesia Przemyka. Chcemy prosić, by skończył się wreszcie czas poniewierania narodem i nastał czas radosnego budowania opartego na zgodzie, miłości, sprawiedliwości, prawdzie i poszanowaniu ludzkiej godności.*<sup>1501</sup> Kapłan zatroskamy o losy Ojczyzny, o dobro poszczególnego człowieka, o jego nawrócenie, jego zbawienie w modlitwie powszechnej, ujmuje się za tymi co cierpią oraz tymi, którzy są sprawcami krzywdy i niesprawiedliwości społecznej. Poleca ich za wstawiennictwem Jana Chrzciciela, przypominając równocześnie kim był prorok znad Jordanu - człowiek mężny i sprawiedliwy, *który miał odwagę wytknąć zło i niesprawiedliwość nawet królowi.*<sup>1502</sup> Chce tym pokazać, że postępuje podobnie jak

---

1496 *W ewangelicznym przykazaniu miłości tkwi bowiem najgłębsze źródło duchowego rozwoju każdego człowieka.*

Zob. Jan Paweł II, *Zaufanie opiera się na prawdzie, Homilia podczas uroczystej Mszy św. na hipodromie wrocławskim, Wrocław 21 czerwiec 1983, w: tenże, Musicie od siebie wymagać, dz. cyt., s. 336.*

1497 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 grudnia 1983, homilia cyt., s. 256-257.*

1498 Tamże, *Homilia 24 kwietnia 1983, homilia cyt., s. 162.*

1499 Cyt. za: tamże.

1500 Tamże.

1501 Ks. J. Popiełuszko, *Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej, 24 czerwca 1984, w: Ofiara spełniona, dz. cyt., s. 323.*

1502 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 czerwca 1984, homilia cyt., s. 326.*



Jan, kiedy mówi o niegodziwym postępowaniu władz. Uczy również tego, co szczególnie wyróżnia chrześcijan, modlitwy za nieprzyjaciół. *Módlmy się: za wszystkich, którym w ostatnich dziesiątkach lat odebrano życie lub zdrowie, aby ich ofiara i cierpienie przyczyniły się do umocnienia jedności i solidarności naszego narodu; za rządzących w Ojczyźnie naszej, aby uświadomili sobie, że naprawdę rządzić to służyć w duchu miłości i sprawiedliwości; za wszystkich, którzy oddali się na służbę kłamstwa, niesprawiedliwości, przemocy, aby otrzymali łaskę odnalezienia się w narodzie; za pracowników wymiaru sprawiedliwości, aby nie ulegali presji bezprawia i zawsze odważnie stawali w obronie prawdy; za nas samych, abyśmy w działaniu naszym byli wolni od lęku, zastraszenia i odważnie budowali w swoich środowiskach solidarność serc i umysłów.*<sup>1503</sup> Sprawa ludzkiej solidarności i miłości społecznej, nieodzownej w moralnym odrodzeniu Narodu polskiego wielokrotnie powraca w nauczaniu błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki.

W ostatniej Mszy świętej za Ojczyznę, 26 sierpnia 1984 roku, przez orędownictwo Matki Bożej Królowej Polski zanosił gorące modlitwy do Boga Ojca Wszechmogącego następującymi słowami: *Módlmy się: za naszą umęczoną Ojczyznę, aby mogła rozwijać się w prawdziwej wolności, sprawiedliwości, i pokoju; aby ofiary i cierpienia siostr i braci naszych z ostatnich lat przyczyniły się do odnowy moralnej naszej Ojczyzny; aby w Ojczyźnie naszej zwyciężyły ideały, o które walczyła „Solidarność”; aby rządzący zrozumieli, że naprawdę rządzić to służyć w duchu miłości i sprawiedliwości; byśmy w naszym codziennym działaniu będąc wolni od lęku i żądzdy odwetu, odważnie budowali solidarność serc i umysłów.*<sup>1504</sup>

#### 4.1.3. Zasada solidarności

Określenie solidarność - pochodzi od łacińskiego słowa „*solidum*” , „*in solidum*” i oznaczało w prawie rzymskim odpowiedzialność jednego za wszystkich, a wszystkich za jednego oraz wszystkich za wszystkich.<sup>1505</sup> Tak ujęte określenie jest zbliżone do koncepcji dobra wspólnego (łac. *bonum commune*),<sup>1506</sup> stąd też zasada społeczna solidarności prawie w całości utożsamiana się z zasadą dobra wspólnego wyrażoną przez św. Tomasza z Akwinu.<sup>1507</sup> Zasada solidarności jest jedną

---

1503 Ks. J. Popiełuszko, *modlitwa powszechna, 24 czerwca 1984*, w: tamże, s. 332.

1504 Ks. J. Popiełuszko, *modlitwa powszechna, 26 sierpnia 1984*, w: tamże, s. 357.

1505 Por. Ks. J. Majaka, *Etyka zawodowa i społeczna... dz. cyt.*, s. 53.

1506 W myśl koncepcji dobra wspólnego, *wszyscy są obowiązani do troski o całość społeczną przy założeniu, że celem społeczeństwa jest nie tylko troska o dobro całości, określane dowolnie przez władzę społeczną, ale że samo pojęcie tego dobra implikuje troskę o rozwój i doskonalenie każdego z jej członków, każdej osoby ludzkiej, wchodzącej w skład tej społeczności.* Zob. tamże, s. 53-54.

1507 Por. tamże, s. 54.

z fundamentalnych zasad chrześcijańskiej koncepcji organizacji społecznej i politycznej.<sup>1508</sup> Papież Leon XIII podobnie jak filozofia grecka nazywa ją «przyjaźnią», z kolei Pius XI używa określenia «miłości społecznej», a Paweł VI biorąc pod uwagę wielorakie współczesne problemy społeczne mówi o «cywilizacji miłości».<sup>1509</sup>

Ojciec Mieczysław Krąpiec, pisząc o podstawowym nakazie Chrystusa wyrażonym w Kazaniu na Górze, uchodzącym za kodeks moralności chrześcijańskiej, mówi o miłości bliźniego w życiu społecznym. *Miłość bliźniego w życiu społecznym przybiera postać solidaryzmu społecznego, który łączy ludzi w grupy, stowarzyszenia według różnorodnych kryteriów.*<sup>1510</sup> Do najwyższych kryteriów należy miłość Boga do człowieka, wyrażona oddaniem życia przez Jezusa Chrystusa dla zbawienia ludzi. Dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa jesteśmy przeznaczeni do życia wiecznego.<sup>1511</sup> W tym tkwi - *najgłębsza więź miłości międzyludzkiej i solidaryzmu wspólnego losu, wspólnego celu, wspólnej drogi, gdzie każdy jest potrzebny drugiemu i wszystkim zarazem.*<sup>1512</sup> Innym wyrazem solidaryzmu społecznego są *różnorodne związki wtórne w postaci więzi narodowych, kulturowych zawodowych.*<sup>1513</sup> Biorąc za podstawę solidaryzm społeczny można rozwiązywać różnorodne problemy, nieporozumienia, spory, konflikty. Niemniej jednak zawsze, dobro osoby ludzkiej winno stanowić ostateczny punkt odniesienia i podstawowe kryterium załatwienia spraw w duchu rozumnej miłości.<sup>1514</sup> Dobro wspólne rozumiane jest, jako *wewnętrzny rozwój osobowego życia człowieka.*<sup>1515</sup> Solidarność, pisze z kolei ksiądz Marian Szczęsny określa się jako *uporządkowaną zgodę w dążeniu do dobra wspólnego,*<sup>1516</sup> stąd też zasada solidarności określana jest zasadą dobra wspólnego.<sup>1517</sup>

Od 1980 roku słowo „Solidarność” nabrało podwójnego znaczenia. Ksiądz Popiełuszko w swoim nauczaniu wyraźnie rozróżnia ruch narodowy „Solidarność”, dążący do dobra wspólnego, od związku zawodowego o tej samej nazwie, który był pierwszą niezależną pracowniczą organizacją związkową w krajach komunistycznych.<sup>1518</sup> *Przecież „Solidarność” zrodziła się jako zryw patriotyczny Narodu, a nie związek zawodowy o tej nazwie. Porozumienie było zawierane w sierpniu 1980 r. nie ze związkiem zawodowym, ale z ruchem narodowym „Solidarność”. Jako*

---

1508 Jan Paweł II, CA, n. 10.

1509 Por. tamże.

1510 O. M. A. Krąpiec, *Suwerenność – czyja?* dz. cyt., s. 92.

1511 *Zmartwychwstanie Chrystusa* naucza Ksiądz Jerzy Popiełuszko, *jest gwarancją i zalążkiem spotkania w domu Ojca.* Zob. Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 25.

1512 O. M. A. Krąpiec, *Suwerenność – czyja?* dz. cyt., s. 93.

1513 Tamże.

1514 Por. tamże.

1515 Tamże.

1516 Ks. M. Szczęsny, *Aktualność społecznego nauczania...*, ref. cyt., s. 77.

1517 Tamże, s. 76.

1518 Por. tamże.

związek zawodowy „Solidarność” została ukształtowana w parę miesięcy później.<sup>1519</sup> mówił do wiernych w Gdańsku w sierpniu 1984 roku.

Można by się zastanawiać dlaczego tak szybko świat zwrócił uwagę na wydarzenia, jakie miały miejsce w Polsce latem 1980 roku,<sup>1520</sup> co było powodem patriotycznego zrywu, który ogarnął cały kraj nad Wisłą, leżący w samym sercu Europy. Odpowiedzi udzieli nam kapłan posługujący wśród strajkujących robotników i studentów Warszawy. „Solidarność” dlatego tak szybko zadziwiła świat, że nie walczyła przemocą, ale na kolanach i z różańcem w ręku, przy polowych ołtarzach, upominała się o godność ludzkiej pracy, o godność i szacunek dla człowieka. O te wartości wołała bardziej, niż o chleb powszedni.<sup>1521</sup> Wielkim zaskoczeniem dla innych narodów był fakt, że wydarzenia te były wolne od gwałtu, że nikt nie poniósł przez nie śmierci ani ran, (...) że wydarzenia polskiego świata pracy z lat osiemdziesiątych nosiły na sobie wyraźne znamię religijne, (...) że w wydarzeniach tych chodziło przede wszystkim o sam moralny ład związany z pracą ludzką.<sup>1522</sup> Korzenie „Solidarności” tkwiły w bolesnych wydarzeniach lat powojennych, kiedy świat pracy i świat nauki, studenci domagali się: prawdy, sprawiedliwości, wolności słowa i wyznania. *Solidarność Narodu miała już swoje korzenie w poprzednich wołaniach o prawdę i sprawiedliwość z roku 1956, 1968, 1970 i 1976. Miała swoje korzenie we łzach, krzywdzie, i krwi robotniczej, miała swoje korzenie w poniżaniu młodzieży akademickiej. Dlatego szybko rozrosła się w potężne drzewo ogarniające swymi konarami cały kraj. I chociaż rozwijała się burzliwie, to jednak przez piętnaście miesięcy jej legalnego działania nikt z jej winy nie został zabity ani raniony.*<sup>1523</sup> Solidarność w znaczeniu postawy społeczeństwa polskiego, była upominaniem się Narodu o podstawowe prawa i dążenia człowieka, do wolności, prawdy i sprawiedliwości. „Solidarność” (...) to dążenie całego narodu ku prawdzie, sprawiedliwości i wolności. Potwierdzeniem, że to była solidarność narodu jest również i fakt, że stan wojenny wprowadzono przeciwko całemu narodowi, a nie tylko przeciwko związkowi zawodowemu,<sup>1524</sup> zwracał uwagę na ten znamieny fakt duszpasterz robotników i studentów.

---

1519 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 16-17.

1520 *Cały świat śledził - i nadal śledzi - z przejęciem, wydarzenia, jakie miały miejsce w Polsce od sierpnia 1980 roku. Co w szczególności dawało do myślenia szerokiej opinii publicznej - to fakt, że w wydarzeniach tych chodziło przede wszystkim o sam moralny ład związany z pracą ludzką, a nie tylko o podwyższenie zapłaty za nią. Uderzała również i ta okoliczność, że wydarzenia te były wolne od gwałtu, że nikt nie poniósł przez nie śmierci, ani ran. Wreszcie i to, że wydarzenia polskiego świata pracy z lat osiemdziesiątych nosiły na sobie wyraźne znamię religijne. Nikogo nie może więc dziwić, że tu na Śląsku - w tym wielkim „zagłębiu pracy” - czi się Matkę Chrystusa jako Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej. Zob. Jan Paweł II, *Przyjmijcie Ewangelię pracy, sprawiedliwości i miłości społecznej*, Przemówienie w Katowicach przed obrazem Najświętszej Maryi Panny Piekarskiej, Katowice, 20 czerwca 1983, w: tenże, *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 325-326.*

1521 Ks. J. Popiełuszko, *Duchowy Testament...*, dz. cyt., s. 402.

1522 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 czerwca 1983*, homilia cyt., s. 187.

1523 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 353.

1524 Tamże.

W postawie solidarności z drugim człowiekiem zawiera się: wrażliwość na jego potrzeby, troska o pokrzywdzonych i prześladowanych, upominanie się o wolność dla niesprawiedliwie więzionych, reagowanie na wszelkie zło i niesprawiedliwość. Ksiądz Popiełuszko był niezwykle zaangażowany w różnorodną pomoc ludziom potrzebującym i potrafił taką postawę zaszczerpać w drugim człowieku, jego dobroć udzielała się innym. Uwidacznia się tu postawa dawania codziennego świadectw głoszonej nauce. Z jego słów rodzi się konkretny czyn, w który stara się angażować innych ludzi. *To wołanie wielkim głosem o poszanowanie ludzkiej godności, to jednocześnie dostrzeganie drugiego człowieka i jego problemów. To troska o uwięzionych, upominanie się o wolność dla nich, to opieka nad ich rodzinami. To braterska troska o wszystkich, którzy są szykanowani i dyskryminowani za nasze wspólne przekonania. To obowiązek likwidowania zła i mechanizmów jego działania. To ukazywanie młodzieży wielu przemilczanych spraw historycznych naszej Ojczyzny.*<sup>1525</sup> W swoim nauczaniu kapłan wydaje pewną ocenę wydarzeń sierpniowych, mówi o dobrych owocach przeżytego cierpienia i o nadziei na zwycięstwo. *Jednak cierpienia narodu przynoszą owoce. Na bratniej krwi i bólu wyrasta nowych ludzi plemię, ludzi mądrzejszych o doświadczenia minionych lat. W sierpniu 1980 roku objawiła się dojrzałość ludzi zjednoczonych we wspólnym dążeniu budowania Ojczyzny w miłości. „Solidarność” pokazała, że naród zjednoczony z Bogiem i braćmi zdolny jest wiele dokonać. Niech nikt nie mówi, że „Solidarność” poniosła klęskę. Ona idzie do zwycięstwa. Idzie powoli. Ale coraz mocniej wzrasta w naród. Potrzeba jej jeszcze być może wiele wycierpieć, zahartować się jak złoto w tyglu.*<sup>1526</sup> Wyraźnie podkreśla, jakie wartości życia wybrało młode pokolenie Polaków, zdecydowanych kroczyć drogą prowadzącą ku przemianie polskiej rzeczywistości. *Sierpień '80 ukazał właściwą drogę dla ludzi nowego pokolenia, dla ludzi żyjących w umiłowaniu prawdy, trzeźwości, odwagi i braterskiej miłości.*<sup>1527</sup> Pragnęli oni na tych podstawach wspólnym wysiłkiem i pracą budować lepszą przyszłość Ojczyzny.

„Solidarność”, jako związek zawodowy ludzi pracy, mówił ksiądz Jerzy, to autentyczna siła polskiego narodu i nadzieja, której moc tkwi w łączności z Panem Bogiem, *to jedność serc, umysłów i rąk, zakorzenionych w ideałach, które są zdolne przemieniać świat na lepszy. To nadzieja milionów Polaków. Nadzieja tym silniejsza, im bardziej jest zespolona ze źródłem wszelkiej nadziei – z Bogiem,*<sup>1528</sup> dla którego nie ma nic niemożliwego. *„Solidarność” to nadzieja na zaspokojenie głodów ludzkiego serca, głodu miłości, sprawiedliwości i prawdy.*<sup>1529</sup> Jako duszpasterz ludzi pracy

---

1525 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 sierpnia 1983*, homilia cyt., s. 210.

1526 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 listopada 1983*, homilia cyt., s. 243-244.

1527 Tamże, s. 244.

1528 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 sierpnia 1983*, homilia cyt., s. 209-210.

1529 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 354.

odważnie upomina się o prawo do istnienia organizacji związkowej,<sup>1530</sup> która skupiała miliony rodaków, połączonych wspólną troską o dobro Ojczyzny, kiedy mówił: „*Solidarność*” ma prawo do swobodnego istnienia, ponieważ zapłaciła wysoką cenę. Kosztowała naród bardzo wiele. Niektórzy zapłacili cenę najwyższą, swoje życie. Wielu płaciło utratą wolności przez długie miesiące, wielu skazano na opuszczenie Ojczyzny, (...) wielu zmuszano do podpisywania deklaracji niezgodnych z sumieniem.<sup>1531</sup> Zdecydowanie uważa, że Związek Zawodowy Solidarność”, broniący praw ludzi pracy,<sup>1532</sup> jest konieczny do przywrócenia równowagi życia społecznego,<sup>1533</sup> tak potrzebnej w trudnej sytuacji państwa i całego społeczeństwa.

Życie społeczne i ekonomiczno-społeczne można przyrównać do „naczyń połączonych”, stąd też wszelka działalność społeczna musi to uwzględniać i mieć na celu zabezpieczenie uprawnień każdej grupy społecznej. W tym znaczeniu naucza Jan Paweł II: *działalność związków zawodowych wkracza niewątpliwie w dziedzinę „polityki” rozumianej jako roztropna troska o dobro wspólne.*<sup>1534</sup> Dla organizacji związkowych otworzyły się wielorakie możliwości działania w tym też działania o charakterze: oświatowym, wychowawczym i samokształceniowym. Powstawały uniwersytety robotnicze, organizowano programy i kursy formacyjne. Niemniej istotnym jest stałe dążenie do tego, *ażebymy dzięki działalności swoich związków pracownik mógł nie tylko więcej „mieć”, ale przede wszystkim bardziej „być”: pełniej urzeczywistnić pod każdym względem swe człowieczeństwo.*<sup>1535</sup> Brutalne wprowadzenie stanu wojennego i likwidacja NSZZ „Solidarność” - to niszczenie tego co dobre i szlachetne w narodzie, powstałe w trosce o dobro rodziny i dom Ojczyzny. Stanowiło cios dla społecznych oczekiwań i nadziei na to, że trudne problemy społeczne mogą być rozwiązane na drodze porozumienia między rządem, a przedstawicielami narodu.<sup>1536</sup> *Od czasu rozwiązania „Solidarności” jako związku zawodowego stała się ona ideą w narodzie. A walka z ideą narodu to walka z wiatrakami. Tej idei nikt nie zdoła pokonać, bo jest ona mocno zakorzeniona w sercach milionów. Bo zapłacono za nią wielką cenę. Cenę krwi, łez, cenę ukrywania się, poniewierki i więzienia.*<sup>1537</sup> Tragiczne doświadczenia lat

---

1530 „... gdy idzie o prawo zrzeszania się ludzi, to nie jest to prawo nadane przez kogoś, bo to jest własne prawo wrodzone. Dlatego państwo nam tego prawa nie nadaje, ono ma tylko obowiązek je ochraniać i czuwać nad tym, aby nie było ono naruszone. Nadane jest to prawo przez Stwórcę, który uczynił człowieka istotą społeczną. Od Stwórcy pochodzi społeczny charakter dążeń ludzkich, potrzeba zespalania się i jednoczenia jednych z drugimi.” Mówił do wiernych w Katowicach Ojciec Święty, cytując słowa Prymasa Wyszyńskiego z dnia 6 lutego 1981 roku. Zob. Jan Paweł II, *Przyjmijcie Ewangelię pracy, sprawiedliwości i miłości społecznej*, przemówienie cyt., s. 327.

1531 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 sierpnia 1983*, homilia cyt. 208.

1532 *Mówiąc o zabezpieczeniu słusznych uprawnień ludzi pracy wedle poszczególnych zawodów, wypada oczywiście zawsze mieć przed oczyma to, co stanowi o przedmiotowym charakterze pracy w każdym zawodzie, ale równocześnie, a nawet przede wszystkim to, co warunkuje właściwą godność podmiotu pracy.* [LE, n. 20]

1533 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 marca 1983*, homilia cyt., s. 152.

1534 Jan Paweł II, LE, n. 20.

1535 Tamże.

1536 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 marca 1983*, homilia cyt., s. 151.

1537 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 marca 1984*, homilia cyt., s. 291.

osiemdziesiątych, nie mogą przyćmić tego co dokonało się w sercach i umysłach milionów Polaków, czego nie można wymazać czy zlikwidować nowymi ustawami czy przepisami prawa. Rozbudzone sumienie narodowe przynosiło dobre owoce, będące konsekwencją wytrwania na drodze, jaką wskazuje nauczanie Kościoła. Kapłan porównuje ludzką solidarność z nadzieją, a nadziei zabić nie można. „*Solidarności*” została zadana rana, która ciągle krwawi, ale nie jest to rana śmiertelna, bo nie można uśmiercić nadziei. *Dzisiaj jeszcze bardziej widzimy i odczuwamy, zwłaszcza, gdy podziwiamy wierność idealom naszych braci, którzy powrócili z więzień, bardziej widzimy i odczuwamy, że nadzieje z sierpnia '80 żyją i przynoszą owoce. Dzisiaj są one cenniejsze, bo weszły do ludzkich serc i umysłów. Tego, co jest w sercu, co jest głęboko związane z człowiekiem, nie można zlikwidować takimi, czy innymi ustawami i zakazami.*<sup>1538</sup> Duszpasterz środowiska ludzi pracy zdawał sobie sprawę z sytuacji geopolitycznej, był realistą, jednak stwierdza, że sytuacja ta nie może być wygodnym pretekstem, *by rezygnować z należnych narodowi praw. Trzeba więc nareszcie zasiąść do stołu i w szczerym dialogu, mając na uwadze dobro Ojczyzny, szukać właściwego rozwiązania wszelkich problemów,*<sup>1539</sup> bo tylko prawdziwy dialog, *stanowi istotny warunek pokoju.*<sup>1540</sup> Wskazuje na drogi wyjścia z trudnej sytuacji w jakiej znalazła się Polska, jego konstruktywna krytyka poczynań komunistycznego rządu, wynika z troski o powierzony Lud Boży i ma na celu dobro Ojczyzny, oraz całego Narodu polskiego. *Do pokojowego rozwiązywania problemów można doprowadzić tylko przez szczerzy dialog i demokratyczne przestrzeganie wolności (...). W wypadkach, gdy dialog pomiędzy rządem a narodem zanika, pokój społeczny jest zagrożony... i powstaje jakby stan wojny.*<sup>1541</sup> Mówi o konieczności zlikwidowania wszelkich przeszkód stojących na drodze porozumienia między władzą a narodem, ponieważ: *Naród Polski nie nosi w sobie nienawiści i dlatego zdolny jest wiele przebaczyć, ale tylko za cenę powrotu do prawdy. Bo prawda i tylko prawda jest pierwszym warunkiem zaufania. Naród tak boleśnie doświadczony już nie uwierzy żadnym gołosłownym deklaracjom.*<sup>1542</sup> Do prowadzenia prawdziwego dialogu społecznego z autentycznymi przedstawicielami narodu niezbędne jest uczciwe przeprowadzenie amnestii dla wszystkich osób więzionych i posądzanych z pobudek politycznych, naprawienie krzywd moralnych wyrządzonych ludziom, którzy na swój sposób, bezinteresownie ukochali Ojczyznę, umożliwienie bezwarunkowego powrotu do normalnego życia wszystkim ukrywającym się rodakom.<sup>1543</sup>

---

1538 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 353.

1539 Tamże, s. 354.

1540 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 grudnia 1983*, homilia cyt., s. 255.

1541 Tamże.

1542 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 355.

1543 Por. tamże.

Jan Paweł II w *Encyklice Laborem exercens* naucza o solidarności ludzi pracy i solidarności z ludźmi pracy, niezbędnej dla zachowania sprawiedliwości w poszczególnych państwach i świecie. *Dla realizacji sprawiedliwości społecznej w różnych częściach świata, w różnych krajach i we wzajemnych pomiędzy nimi stosunkach, potrzebne są coraz to nowe fronty solidarności ludzi pracy, a także solidarności z ludźmi pracy. Solidarność taka winna występować stale tam, gdzie domaga się tego społeczna degradacja podmiotu pracy, wyzysk pracujących i rosnące obszary nędzy, a nawet wręcz głodu. Kościół jest w tej sprawie żywo zaangażowany, uważa bowiem za swoje posłannictwo, za swoją służbę, za sprawdzian wierności wobec Chrystusa — być „Kościółem ubogich”. „Ubodzy” zaś pojawiają się pod różnymi postaciami, pojawiają się w różnych miejscach i w różnych momentach, pojawiają się w wielu wypadkach jako wynik naruszenia godności ludzkiej pracy, bądź przez to, że zostają ograniczone możliwości pracy ludzkiej, a więc przez klęskę bezrobocia, bądź przez to, że się zaniża wartość pracy i prawa, jakie z niej wynikają, w szczególności prawo do sprawiedliwej płacy, do zabezpieczenia osoby pracownika oraz rodziny.*<sup>1544</sup> Posługa duszpasterska Księdza Jerzego Popiełuszki była realizacją posłannictwa Kościoła na rzecz „ubogich” którzy jak naucza Ojciec Święty pojawiają się w różnych miejscach i czasie jako konsekwencja naruszania godności ludzkiej pracy. Następstwem czego jest obniżanie wartości pracy i nieprzestrzeganie podstawowych praw ludzkich, co niesie za sobą brak sprawiedliwości społecznej. Dlatego w modlitwie wzywa wiernych do trwania na obranej drodze życia, na drodze prawdy, miłości, solidarności i ludzkiej godności. *Trwajmy więc na drodze prawdy i wolności, na drodze zwyczajnych praw człowieka, na drodze poszanowania sumień, na drodze solidarności z braćmi niewinnie więzionymi, na drodze budowania solidarności serc i umysłów. Trwajmy na drodze zachowanie ludzkiej godności i synostwa Bożego.*<sup>1545</sup>

#### 4.1.4. Zasada sprawiedliwości społecznej

Zasada sprawiedliwości społecznej pisze ksiądz Józef Majka, jest *nakazem moralnym odnajdywania tego, co jest słuszne i dobre* oraz przyznawania każdej osobie danej społeczności, tego, co jej się słusznie należy.<sup>1546</sup> W sposób zasadniczy normuje całość życia społecznego, stąd też każda sprawiedliwość jest sprawiedliwością społeczną.<sup>1547</sup> Ksiądz Jerzy Popiełuszko wyraża to słowami: *Sprawiedliwość społeczna polega na poszanowaniu i urzeczywistnianiu praw*

---

1544 Jan Paweł II, LE, n. 8.

1545 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 stycznia 1984*, homilia cyt., s. 269.

1546 Por. Ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, dz. cyt., s. 56.

1547 Tamże

człowieka w stosunku do wszystkich członków danego społeczeństwa.<sup>1548</sup> (...) Sprawiedliwość<sup>1549</sup> to przyznawanie każdemu należnych praw.<sup>1550</sup> Każdy człowiek powinien być równy w obliczu prawa, stąd też duszpasterz domaga się tego dla wszystkich obywateli: *Sprawiedliwość to równość przed prawem i niezawisłość sądów.*<sup>1551</sup> W czasach, i w ustroju, w jakim przyszło mu żyć, zdając sobie doskonale sprawę z konsekwencji swojego posługiwania, zdecydowanie naucza: *Bardzo ważną sprawą dla chrześcijanina jest uświadomienie sobie, że źródłem sprawiedliwości jest sam Bóg. Trudno więc mówić o sprawiedliwości tam gdzie nie ma miejsca dla Boga<sup>1552</sup> i Jego przykazań.*<sup>1553</sup> Nie ulega prósbom i naciskom, głosi to, co winien głosić Kościół, którego zadaniem jest być z ludźmi w doli i niedoli,<sup>1554</sup> otacza swoją troską wszystkich potrzebujących niezależnie od wyznawanej wiary. Młody prezbiter wzorem swoich duchowych mistrzów ma odwagę upominać się o przestrzeganie tej podstawowej zasady społecznej w urzędach wymiaru sprawiedliwości, kiedy z determinacją mówi: *Pracownicy wymiaru sprawiedliwości muszą pamiętać, że w imię Bożej sprawiedliwości od paragrafów ważniejszy jest człowiek.*<sup>1555</sup> Ukazuje źródła, z których wypływa poczucie sprawiedliwości społecznej w polskim Narodzie - są nimi przede wszystkim: zdrowy chrześcijański duch, wyzwalający miłość do Boga, człowieka i Ojczyzny. *Pragnienie sprawiedliwości w Ojczyźnie wypływa ze zdrowych pokładów ducha polskiego, z poczucia godności ludzkiej pracy, z miłości Ojczyzny oraz z solidarności, czyli poczucia wspólnego dobra.*<sup>1556</sup> Postawa sprawiedliwości pociąga za sobą permanentną wolę rozpoznawania i czynienia tego co dobre i godziwe<sup>1557</sup> przez wszystkie podmioty życia społecznego. Dotyczy to zarówno poszczególnej

---

1548 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 czerwca 1983*, homilia cyt., s. 187.

1549 *Kwestia ludzkiej godności w sposób szczególny łączy się z wysiłkami podejmowanymi na rzecz sprawiedliwości. Pogwałcenie sprawiedliwości w jakimkolwiek miejscu na ziemi jest obrazą ludzkiej godności, a wszelkie kroki, w skuteczny sposób przyczyniające się do sprawiedliwości warte są prawdziwie najwyższej pochwały. Uzdrawienie struktur politycznych, społecznych i ekonomicznych może przynieść zbawienne rezultaty.* Zob. w: Jan Paweł II, *Siła wiary i umysłu*, wyboru dokonał M. E. Bunson, Poznań 2011, s. 65.

1550 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 sierpnia 1983*, homilia cyt., s. 209.

1551 Tamże.

1552 Jedyne Bóg, pisze ojciec Mieczysław A. Krąpiec OP, *gwarantuje człowiekowi jego człowieczeństwo, i rozwój tego człowieczeństwa poprzez społeczne organizacje. Ale na miejscu Boga lub obok Boga nie można postawić żadnej władzy – bo to jest bluźnierstwo wobec samego Boga. Gdy obok Boga lub przed Bogiem postawi się władza samowładna – wtedy czeka człowieka cierpienie, ból i śmierć. Ateizm jest największym wrogiem człowieka. I to wielorako udowodniła historia. Niemal cały orszak męczenników ludzkości jest spowodowany ateizmem, zanegowaniem Boga, zanegowaniem Jego prawa, postawieniem się władzy na miejscu Boga. Uważajmy, bo zbyt wiele zła ludzkości i nam wszystkim przyniósł ateizm w różnych postaciach negacji Boga, niepoznania Boga, nieuznawania Go, ubóstwiania władzy, ubóstwiania przyrody, ubóstwiania ludzkości. Za tym wszystkim idzie cierpienie i śmierć.* Zob. O. M. A. Krąpiec, *Negacja Boga - nieszczęściem człowieka*, w: tenże, *Spełniać dobro*, Lublin 2000, s. 60.

1553 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 czerwca 1984*, homilia cyt., s. 328.

1554 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 94.

1555 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 czerwca 1984*, homilia cyt., s. 331.

1556 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 czerwca 1983*, homilia cyt., s. 187.

1557 *Tylko Bóg, gwarantuje człowiekowi suwerenność osobową, czyli suwerenność w dziedzinie ludzkich celów życia, a więc w pierwszej i naczelnej dziedzinie poznawania prawdy, w podstawowej dziedzinie ludzkich decyzji moralnych wybierających dobro ludzkiego działania, w szczytnej domenie wolnej twórczości, realizującej piękno w dziełach rozumu i rąk ludzkich. I tutaj właśnie, w tych dziedzinach ludzkiej suwerenności osobowej Bóg zostawia*



osoby jak również zbiorowości; środowiska czy całych grup społecznych. Wiąże się to z wychowaniem do sprawiedliwości, a co za tym idzie do podejmowania prawych, rozumnych decyzji w życiu osobistym oraz z poszukiwaniem godziwych, uczciwych rozwiązań w życiu społecznym. *Wzbudźmy refleksję we własnym sercu*, zwraca się do wiernych oraz proponuje konfrontację z własnym sumieniem, *na ile każdy z nas ma odwagę o sprawiedliwość się upominać. Na ile każdy z nas sam jest twórcą sprawiedliwości, zaczynając od siebie samego, swojej rodziny, swojego środowiska.*<sup>1558</sup> Obojętność człowieka, a zwłaszcza chrześcijanina na zło, panoszące się w codziennych życiowych sytuacjach, prowadzi do niesprawiedliwości - *często nasza bierność moralna inspiruje niesprawiedliwość.*<sup>1559</sup> Chrześcijańskie społeczeństwo może i powinno mieć duży wpływ na przemianę życia i współżycia społecznego, na odważne i uczciwe rozwiązywanie różnorodnych kwestii społecznych oraz politycznych. Drogę jaką należy iść w nowe tysiąclecie wskazał Ojciec Święty Jan Paweł II, ale to nie wystarczy, potrzebne jest zaangażowanie każdego człowieka, mówi duszpasterz, ponieważ od poszczególnej osoby, jej osobistych wyborów zależy przyszłość ziemi Ojczyściej. Podjęty trud odważnego likwidowania zła - w każdym miejscu i w każdym czasie, pozwoli na rozwiązywanie trudnych problemów społecznych.<sup>1560</sup>

W swoim nauczaniu ksiądz Jerzy nakreśla sylwetkę człowieka sprawiedliwego,<sup>1561</sup> który może uratować świat, przed zalewem kłamstwa, nienawiści, przemocy. Może być niewiele takich osób, tak jak na początku było tylko dwunastu apostołów, i poszli głosić z mocą Ducha Świętego Ewangelię Chrystusową. *Człowiek sprawiedliwy to ten, który kieruje się prawdą i miłością. Bo im więcej jest w człowieku prawdy i miłości tym więcej i sprawiedliwości. Sprawiedliwość musi iść w parze z miłością, bo bez miłości nie można być w pełni sprawiedliwym.*<sup>1562</sup> Jako następstwo odrzucenia Bożej miłości z życia osobistego i społecznego<sup>1563</sup> - pokazuje wszelką bezbożność

---

*człowiekowi wolność. Człowiek wolny ma sam, własnym i nie przymuszonym wysiłkiem, uznać prawdę naczelną o istnieniu Boga, uznać prawo Boga, i dokonać wyboru samego Boga, czyli liczyć się z Nim w ludzkim decyzyjnym postępowaniu i twórczości. Ale to każdy człowiek, każda ludzka osoba dobrowolnie, a nie pod przymusem ma uznać prawdę o Bogu i uznać Jego jako najwyższe Dobro i Piękno. Zob. O. M. A. Krąpiec OP, *Negacja Boga nieszczęściem człowieka*, w: *Spełniać dobro*, dz. cyt., s. 59.*

1558 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 czerwca 1984*, homilia cyt., s. 331.

1559 Tamże.

1560 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 czerwca 1983*, homilia cyt., s. 188.

1561 Człowiekiem odważnym i sprawiedliwym, który może być patronem i wzorem dla wszystkich ludzi pragnących swoje życie budować w oparciu o sprawiedliwość, prawdę i miłość - nazywa świętego Jana Chrzyciela, *który miał odwagę wytknąć zło i niesprawiedliwość nawet królowi, który zabrał żonę bratu swemu*. W: Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 czerwca 1984*, homilia cyt., s. 326.

1562 Tamże.

1563 O. M. A. Krąpiec OP pisze, iż uznanie Boga stanowi podstawę racjonalnego życia. *Sens bowiem rzeczy jawi się w racjonalnej treści, która ma swój racjonalny początek i racjonalny koniec -spełnienie. Dlatego w tradycji kultury chrześcijańskiej zawsze zwracano uwagę na to, że najważniejszym celem poznania i wykształcenia człowieka jest osobiste odkrywanie w poznaniu istnienia Boga. Albowiem istnienie Boga jest prawdą naczelną dla racjonalności świata, dla racjonalności wszelkich nauk, dla ludzkiego rozumnego zdomowienia się w świecie, bo świat jest poznawalny i jest racjonalny. W tym świeci ludzkie życie nie jest absurdalne. Albowiem w każdej rzeczy, w każdym bycie jest zaklęta myśl, którą można odkrywać. (...) Ateistyczne nieuznawanie Boga, negowanie Jego istnienia przybiera różne postaci – od agnostycyzmu poprzez wojujące bezbożnictwo aż do różnych form parareligii,*

obracającą się przeciwko człowiekowi, co miało już miejsce w historii Europy i świata. *Gdzie jest brak miłości, dobra, tam na jej miejsce wchodzi nienawiść i przemoc.*<sup>1564</sup> Jeżeli człowiek nosi w sobie nienawiść, która skłania go do stosowania przemocy, nie może być sprawiedliwym. *A kierując się nienawiścią i przemocą, nie można mówić o sprawiedliwości.*<sup>1565</sup> Dlatego też w krajach, gdzie władza opiera się na przemocy i zniewoleniu, gdzie brak jest życzliwości i miłości, tam dotkliwie odczuwana i widoczna jest niesprawiedliwość.<sup>1566</sup> Taką niesprawiedliwością, podkreśla kapłan, *jest wmawianie opinii publicznej, że „Solidarność” nawoływała tylko do strajków, że z powodu strajków doprowadziła kraj do kryzysu.*<sup>1567</sup> A powszechne poczucie sprawiedliwości, *domaga się, aby ludzie pracy mogli zrzeszać się w związki zawodowe im odpowiadające, (...) a młodzież powinna mieć prawo do zrzeszania się w organizacjach odpowiadającym ich aspiracjom i światopoglądowi.*<sup>1568</sup> Znał dobrze oba środowiska z racji pełnienia posługi duszpasterskiej, szczególnie w czasie strajków. Poucza wszystkich, że związki zawodowe (...) *nie powinny podlegać decyzjom partii politycznych, ani też mieć zbyt ścisłych związków z nimi. W takiej bowiem sytuacji łatwo tracą łączność z tym, co jest ich właściwym zadaniem, to znaczy zabezpieczenie słusznych uprawnień ludzi pracy w ramach dobra wspólnego całego społeczeństwa, stają się natomiast narzędziem do innych celów.*<sup>1569</sup> Ksiądz wielokrotnie głosił, że nie jest łatwo mówić o sprawiedliwości w państwie, które realizując program ideologicznego wychowania i rządania, wyklucza Pana Boga, Jego prawa i przykazania. Uświadamia polskiemu społeczeństwu ogromną niesprawiedliwość wyrządzaną narodowi, który od tysiąca lat żył, pracował i tworzył zachowując wiarę i kulturę chrześcijańską. *Trudno więc mówić o sprawiedliwości tam, gdzie nie ma miejsca dla Boga i Jego przykazań, gdzie słowo Bóg urzędowo jest eliminowane z życia narodu. Należy więc zdać sobie sprawę z niesprawiedliwości i krzywdy, jaką czyni się naszemu narodowi, w zdecydowanej większości chrześcijańskiemu, gdy urzędowo ateizuje się go za pieniądze wypracowane również i przez chrześcijan: gdy niszczy się w duszach dzieci i młodzieży te wartości chrześcijańskie, które wszczepiali im od kolebki rodzice, wartości, które zdawały wielokrotnie egzamin w tysiącletnich dziejach naszej historii. Sprawiedliwość czynić*

---

*w których proponuje się człowiekowi mniej lub bardziej absurdalne pojmowanie Boga. (...) Czymś antyludzkim jest ateizm i odrzucanie Boga! Jest to radykalnie absurdalna postawa, by życie ludzkie wprowadzić w pole absurdu i bezsensu. Bo bez Boga wszystko jest właśnie absurdem i bezsenssem. I dlatego odwieczny wróg człowieka – szatan – podsuwa pseudo-racjonalne obrazy Boga i spaczenia rozumienia Boga, by nadal zatrzymywać człowieka w obroży absurdu, bo fałszywy obraz Boga jest też negowaniem Boga. Zob. O. M. A. Krapiec, *Uznanie Boga – podstawa racjonalnego życia*, w: tenże, *Spełnić dobro*, dz. cyt., s. 61-63.*

1564 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 czerwca 1984*, homilia cyt., s. 326.

1565 Tamże.

1566 Por tamże.

1567 Tamże, s. 329.

1568 Tamże, s. 330.

1569 Tamże. Zob. także LE, n. 20.

*i o sprawiedliwość wołać mają obowiązek wszyscy bez wyjątku.*<sup>1570</sup> Bo złe to czasy mówił kaznodzieja, *gdy sprawiedliwość nabiera wody w usta.*<sup>1571</sup>

Niesprawiedliwość społeczna, która boleśnie uderzyła w polski Naród w latach stanu wojennego, skłoniła wielu kapłanów Kościoła katolickiego do otwartego sprzeciwu wobec krzywdy wyrządzanej rodakom, do odważnego głoszenia prawdy Chrystusowej, w nawiązaniu do konkretnej rzeczywistości społecznej, do obrony podstawowych praw człowieka, do obrony godności osoby ludzkiej – niezależnie od grożącego niebezpieczeństwa ze strony komunistycznego reżimu. W ostatnim wywiadzie na pytanie dziennikarza: *Do jakiego stopnia rolę księży jest mówić o niesprawiedliwości spowodowanej przez reżim, działania rządu?* - warszawski prezbiter odpowiedział: *W historii chrześcijaństwa mamy bardzo wiele przykładów, do jakich granic trzeba bronić prawdy – po prostu do końca. Jezus Chrystus za głoszenie swojej Bożej prawdy oddał swe życie. Podobnie Apostołowie. A przecież rola księdza jest taka, by głosić prawdę i za prawdę cierpieć, jeżeli trzeba nawet za prawdę oddać życie. Takich przykładów w chrześcijaństwie mamy wiele i z tych przykładów powinniśmy dla siebie wyciągnąć wnioski.*<sup>1572</sup>

Pod koniec dwudziestego wieku chrześcijaństwa, w samym sercu Europy, takim przykładem<sup>1573</sup> był niezłomny ksiądz Jerzy Popiełuszko - wielki orędownik Bożej prawdy,<sup>1574</sup> sprawiedliwości i miłości społecznej.<sup>1575</sup> Świadek i bezkompromisowy nauczyciel Chrystusowej Ewangelii, który za prawdę cierpiał i za głoszoną prawdę oddał swoje życie. Dzięki jego heroicznej posłudze kapłańskiej tysiące rodaków w naszej Ojczyźnie dawało świadectwo nowego życia w Jezusie Chrystusie w konkretnych sytuacjach życia rodzinnego, parafialnego, społecznego, zawodowego.

---

1570 Ks. J. Popiełuszko, *Duchowy Testament...*, rozważania cyt., s. 399-400.

1571 Tamże.

1572 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*, wywiad cyt. s., 117.

1573 *Europa potrzebuje wiarygodnych ewangelizatorów, w których życiu, zjednoczonym z krzyżem i zmartwychwstaniem Chrystusa, zajaśnieje piękno Ewangelii. (...) Dziś bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest, aby każdy chrześcijanin miał świadomość misyjną, poczynawszy od biskupów, prezbiterów, diakonów, osób konsekrowanych, katechetów i nauczycieli religii: «każdy ochrzczony, jako świadek Chrystusa winien zdobyć formację odpowiednią do swojego stanu, nie tylko dlatego, by ochronić wiarę przed oziębnięciem z braku troski w nieprzychylnym środowisku, jakim jest świat, ale również po to, by wesprzeć i pobudzić ewangelizacyjne świadectwo».* w: Jan Paweł II, EE, n. 49.

1574 Człowiek współczesny, naucza Jan Paweł II w adhortacji *Ecclesia in Europa - chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego że są świadkami. Decydujące są zatem obecność i znaki świętości: jest ona istotnym warunkiem wstępnym autentycznej ewangelizacji zdolnej przywrócić nadzieję.* [EE, n. 49]

1575 *Ta miłość społeczna nie jest też niczym innym, jak stale przypominaną przez Papieża Pawła VI „cywilizacją miłości” w stronę której trzeba sterować w całym rozwoju życia społeczeństw i życia międzynarodowego. Powiedział ten Papież między innymi: „Cywilizacja, która wylania się z miłości do ludzi i pragnie dać im jej pełne przeżycie, musi szukać prawdziwych i pełnych wartości życia, ku którym winna stale się zwracać, i musi je afirmować, choćby kosztem, niezrozumienia, trudności i sprzeciwu.* (Audiencja generalna, 21I 1976). Zob. Jan Paweł II, *Przyjmijcie Ewangelię pracy, sprawiedliwości i miłości społecznej, Przemówienie w Katowicach przed obrazem Najświętszej Maryi Panny Piekarskiej, Katowice, 20 czerwca 1983, w: tenże, Musicie od siebie wymagać, dz. cyt., s. 328.*

W adhortacji *Ecclesia in Europa* Jan Paweł II mówi, iż jednym z najbardziej istotnych wyzwań stojących przed chrześcijańskim społeczeństwem na progu trzeciego tysiąclecia jest konieczność dawania świadectwa nowego życia w Jezusie Chrystusie. *Potrzeba wyrazistych osobistych i wspólnotowych świadectw nowego życia w Chrystusie. Nie wystarcza bowiem przekazywać prawdę i łaskę przez głoszenie Słowa i sprawowanie sakramentów; konieczne jest, by były one przyjmowane i przeżywane w każdej konkretnej sytuacji, w sposobie życia chrześcijan i wspólnot kościelnych. Jest to jedno z największych wyzwań, jakie stają przed Kościołem w Europie na początku nowego tysiąclecia.*<sup>1576</sup> Aktywność duszpasterska księdza Jerzego Popiełuszki w środowisku ludzi pracy i świadectwo jego życia - na progu trzeciego tysiąclecia, zaowocowało duchowym przebudzeniem tej części społeczeństwa polskiego.

#### 4.2. Etos człowieka pracy

Podstawowym powołaniem każdego człowieka jest praca, dzięki której człowiek może się rozwijać i uszlachetniać. Człowiek pracy, naucza Jan Paweł II wezwany jest, by pełniej odczytywać odkupieńczą treść zawartą w ewangelii pracy. Poprzez swoją własną pracę człowiek winien *łączyć się z Chrystusem-Odkupicielem świata, który też był „człowiekiem pracy”.*<sup>1577</sup> (...) *Praca ludzka stoi bowiem pośrodku całego życia społecznego. Poprzez nią kształtuje się sprawiedliwość i miłość społeczna, jeżeli całą dziedziną pracy rządzi właściwy ład moralny.*<sup>1578</sup> Brak ładu moralnego powoduje iż w miejsce sprawiedliwości ludzie doznają krzywdy i niesprawiedliwości, a w miejscu gdzie brak jest miłości wkrada się nienawiść.<sup>1579</sup>

Wybrany przez Prymasa Wyszyńskiego<sup>1580</sup> i posłany do robotników, by im służyć posługą sakramentalną - ksiądz Jerzy Popiełuszko, wspomina swoje pierwsze spotkanie z warszawskimi hutnikami. Polscy robotnicy mieli odwagę w trudnych dniach solidarnościowego strajku, zaprosić kapłana do swojego miejsca pracy,<sup>1581</sup> do Huty Warszawa - największego zakładu przemysłowego

---

1576 Jan Paweł II, *Adhortacji Ecclesia in Europa*, n. 49.

1577 Por. Jan Paweł II, *Przyjmijcie Ewangelię pracy, sprawiedliwości i miłości społecznej*, Przemówienie cyt., s. 325.

1578 Tamże.

1579 Por. tamże.

1580 *Ale tak naprawdę to „osiadłem” wśród robotników od sierpnia 1980 roku. A zaczęło się od tego, że przed ostatnią niedzielą sierpnia delegacja robotników z największego w mieście zakładu zgłosiła się do mojego biskupa z prośbą, aby skierował jakiegoś księdza dla odprawienia Mszy świętej na terenie fabryki. Wybór padł na mnie. Zob. Ks. J. Popiełuszko, *Kapelan robotników*, wywiad cyt., s. 634.*

1581 Wszystkich zdumiało mówił Prymas Wyszyński, *gdy Huta Warszawa postanowiła poprzeć strajk stoczniowców, pierwszą prośbą robotników było: dajcie nam księdza, niech odprawi Mszę Świętą. Okazali zrozumienie, że każdy ład musi opierać się na ładzie Bożym, a więc na świadomości, że człowiek jest owocem miłości Boga i przez miłość idzie do sprawiedliwości i pokoju. Zob. S. Kard. Wyszyński, *Najwyższą wartością na świecie jest człowiek*, 19 X 1980, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 92.*

Stolicy. Tego dnia i tej Mszy świętej odprawianej w hucie nie zapomnę do końca życia – mówił: *Szedłem z ogromną tremą. Już sama sytuacja była zupełnie nowa. Co zastanę? Jak mnie przyjmą? Czy będzie gdzie odprawiać? Kto będzie czytał teksty, śpiewał? Takie, dziś może naiwnie brzmiące pytania nurtowały mnie w drodze do fabryki. I wtedy, przy bramie przeżyłem pierwsze wielkie zdumienie. Gęsty szpaler ludzi - uśmiechniętych i splakanych jednocześnie. I oklaski. Myślałem, że Ktoś Ważny idzie za mną. Ale to były oklaski na powitanie pierwszego w historii tego zakładu księdza przekraczającego jego bramę. Tak sobie wtedy pomyślałem – oklaski dla Kościoła, który przez trzydzieści parę lat wytrwale pukał do fabrycznych bram. Niepotrzebne były moje obawy – wszystko było przygotowane: i ołtarz na środku placu fabrycznego, i krzyż,<sup>1582</sup> który potem został wkopany przy wejściu, przetrwał ciężkie dni i stoi do dzisiaj otoczony ciągle świeżymi kwiatami, i nawet prowizoryczny konfesjonał. Znaleźli się też lektorzy. Trzeba było słyszeć te męskie głosy, które niejednokrotnie przemawiały niewyszukanymi słówkami, a teraz z namaszczeniem czytały święte teksty. A potem z tysięcy ust wyrwało się jak grzmot: „Bogu niech będą dzięki!” Okazało się, że potrafią też i śpiewać, o wiele lepiej niż w świątyniach. Przedtem była jeszcze spowiedź. Siedziałem na krześle, plecami niemal opierając się o jakieś żelastwa, a te twarde chłopy w usmarowanych kombinezonach kłękali na asfalcie zrudziałym od smarów i rdzy.<sup>1583</sup> To była odpowiedź ludzi ciężkiej pracy na wezwanie Ojca Świętego Jana Pawła II – Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi.*

Kościół zawsze był zatroskany o głęboką świadomość i odwagę wiary ludzi pracy, ludzi wierzących. Przecież to w końcu jest coś normalnego, mówi ksiądz Jerzy Popiełuszko, że człowiek „odkrywa”, widzi Boga także poza świątynią – tam gdzie mieszka, gdzie pracuje, gdzie wypoczywa. *O taką świadomość wierzących Kościół zawsze zabiegał. Tyle lat uczyliśmy: módl się w pracy i pracą, niech Chrystus będzie przy twoim warsztacie pracy. A to, o co prosił Papież: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi?” Wszystkie drzwi – państw, systemów – ale i urzędów, i fabryk. I to się stało. Przecież to oni, robotnicy prosili nas o Msze święte w swoich miejscach pracy.<sup>1584</sup>*

Postawienie Krzyża w Hucie Warszawa,<sup>1585</sup> w sierpniu 1980 roku to początek, zakrojonej na szeroką skalę Ewangelizacji świata pracy, ewangelizacji przez miłość, jaką niósł ksiądz Jerzy Popiełuszko w środowisko warszawskich robotników. Podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny Jan Paweł II nauczał: *Tam, gdzie stawia się Krzyż, powstaje znak, że dotarła już Dobra Nowina*

---

1582 Drewniany Krzyż przy którym odprawiana była pierwsza Msza święta w Hucie Warszawa, został w pierwszą rocznicę strajków uroczyście wmurowany przy wejściu do huty.

1583 Ks. J. Popiełuszko, *Kapelan robotników*, wywiad cyt., s. 634-635.

1584 Tamże, s. 635.

1585 *Niegdyś ojcowie nasi na różnych miejscach polskiej ziemi stawiali krzyże na znak, że dotarła już do nich Ewangelia, że rozpoczęła się ewangelizacja – i że trwa nienaruszona. Zob. Jan Paweł II, *Od Krzyża w Nowej Hucie zaczęła się nowa ewangelizacja*. Nowa Huta, 9 czerwiec 1979, w: tenże, *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 203.*

o zbawieniu człowieka przez Miłość. Tam, gdzie stawia się Krzyż, powstaje znak, że rozpoczyna się ewangelizacja.<sup>1586</sup> (...) Od krzyża w Nowej Hucie zaczęła się nowa ewangelizacja, ewangelizacja drugiego Millenium.<sup>1587</sup> Analogicznym wydarzeniem było postawienie Krzyża przez hutników w miejscu ich ciężkiej pracy i można powiedzieć, że od Krzyża w Hucie Warszawa rozpoczęła się nowa ewangelizacja środowiska ludzi pracy w stolicy, w Warszawie.

Msza święta odprawiona dla robotników w miejscu ich pracy, stała się przełomowym momentem w posłudze kapłańskiej księdza Jerzego. Rezydentowi parafii Świętego Stanisława Kostki od sierpnia 1980 roku, przypadły nowe obowiązki pośród warszawskich hutników. Pragnął przybliżyć im postać i nauczanie Jana Pawła II, dlatego zwrócił się o pomoc do Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Warszawskiej, który otrzymywał bezpośrednio z Watykanu dokumenty papieskie. O księdzu Jerzym Popiełuszce mówi siostra Jana Płaska, urszulanka SJK, pracująca w Wydziale Nauki Katolickiej - *czuł się osobiście posłany<sup>1588</sup> do upowszechniania nauki Ojca Świętego. Często też cytował wypowiedzi Prymasa Wyszyńskiego.<sup>1589</sup>* Po uzgodnieniu z biskupem w każdą niedzielę o godzinie 10.00 odprawiał Mszę świętą, na której wygłaszał kazania skierowane bezpośrednio do warszawskich hutników.<sup>1590</sup> Razem z zakładowym komitetem „Solidarności” organizował wyjazdy turystyczno-formacyjne szlakiem piastowskim, szlakiem pielgrzymów do Gdańska, warunkiem uczestnictwa było zachowanie całkowitej abstynencji od alkoholu.<sup>1591</sup> Na 13 grudnia 1983 roku ksiądz Jerzy zaplanował ślubowanie trzeźwości dla robotników<sup>1592</sup> podczas Mszy świętej. Jego nieobecność spowodowana aresztowaniem w znacznym stopniu wpłynęła na zwiększenie ilości osób składających ślubowanie, było 1,5 tysiąca ludzi<sup>1593</sup> - zdecydowanych na trzeźwe życie.

Bardzo cenną i niezwykle potrzebną inicjatywą księdza Jerzego stały się wykłady z nauki społecznej Kościoła, historii Polski - organizowane dla robotników. Można to porównać do uniwersytetu robotniczego, wspomina jedna z uczestniczek, lekarka która przychodziła na te spotkania do dolnego kościoła. Interesujące wykłady przyciągały nie tylko środowisko robotnicze,

---

1586 Ewangelizacja nowego Tysiąclecia naucza Jan Paweł II, *musi nawiązywać do nauki Soboru Watykańskiego II. Musi być, jak uczy tenże Sobór, dziełem wspólnym biskupów, kapłanów, zakonów i świeckich: dziełem rodziców i młodzieży.* Zob. tamże, s. 206.

1587 Tamże.

1588 Warto zauważyć zbieżność dat: niedziela 16 października 1966 rok – Oblóczyny Alek Popiełuszko po raz pierwszy oficjalnie zakłada sutannę; poniedziałek 16 października 1978 rok – Konklawe, Polak Słowianin, kardynał Karol Wojtyła zostaje Papieżem.

1589 S. J. Płaska, *Skromny i zatroskany o kogoś drugiego*, w: *Mój krzyk, Ojczyzny był krzykiem...*, dz. cyt., s. 148.

1590 Ks. J. Sochoń, *Tama...*, dz. cyt., s. 146.

1591 Por. tamże, s. 146-147.

1592 *Trzeba chronić człowieka przed grzechem rozwiązłości i nietrzeźwości, bo niosą one z sobą poniżenie jego godności ludzkiej, a w skali społecznej zawierają nieobliczalne następstwa. Trzeba wciąż czuwać, wciąż budzić ludzkie sumienia, wciąż przestrzegać przed naruszeniem prawa moralnego, wciąż porywać do realizacji przykazania miłości, łatwo bowiem zakorzenia się w ludzkich sercach wewnętrzna znieczulica.* Zob. Jan Paweł II, *Jedność stanowi źródło duchowej siły*, przemówienie cyt., s. 109.

1593 Por. Ks. J. Popiełuszko, *13 XII [1983]*, w: *Zeszyt zielony*, s. 77.

przychodzili również ludzie reprezentujący różne grupy zawodowe, poprzez to, spotkania te stały się miejscem integrującym różne środowiska.<sup>1594</sup> Sam duszpasterz powiedział się o tym przedsięwzięciu: *Natomiast ważne jest dla przyszłości to, o co apelował wielokrotnie Ksiądz Prymas - by ludzie podnosili swą świadomość narodową, religijną, społeczną. Potrzebne są kursy szkoleniowe dla ludzi, wykłady z etyki zawodowej, coś na wzór uniwersytetów robotniczych z czasów międzywojennych. To jest podstawowa sprawa i Kościół powinien w tym uczestniczyć. Krótko mówiąc, chodzi o to, by kiedy nastąpi jakiś podobny zryw ludzi, zryw wolnościowy, nie tracono czasu na sprawy nieistotne, by ludzie zdawali sobie sprawę z tego, co w aktualnej sytuacji jest istotne, od czego nie można odstąpić, a z czego na razie można zrezygnować.*<sup>1595</sup> W rocznicę pierwszego spotkania ze światem pracy wspominał - była niedziela 31 sierpnia 1980 roku, kiedy mieszkańcy stolicy Polski - Warszawy zgromadzili się przed hutą, aby wspólnie z hutnikami uczestniczyć we Mszy świętej. *I wtedy w walkę o przywrócenie godności człowieka pracującego został włączony Bóg, bo wiedzieliśmy wszyscy, że kroczyć do zwycięstwa w słusznej sprawie można tylko z Bogiem.*<sup>1596</sup> Klasa robotnicza przez ostatnie dwa stulecia kształtowała duchowe oblicze Europy, dochodziło do ciągłych walk o należne prawa i godne życie, nieraz była to walka krwawa. Nie można nie zauważyć, że u jej podstaw leżały zasady wiary, z których wypływa szacunek dla człowieka i jego godności.<sup>1597</sup> Wiara katolicka stała się znakiem życia ludzi pracy, *a aktywna i wierna obecność Kościoła w życiu narodu kształtowała ich oblicze moralne.*<sup>1598</sup> Na przestrzeni dziejów w chwilach najcięższych prób nasz Naród łączył się w wierze, uwidaczniało się to szczególnie w dwóch warstwach społecznych: chłopskiej i robotniczej. Ta ostatnia stała się przedmiotem manipulacji różnych ideologii ateistycznych. Ksiądz Jerzy znał historię, a teraz był świadkiem, jak wiara staje się źródłem mocy świata ludzi pracy i siłą jednoczącą ich w duchu wzajemnej troski o dom ojczysty. Pomimo ideologicznego kształtowania środowiska robotniczego, mocno zakorzenione w polskim narodzie pojęcie pracy rozumianej w jedności z Chrystusowym Krzyżem, wydawało dobre owoce również w latach panującego ateizmu.<sup>1599</sup>

To co najbardziej zaimponowało księdzu Jerzemu w zachowaniu i postawie robotników – *to było niemal z dnia na dzień odkrywanie i wzrastanie w poczuciu ludzkiej godności – swojej i innych. Nie, że są ważni. Nie, że są przodującą klasą, ale że każdy człowiek jest godny szacunku. Tego domagali się nie tylko dla siebie. Jakże to ich zmieniło.*<sup>1600</sup> Drugą bardzo istotną sprawą było

---

1594 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt., s. 131.

1595 Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt., s. 94.

1596 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 sierpnia 1982*, homilia cyt., s. 79.

1597 Por. Ks. S. Urbański, *Integralna duchowość miłości*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem*, dz. cyt., s. 128.

1598 Tamże.

1599 Por. tamże.

1600 Ks. J. Popiełuszko, *Kapelan robotników*, wywiad cyt., s. 636.

poważniejsze traktowanie swojego życia osobistego, rodzinnego. Ludzie ciężkiej pracy zaczęli rozumieć, że chodzenie do Kościoła zobowiązuje, czego owocem było przystępowanie do sakramentów świętych - nieraz po wielu latach, zawieranie sakramentalnych związków małżeńskich.<sup>1601</sup> Dużo radości przeżywał duszpasterz, kiedy o sakrament Chrztu świętego prosili ludzie dorośli.<sup>1602</sup> Dało się też zauważyć inne podejście do własności społecznej; większe zainteresowanie o estetykę miejsca pracy, dbanie o powierzony sprzęt i uczciwą pracę.<sup>1603</sup>

Młody kapłan właśnie tam, na terenie zakładu pracy, stał się świadkiem przebudzenia tych ludzi, zobaczył jak Ewangelia Chrystusowa zmienia człowieka. *Czy wiesz, co to za wspaniałe odczucie, kiedy chrzci się trzydziestoletniego człowieka, który nigdy przedtem nie słyszał o Bogu? Nie ma teraz tygodnia bez takiego chrztu*, mówił Ksiądz Jerzy do swojego rozmówcy księdza Antoniego Ponińskiego. Chociaż brakowało mu czasu, zawsze się spieszył, nie uległ namową by zamknąć swoje kapłaństwo w kościele. *Będę wśród swoich robotników, dopóki tylko będę mógł...*<sup>1604</sup> Służył im całym sercem, a oni odwzajemniali tę miłość, nawiązywały się serdeczne przyjaźnie.

Rozmowy z robotnikami, Słowo Boże głoszone przez księdza Jerzego miały ogromne znaczenie również dla osób niewierzących, zagubionych w swoim życiu religijnym. Ewangelia Chrystusowa, jak nauczał - *jest tak owocna przez wieki i ciągle aktualna, bo jest prawdą*.<sup>1605</sup> Można się o tym przekonać, poznając historię Europy i świata. Zaś ideologie kierujące się kłamstwem, nienawiścią i przemocą przynoszą ludziom zło i spustoszenie moralne, nie mają przyszłości, dlatego niezmiernie ważne dla każdego człowieka jest życie w prawdzie na co dzień.<sup>1606</sup> *Żyć w prawdzie to być w zgodzie ze swoim sumieniem. Prawda zawsze ludzi jednoczy i zespala. Wielkość prawdy przeraża i demaskuje kłamstwa ludzi małych, zalęknionych. Od wieków trwa nieprzerwana walka z prawdą*.<sup>1607</sup> Przypominał o związku prawdy z męstwem, którym powinien kierować się każdy człowiek, nie tylko wierzący w Boga. Nie wystarczy potępienie zła, niesprawiedliwości, kłamstwa, tchórzostwa, nienawiści, przemocy. Człowiek, a szczególnie *chrześcijanin musi być prawdziwym*

---

1601 W *adhortacji Familiaris consortio* Jan Paweł II naucza: *Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo; powołując go do istnienia z miłości, powołał go jednocześnie do miłości. Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz i nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej. Człowiek jako duch ucieleśniony, czyli dusza, która się wyraża poprzez ciało i ciało formowane przez nieśmiertelnego ducha, powołany jest do miłości w tej właśnie swojej zjednoczonej całości. Miłość obejmuje również ciało ludzkie, a ciału uczestniczy w miłości duchowej.* W: Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris consortio*, n. 11, (dalej cyt. FC).

1602 *Nigdy przedtem nie słuchałem takich spowiedzi. Nigdy przedtem nie ochrzciłem tylu dorosłych ludzi* mówił w wywiadzie ksiądz Jerzy Popiełuszko, w: *Kapelan robotników*, wywiad cyt., s. 637.

1603 Por. tamże, s. 636-637.

1604 Tamże, s. 637.

1605 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 317.

1606 Por. tamże.

1607 Tamże, s. 314.



świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi odważnie się upominać dla siebie i innych.<sup>1608</sup> Za Janem Pawłem II nauczał, że prawdziwie roztropnym i sprawiedliwym może być tylko człowiek mężny.<sup>1609</sup> Niejednokrotnie z wielkim uznaniem podkreślał męstwo ludzi pracy, ich odwagę wzięcia na swoje barki odpowiedzialności za dom ojczysty: *Egzamin z męstwa zdali robotnicy w sierpniu 1980 roku, a wielu z nich zdaje go nadal. Okazali męstwo uczniowie szkoły w Miętnej, którzy odważnie stanęli w obronie Krzyża Chrystusowego. Egzamin z męstwa zdali w ostatnim czasie nasi więźni bracia, którzy nie wybrali wolności za cenę zdrady swoich i naszych ideałów.*<sup>1610</sup> We wspólnych modlitwach zanoszonych do Boga, prosił o siłę ducha i siłę wytrwania dla tych co byli wierni złożonej przysiędze. *Uwięzionym, którym wytoczono procesy za to, że zgodnie i do końca chcieli zachować wierność przysiędze złożonej na sztandary ze świętym wizerunkami, których postawiono w jednym szeregu z pospolicymi przestępcami i malwersantami, skazanymi na długoletnie więzienie, synom naszego narodu. Daj siłę ducha i siłę wytrwania.*<sup>1611</sup> Napominał, iż trzeba mieć podstawową świadomość, jak ważna jest cnota męstwa i ostrzegał, że naród ginie, gdy brak mu męstwa, gdy oszukuje siebie mówiąc, że jest dobrze, gdy jest źle, gdy zadowala się tylko półprawdami.<sup>1612</sup> Sam był mężnym, niezłomnym polskim kapłanem, który w skomplikowanej sytuacji stanu wojennego, odważnie upominał się o prawa dla robotników, o poszanowanie ludzkiej godności, o wolności i sprawiedliwość społeczną. W swoim nauczaniu zwracał się do wszystkich ludzi, słowa kierował także do sprawujących władzę,<sup>1613</sup> gdy mówił: *Pomimo bolesnych doświadczeń ostatnich miesięcy naród ciągle jeszcze gotowy jest do ofiarnej pracy dla dobra swojej Ojczyzny. Ale tylko naród szanowany przez rządzących, naród, który nie żyje w ciągłym niepokoju i niepewności jutra, naród, który nie czuje się jak w zorganizowanym więzieniu, może podjąć ochotnie to zadanie. Nie można mówić o wspólnym budowaniu domu ojczystego, kiedy nie są szanowane ludzkie prawa i poniżana jest ludzka godność...*<sup>1614</sup>

Warunkiem koniecznym i podstawowym do przywrócenia pokoju jest zapewnienie należnych praw ludziom. *Gdzie praw ludzkich do prawdy, wolności, sprawiedliwości się nie szanuje, tam nie ma i nie będzie pokoju.*<sup>1615</sup> niesprawiedliwość społeczna boleśnie uderzająca w ludzi pracy musi być zniesiona, ponieważ nie da się inaczej wejść na drogę porozumienia

---

1608 Tamże, s. 317.

1609 Tamże.

1610 Tamże, s. 318.

1611 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 kwietnia 1982*, homilia cyt., s. 44.

1612 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 318.

1613 *Gdyby władza była moralna, gdyby zasady urzędowania kierowały się etyką chrześcijańską, jakże inaczej wyglądałoby życie i współzycie, praca i współpraca.* W: Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 sierpnia 1982*, homilia cyt., s. 79.

1614 Tamże, s. 80.

1615 Ks. Popiełuszko, *Homilia 26 września 1982*, homilia cyt., s. 89.

i dialogu społecznego. Naród o tysiącletniej tradycji chrześcijańskiej, podkreśla kaznodzieja - *zawsze będzie dążył do pełnej wolności. Bo dążenia do wolności nie pokona się przemocą, gdyż przemoc jest siłą tego, kto nie posiadał prawdy. Człowieka można przemocą ugiąć, ale nie można go zniewolić.*<sup>1616</sup> Przypomina, jak było to w historii dawnej i współczesnej, że *Polak miłujący Boga i Ojczyznę powstanie z każdego poniżenia, bo zwykł klękać tylko przed Bogiem.*<sup>1617</sup>

Ksiądz Jerzy Popiełuszko w swoim nauczaniu wielokrotnie przywołuje słowa Prymasa Tysiąclecia, który w roku 1981, na krótko przed śmiercią powiedział: (...) *Świat pracowniczy na przestrzeni ostatnich dziesiątek lat doznał wielu zawodów i ograniczeń. Ludzie pracy i całe społeczeństwo przeżyło w Polsce udrękę podstawowych praw osoby ludzkiej - ograniczenie wolności myślenia, światopoglądu, wyznawania Boga, wychowania młodego pokolenia. Wszystko to było stłamszone. Na odcinku pracy zależnej stworzono specjalny model ludzi zmuszonych do milczenia i do wydajnej pracy. Gdy ten ucisk wszystkich dostatecznie umęczył – powstał zryw ku wolności. Powstała »Solidarność«,<sup>1618</sup> będąca patriotycznym zrywem Narodu polskiego. Porozumienie było zawierane w sierpniu 1980 roku nie ze związkiem zawodowym, ale ruchem narodowym „Solidarność”.*<sup>1619</sup> Wyraźnie to podkreśla dla oddania całej prawdy o tamtym czasie.

Jako bezpośredni świadek i nauczyciel odważnego wyznawania wiary robotników, wiele miejsca poświęcił zagadnieniu pracy ludzkiej w duchu doktryny społecznej Kościoła nakreślonej przez Jana Pawła II w encyklice *Laborem exercens*.<sup>1620</sup> Ojciec Święty na początku encykliki poświęconej pracy ludzkiej<sup>1621</sup> pisze, że tylko człowiek jest zdolny do pracy, realizując tym samym swoje bytowanie na ziemi. Praca zatem nosząc w sobie znamię człowieka i człowieczeństwa, jest zarazem pracą ludzką.<sup>1622</sup> Praca, mówi Ksiądz Jerzy Popiełuszko - *jest nieodzownym towarzyszem człowieka. Ma ona służyć człowiekowi, ma człowieka uszlachetniać.*<sup>1623</sup> *Stąd człowiek nie może być niewolnikiem pracy i w człowieku nie wolno widzieć tylko wartości ekonomicznych. W życiu*

---

1616 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 30 stycznia 1983*, homilia cyt., s. 131.

1617 Tamże.

1618 Cyt. za: tamże, s. 130-131.

1619 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984*, homilia cyt., s.17.

1620 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 127.

1621 Człowiek - stworzony na obraz i podobieństwo Boga Samego (por. Rdz 1, 26) wśród widzialnego wszechświata, ustanowiony, aby ziemię czynić sobie poddaną (por. Rdz 1, 28), jest człowiek przez to samo od początku powołany do pracy. Praca wyróżnia go wśród reszty stworzeń, których działalności związanej z utrzymaniem życia nie można nazywać pracą — tylko człowiek jest do niej zdolny i tylko człowiek ją wykonuje, wypełniając równocześnie pracą swoje bytowanie na ziemi. Tak więc praca nosi na sobie szczególne znamię człowieka i człowieczeństwa, znamię osoby działającej we wspólnocie osób. Zob. Jan Paweł II, LE.

1622 Por. Tamże.

1623 *Praca ma dopomagać człowiekowi do tego, aby stawał się lepszym, duchowo dojrzalszym, bardziej odpowiedzialnym, aby mógł spełnić swoje ludzkie powołanie na tej ziemi, zarówno sam, jako niepowtarzalna osoba, jak też we wspólnocie z innymi, a nade wszystko w tej podstawowej wspólnocie, jaką jest rodzina. (...) Praca ma umożliwić to, aby ta właśnie ludzka wspólnota znalazła środki potrzebne do powstawania, do istnienia i do utrzymania.* Zob. Jan Paweł II, *Nie samym chlebem żyje człowiek*, Do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, Jasna Góra, 8 czerwca 1979, w: tenże, *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 151.

osobistym, społecznym czy zawodowym nie można budować tylko na materializmie. Materia nie może brać góry nad duchową stroną człowieka.<sup>1624</sup> Podkreślał, że to człowiek poprzez wykonywaną pracę winien się w pełni rozwijać,<sup>1625</sup> uszlachetniać. Człowiek pracy ma uszlachetniać materię, ale przez pracę ma również sam się uszlachetniać.<sup>1626</sup> Kaznodzieja przywołuje pamięć Piusa XI, który już w pierwszej połowie dwudziestego wieku, w encyklice *Quadragesimo anno* pisał: „materia wychodzi z warsztatu pracy uszlachetniona, a człowiek staje się gorszy, wynędzniały, zmarniały, przedwczesny inwalida...”<sup>1627</sup> W Gdańsku na Eucharystii mówił do stoczniovców, prawda o człowieku, o jego powołaniu i przeznaczeniu, wymaga poszanowania jego godności, bo w każdym człowieku jest ślad Boga, niezależnie kim on jest i jaki wykonuje zawód. Zwracając się do tych, którzy pełnią niewdzięczne zawody powiedział: *Zachowaj godność, bo jesteś aż człowiekiem. Bo w każdym człowieku jest ślad Boga. Bez względu na to, jaki zawód byś wykonywał, jesteś aż człowiekiem. Zawód ma być dla człowieka, a nie człowiek dla zawodu. Jak pełna prawda o człowieku wymaga, aby człowiek nie był dla systemu, ale system dla człowieka.*<sup>1628</sup> Z godnością człowieka nuczona kapłan nierozzerwalnie związana jest godność pracy ludzkiej,<sup>1629</sup> z której wynika - *prawo do takich warunków pracy, by ludzkie siły za szybko nie słabły, by człowiek nie był przedwcześnie wyniszczony. Nie jest rzeczą najważniejszą, aby w krótkim czasie zrobić wiele, ale żeby przez długi czas dobrze pracować. Nie można człowieka czynić narzędziem produkcji i niewolnikiem swoich własnych wytworów, bo to obdziera go z jego prawdziwej wartości.*<sup>1630</sup> Jest dużo praw człowieka pracującego, jednak do najważniejszych zalicza się: *prawo do sprawiedliwej zapłaty,*<sup>1631</sup> *czyli takiej, która wystarczy również na utrzymanie rodziny, (...) prawo do zrzeszania się*

---

1624 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 kwietnia 1983*, homilia cyt., s. 162.

1625 *Żyjemy w czasach, gdzie dookoła siebie mamy wielu fachowców; lekarzy, inżynierów, naukowców, a jednocześnie tak trudno znaleźć pośród nich prawdziwego człowieka. Tylko tyle będzie wart nasz wysiłek, na ile przyczyni się do rozwoju naszej osobowości, na ile dzięki rozumowi, woli i sercu będziemy zblizali się do ludzi.* Zob. Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 38.

1626 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 kwietnia 1983*, homilia cyt., s. 162.

1627 Cyt. za: tamże.

1628 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984*, homilia cyt., s.14-15.

1629 Jan Paweł II naucza: *praca posiada swoją zasadniczą wartość dlatego, że jest spełniana przez człowieka. Na tym opiera się też godność pracy, która winna być uszanowana, bez względu na to, jaką pracę człowiek wykonuje. Ważne jest to, że wykonuje ją człowiek. Wykonując jakąkolwiek pracę, wyciska na niej znamię osoby: obrazu i podobieństwa Boga samego. Ważne jest także to, że człowiek wykonuje pracę dla kogoś, dla drugich.* w: Jan Paweł II, *Przyjmijcie Ewangelie pracy, sprawiedliwości i miłości społecznej*, przemówienie cyt., s. 326.

1630 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 15.

1631 *Za sprawiedliwą, płacę, gdy chodzi o dorosłego pracownika obciążonego odpowiedzialnością za rodzinę, przyjmuje się taką, która wystarcza na założenie i godziwe utrzymanie rodziny oraz na zabezpieczenie jej przyszłości. Takie wynagrodzenie może być realizowane czy to poprzez tak zwaną płacę rodzinną, to znaczy jedno wynagrodzenie dane głowie rodziny za pracę, wystarczające na zaspokojenie potrzeb rodziny bez konieczności podejmowania pracy zarobkowej poza domem przez współmałżonka, czy to poprzez inne świadczenia społeczne, jak zasiłek rodzinny albo dodatek macierzyński dla kobiety, która oddaje się wyłącznie rodzinie; dodatek ten powinien odpowiadać realnym potrzebom, to znaczy uwzględniać liczbę osób pozostających na utrzymaniu w ciągu całego okresu, gdy nie są w stanie podjąć odpowiedzialności za własne życie.* w: Jan Paweł II, *LE*, n. 19.

ludzi<sup>1632</sup> w poszczególnych zawodach.<sup>1633</sup> Człowiek uczciwie pracujący ma prawo oczekiwać godziwej zapłaty, za wykonaną pracę, by mógł założyć rodzinę i zapewnić jej godne warunki życia.

Człowiek musi być na pierwszym miejscu<sup>1634</sup> – mówił ksiądz Jerzy do strajkujących podchorążych i te same słowa kieruje do ludzi pracy. Człowiek jest podmiotem, a nie przedmiotem, nie można człowieka traktować tylko jako narzędzie produkcji, by osiągnąć dobrą wydajność pracy, by zrealizować plany. Człowiek, jako osoba ludzka musi widzieć i poznać sens pracy,<sup>1635</sup> wtedy jest w stanie dobrze i efektywnie pracować. *Człowiek pracujący jest nie tylko narzędziem produkcji, ale podmiotem. Człowiek musi być na pierwszym miejscu. Człowiek pracy jest gotów i na wyrzeczenia, gdy tylko czuje się gospodarzem i ma wpływ na sprawiedliwy podział tego, co zdołano razem wytworzyć. Człowiek nie jest w stanie dobrze pracować, gdy nie widzi sensu pracy, gdy sens ten przestaje być dla niego przejrzysty, gdy zostaje mu nijako przysłonięty.*<sup>1636</sup> Homilia poświęcona pracy ludzkiej z 24 kwietnia 1983 roku była odpowiedzią na pytania, jakie na początku kazania zadał duszpasterz: *Dlaczego praca w naszej Ojczyźnie często nie jest czynnikiem, który ubogaca, uszlachetnia człowieka? Co jest powodem, że kraj, który potrafił w przeszłości innym narodom przychodzić z pomocą, dzisiaj musi tonąć w długach i wyciągać rękę po jałmużnę? Dlaczego człowiek, często tylko jest robotem, który ma obowiązek wykonywać plany, układane przez teoretyków, i to najlepiej, jeżeli czyni to z zamkniętymi ustami?*<sup>1637</sup> Kapłan wymienia i omawia kilka zasadniczych braków, to jest to - co powinno istnieć, lecz niestety zostało brutalnie wyrzucone z życia społecznego i gospodarczego naszej Ojczyzny. Jest to - brak Boga, brak sprawiedliwości i prawdy, brak wolności, brak poszanowania ludzkiej godności, brak miłości.<sup>1638</sup>

---

1632 Jan Paweł II podczas drugiej pielgrzymki do Ojczyzny, w roku 1983, w Katowicach przypomniał, co na ten temat mówił Prymas Wyszyński: *...gdy idzie o prawo zrzeszania się ludzi, to nie jest to prawo nadane przez kogoś, bo to jest własne prawo wrodzone. Dlatego państwo nam tego prawa nie nadaje, ono ma tylko obowiązek je ochraniać i czuwać nad tym, aby nie było ono naruszone. Nadane jest to prawo przez Stwórcę, który uczynił człowieka istotą społeczną. Od Stwórcy pochodzi społeczny charakter dążeń ludzkich, potrzeba zespalania się i jednoczenia jednych z drugimi. (Przemówienia z dnia 6 lutego 1981). cyt. za: Jan Paweł II, *Przyjmijcie Ewangelię pracy, sprawiedliwości i miłości społecznej*, przemówienie cyt., s. 327.*

1633 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 czerwca 1983*, homilia cyt., s. 187.

1634 Prymas wskazuje na wielką wartość człowieka, będącego owocem Bożej miłości: *Podstawę ładu społecznego stanowi to, że to człowiek – i to każdy! jest owocem miłości Boga. Ojciec Święty Jan Paweł II przemawiając w UNESCO, powiedział: najważniejszą wartością na świecie jest człowiek – i to już dlatego, że jest. Zob. S. Kard. Wyszyński, *Najwyższą wartością w świecie jest człowiek*, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 86.*

1635 W Genewie do Międzynarodowej Organizacji Pracy, 15 czerwca 1982 roku, Jan Paweł II powiedział: *Więź między pracą a sensem ludzkiej egzystencji świadczy zawsze o tym, że człowiek nie uległ alienacji z powodu swej pracy, że nie został zniewolony. Przeciwnie, więź ta potwierdza, że praca stała się sojusznikiem jego człowieczeństwa, że pomaga mu żyć w prawdzie i wolności: w wolności budowanej na prawdzie, która mu pozwala prowadzić życie w pełni godne człowieka. Zob. Jan Paweł II, *Wkładam w wasze ręce Chrystusowa Ewangelię pracy*, *Mistrzejowice, 22 czerwca 1983*, w: tenże, *Pokój Tobie Polsko! Ojczyzno moja!*, dz. cyt., s. 204.*

1636 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 czerwca 1983*, homilia cyt., s. 187-188.

1637 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 kwietnia 1983*, homilia cyt., s. 162-163.

1638 Por. tamże, s. 163-165.

Brak Boga. - Przez cała lata po drugiej wojnie światowej, kiedy władzę w Polsce przejęli komuniści rozpoczęła się systematyczna walka z religią katolicką. W ideologii marksistowskiej, w której nie ma miejsca dla Pana Boga, a sprawowanie rządów sprowadza się do szerzenia wojującego ateizmu, nie liczonego się z prawem Bożym i moralnością chrześcijańską, z całą tysiącletnią historią Narodu polskiego. *Chciano przez dziesiątki lat, za wszelką cenę, programowo, urzędowo wyłączyć Boga z przebudowy społeczno-gospodarczej. A jeżeli brak Boga, to i brak praw Bożych, brak przykazań Bożych, brak moralności, chrześcijańskiej, zakorzenionej mocno i sprawdzonej w tysiącletniej tradycji naszej Ojczyzny. Bóg, modlitwa i praca, w połączeniu ze sobą pomagają dopiero człowiekowi widzieć sens jego życia i trudu. Człowiek pracujący ciężko, bez Boga, bez modlitwy, bez ideałów będzie jak ptak z jednym skrzydłem dreptał po ziemi. Nie potrafi się wzbicić wysoko i zobaczyć większych możliwości, większego sensu bytowania na ziemi. Będzie jak okaleczony ptak krążył wkoło swojego dzioba. Rozumiał to doskonale zmarły przed dwoma laty Prymas Tysiąclecia, gdy wołał: „Otwórzcie bramy fabryk, warsztatów, klinik i różnych miejsc pracy – od szczytów kominów fabrycznych aż po głębię kopalnianych sztolni – aby wlać w nie nowe życie...”, aby wlać w nie Boga. A w czasie „Solidarności” udowodniono, że dążąc do przebudowy społeczno-gospodarczej wcale nie trzeba zrywać z Bogiem.*<sup>1639</sup>

Brak sprawiedliwości i prawdy. - Totalitarny system, aby mógł się utrzymać posługiwał się ideologią kłamstwa i niesprawiedliwości. Odrzucono wszelki ład moralny, burzono zakorzeniony w sercach ludzkich system wartości chrześcijańskich, takich jak poszanowanie niedzieli, czy godziwa płaca za godziwą pracę. Społeczeństwo polskie przez lata dotkliwie odczuwało niesprawiedliwość społeczną dotyczącą ludzi wierzących, ludzi, którzy nie ukrywali swojej wiary w Boga. Odsuwani byli oni na margines życia zawodowego i społecznego; zamknięte były przed nimi drogi awansy zawodowego, warunkiem pełnienia funkcji dyrektora, kierownika było przyjęcie legitymacji partyjnej. *Jeżeli stwarza się ludziom pracującym sytuacje, w których, aby utrzymać kilkuosobową rodzinę, muszą brać dodatkowe etaty lub pracować w niedzielę, dokonuje się mordu na ich sumieniach. Niszczy się rodziny. Okrada się dzieci z czasu, który rodzice powinni im poświęcić. Za godziwą pracę musi być godziwa zapłata, sprawiedliwa zapłata. Aby zarobić więcej górnik idzie do pracy w niedzielę, kosztem Mszy Świętej kosztem czasu należnego rodzinie, kosztem własnego wypoczynku. Czy będzie bez wypoczynku dobrze pracował w poniedziałek? (...)Kto odpowiada za wypaczenia zawodowe w Ojczyźnie, gdy mówi się, że praca idzie dobrze, że są same osiągnięcia, a robotnik wie najlepiej, że w rzeczywistości jest inaczej?* Duszpasterz upomina się o zachowanie zdrowych zasad moralnych, inaczej niszczy się rodziny, które tworzą naród całe i społeczeństwo. *Wysiłek, praca, wymagają wewnętrznego ładu, zdrowych zasad moralnych, a*

---

1639 Tamże, s. 163.

*nawet bodźców i motywów religijnych, aby dobrze służyły człowiekowi. Ekonomia gospodarcza wymaga pomocy sił moralnych. Pracodawca musi kierować się sprawiedliwością. Człowiek nie może być pozbawiony pracy czy wyższego stanowiska dlatego tylko, że myśli inaczej, że jest dla kogoś wyrzutem sumienia, że ma inny od narzuconego pion polityczno-moralny, dlatego, że aktywnie działał w „Solidarności”. To wszystko nie pomaga wychodzić z kryzysu gospodarczego, ale śmiem twierdzić, że go jeszcze pogłębia,<sup>1640</sup> ponieważ źródłem wszelkich kryzysów zawsze jest brak prawdy.*

Brak wolności. - Do wolności wyswobodził człowieka Jezus Chrystus. Zarówno wiarę w Boga i wolność, jaką on człowiekowi ofiarował systematycznie usuwano z życia społecznego, zawodowego. Naród o bogatej tradycji i kulturze chrześcijańskiej, bardzo boleśnie odczuwał udrękę z powodu ograniczania wolności religijnej, wolności słowa i myślenia. Narzucany ateistyczny system wychowania, prowadził do dużego spustoszenia w duszach młodego pokolenia, wchodzącego w dorosłe życie. *Zagubiono więc charakter osobowy pracy. A kiedy zrodziła się z bólu i poniewierki robotniczej „Solidarność”, to nie było to nic innego, jak wielki krzyk ludzi pracy o sprawiedliwość, o głębszą świadomość, że pracujemy u siebie i dla siebie, wielkie wołanie o szacunek dla człowieka pracy. Nastąpił wtedy w ojczyźnie naszej wielki proces budzenia się świadomości, że chcemy być odpowiedzialni za naród i jego losy, za życie i współżycie społeczne; a nawet za charakter sprawowania władzy, która ma być służbą, a nie przemocą.<sup>1641</sup>*

Brak poszanowania ludzkiej godności. - Godność osoby ludzkiej w świetle chrześcijańskiej doktryny społecznej winna być podstawą prymatu człowieka w życiu społeczno-politycznym. Wszelkie naruszanie tej godności poprzez ustanawianie „praw” ograniczających wolność człowieka, czy też rażący brak poszanowania należnych mu prawa, jest jednocześnie naruszaniem prawa Bożego, oraz stanowi źródło wszelkich niepokojów społecznych, napięć a nawet i wojen.<sup>1642</sup> *Nie może być dobrze w krajach, gdzie człowiekiem można poniewierać, gdzie można go fałszywie oskarżać pod osłoną rzekomego prawa, gdzie ustawy są nie dla dobra człowieka, ale skierowane często przeciwko człowiekowi, ustanowione dla udręczenia człowieka. W sprawie ustaw godzących w wartość człowieka wysyłali memoriały do rządu również i nasi biskupi. A przecież już na ten temat wypowiedział swoje zdanie w starożytności Tacyt, gdy pisał: „Im bardziej chore jest państwo, tym więcej w nim ustaw i rozporządzeń”. A więc może warto poszukać choroby gdzie indziej, niż tylko w społeczeństwie?<sup>1643</sup>*

---

1640 Tamże, s. 163-164.

1641 Tamże, s. 165.

1642 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 96.

1643 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 kwietnia 1983*, homilia cyt., s. 165.

Brak miłości. - Za swoim nauczycielem, kardynałem Wyszyńskim wskazywał drogę miłości społecznej, jaką powinien podążać współczesny człowiek. Tylko na tej drodze nauczał, możliwy jest dialog ludzi o różnych poglądach politycznych, społecznych i religijnych. Dialog, ludzi dobrej woli, podążających i pragnących realizacji dobra wspólnego Ojczyzny i narodu, winien być oparty na fundamentalnych wartościach moralnych. Uczył, że chrześcijanie muszą być silni mocą miłości, modląc się za cierpiącymi i za ich ciemnymi, potępiając i piętnując zło, ale nie człowieka.<sup>1644</sup> Często przypominał o cnotce męstwa, która jest przewyciężeniem ludzkich słabości zwłaszcza leku i strachu. Chrześcijanin to człowiek roztropany i mężny w wyznawaniu i obronie swojej wiary i przysługujących praw osoby ludzkiej, ponieważ: *Tam, gdzie jest niesprawiedliwość, gdzie jest przemoc, zakłamanie, nienawiść, nieszanowanie ludzkiej godności, tam brakuje miejsca na miłość, tam brakuje miejsca na serce, na bezinteresowność, na wyrzeczenia. A bez tych wartości – nie wolno nikomu o tym zapominać – trudno będzie nadać pracy właściwy sens, trudno będzie wyciągnąć kraj z wszelkiego rodzaju kryzysów. Miłość zaś musi iść w parze z męstwem.*<sup>1645</sup>

Charakterystyczne dla posługi duszpasterskiej księdza Jerzego, jest przypomnienie obowiązków chrześcijanina względem rodziny, narodu i państwa. Cytując fragment książki Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego „*Uświęcenie pracy zawodowej*”, nauczał o obowiązku męstwa i miłości w życiu współczesnego człowieka. (...) *„Dopiero wtedy chrześcijanin spełnia godnie i należycie swe obowiązki zawodowe, rodzinne, narodowe i państwowe, gdy jest mężny, gdy mężnie wyznaje swe zasady, gdy się ich nie wstydy, gdy nie odstępować od nich dla lęku i chleba. Biada społeczeństwu, którego obywatele nie rządzą się męstwem! Przystają być wtedy obywatelami, stają się zwykłymi niewolnikami! To męstwo czyni z ludzi obywateli, bo człowiek mężny jest świadom swych praw w społeczeństwie i obowiązków, które na nim ciąży. Człowiek jest obywatelem, gdy stoi na stanowisku swych praw w społeczeństwie, gdy ich broni, i w oparciu o nie wypełnia obowiązki: zawodowe, rodzinne, państwowe i religijne. Jeżeli obywatel rezygnuje z cnoty męstwa, staje się niewolnikiem i wyrządza największą krzywdę sobie, swej ludzkiej osobowości, rodzinie, grupie zawodowej, narodowi, państwu i Kościołowi, chociaż byłby łatwo pozyskany dla lęku i bojaźni, dla chleba i względów ubocznych. Biada władcom, którzy chcą pozyskać obywatela za cenę zastraszenia i niewolniczego lęku! Rządzą wtedy nie ludźmi, lecz – wybaczyć to słowo – rzeczami. Jeśli władza rządzi zastraszonymi obywatelami, obniża swój autorytet. Zubaża się życie narodowe, kulturalne i wartość życia zawodowego. Męstwo należy do zasadniczych elementów życia obywatelskiego. Dlatego obok obowiązku miłości chrześcijanin ma obowiązek męstwa...”*<sup>1646</sup>

1644 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 128-129.

1645 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 24 kwietnia 1983*, s. 165.

1646 Cyt. za: tamże, s. 165-166.

Nauczanie księdza Jerzego Popiełuszki to nie tylko obrona podstawowych prawach osoby ludzkiej, dużo mówił o obowiązkach człowieka, chrześcijanina, wskazując na uniwersalne zasady życia społecznego, na których można, przy dobrej woli całego społeczeństwa budować przyszłość Ojczyzny i narodu. Zwraca uwagę na charakterystyczną cechę chrześcijańskiego Narodu polskiego, wolnego od zemsty i nienawiści, gotowego do wybaczenia i pojednania w imię wspólnego dobra i życia w prawdzie. *Naród Polski nie nosi w sobie nienawiści i dlatego zdolny jest wiele przebaczyć, ale tylko za cenę powrotu do prawdy. Bo prawda i tylko prawda jest pierwszym warunkiem zaufania. Naród tak boleśnie doświadczony już nie uwierzy żadnym głośnym deklaram. Prośmy Matkę Najświętszą Panią Jasnogórską w dniu Jej święta, aby pomogła wszystkim w naszej Ojczyźnie zrozumieć, że nie da się budować domu ojczystego na kłamstwie, przemocy i nienawiści.*<sup>1647</sup> Życ w prawdzie nauczał Ksiądz Jerzy, *to być w zgodzie ze swoim sumieniem,*<sup>1648</sup> to również dawać prawdzie świadectwo na zewnątrz, to przyznawać się do niej i upominać się o nią w każdej sytuacji.<sup>1649</sup> To słuchać głosu tego wewnętrznego Nauczyciela,<sup>1650</sup> o którym mówi Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Catechesi tradendae*. Prawda sprzyja jednoczeniu się społeczeństwa i rodziny, pozwala odbudowywać zerwane więzi, tworzy klimat zaufania. Duszpasterz z dnia na dzień stawał się świadkiem przemiany ludzkich serc, dzięki prowadzeniu świata ludzi pracy drogą Ewangelii Chrystusowej<sup>1651</sup> i świętych sakramentów, drogą modlitwy i przebaczenia.<sup>1652</sup> *Przede wszystkim nasze życie na co dzień ma być przepojone Bogiem. Nasze postępowanie w domu, w rodzinie, w pracy, w Ojczyźnie. Nie można Boga naginać do kategorii ludzkiego myślenia, bo mówi prorok Izajasz: „Jak niebo góruje nad ziemią, tak drogi Boga nad drogami ludzkimi i myśli Boże nad myślami ludzkimi”*<sup>1653</sup> (por. Iz 55, 9). Wobec Boga Ojca, człowiek powinien przyjąć postawę dziecka; syna, córki, z ufnością i miłością wprowadzać w życie Jego przykazania, prawa i nakazy. *«Patrzcie, nauczałem was praw i nakazów, jak mi rozkazał czynić Pan, Bóg mój, abyście je wypełniali w ziemi, do której idziecie, by objąć ją w posiadanie. Strzeżcie ich i wypełniajcie je, bo one są waszą mądrością i umiejętnością w oczach narodów,...»* (Por. Powt 4, 5-6).

1647 K. J. Popiełuszko, *Homilia 26 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 355.

1648 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 8 października 1984*, homilia cyt., s. 60.

1649 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 97.

1650 *Duch Święty jest obiecany Kościołowi i każdemu wiernemu jako wewnętrzny Nauczyciel, który we wnętrzu sumienia i serca sprawia, że rozumie się to, co się wprawdzie usłyszało, ale czego nie można było pojąć. (...) Misją Ducha Świętego jest też przemieniać uczniów w świadków Chrystusa*, w: Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Catechesi tradendae*, n. 72. (dalej cyt. CT).

1651 *Ewangelia to jest droga pięknego życia człowieka, albo też droga trudnego piękna życia ludzkiego*. Zob. Jan Paweł II, *Kształtowanie dojrzałego człowieczeństwa*, Do profesorów i studentów KUL, Jasna Góra, 8 czerwca 1979, w: tenże, *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 148.

1652 Ks. S. Urbański, *Integralna duchowość miłości*, wywiad cyt., s. 132

1653 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 23 września 1984*, w: *Słowa pisane przed śmiercią...*, dz. cyt., s. 43.



Duszpasterz wiedział, że nie jest łatwo żyć w wierze w Jezusa Chrystusa i świadczyć o tym w swoim środowisku. Na dwa miesiące przed tragicznym porwaniem, głosząc homilię w nawiązaniu do perykopy o odważnej kobiecie, z głęboką wiarą proszącą Chrystusa o uzdrowienie córki – naucza: *Aby zachować wiarę, pielęgnować ją w sobie, ukazywać jej wartość innym czasami potrzebna jest odwaga. Odwaga jest kategorią etyczną dawno znaną i wysoko cenioną. Co najmniej od czasów Platona zalicza się odwagę do kardynalnych cnót – razem z mądrością, rozważą i sprawiedliwością.*<sup>1654</sup> Określa odwagę, jako cnotę w walce o wartości nadające sens ludzkiemu życiu. Odwaga jest niezbędna przy podejmowaniu walki o dobro, co jest obowiązkiem każdego chrześcijanina. *Cała postawa Kościoła w walce polega na tym, że walczy o wolność do prawdy.*<sup>1655</sup>

Gotowość podjęcia ryzyka, gotowość poświęcenia osobistych dóbr i wartości w imię dobra innej osoby, czy w imię dobra wspólnego, stanowi moralną miarę odwagi.<sup>1656</sup> Taką postawę przyjęli polscy robotnicy w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Odważni, mężni, niejednokrotnie młodzi ludzie zaryzykowali wiele, w imię wyższych wartości, wspierani przez kapłanów Kościoła katolickiego, tworzyli zręby „Solidarności” jako ruchu narodowego. Zadziwili cały świat i pokazali, że ich siła i moc tkwi w tej jedności z Bogiem i Kościołem.<sup>1657</sup> *Gdyby robotnicy w sierpniu '80 roku nie mieli odwagi zaryzykować wartości osobistych dla wartości społecznych, dla dobra ogółu, wiary w zwycięstwo, nie zrodziłby się ruch narodowy, powtarzam, ruch narodowy „Solidarność”. (...) Gdyby nie było ludzi odważnych, gotowych dla obrony ideałów zaryzykować więzieniem, nie powstałoby dobro wyższe, jakim jest rozwijająca się solidarność ludzkich serc.*<sup>1658</sup> Środowisko ludzi ciężkiej pracy, zdobyło się na odwagę solidarnego upomnienia o prawa ludzi do godnego życia i godnych warunków pracy.

Przyszłość człowieka zależy od tego kim dla niego jest Jezus Chrystus, jaką wobec Jego osoby przyjmie postawę. Na ile, w swoim życiu, będzie szedł drogą Bożych przykazań, drogą Ewangelii. Na ile, w codziennych wyborach życiowych będzie miał odwagę dawać świadectwo swojej przynależności do Chrystusa. Na ile wokół siebie będzie rozsiewał dobro, pokój, miłość i sprawiedliwość, co jest powinnością każdego chrześcijanina, o czym należy stale przypominać. W jednej z ostatnich homilii ksiądz Popiełuszko wyraźnie podkreśla od czego zależy przyszłość każdego z nas, i całych społeczeństw. *...Losy człowieka i ludzkości zależą od tego, jak ustosunkuje*

---

1654 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 19 sierpnia 1984*, w: tamże, dz. cyt., s. 22.

1655 Tamże.

1656 Por. Tamże.

1657 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Jestem gotowy na wszystko*, wywiad cyt. s. 94.

1658 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 19 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 25.

się [on] do Chrystusa,<sup>1659</sup> do Jego nauki,<sup>1660</sup> do Bożych przykazań.<sup>1661</sup> Papież Benedykt XVI naucza - *gdzie jest Bóg, tam jest przyszłość.*<sup>1662</sup> Ludzie, którzy odrzucają Pana Boga nie mają przyszłości. Naszym zachowaniem, uczciwym życiem, dobrym czynem i słowem musimy pokazać, że Bóg jest dla nas najważniejszy.<sup>1663</sup> Uczniów Jezusa poznaje się po owocach, po ich zachowaniu, uczciwości i odpowiedzialności. *My, którzy jesteśmy uczniami Chrystusa, mamy wydawać owoce Królestwa Bożego. Owocami naszymi ma być życie w prawdzie, w sprawiedliwości i miłości. Jeżeli nie czujemy się odpowiedzialni za te wartości w naszym życiu osobistym, rodzinnym, zawodowym i społecznym, nie zasługujemy na miano dobrych chrześcijan. Kościół również, zdradziłby swoje powołanie, gdyby ciągle nie przypominał swoim wiernym o tych wartościach. Zdradziłby swoje posłannictwo. Kościół ma obowiązek przypominania o tych wartościach wszystkim ludziom, bo są to wartości nieprzemijające, pochodzące od samego Stwórcy.*<sup>1664</sup> Wieszczyk narodowy Adam Mickiewicz, który dużą część życia spędził na emigracji, podróżując do źródeł kultury europejskiej, poznając kultury innych narodów, stwierdził: *Albowiem cywilizacja, prawdziwie godna człowieka, musi być chrześcijańska.*<sup>1665</sup>

Księdza Jerzego Popiełuszkę określano duchowym opiekunem świata pracy, tym który otwierał ludzkie serca na miłość Boga, na łaskę Jezusa Chrystusa, bo tylko On może odmieć każdą postać zła i przemienić w dobro. On który rzekł do Apostołów «*Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat.*» (Por. J. 16, 33), to do Niego należy ostatnie słowo.<sup>1666</sup> Młody prezbiter z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem budził uśpione sumienia robotników pracowników służby zdrowia, studentów, aktorów. A poprzez to budził sumienie narodowe<sup>1667</sup>

1659 Pan Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy rzekł do uczniów «*Wy Mnie nazywacie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem.*» ( J 13, 13 ) stwierdza równocześnie, że jest Nauczycielem w wyjątkowy i w sobie właściwy sposób: «*jeden jest wasz Nauczyciel*» (Mt 23, 8) Chrystus. Por. Jan Paweł II, CT, n. 8.

1660 *Wielkość Chrystusa nauczającego oraz wewnętrzna spójność i siła przekonywująca Jego nauki płynie stąd, że Jego słowa, przypowieści i rozprawy nie dają się nigdy oddzielić od Jego życia i Osoby. W takim ujęciu życie Chrystusa okaże się nieustannym nauczaniem: Jego milczenie, cuda, modlitwa, miłość do ludzi, szczególna troska o poniżonych i biednych, całkowite przyjęcie ofiary krzyżowej dla odkupienia ludzi, samo wreszcie zmartwychwstanie – są urzeczywistnieniem Jego słowa i wypełnieniem Objawienia. Dlatego też Ukrzyżowany stał się dla chrześcijan najwspanialszym i najbardziej znanym obrazem Chrystusa – Nauczyciela.* Zob. tamże CT, n. 9.

1661 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 7 października 1984*, w: *Słowa pisane przed śmiercią...*, dz. cyt., s. 49-50.

1662 Cyt. za: Bp. I. Dec, s. *Gdzie jest Bóg, tam jest przyszłość. Msza Święta podczas wizyty kanonicznej Kościoła pod wezwaniem św. Marcina, Sokolec, 29 września 2011*, w: Bp. I. Dec, *Siejba Słowa*, Tom XXVII, cz. III, Homilie i rozważania z lipca, sierpnia i września Roku 2011, Świdnica 2013, s. 223.

1663 Por. tamże.

1664 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 7 października 1984*, w: *Słowa pisane przed śmiercią...*, dz. cyt., s. 49-50.

1665 A Mickiewicz, *Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego*, Warszawa 1947, s. 30.

1666 Por. Ks. T. Kaczmarek, *Kościółowi potrzebna jest ta beatyfikacja*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem*, dz. cyt., s. 276.

1667 *Najtrudniej jest oddziaływać na formację sumienia narodowego, ponieważ wymaga to wspólnego działania i ogromnie zróżnicowanego wysiłku, przy odmiennych niekiedy poglądach na obowiązki indywidualne, rodzinne, społeczne i zawodowe. Jednakże Polacy mają wyrobione sumienie narodowe, umieją walczyć o ład w swojej Ojczyźnie, o obowiązkowość, o pokój Boży, i o możliwość korzystania z wolności, która nam się wszystkim należy.* pisze Prymas Tysiąclecia. Zob. S. Kard. Wyszyński, *W godzinie wielkiego rachunku sumienia*, w: S. Kard. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, Rzym 1981, s. s. 76.

w miejscu i czasie, kiedy władzę sprawowały totalitarne rządy, oficjalnie eliminujące Pana Boga i Jego prawa z życia społecznego, naukowego i kulturalnego. Poniewierano człowiekiem, odzierano go z jego godności, łamano sumienia, programowo niszczone chrześcijańską kulturę, która była mocno zakorzeniona w sercach Narodu. Pierwszym i podstawowym wymiarem kultury jest zdrowa moralność, stąd też kształtowanie sumienia,<sup>1668</sup> poszczególnej osoby, kształtowanie sumienia narodowego, jest równocześnie tworzeniem ogólnoludzkiej kultury.<sup>1669</sup>

### 4.3. Troska o kulturę

*Genus humanum arte ratione vivit* - przypomniał na początku swojego pontyfikatu Jan Paweł II, zebranych w siedzibie UNESCO w Paryżu delegatom narodów całego świata, słowa jednego z największych geniuszów chrześcijaństwa Świętego Tomasza z Akwinu. Według powyższego określenia kultura jest - *właściwym kształtem życia człowieka jako takiego. Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze. Jego życie jest kulturą również i w tym znaczeniu, że poprzez nią człowiek odznacza się i odróżnia od całej reszty istnień wchodzących w skład widzialnego świata: człowiek nie może obejść się bez kultury. Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka.*<sup>1670</sup> Tylko człowiek jest twórcą kultury i poprzez kulturę się wyraża i w niej się potwierdza jako człowiek.<sup>1671</sup> *Człowiek i tylko człowiek jest sprawcą i twórcą kultury: człowiek i tylko człowiek, w niej się wyraża i w niej się potwierdza.*<sup>1672</sup>

Troska o kulturę urzeczywistnia się w zyczliwym zainteresowaniu człowiekiem, jego problemami, prawami i obowiązkami, jego życiem w społeczeństwie. Prawdziwa kultura zakorzeniona na mocnych fundamentach prawa naturalnego i prawa Bożego oraz wynikających stąd uniwersalnych wartości ogólnoludzkich, staje się dla człowieka bardzo ważnym czynnikiem warunkującym i wspomagającym jego wewnętrzny rozwój. Pamiętajmy! mówił kardynał August Hlond, to - *nie kultura przyniosła nam wiarę, ale wiara przyniosła kulturę. Kultura prawdziwa oznacza postęp, a przede wszystkim postęp moralny, który dokonywać się może jedynie na zasadach wiary.*<sup>1673</sup> *Kultura bez wiary, to kształt bez duszy, to forma czcza i próżna. Dopiero wiara napęlnia*

1668 *Kształtowanie sumienia moralnego, które uzdalnia każdego człowieka do oszczędzania i rozpoznawania właściwych sposobów urzeczywistniania siebie wedle swej pierwotnej prawdy, staje się wymaganiem nieodzownym i pierwszoplanowym.* W: Jan Paweł II, FC, n. 8.

1669 Por. Ks. S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, Lublin 1996, s. 192.

1670 Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w siedzibie UNESCO, Paryż, 2 czerwca 1980 r.*, w: tenże, *Europa, Europe, l' Europe*, Gliwice 2008, s. 13.

1671 Por. tamże, s. 14.

1672 Tamże.

1673 Kard. A. Hlond, *Z duszy odrodzonej wiarą tryśnie odrodzenie życia...*, List pasterski „O życie katolickie na Śląsku”, Katowice 1 III 1924, w: tenże, *W służbie Boga o Ojczyzny*, dz. cyt., s. 19.

*ją treścią i prawdą. Kultura, która by się z wiarą klócić chciała, byłaby blichтром i fałszem.*<sup>1674</sup>

W czasach wyraźnego osłabienia w wierze i upadku obyczajów kardynał mówi o konieczności odrodzenia religijnego, które musi dokonać się głęboko wewnątrz duszy człowieka, by mogło promieniować na całokształt życia, niczym ożywcze soki budzące uśpioną przyrodę.<sup>1675</sup> Nasze odrodzenie to uzdrowienie z choroby, która jest ciężka i niebezpieczna, jest ono możliwe, gdy człowiek zachce powrócić do świętych sakramentów. W tym wyraża się znak i miara odrodzenia, codzienna komunia święta to ideał do którego powinniśmy dążyć.<sup>1676</sup>

Uniwersalny charakter orędzia ewangelicznego, które skierowane jest do wszystkich ludzi, niesie w sobie postulat przemiany wewnętrznej człowieka oraz całego świata. Doskonalenie i rozwój człowieka w duchu Chrystusowej Ewangelii jest uwarunkowane doskonaleniem i rozwojem świata.<sup>1677</sup> *W ewangelicznym przykazaniu miłości tkwi bowiem najgłębsze źródło duchowego rozwoju każdego człowieka,*<sup>1678</sup> mówił Jan Paweł II we Wrocławiu. Stąd wyłania się postulat, aby na przykazaniu miłości opierało się życie osobiste, rodzinne, społeczne, zawodowe - stanowi to jednocześnie najgłębsze źródło kultury moralnej poszczególnych ludzi i całych narodów.<sup>1679</sup> Ojciec Święty wskazuje na wzajemne powiązanie; prawdy i miłości z całą ludzką moralnością i kulturą. W tym wzajemnym powiązaniu, *człowiek może prawdziwie żyć jako człowiek i rozwijać się jako człowiek.*<sup>1680</sup> Ważne to jest w każdym wymiarze - zarówno w wymiarze tej najmniejszej komórki społecznej, jaką jest rodzina, jak i w wymiarze całego społeczeństwa, jakim jest naród. Jednocześnie jest to ważne w wymiarze różnych środowisk, czy grup zawodowych, pełniących zadania wychowawcze takich jak: przedszkola, szkoły, uniwersytety. Jest to niezwykle ważne dla wszystkich ludzi, tworzących kulturę narodu – *tworzyć w prawdzie i miłości!*<sup>1681</sup>

Podstawowym zadaniem kultury uczy Jan Paweł II - jest wychowanie, w którym chodzi o to, by człowiek coraz bardziej stawał się człowiekiem.<sup>1682</sup> *Pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury w ogóle i każdej zarazem kultury jest wychowanie. W wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej „był” a nie tylko więcej „miał” - aby więc poprzez wszystko co „ma”, co „posiada”, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy ażeby również umiał bardziej „być” nie tylko „z drugim”, ale także i „dla drugich”. Wychowanie posiada podstawowe znaczenie dla kształtowania stosunków międzyludzkich*

---

1674 Tamże, s. 19

1675 Por. tamże, s. 27.

1676 Por. Tamże, s. 29.

1677 Więcej na ten temat pisze ks. J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna...*, dz. cyt., s. 63.

1678 Jan Paweł II, *Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości*, 21 czerwca 1983, w: tenże, *Pokój Tobie Polsko! Ojczyzno moja!* dz. cyt., s. 154.

1679 Por. Tamże.

1680 Tamże s, 156.

1681 Por. tamże.

1682 Por. Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w siedzibie UNESCO, przemówienie cyt.*, s. 16.

*i społecznych*.<sup>1683</sup> Sprawie chrześcijańskiego wychowania i polskiej szkoły duszpasterz poświęcił wiele miejsca w swoim nauczaniu. Dobre perspektywy dla wychowanie młodego pokolenia widział we wzajemnej współpracy rodziny, szkoły i Kościoła.

Głoszenie przez księdza Jerzego podstawowych zasad życia społecznego zgodnych z etyką chrześcijańską wypływało z posłannictwa Kościoła oraz z osobistego zaangażowania prezbitera w realizację troski o dobro wspólne Ojczyzny,<sup>1684</sup> a co za tym idzie o dobro każdego człowieka,<sup>1685</sup> szczególnie tego skrzywdzonego, cierpiącego, wątpliwego, odrzuconego. Człowieka spragnionego dobra, prawdy, sprawiedliwości, miłości, życzliwości, których zaspokojenie można odnaleźć w Jezusie Chrystusie. Istotę tego dobra widział przede wszystkim w zachowaniu moralnych zasad życia społecznego i umacnianiu wśród rodaków solidarności ludzkich serc i umysłów. Mocny jest lud nauczał z przekonaniem, *gdy w swoim życiu i w swojej Ojczyźnie buduje na Prawdzie, Miłości, Sprawiedliwości i Solidarności serc i umysłów, w modlitewnym zjednoczeniu ze źródłem tych wartości, Ojcem Ludów i Narodów Bogiem Przedwiecznym*.<sup>1686</sup>

Zarówno posługa Słowa Bożego sprawowana podczas Eucharystii, jak i okazywanie miłości miłosiernej, skierowane były do wszystkich ludzi niezależnie od ich przekonań czy światopoglądu. Zgodnie z „Ostatnim rozkazem” Pana Jezusa przekazany Apostołom *«Dana jest Mi wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata»*.” (Mt 28, 16-20). Chrystusowej obecności i Jego pomocy doświadczał kapłan w swoim życiu, wielokrotnie za to dziękował Panu Bogu, uważając się za niegodne narzędzie w Jego rękach. *Jak wiele potrafisz Boże, zdziałać, przez tak niegodne jak ja stworzenie. Dzięki Ci Panie, że mną się posługujesz*.<sup>1687</sup> Jego nauczanie nie odbiegało od jego życia osobistego, jak nauczał tak żył, co jest charakterystyczną cechą dobrego nauczyciela. Taką postawą ujmował ludzi, nie tylko wierzących. *Wielkość Chrystusa nauczającego oraz wewnętrzna spójność i siła przekonująca Jego nauki płynie stąd, że Jego słowa, przypowieści i rozprawy nie dają się nigdy oddzielić od Jego życia i Osoby*.<sup>1688</sup> Ksiądz Piotr Bożyk za najważniejszą cechę osobowości księdza Jerzego, uznał nieustanne szukanie zgody słowa i czynu.

---

1683 Tamże.

1684 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt. s. 119.

1685 O księdzu Jerzym mówi doktor Emilia Paderewska-Chróścicka: *To było serce tak otwarte na ludzi. (...) Zawsze chciał czynić dobro. Umiał podejść do każdego człowieka. Pamiętał co komu potrzebne. Pomagał wielu rodzinom, wspierał ruch obrony życia »Gaudium vitae«. Nie pamiętał o sobie, ale o innych potrzebujących. A sam potrzebował opieki. Był przecież fizycznie słaby, właściwie chory...*, zob. A. Chróścicki, E. Paderewska-Chróścicka, *Chciał zintegrować środowisko*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem*, dz. cyt., s. 203.

1686 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 28 sierpnia 1983*, homilia cyt., s.210.

1687 Ks. J. Popiełuszko, *Zeszyt niebieski*, s. 58.

1688 Jan Paweł II CT, n. 9. W takim ujęciu pisze Papież, życie Chrystusa okazuje się nieustannym nauczaniem. *Dlatego też Ukrzyżowany stał się dla chrześcijan najwspanialszym i najbardziej znanym obrazem Chrystusa - Nauczyciela*. [CT, n. 9]

*Pomiędzy jego religijnością a postępowaniem wobec innych ludzi nie było sprzeczności.*<sup>1689</sup> Tę niezłomną postawę i głoszoną przez siebie naukę potwierdzał świadectwem cierpienia, aż do ofiary z życia. Nie zmienił swojego postępowania, świadomie decydując się na podzielenie losów swojego Nauczyciela. *Cóż może się zmienić w moim postępowaniu? Nie mogę przecież przestać służyć ludziom*, zapisał w listopadzie 1982 roku. A do doktora Antoniego Chróścickiego dzień przed porwaniem 18 października 1984 roku, w kościele Sióstr Wizytek powiedział: *...prosiłem Ojca, aby mnie nie zwalniał z tych obowiązków w hucie „Warszawa” bo nie chcę opuszczać robotników wtedy, kiedy oni najbardziej potrzebują opieki, w tych chwilach smutku i doświadczenia.*<sup>1690</sup> Był z Narodem do ostatnich dni swojego życia, wypełniając w ten sposób posługę dobrego pasterza, który życie swoje oddaje za owce. *«Ja jestem dobrym pasterzem. Powiedział Jezus do faryzeuszów: Dobry pasterz daje życie swoje za owce.»* (por. J 10, 11)). Jednocześnie można odnieść do niego słowa Ewangelii mówiące o tym, że nie ma większej miłości niż ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Umiłował człowieka do końca realizując myśl zawartą w nauczaniu Jana Pawła II, *Trzeba tego człowieka afirmować dla niego samego, nie dla jakichkolwiek innych racji czy względów – jedynie dla niego samego. Trzeba tego człowieka po prostu miłować dlatego, że jest człowiekiem – trzeba wymagać dla niego miłości ze względu na szczególną godność jaką posiada.*<sup>1691</sup> Urzekał ludzi swoją dobrocią, bezinteresowną miłością, która wprost promieniowała na innych, po spotkaniu z nim ludzie czuli wewnętrzną potrzebę czynienia dobra.

Nauczycielem wielkiej sprawy człowieka jest Jezus Chrystus, który *nie przestaje być wciąż otwartą księgą nauki o człowieku, o jego godności i jego prawach. A zatem nauki o godności i prawach Narodu,*<sup>1692</sup> mówił Ojciec Święty w Warszawie. Taką naukę promował prezbiter Jerzy Popiełuszko, *prawdę o godności Narodu, opartej na godności indywidualnego człowieka*, zwracając szczególną uwagę na to, że nie godzi się, aby kultura chrześcijańskiego Narodu ograniczała się wyłącznie do tak zwanej kultury materialnej, gdyż kultura to również moralność narodu<sup>1693</sup> i różne formy działalności społecznej.<sup>1694</sup> Poprzez swoje nauczanie obejmujące różnorodne środowiska ludzkiego życia, wpływał na kształtowanie osobowości poszczególnego człowieka, na kształtowanie sumienia indywidualnego i sumienia narodowego, stając się poprzez to twórcą

---

1689 Cyt. za: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem*, dz. cyt. s. 248.

1690 A. Chróścicki, E. Paderewska-Chróścicka, *Chciał zintegrować środowisko*, wypowiedź cyt., s. 204..

1691 Jan Paweł, *Przemówienie wygłoszone w siedzibie UNESCO, przemówienie cyt.*, s. 16.

1692 Jan Paweł II, *Niech zstąpi Duch Twój, homilia cyt.*, s. 40.

1693 *Szczególnie cenny dziedzictwem kulturowym jest moralność, utrwalająca się w społecznej obyczajowości. Jest tylko jedna moralność ogólnoludzka, oparta na rozróżnianiu dobra od zła. Moralność ta przybiera charakter „moralności chrześcijańskiej” tak dla nas zbawiennej - gdy dla dodatkowego uzasadnienia moralnego postępowania odwołuje się do, ukazanego w Objawieniu, celu ludzkiego życia, którym jest Bóg pociągający ku Sobie ostatecznie człowieka, obdarowując go „życiem wiecznym”.* w: O. M. A. Krąpiec, *Suwerenność – czyja?* dz. cyt., s. 71.

1694 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 123-124.

kultury, która stanowi o tożsamości społeczeństwa.

Naród Polski, naród chrześcijański nauczał ksiądz Jerzy, zobowiązany jest wprowadzać w życie moralność chrześcijańską,<sup>1695</sup> na której wychowywane były całe pokolenia naszych rodaków. *Kultura narodu to również moralność. Naród chrześcijański musi kierować się sprawdzoną przez wieki moralnością chrześcijańską. Narodowi chrześcijańskiemu nie jest potrzebna tak zwana moralność laicka, bo jest ona bez oblicza i bez nadziei. (...) Stwarza zagrożenie dla wartości duchowych narodu i osłabia te siły, które stanowią o jego jedności.*<sup>1696</sup> Dlatego wyraźnie podkreślał, by ludzie zrozumieli że: *wszystko co byłoby czynione przeciwko kulturze narodowej w kraju chrześcijańskim, styl rządzenia i władania przeciwko chrześcijańskim obyczajom czy też prawom osoby ludzkiej i rodziny nie sprzyja rozwojowi kultury,*<sup>1697</sup> jest wręcz wielkim zagrożeniem dla zachowania tożsamości Narodu. A przecież wiadomo, że *właśnie kultura jest pierwszym i podstawowym dowodem tożsamości Narodu.*<sup>1698</sup> Za Janem Pawłem II nauczał: *Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa.*<sup>1699</sup> Tylko człowiek tworzy kulturę i poprzez kulturę człowiek tworzy siebie. Kultura jest dobrem wspólnym całego polskiego Narodu, niezależnie od miejsca zamieszkania.<sup>1700</sup> *Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się dobro duchowe Polaków. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów Ojczyzny*<sup>1701</sup> *bardziej niż siła materialna czy granice polityczne. Dzięki kulturze naród pozostał sobą pomimo wieloletniej utraty niepodległości. Duchowo zawsze był niepodległy, ponieważ miał swoją wspaniałą kulturę.*<sup>1702</sup>

---

1695 *Moralność chrześcijańska i etyka – jako teoria moralności jedyna przez wyakcentowanie i ustawienie na pierwszym miejscu miłości Boga i bliźniego uzasadnia racjonalne poświęcenie się dla drugich - do granic śmierci - w obronie Ojczyzny, wolności człowieka jako najwyższych doczesnych „wartości” otwierających „bramy niebios”. Wspólne przeżywanie moralności, przepojone motywami religijnymi tworzy bezcenny narodowy obyczaj jako bezpieczną kolebkę kulturową. Nade wszystko moralność chrześcijańska daje ostateczne podstawy dla ogólnoludzkiego solidaryzmu. Chrześcijańska etyka, bardzo związana z religią, wskazuje, że według Objawienia Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi i wszyscy ludzie, stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, są przez to „braćmi.”* w: O. M. A. Krapiec, *Suwerenność – czyja?* dz. cyt., s. 71.

1696 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, homilia cyt., s. 218.

1697 Tamże.

1698 Jan Paweł II, *Jedność stanowi źródło duchowej siły*, przemówienie cyt. s. 109.

1699 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, homilia cyt., s. 216.

1700 Por. tamże.

1701 W Gnieźnie na Wzgórzu Lecha, Jan Paweł II powiedział do młodzieży: *W dziejach kultury polskiej odzwierciedla się dusza Narodu. Żyją w nich jego dzieje. Jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu. Właśnie dlatego też umie stawiać wymagania, umie podtrzymywać ideały, bez których trudno człowiekowi, uwierzyć w swoją godność i siebie samego wychować. Moi Drodzy. Te słowa mówi do Was człowiek, który swoją duchową formację zawdzięcza od początku polskiej kulturze, polskiej literaturze, polskiej muzyce, plastyce, teatrowi – polskiej historii, polskim tradycjom chrześcijańskim, polskim szkołom, polskim uniwersytetom. Mówiąc do Was młodych w ten sposób, pragnę przede wszystkim spłacić dług, jaki zaciągnąłem wobec tego wspaniałego dziedzictwa ducha, jakie zaczęło się od Bogarodzicy. Równocześnie zaś pragnę dziś stanąć przed Wami z tym dziedzictwem, jako wspólnym dobrem wszystkich Polaków, a zarazem z wybitną częścią europejskiej i ogólnoludzkiej kultury. I proszę Was. Pozostańcie wierni temu dziedzictwu. Uczynicie je podstawą swego wychowania! Uczynicie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowajcie to dziedzictwo! Pomnóżcie to dziedzictwo! Przekażcie je następnym pokoleniom. Zob. Jan Paweł II, „Bogurodzica” orędzie wiary i godności człowieka, *Do młodzieży na Wzgórzu Lecha, Gniezno, 3 czerwca 1979*, w: tenże, *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 58.*

1702 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, homilia cyt., s. 216.

Tysiącletnie dzieje Polskiego Narodu<sup>1703</sup> odsłaniają prawdę o wiernym trwaniu przy Bogu, o miłości do Ojczyzny – przejawiającej się do gotowości oddania za nią życia. *Naród Polski, od ponad tysiąca lat zjednoczony z Chrystusem i Jego nauką zawsze był wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Hasło: „BOG I OJCZYŻNA” było nierozdzielny elementem dziejów naszego Narodu. Zawsze potrafił Polski Lud ofiarę z życia łączyć z ofiarą Chrystusa, aby dzięki temu nic nie zginęło, ale by wszystko stawało się odżywczą substancją dla przyszłych pokoleń.*<sup>1704</sup>

Niepodważalną rolę odegrało chrześcijaństwo w kształtowaniu polskiej kultury, od zarania dziejów naszego Narodu. We wszystkich dziedzinach ludzkiej twórczości możemy odczytać wyraźne wątki chrześcijańskie<sup>1705</sup> świadczące o mocnym związku religii katolickiej z polskością.<sup>1706</sup> *Kultura polska od początku nosi wyraźne znamiona chrześcijańskie. Chrześcijaństwo zawsze znajdowało swój oddźwięk w dziejach myśli, twórczości artystycznej, w poezji, muzyce, dramacie, plastyce, malarstwie, rzeźbie. Kultura polska przez wieki brała swoje natchnienie z Ewangelii. Adam Mickiewicz, nasz wieszcz narodowy, w Księgach Pielgrzymstwa polskiego napisał, że cywilizacja prawdziwie godna człowieka, musi być chrześcijańska. Dzięki chrześcijaństwu jesteśmy powiązani z kulturą Zachodu i dlatego mogliśmy się w historii opierać wszelkim innym kulturom ludów barbarzyńskich. Mogliśmy się oprzeć kulturom narzucanym nam przez wrogów czy przyjaciół.*<sup>1707</sup> W czasach zaprogramowanego zafałszowania wspaniałej choć nieraz bolesnej historii Narodu polskiego duchowy opiekun ludzi pracy, domagał się zachowania prawa społeczeństwa polskiego; do prawdy, do dziedzictwa narodowego, do wolności wyrażania swoich myśli, do przekonań religijnych. *Dzisiaj potrzeba nam odważnego upominania się o prawo Narodu do Boga, do miłości, do wolności sumień, do kultury i dziedzictwa rodzimego. Nie można tworzyć dziejów bez dziejów, nie można zapominać o chrześcijańskiej drodze naszego Narodu. Nie można podcinać korzeni naszej ponad tysiącletniej przeszłości, bo drzewo, bez korzeni będzie się przewracało, jak świadczy o tym wiele przykładów w ostatnich dziesiątkach lat.*<sup>1708</sup> Wiedział, że zło szerzy się tam, gdzie ludzie nie reagują, mimowolnie dają przyzwolenie. Kiedy człowiek milczy wobec nieprzyjaciół sprawy – rozzuchwala ich. On nie milczał, mówił w imieniu tych którym nieraz strach

---

1703 *Dzieje narodu zasługują na właściwą ocenę wedle tego co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świadomość, serce, sumienie. To jest najgłębszy nurt kultury.* To jej najmocniejszy zrąb. To jej rdzeń i siła. zob. Jan Paweł II, *Niech zstąpi Duch Twój*, homilia cyt., s. 39.

1704 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 13 sierpnia 1984*, homilia cyt., s. 11.

1705 *Całe szkolnictwo, cała moralność, bogata sztuka w swym wielorakim wyrazie była sztuką chrześcijańską, rozwijającą się w klimacie wspólnej -w całej Europie wiary. Staliśmy się bardzo rzymscy, do tego stopnia, że język łaciński był do XV stulecia językiem naszych warstw oświeconych,* pisze O. M. A. Krąpiec, w: *Suwerenność – czyja?* dz. cyt., s. 69.

1706 *Podkreślenie religii, jako podstawowego wyrazu kultury człowieka jest także ważne z punktu widzenia tak osobistego, jak i społecznego, gdyż to właśnie religia jest ostateczną racją uzasadniającą wszelkie inne działania kulturowe, czyli działania ludzkie.* W: tamże, s. 70.

1707 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, homilia cyt., s. 216-217.

1708 Tamże, 217.



zamykał usta, mówił też za tych, co nie mieli odwagi czy możliwości wypowiedzieć się głośno i publicznie o nieprawościach jakich dopuszczają się władze. Nie można - przestrzegał ksiądz Jerzy - *sprowadzać narodu na poziom zaczynania od początku. Nie wolno milczeć, gdy na ostatni plan wychowania szkolnego spychana jest rodzima kultura, literatura i sztuka, gdy wypróbowana moralność chrześcijańską zastępuje się tak zwaną moralnością socjalistyczną, gdy nauczyciele w szkołach warszawskich informują chrześcijańskich rodziców, że ich dzieci będą wychowywane w duchu laickim. Odsuwanie dzieci od prawdy chrześcijańskiej, która od wieków jest związana z polskością, jest odsuwaniem ich od polskości, jest po prostu procesem wynaradawiania.*<sup>1709</sup> Jego mocne słowa budziły zarówno wielkie uznanie i podziw, ale też i sprzeciw tych którzy uczestniczyli w całym długofalowym programie ateizacji Narodu, niszcząc jego kulturę.

Mówił o zadaniach i obowiązkach wychowawczych spoczywających na szkole, o jej wielkiej roli w zachowaniu kultury i dziedzictwa narodowego oraz o odpowiedzialności rodziców za wychowanie dzieci. *Szkoła musi dać dzieciom i młodzieży miłość do Ojczyzny, dumę z kultury rodzimej. Nie może być instytucją nadrzędną nad narodem, nastawioną tylko na dziś. Musi być łączeniem ojczystego wczoraj z ojczyстым jutro. Skoro szkoła tego zadania nie spełnia, tym większe zadanie ciąży na chrześcijańskich rodzicach.*<sup>1710</sup> W poczuciu odpowiedzialności spoczywającej na kapłanach Kościoła katolickiego, przypominał całemu społeczeństwu, to o czym nie chciały pamiętać komunistyczne władze, które wszelkimi możliwymi środkami i metodami odrywały młode pokolenie Polaków od całej tradycji i kultury chrześcijańskiej. Wychowanie w narodzie polskim zawsze związane było z dziejami Ojczyzny, wywierało swój znamienity wpływ na wszystkie dziedziny życia. Z tej racji w dzisiejszym wychowaniu, mówi Ksiądz Jerzy nie wolno odrywać się od tego, co stanowiło o polskości na przestrzeni tysiąca lat. Tego wszystkiego, całego dziedzictwa polskiej kultury - kultury chrześcijańskiej, nie wolno ani przekreślać, ani zniekształcać.<sup>1711</sup> *Chrześcijański system wychowania oparty na Chrystusie i Jego Ewangelii zdawał wiele razy egzamin w dziejach naszego Narodu i to w najtrudniejszych momentach tych dziejów. Dlatego katolickie społeczeństwo Polski jest świadome strat i szkód moralnych, jakie ponosiło i ponosi w wyniku narzucania ludziom wierzącym programu wychowania ateistycznego, programu wrogiego religii. Czasy po II wojnie światowej to jedno wielkie pasmo walki o monopol wychowania ateistycznego, wychowania bez Boga, wyrywania Boga z serc dzieci i młodzieży.*<sup>1712</sup> W całym procesie wychowania dzieci i młodzieży uczestniczy rodzina, Kościół i szkoła. Życie dziecka rozpoczyna się pod sercem matki, ponieważ to rodzice dają życie. *To matka ponosi*

---

1709 Tamże.

1710 Tamże.

1711 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 lutego 1984*, homilia cyt. s. 277.

1712 Tamże.

najwięcej trudu, aby dziecko na świat wydać, a potem rodzice, by dziecko wychować. W procesie wychowania bierze udział szkoła i całe społeczeństwo. W pracy swej jednak szkoła powinna być zależna od rodziców.<sup>1713</sup> Szkoła nie może niszczyć w dziecięcych duszach tych wartości, które wszczepiła rodzina.<sup>1714</sup> Widząc ogromne spustoszenie w duszach polskiego społeczeństwa, wynikające z narzuconego siłą ateistycznego systemu nauczania i wychowywania młodzieży, Ksiądz Jerzy za Prymasem Tysiąclecia jednoznacznie głosił: *Szkoła jest narodowa i należy do Narodu, do rodziny i społeczeństwa, a nie do takiej czy innej partii, sekty czy ugrupowania zajmującego się niechlubnym, a nawet wrogim i szkodliwym dla Narodu i państwa dziełem wyrywania wiary z serc dzieci i młodzieży.*<sup>1715</sup> Niezależnie od tego jakiego typu jest szkoła, winna ona służyć rodzinie i narodowi, ponieważ naród składa się z poszczególnych rodzin i władza ma obowiązek liczyć się z prawami i oczekiwaniami społeczeństwa. W polskiej szkole dzieci i młodzież powinny uczyć się patriotyzmu - miłości do Ojczyzny, rodzimej kultury, poszanowania i zachowania dobrych obyczajów. Szkoła musi być narodowa, podkreśla Ksiądz Jerzy, *musi dawać dzieciom i młodzieży miłość do Ojczyzny i kultury rodzimej. Szkoła musi się liczyć z narodem, z jego wymaganiami, kulturą, obyczajowością i religią.*<sup>1716</sup>

W kazaniu na początku roku szkolnego 1984/1985 Ksiądz Jerzy Popiełuszko zwracając się do rodziców, nauczycieli i młodzieży, przypomina o obowiązkach, jakie na nich spoczywają w sytuacji, gdy państwo nie liczy się z narodem, jego prawami, jego kulturą, jego religią. Szczególna odpowiedzialność za młode pokolenie spoczywa na nauczycielach, od których oczekuje się służby w prawdzie i miłości do wychowanków, znajomości polskiej kultury i tradycji narodowej, szerokich horyzontów umysłowych, by nie ulegali prądom i zgubnym ideologiom. Przy Naród nie jest tylko na dziś, przypomina kapłan, ma przed sobą przyszłość. I to jaka ona będzie w dużej mierze zależy od wychowania, w jakim duchu zostanie wychowane młode pokolenie Polaków, dlatego zdecydowanie mówi: *Nauczyciel musi być dla ucznia przede wszystkim przyjacielem, który mówi prawdę, musi być nauczycielem prawdomównym, który nie służy władzy, ale swoim talentem i autorytetem służy dzieciom i młodzieży. Nauczyciele muszą pamiętać, że wychowują młode pokolenie dla Ojczyzny, która sięga swoimi korzeniami w daleką chlubną przeszłość, a nie dla takich czy innych ustrojów bez przyszłości, które się zmieniają. Nauczyciele nie*

---

1713 Nauczyciel o tym Sobór Watykański II i przypomina Jan Paweł II w Familiaris consortio: „Rodzice ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców.” [ DWCH, 3] (...) Prawo-obowiązek rodziców do wychowania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zawłaszczony. W: Jan Paweł II, FC, n. 36.

1714 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 lutego 1984*, homilia cyt., s. 277.

1715 Tamże.

1716 Tamże, s. 277-278.

mogą mieć na uwadze tylko tego, co służy „na dzisiaj”, ale co ma służyć dla następnych pokoleń.<sup>1717</sup>

Na przestrzeni wieków Narodowi polskiemu wielokrotnie odbierano jego polityczną niepodległość, nieraz brutalnie i gwałtownie, jednak pozostał on sobą dzięki zachowanej kulturze,<sup>1718</sup> którą w sposób szczególny człowiek w sobie nosi. Całe dziedzictwo przekazane przez pokolenia w rodzinie, szkole jest dziedzictwem chrześcijańskim, silnie zakorzenionym w Kościele i tysiącletnich dziejach chrześcijaństwa na polskiej ziemi.<sup>1719</sup>

Kapłan nie upada na duch, dokonuje diagnozy i pokazuje drogę wyjścia z tej sytuacji, jaką jest solidarna współpraca całego społeczeństwa. *Tylko wspólna i zgodna współpraca rodziców, wychowawców, Kościoła i samej młodzieży może przeciwstawić się wszystkiemu, co ma na celu położenie granicy wielkość człowieka i zniszczenie tego, co wyrosło z ofiary całych pokoleń Polaków, którzy płacili wysoką cenę za przetrwanie ducha narodu.*<sup>1720</sup> Ksiądz Jerzy mocno podkreśla wartość chrześcijańskiego wychowania młodego pokolenia Polaków. Wskazuje na konieczność podjęcia dobrej, życzliwej współpracy całego środowiska wychowującego i wychowywanego, ponieważ niejednokrotnie doświadczyliśmy w historii wspaniałych owoców takiego zaangażowania. *Chrześcijański system wychowania oparty na Chrystusie i Jego Ewangelii zdawał dobry egzamin w najtrudniejszych dziejach Ojczyzny.*<sup>1721</sup> Dla skuteczności takich działań konieczna jest odwaga w wyznawaniu swojej wiary, niezbędne jest dawanie świadectwa w środowisku, w którym żyjemy, niezależnie od konsekwencji jakie to może za sobą pociągnąć. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego, wspominającego lata swojego dzieciństwa i młodości, mówił, że *matka od najwcześniejszych lat starała się rozwinąć w nas samodzielność myśli i podniecała uczucie godności osobistej, które w moim umyśle formułowało się w sposób następujący: Tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonanie i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem.*<sup>1722</sup> O ten czyn chodzi, by

1717 Ks. J. Popiełuszko, *Szkola – rodzina – Naród*, w: J. Popiełuszko, *Słowa do Narodu, Kazania - modlitwy - zapiski z lat 1980-1984*, Warszawa 2007, s. 76. Zob. także: J. Popiełuszko, *Homilia 9 września 1984*, homilia cyt., s. 31.

1718 W znamienych słowach Jan Paweł II na forum UNESCO powiedział; *W tym, co w tej chwili mówię i dalej pragnę powiedzieć, dochodzi do głosu szczególnie doświadczenie i szczególne także świadectwo. Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, który wielokrotnie był przez sąsiadów skazywany na śmierć - a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród - nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg. I dlatego też to, co tutaj mówię na temat praw narodu u podstaw kultury i jej przyszłości, nie jest echem żadnego „nacionalizmu”, ale pozostaje trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw człowieka. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu. Jest to ta zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek.*[14] W: Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w siedzibie UNESCO, przemówienie cyt.*, s. 19.

1719 Por. Jan Paweł II, *Nauczanie religii w Polskiej szkole, Przemówienie wygłoszone w katedrze wrocławskiej podczas spotkania z katechetami, nauczycielami i uczniami*, Wrocław, 6 czerwca 1991, w: OR Numer Specjalny 1-9 czerwca 1991, s. 75.

1720 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 lutego 1984*, homilia cyt., s. 280.

1721 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 9 września 1984*, homilia cyt., s. 29.

1722 *Józef Piłsudski o sobie. Z pism, rozkazów i przemówień komendanta*, Zebrał i wydał Z. Zygmuntowicz,

z wyznawaną wiarą w Jezusa Chrystusa szło w parze zachowanie i postępowanie człowieka, jego codzienne wybory życiowe. Kapłan przypomina nauczanie Prymasa którego był wiernym uczniem. *Stąd też wszyscy musimy wziąć do serca wezwanie Prymasa Tysiąclecia, aby mieć odwagę publicznego przyznawania się do Chrystusa i Kościoła, do tego wszystkiego, co stanowi chlubę narodu, odwagę przyznawania się w szkole, na uczelni, w pracy i w urzędzie. Czynić to bez względu na następstwa, jakie mogą dla nas z tego wyniknąć.*<sup>1723</sup>

Kaznodzieja nie tylko naucza i stawia wymagania, lecz zapewnia o pomocy na jaką mogą liczyć ludzie domagający się zachowania prawa do wolności religijnej i wolności wychowania dzieci i młodzieży, prawa deptanego przez komunistyczny reżim. Przypomina wszystkim, że każdemu człowiekowi przysługuje prawo do zachowania wyznawanej wiary i do własnego światopoglądu.<sup>1724</sup> *Kościół zawsze będzie pomagał rodzicom i wychowawcom, stojąc na stanowisku, że jeśli jednym wolno ateizować naród wbrew jego woli, wbrew woli katolickich rodziców i samej młodzieży, to tym bardziej katolikom wolno bronić się przed tym bezprawiem.*<sup>1725</sup> Przywołuje postać księdza rektora Pawła Włodkowica, który mówił: *że dobra kulturalne i moce duchowe zdobywa się dla przyszłości nie żelazem i mieczem, przemocą, siłą i gwałtem, ale wolnością, miłością, poszanowaniem praw. Ludzi zdobywa się otwartym sercem, a nie zaciśniętą pięścią. Prawdziwa wiedza, prawdziwa mądrość, prawdziwa kultura nie znosi łańcuchów. Umysłu ludzkiego nie da się skrępować.*<sup>1726</sup>

W osobie prezbitera Jerzego Popiełuszki, jak stwierdził O. Gabriel Bartoszewski, Polska lat '80 miała odważnego nauczyciela i obrońcę prawdy.<sup>1727</sup> Poprzez głoszony radykalizm ewangeliczny, mocą Chrystusowej miłości zdobywał serca i umysłu ludzkie. Budząc sumienie narodowe, uczył miłości społecznej i międzyludzkiej solidarności, tym samym stał się współtwórcą chrześcijańskiej kultury. Będąc dla innych znakiem sprzeciwu, nie lękał się *tych którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą (por Mt 10,28)*. Jego życie zakończone męczeńską śmiercią, ciało skrępowane sznurami, stanowi potwierdzenie słów rektora Pawła Włodkowica. Nauki i mądrości głoszonej przez prezbitera Jerzego Popiełuszkę nie da się skrępować, nie da się jej zagłuszyć, ona jest nadal żywa i wciąż aktualna, bo jest nauką Kościoła odczytaną z kart Ewangelii i zastosowaną do życia narodowego.<sup>1728</sup>

---

Warszawa-Lwów 1929, s. 7.

1723 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 lutego 1984*, homilia cyt., s. 280.

1724 Por. tamże.

1725 Tamże.

1726 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, homilia cyt., s. 219.

1727 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 350.

1728 Por. Kard. J. Glemp, *Homilia wygłoszona w dziesiątą rocznicę śmierci księdza Jerzego Popiełuszki, Parafia św. Stanisława Kostki, 19 października 1994 r.*, w: M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 455.

## ROZDZIAŁ V

### ZNACZENIE NAUCZANIA KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKI DLA KOŚCIOŁA I NARODU

W drugiej połowie dwudziestego wieku na obliczu Kościoła w Polsce zaważyły trzy wielkie osobowości – Prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego, papieża Jana Pawła II, oraz prezbitera Jerzego Popiełuszki.<sup>1729</sup> Śmiało możemy powiedzieć o wytyczeniu przez nich nowych dróg bardzo brzemiennych w skutki. Stali się oni *protagonistami duchowego przebudzenia, każdy w innych wymiarach wyznaczanych przez rodzaj i okoliczności pełnionej przez siebie misji.*<sup>1730</sup> W niezwykłym wymiarze oddani byli sprawie Kościoła i człowieka. Wyraźnie daje się zauważyć głębokie wzajemne zrozumienie, zarówno ich nauczanie, jak i posługa duszpasterska są sobie bliskie, stając się swego rodzaju duchowym wsparciem.

Jana Pawła II i księdza Jerzego w pewien sposób łączyła osoba Prymasa Tysiąclecia. O nim to powiedział Ojciec Święty, że nie byłoby na Stolicy Piotrowej Papieża Polaka, *gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się prze więzieniem i cierpieniem. Twojej heroicznej nadziei. Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry – i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem.*<sup>1731</sup> Prezbiter Jerzy Popiełuszko należał do grona najwierniejszych uczniów Prymasowskiego Seminarium, a Kardynał Wyszyński stał się dla niego wielkim autorytetem

---

1729 Arcybiskup Joseph Rozier z Francji w księdze pamiątkowej w dniu 28 lipca 1985 r. zapisał: *Drodzy Polacy! Przybyliśmy z dalekiej Francji do grobu męczennika Jerzego, tak jak pierwsi chrześcijanie pielgrzymowali do grobów męczenników za wiarę, za Chrystusa. Ksiądz Jerzy Popiełuszko jest znany powszechnie w Kościele francuskim, ceniony i podziwiany za niezwykle męstwo i za świadectwo wiary oraz miłość do Boga i Ojczyzny, jakie złożył wobec całego świata. Przybyliśmy aby oddać Mu hold, pomodlić się zaczerpnąć siły duchowej u Jego grobu, by umocnić swoją wiarę, nadzieję i miłość chrześcijańską.* Cyt. za: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem...* dz. cyt., s. 244.

1730 Ks. T. Kaczmarek, *Jan Paweł II wobec świadectwa ks. Jerzego Popiełuszki*, art. cyt. s. 121.

1731 Jan Paweł II, *Nie zapominajcie o mnie w modlitwie, List do Polaków 23 X 1978*, list cyt. s. 404.

moralnym, ojcem duchowym, przewodnikiem na drodze życia seminaryjnego, żołnierskiego i kapłańskiego. Niezatarły ślad w sercu i życiu alumna, pozostawiły uroczystości Millenium Chrztu Polski przeżywane w roku 1966 tuż przed obłóczynami. Żarliwa wiara, miłość Ojczyzny, radykalizm w głoszeniu Chrystusowej Ewangelii, zawierzenie bez reszty Maryi - Matce Boga i ludzi, stały się swego rodzaju wspólnym wyznacznikiem całej posługi kapłańskiej tych trzech Wielkich Polaków.

Ksiądz Jerzy od pierwszych dni pontyfikatu Jana Pawła II, żywo interesował się jego nauczaniem. *Zaczął bardzo uważnie śledzić wszystko co nowy Papież mówił i czynił.*<sup>1732</sup> Na bieżąco z Kurii Warszawskiej odbierał wszelkie materiały, jakie docierały bezpośrednio z Watykanu dotyczące papieskiego nauczania, jego pielgrzymek, audiencji generalnych, spotkań z Rodakami. W prywatnej bibliotece miejsce szczególne zajmowały teksty papieskich dokumentów: encykliki, adhortacje, homilie, przemówienia, katechezy z środowych audiencji generalnych. Obok nich widniały homilie Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego, egzemplarze „*Ateneum Kapłańskiego*”, modlitewniki, książki o tematyce maryjnej, wśród nich *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tomiki poezji i książki historyczne.<sup>1733</sup>

O tym, jak wielkie znaczenie dla młodego kapłana miało nauczanie Jana Pawła II oraz nauczanie Prymasa Wyszyńskiego najwymowniej świadczy jego wypowiedź: *Na Mszach świętych za Ojczyznę i tych, którzy dla niej cierpią najbardziej, nigdy nie głosiłem własnej mądrości, ale kierowałem się Ewangelią, oraz nauczaniem Prymasa Tysiąclecia księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego i Ojca Świętego Jana Pawła II.*<sup>1734</sup> Mając takich mistrzów i nauczycieli z ich nauczania i posługi pasterskiej czerpał inspirację do służby człowiekowi i głoszenia Chrystusowej prawdy. Zarówno Papież, jak i Prymas Tysiąclecia byli dla księdza Jerzego najwyższymi autorytetami moralnymi, osobami które stawiał za wzór sobie i innym, ich naukę, służbę Bogu, ludziom i Ojczyźnie, starał się naśladować i wprowadzać w czyn. Stali się oni dla młodego prezbitera bezpiecznym punktem odniesienia w bardzo trudnych i złożonych kwestiach społecznych, co niejednokrotnie przypominał podczas kazań. Wypowiedź prezbitera była odpowiedzią na oczerniające zarzuty, jakie padały ze strony ówczesnego rzecznika prasowego rządu, a dotyczyły głównie treści jego nauczania.

Tych trzech kapłanów mimo różnicy wieku i wymiaru sprawowanej misji w Ojczyźnie i świecie łączy wiele wspólnego, byli mężnymi świadkami Chrystusa w niełatwych latach dwudziestego wieku. Poprzez swój radykalizm w głoszeniu Dobrej Nowiny o godności człowieka narażali się władzy, stali się niewygodni dla wrogów Kościoła i nieprzyjaciół Pana Boga.

1732 J. Kotański, *Nagroda dla Księdza*, dz. cyt., s. 48.

1733 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 124.

1734 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 25 grudnia 1983*, homilia cyt., s. 253.

Niezliczone rzesze ludzi skupiających się wokół tych wybrańców Bożych przerażały ówczesnych rządzących, którzy zaczęli się bać, widząc zagrożenie dla systemów opartych na kłamstwie, zastraszeniu i przemocy. Najgroźniejsze dla reżimów totalitarnych jest bycie kapłanów pośród ludzi, co z kolei stanowi zasadniczą i podstawową sprawę dla owocnego duszpasterstwa.<sup>1735</sup> Przejawia się w tym miejscu rola Kościoła jako „opozycji moralnej”, którą na różne sposoby zwalczają totalitarne reżimy.

Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego aresztowano 25 września 1953 roku, przetrzymywano 3 lata bez wyroku w miejscach odosobnienia. Na Jana Pawła II „wydano wyrok” w trzecim roku posługi Piotrowej - 13 maja 1981 roku, dokonano zamachu na Jego życie. Ksiądz Jerzy Popiełuszko został uprowadzony 19 października 1984 roku, następnie okrutnie torturowany i zamordowany. Te trzy wielkie postacie stanowią bezcenny dar od Boga dla Kościoła powszechnego i dla Narodu polskiego, w sposób szczególny i decydujący zaważyli na kształcie Kościoła w naszej Ojczyźnie i charakterze posługi duszpasterskiej.<sup>1736</sup>

Fenomen księdza Jerzego Popiełuszki - duszpasterza tak wielu środowisk, pisze Ojciec Gabriel Bartoszewski należy rozpatrywać *w świetle łaski wybrania i powołania do specjalnej misji*.<sup>1737</sup> Został nam dany przez Boga człowiek o wielkim sercu, w którym w ostatnich latach życia ujawnił się szczególnie charyzmat budzenia odwagi, obrony prawdy, sprawiedliwości, wolności, miłości i godności człowieka. Całe Jego nauczanie i posługę duszpasterską można uznać jako kontynuację pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski.<sup>1738</sup> Mocne wołanie Papieża o zstąpienie Ducha Świętego<sup>1739</sup> i odnowienie oblicza Polskiej ziemi, podniosły z klęczek Naród i napełniły duchem odwagi i męstwa. Słowami: *Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!*<sup>1740</sup> prosił Boga, Ojciec Święty w Warszawie, na Placu Zwycięstwa, w dniu 2 czerwca 1979 roku. Polacy po czterdziestu latach upokarzania, ateizacji, zniewalanie serc i umysłów, odważnie i roztropnie zaczęli się jednoczyć w tym co dobre, upominać się o swoje prawa i miejsce Boga w ich życiu.

Kontynuacji duchowej odnowy Narodu podjęli się biskupi i prezbiterzy jednym z nich był ksiądz Jerzy Popiełuszko, posłany przez Prymasa Wyszyńskiego z duszpasterską posługą do strajkujących robotników Huty Warszawa, największego zakładu pracy stolicy, przodującego w indoktrynacji politycznej pracowników. Podejmuje swą misję w myśl gorącej prośby i wskazań

---

1735 Por. Ks. B. Piasecki, *Byli darem dla Kościoła w Polsce*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem*, dz. cyt. s. 98-99.

1736 Por. tamże, s. 97.

1737 O. G. Bartoszewski OFMCap., *Słowo wstępne*, w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., s. 14.

1738 Por. tamże.

1739 *To wołanie do Ducha – i o Ducha – jest odpowiedzią na wszystkie „materializmy” naszej epoki. One bowiem rodzą wieloraki niedosyt w sercu człowieka*. [RH, n. 18].

1740 Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na Placu Zwycięstwa*, homilia cyt., s. 57.

Jana Pawła II: *Proszę was też, abyście zachowali wierność Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi i Jego Pasterzom. Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła.*<sup>1741</sup>

O realizacji tego niełatwego zadania i duchowej więzi łączącej Jana Pawła II i księdza Jerzego, świadczą gesty za życia i liczne wypowiedzi Papieża o warszawskim męczenniku, którego słowa wpisał w treść homilii na rozpoczęcie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego, w Warszawie w czerwcu 1987 roku.<sup>1742</sup>

### 5.1. Jan Paweł II o nauczaniu księdza Jerzego Popiełuszki

List pisany „serdecznym atramentem”, odczytany jako kazanie 30 października 1983 roku, został przesłany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Wpłynęło to niewątpliwie na większe zainteresowanie osobą prezbitera z Żoliborza, o którym już od 1982 roku mówiono na Watykanie. W niedługim czasie ówczesny redaktor polskiego wydania *L' Osservatore Romano*, ksiądz Adam Boniecki przyjeżdża do Warszawy, aby osobiście spotkać się z księdzem Jerzym i z bliska poznać fenomen comiesięcznych Mszy świętych za Ojczyznę sprawowanych w kościele Świętego Stanisława Kostki. Dzięki temu spotkaniu już w styczniu 1984 roku Papież mógł zapoznać się z wszystkimi dotychczasowymi kazaniami wygłoszonymi podczas tych Eucharystii.<sup>1743</sup> Wydarzenie to sprawiło ogromną radość księdzu Jerzemu, w *Zapiskach* pod datą 11 stycznia 1984 roku zanotował: *Wielką radością było spotkanie z ks. Bonieckim z Watykanu. Bardzo serdecznie zainteresował się moimi sprawami, po to by zdać dokładne relacje Ojcu św. Był pełen uznania dla tekstów ze Mszy św. Większość z nich przeczytał.*<sup>1744</sup>

Wyrazem aprobaty dla dzieła duszpasterza były pozdrowienia przekazywane przez biskupów<sup>1745</sup> i pielgrzymów świeckich<sup>1746</sup> powracających z Rzymu. Otrzymany za pośrednictwem biskupa Zbigniewa Kraszewskiego piękny ozdobny różaniec<sup>1747</sup> – dar Ojca Świętego, oraz Jego

1741 Jan Paweł II, *Nie zapominajcie o mnie w modlitwie*, list cyt. s. 405.

1742 Por. O. G. Bartoszewski OFM Cap, *Słowo wstępne*, w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., s. 15

1743 Ks. T. Kaczmarek, *Jan Paweł II wobec świadectwa ks. Jerzego Popiełuszki*, art. cyt., s. 128-129.

1744 Ks. J. Popiełuszko, *Zeszyt zielony*, s. 81-82.

1745 Pod datą 16 kwietnia 1984 roku Ksiądz Jerzy zapisał: *II II. byłem na obiedzie u ks. bpa Kraszewskiego, który przekazał mi różaniec od Ojca św.*, w: tamże, s. 84.

1746 W maju w święto św. Stanisława ze Szczepanowa pod datą 8 V [1984] Ksiądz Jerzy zanotował: *Wrócił z Rzymu Wojtek. Przekazał księdzu B(onieckiemu) wszystkie teksty Mszy św. za Ojczyznę. B(oniecki). bardzo się ucieszył. Powiedział, że bardzo dobrze stoimy w Watykanie i będzie mógł szybko to wydać.* w: tamże, s. 86-87.

1747 Różaniec dla Księdza Jerzego Popiełuszki został przekazany osobiście przez Jana Pawła II pod koniec stycznia



słowa otuchy i uznania, były dla kapłana wyjątkowym umocnieniem duchowym. O tym większym znaczeniu, iż w owym czasie spotykał się z niezrozumieniem również ze strony części środowiska ludzi Kościoła. Wtedy również wojewódzka prokuratura rozpoczęła systematyczne dręczenie Księdza Popiełuszki, stosując wobec jego osoby dotkliwie i uciążliwie postępowanie śledcze.<sup>1748</sup> Godnym przypomnienia jest inny dar ofiarowany przez Papieża - już po śmierci warszawskiego prezbitera, złożony dla parafii Świętego Stanisława Kostki – kielich mszalny z wygrawerowanym napisem: *Jan Paweł II w zjednoczeniu na modlitwie za Księdza Męczennika Jerzego Popiełuszkę 19 X – 3 XI 1984.*<sup>1749</sup>

Jan Paweł II duchowo łączył się z cierpiącym narodem po uprowadzeniu księdza Jerzego Popiełuszki, dał temu wyraz w licznych wypowiedziach. Przemawiając w dniu 24 października 1984 roku w Rzymie do zgromadzonych Polaków wyraził swoje współczucie i solidarność z Kościołem w Ojczyźnie:<sup>1750</sup> *Podzielam słuszny niepokój całego społeczeństwa wobec tak nieludzkiego czynu, jawnej przemocy dokonanej na kapłanie oraz pogwałceniu godności i niezbywalnych praw ludzkiej osoby. Apeluję do sumień tych, którzy dopuścili się tego haniebnego czynu i ponoszą zań odpowiedzialność.*<sup>1751</sup> Papież prosił gorąco o wspólną modlitwę w intencji uwolnienia prezbitera i jego powrót do pracy duszpasterskiej. W niedzielę 28 października 1984 roku przed modlitwą Anioł Pański Ojciec Święty rozszerzył intencje tej wspólnej modlitwy na całe życie społeczne narodu Polskiego, zwracając uwagę na duchową odnowę, powiedział: *Prośmy Boga o pokój i ład w naszym kraju, w naszej Ojczyźnie. Prośmy, ażeby to nowe cierpienie posłużyło do duchowej odnowy naszego narodu.*<sup>1752</sup> Po otrzymaniu wiadomości o tragicznej śmierci księdza Jerzego, która wstrząsnęła opinią i sumieniem ludzi nie tylko w Polsce, ale na całym świecie, Ojciec Święty wielokrotnie w swych wypowiedziach wracał do tego tragicznego wydarzenia. Podczas audiencji ogólnej w dniu 31 października 1984 roku stwierdził: *Choć w ludzkim rozumieniu doznał on karni, nadzieja nasza pełna jest nieśmiertelności*<sup>1753</sup> i przypomniał słowa swojej wypowiedzi sprzed roku w Warszawie o chrześcijańskim powołaniu, jakim jest odnoszenie zwycięstwa w Jezusie Chrystusie. Człowiek, tak po ludzku pokonany, naprawdę jest zwycięzcą, jeżeli ofiaruje swoje życie ze drugą osobą: *A zwyciężył już dziś - choćby leżał na ziemi, ten, kto jak Chrystus oddaje serce swoje, a nawet życie swoje za braci.*<sup>1754</sup> Zaniepokojony o sytuację i nastroje

---

1984 roku biskupowi Z. Kraszewskiemu. Z tym cennym darem włożonym w zmaltretowane ręce został złożony do grobu, pisze ks. T. Kaczmarek w: *Jan Paweł II wobec świadectwa ks. Jerzego Popiełuszki*, art. cyt., s. 129.

1748 Por. tamże.

1749 Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 239.

1750 Por. tamże, s. 216.

1751 Cyt. za tamże.

1752 Cyt. za tamże.

1753 Cyt. za M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt., s. 465

1754 Cyt. za tamże. s. 465.

społeczne w kraju, prosi rodaków o zachowanie chrześcijańskiej godności. *Oddajmy ostatnią posługę księdzu Jerzemu Popiełuszce z chrześcijańską godnością i pokojem. Niech wielka moralna wymowa tej śmierci nie zostanie niczym zakłócona ani przestłonięta.*<sup>1755</sup>

W dniu 1 listopada 1984 roku, Jan Paweł II przed modlitwą Anioł Pański zachęcał wiernych do zanoszenia modlitw przed Boży tron *za wszystkich, którzy ponieśli śmierć z powodu przemocy.* Wspomniawszy zamordowaną dzień wcześniej panią premier Indirę Gandhi, przypomniał zamordowanego polskiego kapłana Jerzego Popiełuszkę oraz ofiary zamieszek w Chile i represji w Południowej Afryce. Rozważanie zakończył słowami prośby: *Oby wielki i miłosierny Bóg obdarzył pokojem ich nieśmiertelne dusze, a żyjącym pozwolił zrozumieć, że nie przemocą, a miłością buduje się przyszłość godną człowieka.*<sup>1756</sup> Odnajdujemy tu odniesienie do całej posługi warszawskiego duszpasterza, który w relacje międzyludzkie wnosił miłość, życzliwość, wyrozumiałość, uczył i wskazywał jak uwalniać się od nienawiści i przemocy. Można powiedzieć, że rozniecał i umacniał w sercach wielu ludzi miłość społeczną, do której nawoływał Prymas Tysiąclecia.

Od samego początku Ojciec Święty uważał, że śmierć księdza Jerzego jest świadectwem wiary i patriotyzmu i był pewny że może ona stać się źródłem nowego życia dla Narodu i Kościoła, dla ludzi pracy, dla świata kultury, dla młodzieży i tych co sprawują władzę.<sup>1757</sup> W Wigilię Bożego Narodzenia 1984 roku powiedział: *To świadectwo jest także wołaniem o obecność Chrystusa w naszym polskim życiu.*<sup>1758</sup> Odwołał się do kazań księdza Jerzego Popiełuszki z 1982 roku, z których wyłania się „Solidarność” jako nadzieja miliona Polaków, nadzieja tym silniejsza *im bardziej jest ona zespolona z Bogiem przez modlitwę.*<sup>1759</sup> Widzimy wielkie zatroskanie o Ojczyznę i o rodaków, i nadzieję pokładaną w Tym, który nigdy zawieść nie może. *Ziarno troski o dom Ojczyzny, rzucone w polską glebę w Sierpniu 1980 roku, podlane krwią, łzami, cierpieniem i bólem naszych sióstr i braci w ostatnim roku, musi przynieść dobre owoce (...) Tej nadziei nie wolno nam utracić. Bo w Narodzie jest dość siły do twórczego działania i twórczej pracy dla dobra Ojczyzny.*<sup>1760</sup> Najwyższy autorytet moralny jednoznacznie określił wymiar tej śmierci, tak rozumiane męczeństwo człowieka nie jest porażką czy klęską, lecz stanowi jednoznaczne świadectwo, jest źródłem nadziei do przemiany ludzkich serc, by rozpocząć nowe życie w Jezusie

---

1755 Cyt. za tamże.

1756 Cyt. za tamże, s. 466.

1757 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 238.

1758 Cyt. za M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt., s. 468, dalej czytamy: *Takie jest stanowisko Narodu. Tę pragną ludzie wierzący w naszej Ojczyźnie. Tę pragnie młodzież, która broniąc bohatercko wraz z rodzicami obecności wizerunku Ukrzyżowanego w miejscach nauki i pracy ludzi wierzących, daje świadectwo, że Chrystus jest dla niej najwyższą wartością. I dlatego Biskupi polscy raz po raz przypominają i upominają się o przestrzeganie tych podstawowych praw człowieka.*

1759 Por. tamże.

1760 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 grudnia 1982*, homilia cyt., s. 119.

Chrystusie. Ta śmierć jest także świadectwem, mówił Papież. *Ja modłę się za księdza Jerzego Popiełuszkę, jeszcze bardziej się modłę o to, ażeby z tej śmierci wyrosło dobro, tak jak z Krzyża Zmartwychwstanie. (...) Niech będzie ta śmierć źródłem nowego życia.*<sup>1761</sup>

Jest to postać, mówił o księdzu Jerzym w kolejną rocznicę jego zamordowania Jan Paweł II, o której nie wolno nam zapomnieć, która nie może zniknąć z naszej świadomości, *ponieważ był on wymownym - znakiem tego, co kapłan katolicki pragnie uczynić dla dobra swoich braci i jaką cenę jest gotów za to zapłacić.*<sup>1762</sup> Dzięki swojej determinacji, wierności w naśladowaniu Jezusa i darów Ducha Świętego, którymi był napełniony mógł wytrwać, na drodze krzyżowej, tak jak Chrystus ofiarując swoje życie. Staje w szeregu niezliczonej rzeszy polskich kapłanów, którzy dzielili losy swego Narodu; na ziemi ojczystej, czy też daleko pośród zesłańców syberyjskich w latach narodowej niewoli, czy w więzieniach, obozach koncentracyjnych i łagrach w czasie ostatniej okupacji. Taka postawa mówi Papież odpowiada tradycji polskiego kapłana, polskiego duszpasterstwa. Kapłan, który był blisko wszystkich doświadczeń swoich rodaków. *I stale bliski pozostaje. Iluż tutaj trzeba by przypomnieć, wymienić po imieniu? Aż do którego?... Aż chyba do do tego księdza Jerzego z Warszawskiej parafii św. Stanisława Kostki.* Do którego przychodzili ludzie udręczeni, poniżeni, zagrożeni w swym człowieczeństwie, ludzie szukający świadków przemienienia.<sup>1763</sup> Dzisiejszy świat szczególnie potrzebuje tej wewnętrznej przemiany, wzmocnienia sił człowieka wewnętrznego, który swoje życie, życie społeczne i polityczne budować będzie na prawdzie, sprawiedliwości i miłości.

Ksiądz Jerzy dobrze wiedział, gdzie człowiek powinien szukać ratunku i nabierać sił i duchowych mocy do pokonywania zła, niesprawiedliwości oraz umacniać się w nadziei i miłości. Organizuje pielgrzymkę ludzi pracy do Narodowego Sanktuarium w Częstochowie. Rozważanie Drogi Krzyżowej rozpoczyna słowami: *Chcemy iść Drogą Krzyżową w tym świętym miejscu, w miejscu, gdzie od sześciuset lat króluje Matka Boża. Idę dzisiaj z przedstawicielami ludzi ciężko pracujących, ludzi, którzy w ostatnich latach wysoko podnieśli sztandar z hasłem Bóg, Honor, Wiara, Solidarność Ojczyzna.*<sup>1764</sup> W rozważaniu Stacji III prosił Boga o umocnienie nadziei:<sup>1765</sup> *Potrzebny nam jesteś Jezu Chryste, który pomożesz nam umocnić naszą nadzieję, że zwycięstwo zawsze odnosi to co dobre, to co wielkie, to co szlachetne to co jest związane z Tobą. Prosimy Cię Jezu o umocnienie nadziei dla nas i dla naszych braci.*<sup>1766</sup> Prawdziwą wielką nadzieją człowieka,

---

1761 Cyt. za M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt. s. 466.

1762 Por. tamże, s. 479.

1763 Por. za tamże, s. 471.

1764 Ks. J. Popiełuszko, *Droga Krzyżowa Błogosławionego Księdza. Jerzego Popiełuszki podczas I Pielgrzymki Robotników na Jasną Górę, 18 września 1983 roku*, w: *Zło dobrem zwyciężał, 9 dni z bł. ks. Jerzym Popiełuszką, Modlitewnik*, redakcja Ks. W. Ciak OCD, Poznań 2010, s. 54.

1765 *Człowiek potrzebuje Boga, w przeciwnym razie nie ma nadziei*, pisze Benedykt XVI w: SS, n. 23.

1766 Ks. J. Popiełuszko, *Droga Krzyżowa Błogosławionego...*, rozważanie cyt., s. 57.

dzięki której może on pokonać wszelkie niepowodzenia i przetrwać najcięższe próby – może być tylko sam Bóg. Świat bez Boga, odrzucający Jego przykazania i Jego naukę - staje się światem bez nadziei.<sup>1767</sup> Z ludźmi umęczonymi stanem wojennym, poniżanymi, szykanowanymi szukał sił u Tego, który zaprasza do siebie słowami: *«Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.* (por. Mt 11:28) W swoim ziemskim życiu doświadczał tej Bożej mocy i dlatego w rozważaniu mówi z przekonaniem: *Jesteśmy zdolni do dźwigania naszego krzyża, krzyża osobistego, krzyża naszych rodzin, krzyża naszej umęczonej Ojczyzny. Jesteśmy zdolni do dźwigania każdego krzyża, jeżeli przykładem jest nam Jezus Chrystus dźwigający krzyż. (...) Świat pracy pokazał, że potrafi dźwigać krzyż swój i krzyż Narodu, kiedy na kolanach z różańcem w ręku, z pieśniami religijnymi na ustach, w sierpniu 1980 roku, podjął ochoczo krzyż Ojczyzny, aby kroczyć z nim do Zmartwychwstania.*<sup>1768</sup> Do tego ważnego wydarzenia, które rozpoczęło coroczne pielgrzymowanie ludzi pracy na Jasną Górę nawiązał Jan Paweł II w okazjonalnym liście przesłanym na ręce arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego. *Przychodźcie w pielgrzymce na Jasną Górę, już po raz dwunasty, a wprowadził Was kiedyś na ten pielgrzymi szlak ksiądz Jerzy Popiełuszko – bohaterski obrońca praw ludzi pracy. Trzeba go dzisiaj na tym miejscu wspomnieć, gdyż właśnie w tym roku przypada X rocznica jego męczeńskiej śmierci.*<sup>1769</sup> Już ponad trzydzieści lat trwa tradycja pielgrzymowania ludzi pracy do Matki Bożej i Królowej Polski.

W październiku tego samego roku Ojciec Święty przypominał mężnego prezbitera broniącego prawdy, sprawiedliwości, wolności i godności człowieka. W okolicznościowym telegramie do Prymasa kardynała Józefa Glempa, napisał: *(...) Dzisiaj mija dziesięć lat od męczeńskiej śmierci Księdza Jerzego Popiełuszki. Staję w duchu nad Jego grobem i łączę się w modlitwie z wszystkimi uczestnikami tej rocznicy. Ten kapłan męczennik, pozostanie na zawsze w pamięci naszego Narodu, jako nieustraszony obrońca prawdy, sprawiedliwości, wolności i godności człowieka. W jednym ze swych kazań powiedział: „aby pozostać człowiekiem wolnym duchowo, trzeba żyć w prawdzie (...) jesteśmy powołani do prawdy, jesteśmy powołani do świadczenia o prawdzie swoim życiem.*<sup>1770</sup> W osobie duszpasterza ludzi pracy, staje przed nami dzielny i prawy kapłan, niezłomny obrońca godności człowieka. Szedł przez życie dobrze czyniąc i wiernie naśladowując najlepszego Nauczyciela Jezusa Chrystusa, którego Ewangelia jest nadal aktualna – ponieważ jest prawdą.

---

1767 Por. Benedykt XVI, SS, n. 27, n. 44.

1768 Ks. J. Popiełuszko, *Droga Krzyżowa Błogosławionego...*, rozważanie cyt., s. 55-56.

1769 Jan Paweł II, *Do uczestników XII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy*, Watykan, 6 września 1994 r. cyt. za M. Kindziuk, *Świadek prawdy...*, dz. cyt, s. 481.

1770 Jan Paweł II, *Telegram w 10. rocznicę męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki*, Watykan, 19 października 1994 r., cyt. za tamże, s. 480.

## 5.2. Aktualność nauczania księdza Jerzego Popiełuszki wobec wyzwań naszego czasu

Osoba kapłana-męczennika przywołana została podczas inauguracji II Kongresu Eucharystycznego w warszawskim kościele Wszystkich Świętych 8 czerwca 1987 roku. Nauczając o tajemnicy Krzyża i Eucharystii Jan Paweł II zacytował fragment jego kazania wskazujący na Zmartwychwstanie, które osiąga się poprzez drogę Krzyża. *Dzięki śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa – mówił śp. ks. Jerzy Popiełuszko – symbol hańby i poniżenia stał się symbolem odwagi, męstwa, pomocy i braterstwa. W znaku Krzyża ujmujemy dziś to, co najbardziej piękne i wartościowe w człowieku. Przez Krzyż idzie się do Zmartwychwstania. Innej drogi nie ma. I dlatego krzyże naszej Ojczyzny, krzyże nasze osobiste, naszych rodzin muszą doprowadzić do zwycięstwa, do Zmartwychwstania, jeżeli łączymy je z Chrystusem.*<sup>1771</sup> Wydarzenie bez precedensu, stanowi wyraz wielkiego uznania dla księdza Jerzego Popiełuszki i jego misji w Kościele powszechnym.<sup>1772</sup> Współczesnemu człowiekowi spragnionemu miłości, przypomina że wymaga ona ofiary i poświęcenia. Mówi o Tym który z miłości do nas oddał życie na Krzyżu i oczekuje abyśmy czerpali z niezgłębionego źródła Bożej miłości i Bożego miłosierdzia.

Wymownym znakiem dla nas wszystkich jest nawiedzenie grobu Męczennika przez Ojca Świętego w dniu 14 czerwca 1987 roku, pomimo sprzeciwu władzy ludowej, sprawiającej wiele trudności, aby udaremnić tą wizytę. Jan Paweł II przybył do kościoła Świętego Stanisława Kostki w gronie polskich kardynałów, powitany przez księdza proboszcza Teofila Boguckiego słowami: *Ojczyźnie Świętej całuję Twoje stopy apostolskie, które roznoszą prawdę, dobro, miłość i pokój.* Po modlitwie przed Najświętszym Sakramentem Papież skierował się w stronę grobu, minął przygotowany dla niego klęcznik podszedł do płyty grobowej i złożył na niej wiązanek biało-czerwonych róż. Ukłękł na oba kolana na ziemi, rękami objął kamienną płytę grobowca i ucałował. Wstał i dłuższy czas modlił się. Podszedł do rodziców księdza Jerzego pobłogosławił ich, przytulił mamę i powiedział do niej: - *Matko dałaś nam wielkiego syna.* - *Ojczyźnie Świętej, nie ja dałam, ale Bóg dał przeze mnie światu* odpowiedziała.<sup>1773</sup> Ten krótki dialog między następcą Świętego Piotra, a matką Męczennika jest bardzo głęboki w swej treści. Wielki Syn Narodu polskiego darem od Pana Boga nie tylko dla nas, ale dla całego świata. Potwierdzają to setki tysięcy pielgrzymów, wśród nich głowy państw przybywający z całego świata do jego grobu, co potwierdzają tomy zapisanych ksiąg pamiątkowych. Papież poświęcił również dzwon. Na tą okoliczność odczytano pismo skierowane do Jana Pawła II. Dzwon ten czytamy między innymi - *ma pobudzać w nas pamięć o tym, który*

1771 Cyt. za O. G. Bartoszewski OFM Cap., *Święci doskonale się rozumieją, wywiad, zob. w: „Bóg i Ojczyzna. Biuletyn...”, Rok 23 od 1 lipca do 31 grudnia 2007 r., Nr 3-4 (129-130), s. 18.*

1772 Por. tamże.

1773 Por. M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt., s. 322-323.

„do końca umiłował” Chrystusa. Taką pamięć jaką jesteśmy winni Księdzu Jerzemu nazywa się sumieniem narodu. Słowa Twoje Ojciec Święty, „ażeby z tej śmierci wyrosło dobro” stały się naszą codzienną modlitwą – złączoną z nadzieją beatyfikacji naszego brata Księdza Jerzego. Ojciec Święty po wysłuchaniu i zaaprobowaniu zawartych treści złożył swój podpis.<sup>1774</sup>

Rzeczą znamioną jest to, że akt brutalnej przemocy zakończony mordem dokonany na kapłanie nie wywołał fali zemsty i nienawiści, ale pod przewodnictwem mądrych i roztropnych duszpasterzy modlono się o zwycięstwo miłości nad nienawiścią, prawdy nad kłamstwem, dobra nad złem. Można mówić o kształtowaniu postaw społecznych w duchu nauki Kościoła, by pomóc ludziom zgłębić i zrozumieć chrześcijański charakter cierpienia i przebaczenia.<sup>1775</sup> Duże znaczenie miały ostatnie słowa modlitwy wypowiedziane publicznie przez księdza Jerzego Popiełuszkę w Bydgoszczy - *Módlmy się, abyśmy byli wolni od lęku i zastraszenia, a przede wszystkim od żądzdy odwetu i przemocy.*<sup>1776</sup> Odczytywane jako swego rodzaju „proroctwo”, często cytowane - ostatnie przesłanie i prośba zarazem kapłana, który tak ukochał Boga i ludzi, że oddał swoje życie.

Jego ofiara nie jest daremna, ponieważ męczeństwo ma charakter charyzmatyczny, jest darem nie tylko dla osoby, ale dla całej wspólnoty Kościoła, który od początku wielką czią otaczał męczenników. W męczeństwie za wiarę realizuje się najpełniej zjednoczenie człowieka z Jezusem Chrystusem, który nauczał, że nie ma większej miłości niż oddanie życia za swoich przyjaciół. Nie ma też Kościoła bez ofiary, bez męczeństwa, które stanowi o jego istocie.<sup>1777</sup> *Cierpieć z innymi dla innych cierpieć z powodu pragnienia prawdy i sprawiedliwości, cierpieć z powodu stawania się osobą, która naprawdę kocha – oto elementy fundamentów człowieczeństwa, których porzucenie zniszczyłoby samego człowieka*<sup>1778</sup> - naucza Papież Benedykt XVI w encyklice o nadziei chrześcijańskiej.

Świadectwo księdza Jerzego jest nadal aktualne, głosił miłość Chrystusa, który stawia człowiekowi wysokie wymagania, aby godnie przeżył swoje życie, bo ma je tylko jedno. Ludzie nie zawsze zdają sobie sprawę z tej wielkiej godności jaką otrzymali od Boga, jest ona nie tylko dana ale i zadana. Dziś szczególnie istnieje duże zapotrzebowanie na nauczanie o wielkiej godności człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Wobec zamachów na życie ludzkie rozwijające się pod sercem matki, wobec zamachów na życie osób chorych, starych, wobec wszelkich manipulacji i kłamstw związanych z początkiem życia ludzkiego, natury małżeństwa i rodziny - należy współczesnemu światu nieustannie przypominać o godności człowieka.<sup>1779</sup>

---

1774 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt., s. 255-256.

1775 Por. tamże, s. 256-257.

1776 Ks. J. Popiełuszko, *Duchowy Testament...*, rozważania cyt., s. 398.

1777 Por. Ks. P. Nitecki, *Znak zwycięstwa*, dz. cyt. s. 266-267.

1778 Benedykt XVI, SS, n. 39.

1779 *Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie*

Zachować godność, to pozostać sobą - żyć w prawdzie – to jakiś minimum aby nie zamazać w sobie obrazu dziecka Bożego. Zachowanie godności naucza ksiądz Jerzy - to życie zgodne z sumieniem. To budzenie i kształtowanie w sobie sumienia prawego. To dbanie o sumienia narodowe. (...)Zachować godność człowieka, godność dziecka Bożego, to żyć bez zakłamania.<sup>1780</sup> Nie możemy milczeć powtarzał często prezbiter, gdy nie szanowane są ludzkie prawa i poniżana jest ludzka godność, gdy narzucana jest ideologia niemająca nic wspólnego z tysiącletnią chrześcijańską tradycją polskiego Narodu. Walka z Bogiem przekształca się w walkę z godnością człowieka. Zadaniem Kościoła jest głoszenie prawdy, obrona uciśnionych, dlatego nie może on obojętnie patrzeć na zło i krzywdę ludzką. Szerząca się ateizacja, walka z Bogiem, z Chrystusowym Krzyżem jest jednocześnie walką z wielkością i godnością człowieka, bo wielki jest człowiek, dlatego, że nosi w sobie godność dziecka Bożego.<sup>1781</sup> Aby zachować godność nauczał ksiądz Jerzy, by móc pomnażać dobro i zwyciężać zło - człowiek musi kierować się sprawiedliwością, która wypływa z prawdy i miłości. Stąd też im więcej w człowieku prawdy i miłości ty więcej i sprawiedliwości. Sprawiedliwość musi iść w parze z miłością, bo bez miłości nie można być w pełni sprawiedliwym.<sup>1782</sup> Kaznodzieja wysuwa bardzo trafny wniosek, tam gdzie brak jest dobra i miłości nie pozostaje pustka, ale w ich miejsce wchodzi zło, niosące nienawiść i przemoc.<sup>1783</sup> Naucza że źródłem sprawiedliwości jest sam Bóg, dlatego w systemach politycznych, czy zachowaniach społecznych, w których niszczy się to co Boże nie będzie sprawiedliwości. Trudno mówić o sprawiedliwości tam, gdzie nie ma miejsca dla Boga i Jego przykazań.<sup>1784</sup>

Czy dziś w naszej Ojczyźnie słowa męczennika mrocznych czasów komunizmu nie są nadal aktualne? On wskazuje drogi wyjścia - aby zwyciężać zło dobrem, należy zachować wierność Prawdzie. Prawda jest bardzo delikatną właściwością ludzkiego rozumu. Dążenie do prawdy wszczepił w człowieka sam Bóg. Prawda zawsze ludzi łączy i zespała, jest nieśmiertelna, wielkość prawdy demaskuje tych, co posługują się kłamstwem, ludzi małych, zastraszonych.<sup>1785</sup> Chcąc pozostać człowiekiem wolnego ducha naucza prezbiter, trzeba żyć w prawdzie, trzeba odważnie przyznawać się do prawdy w codziennym życiu; w pracy, szkole, na uczelni, w parlamencie. Życie w prawdzie to dawanie świadectwa na zewnątrz, to upominanie się o nią w każdej sytuacji

---

*przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka: Osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołaniu człowieka do uczestniczenia w życiu Boga. Człowiek już od swego początku jest zaproszony do rozmowy z Bogiem: istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg stworzył go z miłości i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłości i powierza się swemu Stwórcy. [KKK, 27]*

1780 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 29 stycznia 1984*, homilia cyt. s. 267-268.

1781 Por. Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 września 1982*, homilia cyt., s. 89.

1782 Ks. J. Popiełuszko, *Duchowy Testament...*, rozważania cyt., s. 399.

1783 Por. tamże.

1784 Tamże, s. 400.

1785 Por. Tamże.

niezależnie od tego, jakie pociągnie to za sobą następstwa. *Prawdy nie da się zniszczyć taką czy inną decyzją, taką czy inną ustawą.*<sup>1786</sup> Życie w prawdzie należy postawić na pierwszym miejscu, bo inaczej sumienie ludzkie obrośnie pleśnią, jest to wezwanie stojące przed współczesnym człowiekiem, jeżeli chce godnie żyć.<sup>1787</sup> Miarą człowieczeństwa jest zdolność do cierpienia z miłości do prawdy.<sup>1788</sup>

Jan Paweł II nawiązując do powyższego nauczania o prawdzie, na audiencji generalnej powiedział do Rodaków: *Niech przemawia do nas świadectwo tego kapłana, które się nie przedawnia, które jest ważne nie tylko wczoraj ale także i dzisiaj. Może dzisiaj bardziej jeszcze.*<sup>1789</sup> Podejmując temat cywilizacji europejskiej, Ojciec Święty wskazuje, iż największy wkład w budowę autentycznej kultury europejskiej dają męczennicy. Kulturę europejską tworzyli męczennicy pierwszych trzech wieków nauczał we Włocławku, w czerwcu 1991 roku. *Tworzyli ją także męczennicy na wschód od nas w ostatnich dziesięcioleciach - i u nas w ostatnich dziesięcioleciach. Tak tworzył ją ksiądz Jerzy.*<sup>1790</sup> Poprzez ofiarę swojego życia, upodobił się do Chrystusa, w trwaniu w miłości do końca, w wierności Bogu i ludziom, aż po męczeńską śmierć. *On jest patronem naszej obecności w Europie za cenę ofiary z życia, tak jak Chrystus. Tak, jak Chrystus, jak Chrystus ma prawo obywatelstwa w świecie, ma prawo obywatelstwa w Europie, dlatego że dał swoje życie za nas wszystkich. Ma prawo obywatelstwa wśród nas i wśród wszystkich narodów tego kontynentu i całego świata, przez swój krzyż.*<sup>1791</sup> Naśladując najlepszego Nauczyciela Jezusa Chrystusa – święci uczą nas jak żyć po ludzku, jak zachować godność dziecka Bożego we współczesnym świecie.<sup>1792</sup>

Polska jest nadal krajem męczenników, powiedział ksiądz Zdzisław Peszkowski kapelan Federacji Rodzin Katyńskich, a ksiądz Jerzego Popiełuszkę<sup>1793</sup> *trzeba zaliczyć do wspaniałego pocztu świętych polskich męczenników.*<sup>1794</sup> Orszak ten otwierają biskupi: Święty Wojciech i Święty Stanisław biskup Krakowa, poprzez zakonników Świętego Andrzeja Bobolę i Świętego Maksymiliana Marię Kolbego, oraz kapłanów, którzy ginęli z rąk „nieznanych sprawców” w okresie powojennym, aż do kapłanów zamordowanych w kilka lat po śmierci księdza Jerzego. Stanowią oni wszyscy wielką chlubę naszego Narodu i świadczą o prawdziwości sentencji:

---

1786 Ks. J. Popiełuszko *Homilia 31 października 1982*, homilia cyt., s. 97.

1787 Por. ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 lutego 1983*, homilia cyt., s. 142.

1788 Por. Benedykt XVI, SS, n. 39.

1789 Jan Paweł II, *Do Polaków podczas audiencji generalnej*, Watykan 31 października 1990 r., cyt. za M. Kindziuk, *Świadek prawdy*, dz. cyt., s. 472.

1790 Jan Paweł II, *Jaka wolność? Jaka Europa?*, homilia cyt. s. 78.

1791 Tamże.

1792 *Święci ponieważ byli pełni wielkiej nadziei, potrafili przejść wielką drogę „bycia człowiekiem” w taki sposób, jak to przed nami uczynił Jezus Chrystus.* [SS, n. 39].

1793 Ksiądz Jerzy Popiełuszko, *pochodzi z tej samej linii męczenników, którzy wywodzą się z „czerwonej czeluści” - z Bolszewii, z sowieckiej Rosji, opętanej walką nie tylko przeciw Kościołowi, ale także przeciwko normalnemu człowiekowi.* Zob. w: Ks. Z. Peszkowski, *W poczet męczenników*, w: *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem*, dz. cyt., s. 38.

1794 tamże s. 39.



„*Polonia semper fidelis*” - *Polska zawsze wierna!* Ta wierność Bogu i Ojczyźnie wymaga trudu, wyrzeczeń, heroizmu - jest to droga męczenników, stanowiąca wielką moc. Ksiądz Jerzy Popiełuszko z miłości do Boga, Ojczyzny i Matki Najświętszej oddał życie za nas, byśmy wszyscy mogli stawać się lepsi, mądrzejsi, mocniejsi i uczyli się na co dzień życia w prawdzie.<sup>1795</sup>

Dziś, kiedy jesteśmy świadkami terroru medialnego skierowanego przeciwko Kościołowi i jego pasterzom, konieczne jest przypominanie, tego co już miało miejsce w historii Polski. Wielką batalię skierowaną przeciw najgorliwszym księżom, wiernym Bogu i Ojczyźnie, których najpierw perfidnie oskarżano o tzw. „*działalność polityczną*” o „*uprawianie polityki z ambony*”, a później podstępnie mordowano rękoma „*nieznanych sprawców*”.<sup>1796</sup> Zamach na kapłanów, jak mówił ksiądz Teofil Bogucki - *to zamach na Kościół, któremu służę, to zamach na naród, którego są światłem. «Wy jesteście światłem świata» - powiedział Chrystus do Apostołów (por. Mt 5,14). Kapłani wzięci z ludu pracują dla ludu i razem z nim cierpią.*<sup>1797</sup>

Niezmiernie aktualne są słowa księdza Jerzego o postawie chrześcijanina, który nie może być obojętny na zło. Nie może milczeć w obliczu kłamstwa, fałszywych oskarżeń, nie może się lękać, lecz odważnie dać świadectwo, stanąć po stronie prawdy. *Chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko potępienie zła, kłamstwa, tchórzostwa, zniewalania, nienawiści, przemocy. Ale chrześcijanin, musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości, musi odważnie się upominać dla siebie i innych.*<sup>1798</sup> Ksiądz Jerzy stawał w obronie oskarżanych i sądzonych ludzi, którzy nie popełnili przestępstwa, czy dzisiaj nie trzeba nam stanąć w obronnie niesprawiedliwie oskarżanych? Przykładów takich jest wiele, kiedy w mediach przedstawia się fałszywy obraz, aby zniszczyć człowieka, a na ławie oskarżanych nie zawsze zasiadają ci, co czynili zło. *Obowiązkiem chrześcijanina jest stać przy prawdzie choćby miała ona wiele kosztować.*<sup>1799</sup> Wypowiedane słowo prawdy kosztuje, stąd niezbędne jest kształtowanie w sobie cnoty męstwa która *jest przewyciężeniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu.*<sup>1800</sup>

Człowiek współczesny nie zawsze jest świadomy w jakim żyje środowisku, nadmiar informacji płynących z różnych stron za sprawą mediów oddala go od rzeczywistości, wprowadzając w świat iluzji, marzeń, fantazji. Tym bardziej uzasadniona jest pamięć o chrześcijańskich korzeniach naszej kultury, jak czynił to ksiądz Popiełuszko: *Żyjemy w otoczeniu wielkiej chrześcijańskiej kultury. W naszych domach zawieszamy krzyże – znaki wiary Chrystusowej*

---

1795 Por. Tamże, s. 38-39.

1796 Por. tamże.

1797 Ks. T. Bogucki, *Homilia 29 lipca 1984*, homilia cyt., s. 342.

1798 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 27 maja 1984*, homilia cyt., s. 317.

1799 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 8 października 1984*, homilia cyt., s. 62

1800 Tamże.

*i wierzymy w ich zwycięstwo nad śmiercią. Tę wiarę przekazali nam nasi ojcowie, więc i my powinniśmy ją dalej nieść. To jest nasze zadanie misyjne.*<sup>1801</sup> Nie można o tym zapominać, ponieważ każdy chrześcijanin powołany jest do dawania świadectwa wiary w Jezusa Chrystusa. Musimy wierzyć podkreśla kapłan, *że nasza praca, nasz zawód pozostają także ważnym świadectwem świętości powołania.*<sup>1802</sup> Świadectwo to może być nieraz bardziej skuteczne, ze względu na to, że ludzie świeccy mogą dotrzeć do tych środowisk, czy grup społecznych, do których ksiądz z różnych powodów nie ma dostępu.<sup>1803</sup>

Aby móc dać o kimś świadectwo, trzeba poznać tę osobę, w jakiś sposób się do niej zbliżyć, zaprzyjaźnić. Chrystusa poznajemy na modlitwie, Eucharystii, lekturze Pisma Świętego, bo jak powiedział święty Hieronim: *nieznajomość Pisma, to nieznajomość samego Chrystusa*<sup>1804</sup> stąd rodzi się pilna potrzeb zgłębiania Ewangelii. *Chrystus potrzebny jest nam dzisiaj szczególnie, abyśmy nie utracili prawdy, miłości, dobroci. Potrzebny jest nam szczególnie teraz, albowiem chyba nigdy dotąd tak okrutnie nie chłostano grzbietów kłamstwem i obłudą. Pielęgnujmy więc w życiu naszym i naszych rodzin Ewangelię Jezusa Chrystusa. I sięgajmy po nią często, aby umacniać nadzieję, utrwaląc podstawowe wartości życia.*<sup>1805</sup> Czy dzisiaj nie jesteśmy smagani batem kłamstwa i obłudy, mimo upływu lat te słowa nadal są aktualne na polskiej ziemi, a żoliborski kapłan wskazuje nam, jak się przed tym bronić. Skąd czerpać siły, by wytrwać na drodze prawdy, miłości, sprawiedliwości, solidarności.

Przesłanie o godności człowieka i godności Narodu wyłaniające się z nauczania Księdza Jerzego Popiełuszki, a rozumiane jako wychowanie do chrześcijaństwa, jest dziś bardzo potrzebne i nadal aktualne.<sup>1806</sup> Chrześcijański system wychowania głosił: *oparty na Chrystusie i Jego Ewangelii zdawał wiele razy egzamin w dziejach naszego Narodu (...) Tylko wspólna i zgodna współpraca, rodziców, wychowawców, Kościoła i całej młodzieży może przeciwstawić się wszystkiemu co ma na celu położenie granicy wielkości człowieka, i zniszczenia tego, co wyrosło z ofiary całych pokoleń Polaków, którzy płacili wysoką cenę za przetrwanie ducha narodu.*<sup>1807</sup> Zasady życia chrześcijańskiego, mimo upływu czasu i zmiany warunków społeczno- politycznych pozostają takie same jak trzydzieści lat temu.<sup>1808</sup> Dziś podobnie, jak w latach '80 dwudziestego wieku, potrzebny jest nam radykalizm w głoszeniu Ewangelii Chrystusowej, tak charakterystyczny dla nauczania duszpasterza. W stosunkowo krótkim życiu kapłańskim pisze ksiądz Marian

---

1801 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 39.

1802 Ks. J. Popiełuszko, tamże, s. 38

1803 Por. tamże.

1804 Cyt. za: Jan Paweł II, NMI, n. 17.

1805 Ks. J. Popiełuszko, *Dotknięcie Boga*, dz. cyt., s. 35.

1806 Por. Ks. P. Nitecki, *Dola Proroka*, w: „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn...*,” Rok 20., 2004, nr 4, s. 32.

1807 Ks. J. Popiełuszko, *Homilia 26 lutego 1984*, homilia cyt., s.280.

1808 Por. Ks. P. Nitecki, *Dola Proroka*, art. cyt. 32.

Szczęśny zyskał niezwykłą popularność i uznanie ludzi pracy dzięki swojej bezkompromisowej postawie, wyrażającej się ewangelicznym radykalizmem, względem podstawowych zasad moralnych.<sup>1809</sup> Prezbiter z warszawskiego kościoła Świętego Stanisława Kostki był mężny, szlachetny, bezkompromisowy, był wiarygodny, żył tak jak nauczał. Dzięki postawie świadka wiary w Jezusa Chrystusa, niełękającego się, odważnie głoszącego Ewangelię stał się znakiem sprzeciwu. Niezliczone rzesze ludzi różnych profesji nie tylko wierzący ciągnęły do niego, głosił im prawdę, głosił miłość Bożą, której człowiek jest spragniony chociaż może nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę. Podtrzymywał nadzieję, umacniał w dokonywaniu dobrych wyborów życiowych opartych na podstawowych zasadach moralnych. *Dzisiaj potrzeba nam odważnego upominania się o prawo narodu do Boga, do miłości, do wolności sumień, do kultury i dziedzictwa rodzimego. Nie można tworzyć dziejów bez dziejów, nie można zapominać o chrześcijańskiej drodze naszego narodu. Nie można podcinać korzeni ponad tysiącletniej przeszłości.*<sup>1810</sup> Naród duchowo wolny może tworzyć dla przyszłości, tylko ludzie wolni mogą tworzyć kulturę i przekazać następnym pokoleniom całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska. Słowa księdza Jerzego Popiełuszki – aby pozostać wolnym duchowo należy żyć w prawdzie, pozostaną istotnym i bardzo ważnym wezwaniem dla współczesnego człowieka, pilnie potrzebującego odnowy moralnej, budowanej na trwałym fundamencie jakim jest Jezus Chrystus. *Tylko Naród wolny duchowo i miłujący prawdę może trwać i tworzyć dla przyszłości tak, jak tworzyli przyszłość powstańcy padający na polach bitew, czy wieszczowie, którzy patrzyli daleko w przyszłość, jak Słowacki, który żyjąc na wygnaniu, zdołał wypatrzyć w przyszłości Polski – której wtedy nie było na mapie Europy – Polaka na tronie Świętego Piotra. Tylko naród, który ma zdrowego ducha i czułe sumienie, może tworzyć śmiałą przyszłość. Dlatego dbajmy o wolność naszego ducha, nie dajmy się zniewolić przez lęk i zastraszenie. Nie pozwalajmy w najdrobniejszych nawet sprawach zatruwać ducha narodu.*<sup>1811</sup> Jakże wymownie brzmią dzisiaj te słowa, które wzywają każdego z nas do konkretnego zaangażowania na rzecz zachowania ducha Narodu, współtworzenie polskiej kultury.

Święty Jan Paweł II w osobie księdza Jerzego Popiełuszki widzi nauczyciela, od którego mamy uczyć się, odpowiedzialności za naszą Ojczyznę, za naszą wiarę, za drugiego człowieka i całą chrześcijańską kulturę, w której wyrastaliśmy przez pokolenia. A jego męczeństwo winno być inspiracją do własnego uświęcania i podejmowania wysiłków na rzecz życia w prawdzie, miłości i sprawiedliwości. *Módlmy się do Boga Ojca, aby ofiara tego kapłana przynosiła nieustanne owoce w naszej Ojczyźnie. Aby nie zabrakło ludzi, którzy w tym męczeństwie będą odnajdywać natchnienie*

---

1809 Ks. M. Szczęśny, *Aktualność społecznego nauczania Ks. Jerzego Popiełuszki*, referat cyt., s. 61.

1810 Ks. Popiełuszko, *Homilia 25 września 1983*, homilia cyt., s. 217.

1811 Tamże, s. 218.

*do własnego uświęcenia oraz zachętę i siłę do autentycznej służby człowiekowi.*<sup>1812</sup>

Reżyser filmu fabularnego „*Popiełuszko*” pan Rafał Wieczyński mówi o gigantycznym wpływie osoby i ofiary księdza Jerzego, na jego życie osobiste. Pracując od 1997 roku nad scenariuszem do filmu, zobaczył że duszpasterz ludzi pracy nadal jest dla niego wzorem, wzorem świętości.<sup>1813</sup> Uważa iż postać księdza Jerzego powinna być wciąż przypominana, ponieważ, *ma on przede wszystkim nieustannie aktualny program dla nas i dla Polski. (...) nazywa zło po imieniu i z miłością, i wybaczeniem domaga się włączenia Boga w życie publiczne. We wszystkim, co mówi na temat Polski, odwołuje się do Ewangelii i Chrystusa. Pozostaje jednocześnie całkiem nowoczesny, bliski, zrozumiały, a przede wszystkim wiarygodny.*<sup>1814</sup> Charyzmat księdza Jerzego widzi w naśladowaniu Jezusa Chrystusa. Wspominając jedną z rozmów podczas zbierania materiału do filmu, usłyszał jak ktoś powiedział, że miał „*zapach Chrystusa*”, co wydaje się bardzo trafnym określeniem jego charyzmatu, *czegoś co jest niewytłumaczalne.*<sup>1815</sup>

Ofiara Księdza Jerzego Popiełuszki, nie jest daremna, nieustannie przynosi owoce dobra, Jego kult szerzy się na całym świecie. Pamięć o Męczenniku jest bardzo ważna dla zachowania naszej narodowej tożsamości, dla rozkrzewiania kultury chrześcijańskiej w Polsce i świecie. Jan Paweł II nauczał, że pamięć rodzi tożsamość. Człowiek musi wiedzieć kim rzeczywiście jest, jakie są jego korzenie i jakie przeznaczenie. Zdolny jest odkryć i poznać prawdę o sobie i Bogu, by mógł dobrze przejść przez życie. Dzisiaj potrzebna nam jest odnowa duchowa, która może dokonać się tylko poprzez przemianę ludzkich serc i umysłów, aby z odwagą podejmować nowe życie w Jezusie Chrystusie. Poznawanie nauczania, duchowego opiekuna ludzi pracy, zgłębianie jego myśli i form posługi duszpasterskiej, wprowadzanie w życie nauki społecznej Kościoła, którą głosił staje się niezbędnym wymogiem, aby człowiek bardziej był człowiekiem, zachował swoją godność, godność dziecka Bożego, czynił dobro, żył na co dzień w prawdzie i miłości. Dzisiejszy świat opływający w różnorodne bogactwa i zbytki, a odrzucający Boga i Jego przykazania idzie w złym kierunku. Potrzebują mądrych i dobrych przewodników oraz nauczycieli, taką osobą jest prezbiter Jerzy Popiełuszko, którego nazwano kapłanem miłości i sprawiedliwości społecznej.

---

1812 Jan Paweł II, *Telegram w 10. rocznicę męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki*, telegram cyt., s. 480.

1813 Por. R. Wieczyński, *Chcę uczcić księdza Jerzego*, wywiad cyt., s. 20-23.

1814 Tamże, s. 22.

1815 Tamże, s. 22-23.

## ZAKOŃCZENIE

Podjmując niniejsze studium, pragnęłam spłacić dług wdzięczności zaciągnięty wobec wszystkich kapłanów niosących Ewangelię Jezusa Chrystusa, dzięki którym uczymy się żyć, cierpieć i przebaczać, odkrywać sens życia, nasze powołanie i ostateczne przeznaczenie.

Wybierając osobę prezbitera Jerzego Popiełuszki, jako bohatera rozprawy, autorka poprzez zgłębianie i analizę jego nauczania zamierzała przybliżyć fenomen posługi duszpasterskiej pełnionej w przełomowych latach '80 dwudziestego wieku. Podjęto próbę ukazania Go w całej prawdzie Jego życia, o co prosił święty Jan Paweł II.

Nadszedł czas na podsumowanie rozważań, których zamierzeniem było odszukanie antropologiczno-społecznych wątków w nauczaniu błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. Podjęte zadanie miało na celu ukazanie problematyki wielkiej godności człowieka, jego powołania do życia w prawdzie i miłości. Badając spuściznę prezbitera starano się odczytać i zaprezentować integralny, prawdziwy obraz człowieka zawarty w Jego nauczaniu. Przystępując do tematu wysunięto tezę, że nauczanie błogosławionego księdza Jerzego stanowiące logiczną całość, oparte na katolickiej nauce społecznej, jest wyrazem troski o człowieka, o jego godność i wartość, jest wyrazem budowania cywilizacji miłości, tworzeniem kultury chrześcijańskiej

Pracę przedstawiono w pięciu rozdziałach. Analizując teksty źródłowe na które składają się: kazania, homilie, listy, zapiski, wywiady, notatki homiletyczne, modlitwy i rozważania - podjęto refleksję nad nauczaniem księdza Jerzego Popiełuszki w świetle nauki społecznej Kościoła. Dla pełniejszego ukazania tego związku sięgnięto po dokumenty Kościoła takie jak: Pismo Święte, Sobór Watykański II, Katechizm Kościoła Katolickiego, encykliki, adhortacje, listy apostolskie. Na tym tle wyraźnie ukazała się nowość i specyfika myśli duszpasterza ludzi pracy odnośnie godności człowieka, jego praw i obowiązków.

W pierwszym rozdziale ukazano tło społeczno-polityczne nauczania księdza Jerzego. Naświetlono wybrane zagadnienia historyczne, celem zobrazowania terroru i zbrodni

dwudziestego wieku, do jakich doprowadziły bezbożne ideologie. Historyczne tło służyło pełniejszemu zrozumieniu duchowości i osobowości prezbitera, który zetknął się bezpośrednio z różnorodnymi metodami walki z człowiekiem i Kościołem. W tym rozdziale pokazano również rolę Kościoła jako opozycji moralnej, w której należne miejsce zajmuje ksiądz Jerzy Popiełuszko, odważnie demaskujący niesprawiedliwość aparatu władz i sądownictwa. Publicznie staje w obronie szykanowanych i prześladowanych przez komunistyczny reżim. Wybór kardynała Karola Wojtyły na stolicę Świętego Piotra miał istotne znaczenie dla Kościoła w Polsce i świecie. W wyniku tego wydarzenia oraz pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny, zrodził się patriotyczny zryw Narodu ku wolności – powstanie „Solidarności”, co stanowiło podstawę refleksji w końcowej części rozdziału.

W rozdziale drugim opisano drogę życia kapłana, która zaczyna się w Okopach i wiedzie przez Suchowolę, Warszawę, Bartoszyce do Warszawy, gdzie rozpoczyna się posługa duszpasterska. Szczególną uwagę zwrócono na religijno-patriotyczną atmosferę rodzinnego domu. Nakreślono sylwetkę i duchowość człowieka męznego, prawego, miłującego Ojczyznę, nieugiętego w zwalczaniu zła, wytrwałego w czynieniu dobra i naśladowaniu Chrystusa. Osobę prezbitera ukazano od strony wewnętrznego człowieka, predysponowanego, by być świadkiem. Na różny sposób przedstawiono główne formy posługi duszpasterskiej. Posługę głosiciela Słowa Bożego, ukazano przede wszystkim na podstawie listów napływających pod adresem księdza Jerzego do parafii Świętego Stanisława Kostki w Warszawie. Autorka wybierając niekonwencjonalny sposób przedstawienia zagadnienia, chciała pokazać bezpośredni odbiór nauczania duszpasterza ludzi pracy. Odnajdujemy tu swego rodzaju dialog nawiązujący się między kapłanem a wiernymi, tak bardzo potrzebny w budowaniu każdej wspólnoty. Jako szafarza sakramentów, pokazano księdza wychodzącego z Eucharystią i sakramentem pokuty do ludzi, by w miejscu ich pracy i nauki głosić Ewangelię. Nakreślono fenomen Mszy świętych za Ojczyznę odprawianych przez księdza Jerzego od lutego 1982 roku do sierpnia 1984 roku. Obecność tysięcy rodaków na Eucharystii i permanentny wzrost rzeczywistego udziału w świętych sakramentach prowadził do przemiany ludzkich serc, do nawrócenia. Szczególny dar budowania wspólnoty posiadany przez prezbitera wpływał z jego miłości do człowieka i Eucharystii, co pokazano w tym paragrafie. Postawa heroicznego świadka miłości Boga i bliźniego wyrażona słowami prezbitera: *rola księdza jest taka, by głosić prawdę i za prawdę cierpieć, jeżeli trzeba nawet za prawdę oddać życie*, została ukazana w końcowej części rozdziału.

Trzeci i czwarty rozdział poświęcono głównemu zagadnieniu tj. antropologiczno-splęcznym wątkom w nauczaniu księdza Jerzego Popiełuszki. W rozdziale o godności osoby ludzkiej i wypływających z niej praw człowieka, takich jak: prawo do prawdy, do wolności, do

sprawiedliwości i do pokoju - dokonano analizy tekstów źródłowych dotyczących tego problemu. Treści nauczania starano się ukazać w aspekcie nauki społecznej Kościoła, oraz nauczania Jana Pawła II i Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego. Analizując homilie księdza Jerzego można stwierdzić, że stanowią one wymowny przykład odnoszenia wszystkich spraw do Jezusa Chrystusa. Podstawą nauczania prezbitera była Ewangelia Jezusa o wielkiej godności człowieka, jako dziecka Bożego. Swoim społecznym zaangażowaniem włączył się w odwieczne posłannictwo Kościoła, jakim jest budzenie ludzkich sumień. Ukazując prawdę o godności człowieka stwarzał możliwość świadomego wyboru między dobrem a złem. Zachowanie godności to życie w prawdzie, życie zgodne z sumieniem, to życie w wolności i sprawiedliwości bez kłamstwa i obłudy. Wolność, jaką Chrystus przynosi każdemu człowiekowi oparta jest na prawdzie o nim samym i o otaczającym go świecie. Głosząc prawdę o Bogu i prawdę o człowieku ksiądz Jerzy Popiełuszko prezentuje w swoim nauczaniu prawdziwy, integralny obraz człowieka, przypominając o jego najgłębszej tożsamości zakorzenionej w Jezusie Chrystusie. Ukazano ścisły związek zachodzący pomiędzy poszanowaniem praw osoby ludzkiej, a zachowaniem pokoju. W tym rozdziale w świetle życia i posługi kapłańskiej zarysowano problem ludzkiego cierpienia. Ukazano wartość ludzkiego cierpienia połączonego z ofiarą Pana Jezusa. Wobec udręki Narodu, duszpasterz ludzkie serca, myśli i wzrok kieruje w stronę Chrystusowego Krzyża, w którym każdy może odnaleźć sens życia i odkryć sens cierpienia.

Czwarty rozdział stanowi z poprzednim pewną całość. Przeanalizowano zadania stojące przed władzą państwową w służbie człowieka i Narodu – wynikające z przestrzegania podstawowych zasad życia społecznego, które nie były wypełniane przez totalitarne rządy. Zaangażowanie księdza Jerzego w ówczesne życie społeczne w Polsce wyrastało z postawy bardzo bliskiej postawie św. Stanisława biskupa i męczennika. Kapłan nie tylko publicznie upomina władzę, ale proponuje pozytywny program odnowy życia społecznego. Pełnienie posługi duszpasterskiej w środowisku ludzi pracujących i studiujących, w przełomowych latach '80 dwudziestego wieku, skłoniło do zarysowania fenomenu „Solidarności” i etosu człowieka pracy. Pokazano jak szeroko pojęta troska duszpasterza o człowieka, o jego życie moralne, duchowe i materialne stanowi wyraz odpowiedzialności za zachowanie i rozwój kultury chrześcijańskiej, oraz całego duchowego dziedzictwa Narodu polskiego. Naród chrześcijański nauczał - zobowiązany jest wprowadzać w życie moralność chrześcijańską.

W rozdziale piątym podjęto próbę ukazania znaczenia nauczania błogosławionego księdza Jerzego dla Kościoła powszechnego i Narodu polskiego. Dokonano analizy wybranych wypowiedzi Jana Pawła II na temat życia, śmierci i dzieła księdza Popiełuszki. Podjęto również próbę oceny aktualności Jego nauczania wobec wyzwań naszego czasu. Przesłanie o godności człowieka

i godności Narodu wyłaniające się nauczania, a rozumiane jako wychowanie do chrześcijaństwa jest dziś nadal aktualne. Swoją bezkompromisową postawą wyrażającą się ewangelicznym radykalizmem względem podstawowych zasad moralnych, zdobył uznanie, szacunek ludzi pracy i wielką popularność. Naśladując najlepszego Nauczyciela Jezusa Chrystusa, uczy nas jak żyć po ludzku, jak zachować godność dziecka Bożego we współczesnym świecie.

W pracy pokazano, że zarówno nauczanie, jak i posługa duszpasterska księdza Jerzego, służąca pełnemu rozwojowi człowieka jest głoszeniem katolickiej nauki społecznej. Pomimo, że nie pozostawił po sobie dużej spuścizny literackiej, niemniej jednak bogate w treści nauczanie w przeważającej części pochodzące z ostatnich lat Jego życia stanowi logiczną całość. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt nagłego i tragicznego przerwania posługi duszpasterskiej, przez dokonanie zbrodni na kapłanie. W stosunkowo krótkim czasie na przestrzeni lat 1982-1984, w podstawowych tekstach źródłowych, jakimi są kazania wygłaszane na Mszy świętej za Ojczyznę została zawarta nauka społeczna Kościoła dotycząca najistotniejszych zagadnień nurtujących człowieka końca dwudziestego wieku. Stanowiło to realizację nakazu Soboru Watykańskiego II o obecności Kościoła w świecie współczesnym. Świat współczesny to bolesne problemy społeczeństwa polskiego: robotników, studentów, pracowników służby zdrowia i wymiaru sprawiedliwości, profesorów, aktorów, którzy w solidarnym, patriotycznym, narodowym ruchu upominali się o podstawowe prawa i dążenia człowieka, do wolności, prawdy i sprawiedliwości. „Solidarność” dlatego zadziwiła świat, że nie walczyła przemocą, ale na kolanach z różańcem w rękę przy polowych ołtarzach upominała się o godność ludzkiej pracy o godność i szacunek dla człowieka.

Człowiek jest drogą Kościoła, każdy bez wyjątku, nauczał Jan Paweł II, ponieważ został odkupiony przez Chrystusa. W centrum nauczania i posługi duszpasterskiej księdza Jerzego stanął człowiek ze swoim niepokojem, cierpieniem, grzechem, nad którym z wielką miłością pochylał się kapłan, obdarzony heroiczną miłością do Chrystusa, do człowieka i Ojczyzny. Umacnia na duchu, wspiera, udziela konkretnej pomocy, staje w obronie pokrzywdzonych, przywraca nadzieję, wskazuje drogę godnego życia. Tą drogą jest prawda, która była myślą przewodnią całego nauczania. A prawda to Jezus Chrystus najlepszy nauczyciel i przyjaciel człowieka. Służba prawdzie jest ostatecznie służbą Bogu i człowiekowi.

Człowiek, który w całej wewnętrznej prawdzie swojego życia z natury dąży do prawdy, dobra, piękna, sprawiedliwości i miłości, w nauczaniu i posłudze duszpasterskiej prezbitera odnajduje swoje miejsce. Tym tłumaczyć można nawrócenia, powroty do Boga po wielu latach, obecność ludzi młodych, poszukujących i niewierzących, dla których posługa księdza Jerzego stała się działalnością ewangelizacyjną i misyjną.



Planowana ateizacja, walka z Bogiem i tym co Boże, niszczenie chrześcijańskiej kultury – jest walką z wielkością i godnością człowieka. Duszpasterz nie tylko upomina władzę za nieprawości w życiu publicznym, ale proponuje pozytywny program odnowy społecznej, wyrażający się w przestrzeganiu moralnych zasad życia społecznego opartych na prawdzie, miłości, sprawiedliwości, solidarności i godności człowieka jako osoby ludzkiej. Stawia wysokie wymagania sobie i innym, Jego mocne słowa pełne ewangelicznej prawdy były zrozumiałe zarówno dla ludzi wykształconych, jak i robotników czy studentów. Naucza o obowiązkach chrześcijanina, który postępuje na Chrystusowy wzór i niczego nie udaje. Chrześcijanin to człowiek mężny, obowiązkiem chrześcijanina jest stać przy prawdzie, nawet jeśli miałaby ona nas wiele kosztować. Za prawdę trzeba nieraz dużo zapłacić. Ksiądz Jerzy Popiełuszko zapłacił najwyższą cenę - oddając swoje życie. Głosił prawdę i tak jak Apostołowie, oddał życie za głoszenie Chrystusowej prawdy, zginął śmiercią męczeńską, okrutnie torturowany. Świadeństwo męczenników pozostaje zawsze wyzwaniem, zmusza nas do zastanowienia, wzbudza podziw albo nienawiść. Obok takiego człowieka nie można przejść obojętnie. Męczennicy, brzmi to może jak paradoks – oni żyją wśród nas, mają nam bardzo dużo do powiedzenia, przede wszystkim pytają o stan naszego sumienia.

Odpowiedzią na problem podjęty w rozprawie jest stwierdzenie, że nauczanie księdza Jerzego Popiełuszki o wielkiej godności człowieka, zawiera pełny integralny obraz człowieka, stworzonego na Boże podobieństwo, powołanego do życia w prawdzie i miłości i przeznaczonego do życia wiecznego. Pierwszym i zasadniczym wymiarem kultury jest zdrowa moralność, nauczał Jan Paweł II, dlatego kształtowanie sumienia poszczególnej osoby, kształtowanie sumienia narodu, staje się równocześnie tworzeniem ogólnoludzkiej kultury. Duszpasterz ludzi pracy wpisuje się w posłannictwo Kościoła, jakim jest budzenie sumienia Narodu, stąd też jego nauczanie potwierdzone męczeństwem za wiarę, jest budowaniem cywilizacji miłości, tworzeniem kultury chrześcijańskiej.

Studium kończę ze świadomością, że nie wszystkie wątki antropologiczno-społeczne nauczania księdza Jerzego Popiełuszki zostały w pełni ukazane. Praca niniejsza może stanowić uzupełnienie dotychczasowych badań. Pozostały też inne zagadnienia do opracowania, warto pochylić się nad tajemnicą Chrystusowego Krzyża czy problemem cierpienia w życiu i nauczaniu Męczennika. Trwający proces kanonizacyjny na pewno odsłoni jeszcze wiele nowych aspektów. Mam nadzieję, że prezentowana praca pozwoli na głębsze spojrzenie na osobę i dzieło wielkiego kapłana i nauczyciela, duchowego przywódcy Narodu, oraz przyczyni się do upowszechniania jego nauczania, odkrywania prawdy o Bogu i człowieku.

## BIBLIOGRAFIA

### I TEKSTY ŹRÓDŁOWE

#### A. DZIEŁO GŁÓWNE

1. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Ofiara spełniona. Msze święte za Ojczyznę odprawiane w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie w latach 1982-1984*, redakcja: O. Gabriel Bartoszewski OFMCap, Zofia Grzelczyk, ks. Grzegorz Kalwarczyk, Katarzyna Soborak, Warszawa 2004, ss. 678. Pełna dokumentacja Mszy świętych za Ojczyznę: teksty mszalne, homilie, wprowadzenie do liturgii, modlitwa powszechna, zdjęcia, pieśni, poezja religijno-patriotyczna, listy do księdza Jerzego Popiełuszki, wstęp ks. Piotr Nitecki, posłowie ks. Zygmunt Malacki. Dołączona płyta CD „Ofiara spełniona”.

#### B. INNE TEKSTY

2. Bartoszewski G. OFMCap., opracowanie, *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967-1984. 25. rocznica męczeńskiej śmierci*, Warszawa 2009, ss 188.
3. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Bóg i Ojczyzna*, Warszawa 1984, ss. 292.
4. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Cena miłości Ojczyzny*, listopad, Rzym 1984, ss. 82.
5. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Homilie. Wraz z wybranymi homiliami i wprowadzeniem księdza pralata Teofila Boguckiego. Słowo wstępne Klemens Szaniawski*, Warszawa 1984, ss. 140.
6. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Kazania patriotyczne. Msze św. w intencji Ojczyzny w czasie stanu wojennego w Polsce. Słowo Boże – homilie – modlitwy - poezja. Słowo wstępne: ks. Teofil Bogucki, Klemens Szaniawski*, Paryż 1984, ss. 198.
7. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. Homilie, wywiady, słowo ostatnie*, Warszawa 1984, ss. 148.
8. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Zapiski 80-84*, Editions spotkania Paris 1985, Wydanie krajowe 1985, ss. 58.

9. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Zapiski 80-84. Słowa oskarżenia i obrony*, Editions spotkania Paris 1985, Wydanie krajowe 1985, ss. 56.
10. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Życie i śmierć, Dokumenty i wspomnienia*, Paris 1986, ss.176.
11. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Kazania 1982-1984*, Wstęp i opracowanie ks. Jan Sochoń, Warszawa 1998, ss. 175.
12. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Kazania 1982-1984*, Wstęp i opracowanie ks. Jan Sochoń, uzupełniono o ks. Z. Malacki, *Świadek trudnych czasów*, Warszawa 2004, ss. 175.
13. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Dotknięcie Boga. Myśli, modlitwy, wywiady*, Wybrał, opracował i przedmową opatrzył ks. Jan Sochoń, Warszawa 2000, ss. 160.
14. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Myśli wyszukane*. Wybór ks. Jan Sochoń, Kraków 2001, ss.111
15. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Dobrego dnia!..., Myśli na każdy dzień roku*, Wybór i opracowanie Ks. Jan Sochoń, Częstochowa 2002, ss. 141.
16. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Słowa do Narodu. Kazania – modlitwy - zapiski z lat 1980-1984*, Warszawa 2007, s. 132.
17. Ks. Jerzy Popiełuszko, *Zło dobrem zwyciężaj. Modlitwy, kazania, rozważania. Nagrania archiwalne z lat 1982-1984, CD 2*, Warszawa 2010, ss. 33,
18. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko, *Drogowskazy dla Polaków*, Kraków 2010, ss. 192.
19. *Słowa pisane przed śmiercią. Siedem nieznanych kazań Księdza Jerzego Popiełuszki*, Wstęp i kalendarium Piotr Litka, Kraków 2010, ss. 87.

## II TEKSTY JANA PAWŁA II

1. *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, Libreria Editrice Vaticana 1982, ss. 462.
2. *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II, Tom drugi, 1 listopada 1981 - 20 października 1985*, Libreria Editrice Vaticana 1986, ss. 479.
3. *Eucharystia w nauczaniu Jana Pawła II antologia wypowiedzi*, wybór i przygotowanie tekstów Czesław Drażek SI, Bożena i Janusz Kawecy, Kraków 1987, ss. 303.
4. Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978-1979. Tom II*, Warszawa 1982. ss. 453.
5. Jan Paweł II, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, ss. 398.
6. Jan Paweł II, *Pokój Tobie Polsko! Ojczyzno moja!, Znów na polskiej ziemi*, Libreria Editrice Vaticana 1983, ss. 226.

7. Jan Paweł II, *Jubileuszowy Rok Odkupienia 25 III 1983–22 IV 1984 dla uczczenia zbawczej śmierci Chrystusa*, Libreria Editrice Vaticana 1985.
8. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Libreria Editrice Vaticana 1986, ss. 509.
9. Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8 – 14 czerwca 1987 roku*, Libreria Editrice Vaticana 1987, ss. 263.
10. Jan Paweł II w Polsce, *Przemówienia i homilie. 2-10.VI.1979, 16-23.VI,1983, 8-14.VI.1987*, Warszawa 1989.
11. Jan Paweł II, *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela*, Libreria Editrice Vaticana 1992, ss 398.
12. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei, Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*, Warszawa 1994, ss. 168.
13. Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, ss. 102.
14. Jan Paweł II, *Pielgrzymka do Ojczyzny, 31 maja - 10 czerwca 1997 r., Przemówienia i homilie*, Częstochowa 1997, ss. 215.
15. Jan Paweł II, *Świeccy we wspólnocie chrześcijańskiej*, Poznań 1997, ss. 144.
16. Jan Paweł II, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Libreria Editrice Vaticana 1998, ss. 246.
17. Jan Paweł II, *Wstańcie chodźmy!*, Kraków 2004, ss. 166.
18. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, ss. 174.
19. Jan Paweł II, *Europa, Europe, I' Europe*, Gliwice 2008, ss.
20. Święty Jan Paweł II, *Przesłanie do Polaków*, Kraków 2014, ss. 473.
21. *L'Osservatore Romano*, Citta del Vaticano, Wydanie polskie, 1982-2005.

### III DOKUMENTY KOŚCIOŁA

1. *KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO*, Poznań 1994.
2. *PISMO ŚWIĘTE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU w przekładzie z języków oryginalnych. BIBLIA TYSIĄCLECIA WYDANIE IV*, Poznań 1991.

3. *SOBÓR WATYKAŃSKI II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst polski*, Poznań 1967.
4. Leon XIII, *Encyklika RERUM NOVARUM o kwestii społecznej. Czcigodnym Braciom Patriarchom, Prymasom, Arcybiskupom i Biskupom świata katolickiego pozostającym w łączności ze Stolicą Apostolską*, Rzym, 15 maja 1891.
5. Pius XI, *Encyklika QUADRAGESIMO ANNO o odnowieniu ustroju społecznego i dostosowania go do Prawa Ewangelicznego w czterdziestą rocznicę wydania przez Leona XIII encykliki Rerum novarum*, Rzym, 15 maja 1931.
6. Pius XII, *Encyklika o Świątym Andrzeju Boboli INVICTI ATHLETAE CHRISTI*, w trzechsetną rocznicę męczeństwa świętego Andrzeja Boboli, Rzym, 16 maja 1957.
7. Jan XXIII, *Encyklika PACEM IN TERRIS o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności*, Watykan, Wielki Czwartek 11 kwietnia 1963.
8. Jan Paweł II, *Encyklika REDEMPTOR HOMINIS o Jezusie Chrystusie Odkupicielu człowieka*, Rzym, 4 marca 1979.
9. Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska CATECHESI TRADENDAE o katechizacji w naszych czasach. Do Biskupów, Kapłanów i Wiernych całego Kościoła*, Rzym, 16 października 1979.
10. Jan Paweł II, *Encyklika DIVES IN MISERICORDIA o Bożym Miłosierdziu*, Rzym, 30 listopada 1980.
11. Jan Paweł II, *Encyklika LABOREM EXERCENS o pracy ludzkiej z okazji 90. rocznicy Encykliki Rerum Novarum*, Castel Gandolfo, 14 września 1981, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego.
12. Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska FAMILIARIS CONSORTIO o zadaniach rodziny Chrześcijańskiej w świecie współczesnym. Do Biskupów, Kapłanów i Wiernych całego Kościoła Katolickiego*, Rzym, 22 listopada 1981, w uroczystość Chrystusa Króla.
13. Jan Paweł II, *Encyklika CENTESIMUS ANNUS Ojca Świętego Jana Pawła II. Do czcigodnych Braci w Episkopacie do Kapłanów i Rodzin Zakonnych do Wiernych Kościoła Katolickiego i wszystkich ludzi dobrej woli w setną rocznicę Encykliki Rerum Novarum*, Rzym, 1 maja 1991, w dniu św. Józefa Rzemieślnika.
14. Jan Paweł II, *List Apostolski TERCIO MILLENNIO ADVENIENTE. Do Biskupów, Duchowieństwa i Wiernych w związku z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000*, Watykan, 10 listopada 1994.
15. Jan Paweł II, *List Apostolski NOVO MILLENNIO INEUNTE. Do Biskupów, Duchowieństwa i Wiernych na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Watykan, 6 stycznia 2001, w uroczystość Objawienia Pańskiego.

16. Jan Paweł II, *Encyklika ECCLESIA DE EUCHARYSTIA. Do Biskupów, do Kapłanów, do Zakonników, do Zakonnice do katolików świeckich oraz wszystkich ludzi dobrej woli O Eucharystii w życiu Kościoła*, Rzym, 17 kwietnia 2003.
17. Jan Paweł II, *Posynodalna Adhortacja Apostolska ECCLESIA IN EUROPA. Do Biskupów, do Kapłanów i Diakonów, do Zakonników i Zakonnice oraz wszystkich Wiernych w Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy*, Watykan, 28 czerwca 2003
18. Jan Paweł II, *List Apostolski MANE NOBISCUM DOMINE. Do Biskupów, Duchowieństwa i Wiernych na Rok Eucharystii*, Watykan, 7 października 2004, we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej.
19. Benedykt XVI, *Encyklika SPE SALVI o nadziei chrześcijańskiej. Do biskupów prezbiterów i diakonów do osób konsekrowanych i wszystkich wiernych świeckich*, Rzym, 30 listopada 2007, w święto Świętego Andrzeja Apostoła.

#### IV OPRACOWANIA

1. Baliński J., *Zatapiający dzwon. Ks. Jerzy Popiełuszko wśród nas*, Warszawa 1998, ss. 176.
2. Bartoszewski G. OFMCap., *Obraz życia i działalności ks. Jerzego Popiełuszki w świetle jego Zapisków (1980-1984)*, w: *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967-1984*, s. 145-172.
3. Bartoszewski G. OFMCap., teksty opracował, *Świętość z mocy Krzyża. Modlitwy za wstawiennictwem Błogosławionego Jerzego Popiełuszki*, Częstochowa 2010, ss. 32.
4. Bogucki T. ks., *Drogi życia księdza Jerzego Popiełuszki*, w: *Świadek prawdy*, s. 433-439.
5. Bogucki T. ks., *Duchowa sylwetka księdza Jerzego Popiełuszki*, w: *Ofiara spełniona*, s. 23-26.
6. Burgoński P., ks., Smuniewski C., ks., wybór i opracowanie, *Ks. Jerzy Popiełuszko syn, kapłan, męczennik*, Warszawa 2010, ss. 125.
7. Ciak W., ks., red., *Zło dobrem zwyciężał. 9 dni z Błogosławionym Księdzem Jerzym Popiełuszką. Modlitewnik*, Poznań 2010, ss. 117.
8. Czaczkowska E. K., Wiścicki T., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, wydanie uzupełnione, Warszawa 2008, ss. 415.
9. Czartoryski-Sziler P., wstęp i wywiady, *Modlitwa za Polskę. Ksiądz Jerzy Popiełuszko we wspomnieniach bliskich*, Szczecinek 2004, ss. 233.
10. Daszkiewicz K., *Uprawdzenie i morderstwo Ks. Jerzego Popiełuszki*, Poznań 1990, ss. 499.

11. Kaczmarek T. ks., *Jan Paweł II wobec świadectwa ks. Jerzego Popiełuszki*, w: *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967-1984*, s. 121-143.
12. Kaczmarek T. ks. *Sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko*, w: P. Litka, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Dni, które wstrząsnęły Polską. Nieznane materiały STASI*.
13. Kąkolewski K., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko w rękach oprawców. Rzeczywiste przyczyny i przebieg porwania i zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki*, Warszawa 2004, ss. 475.
14. Kąkolewski K., „*Popiełuszko będziesz ukrzyżowany*”, Poznań 2010, ss. 278.
15. Kindziuk M., *Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2010, ss. 96.
16. Kindziuk M., *Ksiądz Jerzy zwyciężał dobrem*, Warszawa 2009, ss. 199.
17. Kindziuk M., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Prawdziwa historia męczennika, 25. rocznica śmierci*, Warszawa 2009, ss. 146.
18. Kindziuk M., *Matka Świętego. Poruszające świadectwo Marianny Popiełuszko*, Kraków 2012, ss. 304.
19. Kindziuk M., *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki*, Częstochowa 2008, ss. 507.
20. Korcz J., rozmowy przeprowadził, *Mój krzyk Ojczyzny był krzykiem. 20. rocznica męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki*, Warszawa 2004, ss. 328.
21. Kotański J., *Nagroda dla księdza. Rzecz o Błogosławionym Księdzu Jerzym Popiełuszce*, Ząbki 2010, ss. 279.
22. Kudlicki Ł., *Portret Świętego. Ks. Jerzy Popiełuszko w naszej pamięci*, Ożarów Mazowiecki 2014, ss. 160.
23. Lewek A., ks., *Ksiądz Jerzy – Męczennik. Słowa do narodu. Sprawa beatyfikacji*, Warszawa 1990, ss. 80.
24. Lewek A., ks. *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Symbol ofiar komunizmu*, Warszawa 1997, ss. 72.
25. Lewek A., ks., *Męczennik prawdy i nadziei. Ks. Jerzy Popiełuszko, Słowo wstępne ks. T. Bogucki*, Warszawa 1986, ss. 216.
26. Lewek A., ks. red, *Ksiądz Jerzy w poezji i pieśni*, Warszawa 1986, ss. 40.
27. Litka P., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Dni, które wstrząsnęły Polską. Nieznane materiały STASI*, Kraków 2009.
28. Malacki Z., ks., *Kościół pod wezwaniem św. Stanisława Kostki – u grobu Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki*, Warszawa 1999, ss. 84.
29. Malacki Z., ks., *Sługa Boży ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2007, ss. 70.
30. Milcarek P., *Jerzy Popiełuszko kapłan miłości*. Warszawa 2014, ss. 287.

31. Mysiakowska J. *redaktor naukowy, ŻARYN J., wstęp, Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982-1984, Tom I*, Instytut Pamięci Narodowej Warszawa 2009, ss.
32. Nitecki, P., ks., *Zło dobrem zwyciężaj. Religijno-moralny sens nauczania ks. Jerzego Popiełuszki*, Warszawa 1986, ss. 32.
33. Nitecki, P., ks., *Świadek prawdy*, w: *Ofiara spełniona*, s. 11-21.
34. Nitecki, P., ks., *Znak zwycięstwa. Ksiądz Jerzy Popiełuszko (1947-1984)*, wydanie rozszerzone, Warszawa 1998, ss. 350.
35. Olędzki, A., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Spotkania po latach, wywiady*, Kraków 2010, ss. 342.
36. *Pod adresem księdza Jerzego*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2010, ss, 184.
37. *Pomnażanie dobra. 25. rocznica męczeńskiej śmierci Sługi Bożego Ks. Jerzego Popiełuszki*, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie, Parafia św. Stanisława Kostki w Warszawie, Muzeum Księdza Jerzego w Warszawie, Warszawa 2009.
38. Raina P., *Ks. Jerzy Popiełuszko męczennik za wiarę i Ojczyznę, Część I: W służbie Kościoła, Część II: Proces toruński*, Londyn 1986, Olsztyn 1990, ss. 382 + 656.
39. Ruane K., *Racja stanu: zabić Księdza*, Kraków 2008, ss. 387.
40. Ryszka C., *Błogosławiony Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Tajemnica życia i śmierci*, Kraków 2010, ss. 136.
41. Salvoldi V., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Męczennik za prawdę*, Warszawa 2010, ss. 47.
42. Sikorska G., *Prawda warta życia. Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Londyn 1985, ss. 148.
43. Sikorski J., ks. *Świadectwo o Księdzu Jerzym*, w: „*Michael. Dla tryumfu Niepokalanej*”, Edycja Polska, nr 57, Rok XII, maj-czerwiec-lipiec 2010.
44. Sochoń, J., ks., *Rekolekcje z ks. Jerzym Popiełuszką*, Kraków 2001, ss. 192.
45. Sochoń, J. ks., *Tama. Opowieść o życiu i męczeństwie księdza Jerzego Popiełuszki*, Kraków 2010, ss. 264.
46. J. Sochoń, *Ks. Jerzy Popiełuszko. Wielcy ludzie Kościoła*, Kraków 2010.
47. Sumliński W., *Kto naprawdę go zabił?*, Warszawa 2005, ss. 271.
48. Sosnowska J., tekst, Bujak A., fotografie, *Prawdy i sprawiedliwy. Życie i męczeństwo Błogosławionego Ks. Jerzego Popiełuszki*, Biały Kruk, Kraków 2010, ss. 208.
49. Wąsowicz J., ks., SDB, *Gdańskie ślady księdza Jerzego*, Gdańsk 2010, ss. 92.
50. Wójtowicz M., ks., *Z Błogosławionym pod jednym dachem*, Warszawa 2010, ss. 72.



## V LITERATURA POMOCNICZA

1. Adamski, F., red. *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, Kraków 1984, ss. 610.
2. Anders-Nowakowska A., *Mój ojciec generał Anders*, Warszawa 2007, ss.189.
3. Ange D., *Jan Chrzyciel. Prorok światłości na nowe tysiąclecie*, Kraków 2002, ss. 462.
4. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przełożyła, opracowała i wstępem poprzedziła Danuta Gromska, Warszawa 1982, ss. 511.
5. Augustyn Św., *Państwo Boże*, przełożył Ks. Władysław Kubicki, wstęp Jacek Salij OP, Kęty 1998, ss. 968.
6. Bartnik C. S., ks., *Historia filozofii*, Lublin 2001, ss. 596.
7. Bejze B., bp., *Kronika Soboru Watykańskiego II*, Częstochowa 2000, ss. 119.
8. Boecjusz, *O pocieszeniu jakie daje filozofia*, Kęty 2006, ss. 140.
9. Boguszevska T., *Imię moje Jerzy*, Marki -Struga/Warszawy1993, ss. 88.
10. Bujak A., Rożek M., *Karol Wojtyła*, Wrocław 2005.
11. Bunson M. E., wyboru dokonał, *Jan Paweł II, Siła wiary i umysłu*, przełożył Aleksander Gomola, Poznań 2011, ss. 212.
12. Czaczkowska E. K. *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009, ss. 679.
13. Czarny J., ks., *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości*, Wrocław 1994, ss. 216.
14. Davies N., *Powstanie '44*, Kraków 2008, ss. 951.
15. Dec I., ks., *Filozofia miłości w ujęciu Gabriela Marcela*, Wrocław 1986, s. 138.
16. Dec I., ks., *Transcendencja człowieka w przyrodzie*, Wrocław 1994, ss. 288.
17. Dec I., ks., *Dwie antropologie. Tomaszowa a Marcelowa teoria człowieka*, Wrocław 1995, ss. 284.
18. Dec I., ks., *Filozofia realistyczna w samospelnianiu się człowieka, w: Ku odnowie człowieka i społeczeństwa*, Wrocław 1996, s. 62- 68.
19. Dec I., ks., *Od kryzysu wolności do jej kształcenia, w: Ku odnowie człowieka i społeczeństwa*, Wrocław 1996, s. 91-105.
20. Dec I., ks., *Człowiek świątynią Ducha Świętego, w: Ducha nie gaście, W stronę wielkiego Jubileuszu roku 2000*, praca zbiorowa pod red. ks. Ignacego Deca, Wrocław 1998, s. 163-177.
21. Dec I., ks., *Człowiek w poszukiwaniu sensu dziejów, w: Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki*, praca zbiorowa pod redakcją ks. Ignacego Deca, Wrocław 1999, s. 207-224.
22. Dec I., ks., *Akademicka posługa myślenia. Uczelniane Przemówienia i Listy*, Wrocław 2006, ss. 654.

23. Dec I., ks., red., *Ku odnowie człowieka i społeczeństwa*, Wrocław 1996, ss. 320.
24. Dec I., ks., red., *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki, W hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II – w roku Jego VII pielgrzymki do Ojczyzny*, Wrocław 1999, ss. 229.
25. Dec I., ks., red., *Na skrzydłach wiary i rozumu ku prawdzie*, Wrocław 1999, ss. 232.
26. Dec I., bp., *Św. Paweł a współczesne koncepcje człowieka*, w: *Przeznaczeni do głoszenia Ewangelii, Rok Świętego Pawła*, red. W. Irek, Wrocław 2009, s. 39-56.
27. Dec I., bp., *Gdzie jest Bóg tam jest przyszłość*, Świdnica 2012, ss. 126.
28. Dec I., bp., *Siejba Słowa, Tom XXVII, cz. III, Homilie i rozważania z lipca, sierpnia i września roku 2011*, Świdnica 2013, ss. 344.
29. De Louvencourt J. F., OCSO, *Gdy spotkają się święci: Teresa z Lisieux i Maksymilian Kolbe*, przełożył brat Konstanty M. Brodzik OFMConv, Niepokalanów 2002, ss. 237.
30. Del Rio D., *Karol Wielki. Życie i misja Jana Pawła II*, tłumaczenie Monika Woźniak, Częstochowa 2004, ss. 288.
31. Domański J., OFMConv, *Św. Maksymilian Maria Kolbe*, Niepokalanów 2009, ss. 80.
32. Drozdowski M., *Józef Piłsudski. Naczelnik Państwa Polskiego 14 XI 1918 – 14 XII 1922*, Warszawa 2008, ss. 342.
33. Drzewiecki M., ks., *Niech będzie „Solidarność”*, Wrocław 2010, ss.127.
34. Drzymała K., SI, *Ksiądz Piotr Skarga (1536-1612)*, Kraków 1984, ss. 86.
35. Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006.
36. Dybkowska A., Żaryn J., *Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2006.
37. Dziurok A., Gałęzowski M., Kamiński Ł., Musiał F., *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2011, ss. 510.
38. Ferfoglija S., CL, *Jana Pawła II filozofia kultury i wychowania*, Kraków 2007, ss. 199.
39. Foster, C. R., *Rycerz Maryi. Misja i męczeństwo św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2007, ss. 699.
40. Gaeta S., *Jan Paweł II. Autobiografia pisana sercem. przekład Grzegorz Niedźwiedź* Wrocław 2004, ss. 310.
41. Hlond A., kard., *W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922-1948*, opr. ks. Stanisław Kosiński, Warszawa 1988, ss. 268.
42. Irek W., ks., red., *Przeznaczeni do głoszenia Ewangelii*, Wrocław 2009, ss. 135.
43. Janiak E., ks., praca zbiorowa pod red., *W prawdzie ku wolności. W kręgu encykliki Veritatis splendor*, Wrocław 1994, ss. 312.
44. Jackowski J. M., *Bitwa o Polskę*, Warszawa 1993.

45. Jaroszyński P., *Naród tyłu łez...*, *Rozmyślania o mojej Ojczyźnie*, Warszawa 1997, ss. 44.
46. Jaroszyński P., *Patrzmy na rzeczywistość*, *Rozmyślania o mojej Ojczyźnie*, Warszawa 1998, ss. 160.
47. Jaroszyński P., *Polska i Europa*, Lublin 1999, ss. 127.
48. Jaroszyński P., Tarasiewicz P., ks., Chłodna I., komitet redakcyjny, *Człowiek i państwo. Przyszłość Cywilizacji Zachodu. Dodatek specjalny: É. Gilson, Terror roku 2000*, Lublin 2006, ss. 415.
49. Jaroszyński P., Tarasiewicz P., ks., Chłodna I., komitet redakcyjny, *Filozofia i edukacja. Przyszłość Cywilizacji Zachodu. Materiały z sympozjum z cyklu „Przyszłość cywilizacji Zachodu”*, Lublin 2005, ss. 232.
50. Jaroszyński P., Tarasiewicz P., ks., Chłodna I., komitet redakcyjny, *Polityka a religia, Przyszłość cywilizacji zachodu*. Lublin 2007. ss. 387.
51. Jędraszewski M., bp., *Wybrać większą wolność. Karol Wojtyła o człowieku*, Poznań 2004, ss. 172.
52. Kaczmarek T., *Obraz świadectw 108 błogosławionych męczenników*, „Ateneum kapłańskie”, zeszyt 1, lipiec, sierpień 2000.
53. Kamiński A., *Kamienie na szaniec*, Warszawa 2006, ss. 240.
54. a' Kempis T., *O naśladowaniu Chrystusa*, Kraków 1976, ss. 371.
55. Kluz W., OCD, *Czterdzieści siedem lat życia*, Niepokalanów 2006.
56. Kniołek F., opracowanie redakcyjne, *Prymas Tysiąclecia*, Edition dialogue Paryż 1982, ss. 287.
57. Kowalczyk S., ks., *Filozofia kultury*, Lublin 1996, ss. 218.
58. Kowalczyk, S. ks., *Kim jest człowiek? Elementy antropologii*, Wrocław 1992, ss. 161.
59. Krajski S., *Pius IX pogromca liberalizmu*, Warszawa 2000, ss. 154.
60. Krawiec J., SDB, *Świadkowie Chrystusa. Błogosławieni Męczennicy Ks. Józef Kowalski, Czesław Józwiak, Edward Kaźmierski, Franciszek Kęsy, Edward Klinik, Jarogniew Wojciechowski*, Kraków 2000, ss. 314.
61. Krawczyk T., Wilanowski C., wybór opracowanie i redakcja, *Kościół w stanie wojennym, wybór dokumentów z Archiwum Akt Nowych, Z najnowszej historii Kościoła*, Warszawa 2008, ss. 332.
62. Krawczyk T., Wilanowski T., C., wybór opracowanie i redakcja, *Walka o krzyże. Miętne–Włoszczowa 1984, Z najnowszej historii Kościoła*, Warszawa 2004, ss 254.
63. Krąpiec M. A., OP, *Człowiek a prawo naturalne, Dzieła X*, Lublin 1993, ss 252.
64. Krąpiec M. A., OP, *Dlaczego zło? Rozważania filozoficzne*, Lublin 2005, ss 230.

65. Krąpiec M. A., OP, *O chrześcijańską kulturę*, Lublin 2000, ss. 67.
66. Krąpiec M. A., OP, *O rozumienie filozofii. Dzieła XIV*, Lublin 1991, ss. 322.
67. Krąpiec M. A., OP, *Rozważania o narodzie*, Lublin 1997.
68. Krąpiec M. A., OP, *Spełniać dobro*, Lublin 2000, ss. 182.
69. Krąpiec M. A., OP, *Suwerenność – czyja?*, *Dzieła XVI*, Lublin 1996, ss. 243.
70. Krąpiec M. A., OP, *Wynośmy śmiecie ideologii. Z Ojcem prof. Mieczysławem A. Krąpcem rozmawia ksiądz Jan Sochoń*, w: *Dotknięcie Boga*, Warszawa 2000. s. 147-152.
71. Lepa A., bp., *Świat propagandy*, Częstochowa 1994, ss. 185.
72. Lubowicki K., OMI, *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2005, ss. 437.
73. Majka J., ks., *Etyka społeczna i polityczna. Seria Chrześcijańska myśl społeczna, Tom 4*, Warszawa 1993, ss. 335.
74. Majka J., ks., *Katolicka Nauka Społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym 1986.
75. Majka J., *Kościół jako „opozycja moralna”*, „*Chrześcijanin w świecie*”, Zeszyty OdiSS, nr 103, kwiecień 1982.
76. Majka J. ks., *Taniec pośród mieczów*, Wrocław 1987.
77. Melotti L., SDB., *Maryja Matka Żyjących. Zarys mariologii*, przełożył ks. T. Siudy, Niepokalanów 1993, ss. 256.
78. Mickiewicz A., *Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego*, Warszawa 1947, ss. 123.
79. Nagórny J., ks., *Bogaci w nadzieję. Refleksja nad Słowem Bożym, Rok C*, Lublin 2004, ss. 388.
80. Nagy S., SCJ, *Papież z Krakowa, Szkice do pontyfikatu Jana Pawła II*, Częstochowa 1997, ss. 334.
81. Noszczak B., red. *Milenium czy Tysiąclecie*, Warszawa 2006, ss. 360.
82. Nowak A., *Uległość czy niepodległość*, Kraków 2014, ss. 255.
83. Nowak J. R., *Kościół a rewolucja francuska*, Szczecinek 1999, ss. 120.
84. Nowak J. R., *Walka z Kościołem wczoraj i dziś*, Szczecinek 1999, ss. 361.
85. Pater J., ks., red., *Ope et consilio. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Józefowi Swastkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wrocław 2007, ss.416.
86. Piasecki B., *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Rzym 1982.
87. Platon, *Obrona Sokratesa*, przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył Władysław Witwicki, Kraków 2007, ss. 48.
88. Platon, *Państwo. Księga I*, przełożył Władysław Witwicki, Kęty 1997.

89. Polak G., red., *Wielka Encyklopedia Jana Pawła II*, Warszawa 2005, tom V, N-S,
90. Popłatek J., SI, *Św. Andrzej Bobola. Łowca dusz*, Sandomierz 2007, ss. 228.
91. Possenti V., *Rewolucja ducha. Doktryna społeczna Kościoła widziana oczyma kard. Karola Wojtyły. Nieznany wywiad rzeka przeprowadzony w roku 1978*, Warszawa 2007, ss. 165.
92. Pralong J., *Słabość i moc. Paweł z Tarsu i Teresa z Lisieux. Miłosna Pieśń na Dwa Głosy*, Warszawa 2012, ss 367.
93. Raina P., *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego 1656. 1956. 1966.*, Warszawa 2006, ss 155.
94. Raina P., *Kardynał Wyszyński. Droga na Stolicę Prymasowską*, Warszawa 1998, ss 254.
95. Rosik M., ks., *Ku radykalizmowi Ewangelii*, Wrocław 2000, ss. 188.
96. Rosik S., Wiszewski P., *Poczet polskich królów i książąt. Od Mieszka I do Władysław Laskonogiego*, Wrocław 2007, ss., 392.
97. Rosik S., Wiszewski P., *Poczet polskich królów i książąt. Od Henryka Brodatego do Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław 2007, ss. 392.
98. Rosik S., Wiszewski P., *Poczet polskich królów i książąt. Od Jana Olbrachta do królów zaborowych*, Wrocław 2007, ss. 392.
99. Skarga P., ks., *Żywoty Świętych*, Kraków 1994.
100. Skiba S., *Przestrogi dla Polski Księdza Piotra Skargi*, Kraków 2007, ss. 63.
101. Słowacki J., *Dzieła wybrane, Liryki i powieści poetyckie*, Tom I, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, 1979, ss 364.
102. Sowiński S., Zenderowski R., *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław, Warszawa, Kraków, 2003, ss. 318.
103. Stępień A. B., *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995.
104. Styczeń T. SDB, Merecki J. SDB, *ABC etyki*, Lublin 1996, ss., 66.
105. Sujka A., red., *Gaude Mater Polonia, pierwsza pielgrzymka, czerwiec 1979 r. Duchowe przygotowanie do beatyfikacji Jana Pawła II*, Kraków 2010, ss. 270.
106. Swieżawski S., *U źródeł nowożytnej etyki. Filozofia moralna w Europie XV wieku*, Kraków 1987.
107. Szaniawski, J., *Victoria Polska Marszałek Piłsudski w obronie Europy. Przedmowa, Bóg – Honor – Ojczyzna, Biskup Polowy Wojska Polskiego Tadeusz Płoski*, Warszawa 2010, ss 144.
108. Tomasz z Akwinu Św., *Dzieła wybrane*, przełożyli: Jacek Salij OP, Kalikst Suszyło OP, Ks. Marek Starowiejski, Wojciech Giertych OP, Kęty 1999, ss. 693
109. Tomasz z Akwinu Św., *Traktat o cnotach. Summa teologii I-II, 49-67*, przełożył

- i opracował Włodzimierz Galewicz, Kety 2006, ss. 307.
110. Torielli A., *Santo subito. Tajemnice świętości Jana Pawła II. W 5 rocznicę narodzin dla nieba*, tłumaczenie Katarzyna Kubis, Kraków 2010, ss. 270.
  111. Walczak A. ks., *Beskidzka katedra Prymasa Tysiąclecia*, Stryszawa 2002, ss. 398.
  112. Wenc W., ks., red., *Ku cywilizacji miłości*, Wrocław 2006, ss. 228.
  113. Wielgus S., bp., *Chrześcijaństwo zobowiązuje. Homilie i przemówienia*, Teksty zebrali Michał Kramek i Łukasz Kramek, Warszawa 2011, ss. 167.
  114. Wojtyła K., bp., *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Kraków 1979, ss. 492.
  115. Wojtyła K., ks., *Elementarz etyczny*, Lublin 1983.
  116. Wojtyła K., ks. bp., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, ss. 255.
  117. Wojtyła K., ks., *Osoba i czyn*, Lublin 1991.
  118. Wojtyła K., ks., *Poezje i dramaty*, Kraków 1980, ss. 403.
  119. Wojtyła K., bp., *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 2005, ss. 302.
  120. Wojtyła K., Jan Paweł II, *Do Wrocławia przybywałem wiele razy..., kazania, wykłady i słowa pozostawione mieszkańcom Dolnego Śląska*, Wrocław 2008, ss. 395.
  121. Wojtczak A., OFMConv, Ojciec Maksymilian Maria Kolbe, Niepokalanów 2008, ss. 462.
  122. Woroniecki J., OP, *Katolicka etyka wychowawcza, tom I-II*, Lublin 1995.
  123. Wójcik D., red., *Człowiek Osoba Płeć*, Łomianki 1998, ss. 319.
  124. Wyszyński S., bp., *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1986, ss. 481.
  125. Wyszyński S., kard., *Godność kobiety*, Warszawa 1998.
  126. Wyszyński S., bp., *Kościół w służbie narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1980 – maj 1981*. Rzym 1981.
  127. Wyszyński S., ks., *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990.
  128. Wyszyński S., bp. *W światłach tysiąclecia*, Kraków 1981, ss. 181.
  129. Wyszyński S., bp., *Zapiski milenijne. Wybór z dziennika „Pro memoria” z lat 1965-1967*, Warszawa 2001, ss. 264.
  130. Wyszyński S., kard., *Zapiski więzienne*, Paryż 1982.
  131. Zieliński Z. ks., przy współdziałaniu S. Bober, *Kościół w Polsce 1944-2007*, Poznań 2009. ss. 415.
  132. Zieliński Z., ks., red., *Prymas Tysiąclecia w komunistycznym państwie*, Radom 2003, ss. 123.
  133. Zuchniewicz P., *Jan Paweł II: „Będę szedł naprzód”*, Powieść biograficzna,

- Kraków 2009, ss. 277.
134. Zuchniewicz P., wybór i opracowanie, *Powstań silnym Boga robotnikiem, Jan Paweł II Jestem z Wami*, Radom 2005, ss. 190.
  135. Zwoliński A., ks., wybór i opracowanie, *Jan Paweł II o dziejach Polski*, Radom 2004, ss. 271.
  136. Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego (1944-1989)*, Warszawa 2003, ss. 635.
  137. Żaryn J., *Kościół w PRL. Najnowsze dzieje Polski*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2004, ss. 208.

## VI BIULETYNY I CZASOPISMA

1. „*Ateneum kapłańskie*”, zeszyt 1 (548), lipiec-sierpień 2000, (tom 135).
2. „*Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*”, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Nr 10 (45), październik 2004.
3. „*Biuletyn Postulacyjny*”, nr 3/4, lipiec/sierpień 2009.
4. „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce*”, Rok 16. od 1 kwietnia do 30 czerwca 2001, Nr 2 (104).
5. „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce*”, Rok 17. od 1 lipca do 30 września 2001, Nr 3 (105).
6. „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce*”, Rok 18. od 1 lipca do 30 września 2002, Nr 3 (109).
7. „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce*”, Rok 19. od 1 lipca do 30 września 2003, Nr 3 (113).
8. „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce*”, Rok 20. od 1 kwietnia do 30 czerwca 2004, Nr 2 (116).
9. „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce w 20. rocznicę jego męczeńskiej śmierci*”, Rok 20. od 1 października do 31 grudnia 2004, Nr 4 (118).
10. „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce*”, Rok 21. od 1 stycznia do 30 czerwca 2005, Nr 1-2 (119-120).
11. „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu. Jerzemu Popiełuszce*”, Rok 22. od 1 lipca do 31 grudnia 2006, Nr 3-4 (125-126).
12. „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce*”,

- Rok 23. od 1 stycznia do 30 czerwca 2007, Nr 1-2 (127-128).
13. „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce*”,  
Rok 23. od 1 lipca do 31 grudnia 2007, Nr 3-4 (129-130).
14. „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce*”,  
Rok 24. od 1 stycznia do 30 czerwca 2008, Nr 1-2 (131-132).
15. „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Słudze Bożemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce*”,  
Rok 24. od 1 lipca do 31 grudnia 2008, Nr 3-4 (133-134).
16. „*Bóg i Ojczyzna. Biuletyn poświęcony Błogosławionemu Księdzu Jerzemu Popiełuszce*”,  
Rok 28. od 20 stycznia 2009 do 13 czerwca 2010, numer specjalny (135).
17. „*Chrześcijanin w świecie*”, *Zeszyt OdiSS*, nr 103, kwiecień 1982.
18. „*Michael. Dla tryumfu Niepokalanej*”, Edycja Polska, nr 57, Rok XII,  
maj-czerwiec-lipiec 2010.
19. „*Rycerz Niepokalanej*”, nr 7-8, 2014.
20. „*Ślad*” *Miesięcznik Parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach*, Nr 6,  
czerwiec 2010.

## VII STRONY INTERNETOWE

[<http://www.biblioteka.drohiczynska.pl/Gdzie-jestes-Homilie-2008-2012.pdf>] z dnia 19.09.2015 r.

[[http://www.kul.pl/ks-idzi-benedykt-radziszewski-1871-1922,art\\_32.html](http://www.kul.pl/ks-idzi-benedykt-radziszewski-1871-1922,art_32.html)], z dnia 19.09.2015 r.

[[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/59czestochowa\\_15081991.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/59czestochowa_15081991.html)]

[<http://parafiabystrzyca.pl/artykuly/ad015.pdf>]